UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
W KRAKOWIE

SZKOŁA DOKTORSKA

DYSCYPLINA: LITERATUROZNAWSTWO

Anna Maślanka

Literatura czeska wydawana w Polsce w latach 1993–2019 w świetle teorii Pierre'a Bourdieu

ROZPRAWA DOKTORSKA

Promotorzy:
prof. dr hab. Grzegorz Nieć
prof. PhDr. Jiří Trávníček, M.A.

Kraków, 2024

UNIVERSITY
OF THE NATONAL
EDUCATION COMMISSION, KRAKOW

DOCTORAL SCHOOL

DISCIPLINE: LITERARY STUDIES

Anna Maślanka

Czech literature published in Poland between 1993 and 2019 in the light of Pierre Bourdieu's theory

DOCTORAL DISSERTATION

Supervisors:
prof. dr hab. Grzegorz Nieć
prof. PhDr. Jiří Trávníček, M.A.

Krakow, 2024

Podziękowania

Serdeczne wyrazy wdzięczności składam promotorom niniejszej rozprawy – prof. Grzegorzowi Nieciowi oraz prof. Jiřiemu Trávníčkowi. Dziękuję za życzliwość, przyjazną atmosferę, wnikliwe uwagi merytoryczne oraz skłaniające do refleksji dyskusje na temat czeskiej i polskiej literatury oraz kultury literackiej.

Osobne podziękowania składam wszystkim osobom po obu stronach polsko-czeskiej granicy, które przyczyniły się do powstania mojej rozprawy doktorskiej, poświęcając swój czas na udzielenie mi wywiadu lub pomagając w inny sposób. Bez Państwa spostrzeżeń, uwag i opinii obraz pola literackiego zaprezentowany przeze mnie w rozprawie byłby ubogi i niepełny. Dziękuję za to, co robicie dla literatury czeskiej oraz polsko-czeskiego dialogu kulturowego.

Szczere wyrazy wdzięczności składam również tym, którzy zainspirowali mnie do podjęcia studiów doktoranckich oraz wszystkim wspierającym mnie w ciągu minionych czterech lat, w trakcie prac nad rozprawą. Rodzinie, Przyjaciołom (ludzkim i zwierzęcym) oraz zawsze służącej dobrym słowem fantastycznej społeczności internetowej, z którą połączyła mnie miłość do Czech i czeskiej literatury.

Rozprawę doktorską dedykuję mojej zmarłej w 2021 roku Mamie.

Spis treści

1. Wstęp ... 4
1.1. Podejście badawcze (w świetle dotychczasowych badań) ... 5
1.2. Metodologia ... 6
1.3. Struktura rozprawy ... 9
1.4. Cele i założenia rozprawy ... 12
2. Literatura czeska wydawana w Polsce w latach 1993–2019 ... 14
2.1. „Fenomen" literatury czeskiej ... 15
2.2. Najważniejsze trendy, najpopularniejsze nazwiska ... 27
3. Literatura polska w Czechach – porównanie ... 47
3.1. Status literatury polskiej w Czechach ... 49
3.2. Stereotypy ... 51
3.3. Atrybuty polskiej literatury ... 54
3.4. Promocja – instytucje ... 57
3.5. Obecność w mediach ... 59
3.6. Trendy i najpopularniejsi autorzy ... 61
3.7. Praktyki wydawców i tłumaczy ... 68
3.8. Podsumowanie ... 72
4. Wprowadzenie do teorii Pierre'a Bourdieu ... 75
4.1. Struktura pola literackiego ... 79
4.2. Autonomia i heteronomia ... 80
4.3. Ortodoksja i heterodoksja ... 82
4.4. Pojęcie habitusu ... 83
5. Analiza pozycji pola ... 87
5.1. Przekłady z języka czeskiego na tle całego rynku wydawniczego ... 88
5.2. Przekłady z języka polskiego na czeski – porównanie ... 95
5.3. Wsparcie instytucjonalne dla przekładów literatury czeskiej i literatury polskiej ... 98
5.4. Literatura czeska w polskich mediach ... 108
5.4.1. Literatura czeska w prasie ... 108
5.4.2. Literatura czeska w Internecie ... 113
5.5. Literatura czeska na wydarzeniach i festiwalach literackich ... 137
5.6. Nagrody literackie ... 144

5.7. Podsumowanie 147
6. Analiza pola 149
6.1. Wydawcy literatury czeskiej w Polsce 149
6.1.1. Najważniejsi wydawcy, strategie i wybory wydawnicze 153
6.1.2. Studium porównawcze przypadku 176
6.2. Tłumacze i redaktorzy literatury czeskiej w Polsce 179
6.3. Krytycy i recenzenci literatury czeskiej w Polsce 182
6.4. Instytucje i osoby promujące literaturę czeską w Polsce 186
6.4.1. Instytucje 186
6.4.2. Osoby 193
6.5. Podsumowanie 201
7. Badanie habitusu 203
7.1. Ogólny opis badania 203
7.2. Dobór respondentów – opis próby badawczej 206
7.3. Habitus respondentów – analiza w oparciu o wywiady 207
7.3.1. Geneza habitusu 207
7.3.2. Habitus wydawców 212
7.3.3. Habitus tłumaczy 230
7.3.4. Habitus promotorów 241
7.3.5. Kapitał społeczny i medialny 246
7.3.6. Zjawiska i refleksje 251
7.4. Podsumowanie 253
8. Parateksty polskich wydań literatury czeskiej i ich rola w kształtowaniu obrazu literatury czeskiej w Polsce 256
8.1. Przypadek Bohumila Hrabala 259
8.2. Przedmowy, posłowia, przypisy 261
8.3. Noty wydawnicze 264
8.4. Podsumowanie 270
9. Nowy kanon literatury czeskiej w Polsce 271
9.1. Przenikanie kanonu 276
9.2. Przesunięcia w kanonie 279
9.3. Kanony alternatywne 283
9.4. Co mówi nam kanon? 285

10. Wnioski i podsumowanie 287
Nadejście heretyków 288
Od herezji do ortodoksji 291
Wydawcy vs. stereotypy 293
Po obu stronach granicy 294
Przyszłość literatury czeskiej w Polsce 297
Perspektywy badawcze na przyszłość 300
11. Bibliografia 303
Publikacje książkowe 303
Artykuły w czasopismach 307
Źródła internetowe 310
Raporty 316
Opinie z serwisów społecznościowych dla czytelników 317
Wywiady 318
Parateksty – opisy wydawnicze 320
12. Spis wykresów 322
13. Spis tabel 324
14. Spis ilustracji 326

1. Wstęp

Żyjemy w czasach, gdy do badań literatury nie wystarczą już narzędzia filologiczne, a „z myślenia o literaturze stopniowo znika śledzenie estetycznej funkcji tekstu jako funkcji dominującej”[1]. Warunki te wymagają od nas nowego rozumienia komparatystyki – musi być ona oparta o porównywanie dyskursów kulturowych z wykorzystaniem takich nauk jak socjologia, antropologia czy psychologia, a badanie recepcji danej literatury w obcym środowisku uwzględniać musi różnice w kulturze literackiej obu środowisk (kształtującej praktyki pisarzy, wydawców, tłumaczy, czytelników profesjonalnych i nieprofesjonalnych)[2].

Wyraźnie widać to na przykładzie literatury czeskiej oraz jej recepcji w Polsce. Od wielu lat zwraca się uwagę na wyraźną (choć, jak zauważa Izabela Mroczek, w ostatnim czasie stopniowo malejącą[3]) dysproporcję zainteresowania czeską literaturą w Polsce oraz polską literaturą w Czechach – na korzyść pierwszego. Dysproporcja ta wiązana jest z pewnym fenomenem literatury czeskiej w Polsce, zbudowanym na mitach i legendach dotyczących Czech i czeskiej kultury (naturalność, połączenie smutku z humorem, prostoty z metafizyką)[4], kojarzonej z „łagodnym i prostym, bezpośrednim stylem humoru”[5]. Lecz fenomen ten stał się również pewnym obciążeniem. Wytworzony w ten sposób horyzont oczekiwań (posługując się terminem Hansa Roberta Jaussa[6]) sprawił, że pozytywnie przyjmowane były w Polsce jedynie dzieła realizujące powyższą charakterystykę. Bardzo trudno zaś było przebić się tytułom pozbawionym elementu humoru, odwołującym się do metafizyki czy bardziej eksperymentalnym w formie.

---

[1] M. Kowalczyk, P. Poslední, *Horizont komparace. Česko-polské literární sousedství 1945–2005*, Červený Kostelec 2018, s. 14. Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty z dzieł obcojęzycznych podawane są w tłumaczeniu autorki rozprawy.

[2] D. Sosnowska, *Po co Europie Środkowej komparatystyka?* [w:] *Drogi i rozdroża współczesnej komparatystyki europejskiej*, red. A. Nowicka-Jeżowa, K. Wierzbicka-Trwoga, T. Wójcik, Warszawa 2012, s. 108–127.

[3] I. Mroczek, *Komentarz do bibliografii przekładów literatury czeskiej w Polsce i literatury polskiej w Czechach w 2015 roku*, „Przekłady Literatur Słowiańskich”, t. 7, cz. 2 (2016), s. 84.

[4] M. Lemańczyk, *Legendy a mýty české literatury v Polsku přelomu 20. a 21. století* [w:] *Legendy a mýty české a slovenské literatury. 6. ročník studetnské literárněvědné konference*, Ústav pro českou literaturu AV ČR, Praha 2007, s. 186.

[5] L. Németh Vítová, *Czeski humor po polsku*, „Przekłady Literatur Słowiańskich”, t. 3, cz. 1 (2012), s. 108.

[6] H.R. Jauss, *Czytelnik jako instancja nowej historii literatury*, przeł. K. Krzemieniowa, „Pamiętnik Literacki”, nr 1/71 (1980), s. 319–339.

Wydawcy, od roku 1989 funkcjonując już w warunkach podporządkowania się prawom rynku, odpowiadali na te potrzeby odbiorców. Przez długi czas więc prezentacja literatury czeskiej w Polsce ograniczała się do autorów dobrze znanych i do pewnego stopnia wpisujących się w opisane wyobrażenia polskich czytelników (w prasie z lat 90. wśród wzmiankowanych czeskich pisarzy prym wiodą zdecydowanie trzy nazwiska: Jaroslav Hašek, Bohumil Hrabal i Milan Kundera). Dopiero w okolicach 2010 roku, wraz z pojawieniem się w Polsce kilku niewielkich oficyn wydawniczych, skoncentrowanych wyłącznie lub niemal wyłącznie na literaturze czeskiej i zgodnie z teorią Bourdieu prezentujących ją w „heretycki", wywrotowy sposób, spektrum prezentowanych autorów i gatunków zdecydowanie się poszerzyło.

Równocześnie jednak zasięg literatury czeskiej w Polsce oraz jej obecność w mediach – w związku z ograniczonymi możliwościami niezależnych wydawców w zakresie promocji, dystrybucji i wielkości nakładu, a także w związku z tym, że ze względu na swój model działania oraz niewielkie zainteresowanie współczesną czeską literaturą duzi wydawcy zrezygnowali z konkurowania z małymi oficynami o prawa do przekładu i wydania nowych czeskich tytułów – wyraźnie zmalał. Tym samym jej pozycja zbliżyła się do pozycji literatury polskiej w Czechach, mimo pozytywnych zmian w ostatnich latach wciąż funkcjonującej jako nisza[7].

1.1. Podejście badawcze (w świetle dotychczasowych badań)

Celem niniejszej rozprawy jest przyjrzenie się tym zjawiskom, wykorzystując koncepcje z zakresu socjologii literatury. Decyzja, by posłużyć się takim instrumentarium badawczym, wynika m.in. z refleksji nad dotychczas prowadzonymi w tym obszarze – w odniesieniu do analizowanego okresu – badaniami.

Zainteresowanie badaczy tematem recepcji literatury czeskiej w Polsce po roku 1989 jest stosunkowo duże. Wystarczy wspomnieć o rozległych działaniach pisma „Przekłady Literatur Słowiańskich", w ramach których nie tylko tworzone są bibliografie przekładów literatury czeskiej w Polsce i literatury polskiej w Czechach, ale również powstają artykuły naukowe analizujące zjawiska interesujące z punktu widzenia przekładu i transferu kulturowego. Na wzmiankę w tym miejscu zasługuje również wydana w 2020 roku publikacja

[7] J. Jeništa, *W Czechach bez echa? Tłumaczenia literatury polskiej na język czeski w XXI wieku*, „Prace Polonistyczne", seria LXXV (2020), s. 134.

Česká literatura v polských překladech (1989–2020) z obszernym komentarzem Joanny Goszczyńskiej. Te i inne prace poświęcone recepcji literatury czeskiej w Polsce omawiane są i cytowane w dalszej części rozprawy, głównie w rozdziale 2.

Dotychczasowe ujęcia koncentrowały się jednak głównie na samych tekstach wybieranych przez wydawców i tłumaczy oraz ich przekładzie[8]. W niniejszej rozprawie nacisk położono natomiast przede wszystkim na społeczne aspekty działalności wydawców, tłumaczy i promotorów literatury czeskiej w Polsce. Celem było również zaprezentowanie całego uniwersum literatury czeskiej w Polsce w możliwie jak najszerszy i kompleksowy sposób – z uwzględnieniem zarówno analizy najczęściej wydawanych autorów i dzieł, jak i jej prezentacji w mediach i Internecie, na wydarzeniach literackich oraz w ramach polskich nagród, tematyki recepcji czytelniczej i wsparcia instytucjonalnego, aż po strategie, motywacje i refleksje wydawców, tłumaczy i promotorów, ustalone drogą wywiadów.

1.2. Metodologia

Podejście badawcze przyjęte w niniejszej rozprawie jest zainspirowane teorią pól francuskiego socjologia Pierre'a Bourdieu. Zaproponował on, by kulturę czy też literaturę rozpatrywać jako pole – przestrzeń, w której wszystkie jednostki i instytucje zajmują określone pozycje, tworzące skomplikowaną sieć wzajemnych powiązań determinującą ich działania:

> Społeczny mikrokosmos, w którym produkowane są obiekty kulturowe – pole artystyczne, pole literackie, pole naukowe – jest przestrzenią obiektywnych relacji pomiędzy pozycjami – na przykład artysty konsekrowanego i artysty przeklętego – i nie sposób pojąć zachodzących tu procesów, nie umieszczając każdego podmiotu twórczego czy też każdej instytucji w obiektywnych relacjach ze wszystkimi pozostałymi. Tylko w niepowtarzalnym kontekście specyficznych stosunków sił, sporów o ich zachowanie lub też zmianę, rodzą się strategie wytwórców[9].

Pomimo że założenia teorii Bourdieu w kontekście pola produkcji kulturowej powstały pierwotnie w odniesieniu do pola literatury francuskiej w XIX wieku i ich

[8] Wyjątek stanowią niektóre prace Doroty Żygadło-Czopnik. Por. D. Żygadło-Czopnik, *„Refrakcje" literatury czeskiej wrocławskich wydawnictw Afera i Książkowe Klimaty*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 5, cz. 1 (2014); D. Żygadło-Czopnik, *Polskie wybory czeskiej prozy kobiecej w przekładach po 1989 roku, „Przekłady Literatur Słowiańskich"*, t. 9, cz. 1 (2018) – w drugim z tekstów badaczka inspiruje się teorią Pierre'a Bourdieu.

[9] P. Bourdieu, *Teoria obiektów kulturowych* [w:] *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. R. Nycz, Kraków 1998, s. 266–267.

bezpośrednie przeniesienie na współczesny grunt nie jest możliwe – wymaga dostosowania z uwzględnieniem ogromnych przemian, jakim światowe pole literackie oraz pola narodowe uległy od tamtego czasu – teoria pól dostarczyła cennego instrumentarium badawczego, zaś zaproponowaną przez Bourdieu metodologią i terminologią do dziś posługują się badacze z różnych dziedzin na całym świecie[10]. Przed kilkoma laty została również wykorzystana przez grupę badaczy do badania polskiego pola literackiego[11]. Struktura ich projektu badawczego została do pewnego stopnia wykorzystana jako wzór dla niniejszej rozprawy, przy czym wyzwaniem w tym konkretnym przypadku pozostaje fakt, że do czynienia mamy z pewnym subpolem oraz literaturą tłumaczoną, a więc również transferem kulturalnym z jednego narodowego pola literackiego do innego. Jak zauważa jednak za Bourdieu Katarzyna Kaczor (która wykorzystała teorię Pierre'a Bourdieu do badania polskiego pola literatury fantasy), każde pole ma własną logikę i zasługuje na to, by odtworzyć jego reguły w otaczającym je kontekście[12]. Z kolei duże zainteresowanie teorią Bourdieu badaczy zajmujących się przekładem – czego ukoronowaniem było m.in. specjalne wydanie czasopisma „The Translator", zatytułowane *Bourdieu and the Sociology of Translating and Interpreting* (2005) oraz zorganizowana w tym samym roku konferencja „Translating and Interpreting as a Social Pracitce", której owocem była publikacja *Constructing a Sociology of Translation* (red. M. Wolf, A. Fukari, Amsterdam / Philadelphia 2007)[13] – świadczą o tym, że zarówno sama socjologia literatury, jak i konkretnie teoria pól Pierre'a Bourdieu dają spore możliwości w obszarze badań przekładu.

Podkreślić należy jednak fakt, że przeprowadzona ostatecznie analiza nie odpowiada ściśle metodologii opracowanej przez Bourdieu – nie tylko ze względu na trudności związane z adaptacją teorii na współczesny grunt, ale również ze względu na ograniczone możliwości czasowe i logistyczne (także z tego powodu w pracy ograniczono się do analizy publikacji książkowych, z pominięciem przekładów ukazujących się w czasopismach).

---

[10] Przykłady prac literaturoznawczych zainspirowanych teorią pól Pierre'a Bourdieu podano w rozdziale 4.

[11] Mowa o projekcie *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu*, w ramach którego powstały trzy publikacje: *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Palęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014; *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015; *Socjologia literatury. Antologia*, red. G. Jankowicz, M. Tabaczyński, Kraków 2015.

[12] K. Kaczor, *Z „getta" do mainstreamu. Polskie pole literackie fantasy (1982–2012)*, Kraków 2017, s. 23.

[13] E. Bielsa Mialet, *The Sociology of Translation: Outline of an Emerging Field*, „MonTi Monografías de Traducción e Interpretación", nr 2 (2010), s. 156.

W ramach rozprawy przyjęto cezury 1993 i 2019, bowiem w okresie od 1993 do 2019 roku pole literatury czeskiej w Polsce rozwijało się w sposób niezaburzony przez ważne wydarzenia wpływające na jego funkcjonowanie, takie jak rozpad Czechosłowacji w 1993 (i powstanie w związku z tym nowych instytucji kultury) czy wybuch pandemii w 2020. Przesunięcie cezury z roku 1989 na 1993 pozwala również uniknąć informacyjnej „białej plamy" (braku dokumentów i danych związanych z rynkiem wydawniczym), będącej symptomem „potransformacyjnego chaosu"[14] zarówno w polskim, jak i czeskim polu literackim. Górna cezura wydaje się logicznym wyborem, biorąc pod uwagę zmiany, jakim uległ rynek książki i nasze zwyczaje czytelnicze po pandemii COVID-19 – przede wszystkim spadek sprzedaży w księgarniach stacjonarnych[15] (i w konsekwencji zamknięcie wielu z nich[16]) oraz przyspieszenie procesów digitalizacji w różnych sferach życia[17].

Ponieważ w przypadku literatury czeskiej opisana przez Bourdieu struktura pola oparta na opozycji ortodoksji i heterodoksji szczególnie silnie przecina się z pewnymi polskimi wyobrażeniami dotyczącymi Czech i czeskiej kultury, wyobrażenia te, determinujące recepcję literatury czeskiej w Polsce, również zostały uwzględnione w ramach analizy. Podjęta została próba ustalenia, w jaki sposób pracują z nimi aktorzy pola, którzy z nich kultywują je dla własnych korzyści, a którzy starają się je obalać na drodze do zgromadzenia kapitału (niekoniecznie ekonomicznego). Jak bowiem zauważa Kinga Dunin:

> Zanim jeszcze dochodzi do świadomej interpretacji, dokonujemy pewnego intuicyjnego aktu rozumienia i akt ten będzie w jakiejś mierze sterował naszymi działaniami interpretacyjnymi. Namysł nad założeniami, z którymi przystępujemy do lektury, pozwala nam urefleksyjnić te wstępne intuicje[18].

Połączone zostaną więc dwie socjologiczno-literackie perspektywy, do pewnego stopnia odpowiadające opisywanym przez Marcina Rychlewskiego pasmu przenoszenia

---

[14] G. Jankowicz, *Formy heteronomii. Polskie pole literackie po roku 1989 roku i jego relacje z innymi polami społecznymi* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Palęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014, s. 25.

[15] B. Staszczyszyn, *W chmurze – jak pandemia zmieniła rynek książki*, Culture.pl, 6.05.2020 (online: https://culture.pl/pl/artykul/w-chmurze-jak-pandemia-zmienila-rynek-ksiazki, dostęp: 16.09.2024).

[16] P. Baranowska, M. Bukłaha, A. Smolarczyk, *Konsument na rynku księgarskim w warunkach pandemii COVID-19*, „Akademia Zarządzania", nr 7(3)/2023, s. 414.

[17] P. Friedlaenderová, V. Richter, J. Trávníček, *Covidočtení. Co s naším čtenářstvím udělala pandemie*, Brno 2022.

[18] K. Dunin, *Czytając Polskę. Literatura polska po roku 1989 wobec dylematów nowoczesności*, Warszawa 2004, s. 23.

i pasmu estetycznemu[19], zaś literatura czeska wydawana w Polsce zostanie zaprezentowana w szerszym ujęciu, zgodnie z rozumieniem procesu czytania według Małgorzaty Kowalczyk i Petra Posledniego – z uwzględnieniem m.in. planów wydawniczych, paratekstów i recepcji czytelniczej[20].

1.3. Struktura rozprawy

Powyższa koncepcja znajduje swoje odzwierciedlenie w strukturze rozprawy. Rozdział 2 wyjaśnia, w jaki sposób literatura czeska stała się w Polsce swoistym fenomenem, oraz przybliża związane z nią polskie stereotypy i mity, kształtujące odbiór nowych tytułów. Prezentuje również czeskich autorów najczęściej wydawanych w Polsce w analizowanym okresie – także w odniesieniu do tego, czy i w jaki sposób wpisują się w opisane wyobrażenia polskich odbiorców na temat czeskiej kultury i literatury.

Rozdział 3 poświęcony jest z kolei lustrzanemu zjawisku – recepcji literatury polskiej w Czechach. W oparciu przede wszystkim o wywiady z czeskimi wydawcami, tłumaczami i popularyzatorami literatury polskiej przedstawiony został obraz tej literatury funkcjonujący w czeskim środowisku, sposób jej prezentacji polskim odbiorcom oraz największe związane z tym wyzwania. Pytano także o widoczność literatury polskiej w czeskich mediach i na wydarzeniach literackich, o wsparcie instytucjonalne oraz praktyki rozmówców w związku ze swoją działalnością wydawniczą, przekładową lub popularyzatorską – szczegółowe informacje na ten temat w odniesieniu do literatury czeskiej w Polsce przedstawione zostały w rozdziałach 5, 6 i 7. Zestawienie sytuacji po obu stronach granicy pozwoliło uwidocznić nie tylko najważniejsze rysy czeskiej i polskiej literatury oraz sposoby ich postrzegania za granicą, ale również różnice między czeską i polską kulturą literacką. Rozdział ten daje także możliwość ogólnego porównania sposobu funkcjonowania wydawców literatury czeskiej w Polsce i wydawców literatury polskiej w Czechach.

Rozdział 4 przybliża podstawowe narzędzie metodologiczne zastosowane do analizy literatury czeskiej w Polsce w ramach niniejszej dysertacji, czyli teorię Pierre'a Bourdieu, w odniesieniu do pól produkcji kulturowej. Następne trzy rozdziały zaś stanowią trzyetapową analizę pola zgodnie z założeniami Bourdieu: analizę pozycji pola, analizę struktury pola oraz analizę literackich habitusów aktorów pola – w tym przypadku przede wszystkim wydawców,

[19] M. Rychlewki, *Książka jako towar, książka jako znak. Studia z socjologii literatury*, Gdańsk 2013, s. 79.

[20] M. Kowalczyk, P. Poslední, *Čas čtení. Interpretacje polské prózy z let 1990–2015*, Praha 2017, s. 8.

tłumaczy i promotorów literatury (w oparciu o przeprowadzone z nimi wywiady), z uwzględnieniem również zgromadzonych informacji dotyczących oczekiwań polskich odbiorców względem literatury czeskiej.

Zarówno na tym etapie analizy (zwłaszcza rozdział 5), jak i we wcześniejszej części rozprawy (rozdział 2) wiele miejsca poświęcono danym statystycznym, które oczywiście mają swe ograniczenia – zwłaszcza biorąc pod uwagę, że podstawową właściwością pola według Pierre'a Bourdieu jest relacyjność. Jak pisze francuski socjolog:

> Z tego powodu, iż [analiza statystyczna] wykazuje tendencję do redukowania każdego twórcy do takiego zespołu właściwości, jakie mogą zostać uchwycone na poziomie jednostki rozpatrywanej w stanie izolowanym, ma wszelkie dane do tego, by – jeśli nie zachowa szczególnej ostrożności – pominąć bądź unieważnić *właściwości strukturalne*, związane z pozycją zajmowaną w polu[21].

Właściwości te według Bourdieu przejawiają się głównie poprzez przynależność do różnego rodzaju „grup czy też instytucji, czasopism, ruchów, gatunków etc."[22]. Na ryzyko „pogrążenia się w cyfrach oraz statystykach, tracąc z oczu nie tylko literaturę, ale nawet wszelką książkę w ogóle", zwraca również uwagę Marcin Rychlewski[23]. Równocześnie jednak badacz przyznaje, że „jeżeli chcemy opierać się na »twardej« empirii i szukać wiarygodnych danych, to owo kryterium trudno zlekceważyć"[24]. Zakładając, że dążymy do weryfikacji obiegowych opinii na temat pozycji literatury czeskiej w Polsce, wykorzystanie analizy statystycznej wydaje się nieuniknione. Rozwiązaniem jest jednak, o czym wspomina także Rychlewski, potraktowanie jej jako punktu wyjścia i połączenie z refleksją o odbiorcy – i takie podejście przyjęto w niniejszej rozprawie.

Dlatego też oprócz analizy liczby przekładów z języka czeskiego i polskiego (w kontekście światowym oraz czesko-polskim), liczby wizyt czeskich pisarzy na polskich festiwalach literackich oraz wzmianek o twórcach literatury czeskiej w mediach (prasa i Internet), a także statystyk dotyczących wsparcia instytucjonalnego (zależność od pola władzy), wiele miejsca w rozdziale 5 poświęcono analizie treści opinii publikowanych w serwisach społecznościowych dla czytelników. Internet bowiem „rozszerzył kulturę literacką o dalsze pole recepcyjne: pojawiła się kolejna sfera, w której czytanie pozostawia

[21] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, przeł. A. Zawadzki, Kraków 2001, s. 286.

[22] Tamże, s. 286.

[23] M. Rychlewski, dz. cyt., s. 53.

[24] Tamże, s. 54.

ślady (opinie czytelników, dyskusje o książkach, rekomendacje)”[25]. Ślady te stanowią cenną informację o recepcji literatury czeskiej przez czytelnika nieprofesjonalnego oraz obecnie funkcjonujących wyobrażeniach na jej temat (i ewentualnych zmianach, jakim wyobrażenia te ulegają pod wpływem działań wydawców i tłumaczy). Jak zauważa Rychlewski:

> Badanie indywidualnych pasm estetycznych z empirycznego punktu widzenia jest obecnie dużo bardziej realne niż w czasach, kiedy Jauss formułował swoją koncepcję »horyzontu oczekiwań«. Internet jako medium w zasadzie nieograniczonej swobody wypowiedzi pozwala na śledzenie recenzji, pisanych z perspektywy tak zwanego zwykłego, empirycznego czytelnika[26].

Rozdział 6 (analiza wewnętrznej struktury pola) prezentuje najaktywniejszych aktorów pola – wydawców, tłumaczy oraz promotorów – i ich strategie poruszania się w polu, zaś rozdział 7 (analiza literackich habitusów) uzupełnia przedstawione informacje o wypowiedzi samych aktorów, dotyczące ich motywacji i celów. Rozdział ten ukazuje również powiązania między poszczególnymi aktorami, determinujące dynamikę rozwoju pola.

Dopełnieniem analizy są również dwa dodatkowe rozdziały. Pierwszy poświęcony jest obudowie paratekstowej literatury czeskiej wydawanej w analizowanym okresie, która mogłaby do pewnego stopnia kierować recepcją i pogłębiać stosunkowo płytkie postrzeganie czeskiej literatury przez polskich odbiorców, tymczasem pozostaje stosunkowo skromna. Drugi rozdział omawia kwestię nowego kanonu literatury czeskiej w Polsce oraz jego przesunięcia w stosunku do kanonu literatury czeskiej funkcjonującemu w Czechach. Przesunięcia te również stanowią użyteczną informację na temat tego, czego oczekują od siebie obydwie kultury oraz ich faz rozwoju.

Rozprawa doktorska obejmująca powyższą tematykę wymaga wykorzystania literatury zarówno z dziedziny socjologii literatury, jak i socjologii przekładu, komparatystyki oraz czesko-polskich kontaktów literackich. Są to zagadnienia na tyle szerokie, że konieczna była pewna selekcja materiału badawczego. Skoncentrowano się więc na tych obszarach, które dotychczas były nieco słabiej wyeksploatowane badawczo – takich jak strategie wydawców, ich obecność na wydarzeniach literackich czy odbiór wydawanej literatury czeskiej w Internecie, także z uwzględnieniem opinii czytelników nieprofesjonalnych. Nieco mniej uwagi poświęcono natomiast samej kwestii przekładu, w tym tekstowych strategii

[25] J. Trávníček, *Čtenáři a internauti. Obyvatelé České republiky a jejich vztah ke čtení (2010)*, Brno 2011, s. 29.

[26] M. Rychlewski, dz. cyt., s. 83.

tłumaczeniowych oraz jakości przekładu, które stały się w ostatnich latach tematem stosunkowo licznych artykułów naukowych.

Ponadto w ramach prac badawczych nad rozprawą położono szczególny nacisk na wywiady, prowadzone po obu stronach granicy, dostarczające wiedzy z pierwszej ręki na temat funkcjonowania pola literatury czeskiej w Polsce i literatury polskiej w Czechach. W sumie na potrzeby wszystkich rozdziałów niniejszej rozprawy przeprowadzono około czterdzieści wywiadów – z wydawcami, tłumaczami, publicystami, krytykami, przedstawicielami instytucji kultury i agentami literackimi. Zyskano w ten sposób bogaty materiał badawczy, jaki nie był gromadzony i prezentowany w ramach wcześniejszych prac na temat recepcji literatury czeskiej w Polsce.

1.4. Cele i założenia rozprawy

Celem stawianym sobie w ramach prac nad rozprawą była weryfikacja powszechnych przekonań dotyczących literatury czeskiej w Polsce (także na tle odbioru literatury polskiej w Czechach), ocena przemian, jakim jej pole ulegało na przestrzeni ostatnich lat oraz zbadanie dynamiki jego rozwoju. Dążono do ustalenia, jak duży wpływ na kształtowanie obecnego obrazu literatury czeskiej wśród polskich odbiorców ma działalność nowych aktorów w polu, a z drugiej strony – w jaki sposób aktorzy pracują z tym obrazem w ramach swojej strategii; próbowano także ustalić możliwe scenariusze na przyszłość. Na koniec podjęta została refleksja, co można zrobić dla literatury czeskiej, by ukazać ją polskim czytelnikom w całej złożoności – oraz jakie paradoksy rządzące recepcją to utrudniają.

Pytania badawcze stawiane sobie w trakcie prac nad rozprawą były więc następujące:

- Na czym polega fenomen literatury czeskiej w Polsce i w jaki sposób znajduje on odzwierciedlenie w bibliografiach przekładów? Czy i w jaki sposób jest on powiązany z czesko-polskimi stereotypami?
- Jakie są najważniejsze trendy tematyczne i gatunkowe w ramach literatury czeskiej wydawanej w Polsce w analizowanym okresie? Jacy autorzy tłumaczeni są na język polski?
- Jakie polskie tytuły wydawane są w Czechach i jak odbierana jest tam polska literatura? Czy i w jaki sposób wyobrażenia i stereotypy kształtują jej recepcję?
- Czy domniemana dysproporcja zainteresowania czeską literaturą w Polsce i polską literaturą w Czechach znajduje odzwierciedlenie w liczbach?

- Jak wygląda wsparcie instytucjonalne dla przekładów po obu stronach granicy?
- Jak literatura czeska prezentowana jest w prasie oraz Internecie? Jak silnie reprezentowana jest na wydarzeniach festiwalowych w Polsce oraz wśród tytułów wyróżnianych polskimi nagrodami literackimi?
- W jaki sposób twórczość czeskich pisarzy odbierają czytelnicy-internauci? Które czeskie tytuły cieszą się ich największych zainteresowaniem i na ile ich odbiór naznaczony jest czesko-polskimi stereotypami?
- Kto wydaje literaturę czeską w Polsce? Jakie są cele i motywacje wydawców? Jak wyglądają ich wzajemne relacje? Jakie są ich strategie wydawnicze i promocyjne, tj. sposoby zajmowania pozycji w polu?
- Kto przekłada literaturę czeską w Polsce i jakimi kryteriami kieruje się przy wyborze tytułów do tłumaczenia? Jak wygląda warsztat polskich tłumaczy literatury czeskiej? Jakie są ich relacje z wydawcami, jak wyglądają ich warunki pracy? Jaki mają stosunek do środowiska tłumaczy literatury czeskiej w Polsce?
- Kto i w jaki sposób promuje literaturę czeską w Polsce? Jaką rolę w procesie kształtowania obrazu literatury czeskiej w Polsce odgrywa krytyka literacka, a jaką recenzenci nieprofesjonalni?
- Jaką rolę w kontekście prezentacji i promocji polskich wydań czeskich utworów, a także kształtowania obrazu czeskiej literatury w Polsce, odgrywają parateksty?
- Jak wygląda obecny kanon literatury czeskiej wydawanej w Polsce i jakim zmianom uległ on na przestrzeni lat w analizowanym okresie? Które kanoniczne dzieła literatury czeskiej przenikają również do kanonu na polskim gruncie i jakie czynniki o tym decydują?

2. Literatura czeska wydawana w Polsce w latach 1993–2019

Polska i czeska kultura i literatura, sąsiadując ze sobą od wielu wieków, mają za sobą długą historię wzajemnego oddziaływania. Od czasów średniowiecznych, kiedy to „Czesi nieco wcześniej weszli w orbitę chrześcijańskiej kultury europejskiej, bezpośrednie zaś sąsiedztwo i bliskość językowa (o wiele większa niż dzisiaj) czyniła z nich naturalnego i bardzo wygodnego pośrednika w procesie przyjmowania zachodniej cywilizacji”[27], a język czeski wpływał na kształtowanie polskiego języka literackiego za pośrednictwem przekładów Biblii[28], poprzez współpracę w okresie powstawania na polskich i czeskich ziemiach pierwszych uniwersytetów[29], aż po okres czeskiego odrodzenia narodowego, gdy to z kolei na rodzącą się czeską poezję silnie oddziaływały teksty polskich romantyków. Kontakty kulturalne obu narodów stały się tematem wielu opracowań naukowych[30].

Również sama recepcja literatury czeskiej w Polsce jest stosunkowo chętnie eksploatowanym przez polskich badaczy tematem. Jeszcze przed transformacją ustrojową powstały m.in. poświęcone jej publikacje Zdzisława Hierowskiego[31] oraz Witolda Nawrockiego i Tadeusza Siernego[32], obok literatury czeskiej przyglądające się także recepcji literatury słowackiej na naszym gruncie. Drugi z tytułów zawierał również obszerną bibliografię czeskich i słowackich tytułów wydanych w Polsce w latach 1945–1980.

Tworzenie bibliografii przekładów z języka czeskiego było kontynuowane po transformacji ustrojowej. Dzieła tego podjęli się badacze związani z polskim czasopismem „Przekłady Literatur Słowiańskich”, gdzie regularnie publikowane są bibliografie przekładów z siedmiu języków słowiańskich (czeski, słowacki, chorwacki, serbski, macedoński, bułgarski i słoweński), obejmujące okres od roku 1989. W zestawieniu uwzględniane są dzieła

[27] G. Nieć, *Dzieje książki czeskiej do czasów odrodzenia narodowego*, Kraków 2022, s. 66.

[28] D. Żygadło-Czopnik, *„Jesteśmy blisko i coraz więcej o sobie wiemy”. Komentarz do bibliografii za lata 2007 – 2013*, „Przekłady Literatur Słowiańskich”, t. 5, cz. 2 (2014), s. 92.

[29] G. Nieć, dz. cyt., s. 70–71.

[30] Warto tu wymienić m.in. prace takich badaczy jak: Marian Szyjkowski, Teresa Zofia Orłoś, Józef Magnuszewski, Jacek Baluch, Krystyna Kardyni-Pelikánová, Maria Sobotková, Zofia Tarajło-Lipowska.

[31] Z. Hierowski, *Literatura czeska i słowacka w Polsce Ludowej 1945–1964*, Katowice 1966.

[32] W. Nawrocki, T. Sierny, *Czeska i słowacka literatura piękna w Polsce w latach 1945-1980. Dzieje recepcji i bibliografia*, Katowice 1983.

literackie reprezentujące prozę, poezję, dramat lub esej. Oprócz bibliografii w piśmie ukazują się artykuły opisujące konkretne zjawiska związane z przekładami i recepcją literatury czeskiej w Polsce i literatury polskiej w Czechach.

Drugą ważną inicjatywą jest wydana w 2020 roku nakładem Biblioteki Ziemi Morawskiej (Moravská zemská knihovna) w Brnie, dwujęzyczna publikacja *Česká literatura v polských překladech (1989–2020)*[33], w której oprócz bibliografii przekładów literatury czeskiej wydanych w Polsce od 1989 do 2020 roku znalazł się obszerny komentarz autorstwa Joanny Goszczyńskiej. I choć względem samej zamieszczonej tu bibliografii pojawiły pewne zastrzeżenia (m.in. dotyczące uwzględnienia w zestawieniu także dzieł pisarzy niemieckojęzycznych urodzonych w Monarchii Austro-Węgierskiej, takich jak Franz Kafka czy Rainer Maria Rilke)[34], zarówno materiały PLS, jak i wymieniona publikacja są cennym źródłem informacji na temat recepcji literatury czeskiej w Polsce po roku 1989 i zostały wykorzystane do opracowania niniejszego rozdziału. Wstępnie prezentuje on krajobraz literatury czeskiej wydawanej w Polsce w analizowanym okresie oraz najważniejsze trendy.

2.1. „Fenomen" literatury czeskiej

Przemiany ustrojowe roku 1989 nastąpiły w momencie, gdy literatura czeska cieszyła się w Polsce względnie dużą popularnością, w pewnej mierze dzięki tekstom publikowanym w obiegu niezależnym[35]. Były to dzieła autorów takich jak Milan Kundera, Bohumil Hrabal, Václav Havel, Josef Škvorecký czy Ota Pavel, których nazwiska wkrótce potem na stałe zapisały się w świadomości polskich czytelników. Aktywnie wówczas działający znakomici tłumacze, tacy jak Andrzej S. Jagodziński, Jan Stachowski, Piotr Godlewski czy Andrzej Czcibor-Piotrowski, starali się zaprezentować w Polsce literaturę będącą remedium na negatywne wyobrażenia o Czechach. W drugoobiegowym tomie *Banici (Rozmowy z czeskimi pisarzami emigracyjnymi)* przygotowanym przez Andrzeja S. Jagodzińskiego Antoni Pawlak stwierdza gorzko:

[33] J. Goszczyńska, J. Kubíček, T. Kubíček, *Česká literatura v polských překladech (1989–2020). Literatura czeska w tłumaczeniach polskich (1989–2020)*, Brno 2020.

[34] Zob. A. Gnot, *Joanna Goszczyńska — Jaromír Kubíček — Tomáš Kubíček: Česká literatura v polských překladech (1989–2020) / Literatura czeska w tłumaczeniach polskich (1989–2020)*, recenzja, „Česká literatura" 69, 2021/3.

[35] A. Jagodziński, Z. Zaleska, *Nic nie zgrzyta*, Dwutygodnik.pl, nr 135, 06/2014 (online: https://www.dwutygodnik.com/artykul/5270-nic-nie-zgrzyta.html, dostęp: 30.12.2023).

> Przeciętny Polak żywi irracjonalną pogardę dla „głupich pepików". To sprawa wstydliwa, jak każdy przejaw szowinizmu. Jakby moi rodacy nie zauważyli, że Czechosłowacja to nie tylko knedliki, piwo i Karel Gott. Że to także wielka kultura. Że tam właśnie powstaje światowej rangi proza, o której nam – Polakom – tylko marzyć[36].

Jak wspomina zaś wiele lat później sam Andrzej S. Jagodziński:

> Istniał u nas wtedy dość powszechny stereotyp Czecha jako Szwejka – czyli człowieka niezbyt odważnego i też raczej niezbyt mądrego. Przede wszystkim jednak wydawało mi się, że warto pokazać w Polsce specyficzne czeskie spojrzenie na rzeczywistość – z poczuciem humoru, dystansem, autoironią. To takie cechy, które zwłaszcza wówczas w literaturze polskiej pojawiały się dosyć rzadko[37].

Działania Jagodzińskiego i innych tłumaczy literatury czeskiej padły na podatny grunt. Najwyraźniej doszło tu do zjawiska, o którym pisze Vladimír Papoušek: „Wydaje się, że w każdych czasach pewne tematy, obrazy czy koncepcje tworzą w społeczeństwie coś w rodzaju podciśnienia, spowodowanego ich brakiem – albo z powodu wcześniejszej ich tabuizacji, braku uwagi społeczeństwa, albo dlatego, że dana metafora czy dany słownik wcześniej po prostu nie istniały"[38]. Dobrze opisuje to sytuację literatury polskiej, która w latach 80. z entuzjazmem przyjęła zaproponowane jej dzieła czeskich pisarzy, przesiąknięte ironią i dystansem praktycznie nieobecnymi w tekstach rodzimych twórców. W pewnym stopniu do podobnego „wypełniania luki" w polskiej przestrzeni literackiej przez czeskie dzieła dochodziło już wcześniej – Witold Nawrocki pisze o tym m.in. w kontekście twórczości Eduarda Bassa[39] – jednak nie było to wówczas zjawisko na tak wielką skalę.

Entuzjastyczna recepcja literatury czeskiej w Polsce w opisywanym okresie doprowadziła do bezprecedensowej sytuacji – zainteresowanie Polaków Czechami, czeską literaturą i szerzej pojętą kulturą zaczęło przewyższać zainteresowanie Czechów literaturą polską, co okazało się zjawiskiem długoterminowym, w ocenie wielu ekspertów utrzymującym się do dziś (potwierdzają to m.in. opinie wydawców, tłumaczy i promotorów literatury polskiej w Czechach – więcej na ten temat w rozdziale 3). W roku 2017 Julia Różewicz, założycielka wydawnictwa Afera zorientowanego wyłącznie na literaturę czeską – jego działalność zaprezentowana została w rozdziałach 5, 6 i 7 – mówiła wręcz o „boomie na

[36] A. Pawlak, *Dlaczego Czesi* [w:] *Banici (Rozmowy z czeskimi pisarzami emigracyjnymi)*, Kraków 1988, s. 6.

[37] A. Jagodziński, Z. Zaleska, dz. cyt.

[38] V. Papoušek, *Strategie kanonizace* [w:] *Česká literatura – rozhraní a okraje,* red. L. Jungmannová, Praha 2010, s. 20.

[39] W. Nawrocki, T. Sierny, dz. cyt., s. 24.

literaturę czeską”[40]. I choć dysproporcja ta nie odbija się w sposób wyraźny w samej liczbie przekładów (patrz: dane Bibliotek Narodowych w rozdziale 5), a zgodnie z obserwacjami badaczy w ostatnim czasie maleje[41], wciąż mamy do czynienia z sytuacją wyjątkową.

W poprzednich latach, zwłaszcza w pierwszej połowie XX wieku, transfer kulturowy utrudniać mogły utrwalone już w XIX stereotypy, o których – powołując się na prace Waldemara Łazugi – wspomina Dorota Żygadło-Czopnik: „Czesi dla Polaków byli wówczas zbyt mieszczańscy, słowianofilscy, a Polacy dla Czechów – za bardzo szlacheccy, antyrusofilscy i prowęgierscy. W świadomości czeskiej Polak uchodził przede wszystkim za szlachciurę, zadufka, nieroba i pijaka”[42]. Barbara Jaroszewicz-Kleindienst zauważa, że negatywny obraz Czecha w świadomości Polaków ukształtowany został w dużej mierze przez kontakt z galicyjskimi urzędnikami narodowości czeskiej, reprezentującymi specyficzne cechy psychiczne:

> Obraz ten nie zrodził się bynajmniej z obserwacji całego społeczeństwa czeskiego ówczesnej doby, ale przede wszystkim pewnych jego grup wchodzących w styczność z Polakami (…). Ograniczone w ten sposób pole widzenia niosło określone konsekwencje. Wiadomo bowiem, jaki element ludzki reprezentowali najczęściej działający na tym terenie urzędnicy czescy. Już sam ich dobór, jako kandydatów do pełnienia różnych funkcji w austriackim aparacie państwowym (…) preferował określone cechy psychiczne. Należały do nich bezmyślna lojalność, karność, niechęć do wszelkiej swobodniejszej myśli, a tym samym do wolnościowych polskich dążeń[43].

Ponadto „urzędnicy, policjanci, szpiedzy, sędziowie, strażnicy graniczni, dozorcy więzienni – zestaw funkcji często przez Czechów piastowanych – byli narzędziem władzy zaborczej, aparatu ucisku i przemocy, toteż zetknięcie z nimi wzniecało wśród patriotycznie uświadomionych Polaków uczucia z reguły negatywne, które pozostawiały w pamięci trwały ślad”[44] (co ciekawe – wyraźnie rozróżniano Czechów i Morawian, tych drugich postrzegając jako bardziej otwartych i gościnnych[45]). W późniejszym okresie wzajemne relacje uległy jeszcze pogorszeniu w wyniku sporu o Śląsk Cieszyński (1919) oraz utrudniania dostaw broni

---

[40] J. Różewicz, *Julia Różewicz: Jest boom na literaturę czeską!*, wroclaw.pl, 17.11.2017 (online: https://www.wroclaw.pl/dla-mieszkanca/julia-rozewicz-jest-boom-na-literature-czeska, dostęp: 2.06.2024).

[41] D. Żygadło-Czopnik, *O obecności literatury polskiej w Czechach i czeskiej w Polsce. Komentarz do bibliografii przekładów w roku 2018*, „Przekłady Literatur Słowiańskich”, t. 10, cz. 2 (2020), s. 109.

[42] D. Żygadło-Czopnik, *„Jesteśmy blisko…*, s. 93.

[43] B. Jaroszewicz-Kleindienst, *Czechy i Czesi w opiniach polskich pamiętnikarzy XIX wieku (do powstania styczniowego)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985, s. 122–123.

[44] Tamże, s. 33.

[45] Tamże, s. 139.

do Polski przez Czechosłowację podczas wojny polsko-bolszewickiej (1919–1921). Skutkiem tego pojawiający się sporadycznie w polskim piśmiennictwie pierwszej połowy XX wieku Czesi nie byli zwykle prezentowani w dobrym świetle. O literaturze legionowej lat 20. XX w. Antoni Kroh pisze: „Jeśli zaplącze się do niej Czech, zwłaszcza czeski żołnierz, możemy się spodziewać, że będzie to figurka dość odrażająca: tchórz, obłudnik, człowiek dbający jedynie o własną skórę, nieczuły na honor i inne uczucia wyższe, obdarzony tylko zwierzęcym instynktem przetrwania. W najlepszym zaś razie – pocieszny człeczyna, nic więcej”[46].

A jednak niekorzystne wzajemne wyobrażenia na swój temat zdawały się nie obciążać tak mocno transferu w przeciwnym kierunku – w czasach przedwojennych literatura polska była w Czechach jedną z najchętniej tłumaczonych, po rosyjskiej i niemieckiej[47]. Dysproporcja zainteresowania na rzecz uwagi poświęcanej przez Czechów literaturze polskiej obserwowana jest jeszcze przez wiele lat – również Witold Nawrocki w publikacji z roku 1983 wielokrotnie zwraca uwagę na dużo mniejsze w porównaniu z recepcją literatury polskiej w Czechach zainteresowanie literaturą czeską w Polsce. Pisząc o wizytach pisarzy polskich w Czechosłowacji w latach czterdziestych, podkreśla:

> Poznawszy lepiej środowiska pisarskie Czech, Moraw i Słowacji ujrzeli prawdziwe i szczere zainteresowanie polską literaturą i wielu dobrze przygotowanych i efektywnie pracujących tłumaczy polskiej poezji i prozy, które w okresie I Republiki oraz powojennym przyswajane były w kraju sąsiedzkim z dużą aktywnością. To z kolei zmuszało do refleksji nad stanem polskiej „wzajemności”, nie da się ukryć, dość żenującym[48].

Lata 90. XX wieku postawiły jednak przed wydawcami i tłumaczami literatury środkowoeuropejskiej spore wyzwania. Lata te – oprócz tego, że były czasem „nadrabiania zaległości” i wydawania dzieł wcześniej blokowanych przez komunistyczną cenzurę[49] – stały się we wszystkich krajach Europy Środkowej okresem, gdy uwaga odbiorców literatury i kultury zwróciła się na zachód (na co uwagę zwracają również uczestnicy wywiadów omówionych w rozdziale 3 i 7), zwłaszcza na nieobecną tu wcześniej zachodnią literaturę gatunkową i rozrywkową. Jak wyjaśnia Izabela Mroczek: „Miejsce mechanizmów politycznych zajęły mechanizmy wolnorynkowe, narzucające wydawnictwom wybory podporządkowane kategorii sukcesu i zysku. Stąd w pierwszym rzędzie czytelnikowi

[46] A. Kroh, *O Szwejku i o nas*, Warszawa 2002, s. 7.

[47] A. Měšťan, *Czeskie przekłady współczesnej literatury polskiej* [w:] *Przekład literacki: Teoria – Historia – Współczesność*, red. A. Nowicka-Jeżowa, D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 1997, s. 284.

[48] W. Nawrocki, T. Sierny, dz. cyt., s. 19.

[49] Z. Šimeček, J. Trávníček, *Knihy kupovati… Dějiny knižního trhu v českých zemích*, Praha 2015, s. 386–387.

ofiarowało się przekłady literatur anglojęzycznych”[50]. Lawinowo rośnie wówczas liczba wydawców, maleją nakłady, zaś literatura niekomercyjna zaczyna wymagać wsparcia instytucjonalnego: „System grantów pozwala utrzymać przy życiu wymagającą produkcję rodzimą, przekłady z mniejszych literatur i literaturę fachową”[51].

W warunkach tych do powszechnej świadomości polskich odbiorców przebijały się już tylko najgłośniejsze i najbardziej cenione czeskie nazwiska (a równocześnie powstała przestrzeń na przyjęcie czeskiej literatury gatunkowej – więcej o tym w podrozdziałach 2.2 i 2.3). Znajomość literatury czeskiej wśród polskich odbiorców ograniczyła się więc w owym czasie niemal wyłącznie do kilku nazwisk. Jacek Baluch w tekście z 2011 roku[52] wymienia cztery: Hrabal, Kundera, Havel i Patočka (dodając, że ostatnie z nich rozpoznawane jest już w specyficznych kręgach). Zauważa również, że w związku z tym w momencie powstania tekstu wizję czeskiej literatury w Polsce wciąż „kształtują pisarze, którzy swoje miejsce, swoją kluczową pozycję w literaturze czeskiej zdobyli w latach sześćdziesiątych XX wieku”[53].

Twórczość wymienionych tu literatów, choć zgodnie z intencją wyrażoną przez Andrzeja Jagodzińskiego do pewnego stopnia obaliła negatywne stereotypy na temat Czechów, przyczyniła się do umocnienia innego, pozytywnego stereotypu. Temat ten obszernie i w interesujący sposób rozwija w swoim tomie esejów Krystyna Kardyni-Pelikánová[54]. Odwołując się do wniosków sformułowanych w wydanym w 2009 roku „polskim” numerze kwartalnika „Prostor”, badaczka pisze:

> W oczach Polaków Czesi to ludzie niezbyt odważni i rozgarnięci, ot, okolicznościowi wazeliniarze, a do tego bez ideałów i wiary. Ale w Polsce obok tej negatywnej kliszy wytwarzał się od lat siedemdziesiątych także i inny obraz sąsiedzkiej ziemi: ziemi dość

[50] I. Mroczek, *Czeskie przekłady polskiej prozy ostatnich lat* [w:] *Literatura polska na świecie,* red. R. Cudak, Katowice 2010, s. 180.

[51] Z. Šimeček, J. Trávníček, dz. cyt., s. 391.

[52] J. Baluch, *Úvodní přednáška o české literatuře* [w:] *Česká literatura: rozhraní a okraje*, red. L. Jungmannová, Praha 2011, s. 593–594.

[53] Tamże, s. 594.

[54] K. Kardyni-Pelikánová, *„Čechy krásné, Čechy mé…” Czeska i polska literatura we wzajemnych interakcjach. Miscellanea literaturoznawcze: eseje, studia, krytyki*, Brno 2017.

idyllicznej, bez różnych demonów powinności, ziemi zabawnej i używającej swego mieszczańskiego spokoju i dobrobytu[55].

Kardyni-Pelikánová zauważa, że i ten obraz stał się atrakcyjny dla polskiego odbiorcy ze względu na odmienność od własnej wizji siebie, a równocześnie – że stanowi on pewne przekłamanie: „I obraz ów (…) zaczął Polakom, zmęczonym własną szarpaniną historyczną, przypadać do gustu. A przecież i taki obraz jest również uproszczonym stereotypem"[56]. Badaczka wyjaśnia również, skąd wziął się ów „idylliczny" wizerunek Czechów w polskich oczach; jej zdaniem wynika on z niepełnego – także wskutek nieprzekładalności pewnych zjawisk językowych (dychotomia literackości i potoczności) – odczytania współczesnej czeskiej literatury[57].

Stąd już niedaleka droga do swoistej mityzacji. „W ostatnich latach sama literatura czeska stała się w Polsce legendą czy mitem" – pisze w tekście z 2008 roku Martyna Lemańczyk[58]. Badaczka podkreśla, że mit ten nieodłącznie związany jest z gospodą i czeską kulturą piwną, zaś „licznymi legendami owiany jest obraz czeskiego pisarza filozofującego nad kuflem piwa"[59]. W duchu stwierdzenia Vladimíra Papouška zauważa również, że fascynacja polskich odbiorców tym zjawiskiem wynika z zupełnie innych korzeni naszej rodzimej tradycji tekstów opowiadanych (epicka proza szlachecka lub ludowa). „Dlatego [polscy czytelnicy] wprost wielbią czeskie gospody – w końcu to właśnie tam rozgrywają się wszystkie magiczne wydarzenia"[60] – pisze Lemańczyk.

Podobne odczytania zakładają, że literatura czeska będzie bardziej bawić i krzepić niż szokować, przygnębiać i poruszać trudne egzystencjalne problemy. „W oczach Polaków Hašek i Hrabal są nieodłącznie związani z *mitem czeskiego stylu pisania*. Podziwiają naturalny ton, język i stylistykę, łączenie wzruszenia z komizmem, prostoty i »swojskości« z metafizyką, a przede wszystkim bezwarunkową szczyptę harmonii i nadziei na koniec"[61] – stwierdza Martyna Lemańczyk. Również Lenka Németh-Vítová pisze o postrzeganiu literatury czeskiej w Polsce jako „feel-good" literatury i podkreśla, że czeskie dzieła

[55] K. Kardyni-Pelikánová, *Nie samym śmiechem Czesi żyją, czyli kłopoty z tożsamością* [w:] *„Čechy krásné, Čechy mé…" Czeska i polska literatura we wzajemnych interakcjach. Miscellanea literaturoznawcze: eseje, studia, krytyki*, Brno 2017, s. 21–22.

[56] Tamże, s. 22.

[57] Tamże, s. 22.

[58] M. Lemańczyk, dz. cyt., s. 182.

[59] Tamże, s. 186.

[60] Tamże, s. 186.

[61] Tamże, s. 186.

„przedstawiające obraz świata w jego trudnej, dramatycznej i tragicznej złożoności lub w wyszukanej poetyce artystycznej”[62], a więc niewpisujące się w oczekiwania polskich odbiorców, zaczęły być pomijane przez wydawców lub spotykały się ze słabym oddźwiękiem czytelniczym. Jako przykład badaczka podaje publikowaną w latach 2011–2012 serię „Literatura Czeska” wydawnictwa Agora, której ambasadorem został Mariusz Szczygieł – zauważa, że w przypadku tylko trzech spośród siedemnastu zebranych w serii tytułów komizm nie jest istotnym składnikiem kompozycyjnym[63].

Sam Mariusz Szczygieł odegrał dla recepcji czeskiej kultury i literatury w Polsce rolę, która zasługuje na omówienie. Autor, cieszący się w Polsce uznaniem zarówno krytyki, jak i czytelników (jest m.in. dwukrotnym zdobywcą nagrody Nike Czytelników, w tym Nike Czytelników 25-lecia za zbiór reportaży *Nie ma*; o skali jego popularności świadczy również liczba fanów w mediach społecznościowych – w serwisie Instagram jego konto obserwuje ponad 167 000 osób[64]), zasłynął na polskiej scenie literackiej m.in. reportażowymi książkami poświęconymi Czechom – przede wszystkim *Gottlandem*, ale również zbiorami *Zrób sobie raj* oraz *Láska nebeská*. Zdecydowanie przyczynił się tym samym do jeszcze większego zainteresowania Czechami i czeską kulturą w Polsce (co potwierdzają wypowiedzi internautów zamieszczone w rozdziale 5), ale również do ukształtowania nowego obrazu Czecha. Z jednej strony reporter zwrócił uwagę na tragiczność i złożoność czeskich losów, odbijającą się również w mentalności i kulturze. Jak pisze Izabela Mroczek: „[Szczygieł] opowiada o całkiem innym kraju niż ten, który przeciętny Polak zwykł kojarzyć z uśmiechniętą twarzą Szwejka, kulturą knajp piwnych czy muzyką popularną wykonywaną przez idoli poprzedniego systemu: Helenę Vondráčkovą i Karla Gotta”[65].

Z drugiej strony teksty Szczygła uwypuklają różnice w czeskim i polskim podejściu do rzeczywistości (jak podsumowuje Lucie Zakopalová, „reportaże Szczygła prezentują Czechów, o jakich Polacy śnią – jako przeciwieństwo ich własnej martyrologicznej

[62] L. Németh-Vítová, *Imagologia a przekład – na przykładzie polskich przekładów literatury czeskiej*, „Porównania”, nr 1/22 (2018), s. 59.

[63] Tamże, s. 59.

[64] Online: https://www.instagram.com/szczygiel_mariusz/ (dostęp: 27.06.2024).

[65] I. Mroczek, Gottland *Mariusza Szczygła w czeskim przekładzie i jego czeska recepcja*, „Przekłady Literatur Słowiańskich”, t. 2, cz. 1 (2011), s. 204.

kultury”[66]). Wzmocniony emocjonalnym stylem wypowiedzi autora, zdaniem Kardyni-Pelikánovej ten sposób widzenia stwarza ryzyko niebezpiecznych generalizacji:

> W poczytnych książkach i wywiadach Mariusza Szczygła, odnotowującego swoistość kultury czeskiej, często z emfazą deklarującego własne czechofilstwo, dominują – zauważone nie tylko przez recenzentów, ale i blogerów internetowych – dwa przeświadczenia: że oto Czesi są jednym z najbardziej zlaicyzowanych narodów Europy oraz, że brak perspektywy metafizycznej zaowocował u nich specyficznym humorem o antydepresyjnych funkcjach terapeutycznych. Co więcej, obie te przypisywane Czechom postawy bywają przeciwstawiane przez polskiego reportażystę (…) rzekomemu fundamentalizmowi Polaków i naszym resentymentom, płynąć mającym z kłopotliwego dziedzictwa romantycznego czy płytkiego katolicyzmu[67].

Zdaniem badaczki pozostający pod wpływem takiego postrzegania czeskości i polskości czytelnicy polskich przekładów zwracają uwagę na pewne aspekty czeskiej literatury, takie jak „radość z drobiazgów”, ignorując smutną genezę owych zjawisk – nieustanne zawężanie przestrzeni życiowej w systemie totalitarnym[68]. (Na marginesie, jest to związane ze stwierdzeniem Pascale Casanovy, że „konstrukcja narodowej przestrzeni literackiej jest ściśle związana z polityczną przestrzenią narodu” – dlatego najstarsze przestrzenie literackie posiadają największą autonomię[69]). Równocześnie w uproszczony sposób zaczynają odbierać swoją własną kulturę. Badaczka zwraca uwagę m.in. na tekst Leszka Szarugi, który jest dla niej przykładem podobnej generalizacji – poeta konfrontuje ze sobą to, co poeta określa jako „polską kulturę walki” i „czeską kulturę zabawy”, powagę i humor (do owej polsko-czeskiej dychotomii powrócimy w rozdziale 3, analizując postrzeganie literatury polskiej w Czechach), zakleszczenie w przeszłości i „wychylenie w przyszłość”[70]. Czeską kulturę ma jego zdaniem cechować anarchistyczne błazeństwo dążące ku swobodzie, co Kardyni-Pelikánová opatruje prowokującym komentarzem:

> Tu jednak nasuwa się skromna uwaga: któż wie lepiej, jakie zarzewie buntu tkwi w humorze politycznym, niż Polacy – dziedzice renesansowej Rzeczypospolitej Babińskiej i „mądrego błazna – Stańczyka”, mieszkańcy, jak prawdziwie mówiono, „najweselszego baraku w obozie socjalistycznym”?[71]

---

[66] L. Zakopalová, *Český kontext: recepce, překlady a domácí tradice* [w:] M. Benešová, R. Rusin Dybalska, L. Zakopalová, *Fenomén: Polská literární reportáž*, Praha 2016, s. 84.

[67] K. Kardyni-Pelikánová, dz. cyt., s. 25.

[68] Tamże, s. 26.

[69] P. Casanova, *Światowa przestrzeń literacka*, przeł. J. Misun, „Teksty Drugie”, nr 6/2014, s. 225.

[70] K. Kardyni-Pelikánová, dz. cyt., s. 25.

[71] Tamże, s. 25.

Jakkolwiek spłycony jest polski odbiór czeskiej kultury i jakkolwiek silnie odbiór ten wpływa na nasze postrzeganie czeskości w ogóle, badania sondażowe CBOS pokazują, że od dłuższego czasu Czesi pozostają w czołówce najbardziej przez nas lubianych narodów. Zgodnie z raportem z roku 2023 sympatię do Czechów deklaruje 54% Polaków, co daje im (ex aequo ze Słowakami) czwarte miejsce na liście – po Amerykanach (68%), Włochach (61%) i Anglikach (60%)[72]. Pierwsze dane z roku 2024 zaprezentowane w formie newslettera wskazują zaś na jeszcze lepszy wynik – zgodnie z nimi Czesi z wynikiem 61% awansowali na miejsce trzecie, wyprzedzając Słowaków i Anglików[73]. Interesujące są także dane społeczno-demograficzne ankietowanych deklarujących największą sympatię do Czechów – to osoby z wyższym wykształceniem (66% osób deklarujących sympatię do Czechów w tej grupie), zamieszkujące miasta powyżej 500 000 mieszkańców (69%), nieuczestniczące w praktykach religijnych (64%) i reprezentujące lewicowe poglądy (69%). Zdaje się to potwierdzać, że polska sympatia do Czechów jest oparta na przekonaniu o „jednym z najbardziej zlaicyzowanych narodów Europy" wspomnianym przez Kardyni-Pelikánovą. Z innego raportu CBOS, poświęconego postrzeganiu naszych sąsiadów, wynika, że poproszeni o scharakteryzowanie Czecha badani najczęściej wymieniają określenia: pogodny, radosny, wesoły, uśmiechnięty, z poczuciem humoru (16%); w odpowiedziach pojawiają się też wzmianki o przyjazności, pomocności i uprzejmości Czechów, zamiłowaniu do piwa oraz umiejętności cieszenia się życiem. Autorka raportu dodaje również, że „nieliczni respondenci zapytani o cechy Czecha podawali takie specyficzne skojarzenia, jak: Pepik, wojak Szwejk, knedliczki, Zlata Praha"[74]. Wyobrażenia te rzutują również na odbiór literatury, co zaprezentowane zostanie w rozdziale 5.

Mało zniuansowany obraz Czechów w oczach Polaków wypływa również z badań przeprowadzonych w ostatnim czasie przez Alicję Leix. Jak pisze badaczka, „szczególnie liczną grupę tworzą wypowiedzi, których autorzy twierdzą, że Czesi są po prostu »bardzo

[72] M. Omyła-Rudzka, *Stosunek do innych narodów rok po wybuchu wojny w Ukrainie*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2023, s. 4.

[73] *Które narody Polacy lubią najbardziej, a które najmniej?*, newsletter 7/2024, CBOS (online: https://www.cbos.pl/PL/publikacje/news/newsletter_ver3.php?news_r=2024&news_nr=07, dostęp: 27.06.2024).

[74] M. Omyła-Rudzka, *Jak Polacy postrzegają swoich sąsiadów*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2015, s. 2.

mili«”[75]. Znamienna była jednak nie tylko treść wypowiedzi zaprezentowanych przez badaczkę, ale również ich forma:

> Podczas gdy czescy respondenci odpowiadają rzeczowo i ich wypowiedzi nasycone są różnymi konkretnymi informacjami (element poznawczy postawy), respondenci polscy, uogólniając, prezentują mało zróżnicowaną postawę, silnie zabarwioną afektywnie (…). Obecność wyjątkowo silnego, pozytywnego elementu emocjonalnego zdradza nie tylko treść wypowiedzi, ale również ich forma. W polskich wypowiedziach zawarty jest, w porównaniu z czeskimi, o wiele większy ładunek emocjonalny[76].

Badania te wskazują na to, że dawny negatywny stereotyp Czecha, o którym wspominają m.in. Antoni Pawlak i Andrzej S. Jagodziński, został już w dużej mierze wyparty przez pozytywne wyobrażenia.

Z jednej strony fakt, że Czechy budzą obecnie w Polakach pozytywne konotacje, stwarza korzystne warunki do prezentacji czeskiej literatury i kultury w Polsce. Z drugiej – związany z tym horyzont oczekiwań czytelników rodzi poważną barierę percepcyjną, utrudniającą prezentację dzieł stojących w sprzeczności z ugruntowaną w Polsce wizją czeskości. Wątki te pojawiają się również w wywiadach przeprowadzonych na potrzeby rozdziału 3 niniejszej dysertacji. Lucie Zakopalová, czeska polonistka związana z Instytutem Polskim w Pradze, mówi: „Rozumiem, że Polacy mają swój obraz Czecha i raczej wypierają wszystko, co im się z nim kłóci. Zwłaszcza to, co przypomina im własną kulturę – wszelka martyrologia z Czech jest niemile widziana”[77]. Również Maciej Ruczaj, były dyrektor Polskiego Instytutu w Pradze, podkreśla: „Polska recepcja czeskiej kultury jest straszliwie płytka i wszyscy oczekują Hrabala. Jeśli pojawia się coś, co jest bardziej rozdarte lub traumatyczne, to już nie pasuje”[78]. Publicystka Kateřina Čopjaková dostrzega ów klucz także wśród innych czeskich autorów pojawiających się na półkach polskich księgarni: „Mam wrażenie, że to co w Polsce wydaje się z czeskiej literatury, mocno jednak wypływa z tego stereotypu, który o nas macie. Że tłumaczy się ciągle tych Hrabalów, Szwejków… (…) Ilekroć zaglądam do polskich księgarni, widzę tam przede wszystkim nazwiska: Hrabal, Viewegh, czasem Topol – to akurat nie jest zbyt zabawna literatura, ale trochę

[75] A. Leix, *„Pepiki” i „Pšonci”: co u siebie wzajemnie lubią, co ich zaskakuje, czego nie lubią, a co wywołuje ich uśmiech?* [w:] *Sąsiedztwa III RP – Czechy. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wrocław 2013, s. 125.

[76] Tamże, s. 128.

[77] Wywiad przeprowadzony z Lucie Zakopalovą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 9.09.2021.

[78] Wywiad przeprowadzony z Maciejem Ruczajem (rozmawia A. Maślanka), Praga, 2.09.2021.

fantasmagoryczna, więc do tego stereotypu też chyba można ją zaliczyć”[79]. Zdaniem Zofii Bałdygi, polskiej tłumaczki i bohemistki żyjącej w Pradze, ów stereotyp jest dużo bardziej obciążający w procesie odbioru kultury niż czeskie stereotypy na temat Polaków (o których mowa będzie w rozdziale 3):

> Ta wielka polska czechofilia bywa problematyczna, jeśli chodzi o odbiór kultury. Bo czytelnicy automatycznie poszukują tego, co uważają za znaki szczególne tej kultury, bo ich to bawi, bo jest na luzie. To ma być taka kultura, przy której odpoczniesz, popijesz, wszystko będzie zabawnie. A jak coś się nie wpisuje to jest: zaraz, ale przecież miało być zabawnie, bo to czeska książka. Oczywiście nie wiem, jak duży procent czytelników reaguje w ten sposób, ale wiem, że wydawcy boją się książek niewpisujących się w te stereotypy. To się już zmienia, ale bardzo długo tak było[80].

Zwłaszcza w ostatnich latach w polu literatury czeskiej w Polsce podejmowana jest – przede wszystkim przez bohemistów, tłumaczy i naukowców – walka z opisanymi stereotypowymi ujęciami. Przejawem tej walki są m.in. próby wzbogacenia dotychczasowej recepcji pewnych kanonicznych dzieł (najlepszym przykładem jest tu nowe tłumaczenie oraz wydanie w prestiżowej serii Biblioteki Narodowej *Przygód dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška – więcej na ten temat w podrozdziale 2.2), wprowadzanie na polski grunt dzieł niewpisujących się w polskie wyobrażenia, ale również komentarze naukowe i publicystyczne, przedstawiające mało znane w Polsce zjawiska czeskiej kultury lub prezentujące znane dzieła w nowym świetle. Jedną z pierwszych tego typu inicjatyw była publikacja Jacka Balucha *Kain według Hrabala* (2007)[81], stanowiąca odczytanie twórczości Bohumila Hrabala w duchu egzystencjalizmu. Andrzej Babuchowski od lat niestrudzenie tłumaczy na język polski czeską poezję metafizyczną, prozę i esej o tematyce religijnej[82] (fakt ten znajduje swoje odzwierciedlenie w statystykach najczęściej w Polsce tłumaczonych i wydawanych czeskich autorów – więcej na ten temat w podrozdziale 2.2). Również nieżyjący już tłumacz Leszek Engelking, autor niezliczonej liczby przekładów, oddał ogromne zasługi dla czeskiej poezji, m.in. jako autor imponującej antologii *Maść przeciw poezji* (2012). W 2019 roku ukazał się jego zbiór esejów *Szwejkowie i Don Kichoci*, którego ambicją było „wskazać na zjawiska do tej pory u nas słabo znane i rewidować stereotypy

[79] Wywiad przeprowadzony z Kateřiną Čopjakovą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 16.09.2021.

[80] Wywiad przeprowadzony z Zofią Bałdygą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 17.09.2021.

[81] Wydana również po czesku: J. Baluch, *Kain podle Hrabala*, przeł. M. Havránková, Praha 2012.

[82] Jest m.in. autorem antologii czeskiej poezji metafizycznej XX wieku *Na ostrzu płomienia* (1998) oraz jedynego polskiego wyboru wierszy Jana Zahradníčka *Śpiew niedokończony* (1992). Sylwetka tłumacza oraz omówienie przeprowadzonego z nim w ramach niniejszej rozprawy wywiadu znalazły się w rozdziale 6 i 7.

często decydujące o sposobie prezentacji tej literatury w naszym kraju”[83]. Na wzmiankę w tym miejscu zasługują również książka o znamiennym tytule *Mroczne oblicze czeskiej literatury* (2021) Joanny Goszczyńskiej[84], poświęcona twórczości czeskich modernistów, oraz tom esejów Jindřicha Chalupeckiego *Czescy ekspresjoniści* (2020). Druga z publikacji, do której wydania doprowadził Andrzej S. Jagodziński, jest zresztą przez niego traktowana poniekąd w kategorii zadośćuczynienia za stereotypowe postrzeganie czeskiej literatury w Polsce, do którego wraz z innymi tłumaczami mógł się przyczynić – mówiąc o dziele Jakuba Demla, wspomina: „Twórczość Demla zupełnie wybija czytelnika ze stereotypów czeskiej literatury, które niestety my tłumacze sami stworzyliśmy (więc książka esejów Chalupeckiego może mnie trochę rozgrzesza)”[85]. W kontekście Demla oraz jego słabej recepcji w Polsce z pewnością należy również wspomnieć, że *Zapomniane światło* doczekało się w 2022 roku nowego wydania z inicjatywy Mariusza Szczygła – w jego autorskiej serii Stehlík wydawnictwa Dowody (do roku 2023 występującego pod nazwą Dowody na istnienie). Seria ta również, oprócz prezentowania nowej czeskiej prozy, odkrywa na nowo dla polskich czytelników klasyczne dzieła czeskiej literatury.

Zupełnie osobnym zjawiskiem pozostaje wkroczenie na polską scenę nowych, małych wydawnictw ukierunkowanych na literaturę czeską. Jako opisywani przez Pierre’a Bourdieu „nowo przybyli”, skłonni do „kontestowania ustalonych autorytetów w imię wartości”[86], oficyny te zaczęły prezentować przede wszystkim najnowszą czeską prozę i nieznane jeszcze w Polsce nazwiska, w tym literaturę bardzo często wymykającą się stereotypowym polskim wyobrażeniom. O ich działaniach, strategiach i wyborach wydawniczych mowa będzie obszerniej w rozdziale 5, 6 i 7 niniejszej dysertacji.

[83] Online: https://www.officyna.com.pl/ksiazka-szwejkowie-i-don-kichoci (dostęp: 27.06.2024).

[84] Wydana również po czesku: J. Goszczyńska, *Temná tvář české literatury. Kolotoč moderny*, przeł. M. Havránková, Praha 2023.

[85] A.S. Jagodziński, A. Maślanka, *Tałes, pióro i patelnia. Rozmowa z Andrzejem S. Jagodzińskim o trzech czeskich książkach*, Literackie Skarby Świata Całego, 21.12.2020 (online: https://literackie-skarby.blogspot.com/2020/12/taes-pioro-i-patelnia-rozmowa-z.html, dostęp: 27.06.2024).

[86] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 109.

2.2. Najważniejsze trendy, najpopularniejsze nazwiska

W celu analizy najważniejszych zjawisk tematycznych i gatunkowych w zakresie literatury czeskiej wydawanej w Polsce, a także ustalenia listy najpopularniejszych autorów oraz najaktywniejszych wydawnictw i tłumaczy (zaprezentowanej w rozdziale 6) sporządzona została – w umożliwiającej analizę formie arkusza kalkulacyjnego – baza bibliograficzna wszystkich czeskich tytułów wydanych w Polsce w analizowanym okresie. Do jej stworzenia wykorzystano dwa, wspomniane już na wstępie tego rozdziału źródła – bibliografię zamieszczoną w publikacji Joanny Goszczyńskiej, Jaromíra Kubíčka i Tomáša Kubíčka *Česká literatura v polských překladech* (Brno, 2021) oraz bibliografie publikowane na łamach pisma „Przekłady Literatur Słowiańskich". Z pierwszego ze źródeł wykluczono jednak autorów, którzy znaleźli się na liście jedynie w oparciu o kryteria geograficzne (Franz Kafka, Rainer Maria Rilke, Robert Musil).

Szybkie spojrzenie na wykres prezentujący najczęściej wydawanych w Polsce autorów w analizowanym okresie pozwala stwierdzić, że zdecydowanie największym zainteresowaniem polskich czytelników cieszy się czeska proza – nielicznie reprezentowani są autorzy poezji, dramatu czy eseju. Wyraźna jest też dominacja kilku nazwisk. „Całe pokolenia w Polsce wychowały się na utworach Hrabala, Havla, Kundery. Możemy zatem mówić o narodzinach w Polsce haškowsko-hrabalowsko-kunderowskiego kanonu literatury czeskiej" – zauważa w tekście z roku 2014 Dorota Żygadło-Czopnik[87]. Bohumil Hrabal (63 wydania w analizowanym okresie), Milan Kundera (58 wydań) i Jaroslav Hašek (48 wydań) mają tu wyraźną przewagę nad pozostałymi czeskimi autorami, być może jedynie z wyjątkiem autora fantasy Miroslava Žambocha, o którym mowa będzie w dalszej części rozdziału. Spośród wymienionych przez badaczkę pisarzy jedynie Václav Havel zostaje nieco w tyle (9 wydań w analizowanym okresie). Wydaje się jednak, że wszystkie podane nazwiska zasługują na omówienie jako osobny fenomen czeskiej kultury w Polsce.

[87] D. Żygadło-Czopnik, *„Jesteśmy blisko…*, s. 102.

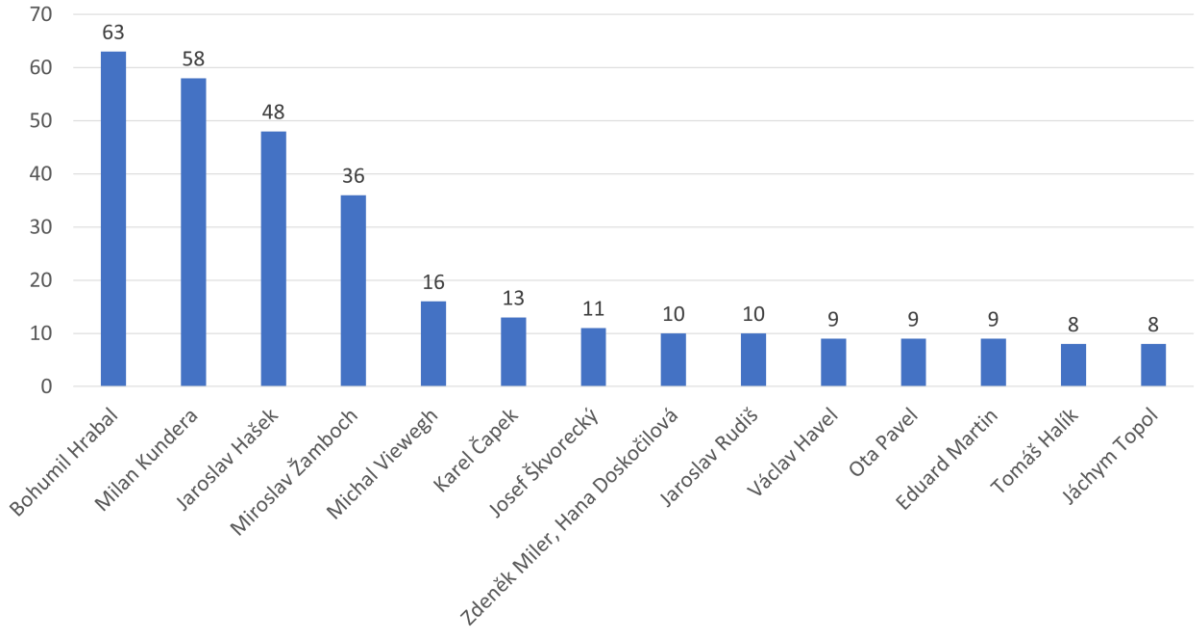

Wykres 1. Najpopularniejsi autorzy literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie (uwzględniając liczbę wydań).

Zdaniem Joanny Goszczyńskiej Jaroslav Hašek pozostaje „najbardziej rozpoznawalnym w Polsce czeskim autorem”[88]. Bibliografie przekładów potwierdzają jego niesłabnącą popularność – wynika z nich, że przez większość analizowanego okresu niemal co roku w jednym z polskich wydawnictw ukazywało się nowe wydanie *Przygód dobrego wojaka Szwejka*, co w latach 1993–2019 daje w sumie ponad 20 wydań. Zdecydowana większość z nich to wznowienia przekładu Pawła Hulki-Laskowskiego, który, jak pisze Jacek Baluch „z czasem sam się uklasycznił, a jego stylistyczne nieporadności czytelnicy – jak można się domyślać – kładli zapewne na karb charakterystyki prostego bohatera”[89], jednak dla znawców języka i literatury czeskiej pozostaje problematyczny. Opisując strategię tłumacza, ukierunkowaną na zainteresowanie polskiego czytelnika, Kowalczyk i Poslední zauważają, że dla łatwiejszego przyswojenia tekstu Hulka-Laskowski dokonuje ujednolicenia – sprowadza całość do jednej perspektywy narratora. Skutkiem jest m.in. fakt, że wszystkie postaci w książce mówią podobnym językiem[90]. Badacze podkreślają więc, że „polski tłumacz

[88] J. Goszczyńska, *Przekłady literatury czeskiej w Polsce od roku 1989* [w:] J. Goszczyńska, J. Kubíček, T. Kubíček, *Česká literatura v polských překladech (1989-2020)*, Brno 2021, s. 48.

[89] J. Baluch, *Wstęp* [w:] J. Hašek, *Przygody dobrego wojaka Szwejka czasu wojny światowej*, przeł. A. Kroh, Wrocław 2017, s. LXXXV.

[90] M. Kowalczyk, P. Poslední, *Horizont komparace…*, s. 24.

upraszcza i zniekształca znaczeniowo pierwotną koncepcję Haška”[91]. Tendencję tę pogłębiły charakterystyczne rysunki Josefa Lady, mocno krytykowane m.in. przez Józefa Waczkówa, które, jak pisze Baluch, „»zdemilitaryzowały« Szwejka”[92]. Jak pisze Petr Poslední[93], dopiero w latach sześćdziesiątych polski bohemista Edward Madany proponuje inne odczytania haškowskiego *opus magnum*, jako wyrazu osobowości twórczej autora (styl ekspresyjny – zgodnie z klasyfikacją Michała Głowińskiego[94]) lub tekstu wieloznacznego w zależności od kontekstu (styl symboliczny). Kolejnym krokiem były nowe przekłady powieściowego cyklu, autorstwa Józefa Waczkówa (1991) oraz Antoniego Kroha (2009, pod nowym tytułem *Losy dobrego żołnierza Szwejka czasu wojny światowej*), a także wydanie tego drugiego – choć znów pod starym, zaproponowanym przez Hulkę-Laskowskiego i zakorzenionym już w świadomości polskich czytelników tytułem – w kanonizującej serii Biblioteki Narodowej, z obszernym wstępem Jacka Balucha (2017).

Rys. 1. Jaroslav Hašek. Źródło: AnonymousUnknown author, Public domain, via Wikimedia Commons.

[91] Tamże, s. 27.

[92] J. Baluch, dz. cyt., s. XCII.

[93] P. Poslední, *Hranice dialogu. Česká próza očima polské kritiky 1945–1995*, Praha 1998, s. 117.

[94] M. Głowiński, *Dzieło wobec odbiorcy. Szkice z komunikacji literackiej*, Kraków 1998, s. 136–153.

Działania te były również reakcją na fakt, że, jak zauważa Joanna Goszczyńska, „stopniowo w potocznym odbiorze utrwalał się stereotyp Czecha kształtowany przez odbiór postaci Szwejka”[95]. I choć według Jindřicha Chalupeckiego „Szwejk istotnie wykazuje szczególne cechy czeskiego charakteru: racjonalizm, nieufność, indywidualizm, ironię”[96], zdaniem Antoniego Kroha dla Polaków stał się on symbolem sprytu, ale również uosobieniem próżniactwa, braku godności i obojętności względem „kwestii metafizycznych”[97]. Libor Martinek zwraca również uwagę, że postać Szwejka wzmocniła funkcjonujący już w momencie wydania polskiego przekładu powieści stereotyp Czechów jako „tchórzliwych, »nierycerskich«, niewiernych żołnierzy”[98].

Rzadki był natomiast – i wydaje się, że do dziś tak pozostaje – odbiór powieści Jaroslava Haška reprezentowany przez Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który zdaniem Witolda Nawrockiego przeprowadził „najgłębszą próbę zdiagnozowania istoty »szwejkizmu«[99]. Dla Boya-Żeleńskiego, również mającego za sobą wojenne doświadczenie, powieściowy cykl Haška to demistyfikacja wojennej rzeczywistości, będącej „rzezią na froncie, farsą na tyłach – farsą z licznym udziałem trupów”[100]. W podobny sposób odczytuje *Przygody dobrego wojaka Szwejka* kilkadziesiąt lat później Aleksander Kaczorowski, nazywając je „genialnym reportażem” i podkreślając ich egzotyczność na tle polskiej kultury, wyrosłej z mitu romantycznego:

> Teraz już jesteśmy bliżsi zrozumienia, dlaczego przed niespełna stu laty żaden polski pisarz po prostu nie mógł napisać tak obrazoburczej, antyheroicznej, antypolitycznej, egalitarnej i z gruntu demokratycznej w swej wymowie książki, jak *Przygody dobrego wojaka Szwejka*. Jesteśmy spadkobiercami anachronicznej kultury szlacheckiej i romantyzmu, tzw. etosu rycerskiego i jego egzaltacji, którego kulminacją w XX wieku było Powstanie Warszawskie. Ta mieszanka, rzekomo wysysana z mlekiem matki, a tak naprawdę sączona do ucha w szkole, radiu i telewizji, od kołyski do trumienki, uniemożliwia nam zrozumienie najprostszych

[95] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 46.

[96] J. Chalupecký, *Hašek niepospolity*, przeł. A.S. Jagodziński [w:] tegoż, *Czescy ekspresjoniści*, przeł. J. Goszczyńska, A.S. Jagodziński, J. Waczków, Gdańsk 2020, s. 184.

[97] A. Kroh, dz. cyt., s. 5.

[98] L. Martinek, *Stereotypy, legendy a mýty o české literatuře v Polsku*, „Kwartalnik Opolski”, nr 2/3, 2014, s. 32.

[99] W. Nawrocki, *W Polsce o Szwejku i szwejkizmie*, „Dzieje Najnowsze”, nr 32/3, 2000, s. 10.

[100] T. Boy-Żeleński, *Nasz żywy Szwejk* [w:] *Dzieła*, t. 23, Warszawa 1956.

> rzeczy. Jak choćby tego, że wojna – każda wojna – to także rzeź, na której zawsze ktoś zarabia[101].

Mimo tych ważnych kontekstów Martyna Lemańczyk dostrzega we współczesnym polskim odbiorze *Szwejka* przede wszystkim sympatię i nostalgię za klimatem monarchii austro-węgierskiej, czego dowodem są powstające w całej Polsce stylowe restauracje mające za patrona bohatera powieści Jaroslava Haška. „Myślę, że pogląd Kroha jest zbyt surowy. Polacy darzą dobrego wojaka serdecznością, a nawet skrytym uznaniem – uczy ich, jak zachować dystans i niezmącony spokój ducha"[102] – pisze badaczka.

Zdaniem Jacka Balucha „Hašek kształtował odbiór literatury przeciwstawiający się polskiemu patosowi i koturnowości – kontynuacją była recepcja czeskiej literatury, w tym szczególnie twórczości Bohumila Hrabala, a zwłaszcza filmu czeskiego, od lat sześćdziesiątych po dzień dzisiejszy"[103]. Nazwisko Hrabala – „bez wątpienia największa w Polsce legenda wśród osobistości czeskiej literatury", jak pisze Martyna Lemańczyk[104] – jest kolejnym, które rozpatrywać należy w Polsce w kategorii fenomenu. Jak wynika z wykresu 1, jest to zdecydowanie najczęściej wydawany czeski pisarz w analizowanym okresie. Jak stwierdza w odniesieniu do Polski Tomáš Kubíček:

> Wśród autorytetów niekwestionowane pierwszeństwo należy do Bohumila Hrabala, którego popularność graniczy już niemal z kultem, o dziwo spychając na drugi plan nawet Milana Kunderę. Stałe miejsce zajmują też *Przygody dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška[105].

Również Lenka Vítová pisze o „przedmiocie niezwykłego zachwytu", jakim w latach 90. w Polsce stała się poetyka Hrabala[106]. Fenomen popularności tego pisarza w Polsce jego miłośnicy i eksperci tłumaczą – i znów wracamy tu do koncepcji „wypełniania luk" w rodzimej kulturze – nietypową na tle literatury polskiej postawą bohaterów wobec świata, zbliżoną do wizji kreślonej przez Krystynę Kardyni-Pelikánovą. Omawiając wstęp do polskiego wydania *Pociągów pod specjalnym nadzorem* z 1994 roku, napisany przez Jerzego Pilcha, Wojciech Soliński zauważa, że Pilch „brak ambicji zmieniania świata, jaki dostrzega

---

[101] A. Kaczorowski, *Farsa z szubienicą w tle*, „Rzeczpospolita", 8.06.2013 (online: https://archiwum.rp.pl/artykul/1191193-Farsa--z-szubienica--w-tle.html, dostęp: 28.06.2024).

[102] M. Lemańczyk, dz. cyt., s. 183.

[103] J. Baluch, dz. cyt., s. LXXXI.

[104] M. Lemańczyk, dz. cyt., s. 183.

[105] T. Kubíček, *Wstęp* [w:] J. Goszczyńska, J. Kubíček, T. Kubíček, *Česká literatura v polských překladech (1989-2020)*, Brno 2021, s. 10.

[106] L. Vítová, *Współczesna literatura czeska w Polsce (1990–2005)*, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny – Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury", nr 1 (2007), s. 20.

w dziele Hrabala, konfrontuje z polskim imperatywem stworzenia wielkiej literatury politycznej”[107]. Również Joanna Goszczyńska podkreśla atrakcyjną dla polskiego czytelnika odmienność prozy pisarza od „heroicznego modelu polskiej literatury”, a równocześnie sposób narracji wpisujący się w stereotypowe polskie wyobrażenia na temat czeskiej literatury, ukształtowane pod wpływem znajomości dzieła Jaroslava Haška[108].

Podobnie jak u Haška, w twórczości Hrabala dochodzi do skrzyżowania perspektywy plebejskiej („z dołu”) z intelektualną („z góry”), co pozostaje nie bez związku z czeską językową dychotomią: „To w języku takich pisarzy jak Hašek czy Hrabal, a za nimi wielu innych, potoczna wypowiedź oralna nierozerwalnie spleciona została z wypowiedzią literacką nie wywołując zgrzytu ni dysonansu, ni wstrząsu estetycznego, a przeciwnie, owiewając całość lekkim tchnieniem intymności oraz życzliwego humoru”[109]. Związki te dostrzegają również Małgorzata Kowalczyk i Petr Poslední. Według nich „haškowska tradycja” stała się dla polskich czytelników pewnym stałym kluczem interpretacyjnym w kontakcie z czeską prozą XX i XXI wieku: „Nawet po roku 2000, gdy wydaje się, że zachwyt historyjkami Haška już dawno został wyparty przez opowieści Bohumila Hrabala, nie sposób pominąć faktu, że »hrabalowski« sposób opowiadania jest postrzegany jako kontynuacja i przetworzenie dawnego stylu sławnego na cały świat autora *Przygód…*”[110].

Status kultowego pisarza, jaki Bohumil Hrabal zyskał w Polsce, sprawił, że doczekał się nie tylko licznych wydań swoich dzieł (od końca lat dziewięćdziesiątych publikowane są one przede wszystkim w charakterystycznej oprawie graficznej nakładem wydawnictwa Świat Literacki, później przemianowanego na Czuły Barbarzyńca Press), ale także poświęconej mu księgarnio-kawiarni Czuły Barbarzyńca w Warszawie; zarówno wydawnictwo, jak i lokal są inicjatywą polonisty Tomasza Brzozowskiego. Ponadto Hrabal zyskał w Polsce licznych admiratorów i naśladowców, także w gronie cenionych i nagradzanych pisarzy – Wojciech Soliński analizuje hrabalowskie inspiracje m.in. w twórczości Jerzego Pilcha, Andrzeja Stasiuka i Pawła Huellego[111]. Równocześnie Joanna Goszczyńska zwraca uwagę na słabą obudowę paratekstową polskich wydań prozy Hrabala i stwierdza: „Wspomniana inicjatywa Świata Literackiego, kontynuowana przez Czułego Barbarzyńcę, ma charakter bardziej

[107] W. Soliński, *Bohumila Hrabala sprawa polska (i inne sprawy)*, Wrocław 2013, s. 82.

[108] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 53.

[109] K. Kardyni-Pelikánová, dz. cyt., s. 24.

[110] M. Kowalczyk. P. Poslední, *Horizont komparace…*, s. 20.

[111] W. Soliński, dz. cyt., s. 80–93.

komercyjny i nie ma ambicji opracowania wydania krytycznego”[112]. Badaczka podkreśla też, że „w refleksji naukowej odnotowujemy zadziwiająco małe zainteresowanie pisarzem”[113] – oprócz wspomnianej monografii *Kain według Hrabala* (2007) Jacka Balucha i cytowanej już w niniejszym rozdziale publikacji Wojciecha Solińskiego *Bohumila Hrabala sprawa polska (i inne sprawy)* (2013) dostępna jest jedynie poświęcona pisarzowi zbiorowa monografia *W poszukiwaniu przerw w zabudowie* (2015, red. J. Goszczyńska).

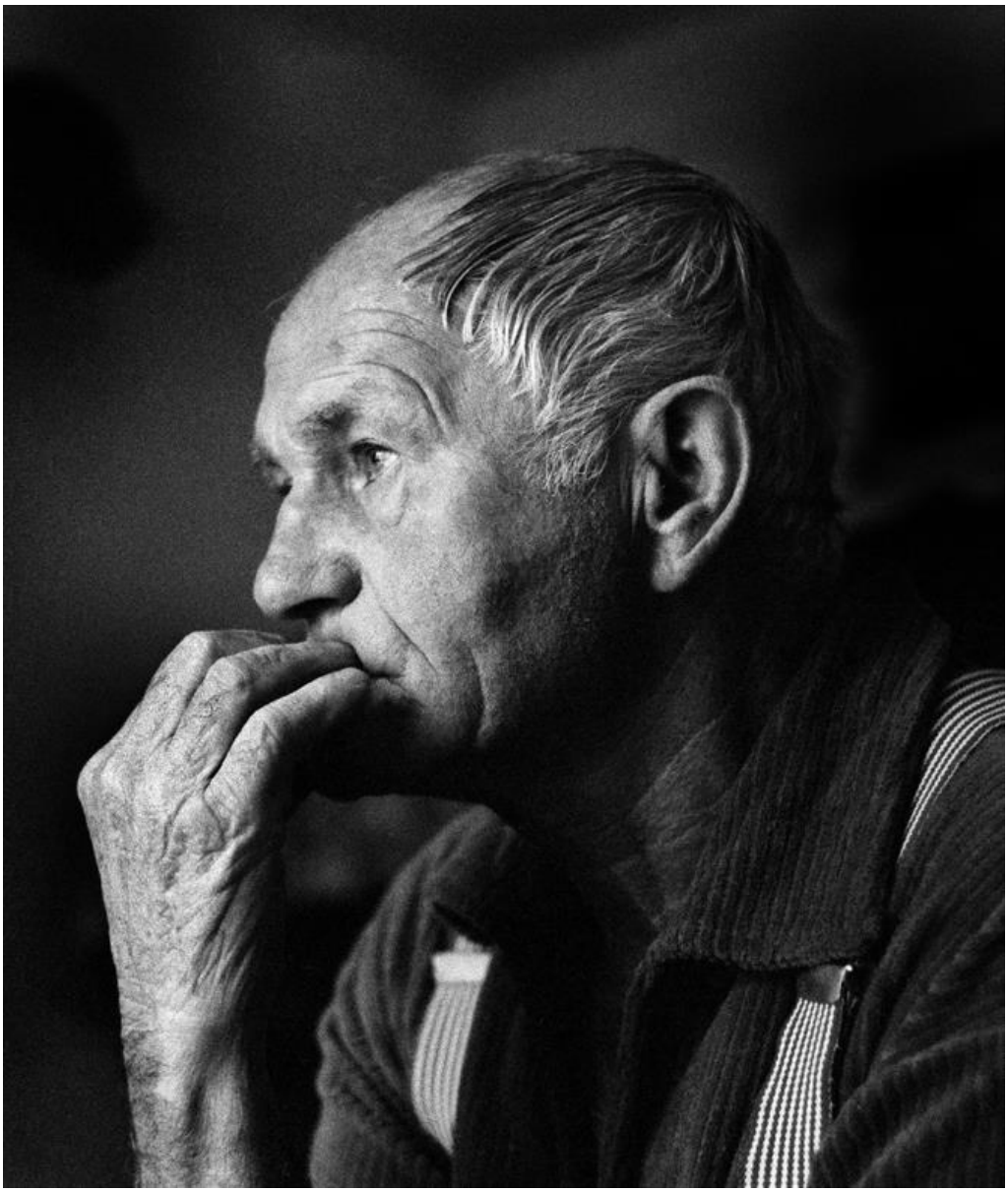

Rys. 2. Bohumil Hrabal. Źródło: fot. Hana Hamplova, CC BY-SA 3.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0>, via Wikimedia Commons.

[112] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 56.

[113] Tamże, s. 56.

Poslední zwraca również uwagę, że „czeski autor zyskał swoją wyjątkową pozycję dzięki temu, że odbiorcy od pierwszych przekładów czytali go w znacznie uproszczony sposób”[114]. Czytając jego teksty w sposób mimetyczny (przechodzący niekiedy w mityczny[115]) dostrzegali przede wszystkim motywy autobiograficzne i „radosną spontaniczność, z jaką narrator opowiada anegdoty, komiczną improwizację, czyniącą z knajpianej gadki tworzywo sytuacyjnej i językowej gry”[116], natomiast „żaden z nich nie zastanawia się, dlaczego tak często narrator stawia bohaterów twarzą w twarz ze śmiercią, gdy tylko zrodzą się w nich miłosne uczucia, dlaczego droga do wolności prowadzi przez skrajną odpowiedzialność za własny los, nawet wiodąc do samobójstwa”[117]. „Krytyka zgodnie ze swoimi pierwotnymi wyobrażeniami szuka w prozie czeskiego autora tego, co chce w niej odnaleźć”[118] – podsumowuje Poslední i dodaje na koniec: „Możliwość zastąpienia mimetycznego stylu lektury stylem estetycznym kończy się niepowodzeniem w starciu z legendą”[119]. Słowa te pisane są w 1998 roku, i choć w międzyczasie powstać zdążyła wspomniana już monografia *Kain według Hrabala* Jacka Balucha, proponująca odczytanie prozy Hrabala w duchu sugerowanym przez Posledniego, wydaje się, że w odniesieniu do ogółu czytelników problem ten aktualny jest do dziś.

Trzecim wielkim nazwiskiem czeskiej literatury w Polsce jest Milan Kundera, wydawany początkowo przez Państwowy Instytut Wydawniczy, następnie – w jednolitej szafie graficzne – nakładem wydawnictwa W.A.B. „Kundera jest w Polsce autorem bestsellerowym” – pisze Martyna Lemańczyk[120]. Zdaniem Krystyny Kardyni-Pelikánovej twórczość tego autora ma swoje źródło w tych samych zjawiskach, co ciesząca się ogromnym zainteresowaniem proza Haška i Hrabala – jest odpowiedzią na losy czeskiej kultury, doświadczającej bezustannego zniewolenia i dyskontynuacji: „Nie przypadkiem (…) w Czechach rozwija się (…) bogaty, kunderowski nurt prozy intelektualnej, w którym naczelnym problemem staje się pytanie: na ile jesteśmy panami swego losu?”[121].

[114] P. Poslední, *Hranice dialogu…*, s. 134.

[115] Tamże, s. 133.

[116] Tamże, s. 134.

[117] Tamże, s. 135.

[118] Tamże, s. 137.

[119] Tamże, s. 137.

[120] M. Lemańczyk, dz. cyt., s. 186.

[121] K. Kardyni-Pelikánová, dz. cyt., s. 26.

Równocześnie jednak zdaniem Petra Posledniego Kundera fascynuje Polaków z powodów zupełnie odwrotnych niż twórczość wspomnianych Haška i Hrabala – ponieważ jego proza jest bliższa twórczości polskich autorów: „Rosnąca popularność pisarza związana jest z rodzimymi tradycjami, które są niezwykle bliskie konceptualnej beletrystyce (…). Nasuwa się porównanie z opowiadaniami K. Brandysa *Romantyczność* (1960), ukazującymi »ironię dziejów«, zderzenie człowieka z losem, podającym w wątpliwość racjonalne zamiary”[122]. Poslední porównuje także twórczość Kundery z tekstami Herlinga-Grudzińskiego i Miłosza.

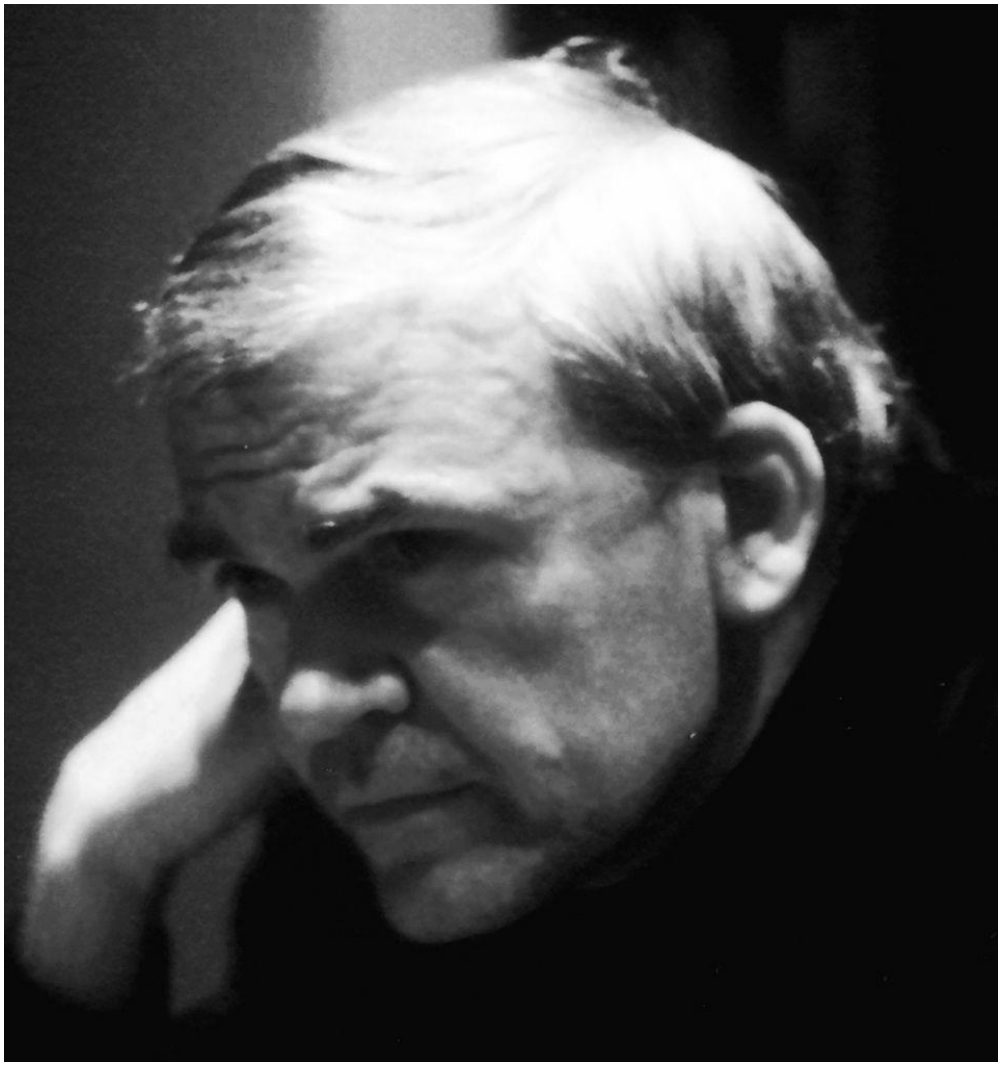

Rys. 3. Milan Kundera. Źródło: fot. Elisa Cabot, CC BY-SA 3.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0>, via Wikimedia Commons.

Nasuwa się przy tym pytanie, na ile polscy czytelnicy postrzegają jeszcze Kunderę jako autora czeskiego, a na ile jest on już dla nich częścią światowej przestrzeni literackiej.

[122] P. Poslední, *Hranice dialogu…*, s. 186.

Problem „światowości" Kundery porusza Wojciech Soliński, przeciwstawiając pod tym względem czesko-francuskiego pisarza Bohumilowi Hrabalowi, rzadziej pojawiającemu się w zagranicznych opracowaniach dotyczących światowej i europejskiej literatury (według Łukasza Grzesiczaka do pewnego stopnia z wyboru – ponieważ „nie zależało mu na tym, żeby włączyć się do światowej dyskusji"[123]). Zdaniem Solińskiego rolę odgrywa tutaj również język i kwestia przekładu:

> Upraszczając nieco zagadnienie, można powiedzieć, że o ile „uniwersalna" proza Kundery przekłada się z języka czeskiego na języki obce bez większych trudności, a z czasem jeszcze łatwiej tłumaczy się z „uniwersalnego" języka francuskiego, o tyle proza Hrabala dobrze nie tłumaczy się bodaj na żaden obcy czeszczyźnie język (w tym także polski)[124].

Badacz kończy jednak swój wywód stwierdzeniem, że mimo bez porównania słabszego przyjęcia twórczości Hrabala na „paryskich salonach", pozytywna jej recepcja choćby we Włoszech czy Japonii świadczy o pewnej uniwersalności jego tekstów i statusie pisarza „światowego inaczej"[125]. Zdaniem Martyny Lemańczyk natomiast w Polsce Kundera mimo wszystko pozostaje pisarzem czeskim, a największe zainteresowanie polskich czytelników od lat budzą powieści *Żart* i *Nieznośna lekkość bytu* – obie napisane po czesku i osadzone w czeskich realiach[126]. Do kwestii światowości powrócimy w rozdziale 3, gdzie wymieniana będzie ona jako atrybut polskiej literatury, niekoniecznie zaskarbiający jej uznanie czeskich czytelników (a równocześnie potwierdzający możliwą bliskość prozy Kundery polskim tradycjom literackim).

Specyficznym przypadkiem jest recepcja twórczości Václava Havla. Jego ogromna popularność w Polsce nie wynika bowiem z działalności literackiej, ale przede wszystkim – politycznej i opozycyjnej. Jak pisze Martyna Lemańczyk: „Havel jest dla Polaków symbolem czeskiej komunistycznej opozycji, najważniejszym »głosicielem prawdy«, a z jego charyzmatyczną osobowością bywa utożsamiany czeski bój z systemem totalitarnym"[127], i dodaje: „jest spokojny, rozważny, skromny, o wielkiej charyzmie, ale również poczuciem humoru, typowy czeski intelektualista – to obraz, jaki funkcjonuje w Polsce"[128]. Również

---

[123] Ł. Grzesiczak, *Taki mały, taki duży [Hrabal i Kundera]*, Novinka.pl, 30.10.2012 (online: http://novinka.pl/taki-maly-taki-duzy-hrabal-i-kundera/, dostęp: 28.06.2024).

[124] W. Soliński, *Kundera światowy? Hrabal peryferyjny? Przekład jako forma promocji?*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 10, cz. 1 (2020), s. 238.

[125] Tamże, s. 239.

[126] M. Lemańczyk, dz. cyt., s. 187.

[127] Tamże, s. 188.

[128] Tamże, s. 188.

Andrzej S. Jagodziński zauważa: „Polski paradoks Havla polegał na tym, że choć cieszył się w naszym kraju dużym szacunkiem i popularnością (warto przypomnieć żartobliwe hasło z początku lat 90. – »Havel na Wawel«), to jednak znany był głównie jako polityk, a nie pisarz” [129]. Aby nieco zmienić ten stan rzeczy, od roku 2011 nakładem Agory i Wydawnictwa Krytyki Politycznej wydawane są kolejne tytuły Havla. To przede wszystkim zbiory esejów, na uwagę zasługuje jednak również obszerny wybór sztuk scenicznych (*Utwory sceniczne,* red. A.S. Jagodziński, Warszawa 2016). Twórczość dramaturgiczna autora stanowi pewne uzupełnienie eseistycznej, jak bowiem stwierdza Elżbieta Zimna: „To, co w części eseistycznej zostało wyjaśnione i wyłożone wprost, w części dramatycznej jest pokazane jako swoje własne zaprzeczenie (…). [Ich bohaterowie] postępują dokładnie odwrotnie, niż radzi postępować narrator z esejów i robią wszystko, przed czym przestrzega”[130]. Trudno jednak ocenić, na ile inicjatywy te – choć z pewnością ważne – przyczyniły się do lepszego poznania Václava Havla w Polsce jako pisarza.

Pozostałe nazwiska najczęściej wydawanych czeskich pisarzy w analizowanym okresie wydają się dość przypadkowe – każde z nich reprezentuje nieco inny obszar czeskiej literatury, niekiedy dość specyficzny. Postaramy się krótko omówić każde z nich.

[129] A.S. Jagodziński, *Kilka słów od edytora* [w:] V. Havel, *Utwory sceniczne*, red. A.S. Jagodziński, Warszawa 2016, s. 662.

[130] E. Zimna, *O ludziach, którzy nie potrafili żyć w prawdzie* [w:] V. Havel, *Utwory sceniczne*, red. A.S. Jagodziński, Warszawa 2016, s. 658.

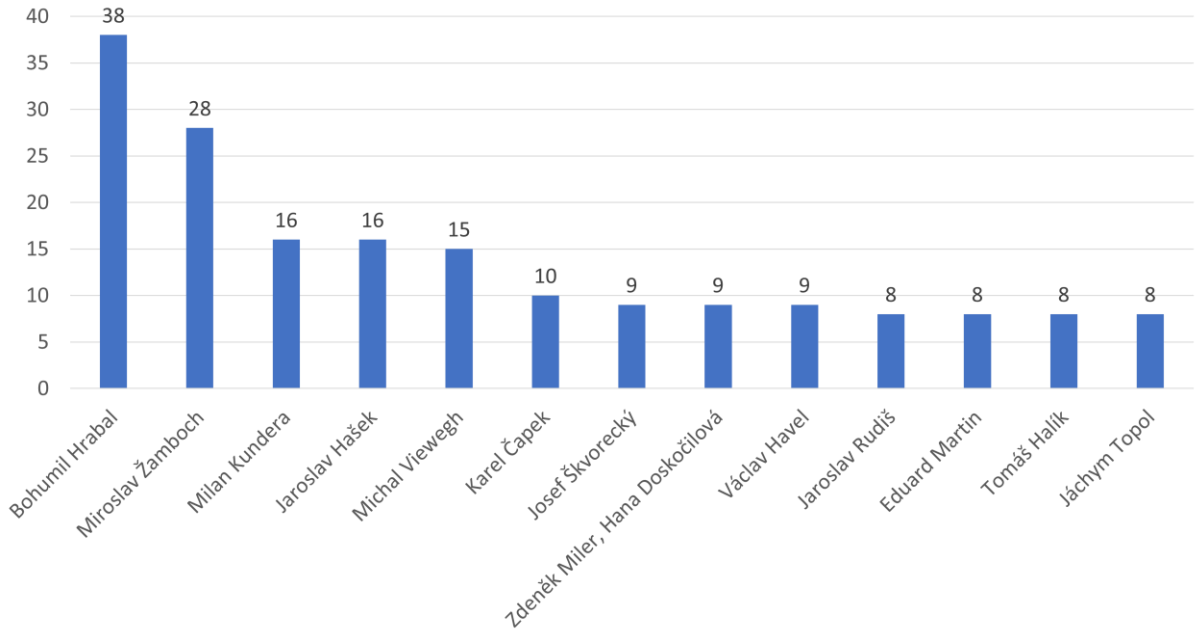

Wykres 2. Najpopularniejsi autorzy literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie (uwzględniając liczbę nowych wydanych tytułów).

Miroslav Žamboch, który pod względem liczby nowych wydanych tytułów w analizowanym okresie wyprzedził nawet Milana Kunderę i Jaroslava Haška, plasując się na drugim miejscu (za Bohumilem Hrabalem), to twórca literatury fantastycznej. Ze względu na osobny obieg, jaki stanowi tego rodzaju literatura – publikują je specjalizujące się w niej wydawnictwa (w Polsce to przede wszystkim Fabryka Słów, nakładem której ukazywały się również powieści Žambocha), promocja odbywa się w zorientowanych na fantastykę kanałach, z reguły brak też jej omówień w mainstreamowych mediach (choć, jak dowodzi w swojej publikacji poświęconej polskiemu polu literackiemu fantasy Katarzyna Kaczor, w ostatnich latach sytuacja ulega zmianie, a literatura fantastyczna przebiła się już do powszechnej świadomości, a nawet polskiego literackiego kanonu[131]) – trudno ją rozpatrywać w kontekście recepcji całej literatury czeskiej w Polsce. Tym bardziej, że fascynacji twórczością Žambocha nie towarzyszy zainteresowanie innymi współczesnymi twórcami czeskiej fantastyki i pozostaje on zjawiskiem dość jednostkowym, co do pewnego stopnia odnosi się również do recepcji dzieł Andrzeja Sapkowskiego w Czechach (więcej na ten temat w rozdziale 3). Można zaryzykować stwierdzenie, że – podobnie jak u Sapkowskiego na czeskim gruncie – aspekt narodowościowy nie odgrywa w przypadku recepcji Žambocha istotnej roli, a grupa jego czytelników nie jest tożsama z grupą polskich miłośników literatury czeskiej.

[131] K. Kaczor, dz. cyt., s. 6–7.

Interesującym zjawiskiem w ramach polskiej recepcji czeskiej literatury jest również twórczość Michala Viewegha. Jak zauważa Joanna Goszczyńska, trafiła ona do Polski stosunkowo późno (co badaczka tłumaczy ostrożnym podejściem wydawców do czeskich nowości w okresie nieustabilizowanego rynku w latach 90., a także możliwym brakiem zainteresowania tłumaczy, skoncentrowanych wówczas na przybliżaniu literatury zakazanej przed rokiem 1989[132]). Od roku 2014 książki autora ukazują się już w Polsce z dużą regularnością, jednak – w różnych oficynach oraz przekładane przez wielu różnych tłumaczy (w sumie z prozą Viewegha mierzyło się w Polsce aż dziewięciu tłumaczy). Być może także ten fakt przyczynił się do dużo słabszego przyjęcia twórczości pisarza w Polsce niż w rodzimych Czechach. Jak podkreśla Dorota Żygadło-Czopnik, „recepcja tej twórczości jest (…) w Polsce całkiem odmienna niż w Czechach, gdzie Viewegh jest niewątpliwie gwiazdą"[133]. Badaczka dodaje, że choć w Polsce literaturę Viewegha wydawały największe polskie wydawnictwa (Zysk i S-ka, Prószyński i S-ka, Agora), jej odbiór ani w połowie nie odpowiada rozgłosowi, jaki odniosła na jej rodzimym rynku. Jako możliwe powody tego stanu Izabela Mroczek wymienia brak odpowiednich działań marketingowych, brak wiedzy o czeskim odbiorze twórczości pisarza oraz problemy z transferem kulturowym w ramach przekładu[134].

[132] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 61.

[133] D. Żygadło-Czopnik, *„Jesteśmy blisko…*, s. 97.

[134] I. Mroczek, *O recepcji tłumaczeń czeskiej literatury bestsellerowej w Polsce (na przykładach tłumaczeń książek Michala Viewegha, Ireny Obermannovej i Haliny Pawlowskiej)*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 1, cz. 1 (2009), s. 133–136.

Rys. 4. Michal Viewegh. Źródło: fot. Jindřich Nosek (NoJin), CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

Z drugiej strony – wydaje się, że na polskim gruncie doszło do pewnego przesunięcia pozycji pisarza na literackim polu (do czego nieznajomość czeskiego kontekstu odbioru jego dzieł mogła się przyczynić). Podczas gdy na rodzimym gruncie jest on traktowany przez krytykę jako autor komercyjny, blisko bieguna heteronomii, i jako taki pomijany jest przez jurorów literackich nagród (sam Viewegh odnosi się do takiego postrzegania własnej twórczości w rozmowie z Mirosławem Śmigielskim, i stwierdza: „Ze środowisk literackich byłem przez

lata wypędzany i nie mam zamiaru na siłę tam wracać”[135]), w Polsce tłumaczony był przez renomowanych tłumaczy i postrzegany jako twórca literatury wielowymiarowej i postmodernistycznej. Izabela Mroczek pisze intertekstualności jego powieści, grach z czytelnikiem i własnym tekstem, i dodaje:

> To właśnie te cechy twórczości Viewegha powodują, że poza granicami swej ojczyzny jest on postrzegany jako twórca literatury niepowtarzalnej, prowokującej do wieloaspektowej interpretacji. Tak właśnie pisze się o nim w Polsce: w wypowiedziach naukowych postrzega się jego twórczość w perspektywie literackiego fenomenu (Car, Gawarecka), krytyka literacka oraz czytelnicy w czasopismach internetowych i na forach poświęconych literaturze pięknej uznają Viewegha za autora książek ciekawych, lekkich, lecz zmuszających do refleksji[136].

Warto przy okazji wspomnieć, że do podobnego przesunięcia w polskim kontekście doszło w przypadku twórczości Aleny Mornštajnovej – więcej na ten temat w rozdziale 5.

Pisarzami, którzy wydają się mieć obecnie w Polsce dość stabilną pozycję, są Ota Pavel i Josef Škvorecký – przy czym ważną rolę odegrali tu swoiści ambasadorzy ich twórczości w osobie tłumaczy lub popularyzatorów. Pierwszy z autorów znany był w Polsce już od lat 70., zaś do jego niesłabnącej popularności w ostatnich latach przyczynili się z pewnością Mariusz Szczygieł, który jego *Śmierć pięknych saren* nazywa „najbardziej antydepresyjną książką świata” i rzekomo regularnie daje w prezencie znajomym[137], oraz Aleksander Kaczorowski, którego biografia pisarza zatytułowana *Ota Pavel. Pod powierzchnią* (2018) znalazła się w finale Nagrody Literackiej Nike. Wydaje się, że miłośnicy czeskiej literatury odnajdują w jego prozie to samo, czym zachwyca ich twórczość Bohumila Hrabala – afirmacyjny stosunek do świata (zaznaczmy, że podszyty rozpaczą – pisarz cierpiał na psychozę maniakalno-depresyjną, z której leczył się pisaniem[138]). „Trudno chyba znaleźć

[135] M. Śmigielski, M. Viewegh, *Pisarz o wielkiej skali głosu. Rozmowa z Michalem Vieweghiem*, Novinka.pl, 12.06.2012 (online: http://novinka.pl/pisarz-o-wielkiej-skali-glosu-rozmowa-z-michalem-vieweghiem/, dostęp: 28.06.2024).

[136] I. Mroczek, *O recepcji tłumaczeń czeskiej literatury bestsellerowej…*, s. 135–136.

[137] M. Szczygieł, *O tym, że życie można przeżyć jak święto*, Wyborcza.pl, 1.05.2012 (online: https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,11648711,o-tym-ze-zycie-mozna-przezyc-jak-swieto.html, dostęp: 28.06.2024).

[138] M. Brodacka, *O pięknie, które boli, i pisaniu, które leczy. Wpływ choroby psychicznej na proces twórczy oraz terapeutyczny wymiar przestrzeni w prozie (auto)biograficznej Oty Pavla* [w:] *Retelling: strategie przestrzenne*, red. D. Ciesielska, M. Kozyra, A. Łozińska, Kraków 2019, s. 61.

pisarza, który z większą radością i prostotą przyjmowałby świat takim, jakim go zastał" – pisze o Ocie Pavlu Bogusław Deptuła[139].

Z kolei Josef Škvorecký, jak zauważa Joanna Goszczyńska, miał w Polsce niewątpliwe szczęście, znajdując „w osobie A.S. Jagodzińskiego swojego wiernego – i dodajmy świetnego – tłumacza, który konsekwentnie zaprezentował polskiemu czytelnikowi całą gamę jego prozy"[140]. W ramach przybliżania polskim odbiorcom twórczości pisarza, Jagodziński przetłumaczył również na język polski *opus magnum* Škvoreckiego, powieść *Przypadki inżyniera ludzkich dusz*, która odniosła w Polsce niewątpliwy sukces – w 2009 roku została wyróżniona Literacką Nagrodą Europy Środkowej Angelus. To do tej pory jedyna czeska książka, która sięgnęła po ten laur. W roku 2017 tytuł doczekał się kolejnego wydania we wspomnianej już serii Stehlík wydawnictwa Dowody. Równocześnie z inicjatywy Andrzeja S. Jagodzińskiego nakładem wydawnictwa Pogranicze wciąż ukazują się nietłumaczone jeszcze do tej pory dzieła Škvoreckiego.

Karel Čapek należy z kolei do czeskich międzywojennych klasyków, którzy za sprawą uniwersalności swoich dzieł mimo upływu czasu przemawiają do czytelników i są wciąż odkrywani na nowo. Na uwagę zasługują na pewno nowe wydania jego powieści – *Fabryki Absolutu* (2015), która była pierwszym tytułem opublikowanym w serii Stehlík, oraz *Inwazji Jaszczurów* (2021) w przypominającej arcydzieła światowej literatury serii Świeżym Okiem wydawnictwa Dwie Siostry. W analizowanym okresie przybliżane były jednak również polskim odbiorcom dzieła publicystyczne, eseistyczne i filozoficzne autora – *Listy z podróży* (2011) oraz *Rozmowy z T.G. Masarykiem* (i to wydane dwukrotnie w dwóch różnych przekładach – w 2014 roku w tłumaczeniu Piotra Godlewskiego nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego oraz w 2015 roku w tłumaczeniu Andrzeja Czcibora-Piotrowskiego i Leszka Engelkinga nakładem wydawnictwa Książkowe Klimaty).

[139] B. Deptuła, *Literatura od kuchni: światobranie Oty Pavla*, „Dwutygodnik", nr 12 (2009) (online: https://www.dwutygodnik.com/artykul/440-literatura-od-kuchni-swiatobranie-oty-pavla.html, dostęp: 28.06.2024).

[140] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 63.

Rys. 5. Karel Čapek. Źródło: National Library of the Czech Republic, Public domain, via Wikimedia Commons.

Ponadto jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ukazały się w Polsce dwie pozycje Čapka skierowane do dzieci – *Daszeńka czyli Żywot szczeniaka* (1997) w przekładzie Jadwigi Bułakowskiej oraz *Wielka bajka kocia* (1997) w przekładzie Jitki Kisielewskiej. Dochodzimy tym samym do osobnego, ważnego rozdziału recepcji czeskiej literatury w Polsce, jakim jest literatura dziecięca. W zestawieniu najczęściej wydawanych autorów pojawia się duet Zdeněk Miler – Hana Doskočilová, czyli twórcy serii o Kreciku; oprócz tego od lat 90. w Polsce wydawane były książki Václava Čtvrka (seria o Rumcajsie, Makowa Panienka, Żwirek i Muchomorek) oraz Kryštofa Matouša (Mrówka Ferdek). Wszystkie te tytuły ukazywały się nakładem wydawnictwa Grafag, które tym samym zyskało znaczącą pozycję w statystykach czeskich przekładów wydawanych w Polsce. Jak pisze Joanna Goszczyńska, „wydawnictwo Grafag wyczuło dobrą koniunkturę (na którą miały oczywiście wpływ popularne również

w Polsce adaptacje filmowe) (…), osiągając absolutnie dominującą pozycję na rynku wydawniczym”[141].

Innym literackim obszarem, funkcjonującym jako pewien osobny obieg, jest czeska literatura religijna. W zestawieniu najczęściej wydawanych autorów reprezentują ją ks. Tomáš Hálik i Eduard Martin, przekładani na język polski przez wspomnianego już tłumacza czeskiej poezji metafizycznej, Andrzeja Babuchowskiego, i wydawani przede wszystkim nakładem wydawnictwa WAM. Książki Tomáša Hálika ukazywały się również w wydawnictwie Księgarnia św. Jacka, ale także w dużej oficynie, jaką jest krakowski Znak – teksty te docierały prawdopodobnie do szerszego grona czytelników. Trudno jednak w tym wypadku ocenić, na ile ta grupa odbiorców pokrywa się ze społecznością miłośników czeskiej literatury w Polsce. Jak zauważa Marcin Rychlewski:

> Obieg ten posiada własnego odbiorcę i specyficzne kanały dystrybucyjne. Książka religijna odwołuje się do określonej wspólnoty o charakterze symboliczno-wyznaniowym (…). Większa spójność owego obiegu wynika tutaj nie tylko z kwestii światopoglądowych, bo to oczywiste, ale również z pewnej hermetyczności dystrybucyjnej i jednorodności oferty[142].

Pozostają do omówienia dwa nazwiska, które do pewnego stopnia wpisać można w nurty czeskiej literatury cieszące się zainteresowaniem w Polsce. Pierwszy z nich to wyrastający ze środowiska undergroundowego Jáchym Topol, tłumaczony na język polski głównie przez wybitnego tłumacza Leszka Engelkinga. Jego dzieła ukazywały się w Polsce głównie w pierwszej dekadzie XXI wieku, nakładem dwóch oficyn – dużego gracza w postaci warszawskiego W.A.B. oraz mniejszego wydawnictwa Czarne – i spotkały się z pozytywnym oddźwiękiem. „Mimo kontrowersyjnych opinii, stał się jednym z popularniejszych w Polsce czeskich pisarzy”[143], pisze Joanna Goszczyńska, choć w swojej monografii poświęconej twórczości pisarza Leszek Engelking dodaje, że jest on znany „może nie tyle szerokim kręgom czytelniczym, ile odbiorcom wybranym, zainteresowanym określonym typem literatury, pewnymi tematami czy ogólnie piśmiennictwem współczesnej Europy”[144]. Wydaje się, że swoją rolę mogą odgrywać tu specyficzna narracja oparta na monologu, środkowoeuropejska tematyka oraz inspiracje twórczością Bohumila Hrabala, do których pisarz otwarcie się przyznaje – w jednej z rozmów nazywa go jednym ze swoich literackich

[141] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 67.

[142] M. Rychlewski, dz. cyt., s. 64.

[143] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 60.

[144] L. Engelking, *Nowe mity. Twórczość Jáchyma Topola*, Łódź 2016, s. 7.

ojców[145], a w innej stwierdza: „Lubię jego świat gospód i piwa, który wbrew pozorom wcale nie jest głupi czy śmieszny, bo jest podszyty depresją i dogłębnym poznaniem świata. Bliska jest mi też jego nostalgia, w ogóle świat Hrabala jest bardzo »mój« i smuci mnie, że prawdopodobnie ten świat bezpowrotnie znika. O ile już nie znikł”[146]. O tym, że Topol jest autorem postrzeganym przez pryzmat czeskości zgodnej z wyobrażeniami polskim odbiorców, świadczą również internetowe opinie przytaczane w rozdziale 5.

Również Jaroslav Rudiš otwarcie przyznaje się do fascynacji twórczością Bohumila Hrabala: „Moim prawdziwym nauczycielem i mistrzem jest Hrabal. Nie wiem, czy w ogóle bym zaczął pisać, gdyby nie Hrabal”[147]. Znajduje to odzwierciedlenie w jego tekstach, silnie przesiąkniętych czeską kulturą piwną i tragikomizmem, obficie czerpiących z zasłyszanych przez autora rozmów i monologów, wyraźnie wpisujących się w opisany w niniejszym rozdziale obraz literatury czeskiej – nawet mimo tego, że jego ostatnie dzieła powstają już w języku niemieckim. Prawdopodobnie przyczyniło się to do dużej popularności autora w Polsce, której zwieńczeniem była Nagroda Publiczności Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus w 2022 roku za *Ostatnią podróż Winterberga* w przekładzie Małgorzaty Gralińskiej. Rudiš to przykład autora, który zaistniał w Polsce w ostatnich latach – przed rokiem 2010 znany był u nas jedynie jako współtwórca komiksowej serii *Alois Nebel* oraz jednego tytułu, wydanego w dużym wydawnictwie Prószyński i S-ka – *Niebo pod Berlinem* (2008). W odróżnieniu od większości autorów omówionych w niniejszym rozdziale jego książki ukazują się niemal wyłącznie w niewielkich oficynach, przede wszystkim we wrocławskich Książkowych Klimatach.

---

[145] A. Maślanka, J. Topol, *Jesteśmy z gorszego świata*, Wyborcza.pl, 7.02.2020 (online: https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,25668568,jestesmy-z-gorszego-swiata.html, dostęp: 28.06.2024).

[146] A. Maślanka, J. Topol, *„Widać mam duszę anarchisty”. Wywiad z Jáchymem Topolem*, Literackie Skarby Świata Całego, 14.12.2019 (online: https://literackie-skarby.blogspot.com/2019/12/widac-mam-dusze-anarchisty-wywiad-z.html, dostęp: 28.06.2024).

[147] M. Robert, J. Rudiš, *Pociągi, pogoda, pogranicze*, „Dwutygodnik”, nr 80/2012 (online: https://www.dwutygodnik.com/artykul/3390-pociagi-pogoda-pogranicze.html, dostęp: 28.06.2024).

Rys. 6. Źródło: fot. Rafał Komorowski, CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

Tym samym wkraczamy w pewien nowy etap rozwoju literatury czeskiej w Polsce. Jest on związany z działalnością małych wydawnictw ukierunkowanych na czeską produkcję literacką, w niektórych przypadkach prowadzonych przez świetnie w niej zorientowanych bohemistów i tłumaczy. Mimo skromniejszych środków finansowych i mniejszej medialnej siły przebicia niż duże oficyny, wydawcy ci podjęli próbę zdobycia pozycji w polu, wprowadzając na polski grunt najnowsze czeskie tytuły, zwykle odbiegające od polskich stereotypów na temat czeskiej literatury i kultury. Ich strategie, motywacje oraz wybór tytułów zostaną szerzej zaprezentowane w rozdziałach 5, 6 i 7.

3. Literatura polska w Czechach – porównanie[148]

O „fenomenie" z pewnością nie można mówić w przypadku dzisiejszej recepcji literatury polskiej w Czechach. Pomijając pewne literackie zjawiska, o których mowa będzie w dalszej części niniejszego rozdziału, oraz specyficzne czytelnicze kręgi, odbiór tej literatury przez Czechów pozostaje obecnie – mimo dużego zainteresowania przed rokiem 1945[149], o czym wspomniano również w poprzednim rozdziale – stosunkowo skromny. Wydaje się, że większego znaczenia nabrały w ostatnich latach zjawiska opisywane przez Libora Martinka:

> Jak bywa często między najbliższymi sąsiadami, także między Czechami i Polakami dochodziło nie tylko do pożytecznej i owocnej współpracy, ale również rodziły się nieporozumienia i uprzedzenia. Innym faktorem wpływającym na nasze relacje były odmienne doświadczenia historyczne (…), inny charakter narodowy, temperament i mentalność[150].

Dalej badacz wyjaśnia, o jakich odmiennych rysach charakteru narodowego, zaszczepionych przede wszystkim przez długo dominującą w polskim społeczeństwie szlachtę, mowa: rycerskość, bohaterstwo, odwaga, gotowość do walki, romantyczny indywidualizm i fantazja, salonowe obyczaje wyższych sfer, ale również wyraźna przepaść między warstwą rządzącą i jej inteligencją po jednej stronie oraz prostym ludem po stronie drugiej. Martinek zwraca uwagę na odmienne korzenie czeskiej narodowości – ponieważ w XVII wieku po bitwie na Białej Górze Czesi stracili niemal całą swoją szlachtę, w XIX w. powstało współczesne czeskie społeczeństwo uformowane z rzemieślników, ubogich rolników i ludowej inteligencji. I o ile w przypadku postrzegania czeskiej literatury i kultury przez Polaków wynikająca z tego odmienność okazała się – przynajmniej w ostatnich trzech czy czterech dekadach – atrakcyjna, w Czechach nie kształtuje ona pozytywnych postaw względem kultury północnego sąsiada.

Tematyka ta zgłębiona została przede wszystkim drogą wywiadów z wydawcami, tłumaczami i promotorami literatury polskiej w Czechach. Wywiady te przeprowadzone

---

[148] Materiał do opracowania niniejszego rozdziału został zgromadzony w ramach pobytu stypendialnego w Republice Czeskiej, sfinansowanego przez Instytut Literatury Czeskiej Czeskiej Akademii Nauk (Ústav pro českou literaturu Akademie věd České republiky).

[149] I. Mroczek, *Czeskie przekłady polskiej prozy…*, s. 180.

[150] L. Martinek, *Polská poezie uváděná do české literatury v překladech* [w:] *Rozumíme si navzájem? Možnosti reflexe minulosti v současnosti v české a polské literatuře, jazyce a kultuře 20. století*, red. M. Martinek, Opava 2011, s. 53.

zostały w dniach od 26.08 do 9.10.2021 (a więc niedługo po wybuchu pandemii i jeszcze za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości w Polsce – znajdzie to swoje odzwierciedlenie w wypowiedziach rozmówców), w trakcie pobytu w Republice Czeskiej w ramach Stypendium Josefa Dobrovskiego. Większość rozmów przeprowadzona została osobiście w Pradze; trzy wywiady odbyły się w Brnie, jeden w Táborze (przy okazji targów książki Tabook), zaś jeden w Ołomuńcu (przy okazji wręczenia Nagrody Václava Buriana). Respondentami byli:

- Jiří Macháček (wydawca – Protimluv),
- Klára Soukupová (wydawca – Dokořán),
- Petr Minařík (wydawca – Větrné mlýny),
- Tomáš Reichel (wydawca – Host),
- Maciej Ruczaj (promotor – Instytut Polski w Pradze),
- Lucie Zakopalová (promotorka – Instytut Polski w Pradze),
- Tadeáš Dohňanský (tłumacz, promotor – iLiteratura.cz),
- Kateřina Čopjaková (promotorka),
- Zofia Bałdyga (promotorka),
- Jiří Trávníček (promotor),
- Helena Stachová (tłumaczka),
- Daniela Lehárová (tłumaczka),
- Barbora Gregorová Kolouchová (tłumaczka),
- Michael Alexa (tłumacz),
- Martin Veselka (tłumacz),
- Jan Jeništa (tłumacz, promotor).

Dodatkowych informacji na temat działań promocyjnych i korzystania z programu wsparcia przekładów udzieliły drogą elektroniczną pracowniczki wydawnictwa Host – Nikola Husková i Jana Velíšková. E-mailowo przeprowadzono również dwa skrócone wywiady – z redaktorem naczelnym pisma „Kontexty” i jednym z założycieli Centrum Studiów Demokracji i Kultury [Centrum pro studium demokracie a kultury] Františkiem Mikšem oraz popularną literacką influencerką Lucie Zelinkovą. Uzupełnieniem wypowiedzi respondentów są cytaty z artykułów naukowych oraz publicystycznych poświęconych recepcji literatury polskiej w Czechach.

3.1. Status literatury polskiej w Czechach

Już w wywiadzie z roku 2010 Václav Burian mówił: „Gdybyśmy się przyjrzeli liczbie przekładów z języka polskiego, nie wygląda to źle. Pytanie, jak głęboka jest refleksja nad wydawanymi książkami, jak mocno tutaj rezonują (…). Za bardzo nie rezonują…”[151]. I dodawał, że każde kolejne pokolenie ma swój podstawowy zestaw wyobrażeń o Polsce, wciąż jest to tylko „Polska dla początkujących”.

Stan ten potwierdzają wypowiedzi uczestników wywiadów przeprowadzonych w ramach niniejszej dysertacji. Niemal wszyscy czescy wydawcy, tłumacze i promotorzy literatury polskiej w Czechach zwracają uwagę, że z języka polskiego tłumaczy się dużo. Szczegółowe liczby przedstawione zostały w rozdziale 5; zdaniem Macieja Ruczaja są one obecnie zbliżone do liczby przekładów z hiszpańskiego czy rosyjskiego[152]. Respondenci podkreślają, że w Czechach działa aktywne pokolenie tłumaczy, absolwentów czeskich polonistyk, a przekłady są na bardzo wysokim poziomie (w ciągu ostatniej dekady tłumaczenia z języka polskiego aż trzy razy zostały zauważone przez jurorów nagrody Magnesia Litera, z czego dwa razy zamieniły nominację na nagrodę – w 2016 statuetkę otrzymała Iveta Mikešová za przekład *Piaskowej Góry* Joanny Bator, w 2020 nominacji doczekała się Michala Benešová za tłumaczenie *Chmurdaliów* tej samej autorki, zaś w 2022 Michala Benešová wraz z Michaelem Alexą zdobyli nagrodę za czeski przekład *Lodu* Jacka Dukaja). Zdaniem respondentów sprawia to, że literatura polska ma w Czechach pewną renomę. Zofia Bałdyga zauważa, że w przypadku poezji jest ona być może jeszcze większa niż w przypadku prozy: „Jest nie tylko tłumaczona i wydawana, ale wręcz często słyszę od czeskich poetów młodego i średniego pokolenia, że się nią inspirują”[153].

Równocześnie jednak respondenci podkreślali (potwierdzając tym samym aktualność obserwacji Václava Buriana; Jan Jeništa odnosi się wręcz do cytowanego wywiadu z Burianem wprost, stwierdzając, że od jego czasu nie zmieniło się nic i „musimy wciąż pokazywać polską kulturę od zera”[154]), że liczba przekładów – będąca w dużej mierze efektem wsparcia Instytutu Książki – oraz szacunek, jakim darzona jest polska sztuka i literatura, nie przekładają się na masowe zainteresowanie polską literaturą w Czechach. Ma ona po czeskiej stronie co prawda wierną, ale wciąż niewielką grupkę odbiorców – pozostaje,

[151] V. Burian, M. Škrabal, *Pořád jen Polsko pro začátečníky*, „Tvar”, 13.05.2010, s. 4.

[152] Wywiad przeprowadzony z Maciejem Ruczajem (rozmawia A. Maślanka), Praga, 2.09.2021.

[153] Wywiad przeprowadzony z Zofią Bałdygą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 17.09.2021.

[154] Wywiad przeprowadzony z Janem Jeništą (rozmawia A. Maślanka), Ołomuniec, 28.09.2021.

używając słów Kateřiny Čopjakovej, „w bańce dla intelektualistów”[155]. Znamienna wydaje się tu wypowiedź Lucie Zelinkovej, jedynej respondentki na co dzień obracającej się wśród książek, lecz niezwiązanej bezpośrednio ze środowiskiem wydawców, tłumaczy i promotorów literatury polskiej; zapytana o literaturę polską odpowiada: „W pierwszym momencie do głowy przychodzi mi Olga Tokarczuk, a dalej musiałabym już mocno się zastanowić, czy jakikolwiek polski pisarz jest u nas dobrze znany, pomijając oczywiście klasyków. Pytanie, czy poruszane tematy i sposób ich opisu we współczesnej polskiej literaturze są interesujące i aktualne dla czeskiego czytelnika”[156]. Podwójnie nietrafione wydają się w tym kontekście prognozy Antonína Měšťana z 1997 roku:

> Trzeba liczyć się z tym, że wydanie od trzech do pięciu czeskich tłumaczeń stosunkowo nowych polskich wartościowych tytułów rocznie będzie stanowiło maksymalne osiągnięcie w najbliższym okresie (…). Spodziewam się (…), że zarówno literatura polska w Czechach, jak i czeska literatura w Polsce znajdą dostateczną ilość czytelników[157].

Bardzo często w ramach wywiadów podkreślano również, że pozycja literatury polskiej nie może się w żaden sposób równać z innymi „dużymi” literaturami – francuską, niemiecką, hiszpańską czy, szczególnie, anglojęzyczną. Respondenci (m.in. Jiří Trávníček, Martin Veselka) zwracali uwagę na pewne zapatrzenie czeskich czytelników na Zachód, słabnące zainteresowanie szerszej publiki kulturą krajów Europy Środkowej, a także ogólne zamknięcie na to, co przychodzi z zagranicy. Według słów Petra Minaříka: „Myślę, że mało jest tak skoncentrowanych na sobie krajów jak Czechy. Że Czesi lubią tylko Czechów i sobie wystarczają. A jeśli już patrzą w inną stronę, to na Nowy Jork, nie na Warszawę czy Budapeszt. To straszny błąd, ale tak jest”[158].

Część respondentów zwraca też uwagę na fakt, że literaturę polską reprezentuje w Czechach kilka bestsellerowych nazwisk (Szczygieł, Sapkowski, w mniejszym stopniu Tokarczuk, ze starszych Sienkiewicz), lecz sięgające po ich książki osoby z reguły nie zwracają uwagi na polskość autora, a za fascynacją jednym nazwiskiem nie idzie zainteresowanie całą literaturą czy kulturą. Sytuacji nie zmieniają nawet tak ważne wydarzenia jak Literacka Nagroda Nobla przyznana Oldze Tokarczuk. Polska literatura nie jest więc, jak zauważa Maciej Ruczaj, „marką”, jak się to dziś dzieje z literaturą czeską w Polsce.

---

[155] Wywiad przeprowadzony z Kateřiną Čopjakovą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 16.09.2021.

[156] Wywiad przeprowadzony drogą e-mailową z Lucie Zelinkovą (rozmawia A. Maślanka), 9.09.2021.

[157] A. Měšťan, *Czeskie przekłady współczesnej…*, s. 287 [za:] I. Mroczek, *Czeskie przekłady…*, s. 181.

[158] Wywiad przeprowadzony z Petrem Minaříkiem (rozmawia A. Maślanka), Brno, 7.10.2021.

3.2. Stereotypy

W kwestii wpływu stereotypów na postrzeganie polskiej kultury i literatury zdania respondentów były podzielone. Część z nich uważała, że w młodym pokoleniu stereotypy powoli zanikają, inni stwierdzali, że uprzedzenia są wciąż silne i sprawiają, że Czesi patrzą na Polaków z góry (Jiří Macháček: „Ogromnie mnie złości, że bezustannie trzeba toczyć ten bój z czeską wręcz arogancją względem polskiej kultury”[159]).

Zdaniem respondentów niewielkie znaczenie w kształtowaniu obecnego obrazu Polaka w Czechach mają jednak uwarunkowania historyczne (lata 1938, 1945 i 1968, o których za historyczką idei Anną Wolff-Powęską wspomina Dorota Żygadło-Czopnik, i które ukształtować miały w czeskiej świadomości obraz Polaka jako „tego, który stoi po stronie najeźdźców i silniejszych”[160]). Jak mówi Martin Veselka:

> Moim zdaniem rok 1968 nie ma już żadnego znaczenia. Raczej problemem jest to, że w Polsce w latach 80. i 90. była zła sytuacja ekonomiczna, panowała bieda, i to w oczach niektórych Czechów zdegradowało ją do rangi jakiegoś rozwijającego się europejskiego kraju. Dużo robotników z Polski przyjeżdżało do Czech i patrzono na nich z góry, potem po transformacji z kolei mnóstwo Polaków dorabiało sobie w Anglii, więc zyskali opinię takiego narodu robotników[161].

Stąd też, według niektórych uczestników wywiadów (Barbora Gregorová Kolouchová, Martin Veselka) czeskie kojarzenie Polaków ze wschodem, biedą i zacofaniem. W wypowiedziach pojawiał się również stereotyp Polaka-handlarza (Jiří Macháček, Michael Alexa). Na podobne wyobrażenia zwraca uwagę także Ziemowit Szczerek – według niego „czeski stereotyp dotyczący Polski niewiele różni się od tego, jaki Polacy żywią względem Rosji, Ukrainy czy Białorusi”[162], zaś obraz Polaka jako „handlarza i cwaniaka” „ma źródło w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy tysiące naszych rodaków wyjeżdżały na handlowe rajdy po Europie”[163].

Zdaniem części respondentów (Jiří Trávníček, Jan Jeništa) niezrozumienie i niechęć Czechów względem Polaków pogłębiają doniesienia medialne z Polski (wywiady

[159] Wywiad przeprowadzony z Jiřim Macháčkiem (rozmawia A. Maślanka), Tábor, 3.09.2021.

[160] D. Żygadło-Czopnik, *„Jesteśmy blisko…*, s. 94.

[161] Wywiad przeprowadzony z Martinem Veselką (rozmawia A. Maślanka), Praga, 16.09.2021.

[162] Z. Szczerek, *Współczesne stereotypy polsko-czeskie* [w:] *Ideologie, państwa, społeczeństwa*, red. R. Żelichowski, Warszawa 2011, s. 223.

[163] Tamże, s. 228.

przeprowadzane były w okresie, gdy trwały akurat protesty przeciwko zaostrzeniu polskiej ustawy antyaborcyjnej, jednak z cytowanego tekstu Szczerka wynika, że sytuacja ta utrzymuje się już od wielu lat, np. szczególnie głośno było w Czechach o poczynaniach polskich polityków w czasach koalicji PiS-LPR-Samoobrona[164]). Utwierdzają one obraz Polaka jako fanatycznego katolika, przeciwnego aborcji i wrogo nastawionego do społeczności LGBT (wypływający również z badań prowadzonych w ostatnich latach przez Alicję Leix[165]). Po raz kolejny znamienna okazuje się w tym wypadku wypowiedź Lucie Zelinkovej: „Aktualna polska scena jest dla mnie problematyczna ze względów politycznych, uważam ją za bardzo zacofaną – to, co dzieje się tam w związku z ograniczaniem praw kobiet do aborcji jest bardzo, bardzo alarmujące dla współczesnego świata"[166]. Według Macieja Ruczaja wyobrażenia te wpływają nie tylko na recepcję literatury polskiej wśród ogółu czytelników, ale również w gronie czeskich krytyków i publicystów:

> Dopóki Polska nie stanie się w oczach Czechów „normalnym", nudnym krajem, a obraz Polski kształtowany będzie pod wpływem doniesień politycznych i społecznych, to raczej się to nie zmieni (…). Nawet jeśli w Warszawie będzie 3% praktykujących katolików, to jeszcze przez dwie dekady czescy recenzenci wychodzić będą od kontekstu nacjonalistyczno-katolickiego[167].

W wypowiedziach pojawiają się również rysy polskiego charakteru narodowego wymienione przez Libora Martinka (bohaterstwo, odwaga, rycerskość) – Kateřina Čopjaková, przywołując opinie pokolenia swoich rodziców na temat Polaków, używa wręcz określenia „rycerze wschodu" i mówi o „narodzie, który nigdy się nie poddał" (wyobrażenia te jej zdaniem mogły zostać ukształtowane przez dzieła Sienkiewicza i polskich romantyków)[168]. Wspomina też o tym, że Polacy bywają postrzegani jako bardzo poważni, pozbawieni poczucia humoru, co nie pomaga w propagowaniu polskiej kultury i literatury. Cytując Zofię Bałdygę:

> Wydaje mi się, że jeśli chodzi o Czechów i Polaków, to mamy do czynienia z takim odwróconym lustrem – jedni w drugich szukają tego, czego myślą, że sami nie mają. Czyli obraz Czecha w Polsce jest pozytywny: humor, ironia, dystans i spokój, a w przypadku Polaka w Czechach – przekonanie o jakiejś odwadze, bohaterstwie, i oczywiście religia katolicka też

[164] Tamże, s. 230.

[165] A. Leix, dz. cyt., s. 124.

[166] Wywiad przeprowadzony drogą e-mailową z Lucie Zelinkovą…

[167] Wywiad przeprowadzony z Maciejem Ruczajem…

[168] Wywiad przeprowadzony z Kateřiną Čopjakovą…

jest ważną częścią tego stereotypu. A jeśli chodzi o samą literaturę, to takie figury jak patos, wielkie formy, wielkie powieści, albo poematy[169].

W kontekście tego wszystkiego w bezpośrednim kontakcie z Polakami Czesi bywają bardzo zaskoczeni ich komunikatywnością, otwartością i towarzyskością. Wątek ten, wyeksponowany w badaniach Alicji Leix[170], pojawia się też w wypowiedziach niektórych respondentów (Martin Veselka mówi w tym kontekście o własnych doświadczeniach, Kateřina Čopjaková – o doświadczeniach swoich znajomych).

Dlatego też na pytanie, czy negatywne wyobrażenia Czechów o Polakach można zmienić, zdecydowana większość pytanych odpowiadała że tak – ale poprzez turystykę i krajoznawstwo. Do zmiany obrazu Polaka w Czechach przyczyniają się ich zdaniem bardziej wizyty Czechów w polskich miastach, oferujących znakomite zaplecze turystyczne, gastronomiczne i kulturalne, oraz bezpośredni kontakt z Polakami. „Jeśli ktoś się już do Polski wybierze, to widzi, że polskie jedzenie jest dużo lepsze niż czeskie, że w restauracjach można dobrze zjeść, że są autostrady. To działa bardziej niż literatura" – zauważa Petr Minařík[171]. Maciej Ruczaj wyraża również przekonanie, że konieczne są działania na rzecz zmiany obrazu Polski w czeskich mediach, Lucie Zakopalová zwraca uwagę na siłę oddziaływania polskiego filmu, Michael Alexa – polskiej muzyki, zaś Jan Jeništa – polskiego teatru, architektury i fotografii. Także tłumaczka starszego pokolenia, Daniela Lehárová, zwraca uwagę na konieczność wyjścia poza literaturę – wspomina sklep działający dawniej przy Instytucie Polskim w Pradze (wówczas funkcjonującym pod nazwą Polski Ośrodek Kultury – czes. Polské informační a kulturní středisko), w którym dostępne były również polskie płyty, odzież i biżuteria.

Niektórzy respondenci – jak Barbora Gregorová Kolouchová, odwołująca się do przykładu twórczości Doroty Masłowskiej w Czechach – uważają, że nowa polska proza może zmienić postrzeganie Polaków przez Czechów. Przekonanie takie wyraża również Libor Pavera: „Niemal nieustannie bowiem dowiaduje się on [Czech] o Polakach z mediów, że są konserwatywni, mają demokrację opartą na wartościach katolickich (…). Temat tabu zatem przedostaje się – między innymi za pośrednictwem Witkowskiego – do literatury i zaczyna tworzyć nowy *image* Polski"[172]. Zdaniem badacza sprzyja temu wybieranie przez polskich

[169] Wywiad przeprowadzony z Zofią Bałdygą…

[170] A. Leix, dz. cyt., s. 121.

[171] Wywiad przeprowadzony z Petrem Minaříkiem…

[172] L. Pavera, *Tłumaczenia niektórych tekstów współczesnej prozy polskiej na język czeski – przyczynek do dialogu kultur*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 2, cz. 1 (2011), s. 196.

autorów młodego i średniego pokolenia tematów „z marginesu społecznego”[173]. Z kolei Jiří Trávníček zwraca uwagę na ważny deficyt, jakim jest brak w czeskich przekładach dzieł reprezentujących intelektualną linię polskiego katolicyzmu – jego zdaniem uzupełnienie tej luki mogłoby zmienić negatywny obraz polskiej religijności (kojarzonej z dewocją oraz mediami takimi jak Radio Maryja i telewizja Trwam). Zdecydowana większość respondentów uważa jednak, że zmiana stereotypowego spojrzenia na Polskę i Polaków nie jest możliwa za pośrednictwem literatury, ponieważ ma już ona zbyt małą siłę oddziaływania – a do tego jest czytana na ogół przez osoby, które i tak są szkodliwych uprzedzeń pozbawione.

3.3. Atrybuty polskiej literatury

Pytani o to, co wyróżnia polską literaturę, respondenci odpowiadają, że porusza trudne tematy (często czerpiąc z XX-wiecznej historii) i na tle choćby literatury czeskiej robi to w bardziej drastyczny, emocjonalny, a zarazem wymagający dla czytelnika sposób – zakładając pewną znajomość polskich realiów. W tym też niektórzy z nich doszukują się przyczyn braku jej popularności. Jak stwierdza Lucie Zakopalová: „Polska literatura dotyka poważniejszych tematów, przynajmniej na tle tej czeskiej (…), jest mocna i wyrazista, często opowiada o polskich traumach”[174]. Zdaniem Michaela Alexy powyższe rysy polskiej literatury wynikają bezpośrednio z polskiej historii: „Pierwsza rzecz, która przychodzi mi do głowy, dość banalna, to że oczywiście odbijają się w niej [polskiej literaturze] polskie realia. Polska historia jest pod wieloma względami barwniejsza, a zarazem smutniejsza od innych”[175]. Również Jan Jeništa mówi: „Polska literatura wciąż rozlicza się z Holokaustem, II wojną światową, socjalizmem, i wydaje mi się, że robi to w sposób odważniejszy i bardziej otwarty, te historie są ciekawsze, powiedziałbym, że bardziej »soczyste«”[176]. Maciej Ruczaj dodaje: „Literatura polska jest postrzegana jako coś trudnego. Coś, co wymaga jakiegoś bagażu wiedzy. Jest przekonanie, że sięgając po Nesbø, człowiek nie musi się znać na szwedzkiej polityce, ale kiedy już sięga po polską książkę, powinien coś o Polsce wiedzieć”[177]. W związku z historycznością polskiej literatury w odpowiedziach respondentów pojawiają się

[173] Tamże, s. 201.

[174] Wywiad przeprowadzony z Lucie Zakopalovą…

[175] Wywiad przeprowadzony z Michaelem Alexą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 14.09.2021.

[176] Wywiad przeprowadzony z Janem Jeništą…

[177] Wywiad przeprowadzony z Maciejem Ruczajem…

również wzmianki o małych ojczyznach, kresach, wielonarodowości (Michael Alexa) oraz wątkach żydowskich (Michael Alexa, Daniela Lehárová).

Podkreślana jest również specyficzność polskiej poezji spod znaku Miłosza i Herberta. Jiří Trávníček mówi: „Lubię polską poezję, bo myślę, że jest w niej taki kierunek, reprezentowany np. przez Miłosza czy Herberta – refleksyjna, filozofująca liryka. Czyli że jest to poezja, ale zarazem coś, czym się myśli. Tego w czeskiej literaturze nie mamy”[178]. Podobna obserwacja pojawia się w wypowiedzi Martina Veselki: „Rys, który przychodzi mi do głowy, kiedy wspominam moją młodzieńczą lekturę wierszy Herberta, Różewicza czy Szymborskiej, to pewna rzeczowość, trzeźwość i analityczność poezji (…). My też mieliśmy takich poetów, ale to jednak nie byli nobliści, jak Szymborska czy Miłosz”[179].

František Mikš zwraca uwagę z kolei na filozoficzno-polityczną eseistykę w duchu konserwatywnym: „Osobiście uważam, że w Polsce jest wielu interesujących współczesnych autorów z dziedziny filozofii politycznej, których teksty czasem tłumaczymy do pisma »Kontexty«, w CDK wydajemy także ich książki. Mam na myśli takich autorów jak R. Legutko, D. Karłowicz, M. Cichocki, B. Wildstein, A. Kołakowska i inni. Podobnych autorów u nas brakuje”[180].

Ważnym motywem przeprowadzonych rozmów była światowość literatury polskiej. Jak mówi Jiří Macháček: „W moim odczuciu ciekawe jest to, jak czerpie z literatury anglosaskiej. Dawniej miałem wrażenie, że bardzo silnie wchodzi z nią w dialog”[181]. Na gruncie poezji potwierdza to Zofia Bałdyga: „Czescy poeci czytają dużo, ale głównie siebie nawzajem i tytuły, które są dostępne w przekładzie. A w poezji polskiej ostatnich dziesięcioleci dużo bardziej czuć wpływy innych literatur. Dzięki temu jest bogatsza. Na przykład jest całe pokolenie polskich poetów ukształtowane pod wpływem poezji amerykańskiej – mówię przede wszystkim o szkole nowojorskiej, autorach takich jak Frank O’Hara czy John Ashbery”[182]. Polska poetka i tłumaczka dodaje, że ważną rolę pod tym względem na polskim gruncie odgrywa pismo „Literatura na Świecie”, prezentujące również teksty kanoniczne, które nie dotarły do Polski wtedy, gdy powinny – w Czechach zaś brakuje jego odpowiednika (poświęcone literaturze obcej czeskie pismo „Plav” ma dużo mniejsze tradycje i objętość).

[178] Wywiad przeprowadzony z Jiřim Trávníčkiem (rozmawia A. Maślanka), Brno, 27.09.2021.

[179] Wywiad przeprowadzony z Martinem Veselką…

[180] Wywiad przeprowadzony drogą e-mailową z Františkiem Mikšem (rozmawia A. Maślanka), 19.10.2021.

[181] Wywiad przeprowadzony z Jiřim Macháčkiem…

[182] Wywiad przeprowadzony z Zofią Bałdygą…

Wątek światowości polskiej literatury pojawia się także w jednej z prac Jiřiego Urbanca, który tłumaczy to zjawisko uwarunkowaniami historycznymi:

> Polscy pisarze już za sprawą własnych losów byli wówczas [pod koniec XIX wieku] silniej związani z Europą niż Czesi; jeśli nawet nie wyemigrowali poza Europę Środkową, żyli w różnych warunkach w trzech państwach, rosyjskim, pruskim lub austriackim, gdzie czerpali także inspiracje z narodowej kultury danego kraju, a równocześnie przenosili na ten obcy grunt elementy polskości. Wskutek tego napięcia doszło do egzystencjalnego wręcz wyniesienia polskich pisarzy, dzięki czemu usłyszał o nich świat i Europa, i co przejawiło się także przyznaniem Literackiej Nagrody Nobla Henrykowi Sienkiewiczowi w 1905 roku[183].

Z otwartością i światowością polskiej literatury jest związany również jej polityczny i zaangażowany charakter (po obu stronach politycznego spektrum). Jak mówi Maciej Ruczaj: „Czytelnikom polskiej literatury w Czechach odpowiada, że jest o wiele bardziej polityczna. Jeśli już Czech mówi dobrze o literaturze polskiej, to podkreśla, że nie boi się ona brać udziału w debacie publicznej”[184]. Także Kateřina Čopjaková zaznacza: „Myślę też, że literatura polska jest wyrazista, bo macie z czym walczyć. U nas oczywiście społeczeństwo też jest podzielone, ale Polacy idą w tym dalej; na przykład u nas w ostatnich latach nie doszło do żadnego zabójstwa politycznego, z nienawiści, a u was tak. U nas jest po prostu spokojniej”[185]. Martin Veselka wpisuje ten rys w tradycje romantyczne: „Motyw walki o wolność, w duchu romantyzmu, który ciągnie się od tego XIX wieku aż do dziś – ale to pewnie budzi jakieś silne uczucia u polskich czytelników, za to Czechów to za bardzo nie interesuje i nawet tego do końca nie rozumieją”[186]. Warto w tym miejscu zacytować również wypowiedź Petra Vidláka, czeskiego tłumacza niemal wszystkich dzieł Olgi Tokarczuk, który w wywiadzie na łamach pisma „Host” mówił o tym, czego Czesi mogliby uczyć się od Polaków: „Ich emocjonalność i wolność myśli na przekór silnemu Kościołowi katolickiemu, swoboda i pewność siebie i nam dobrze by zrobiły”[187].

Z jednej strony wymienione atrybuty literatury polskiej, takie jak otwartość, zaangażowanie, polityczność, zapewniają jej podziw kręgów intelektualnych (nie tylko

---

[183] J. Urbanec, *Má ve svém vývoji zřetelnější evropskou dimenzi česká nebo polská literatura?* [w:] *Evropská dimenze české a polské literatury = Europejski wymiar literatury czeskiej i polskiej : sborník příspěvků z literárněvědné konference konané v Opavě ve dnech 10. – 11. 11. 2010*, red. L. Martinek, Slezská Univerzita v Opavé, Opava 2011, s. 14.

[184] Wywiad przeprowadzony z Maciejem Ruczajem…

[185] Wywiad przeprowadzony z Kateřiną Čopjakovą…

[186] Wywiad przeprowadzony z Martinem Veselką…

[187] P. Vidlák, H. Řehulková, *Obtížnost překladu spočívá v míře souznění s autorem*, „Host”, nr 5 (2016), s. 52.

w Czechach) oraz większą zauważalność na scenie międzynarodowej. Z drugiej – czynią ją słabiej przyswajalną dla czeskiego czytelnika, który według niektórych respondentów postrzegać ją może jako histeryczną (Lucie Zakopalová wspomina w wywiadzie o „ekstremalnej wręcz emocjonalności”[188] polskich pisarzy). Taki jej odbiór według Zakopalovej wynika również z innego podejścia do sztuki w Polsce i Czechach. W tekście opublikowanym w 2020 roku na łamach pisma „Host” czeska polonistka podkreśla, że w Czechach sztuka ma wymiar przede wszystkim rozrywkowy, podczas gdy w Polsce często staje się narzędziem politycznym: „Polscy politycy postrzegają kulturę jako obszar, który oddziałuje na opinię publiczną. Ma to swe plusy w postaci większego wsparcia i prestiżu sztuki, jednak zwiększa również liczbę osób spoza branży artystycznej, które mają własne wyobrażenie o funkcjonowaniu instytucji narodowych lub finansowanych wydarzeniach”[189].

Stąd też powracający w rozmowach wątek wpływu polityki rządzącej ówcześnie w Polsce partii na wybór polskich tytułów promowanych w Czechach przez Instytut Książki. Zdaniem Petra Minaříka dotyczyć to może również Instytutu Polskiego w Pradze. Wydawca w trakcie wywiadu mówi:

> W Polsce bardziej wierzy się w kulturę, w to że ma jakiś wpływ, i dlatego polityka bardziej się do niej miesza. W Czechach nikt nie interesuje się kulturą i literaturą, więc nie widzi potrzeby jej kontrolować. Dlatego promując za granicą swoje tytuły Polska patrzy bardziej w przeszłość, sięga do kultury XIX- i XX-wiecznej, a autorów tworzących obecnie się boi, bo oni już komentują bieżące wydarzenia w gazetach. Oczywiście to się nie rzuca w oczy (…), ale czuć to – w porównaniu z tym, co było np. 10 lat temu[190].

3.4. Promocja – instytucje

Mimo zastrzeżeń związanych z możliwym promowaniem polskich tytułów według politycznego klucza, respondenci z reguły dobrze oceniają program wsparcia przekładów za granicą, realizowany przez Instytut Książki. Barbora Gregorová Kolouchová podkreśla również, że „Polska bardzo dba o tłumaczy z języka polskiego, organizuje w Krakowie raz na cztery lata specjalny kongres dla nich, płaci za cały pobyt – to jest świetna reklama i motywacja”[191].

[188] Wywiad przeprowadzony z Lucie Zakopalovą…

[189] L. Zakopalová, *Nenosit těžké vzpomínky a věci*, „Host”, nr 6 (2020), s. 40.

[190] Wywiad przeprowadzony z Petrem Minaříkiem…

[191] Wywiad przeprowadzony z Barborą Gregorovą Kolouchovą, (rozmawia A. Maślanka), Praga, 13.09.2021.

Z jeszcze większym uznaniem spotykają się działania Instytutu Polskiego w Pradze. František Mikš podkreśla zasługi Macieja Szymanowskiego, kierującego instytucją w latach 2006–2010, oraz z uznaniem wypowiada się o pracy jego następcy Macieja Ruczaja. Wielu respondentów docenia także aktywną postawę związanej z Instytutem Polskim Lucie Zakopalovej. Zgodnie z wypowiedziami instytucja nie tylko rekomenduje czeskim wydawcom tytuły do wydania, pośredniczy w kontakcie z polską stroną, dofinansowuje działania promocyjne z udziałem polskich autorów (spotkania autorskie) i dba o to, by polska literatura była dobrze reprezentowana na wszystkich najważniejszych wydarzeniach literackich w kraju, ale również przygotowuje poświęcone tej literaturze dodatki do czeskich magazynów i gazet. Michael Alexa podkreśla: „[Instytut Polski] bardzo dużo robi zarówno dla pisarzy, jak i przedstawicieli innych dziedzin sztuki – muzyków, twórców sztuk wizualnych. Ich mrówcza praca jest godna podziwu”[192]. Jak podsumowuje w swoim tekście Jan Jeništa:

> Instytut Polski w Pradze odpowiada za organizację, promocję i koordynowanie wszelkich przedsięwzięć literackich (nierzadko prestiżowych i tłumnie odwiedzanych), których strategia już od lat wydaje się przemyślana i nieprzypadkowa (…). Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że w ostatnich kilkunastu latach nie odbyła się w Czechach żadna impreza literacka z polskim udziałem, nie wydano polskiego dodatku czasopisma, nie zorganizowano wieczorku autorskiego polskiej poetki, których pomysłodawcami lub przynajmniej koordynatorami nie byliby pracownicy Instytutu Polskiego w Pradze. Od ich polityki (także w dosłownym znaczeniu) zależy obecnie niemal cały kształt piśmiennictwa polskiego w Czechach[193].

Z powyższego cytatu wynika, że Instytut Polski obejmuje swoim patronatem i wsparciem finansowym wydarzenia nie tylko w Pradze, gdzie mieści się jego siedziba, ale również w mniejszych ośrodkach. Na pytanie, czy polska literatura jest dobrze reprezentowana na literackich wydarzeniach, respondenci zgodnie odpowiadają, że tak – być może nawet lepiej, niż odpowiadałoby to jej statusowi w Czechach (osobną kwestią pozostaje natomiast frekwencja na „polskich” wydarzeniach, według Martina Veselki – pozostawiająca sporo do życzenia). Zapytani o najważniejsze wydarzenia, na których prezentowana jest literatura polska, respondenci wymieniają przede wszystkim targi książki i festiwal Svět knihy w Pradze, organizowany przez wydawnictwo Větrné mlýny Miesiąc Spotkań Autorskich w Brnie oraz Protimluv Fest w Ostrawie, będący inicjatywą oficyny Protimluv.

[192] Wywiad przeprowadzony z Michaelem Alexą…

[193] J. Jeništa, *W Czechach bez echa?...*, s. 136–137.

W wypowiedziach respondentów dostrzegalny jest jednak podział na centrum i peryferia. Sytuację tę podsumowuje Tadeáš Dohňanský:

> Tam [poza Pragą] też ludzie interesują się tym, co dzieje się w całych Czechach, a w Pradze ludzie interesują się właściwie tylko tym, co dzieje się w Pradze – wydarzenia w Ostrawie czy Brnie docierają tylko do garstki osób, które się lepiej orientują. I ten podział na centrum i peryferia widać bardzo wyraźnie, także jeśli chodzi o literaturę polską[194].

3.5. Obecność w mediach

Zdaniem większości respondentów w związku z prężną działalnością Instytutu Polskiego w Pradze również obecność polskiej literatury w mediach – także tych nieliterackich – jest zadowalająca. Jak mówi Tadeáš Dohňanský:

> W pismach literackich, jak „Host", „Tvar", „Plav", „Protimluv", tam regularnie ukazują się materiały o polskich książkach, ale są też te polskie dodatki specjalne w „Lidovych novinach", „Respekcie", „Refleksie" – w klasycznych mediach, nieukierunkowanych na literaturę. W tych mediach też zresztą od czasu do czasu ukazują się recenzje polskich książek, nawet jeśli nie jest to akurat jakiś numer poświęcony Polsce[195].

Również Martin Veselka mówi: „Ja na przykład regularnie czytam »Respekt«, jedno z najlepszych czeskich czasopism, i tam w recenzjach naprawdę polska literatura się pojawia"[196]. Obecność literatury polskiej na łamach ogólnokrajowych pism nie ogranicza się więc do dodatków przygotowywanych przez Instytut Polski. Potwierdza to również Lucie Zakopalová – i dodaje, że szczególnie czeskie media literackie interesują się polską literaturą niezależnie od działań instytutu. Potwierdza to silną pozycję polskiej kultury w wąskim kręgu osób związanych z literaturą i sztuką, ale nie gwarantuje literaturze polskiej szerokiego zainteresowania. Jak dodaje Maciej Ruczaj: „Problemem pozostaje tu jednak większa niszowość czeskiego środowiska literackiego. Ma mało ośrodków – jest tylko Praga, dwóch czy trzech wydawców w Brnie i mikroskopijny ośrodek w Ostrawie – i nie ma za bardzo wpływu na debatę publiczną, nawet w sferze kultury"[197]. Również Jan Jeništa stwierdza gorzko: „Jest widoczna, ale te pisma literackie w Czechach to niszowa rzecz – chyba żadne z nich nie ma nakładu większego niż 1000 egzemplarzy. Więc to, że ukaże się w którymś

[194] Wywiad przeprowadzony z Tadeášem Dohňanskim (rozmawia A. Maślanka), Praga, 17.09.2021.

[195] Tamże.

[196] Wywiad przeprowadzony z Martinem Veselką…

[197] Wywiad przeprowadzony z Maciejem Ruczajem…

z nich recenzja jakiejś polskiej książki, nie znaczy, że ktokolwiek ten tekst przeczyta, a tym bardziej kupi książkę”[198].

Wspomnianym już deficytem jest brak w Czechach pisma poświęconego literaturze obcej, odpowiadającego charakterem i rangą „Literaturze na Świecie” (uwagę zwracała na to w wywiadzie Zofia Bałdyga, pisze o tym także Libor Martinek[199]). Wydaje się jednak, że dość istotną rolę – choć z wyraźnym ukierunkowaniem na nowości – pełni pod tym względem platforma iLiteratura.cz. Jak pisze Jan Jeništa:

> Wraz z nadejściem nowego pokolenia tłumaczy, absolwentów czeskich polonistyk (…) zmienia się poniekąd praktyka i strategia wprowadzania nowych polskich książek i pisarzy do czeskiej świadomości. Działalność ta przenosi się na platformę internetową, duże znaczenie zyskują portale typu iliteratura.cz, na których zwłaszcza młodzi tłumacze (…) publikują własne recenzje nowych polskich książek z próbnymi fragmentami tłumaczeń, aby w ten sposób zainteresować ewentualnych czeskich wydawców. Jednocześnie portal iliteratura.cz w niewielkich odstępach czasowych udostępnia artykuły, recenzje i fragmenty tłumaczeń z klasycznych periodyków drukowanych, co pomaga w ich dalszym rozpowszechnianiu. Zatem portal ten jest (lub przynajmniej przez pewien czas był) w stanie „na żywo” informować o polskich nowościach[200].

Założony przez w 2002 roku przez romanistkę Jovankę Šotolovą portal pod względem prezentowania literatur obcych wydaje się unikatowy, ponieważ przybliża również tytuły, które nie doczekały się jeszcze przekładu na język czeski. Recenzjom towarzyszą często wywiady z autorami oraz ich biogramy. Jeden z respondentów, Tadeáš Dohňanský, jako obecny redaktor polskiej sekcji portalu przybliża w wywiadzie sposób prezentowania na nim polskiej literatury. Jak podaje, rocznie na łamach iLiteratura.cz recenzowanych jest 10–12 polskich pozycji, przy czym pierwszeństwo przyznawane jest literaturze wysokoartystycznej. Wywiady na ogół powiązane są z konkretnym tytułem:

> Jeśli akurat coś wychodzi po czesku, to te materiały powinny być ze sobą powiązane (…). Zależało nam np. na wywiadzie z Markiem Bieńczykiem, bo jego *Tworki* były u nas Książką Miesiąca, a w takim wypadku staramy się zdobyć jak najwięcej materiałów na temat danego tytułu, cały pakiet – wtedy opublikowaliśmy aż trzy recenzje, wywiad z autorem, wywiad z tłumaczem i jeszcze biogram autora[201].

[198] Wywiad przeprowadzony z Janem Jenišťą…

[199] L. Martinek, dz. cyt., s. 73.

[200] J. Jeništa, dz. cyt., s. 136.

[201] Wywiad przeprowadzony z Tadeášem Dohňanskim…

3.6. Trendy i najpopularniejsi autorzy

Na pytanie o najważniejsze trendy wśród literatury polskiej wydawanej w Czechach niemal wszyscy respondenci wymieniają polski reportaż. Wydawany jest on obecnie na czeskim rynku przez dwa wydawnictwa – specjalizujący się w literaturze popularnonaukowej Dokořán oraz słowacki Absynt, założony przez Słowaka Juraja Koudelę i Polaka Filipa Ostrowskiego – i rozpowszechnił się na fali popularności książek Mariusza Szczygła, sprzedających się już w kilkunastotysięcznych nakładach. Zdaniem uczestników wywiadów jest to obszar literatury polskiej, któremu udało się wyjść poza wielokrotnie wspominany wąski krąg czytelników.

W kontekście zaprezentowanych dotychczas informacji wydaje się, że polska szkoła reportażu jest zjawiskiem spójnym z charakterem polskiej literatury, wyrasta z jej tradycji zaangażowania i polityczności. Jak bowiem o jednej z jego gałęzi, reportażu literackim, piszą autorki monografii *Fenomén: Polská literární reportáž*:

> Znajduje się na pograniczu literatury pięknej i dziennikarstwa i w twórczy sposób łączy oba obszary – wszak jego pierwszymi autorami byli czołowi pisarze. Zawsze jednak starali się pisać o rzeczywistych, aktualnych problemach, kwestiach i historiach, które często pozostają na marginesie zainteresowań, wykluczone i nierozwiązane[202].

Mimo to reportażowa odsłona polskiej literatury spotkała się ze zdecydowanie żywszym przyjęciem niż polska beletrystyka. Jan Jeništa uważa, że to zasługa poruszanej przez reporterów tematyki – często opisują oni historie i zjawiska ze stosunkowo odległych kręgów kulturowych: „Polska nie jest dla nas ciekawa jako kraj, większość Czechów nie wymieniłoby jej wśród pięciu najciekawszych celów podróży, patrzą gdzieś dalej. Może właśnie dlatego polski reportaż cieszy się dziś u nas większym zainteresowaniem niż beletrystyka – bo otwiera nam drzwi do świata”[203]. Dla Jeništy dyskusyjna pozostaje jednak również sama skala zjawiska: „Chociaż w czeskich mediach i portalach czytelniczych istnienie tych książek odnotowano i przyjęto z aprobatą, przesadą wydaje się nazywanie ich »fenomenem«, a pytanie: »kto jeszcze nie zna polskiego reportażu?« (…) łatwo uznać za nie tylko retoryczne, ile ironiczne”[204].

Pod tym względem twórczość Mariusza Szczygła – choć otworzyła drogę do czeskiego rynku innym polskim reporterom – pozostaje zjawiskiem na swój sposób

[202] M. Benešová, R. Rusin Dybalska, L. Zakopalová, *Fenomén: Polská literární reportáž,* Praha 2016, s. 8.

[203] Wywiad przeprowadzony z Janem Jeništą…

[204] J. Jeništa, dz. cyt., s. 138. Autor tekstu odnosi się do tytułu poświęconej polskiemu reportażowi monografii: M. Benešová, R. Rusin Dybalska, L. Zakopalová a kol., *Fenomén: Polská literární reportáž,* Praha 2016, oraz pytania postawionego w tytule tekstu: L. Zakopalová, *Kdo tu ještě nezná polskou reportáž?*, „Plav”, nr 10/2017.

unikatowym. Jako jedyny twórca polskiego reportażu doczekał się on w Czechach statusu bestsellerysty. Zdaniem respondentów powodem jest oczywiście czeska tematyka jego książek oraz pozytywny sposób prezentacji Czechów. „Pisze o Czechach, a my jesteśmy dosyć zapatrzonym w siebie narodem”[205] – stwierdza Barbora Gregorová Kolouchová. Jiří Macháček dodaje: „Pisze o Czechach – a w dodatku mówi im to, co chcieliby o sobie usłyszeć”[206]. Lucie Zakopalová uważa również, że duże znaczenie ma częsta obecność autora w Czechach i jego znajomość języka czeskiego, co sprawia, że czeskie media proszą go o komentarze na tematy związane z Polską; dzięki temu wydostał się poza kręgi wyłącznie literackie. Znaczenie zdaniem respondentów ma też osobowość reportera, przenikająca również do samych tekstów – jak mówi Jiří Trávníček: „Pisze dosyć rozrywkowo, to jest taki trochę… literacki komik. W tym dobrym sensie”[207]. Zdaniem Jana Jeništy:

> Szczygieł jest efektem dobrej autopromocji. Ten człowiek umie zabawiać publiczność, zna czeski, nie boi się występować w mediach, ma swoje dobrze obmyślane podstawowe tezy, które są zarazem nieco prowokacyjne. Więc myślę, że to kwestia wyrazistej osobowości, którą potrafi dobrze sprzedać – w tym dobrym znaczeniu tego słowa[208].

Osobną kwestią pozostaje literacka ocena reportaży Szczygła. W cytowanym już wywiadzie z roku 2010 Václav Burian mówi: „Szczygieł pisze bardzo efektownie – tam, gdzie stara się ukazać Czechy nie wprost, a za pośrednictwem skrawków, przeplatając tragiczne z komicznym, literacko robi wrażenie. Jednak (…) w jego książce [*Gottland*] nie szukam właściwie odpowiedzi na pytanie, jacy są Czesi, a raczej: jak wyglądamy w oczach kogoś, kto nas lubi, ale też ma pewien dystans”[209]. Jiří Trávníček zwraca też uwagę na pewien rodzaj manipulacji, jakiej dopuszcza się reporter, wykorzystując obraz Czechów do krytyki Polaków (jako zacofanych i konserwatywnych). Równocześnie wielu respondentów podkreśla, że z perspektywy wyłącznie literackiej teksty Szczygła nie są najciekawszymi polskimi reportażami ukazującymi się w Czechach.

Innym obszarem polskiej literatury, który wyszedł poza krąg czytelników-intelektualistów – choć w tym wypadku być może bardziej adekwatne byłoby stwierdzenie, że od początku funkcjonował poza tym kręgiem – i dotarł do szerszej publiczności, jest polska fantastyka. Mowa tutaj przede wszystkim o Andrzeju Sapkowskim. Według Jana Jeništy

[205] Wywiad przeprowadzony z Barborą Gregorovą Kolouchovą…

[206] Wywiad przeprowadzony z Jiřim Macháčkiem…

[207] Wywiad przeprowadzony z Jiřim Trávníčkiem…

[208] Wywiad przeprowadzony z Janem Jeništą…

[209] V. Burian, M. Škrabal, dz. cyt., s. 4.

pozostaje on „polskim pisarzem z najbardziej ustabilizowaną pozycją na czeskim rynku książki" – w styczniu 2020 roku trafił nawet do pierwszej dziesiątki czeskich bestsellerów i utrzymał się na niej aż przez trzy miesiące, dokonując czegoś, co nigdy nie udało się choćby noblistce Oldze Tokarczuk[210].

Rys. 7. Andrzej Sapkowski. Źródło: fot. Niccolò Caranti, CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

Respondenci są jednak zgodni, że w przypadku tego autora polskie pochodzenie nie ma najmniejszego znaczenia dla czeskiej recepcji. Niektórzy (Lucie Zakopalová i Tadeáš Dohňanský, który popiera swoją tezę odbytą niegdyś rozmową z grupą czeskich miłośników fantasy) stwierdzają wręcz, że duża grupa czytelników nie jest tego pochodzenia świadoma. Do zjawiska tego odnosi się również Václav Burian: „To autor, który i u nas się wybił, ale nie

[210] J. Jeništa, dz. cyt., s. 140.

przychodzi do głowy od razu, gdy mowa o sukcesach polskiej literatury, jest raczej zaliczany do popularnych twórców literatury fantastycznej. Podobnie bywał mimo woli postrzegany Stanisław Lem – przede wszystkim jako reprezentant sci-fi, dopiero później Polak”[211]. Wynika to też częściowo z osobności obiegu, jaki stanowi literatura fantasy, nie tylko w czeskim środowisku – jak zwraca uwagę Jeništa, jej wydania nie są wspierane przez polskie instytucje, ukazują się w wydawnictwach wyspecjalizowanych gatunkowo i nawet działania dystrybucyjno-promocyjne mają w jej przypadku inny charakter[212]. Wydaje się, że obserwacje te odnieść można na polskim gruncie także do (choć popularnego na dużo mniejszą skalę) Miroslava Žambocha, o czym mowa w rozdziale 2.

Trzecim nazwiskiem regularnie wymienianym przez respondentów w odpowiedzi na pytanie o najpopularniejszych polskich autorów w Czechach pozostaje Olga Tokarczuk. Recepcji jej twórczości na czeskim gruncie – także w szerszym kontekście odbioru całej literatury polskiej – poświęcony został osobny artykuł naukowy[213]. Krótko podsumujmy najważniejsze zjawiska związane z ową recepcją, ilustrując je wypowiedziami respondentów.

Liczni uczestnicy wywiadów zwracali uwagę, że Tokarczuk – której książki wydawane są w Czechach już od lat 90. – posiada w czeskim środowisku literackim niewątpliwą renomę i jest autorką rozpoznawaną, nawet jeśli nie przekłada się to na zainteresowanie masowego czytelnika (nie zmieniło się to również po otrzymaniu przez nią prestiżowych nagród – Bookera i Literackiej Nagrody Nobla). Zapytani o to, co sprawia, że Tokarczuk przemawia do czeskich czytelników w większym stopniu niż inni polscy prozaicy, niektórzy respondenci wspominają o formie. Jan Jeništa mówi: „Na pewno chodzi o jakąś atrakcyjną formę powieściową, o pewną łatwą do przyswojenia dla czytelnika formę literackiego eksperymentu, która jednak nie sprawia, że te teksty są nieczytelne lub elitarne, niezrozumiałe dla szerszej publiki (…). Do tego pod koniec lat 90. wpisała się w trend powieści postmodernistycznych. Wtedy była na to moda, a u nas w Czechach za wiele takich tekstów nie powstawało”[214]. Na postmodernistyczność prozy Tokarczuk zwraca też uwagę Michael Alexa: „Wydaje mi się, że wybrała po prostu atrakcyjną formę. W stylu Eco,

[211] V. Burian, M. Škrabal, dz. cyt., s. 4.

[212] J. Jeništa, dz. cyt., s. 141.

[213] A. Maślanka, *Tokarczuková. Twórczość Olgi Tokarczuk w kontekście recepcji literatury polskiej w Czechach* [w:] *Ramy odpowiedzialności. Twórczość Olgi Tokarczuk wobec rzeczywistości*, Kraków 2023.

[214] Wywiad przeprowadzony z Janem Jeništą (rozmawia A. Maślanka), Ołomuniec, 28.09.2021.

postmodernistyczną, która dobrze się czyta – taka beletryzowana mitologia. Takie rzeczy u nas działają”[215].

Rys. 8. Olga Tokarczuk. Źródło: fot. Harald Krichel, CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

W wypowiedziach powraca jednak przede wszystkim wątek połączenia światowości i uniwersalności – które czynią książki Tokarczuk zrozumiałymi nawet bez znajomości polskiego kontekstu – ze środkowoeuropejską lokalnością. Tadeáš Dohňanský charakteryzuje jej twórczość słowami: „Tworzy uniwersalne opowieści, które na swój sposób odwołują się jednak do rzeczywistości środkowoeuropejskiej, bliskiej i Polakom, i Czechom”[216]. Również

[215] Wywiad przeprowadzony z Michaelem Alexą…

[216] Wywiad przeprowadzony z Tadeášem Dohňanskim…

Zofia Bałdyga stwierdza: „Myślę, że Tokarczuk jest takim uniwersalnym fenomenem – przynajmniej w ramach Europy Środkowej", po czym dodaje: „to są tak uniwersalne tematy, że znajdą czytelników w każdym środowisku językowym (…). To jest literatura, która jest ponad stereotypami. Ona nie musi się do nich odnosić. Jest zupełnie gdzie indziej: literacko, językowo, obrazowo. Ona nie ma narodowości"[217]. Jiří Trávníček dodaje, że zwłaszcza późniejsze powieści Tokarczuk intencjonalnie pisane są stylem, który czyni je przystępnymi dla europejskiego i światowego czytelnika, podobnie jak późne powieści Milana Kundery.

Wydaje się, że może być to wyraz pewnej polskiej tendencji, o której piszą Kowalczyk i Poslední: „Bezustanne przebywanie w wielkim świecie i roztrząsanie odpowiedzi na pytanie »jak nas świat widzi«, po którym następuje równie częste poczucie, że należałoby również poświęcić uwagę rodzimej przestrzeni i zbliżyć się do własnej społeczności aż na poziomie lokalnym"[218]. Potwierdza to fragment zapisu spotkania z Olgą Tokarczuk w trakcie Międzynarodowych Targów Książki w Londynie, opublikowany w piśmie „Tvar" w 2017 roku. Późniejsza noblistka mówi wówczas: „Spędziłam w tej okolicy sporą część życia i miałam poczucie, że jestem jej coś winna. Ludzie mają skłonność, by zapominać o starych czasach i mitologiach, podaniach. Chciałam włączyć się w debatę o tym regionie"[219]. Na połączenie tych dwóch elementów u Tokarczuk zwraca też uwagę w swoim tekście Lucie Zakopalová: „Patrząc na zastępy polskich pisarzy emigracyjnych pewnym paradoksem pozostaje, że choć ostatnia laureatka Literackiej Nagrody Nobla została wyróżniona za przekraczanie granic, świat obserwuje ze stabilnego miejsca na ziemi: ze swojego domu w Kotlinie Kłodzkiej"[220].

Nie sposób również pominąć aspektu „aktywistycznego" twórczości Olgi Tokarczuk, który, zgodnie z wcześniej sformułowanymi wnioskami, prawdopodobnie nie jest czynnikiem, który przyciąga do niej czeskiego odbiorcę, ale bez wątpienia w pewnym stopniu wpływa na odbiór. Zgodnie z modelem, o którym mówi jej czeski tłumacz Petr Vidlák i który według niego funkcjonuje w Polsce niezmiennie od czasów oświecenia[221], Tokarczuk to pisarka-budzicielka, z silnym poczuciem odpowiedzialności względem społeczeństwa[222],

[217] Wywiad przeprowadzony z Zofią Bałdygą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 17.09.2021.

[218] M. Kowalczyk, P. Poslední, *Horizont komparace…*, s. 36.

[219] J. Hanušová, *London Book Calling!*, „Tvar", nr 8 (2017), s. 11.

[220] L. Zakopalová, *Nenosit těžké…*, s. 42.

[221] P. Vidlák, H. Řehulková, dz. cyt., s. 52.

[222] J. Hanušová, dz. cyt., s. 11.

zaangażowana politycznie, otwarcie wyrażająca swoje poglądy, spójne z jej twórczością – często poświęconą mniejszościom, postaciom z marginesu, heretykom, wykluczeniu.

Warto na tym gruncie pokusić się o porównanie czeskiego odbioru twórczości Mariusza Szczygła z recepcją tekstów Olgi Tokarczuk. Wydaje się, że w tym przypadku szczególne znaczenie odgrywają opisywane przez Lucie Zakopalovą różnice w czeskim i polskim podejściu do sztuki – również ze względu na większą „rozrywkowość" tekstów oraz wystąpień medialnych Szczygła jego twórczość rezonuje w Czechach bardziej niż literatura tworzona przez noblistkę. Dobrze uchwyciła to socjolożka i dziennikarka Klára Kubíčková: „Olga Tokarczuk jest u nas dobrze znana, choć nie cieszy się tak wielkim zainteresowaniem czytelników jak choćby jej rodak Mariusz Szczygieł. Nie jest bowiem tak wesoła i popkulturowa – pozostaje za to stabilnie krytyczna i alternatywna"[223].

Pozostałe polskie literackie zjawiska na czeskim gruncie, wspominane przez niektórych respondentów, wydają się mieć mniejsze znaczenie. Kilka osób zwróciło uwagę na swoisty fenomen, jakim stała się polska literatura dziecięca, na czele z *Mapami* Aleksandry i Daniela Mizielińskich, podobnie jednak jak w przypadku literatury fantastycznej, polskie pochodzenie autorów nie wydaje się w tym wypadku odgrywać szczególnej roli. Część respondentów przywołuje nazwisko Doroty Masłowskiej (zaś Jan Jeništa pisze nawet o „fenomenalnym sukcesie debiutu Doroty Masłowskiej w 2002 r."[224]) – zdaniem Kateřiny Čopjakovej jej *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną* była wdzięcznym medialnie zjawiskiem, które otworzyło w Czechach drogę kolejnym przedstawicielkom i przedstawicielom pisarskiego młodszego i średniego pokolenia (Sylwia Chutnik, Joanna Bator, Michał Witkowski, Wojciech Kuczok). Zbiegło się to ze wspomnianym już wkroczeniem na literacką scenę nowego pokolenia tłumaczy oraz z rozpoczęciem okresu prężnego działania programu dofinansowania polskich przekładów za granicą. Mimo wszystko mowa tu jednak o literaturze, która dociera jedynie do ograniczonego grona czytelników.

Ciekawym zjawiskiem pozostaje bardzo słabe czeskie przyjęcie polskiej literatury popularnej, która teoretycznie w odróżnieniu od ambitnej polskiej prozy i poezji mogłaby dotrzeć do masowego czytelnika. Zwraca na to uwagę już Izabela Mroczek: „Ani książki

[223] K. Kubíčková, *Existuje Madonna či Bůh? Tokarczuková se stává novou Woolfovou*, iDnes.cz, 12.02.2014 (online: https://www.idnes.cz/kultura/literatura/recenze-okamzik-medveda.A140212_100423_literatura_ts, dostęp: 10.07.2022).

[224] J. Jeništa, dz. cyt., s. 137.

Grocholi, ani Chmielewskiej nie miały jednak większego oddźwięku ze strony czeskiego rynku czytelniczego”[225]. Jan Jeništa wyjaśnia to w wywiadzie następująco:

> To są autorzy, których Czesi nie mają po co czytać, bo mają do dyspozycji mnóstwo podobnych tytułów tłumaczonych z angielskiego. To taki globalny mainstream, i tego jest na tyle dużo, że nie ma potrzeby lokalnych wariantów. Dlatego to się nie cieszy wzięciem – bo elita nie będzie tego czytać, a mainstream jest wystarczająco dobrze zaopatrywany przez globalny rynek[226].

3.7. Praktyki wydawców i tłumaczy

W drugiej części przeprowadzonych wywiadów respondentów pytano o kwestie związane z ich literackim habitusem – m.in. początki pracy w środowisku literackim oraz przyczyny zainteresowania polską literaturą, sposób wyboru tytułów do publikacji, przekładu lub recenzji, najważniejsze kryteria współpracy. Celem było ustalenie, jakie są motywacje wydawców, tłumaczy i promotorów literatury polskiej w Czechach, w jaki sposób prezentują oni tę literaturę czeskim odbiorcom oraz – zgodnie z koncepcją, na której zbudowana została niniejsza dysertacja – czy i w jaki sposób w swojej strategii wykorzystują wyobrażenia i oczekiwania czeskich czytelników na temat Polski, polskiej kultury i literatury.

Zgromadzono w ten sposób bogaty materiał, który z pewnością będzie jeszcze szczegółowo analizowany w ramach dalszych działań badawczych – w tym miejscu jednak zaprezentowane zostaną jedynie najważniejsze wnioski, stanowiące ważne uzupełnienie obserwacji dotyczących recepcji literatury polskiej w Czechach.

Wywiady pokazały – czego oczywiście należało się spodziewać – wyraźne różnice w działaniach małych i dużych wydawnictw. Mniejsi wydawcy (Protimluv, Větrné mlýny) stawiają na literaturę wysokoartystyczną, wydawaną w nakładach rzędu kilkuset egzemplarzy, podczas gdy Dokořán, wydawnictwo średnie mające własną serię polskich reportaży, publikuje polskie tytuły w nakładach na poziomie 1000-1500 egzemplarzy (wyjątkiem są tu oczywiście dzieła Mariusza Szczygła, których nakłady są kilkukrotnie wyższe). Pytani o to, dlaczego wydają polską literaturę, wydawcy podkreślają jej wielkość oraz bliskie sąsiedztwo, które w niektórych przypadkach bezpośrednio zdeterminowało wybór ścieżki zawodowej i wydawniczej (Jiří Macháček całe życie mieszka w Ostrawie, gdzie już jako dziecko oglądał polską telewizję). Wyszukując nowe polskie tytuły do wydania, duże wydawnictwo jakim jest

[225] I. Mroczek, dz. cyt., s. 185.

[226] Wywiad przeprowadzony z Janem Jeništą…

Host korzysta z materiałów przesyłanych przez agencje, a oprócz jakości literackiej liczy się dla niego również potencjał komercyjny („Nie chcemy wydawać tytułów, które trafią do pięćdziesięciu czytelników, ale dbamy również o pewien literacki poziom”[227], mówi w rozmowie Tomáš Reichel). Można się spodziewać, że podobna procedura obowiązuje również w innych dużych wydawnictwach, ponieważ tłumacze zapytani o to, jak często przyjmują zlecenia od wydawców, a jak często sami proponują im tytuł do publikacji, odpowiadają, że pół na pół, być może nawet z przewagą zleceń od wydawnictw. Tymczasem mali i średni wydawcy polegają w większym stopniu na poleceniach samych tłumaczy, współpracowników lub Instytutu Polskiego; reprezentujący małą oficynę Petr Minařík przyznaje, że w procesie wyboru tytułów „dużą rolę odgrywają nastroje i zainteresowania (…), dużo w tym przypadku i irracjonalności”[228] – zwykle o wydaniu książki decyduje albo temat albo osobista znajomość z autorem (na przykład jeśli dany pisarz był wcześniej gościem organizowanego przez wydawnictwo Miesiąca Spotkań Autorskich). Żaden z wydawców wśród respondentów nie korzysta natomiast z katalogu Instytutu Książki. Minařík mówi wprost: „Rekomendacje Instytutu Książki – nie, bo mam wrażenie, że to ma dziś charakter polityczny i poleca się tylko pewien segment polskiej literatury”[229]. Ważną informacją jest również fakt, że zarówno duzi, jak i mali wydawcy nie uzależniają wydania danego polskiego tytułu od pozyskania dotacji. Jedynie reprezentująca średnie wydawnictwo Klára Soukupová zapytana o grant jako warunek wydania polskiego reportażu przyznała: „Jeśli się zdarzy, że z jakiegoś powodu nie otrzymamy dotacji, możemy zrezygnować z wydania tytułu”[230]. Wynika z tego, że wybór polskich tytułów wydawanych w Czechach jest w stosunkowo małym stopniu kształtowany przez czynnik zewnętrzny w postaci programu dofinansowania.

Pewnej informacji dostarczają również wypowiedzi dotyczące sposobu promocji polskich tytułów. Jak mówi Tomáš Reichel: „W przypadku autora jeszcze nieznanego, zwłaszcza tworzącego literaturę bardziej wymagającą, najważniejsze są recenzje (…). W przypadku bardziej komercyjnych projektów, np. kryminały i thrillery Zygmunta Miłoszewskiego czy Jakuba Szamałka, raczej nie liczymy na recenzje, tylko wykorzystujemy płatne formy promocji i media społecznościowe”[231]. Strategia ta – choć logiczna z punktu widzenia gustów różnych kręgów odbiorców – pogłębia jednak zamknięcie polskiej literatury

[227] Wywiad przeprowadzony z Tomášem Reichelem (rozmawia A. Maślanka), Brno, 29.09.2021.

[228] Wywiad przeprowadzony z Petrem Minaříkiem…

[229] Wywiad przeprowadzony z Petrem Minaříkiem…

[230] Wywiad przeprowadzony z Klárą Soukupovą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 20.09.2021.

[231] Wywiad przeprowadzony z Tomášem Reichelem…

we wielokrotnie wspominanej wąskiej grupie czytelników. Znamienne wydaje się również podejście małych i większych wydawców do spotkań autorskich i innych form obcowania na żywo z czytelnikiem – podczas gdy Jiří Macháček twierdzi, że „z punktu widzenia dotarcia do czytelnika najważniejszy jest udział w festiwalach, spotkania z czytelnikiem”[232], zatrudniona w dziale promocji wydawnictwa Host Jana Velíšková zauważa, że „wydarzenia mają tu oczywiście najmniejsze znaczenie, chrzty książki i spotkania z autorami to raczej wisienka na torcie i forma świętowania wraz z autorem faktu, że książka się ukazała”[233]. Dla Petra Minaříka natomiast spotkania autorskie i wizyty polskich autorów w Czechach mają znaczenie przede wszystkim dlatego, że stwarzają możliwość umówienia wywiadów, które dotrą do zdecydowanie szerszej publiki niż samo spotkanie.

Warto omówić w tym miejscu, jak działania promocyjne wydawców oceniają z kolei współpracujący z nimi tłumacze. Większość z nich, zarówno przedstawiciele starszego, jak i młodszego pokolenia, wypowiada się na ten temat dość krytycznie (zauważając jednak, że do owego stanu przyczynia się z pewnością brak odpowiednich środków finansowych) – ich zdaniem w małych oficynach brakuje przemyślanych strategii promocyjnych, a według słów Barbory Gregorovej Kolouchovej „strategia polskich wydawców opiera się głównie na czekaniu, aż ktoś się ich tytułem zainteresuje”[234]. Jak mówi Lucie Zakopalová:

> Nie umieją za bardzo myśleć biznesowo, nie mają obmyślanej strategii – to widzę na przykład, kiedy porównam sobie ich działania z tym, co robi wokół swoich książek Julia Różewicz w Aferze. Ci czescy wydawcy to tacy typowi ludzie kultury, którzy zakładają wydawnictwa, bo kochają literaturę, ale strategie marketingowe to już dla nich czarna magia[235].

W związku z tym, że – jak wynika z powyższych wypowiedzi – tłumacze pełnią ważną rolę w inicjowaniu wydań polskich książek w Czechach (przynajmniej w mniejszych oficynach), na omówienie zasługują również ich motywacje. Na pytanie o to, jak i dlaczego zainteresowali się polskim językiem i literaturą, respondenci zajmujący się przekładem, zarówno ze starszego, jak i młodszego pokolenia, w zdecydowanej większości przypadków odpowiadają, że była to kwestia przypadku – na ogół poszukiwali po prostu dodatkowego kierunku filologicznego i, spontanicznie lub zmotywowani przez znajomego (bliską osobę, mentora ze środowiska literackiego czy akademickiego), zdecydowali się na język polski. W rozwoju fascynacji nierzadko pomogły osobiste spotkania z Polakami, i to zarówno

[232] Wywiad przeprowadzony z Jiřim Macháčkiem…

[233] Wywiad przeprowadzony drogą e-mailową z Janą Velíškovą (rozmawia A. Maślanka), 26.10.2021.

[234] Wywiad przeprowadzony z Barborą Gregorovą Kolouchovą…

[235] Wywiad przeprowadzony z Lucie Zakopalovą…

u przedstawicieli starszego, jak i młodszego pokolenia. Daniela Lehárová mówi: „Urzekli mnie ludzie. Wtedy mówiło się, że Polska to najweselszy barak w całym socjalistycznym obozie, i tak było – przekonałam się, kiedy w ’75 i ’76 pojechałam na dwa semestry do Krakowa”[236]. Z kolei Martin Veselka nawiązał serdeczne kontakty z Polakami podczas studiów bohemistycznych, w trakcie wyjazdu do Niemiec w ramach stypendium Erasmus. Życzliwość polskich kolegów sprawiła, że po powrocie do Pragi zaczął uczestniczyć w seminariach i warsztatach przekładowych dotyczących języka polskiego. Wypowiedzi te potwierdzające znaczenie osobistych spotkań z Polakami w budowaniu porozumienia i obalaniu stereotypów, o czym mowa była już wcześniej.

Ważną kwestią są również kryteria, jakimi tłumacze kierują się, proponując konkretne tytuły wydawcom. Niewielu z nich – do tego grona należą tłumacze o największym dorobku i renomie, jak Helena Stachová[237] – kieruje się tu wyłącznie własnym gustem. Reszta przyznaje, że bierze pod uwagę elementy, które mogą przekonać do publikacji czeskiego wydawcę, jak potencjał komercyjny czy zdobyte w Polsce nagrody literackie – zwłaszcza proponując tytuł dużej oficynie. W przypadku mniejszych wydawnictw adekwatna wydaje się ocena Jana Jeništy: „Tłumacze mają obecnie dość dużą swobodę wyboru tytułów do przekładu. I mam poczucie, że stosunkowo łatwo jest przekonać wydawcę, by wydał autora, którego jeszcze nie ma w swojej ofercie. Pomaga w tym też polski system grantowy”[238]. Rzadko natomiast w wypowiedziach pojawiał się wątek wyobrażeń Czechów na temat Polski i polskiej kultury, a także zrozumiałości tekstu dla czeskiego odbiorcy. Jedynie Martin Veselka wspomina: „Pilnuję więc, żeby to, co tłumaczę nie było złej jakości literaturą, albo taką, której nie rozumieją nawet polscy czytelnicy – bo wtedy, nawet jeśli książka jest dobra, jest ryzyko, że zostanie źle przyjęta przez czeskich odbiorców”[239]. Ze względu na kontekst zrozumiałe dla tłumacza wydają się niektóre decyzje czeskich wydawców, na przykład sceptyczne podejście do publikacji zbioru opowiadań *Mikrotyki* Pawła Sołtysa, zdaniem Veselki być może na czeskie warunki zbyt mocno nawiązującego do warszawskich realiów; tłumacz wspomina też o problemach z przeniesieniem pewnych czeskich dzieł na polski grunt – jak choćby powieści Jiřiego Hájíčka: „Są dostępne po polsku, ale nie da się przenieść w obcy kontekst jego czeskości (…). Chodzi o czeską duszę, *genius loci*, mentalność, które są

[236] Wywiad przeprowadzony z Danielą Lehárovą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 17.09.2021.

[237] Wywiad przeprowadzony z Heleną Stachovą (rozmawia A. Maślanka), Praga, 15.09.2021.

[238] Wywiad przeprowadzony z Janem Jeništą…

[239] Wywiad przeprowadzony z Martinem Veselką…

zaklęte też w języku”[240]. Warto przy tej okazji dodać, że temu szerszemu spojrzeniu na przekład towarzyszy u Martina Veselki pewne poczucie misji: „Już od pewnego czasu fascynuje mnie literatura, zwłaszcza ta środkowoeuropejska, obok czeskiej – również polska. Chciałbym więc zrobić coś dobrego dla obu literatur, to znaczy sprawić, że dzieła polskich autorów dostaną się z moją niewielką pomocą do czeskiego środowiska”[241].

Ten z konieczności dość pobieżny przegląd praktyk czeskich wydawców i tłumaczy literatury polskiej wskazuje więc na brak wyraźnego programu prezentacji literatury polskiej w Czechach. Mimo fascynacji i zaangażowania respondentów ich strategie wprowadzania na czeską scenę polskich nazwisk i dzieł wydają się dość chaotyczne, a myślenie o polskiej literaturze, determinujące wybór nowych tytułów i sposób ich promocji, jest pozbawione systemowości.

3.8. Podsumowanie

W cytowanym już na wstępie tekście Libor Martinek stwierdza, że Czechy nie dysponują odpowiednim zapleczem ekonomicznym i instytucjonalnym do lepszego poznawania współczesnej literatury polskiej. „Entuzjazm kilku jednostek, polonistów i polonofilów, publikujących swe przekłady na łamach gazet i czasopism w centrach kulturalnych i na peryferiach, z pewnością nie wystarczy” – pisze badacz[242].

Wywiady z wydawcami, tłumaczami i promotorami literatury polskiej w Czechach zdają się to potwierdzać. Mimo niewątpliwych wysiłków garstki entuzjastów zainteresowanie literaturą polską nie jest całościowe i systematyczne, a autorzy dosięgający popularności wykraczającej poza intelektualną „bańkę” stanowią pojedyncze przypadki. Wydawcy nie mają pomysłu oraz środków finansowych na promocję literatury polskiej w Czechach, działają dość chaotycznie i po omacku. Jak zauważa Dorota Żygadło-Czopnik: „Nie można ustalić jednorodnej motywacji, według której pojawiają się nazwiska tłumaczonych autorów. Trudno znaleźć wspólny mianownik wyboru twórczości np. Michała Witkowskiego, Doroty Masłowskiej, Mikołaja Łozińskiego czy Wojciecha Kuczoka”[243].

[240] Tamże.

[241] Tamże.

[242] L. Martinek, dz. cyt., s. 73.

[243] D. Żygadło-Czopnik, *„Jesteśmy blisko…*, s. 100.

Zadania nie ułatwia wydawcom fakt, że muszą się mierzyć z brakiem zainteresowania polską literaturą, co wielokrotnie zaznaczane było w przeprowadzonych wywiadach. W związku z tym, a także z dość mglistym wyobrażeniem masowego odbiorcy o polskiej kulturze oraz faktem, że charakter tej literatury, wynikający z uwarunkowań historycznych, nie przystaje do oczekiwań szerszej publiczności (literatura wymagająca, eksperymentalna, zaangażowana vs. literatura traktowana w Czechach jako jedna z form rozrywki) – jej odbiór pozostaje słaby. Znamienne wydaje się tu stwierdzenie jednego z internautów na temat *Biegunów* Olgi Tokarczuk: „Jeśli Polacy mówią, że coś jest zagmatwane jak czeski film, to *Bieguni* są niezrozumiali jak polska książka”[244]. Polska literatura popularna okazuje się natomiast zbyt słaba w zderzeniu z rodzimą oraz zachodnią i nie trafia w gusta nikogo (nie ciesząc się zainteresowaniem masowego czytelnika, pozostaje również mało atrakcyjna dla polonofilów, nastawionych na polskie realia oraz charakterystyczne rysy polskiego piśmiennictwa).

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę, że przy całej odmienności recepcji literatury czeskiej w Polsce i literatury polskiej w Czechach po obu stronach pojawiają się pewne zjawiska stanowiące swoje lustrzane odbicie. Słabe przyjęcie literatury popularnej jeszcze do niedawna dotyczyło również czeskich tytułów na polskim rynku, jak pokazuje przykład m.in. Viewegha, Obermannovej i Pawlowskiej; w ostatnich latach być może sytuacja uległa lekkiej poprawie pod wpływem lepiej obmyślanych i bardziej konsekwentnych działań mniejszych oficyn (więcej na ten temat w rozdziałach 5 i 6). Po obu stronach obserwujemy również wzajemne zainteresowanie swoją literaturą dziecięcą – choć z wypowiedzi respondentów wynika, że w przypadku literatury polskiej w Czechach jest to zjawisko, które nasiliło się w ostatnich latach, podczas gdy na gruncie literatury czeskiej w Polsce mowa raczej o nieco już przebrzmiałym trendzie, związanym z popularnością książek Václava Čtvrtka (seria o Rumcajsie) i Zdeňka Milera (seria o Kreciku) na przełomie XX i XXI wieku. Wreszcie – osobne zjawisko, jakim pozostaje na czeskim gruncie niezwykle popularny Andrzej Sapkowski, przypomina do pewnego stopnia falę zainteresowania twórczością Miroslava Žambocha (choć w przypadku czeskiego autora mowa o zjawisku bardziej krótkotrwałym i na dużo mniejszą skalę).

Z przeprowadzonych na potrzeby niniejszej wywiadów, a także cytowanych artykułów naukowych i tekstów publicystycznych wynika więc, że atrybuty polskiej literatury, które

[244] iridius9373, opinia o książce *Běguni* Olgi Tokarczuk, Databazeknih.cz, 10.09.2020 (dostępne online: https://www.databazeknih.cz/knihy/beguni-16023, dostęp 10.07.2022).

wyróżniają ją na scenie międzynarodowej i mogą się okazać inspirujące w czeskim środowisku (większa światowość, polityczność, zaangażowanie, emocjonalność), nie wpisują się w oczekiwania Czechów względem literatury w ogóle. Możemy również zaryzykować stwierdzenie, że małe zainteresowanie polską literaturą może być po części zdeterminowane przez różnice mentalnościowe (o czym wspomina w cytowanym tekście Libor Martinek). W warunkach tych wykorzystanie oczekiwań czeskiego odbiorcy względem polskiej kultury i literatury do budowania strategii w polu okazuje się więc niezwykle trudne i wymagałoby lepiej przemyślanych strategii wydawniczych, tłumaczeniowych i promocyjnych.

4. Wprowadzenie do teorii Pierre'a Bourdieu

Literatura – rozumiana jako ogół dzieł powstających w danym kraju czy na danym obszarze, ale również jako sieć powiązanych podmiotów zaangażowanych w jej tworzenie i rozpowszechnianie – jest obiektem badań socjologicznych już od ponad wieku[245]. Socjologiczne podejście do literatury zrodziło się bowiem jeszcze w XIX wieku, w związku z procesem demontażu fundamentów oświeceniowej kultury[246].

Rozwojowi tej dyscypliny sprzyjało w owym czasie powstawanie dzieł literackich, w których także dominowało myślenie o świecie w kategoriach socjologicznych – dotyczy to zwłaszcza literatury francuskiej oraz literackich panoram francuskiego społeczeństwa autorstwa Honoriusza Balzaca, Emila Zoli czy Gustawa Flauberta (nie dziwi więc, że właśnie Francja wydała na świat wybitnych badaczy zajmujących się socjologią literatury, takich jak Robert Escarpit czy Pierre Bourdieu). Jak zauważa czeski socjolog Jan Váňa, w okresie tym pisarze zaczęli również reagować na wyzwania doby związane m.in. z gwałtownym rozwojem przemysłu, co dało początek zjawisku określanemu dziś jako literatura zaangażowana. Váňa podsumowuje: „Prościej mówiąc, granice między literaturą a naukami (społecznymi) w XIX wieku zacierają się: obie dyscypliny starają się znaleźć odpowiedzi na palące kwestie życia w modernizującym się społeczeństwie oraz czerpią inspiracje poza obszarem historycznie wyodrębnionych konwencji"[247].

Również w Polsce dziedzina ta cieszyła się od początku sporym zainteresowaniem. Polskimi pionierami badań na tym obszarze byli Jan Stanisław Bystroń oraz Maria i Stanisław Ossowscy. W późniejszym czasie analizą warunków społecznych, w jakich powstają, są rozpowszechniane i czytane dzieła literackie, zajmował się na polskim gruncie przede wszystkim Stefan Żółkiewski, który wprowadził do polskiego literaturoznawstwa m.in. pojęcie kultury literackiej. Wokół Żółkiewskiego powstała cała szkoła badaczy literatury w kontekstach społecznych, do której należeli m.in. Maryla Hopfinger i Oskar Czarnik, zaś za

[245] J. Sławiński, *Socjologia literatury* [w:] *Encyklopedia PWN* (online: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/socjologia-literatury;3977141.html, dostęp: 12.12.2021).

[246] G. Jankowicz, M. Tabaczyński, *Socjologia literatury jako nieodzowne źródło cierpień* [w:] *Socjologia literatury. Antologia*, red. G. Jankowicz, M. Tabaczyński, Kraków 2015, s. 10.

[247] J. Váňa, *Sociologie (z) literatury? Aneb historie oboru ukrytá v názvu*, H7O.cz, 2.04.2024 (online: https://www.h7o.cz/clanky/13878-sociologie-z-literatury-aneb-historie-oboru-ukryta-v-nazvu, dostęp: 20.08.2024).

jego następcę na gruncie polskiej socjologii literatury uważany jest Janusz Lalewicz[248], skupiający swoją uwagę badawczą na zagadnieniach komunikacji literackiej. Odbiorem literatury, a w szczególności konwencjami literackimi w odniesieniu do czytelniczych oczekiwań i gustów zajmowali się również tacy badacze jak Michał Głowiński czy Zofia Mitosek[249]. Kultura masowa była z kolei obiektem badań Antoniny Kłoskowskiej.

Wskutek przemian instytucjonalnych, akademickich i społecznych, do jakich doszło po roku 1989, dorobek wymienionych badaczy został jednak do pewnego stopnia zapomniany[250]. Powstały nowe szkoły i nowe tradycje, w ramach których socjologią literatury zajmują się obecnie m.in. Marcin Rychlewski, Kinga Dunin, Przemysław Czapliński, Lucyna Stetkiewicz, Maciej Maryl, a także badacze związani z projektem *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu*: Grzegorz Jankowicz, Piotr Marecki, Alicja Palęcka, Jan Sowa, Michał Sowiński, Michał Tabaczyński, Tomasz Warczok.

Mimo to przez wielu socjologów literatura jako obiekt badań do dziś traktowana jest z pewnym z lekceważeniem. Paweł Ćwikła i Arkadiusz Jabłoński zauważają, że „socjologowie obierający za przedmiot badań literaturę zwykle czują się w sposób szczególny zobowiązani – w przeciwieństwie do np. socjologów miasta, religii, prawa – uzasadniać wybór swoich zainteresowań", jakby nie był on wart socjologicznego oglądu[251]. Jak zauważa Grzegorz Nieć: „Największy problem (…) dostrzegam w tym, że socjolodzy, poloniści i bibliolodzy nie czytają się nawzajem; wręcz się wzajemnie deprecjonują, chociaż mogliby się od siebie wiele nauczyć"[252]. Zdaniem Ćwikły i Jabłońskiego nieufność badaczy wynika m.in. z dotychczas nieustabilizowanej – mimo długiej tradycji tej dyscypliny – sytuacji socjologii literatury, „braku jej instytucjonalnego umocowania w świecie akademickim i jasności co do jej intelektualnych założeń, celów oraz sposobu przeprowadzania badań"[253]. Jak stwierdza cytowany już Jan Váňa (powołując się na niemieckiego socjologa Wolfa Lepeniesa):

> Badaczki i badacze związani z humanistyką i literaturą, wykazujący zainteresowanie tematyką społeczną, są wciąż często spychani na margines jako mało naukowi. Ten sam los spotyka

[248] G. Nieć, J. Trávníček, *Doslov* [w:] *Za textem. Antologie polské sociologie literatury*, Brno – Praha 2018, s. 248.

[249] J. Sławiński, dz. cyt.

[250] G. Nieć, J. Trávníček dz. cyt., s. 248.

[251] P. Ćwikła, A. Jabłoński, *Problem socjologii literatury*, „Roczniki Nauk Społecznych", z. 4 (2017), s. 8.

[252] G. Nieć, J. Trávníček, dz. cyt., s. 251.

[253] P. Ćwikła, A. Jabłoński, dz. cyt., s. 8.

> produkcję literacką. Nawet w przypadku gdy autorzy starają się podchodzić do materii w sposób jak najbardziej systematyczny i rzetelny intelektualnie, w starciu z socjologią literatura pozostaje wyłączona z „rozsądnej debaty" jako domena pięknoduchów. Tworzy się tym samym wyraźny podział na „kulturę rozumu" i „kulturę emocji"[254].

Tymczasem podejście socjologiczne może rzucić nowe światło na literaturę i jej odbiór, zwłaszcza w przypadku literatury przekładowej. Ujęcia socjologiczne mogą m.in. pomóc w ustaleniu stosunków władzy w kontekście międzynarodowej produkcji literackiej[255] (więcej na ten temat w rozdziale 5), a także być źródłem cennej wiedzy na temat strategii prezentowania obcych kultur za granicą oraz ich recepcji, a tym samym – wzajemnego postrzegania obu narodów czy wspólnot językowych. Wiedzę tę można zaś z pożytkiem wykorzystać w procesie budowania wzajemnego dialogu i relacji na innych polach. Stąd też decyzja, by w ramach niniejszej rozprawy sięgnąć właśnie po naukowe instrumentarium socjologiczne.

Należy przy tym zaznaczyć, że przekład pozostaje specyficzną sferą badań w ramach socjologii literatury. Jak piszą Johan Heilbron i Gisèle Sapiro, teorie przekładu uwzględniające warunki społeczne zaczęły powstawać w latach 70. w odpowiedzi na pewien redukcjonizm wcześniejszych podejść do tematyki przekładu literackiego (interpretacyjnych, skupionych wyłącznie na tekście, oraz ekonomicznych, sprowadzających książkę do dobra takiego jak każde inne i nieuwzględniających specyfiki rynku dóbr symbolicznych). Nowe podejścia wymagały uwzględnienia trzech zagadnień – struktury pola międzynarodowej wymiany kulturalnej, czynników politycznych i ekonomicznych (w tym narodowych programów wsparcia przekładów) oraz pośredników w postaci wydawców, tłumaczy, agentów, ekspertów i krytyków, reprezentujących różne strategie i tworzących pole recepcji z jego własnymi instytucjami[256].

Jedną z najbardziej obecnie znanych teorii z zakresu socjologii kultury i literatury, pozwalającą uwzględnić te liczne czynniki, jest teoria pól Pierre'a Bourdieu. Powstała ona w opozycji do starszych nurtów metodologicznych, takich jak marksizm, strukturalizm

---

[254] J. Váňa, dz. cyt.

[255] T. Warczok, *Dominacja i przekład. Struktura tłumaczeń jako struktura władzy w światowym i polskim systemie literackim* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015, s. 24–25.

[256] J. Heilbron, G. Sapiro, *Outline for a sociology of translation. Current issues and future prospects* [w:] *Constructing a Sociology of Translation*, red. M. Wolf, A. Fukari, Amsterdam / Philadelphia 2007, s. 93–94.

i poststrukturalizm oraz francuskie tradycje socjologii literatury spod znaku Escarpita i Goldmanna (nawet jeśli, jak zauważa Josef Šebek, czerpie z tych nurtów inspiracje[257]). I choć krytycy zwracali uwagę na jej redukcjonizm i pesymistyczny wydźwięk w odniesieniu do sfery literatury (sprowadzanie wszelkiej sztuki do „kapitału kulturowego" oraz wąska definicja pola literackiego jako miejsca walki o władzę i prestiż[258]), zaś jej zastosowanie do warunków współczesnych wymaga pewnych modyfikacji w związku z faktem, że obserwacje Bourdieu sformułowane w *Regułach sztuki* odnosiły się do literatury francuskiej drugiej połowy XIX wieku, teoria szybko zdobyła popularność także na gruncie literaturoznawczym.

Do dziś odwołują się do niej liczni badacze – była wykorzystywana m.in. do badania literatury hiszpańskojęzycznej (na świecie[259] i w Polsce[260]), literatur afrykańskich[261] oraz literatury fińsko-szwedzkiej[262]. W czeskim literaturoznawstwie elementy teorii Bourdieu pojawiają się m.in. w pracach dotyczących literatury socrealistycznej[263], czeskiej literatury doby normalizacji[264] oraz recepcji twórczości Václava Havla w Polsce[265]. Na gruncie polskim posłużyła przykładowo do analizy literatury fantastycznej[266], przekładów francuskiej literatury dla dzieci i młodzieży[267], zachodnioniemieckiej zagranicznej polityki kulturalnej w latach 1960–1970[268] oraz czeskiej prozy kobiecej wydawanej w Polsce[269], a także –

[257] J. Šebek, *Literatura a sociálno. Bourdieu, Williams a jejich pokračovatelé*, Praha 2019, s. 16.

[258] J.R.W. Speller, *Bourdieu and Literature*, Cambridge 2011, s. 13.

[259] *Pierre Bourdieu in Hispanic Literature and Culture*, red. I. M. Sánchez Prado, London 2018.

[260] M. Gaszyńska-Magiera, *Recepcja przekładów literatury iberoamerykańskiej w Polsce w latach 1945-2005 z perspektywy komunikacji międzykulturowej*, Kraków 2011.

[261] A. Arnove, *Pierre Bourdieu, the Sociology of Intellectuals, and the Language of African Literature*, „NOVEL. A Forum on Fiction", t. 26, nr 3 (1993).

[262] J. Dlask, *Dějiny finskošvedské literatury v perspektivě bourdieovské sociologie*, Červený Kostelec 2018.

[263] P. Šámal, *Jak se stát socialistickým realistou: přepracované vydání sebe sama* [w:] *Literatura socialistického realismu: východiska, struktury a kontexty totalitního umění*, red. P. Šámal, Praha 2009.

[264] H. Özörencik, *Normalizace české literatury prizmatem teorie literárního pole Pierra Bourdieu*, praca dyplomowa, Univerzita Karlova, Praha 2013.

[265] L. Martinek, *Václav Havel v Polsku*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia", nr 3 (2015).

[266] K. Kaczor, *Z „getta" do mainstreamu. Polskie pole literackie fantasy (1982–2012)*, Kraków 2017.

[267] N. Paprocka, *Sto lat przekładów dla dzieci i młodzieży w Polsce. Francuska literatura dla młodych czytelników, jej polscy wydawcy i ich strategie (1918–2014)*, Kraków 2018.

[268] P. Zajas, *Heteronomia autonomii. Pole literackie i zagraniczna politika kulturalna*, „Teksty Drugie", nr 5/2017.

[269] D. Żygadło-Czopnik, *Polskie wybory czeskiej prozy kobiecej w przekładach po 1989 roku*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 9, cz. 1 (2018).

w ramach wielokrotnie wspominanego w niniejszej rozprawie projektu *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu* – całej literatury polskiej wydawanej w Polsce od czasów transformacji ustrojowej[270].

4.1. Struktura pola literackiego

Kluczowym pojęciem w teorii Pierre'a Bourdieu jest pole. W odniesieniu do pola literackiego Małgorzata Kowalczyk i Petr Poslední wyjaśniają:

> Na bazie podobnych lub odmiennych sposobów rozumienia obiektu estetycznego powstają różne typy kultury literackiej – wspólne stanowisko grupy zainteresowanych względem podstaw, typów oraz funkcji literatury. Jak na historycznych przekładach wyjaśnił niegdyś przekonująco francuski socjolog kultury Pierre Bourdieu, odbywa się to w strukturze „pola literackiego", lub też konkurencyjnych wyobrażeń i działań opartych na rywalizacji, gdzie na pierwszy plan wysuwa się jedna z wielu wizji literackości oraz gdzie siły autonomii (twórczość estetyczna) ścierają się z siłami heteronomii (ideologia, ekonomia, religia, pedagogika itd.)[271].

Zgodnie z teorią Bourdieu sztuka czy, doprecyzowując, literatura, funkcjonuje więc w obrębie struktury określanej jako pole. W polu tym działają tzw. agenci lub aktorzy, którzy zajmują w nim różne pozycje i poruszają się na różne sposoby. Pod pojęciem tym mogą się kryć osoby lub instytucje; jeśli chodzi o pole literackie, są to przede wszystkim pisarze, wydawcy, krytycy, pisma literackie, dodatki kulturalne do gazet, literaturoznawcy, a w konsekwencji także ośrodki badań literaturoznawczych, katedry uniwersyteckie, komisje przyznające stypendia lub jury literackich nagród[272]. W polu literatury przekładowej rola autora schodzi na dalszy plan, znaczenia natomiast nabiera postać tłumacza.

W przypadku pola produkcji kulturowej według Bourdieu mamy do czynienia z pewnym światem ekonomii na opak:

> To uniwersum względnie autonomiczne (co znaczy jednak także względnie zależne, zwłaszcza od pola ekonomicznego oraz politycznego) daje miejsce ekonomii na opak, opartej, w swej logice specyficznej, na samej naturze dóbr symbolicznych, bytów o dwóch twarzach – zarówno

[270] *Socjologia literatury. Antologia*, red. G. Jankowicz, M. Tabaczyński, Kraków 2015; *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Palęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014; *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015.

[271] M. Kowalczyk, P. Poslední, *Horizont komparace…*, s. 14.

[272] J. Dlask, *Dějiny finskošvedské literatury v perspektivě bourdieovské sociologie*, Červený Kostelec 2018, s. 22.

towarów, jak i znaczeń, których właściwa wartość symboliczna oraz wartość rynkowa są od siebie względnie niezależne[273].

Jak pisze Josef Šebek, mamy tu do czynienia z pewnym efektem załamania: „Pole literackie jest autonomiczne, ponieważ funkcjonuje według swojej własnej, historycznie ukonstytuowanej logiki (…). Wpływ »zewnętrza« podlega »efektowi załamania«, polegającemu na tym, że wszystko, co przybywa do pola »z zewnątrz«, jest na wejściu modyfikowane i przeobrażane w problem literacki”[274]. Sam Bourdieu wyjaśnia:

> Determinacje zewnętrzne (…) – dla przykładu efekty kryzysów ekonomicznych, transformacji technologicznych czy politycznych rewolucji – oddziaływać mogą jedynie poprzez przekształcenia struktury pola, które powodują (…). Pole wywiera efekt *załamania* (na podobieństwo pryzmatu): tylko pod warunkiem rozpoznania specyficznych praw jego funkcjonowania (jego „współczynnika załamania”, czyli jego *stopnia autonomii*) zrozumieć można zmiany w relacjach[275].

Dlatego też rynek, jaki tworzy dla siebie twórczość artystyczna „oferuje zuchwalstwom i transgresjom, wprowadzanym przez pisarzy i artystów nie tylko w ich dziełach, lecz także w samym życiu pojmowanym jako dzieło sztuki, najkorzystniejsze i najbardziej wyrozumiałe przyjęcie”[276]. Wymaga to jednak bezustannej walki o autonomię względem czynników heteronomizujących.

4.2. Autonomia i heteronomia

Wspomniane powyżej siły heteronomii tworzą tzw. pole władzy. Wszystkie pola produkcji kulturowej (w tym literackie) znajdują się w polu władzy i zajmują pozycję podrzędną względem niego; jego dominacja uzasadniona jest kontrolowaniem kapitału ekonomicznego lub politycznego[277]. Wynika stąd, że pole poddane jest bezustannym napięciom – aktorzy dążą do zachowania autonomii sztuki w obecności czynników dezautonomizujących składających się na pole władzy (ekonomia, polityka, media). Jak pisze Przemysław Czapliński:

---

[273] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 218.

[274] J. Šebek, dz. cyt., s. 17.

[275] P. Bourdieu, *Teoria obiektów…*, s. 267.

[276] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 93.

[277] R. Johnson, *Editor's Introduction* [w:] P. Bourdieu, *The Field of Cultural Production. Essays on Art and Literature*, Cambridge 1993, s. 15.

> Autonomia pola literatury względem pola władzy i ekonomii jest nietrwała: literatura może ją zyskiwać i tracić (…). Dla Bourdieu modelowym spełnieniem autonomii była ideologia i praktyka sztuki dla sztuki, awangardowe eksperymenty językowe i formalne. Warunkiem koniecznym autonomii nie jest jednak konkretna poetyka, lecz uznanie sztuki za cel sam w sobie[278].

Badacz podkreśla również, że pole istnieje dzięki autonomii – „dzięki działaniom, które są jej wyrazem – i dzięki oporowi wobec nacisków, które owej autonomii zagrażają”[279]. Istotne są więc inicjatywy, także instytucjonalne, które służą wzmocnieniu autonomii w polu.

Działania w polu literackim nigdy nie mają charakteru bezinteresownego, każdy gracz dąży do zysku, jednak może być to zysk różnego charakteru. Bourdieu używa tu ekonomicznego pojęcia „kapitał” i wyszczególnia różne rodzaje kapitału ulegające wzajemnej konwersji, co pozwala opisać strukturę społeczną w bardziej zniuansowany i wielowymiarowy sposób[280] – od rodzaju i wielkości zgromadzonego kapitału, a także sposobu dysponowania nim oraz przekształcania w inne rodzaje kapitałów, zależy zajmowana w polu pozycja.

Wyróżniane przez francuskiego socjologa rodzaje kapitału to: ekonomiczny, symboliczny (związany z prestiżem), kulturowy (związany z wykształceniem, znajomością kultury, kompetencjami w danej dziedzinie) oraz społeczny. Ten ostatni odnosi się do nawiązanych w polu relacji, z których można następnie czerpać inne rodzaje korzyści: „Kapitał społeczny jest bezpośrednio powiązany z kapitałem kulturowym i ekonomicznym, wzmacnia ich efektywność. Związane z nimi »strategie inwestycji społecznych«, które agent stosuje świadomie lub nieświadomie, pozwalają na wyciąganie korzyści materialnych i symbolicznych”[281]. W polu literackim tego rodzaju powiązaniom kapitałów szczególnie sprzyja fakt, że sama działalność artystyczna rzadko jest wystarczająca jako źródło utrzymania i skłania aktorów do przyjmowania podwójnych ról – podejmowania innych zajęć związanych z produkcją literacką, takich jak korektor, redaktor, edytor czy dziennikarz:

> Te zatrudnienia (…) mają pewną zaletę: sytuują oddające się im osoby w samym sercu „millieu”, gdzie krążą informacje, które są częścią specyficznej kompetencji pisarza oraz artysty, gdzie nawiązuje się relacje i zyskuje protekcje pożyteczne, by przybliżyć sprawę publikacji, gdzie wreszcie zdobywa się często pozycje władzy specyficznej – status wydawcy,

[278] P. Czapliński, *W poszukiwaniu suwerenności*…

[279] Tamże.

[280] A. Matuchniak-Krasuska, *Zarys socjologii sztuki Pierre’a Bourdieu*, Warszawa 2010, s. 35.

[281] Tamże, s. 37.

> kierownika czasopisma, serii wydawniczej lub dzieł zebranych – mogące służyć powiększaniu się kapitału specyficznego[282].

Strategie producentów rozkładają się więc „pomiędzy dwoma punktami granicznymi, nigdy, w rzeczywistości, nieosiąganymi: całkowitym i cynicznym podporządkowaniem oczekiwaniom rynku oraz absolutną wolnością wobec rynku i jego wymagań”[283]. Aktorzy reprezentujący pierwszą postawę (biegun komercyjny pola) traktują handel dobrami symbolicznymi podobnie jak każdy inny rodzaj handlu i dostosowują się do wymagań swojej klienteli, dbając przede wszystkim o gromadzenie kapitału ekonomicznego oraz starając się dotrzeć do kręgów odbiorców spoza własnego pola; reprezentujący drugą postawę (biegun intelektualny) proponują natomiast nowe formy, tworzą przede wszystkim dla uznania własnego środowiska oraz gromadzą kapitał symboliczny. W kontekście tych dwóch przeciwstawnych postaw Bourdieu używa również pojęć „subpole produkcji na wielką skalę” oraz „subpole produkcji ograniczonej”[284].

4.3. Ortodoksja i heterodoksja

Druga z opisanych postaw typowa jest dla nowych graczy, którzy według Bourdieu stają się heretykami (lub też „prorokami” – zgodnie z zaczerpniętą z religioznawstwa terminologią francuskiego socjologa) w polu. Przeciwległy im biegun tworzy literacka ortodoksja, czyli aktorzy o ugruntowanej pozycji, na ogół starsi wiekiem, którzy doczekali się już kanonizacji lub konsekracji („kapłani”). Ten podział na dominujących i zdominowanych, ortodoksów i heretyków, kapłanów i proroków, jest obok autonomii i heteronomii drugim zasadniczym rodzajem opozycji, jaką obserwujemy w polu.

Konkurencja w polu polega więc m.in. na przeciwstawianiu sobie heretyków oraz autorów konsekrowanych, przedstawicieli ortodoksji, która „rutynizuje” (w odróżnieniu od herezji, która „odbanalnia”)[285], dążąc do zachowania swojej dominującej pozycji:

> Przeciwstawia ona sobie nawzajem zwłaszcza już autorów konsekrowanych, najbardziej narażonych na kompromisy ze światem nieartystycznym i na pokusy doraźnych zaszczytów (…) – nowo przybyłym, w mniejszym stopniu, z racji zajmowanej pozycji, poddanym

[282] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 346.

[283] Tamże, s. 219.

[284] Tamże, s. 332.

[285] Tamże, s. 310.

> naciskom z zewnątrz i skłonnym do kontestowania ustalonych autorytetów w imię wartości (…), o które się upominają lub na które powołują się, aby zaistnieć[286].

Wartości te mogą być związane z chęcią wprowadzenia do pola nowatorskich form, ale heretycy mogą również głosić potrzebę powrotu do korzeni – kanonu utraconego w procesie rozwoju pola.

Przemiany te mają charakter cykliczny – w miarę gromadzenia kapitału symbolicznego początkowi heretycy sami stają się przedstawicielami literackiej ortodoksji, tworząc miejsce dla nowych heretyków: „W związku z tym, że pole jest dynamiczne, a stawki negocjowalne, heretyk, dzięki rozwojowi pola, jest w stanie zmienić pozycję i reprezentować zmieniony porządek ortodoksyjny”[287]. Jak wyjaśnia Pierre Bourdieu:

> Herezja literacka czy też artystyczna tworzy się przeciwko ortodoksji, ale też wraz z nią, w imię tego, czym ta ostatnia była (…). Po fazie początkowej, pełnej ascetyzmu i wyrzeczenia fazie akumulacji kapitału symbolicznego, następuje faza wykorzystywania tego kapitału, która zapewnia korzyści doraźne i, poprzez nie, zmianę stylu życia, pociągającą za sobą utratę kapitału symbolicznego i sprzyjającą powodzeniu herezji konkurujących[288].

4.4. Pojęcie habitusu

Co istotne – pole jest strukturą relacyjną, przy czym znaczenie mają w nim nie bezpośrednie relacje między aktorami, autorami i krytykami, autorami i wydawcami, tłumaczami i wydawcami, lecz „związki obiektywne między relatywnymi pozycjami zajmowanymi w polu przez jednych i drugich”[289]. Sposób zajmowania pozycji i poruszania się w polu determinuje zaś tzw. habitus – trwałe dyspozycje aktora wynikające z jego osobistej historii[290], odnoszące się zarówno do sposobu działania, jak i mówienia, myślenia czy odczuwania[291]:

> Struktura „pola literackiego” jest zaś nieodłącznie związana z habitusem aktywnych uczestników życia kulturalnego. W ich wyobrażeniach o społecznie konstruktywnym kierunku

[286] Tamże, s. 108–109.

[287] P. Marecki, *Swoboda i zuchwalstwo. Strategie heretyckie w polu* [w:] *Literatura polska po roku 1989 w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015, s. 192.

[288] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 392.

[289] Tamże, s. 279.

[290] J. Šebek, dz. cyt., s. 22.

[291] A. Matuchniak-Krasuska, dz. cyt., s. 28.

> rozwoju twórczości artystycznej swoje odbicie znajdują indywidualne umiejętności i motywacje członków grupy zainteresowanych; do ich aktywnych postaw przenikają aspekty wynikające z wykształcenia, statusu społecznego lub orientacji politycznej[292].

Bourdieu podkreśla, że habitus to kategoria usytuowana na pograniczu świadomego i nieświadomego – nie jesteśmy w pełni świadomi czynników, które determinują nasz sposób poruszania się w polu: „Pojęcie habitusu (…) wyraża sprzeciw wobec całej serii alternatyw, w których są uwięzione nauki społeczne (a także, ogólniej, cała teoria antropologiczna) – świadomości (podmiotu) i tego, co nieświadome, finalizmu i mechanicyzmu etc."[293]. Ponadto mamy tu do czynienia z relacją dwustronną – habitus determinuje sposób poruszania się w polu, ale również nieustannie się aktualizuje i restrukturyzuje w zależności od zajmowanej w polu pozycji. W miarę upływu czasu, w zależności od stażu danego aktora w polu, może więc ulegać przemianom. Jak wyjaśnia socjolog:

> Habitusy jako systemy dyspozycji realizują się efektywnie tylko w relacji z określoną strukturą pozycji nacechowanych społecznie, między innymi przez właściwości społeczne osób te pozycje zajmujących, dzięki którym można je dostrzec. Z drugiej strony jednak to właśnie dzięki dyspozycjom, które same są lepiej lub gorzej dopasowane do pozycji, realizują się potencjalności wpisane w pozycje[294].

Habitus kształtuje również gust aktorów – sposób w jaki postrzegają nie tylko dzieła sztuki, ale również całą otaczającą ich rzeczywistość, przyjmując określony styl życia. W tym sensie jest on uformowany przez pozycję społeczną aktora w polu politycznym w odniesieniu do struktury klasowo-warstwowej i władzy[295] (czyli tzw. habitus klasowy – przy czym przynależność klasową Bourdieu definiuje w sposób bardziej złożony niż na przykład w tradycyjnym marksizmie, gdzie podstawą tej przynależności jest posiadanie samego kapitału ekonomicznego, dóbr materialnych lub środków produkcji[296]). Jak wyjaśnia Anna Matuchniak-Krasuska, „internalizując normy swojej grupy społecznej, [agent społeczny] będzie dysponował stosownym gustem i realizował odpowiedni styl życia"[297]. Dlatego też, jak pisze Bourdieu: „Można przyjąć, że dwie osoby obdarzone odmiennymi habitusami, nie

[292] M. Kowalczyk, P. Poslední, *Horizont komparace…*, s. 14.

[293] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 273.

[294] Tamże, s. 407.

[295] A. Matuchniak-Krasuska, dz. cyt., s. 27.

[296] J. Dlask, dz. cyt., s. 23.

[297] A. Matuchniak-Krasuska, dz. cyt., s. 27.

znajdujące się w tej samej sytuacji i nie poddane działaniu tych samych bodźców, nie słyszą tej samej muzyki i nie widzą tych samych obrazów”[298].

Pozostaje jeszcze wyjaśnić inne charakterystyczne pojęcia należące do terminologii wykorzystywanej przez Pierre’a Bourdieu. Zwłaszcza pierwszym z nich, *illusio*, posługiwać będziemy się również w dalszej części rozprawy, badając motywacje poszczególnych aktorów pola literatury czeskiej wydawanej w Polsce. Pojęcie *illusio* oznacza to, co zachęca aktorów do wejścia w pole i podjęcia toczącej się w nim gry:

> Każde pole tworzy swą specyficzną formę *illusio*, w sensie inwestycji w grę, wyrywającej podmioty z obojętności, skłaniającej je i usposabiającej do dokonywania stosownych z punktu widzenia logiki pola rozróżnień, do wydobywania tego, co ważne (…). Prawdą jest jednak także i to, że pewna forma przystąpienia do gry, wiary w grę oraz w wartość stawek, sprawiająca, że gra warta jest tego, by w nią grać, jest zasadą funkcjonowania gry (…). Mówiąc krótko, *illusio* jest warunkiem funkcjonowania gry, której sama jest, przynajmniej częściowo, wytworem[299].

Bourdieu wiąże również ten termin ze zjawiskiem konsekracji graczy w polu: „Zbiorowa wiara w grę (*illusio*) i w sakralną wartość jej stawek jest jednocześnie warunkiem oraz wytworem samego funkcjonowania gry; to ona leży u podstaw władzy konsekrowania”[300]. Co istotne – w „wytwarzaniu wiary w grę” biorą udział wszyscy jej uczestnicy, jest ona bowiem warunkiem wejścia w pole; z kolei świadome przedstawienie gry w polu jako gry niszczy *illusio* oraz chęć w tę grę inwestowania[301].

Z wejściem w pole związane jest również pojęcie *doxa*, rozumiane jako zestaw założeń czy presupozycji wspólnych dla wszystkich graczy w polu[302] i będących poza wszelką dyskusją. Jak pisze Piotr Marecki: „Doksa w słowniku Bourdieu oznacza zdrowy rozsądek, pewnik, który nie podlega dyskusji. Zakładając, że mikrouniwersa i aktorzy, którzy w nich uczestniczą, wytwarzają swoje idiolekty, własne reguły, doksa jest miejscem wspólnym, terenem porozumienia”[303].

Z kolei *nomos* to u Bourdieu „zasada postrzegania i dokonywania podziałów pozwalająca na rozdział sztuki od niesztuki”[304], odróżnianie twórców tzw. sztuki czystej oraz

---

[298] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 454.

[299] Tamże, s. 347.

[300] Tamże, s. 350.

[301] Tamże, s. 349.

[302] J. Šebek, dz. cyt., s. 22.

[303] P. Marecki, dz. cyt., s. 187.

[304] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 351.

mieszczańskiej czy komercyjnej. Pojęcie to związane jest z granicami pola oraz założycielskim punktem widzenia:

> Kiedy więc obrońcy „najczystszej", najbardziej rygorystycznej i najściślejszej definicji przynależności powiadają o pewnych artystach (…), że w *rzeczywistości* nie są oni artystami lub nie są artystami „prawdziwymi", to odmawiają im istnienia *jako* artystom, to znaczy z takiego *punktu widzenia*, który jako artyści „prawdziwi" chcą narzucić w polu jako prawomocny punkt widzenia na to pole, jako jego fundamentalne prawo, zasadę postrzegania oraz dokonywania podziałów (*nomos*) określającą pole artystyczne (bądź inne) *jako takie*, czyli jako miejsce sztuki jako sztuki[305].

Posługując się powyższym zestawem terminów, a także odnosząc się do opisanych przez Pierre'a Bourdieu reguł produkcji kulturowej (w tym podstawowych dwóch opozycji: autonomia vs. heteronomia oraz ortodoksja vs. heterodoksja) oraz korzystając z zaproponowanego przez niego trójstopniowego schematu analizy, w kolejnych rozdziałach zaprezentujemy pozycję pola literatury czeskiej wydawanej w Polsce, jego wewnętrzną strukturę i habitusy (oraz wynikające z nich strategie i motywacje) uczestniczących w jego grze aktorów.

[305] Tamże, s. 340.

5. Analiza pozycji pola

Obierając za obiekt swoich badań pole produkcji kulturowej, Pierre Bourdieu wyróżnia trzy konieczne etapy analizy – analizę pozycji pola, analizę wewnętrznej struktury pola oraz analizę genezy habitusów aktorów pola. Badacz opisuje te etapy następująco:

> Nauka o przedmiotach kulturowych wymaga trzech operacji, tak samo koniecznych i koniecznie ze sobą powiązanych, jak trzy poziomy rzeczywistości społecznej, które je obejmują. Po pierwsze, analizę pozycji pola literackiego (czy też innych pól) w łonie pola władzy oraz jej ewolucji w czasie. Po drugie, analizę wewnętrznej struktury pola literackiego (czy też innych pól) jako uniwersum posłusznego własnym prawom funkcjonowania oraz transformacji, czyli jako struktury obiektywnych relacji między pozycjami zajmowanymi przez jednostki lub grupy, znajdujące się w sytuacji rywalizowania o prawomocność. Po trzecie, analizę genezy habitusów właściwych tym, którzy te pozycje zajmują, czyli systemu dyspozycji, które jako wytwory trajektorii społecznej oraz pozycji wewnątrz pola literackiego (lub innych pól) znajdują w tej pozycji okazję, mniej lub bardziej sprzyjającą temu, by się aktualizować[306].

Ów trzystopniowy schemat analizy wykorzystany został również przez uczestników projektu *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu*. W ramach pierwszego z etapów przeanalizowano pozycję literatury polskiej względem obszarów władzy, ekonomii, edukacji i mediów, druga operacja polegała na analizie wewnętrznej struktury pola literackiego, ze szczególnym naciskiem na pole wydawnicze, zaś w trzeciej fazie oparto się przede wszystkim na analizie wywiadów przeprowadzonych z aktorami pola. Opisany sposób zastosowania metodologii Bourdieu do analizy literatury polskiej stał się po części inspiracją dla badań literatury czeskiej w Polsce zrealizowanych w ramach niniejszej rozprawy doktorskiej.

W ramach pierwszej z opisanych przez Bourdieu operacji – analizy pozycji pola – w odniesieniu do literatury czeskiej wydawanej w Polsce uwzględniona została przede wszystkim pozycja literatury czeskiej na tle innych literatur przekładowych i na tle całej polskiej produkcji literackiej, a także stopień zależności od wsparcia instytucjonalnego działalności przekładowej i wydawniczej. Pozycja literatury czeskiej w Polsce określona została przede wszystkim na podstawie analizy liczby przekładów oraz obecności czeskich autorów w mediach i na wydarzeniach literackich, a także jej reprezentacji w ramach najważniejszych polskich nagród literackich.

[306] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 327.

5.1. Przekłady z języka czeskiego na tle całego rynku wydawniczego

W przypadku przekładów pozycja danej literatury na świecie jest często odbiciem pozycji samego kraju lub obszaru językowego na arenie międzynarodowej. Jak piszą Johan Heilbron i Gisèle Sapiro, „by zrozumieć akt przekładu, należy najpierw przyjrzeć mu się jako osadzonemu w relacjach władzy między państwami i ich językami”[307]. Temat ten rozwija również Tomasz Warczok, określając język jako „zasadnicze narzędzie dominacji w systemie globalnym”[308]. Badacz pisze: „To w dużej mierze porządek międzynarodowy, także geopolityczny, określa dziś hierarchię literacką, hierarchię definiowaną (…) przez strukturę przekładów książek”[309].

Kierunki przekładu zdeterminowane są przez kapitał symboliczny zgromadzony przez poszczególne kraje i ich języki w polu produkcji kulturowej[310]. Z tego też powodu zarówno na świecie, jak i w Polsce w ostatnich dekadach wśród literatury przekładowej zdecydowanie dominują tłumaczenia z języka angielskiego – odzwierciedla to silną pozycję geopolityczną, gospodarczą i kulturową Stanów Zjednoczonych. Warczok określa angielski mianem języka hipercentrowego, wśród języków centrowych wymieniając jeszcze francuski i niemiecki. Podkreśla również, że w związku z procesami globalizacji liczba przekładów w ostatnich latach systematycznie rośnie, jednak nie przekłada się to na różnorodność: „Struktura tłumaczeń w całym globalnym systemie literackim jest jasna: tłumaczy się z języków centralnych (przede wszystkim angielskiego) na języki peryferyjne i podział ten stale się pogłębia. Kierunek odwrotny jest coraz słabszy”[311].

Jak wynika z powyższego, określając pozycję danej literatury, Warczok przyjmuje kryterium ilościowe – przygląda się liczbie przekładów z danego języka w poszczególnych latach, opierając się przede wszystkim na internetowej bazie UNESCO *Index Translationum*. Zarówno polski, jak i czeski w odniesieniu do tego kryterium są zaliczane przez badacza do języków półperyferyjnych, z których dokonuje się 1–3% światowych tłumaczeń. Warczok

[307] J. Heilbron, G. Sapiro, dz. cyt., s. 95.

[308] T. Warczok, dz. cyt., s. 24.

[309] Tamże, s. 25.

[310] P. Casanova, *Światowa republika literatury*, przeł. A. Turczyn, E. Gałuszka, Kraków 2017.

[311] T. Warczok, dz. cyt., s. 28.

zwraca również uwagę, że w bazie UNESCO liczba światowych tłumaczeń z języka polskiego jest niższa niż z języka czeskiego[312]. Odnosi się do danych z roku 2015, jednak aktualne dane potwierdzają tę obserwację – liczba zarejestrowanych w bazie UNESCO przekładów z języka polskiego na dzień 19.09.2024 wynosi 14 990, zaś przekładów z języka czeskiego 17 490. Również zawężenie analizy poprzez uwzględnienie tylko liczby przekładów z języka czeskiego i polskiego do języka angielskiego potwierdza wyraźną różnicę na korzyść języka czeskiego – liczba przekładów z czeskiego na angielski w bazie *Index Translationum* wynosi 3788, zaś z polskiego na angielski 2568[313].

	Język czeski	Język polski
Przekłady na wszystkie języki	17 490	14 990
Przekłady na język angielski	3788	2568

Tabela 1. Liczba przekładów z języka czeskiego i polskiego w bazie *Index Translationum* na dzień 19.09.2024.

Sugerowałoby to, że w światowym polu literackim pozycja języka czeskiego może być bliższa centrum niż języka polskiego. To dość interesująca obserwacja, biorąc pod uwagę informacje zaprezentowane w rozdziale 3 – obserwowaną przez respondentów większą widoczność literatury polskiej na arenie międzynarodowej, przekładającą się na międzynarodowe nagrody (Literacka Nagroda Nobla, Nagroda Bookera) oraz przekonanie czeskich badaczy (m.in. Jiří Urbanec), że w porównaniu z czeskim piśmiennictwem literatura polska ma charakter mniej lokalny, bardziej światowy i europejski. W świetle powyższych informacji siła oddziaływania języka polskiego w światowym polu literackim powinna być większa niż języka czeskiego.

Kryterium ilościowe w oparciu o bazę *Index Translationum* zdecydowanie tego nie potwierdza. Warczok zwraca jednak również uwagę, że w kontekście pozycji danej literatury istotne znaczenie ma jej położenie na osi autonomia-heteronomia. Wśród najchętniej tłumaczonych polskich autorów dominują przedstawiciele literatury pięknej, tzw. produkcji na skalę ograniczoną (Stanisław Lem, Henryk Sienkiewicz, Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz) i to właśnie przedstawiciele tego obszaru literackiego pola najczęściej sięgają po ważne literackie wyróżnienia. Widoczność na arenie międzynarodowej powiązana z prestiżowymi nagrodami nie musi się więc przekładać na liczby (do kwestii tej powrócimy

[312] Tamże, s. 26.

[313] *Index Translationum* (online: https://www.unesco.org/xtrans/bsform.aspx, dostęp: 19.09.2024).

w podrozdziale 5.5, poświęconym obecności czeskich pisarzy na polskich wydarzeniach literackich, oraz 5.6, w którym mowa o nagrodach literackich dla literatury czeskiej wydawanej w Polsce).

Pozostając przy kryterium ilościowym – mającym swe ograniczenia, lecz wciąż dostarczającym cennego materiału do refleksji badawczej – w następnej kolejności należy się przyjrzeć danym pochodzącym z raportów polskiej i czeskiej Biblioteki Narodowej. Raporty te analizują krajową produkcję literacką w oparciu o egzemplarze obowiązkowe przysyłane przez wszystkich wydawców mających swoją siedzibę na terenie kraju.

Polski raport *Ruch wydawniczy w liczbach* publikowany jest już od roku 1955, zaś w wersji elektronicznej – od roku 2004[314]. Analizowana w nim produkcja literacka podzielona została na kilka kategorii: naukowe, podręczniki szkół wyższych, zawodowe, podręczniki szkolne, popularne ogólne, literatura dla dorosłych oraz literatura dla dzieci i młodzieży. W kategorii „popularne ogólne" mieszczą się tytuły reprezentujące literaturę popularnonaukową i literaturę faktu, poradniki, przewodniki turystyczne, śpiewniki i albumy, zaś w kategoriach „literatura dla dorosłych" oraz „literatura dla dzieci i młodzieży" – cała beletrystyka[315].

Biorąc pod uwagę lata 2004–2019, zgodnie z raportem Biblioteki Narodowej co roku w Polsce ukazuje się średnio 36 książek tłumaczonych z języka czeskiego (największą ich liczbę odnotowano w roku 2017 – 52 tytuły, najmniejszą zaś w roku 2013 – 24 tytuły), z czego średnio 20 to literatura piękna (najwięcej w roku 2017 – 37 tytułów, najmniej w roku 2013 – 8 tytułów). Z liczb wynika, że na tle całej literatury przekładowej ukazującej się w Polsce literatura czeska stanowi średnio 0,57%, zaś na tle całego rynku wydawniczego – średnio zaledwie 0,12%.

[314] Wszystkie raporty od tego roku pobrać można ze strony: https://www.bn.org.pl/raporty-bn/ruch-wydawniczy-w-liczbach (dostęp: 19.09.2024).

[315] *Wskaźniki struktury kopiowania*, Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska, copyrightpolska.pl (online: https://www.copyrightpolska.pl/pl/3/35/46/Wskazniki-struktury-kopiowania, dostęp: 28.12.2023).

Nr	Rok	Tłumaczenia z języka czeskiego	Tłumaczenia z języka czeskiego – literatura piękna	Tłumaczenia ogółem	Udział tłumaczeń z języka czeskiego
1.	2004	35	17	5226	0,67%
2.	2005	26	(b.d.)	4629	0,56%
3.	2006	33	11	5197	0,63%
4.	2007	43	19	5927	0,73%
5.	2008	46	27	7243	0,63%
6.	2009	44	33	6654	0,66%
7.	2010	26	16	6266	0,41%
8.	2011	41	28	6974	0,58%
9.	2012	48	28	6688	0,71%
10.	2013	24	8	6269	0,38%
11.	2014	27	15	6710	0,4%
12.	2015	38	22	7208	0,52%
13.	2016	42	23	7068	0,59%
14.	2017	52	37	7534	0,69%
15.	2018	34	20	6914	0,49%
16.	2019	31	11	6855	0,45%
	Średnia	**36**	**20**	**6460**	**0,57%**

Tabela 2. Przekłady literatury czeskiej w Polsce wg raportów Biblioteki Narodowej.

Zmiany w czasie liczby wszystkich przekładów z literatury czeskiej wydanych w Polsce oraz liczby przekładów czeskiej literatury pięknej przedstawione zostały na wykresie 3. Wynika z niego, że trudno zaobserwować tendencję rosnącą czy malejącą – raczej do czynienia mamy z regularnymi fluktuacjami, a literatura piękna stanowi zwykle około połowę wszystkich przekładów z języka czeskiego.

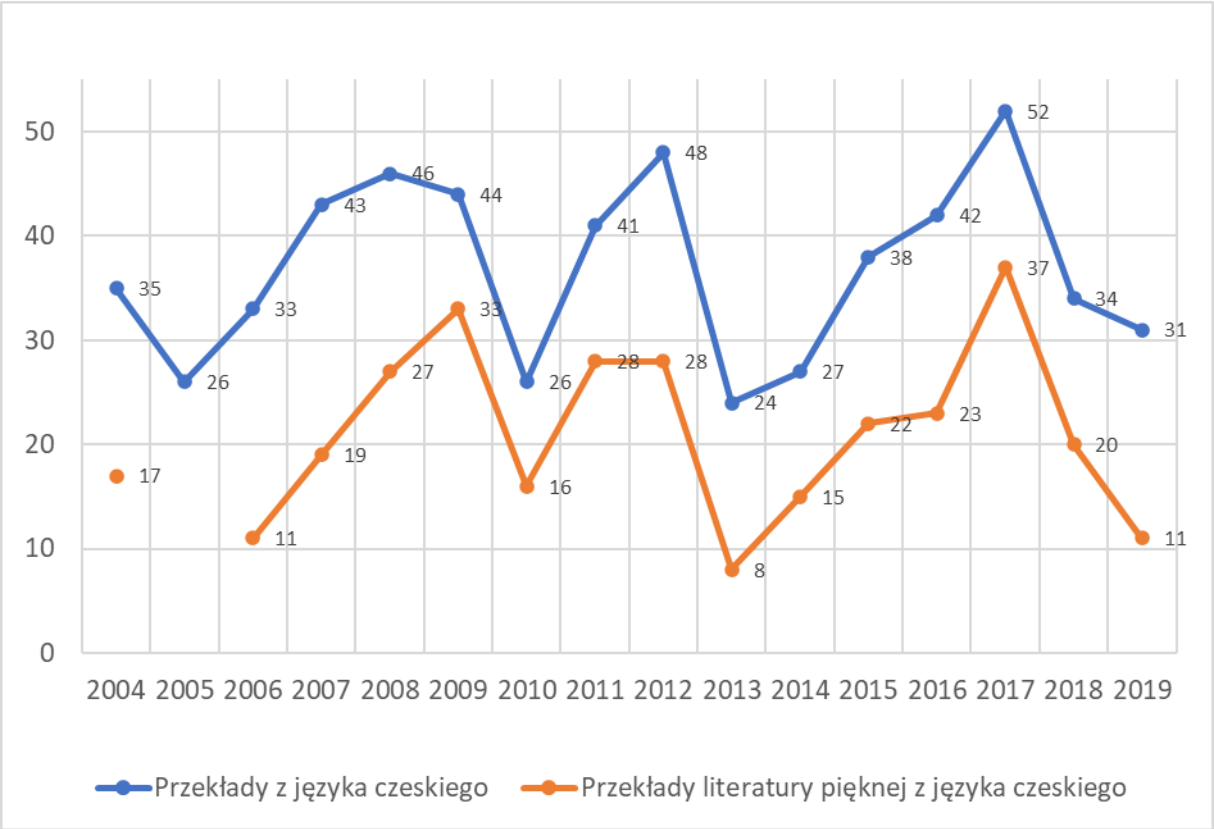

Wykres 3. Liczba przekładów z języka czeskiego wydanych w Polsce w latach 2004-2019 wg raportów Biblioteki Narodowej.

Dokładniejszą bazą, obejmującą jednak przede wszystkim literaturę piękną, stanowi wspomniana już w rozdziale 2 wielotomowa bibliografia przekładów książkowych literatur słowiańskich przygotowywana w ramach prac badawczych pod kierownictwem prof. Bożeny Tokarz (Uniwersytet Śląski), a obecnie prof. Leszka Małczaka (Uniwersytet Śląski) i publikowana w czasopiśmie „Przekłady Literatur Słowiańskich”[316]. Dodatkowo sporządzana jest również bibliografia przekładów publikowanych w czasopismach.

Zestawienia przygotowywane są przez badaczy z Uniwersytetu Śląskiego w oparciu o szereg baz (katalog Biblioteki Narodowej, Polska Bibliografia Literacka, bazy czeskojęzyczne), a także przegląd czasopism literackich i stron internetowych, na których publikowane są przekłady z języka czeskiego[317]. O kryteriach wyboru tytułów pojawiających się w zestawieniach pisze Dorota Żygadło-Czopnik: „Przekłady takich gatunków literackich,

[316] Wszystkie archiwalne numery publikowanego w ramach projektu pisma „Przekłady Literatur Słowiańskich”, bibliografie przekładów, komentarze oraz artykuły poświęcone przekładom literatury czeskiej na język polski oraz przekładom literatury polskiej na język czeski opublikowane w piśmie znaleźć można na stronie internetowej: https://www.pls.us.edu.pl/poszczegolne-literatury/przeklady-czesko-polskie/ (dostęp: 28.12.2023).

[317] Zgodnie z informacją udzieloną mi przez dr Izabelę Mroczek we wiadomości e-mail z dnia 11.03.2021.

jak: proza, opowiadanie, poezja, dramat, esej, dziennik, autobiografia, reportaż, komiks, aforyzmy. W bibliografii zostały uwzględnione także przekłady: materiałów z sesji naukowych, materiałów pokonferencyjnych, powarsztatowych, recenzje artykułów, wywiady, wstępy i inne"[318]. Sporządzone do tej pory bibliografie obejmują lata 1990–2018 i towarzyszą im komentarze w formie artykułów naukowych.

Nr	Rok	Książki	Publikacje w czasopismach	Razem
1.	1993	11	39	50
2.	1994	5	13	18
3.	1995	8	7	15
4.	1996	10	22	32
5.	1997	20	15	35
6.	1998	21	15	36
7.	1999	17	9	26
8.	2000	18	6	24
9.	2001	17	14	31
10.	2002	13	17	30
11.	2003	19	12	31
12.	2004	23	12	35
13.	2005	13	9	22
14.	2006	14	11	25
15.	2007	27	15	42
16.	2008	37	41	78
17.	2009	29	11	40
18.	2010	15	10	25
19.	2011	54	4	58
20.	2012	14	2	16
21.	2013	21	5	26
22.	2014	17	8	25
23.	2015	21	3	24
24.	2016	25	9	34
25.	2017	24	15	39
26.	2018	19	4	23
27.	2019	-	-	-
	Średnia	**20**	**13**	**32**

Tabela 3. Przekłady literatury czeskiej w Polsce według wielotomowej bibliografii publikowanej w czasopiśmie „Przekłady Literatur Słowiańskich".

[318] D. Żygadło-Czopnik, *„Jesteśmy blisko…*, s. 104.

Na poniższym wykresie porównano liczby przekładów literatury pięknej z języka czeskiego z dwóch różnych źródeł – raportu Biblioteki Narodowej oraz wielotomowej bibliografii publikowanej w „Przekładach Literatur Słowiańskich”.

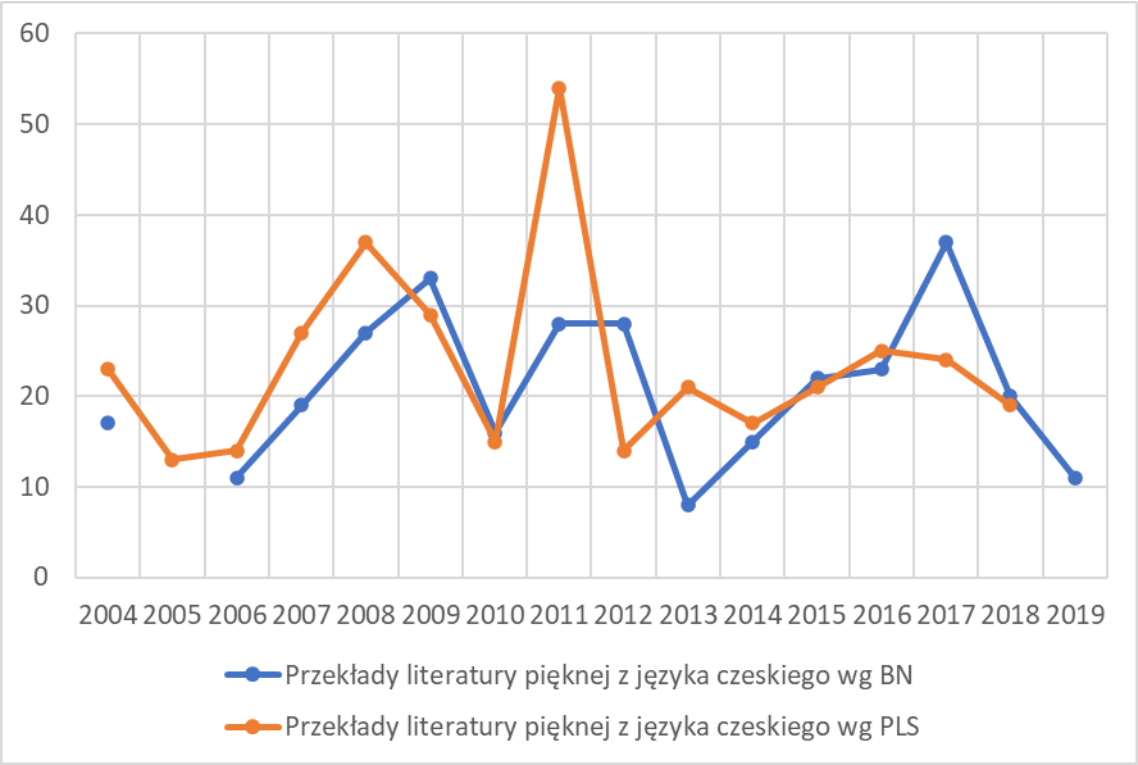

Wykres 4. Porównanie liczby przekładów literatury pięknej z języka czeskiego wydanych w Polsce w latach 2004-2019 według dwóch źródeł – Biblioteki Narodowej oraz bibliografii publikowanych w piśmie „Przekłady Literatur Słowiańskich”.

Mogą zastanawiać wyraźne rozbieżności liczbowe w niektórych latach (np. rok 2011 i 2017), jednak zasadniczo liczba przekładów z języka czeskiego ustalona przez badaczy z Uniwersytetu Śląskiego jest zbliżona do liczby pochodzącej z raportu Biblioteki Narodowej – co potwierdza, że udział tych przekładów w całej literaturze tłumaczonej wydawanej w Polsce jest nie większy niż 1%. Choć więc Jaromír Kubíček zauważa, że „pozycja polskich tłumaczeń literatury czeskiej wśród pozostałych literatur słowiańskich jest stosunkowo dobra, przewyższając pod względem ilościowym tłumaczenia literatury rosyjskiej, słowackiej czy ukraińskiej”[319], biorąc pod uwagę terminologię i kryteria, którymi posługuje się Tomasz

[319] J. Kubíček, *Tłumaczenia czeskiej literatury pięknej na język polski w latach 1989-2020* [w:] J. Goszczyńska, J. Kubíček, T. Kubíček, *Česká literatura v polských překladech (1989-2020)*, Brno 2021, s. 85.

Warczok, w polskim polu literackim język czeski nie jest więc już nawet językiem półperyferyjnym (któremu zgodnie z założeniami odpowiadałoby 1–3% tłumaczeń) a peryferyjnym (mniej niż 1% tłumaczeń).

5.2. Przekłady z języka polskiego na czeski – porównanie

Źródłem podobnych informacji dla czeskiego rynku są *Roční výkazy o neperiodických publikacích* [Roczne wykazy publikacji nieperiodycznych][320]. Na stronie czeskiej Biblioteki Narodowej dostępne są wykazy obejmujące dane od roku 1993, jednak dopiero od roku 1998 pojawia się w nich osobna tabela dotycząca przekładów. Na potrzeby porównania zawężono natomiast analizowane dane do lat, dla których dostępne są liczby przekładów w obu krajach, czyli od roku 2004.

Wynik porównania może być zaskakujący, bowiem w latach tych w Czechach ukazywało się rocznie średnio 88 przekładów z języka polskiego (najwięcej w roku 2015 – aż 146 tytułów, najmniej w roku 2007 – 53 tytuły; oznacza to, że nawet w roku najsłabszym pod względem liczby publikowanych książek tłumaczonych z języka polskiego ukazało się ich w Czechach więcej niż przekładów z czeskiego w Polsce w roku dla nich najlepszym). W wykazach nie jest uwzględniony podział na typy literatury, dlatego porównanie liczby wydanych tytułów reprezentujących literaturę piękną wymagałoby szczegółowej analizy zestawień polskich książek wydawanych w Czechach. Na tle całej literatury przekładowej w Czechach tytuły tłumaczone z języka polskiego stanowią jednak procentowo średnio 1,50%. Na tle całego rynku wydawniczego – 0,51%.

Nr	Rok	Tłumaczenia z języka czeskiego na język polski (dane polskiej BN)	Tłumaczenia z języka polskiego na język czeski (dane czeskiej BN)
1.	2004	35	73
2.	2005	26	74
3.	2006	33	70
4.	2007	43	53
5.	2008	46	81
6.	2009	44	73
7.	2010	26	108

[320] Dostępne w wersji elektronicznej pod adresem: https://text.nkp.cz/sluzby/sluzby-pro/sluzby-pro-vydavatele/vykazy (dostęp: 19.09.2024).

8.	2011	41	93
9.	2012	48	86
10.	2013	24	58
11.	2014	27	96
12.	2015	38	146
13.	2016	42	69
14.	2017	52	100
15.	2018	34	121
16.	2019	31	110
	Średnia	**37**	**88**

Tabela 4. Porównanie liczby przekładów z języka czeskiego na język polski i liczby przekładów z języka polskiego na język czeski w okresie 2004–2019 zgodnie z danymi polskiej i czeskiej Biblioteki Narodowej.

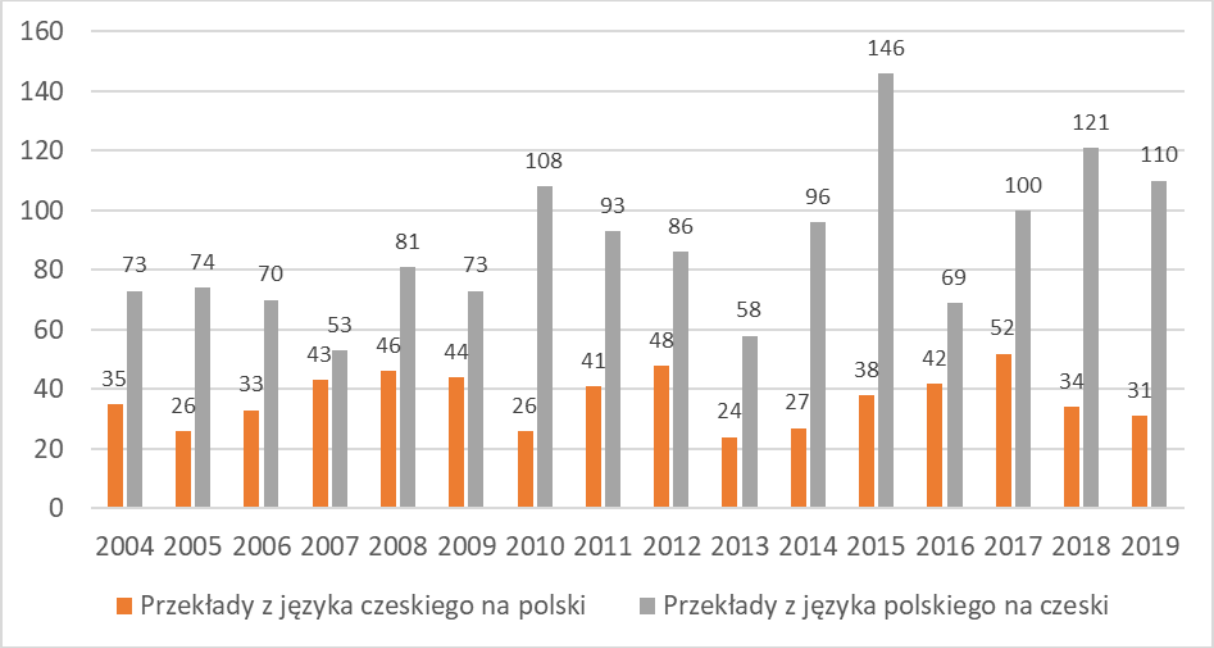

Wykres 5. Porównanie liczby przekładów z języka czeskiego na polski oraz liczby przekładów z języka polskiego na czeski w okresie 2004–2019 zgodnie z danymi polskiej i czeskiej Biblioteki Narodowej.

Z raportów wynika więc, że w Czechach ukazuje się 2–3 razy więcej przekładów z języka polskiego niż w Polsce przekładów z języka czeskiego. Mogłoby to świadczyć o większej obecnie popularności literatury polskiej w Czechach niż czeskiej w Polsce (co sugeruje m.in. Dorota Żygadło-Czopnik[321]), choć jest to teza kontrowersyjna, nie znajdująca potwierdzenia w opiniach czeskich i polskich tłumaczy, wydawców i innych uczestników życia literackiego.

[321] Żygadło-Czopnik D., *O obecności literatury polskiej…*, s. 110.

Ponadto bibliografie przekładów literackich z języka czeskiego na polski i z języka polskiego na czeski, sporządzane co roku w ramach projektu „Przekłady Literatur Słowiańskich", nie wskazują już na tak dużą dysproporcję (rocznie średnio 23 tytuły tłumaczone z czeskiego na polski i 25 tytułów tłumaczonych z polskiego na czeski), a w niektórych latach – zwłaszcza przed rokiem 2011 – obserwowana jest nawet dysproporcja na korzyść przekładów z języka czeskiego na język polski. Sugeruje to, że zdecydowaną większość książek tłumaczonych z języka polskiego na czeski stanowią publikacje nienależące do beletrystyki.

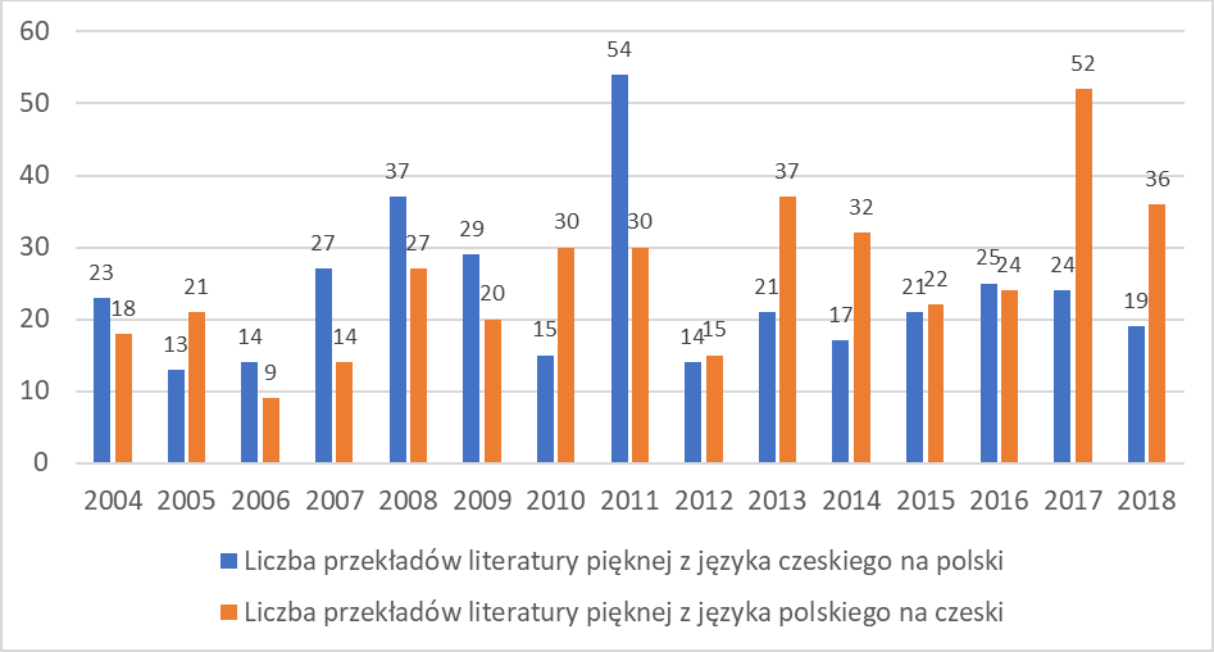

Wykres 6. Porównanie liczby przekładów literatury pięknej z języka czeskiego na polski i z języka polskiego na czeski zgodnie z bibliografiami publikowanymi w piśmie „Przekłady Literatur Słowiańskich".

Udział przekładów z języka polskiego w całej literaturze tłumaczonej wydawanej w Czechach przekraczający 1% pozwala zaklasyfikować go jako język półperyferyjny. Przemawiałoby to za tezą o silniejszej pozycji języka polskiego niż czeskiego na scenie międzynarodowej.

Faktem niezaprzeczalnym w oparciu o przedstawione dane jest jednak, że na tle całego rynku wydawniczego zarówno literatura czeska w Polsce, jak i polska w Czechach stanowią sektor nie przekraczający 1%, pozostając w cieniu literatury rodzimej i tłumaczonej z innych języków, przede wszystkim angielskiego. Stąd również wniosek, że pozycja zarówno pola literatury czeskiej w Polsce, jak i polskiej w Czechach, nie są zbyt silne, zaś aktorzy specjalizujący się w tych literaturach na całym polskim i czeskim polu literackim poruszają

się w pobliżu biegunów heterodoksji i autonomii, gromadząc większy kapitał symboliczny niż ekonomiczny.

Na uwagę zasługuje jednak jeszcze jeden – nie posiadający prostego wyjaśnienia – fenomen, odnotowany również przez Tomasza Warczoka. Udział literatury przekładowej w Polsce jest zdecydowanie mniejszy niż w innych krajach języków półperyferyjnych i peryferyjnych, w tym w Czechach – w roku 2013 w Polsce wynosił on 19%, podczas gdy w Czechach aż 35%[322]. Świadczyłoby to o dużym skupieniu się polskiego rynku książki na rodzimej produkcji. W uwagach wstępnych twórczyni raportu *Ruch wydawniczy w liczbach LIX: 2013*, Olga Dawidowicz-Chymkowska, pisze:

> Udział tłumaczeń w całości polskiej produkcji wydawniczej jest identyczny jak we Francji, nieco większy niż w Niemczech (12%) i zdecydowanie niższy niż w Czechach (35%). To, że polska produkcja wydawnicza pod tym właśnie względem bliższa jest francuskiej czy niemieckiej niż czeskiej, wydaje się zaskakujące. W języku polskim, podobnie jak w czeskim, a inaczej niż w niemieckim i francuskim, nie powstaje zbyt wiele książek o zasięgu światowym, tłumaczonych na inne języki[323].

Być może wskazuje to na pewną autonomię polskiej przestrzeni literackiej, która mogłaby świadczyć o jej silnej jednak pozycji w przestrzeni światowej (zgodnie z cytowanymi już stwierdzeniami Pascale Casanovy). Zjawisko to z pewnością zasługuje na bliższe zbadanie. W kontekście zaś recepcji literatury czeskiej fakt, że Polska pozostaje mniej otwarta na przekłady, może wpływać na udział literatury czeskiej w całym rynku wydawniczym. Nie tłumaczy on jednak stosunkowo małego udziału czeskich tytułów w całej literaturze przekładowej.

5.3. Wsparcie instytucjonalne dla przekładów literatury czeskiej i literatury polskiej

Temat wsparcia instytucjonalnego w przypadku literatury czeskiej wydawanej w Polsce jest szczególnie ważny, biorąc pod uwagę, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat pole zdominowane zostało przez niewielkie oficyny, posiadające ograniczone możliwości finansowe. Można założyć, że ich działalność jest w dużej mierze uzależniona od dotacji, co wpływa na kształt i funkcjonowanie całego pola. Z jednej strony – umożliwia wydawcom realizowanie mniej komercyjnych, a równocześnie idących pod prąd oczekiwaniom polskich odbiorców

[322] T. Warczok, dz. cyt., s. 31.

[323] O. Dawidowicz-Chymkowska, *Ruch wydawniczy w liczbach LIX: 2013*, Warszawa 2015, s. 14.

(„heretyckich") projektów, zwiększając autonomię aktorów w polu. Z drugiej jednak oznacza silniejszą zależność od pola władzy – twórców programu dotacyjnego i komisji rekomendującej tytuły warte dofinansowania. Program dotacyjny staje się tym samym narzędziem wpływu, kształtującym ofertę literatury czeskiej wydawanej w Polsce.

Warto w tym kontekście przede wszystkim określić udział dofinansowywanych publikacji w całej produkcji wydawniczej – ocenić, czy stanowią one znaczącą czy marginalną część wszystkich wydawanych tytułów – a także sprawdzić, którzy wydawcy najczęściej korzystają z dotacji oraz jakie tytuły i autorzy mają największe szanse na uzyskanie dofinansowania (tzw. wymuszona recepcja), które projekty zaś były odrzucane przez komisję.

Podstawowym źródłem dofinansowania dla przekładów z języka czeskiego w Polsce jest program „Wsparcie wydań literatury czeskiej w przekładzie" [Podpora vydání české literatury v překladu] Ministerstwa Kultury Republiki Czeskiej. Powstał w roku 1998 i zgodnie z opublikowaną na stronie programu bibliografią wspartych przekładów na całym świecie do roku 2018 wydano ponad 1000 dofinansowanych w ramach niego publikacji[324]. Inne programy (np. Forum Polsko-Czeskie) w przypadku wydań literatury pięknej mają znaczenie marginalne.

W ramach programu czeskiego Ministerstwa Kultury dofinansowywane są wydania przede wszystkim beletrystyki (proza, poezja, literatura dla dzieci, komiksy, dramaty, niekiedy esej). Zgodnie z założeniami nie wspiera on wydań literatury faktu; drogą wywiadu z koordynatorem z ramienia ministerstwa, Radimem Kopáčem, uzyskano informację, że w fazie planów jest rozszerzenie programu o literaturę non-fiction, nie jest to jednak pewne. Koordynator zaznaczył również, że priorytetowo w ramach programu traktowana jest literatura współczesna, którą promować można za granicą z udziałem żyjącego autora[325].

Środki finansowe w ramach programu przyznaje Dział Sztuki i Bibliotek [Odbor umění a knihoven] czeskiego Ministerstwa Kultury. Nabór jest zazwyczaj prowadzony dwa razy w roku, wydawcy mogą zaś wnioskować o środki na przekład (do 50% nakładów finansowych związanych z wydaniem publikacji), oprawę graficzną, skład i druk (do 50% nakładów), prawa autorskie (do 15% nakładów) oraz promocję (do 25% nakładów).

[324] J. Schwarz, *Bibliografie překladů české literatury podpořených Ministerstvem kultury ČR v letech 1998–2018* (online: https://www.mkcr.cz/doc/cms_library/bibliografie_podporenych_prekladu_19982018-10169.doc, dostęp: 14.12.2021).

[325] Wywiad przeprowadzony z Radimem Kopáčem (rozmawia A. Maślanka), Praga, 13.01.2022.

W praktyce jednak zdecydowana większość środków przeznaczana jest na przekład oraz oprawę graficzną, skład i druk. Według Radima Kopáča środki, o które w sumie wnioskują wydawcy, znacznie przewyższają sumę, jaką dysponuje ministerstwo, stąd też komisja zmuszona jest do priorytetowego przyznawania dotacji w najważniejszych i najbardziej obciążających finansowo wydawnictwa kategoriach – przekład i produkcja książki[326].

Całkowite wsparcie publikacji nie może przekroczyć 70% nakładów finansowych na jej wydanie. Oprócz tego wydawcy, agencji literaccy i tłumacze mogą wnioskować o środki na przekład fragmentu tekstu, zaś wydawcy czasopism literackich – o środki na wydanie numeru tematycznego, w którym przynajmniej 50% objętości poświęcone będzie literaturze czeskiej[327].

Podstawowe kryteria brane pod uwagę przy ocenie projektu to umiejętności i doświadczenie tłumacza, jakość tekstu literackiego, stopień zainteresowania wydawcy publikacją literatury czeskiej oraz strategia promocji i dystrybucji dzieła. W oparciu o powyższe kryteria projekty przyporządkowywane są do jednej z trzech kategorii: A – najwyższa ocena, B – dobra ocena, lecz niewystarczająca dla uzyskania pełnej kwoty dotacji, C – niska ocena[328]. Oceny dokonuje komisja składająca się z członków powiązanych z różnymi obszarami językowymi; stąd też w skład komisji powołanej na lata 2021–2023 weszli m.in. przedstawiciele Czeskiego Centrum Madryt, Czeskiego Centrum Budapeszt i Czeskiego Centrum Kijów, a także – co szczególnie istotne z punktu widzenia literatury polskiej – wspominana wielokrotnie w rozdziale 3 polonistka zatrudniona w Instytucie Polskim w Pradze, Lucie Zakopalová. Z kolei w składzie komisji na lata 2024–2025 znaleźli się m.in. polonistka i romanistka Jarmila Horáková oraz dyrektor Francuskiego Instytutu Badań w dziedzinie Humanistyki i Nauk Społecznych (CEFRES), polonista i slawista Mateusz Chmurski. Należy jednak dodać, że ocena komisji nie jest decydująca – stanowi ona jedynie rekomendację dla ministra kultury dysponującego środkami na wsparcie przekładu.

W analizowanym okresie (a więc do roku 2019) środki przyznawane w ramach programu systematycznie rosły. W samym roku 2019 dofinansowanie przyznano 268 przekładom na łączną kwotę 15 613 717 CZK, w tym 17 dla wniosków z Polski. Dla porównania w 2018 roku w ramach programu wsparto bardzo zbliżoną liczbę tytułów do

[326] Tamże.

[327] *MK ČR program podpory vydávání překladů původní české literatury v zahraničí*, CzechLit.cz (online: https://www.czechlit.cz/cz/grant/preklad/, dostęp: 14.12.2021).

[328] *Podpora vydání české literatury v překladu*, mk.gov.cz (online: https://mk.gov.cz/podpora-vydani-ceske-literatury-v-prekladu-cs-517, dostęp: 22.12.2023).

przetłumaczenia na język polski – 18. Należy przy tym podkreślić, że nie wszystkie tytuły z przyznanym dofinansowaniem ukazują się ostatecznie na rynku, niektóre zaś zostają wydane z opóźnieniem. Dlatego też we wspomnianej bibliografii opublikowanych z dofinansowaniem przekładów widnieje z reguły mniej polskich pozycji (w roku 2018 – 9, w roku 2017 – 15) niż w zestawieniu książek, którym przyznano dotację. Z bibliografii wynika jednak, że niemal jedna dziesiąta wszystkich (95 tytułów, co stanowi ok. 9%) wspartych przez czeskie Ministerstwo Kultury publikacji wydana została w Polsce – polscy wydawcy są więc istotnymi beneficjentami programu.

Na poniższych wykresach zaprezentowano dane dotyczące wykorzystania programu w Polsce – liczbę tytułów wydanych przy wsparciu czeskiego Ministerstwa Kultury oraz udział tych tytułów we wszystkich czeskich pozycjach opublikowanych w Polsce w danym roku (zgodnie z bazą danych o której mowa w rozdziale 2, opracowaną na podstawie bibliografii pisma „Przekłady Literatur Słowiańskich" oraz zamieszczonej w publikacji J. Goszczyńskiej, J. Kubíčka i T. Kubíčka). Wynika z nich, że zainteresowanie programem wśród polskich wydawców systematycznie rośnie; od roku 2015 udział czeskich książek w Polsce wydanych z dofinansowaniem ministerstwa utrzymuje się powyżej 30%, zaś w roku 2017 wyniósł ponad 50%, co wskazuje na duże znaczenie programu na polskim gruncie.

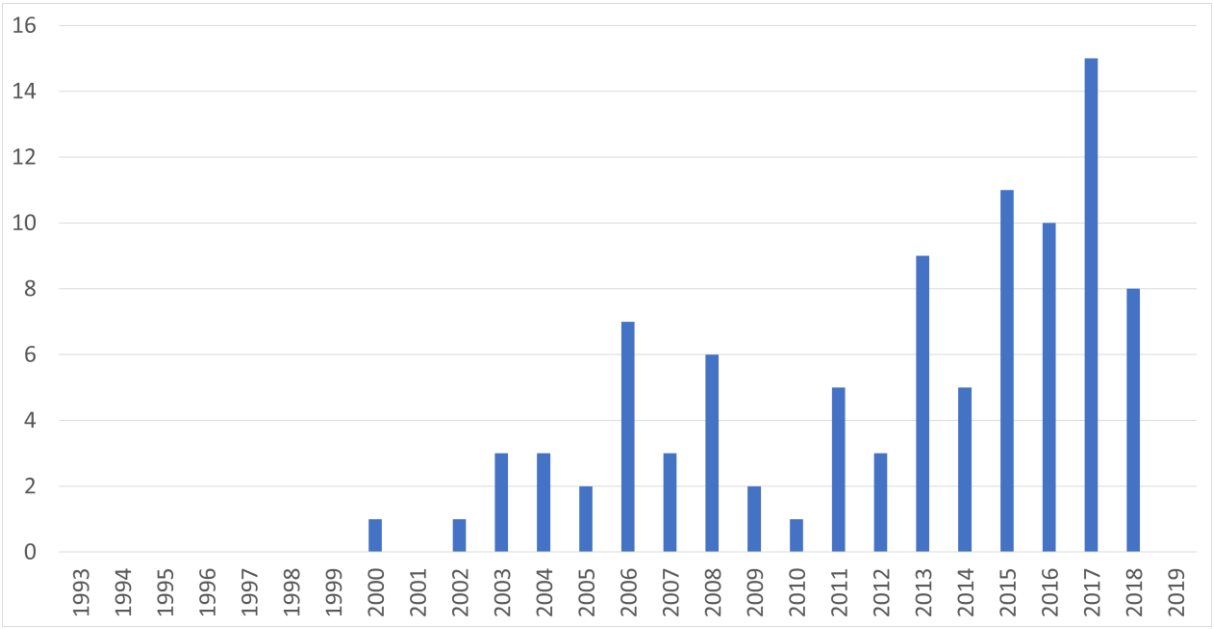

Wykres 7. Liczba czeskich książek wydanych w Polsce przy wsparciu czeskiego Ministerstwa Kultury.

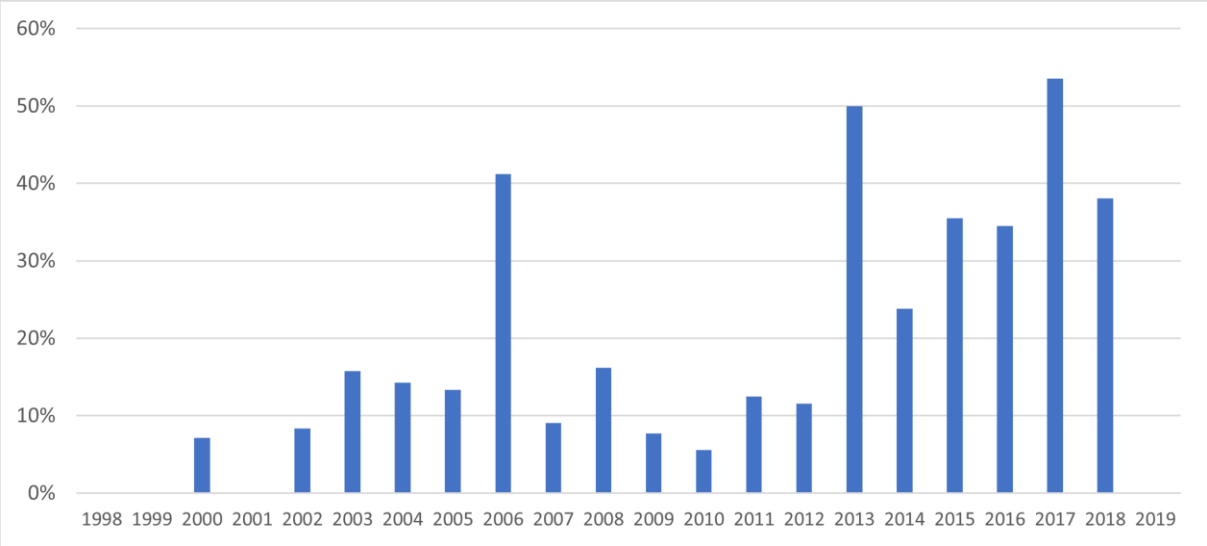

Wykres 8. Procentowy udział książek wydanych przy wsparciu czeskiego Ministerstwa Kultury w liczbie wszystkich czeskich książek wydanych w Polsce w danym roku.

Na kolejnym wykresie zaprezentowano wydawców korzystających ze wsparcia w ramach programu. W kategorii „Inne" znalazły się oficyny, które w analizowanym okresie (do roku 2019) korzystały z dotacji tylko raz. Widać, że największa liczba dofinansowanych tytułów ukazała się w wydawnictwach Afera, Książkowe Klimaty, Stara Szkoła oraz Oficyna Wydawnicza Atut. Wszystkie cztery to niewielkie podmioty, co potwierdza, że w przypadku małych wydawców dotacja czeskiego Ministerstwa Kultury jest ważnym elementem funkcjonowania w polu. Z drugiej strony – wymienione oficyny mają też większe szanse na uzyskanie wsparcia, ponieważ skupiają się niemal wyłącznie (Afera) lub w dużej mierze na wydawaniu literatury czeskiej, co, jak już wspomniano, jest brane pod uwagę w procesie oceny projektu. Dużą część publikowanych przez nich czeskich tytułów stanowi również literatura najnowsza, szczególnie doceniania przez członków komisji. Nie bez znaczenia pozostaje poziom wypełnionych wniosków – jak wynika z rozmowy z Radimem Kopáčem, na tym polu szczególnie wyróżnia się wydawnictwo Afera[329], stąd też duża liczba pozytywnie ocenionych projektów tego wydawcy i jego silna pozycja jako beneficjenta programu.

[329] Wywiad przeprowadzony z Radimem Kopáčem…

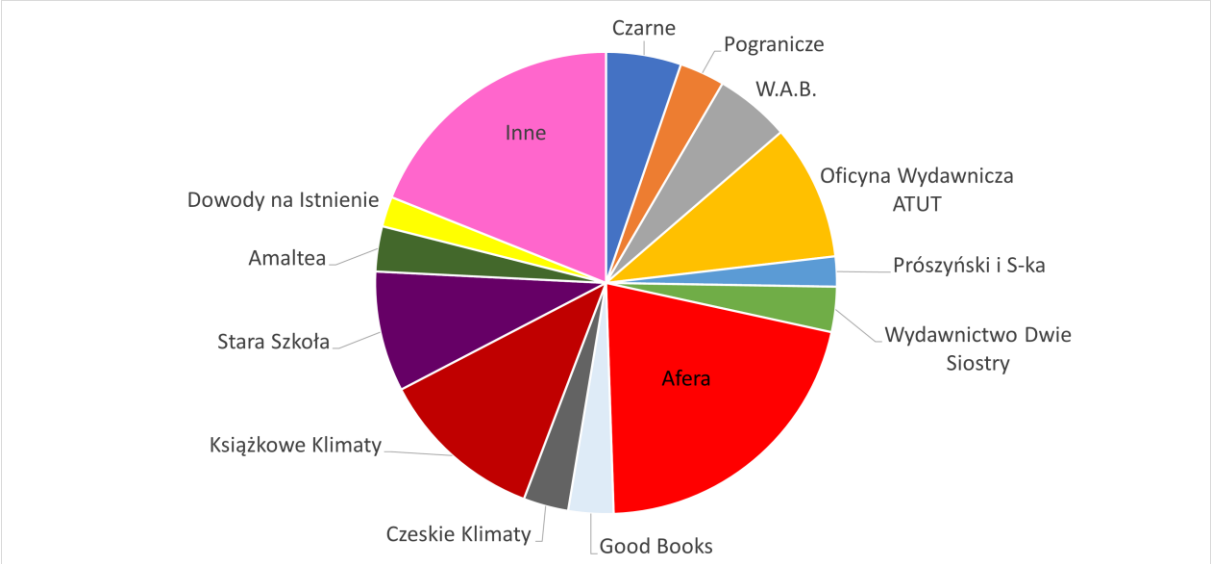

Wykres 9. Polscy wydawcy najczęściej korzystający ze wsparcia czeskiego Ministerstwa Kultury w analizowanym okresie.

Poniżej umieszczono zestawienie autorów, których książki najczęściej ukazywały się przy wsparciu w ramach programu. Biorąc pod uwagę opisane już kryteria oceny projektów, pewnym zaskoczeniem mogą być tu nazwiska Bohumila Hrabala i Josefa Škvoreckiego – przedstawicieli starszego pokolenia pisarzy, w dodatku w momencie wydania dofinansowanej pozycji już nieżyjących (jedynym wyjątkiem jest wydany w roku 2003 zbiór opowiadań *Historia Kukułki* Škvoreckiego); ponadto w gronie najczęściej wspieranych czeskich autorów znaleźli się twórca literatury humorystycznej i popularnej, Petr Šabach, oraz Pavel Šrut i Galina Miklínová – duet tworzący literaturę dla dzieci. Reszta jednak to – zgodnie z opisanymi kryteriami przyznawania dotacji – autorzy młodszego pokolenia doceniani przez krytyków, tworzący literaturę często ambitną i wymagającą. W kategorii „praca zbiorowa" mieszczą się przede wszystkim antologie, poetyckie lub prozatorskie.

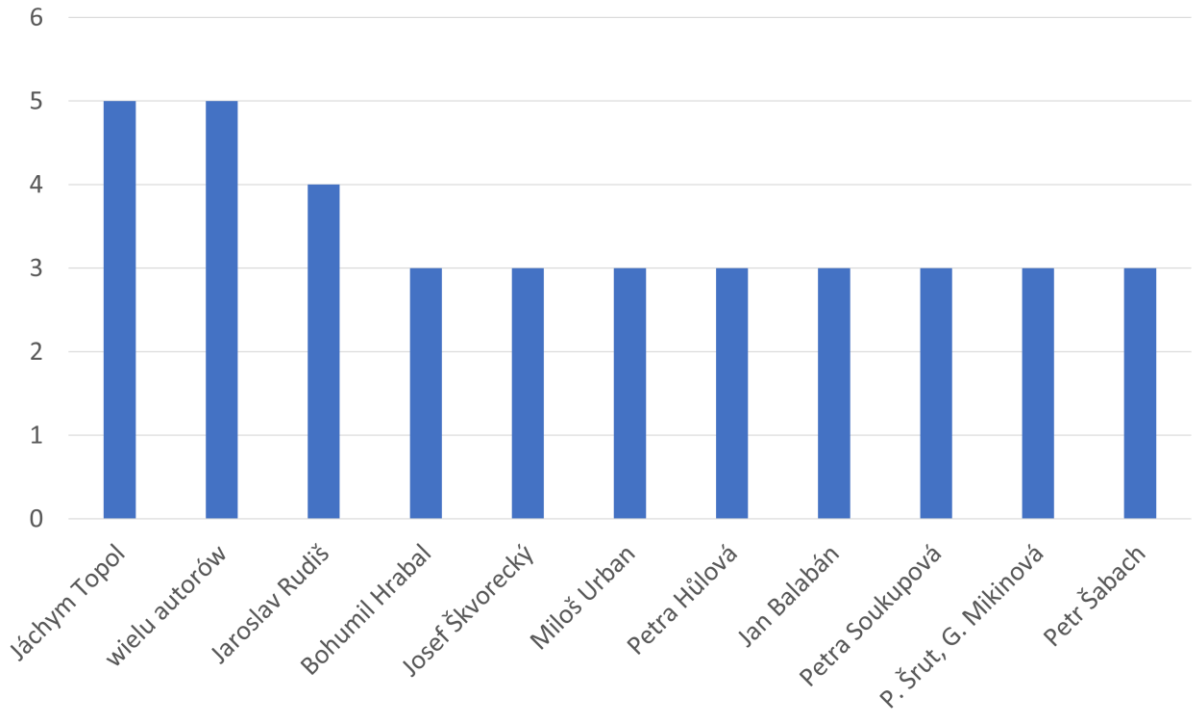

Wykres 10. Czescy autorzy najczęściej wydawani ze wsparciem czeskiego Ministerstwa Kultury w Polsce w analizowanym okresie.

Równie istotnej wiedzy dostarcza nam informacja, które projekty nie spotkały się z uznaniem komisji. W przypadku polskich wydawców kategoria C pojawia się stosunkowo rzadko; wyjątkiem był rok 2018, kiedy to aż 9 tytułów zgłoszonych przez polskich wydawców otrzymało ową najniższą ocenę. Podane zostały one w tabeli poniżej. Niemal wszystkie reprezentują literaturę popularną – kryminały (Michaela Klevisová, Vlastimil Vondruška), humor (Martin Cabicar, Michal Viewegh), horror (Miroslav Pech) czy fantastykę (František Kotleta). Potwierdza to, że ma ona mniejsze szanse na uzyskanie wsparcia czeskiego Ministerstwa Kultury; z jednej strony być może ze względu na jej niższą wartość artystyczną w oczach komisji, z drugiej zaś – na jej większy potencjał komercyjny.

Nr	Rok	Wydawnictwo	Tytuł i autor	Ocena
1.	2018	Dlugosz Piotr Silesia Progress	Anna Malchárková: Grunt	C
2.	2018	Stara Szkola	František Kotleta: Spad	C
3.	2018	Stara Szkola	Martin Cabicar: Dítě školou povinné	C
4.	2018	Stara Szkola	Vlastimil Vondruška: Smrt ve Vratislavi	C
5.	2018	Dowody na Istnienie	M. Zahradníková, Z. Czendlik: Postel, hospoda, kostel	C
6.	2018	Fundacja Historia.Pl	Antonín Lísek: Jak se plaší smrt	C
7.	2018	Stara Szkola, sp. z o. o.	Michal Viewegh: Názory na vraždu	C
8.	2018	Stara Szkola, sp. z o. o.	Michaela Klevisová: Kroky vraha	C
9.	2018	Stara Szkola, sp. z o. o.	Miroslav Pech: Mainstream	C

Tabela 5. Polskie projekty, które otrzymały najniższą ocenę (C) i nie uzyskały dotacji czeskiego Ministerstwa Kultury w roku 2018.

Co istotne, brak dotacji rzadko okazuje się zniechęcać polskich wydawców – spośród powyższych dziewięciu pozycji tylko jedna, *Názory na vraždu* Michala Viewegha, nie ukazała się ostatecznie po polsku (jedna zaś, *Spad* Františka Kotlety, doczekała się w 2023 roku publikacji w innym wydawnictwie – Silesia Progress). Wynika z tego, że – podobnie jak w przypadku większości wydawców literatury polskiej w Czechach, o czym mowa w rozdziale 3 – dofinansowanie przekładu nie jest dla wydawnictw (nawet niewielkich, dysponujących ograniczonym budżetem) koniecznym warunkiem wydania danej pozycji.

Podsumowując, znaczenie programu czeskiego Ministerstwa Kultury dla pola literatury czeskiej wydawanej w Polsce jest duże, co pokazują statystyki dotyczące liczby publikacji wydanych przy wsparciu programu. Pozyskiwanie dotacji na przekład i wydanie książki jest istotnym elementem strategii polskich wydawców literatury czeskiej. Dotacje z ministerstwa przeznaczane są priorytetowo na publikację literatury ambitnej i wymagającej, o ograniczonym potencjale komercyjnym, tworzonej przede wszystkim przez autorów młodszego pokolenia, którzy są w stanie uczestniczyć w działaniach promocyjnych (poprzez spotkania autorskie w Polsce, dyskusje i wywiady). Program wspiera więc „heretyckie" działania niewielkich wydawnictw, które starają się pokazać polskim odbiorcom nieznane im dotychczas oblicza czeskiej literatury. W tym sensie zwiększa ich autonomię w polu. Ma także duże znaczenie z punktu widzenia tłumaczy, zapewniając im wyższe wynagrodzenia oraz lepsze warunki pracy.

Równocześnie ryzyko ograniczania działań wydawców i kształtowania oferty literatury czeskiej w Polsce poprzez zależność od programu i decyzji komisji, odrzucającej

niekiedy tytuły reprezentujące literaturę popularną i gatunkową, okazuje się niewielkie. Jak bowiem pokazuje przykład projektów negatywnie ocenionych w roku 2018, większość tego typu pozycji ukazuje się w Polsce nawet mimo braku dotacji. Wydawcy są więc w stanie aktywnie kształtować ofertę nawet bez wsparcia czeskiego ministerstwa, a zależność od pola władzy reprezentowanego przez program nie jest tak silna, jak można byłoby się spodziewać.

Z punktu widzenia polskich wydań literatury czeskiej mankamentem omawianego programu wsparcia wydają się niewielkie środki przeznaczane na promocję. Małe oficyny (wydające większość czeskich tytułów ukazujących się w Polsce) nie mogą sobie bowiem finansowo pozwolić na szeroko zakrojone kampanie promocyjne i w efekcie docierają ze swoją ofertą jedynie do ograniczonego kręgu odbiorców. Pewnym uzupełnieniem programu czeskiego Ministerstwa Kultury jest pod tym względem oferta Czeskiego Centrum Literackiego – program „ČLC podpora autorské mobility" [CzCL wsparcie mobilności autorów], w ramach którego przyznawane są środki na zagraniczne wyjazdy czeskich pisarzy[330]. Umożliwia on polskim wydawcom oraz organizatorom festiwali sfinansowanie spotkań autorskich i innych wydarzeń z udziałem czeskich literatów w Polsce – opłacenie honorariów dla autora i tłumacza oraz pokrycie kosztów zakwaterowania i dojazdu. Tego typu działania nadal jednak pozwalają dotrzeć jedynie do wąskiej, lokalnej grupy odbiorców i nie zwiększają znacząco widoczności nowej czeskiej literatury wśród polskich czytelników.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że wsparcie dla wydań literatury czeskiej w poszczególnych krajach zależy od pewnych czynników zewnętrznych. Jak wyjaśnia w przeprowadzonym na potrzeby niniejszej rozprawy wywiadzie Martin Krafl, dyrektor Czeskiego Centrum Literackiego i były członek komisji oceniającej wnioski w ramach programu wsparcia przekładów czeskiego Ministerstwa Kultury:

> W przypadku wniosków o środki na publikację przekładów książkowych wiele zależy od tego, jaka jest strategia Ministerstwa Kultury i Czeskiego Centrum Literackiego na najbliższy okres w ujęciu terytorialnym. Dobry przykład to ogłoszenie Czeskiej Republiki gościem honorowym targów książki w Lipsku w roku 2019. W związku z tak wielką prezentacją literatury w przekładzie konieczne jest, by literatura w przekładzie na dany język rzeczywiście była dostępna[331].

Wynika z tego, że duża liczba książek wydanych przy wsparciu czeskiego Ministerstwa Kultury pod koniec analizowanego okresu (2018, 2019) mogła wynikać

[330] *ČLC podpora autorské mobility*, CzechLit.cz, (online: https://www.czechlit.cz/cz/grant/mobilita/, dostęp: 2.01.2024).

[331] Wywiad online przeprowadzony z Martinem Kraflem (rozmawia A. Maślanka), 19.05.2022.

z przygotowań do targów książki w Warszawie, których gościem honorowym były Czechy – „czeska" edycja targów zaplanowana została pierwotnie na rok 2020, jednak w związku z pandemią odbyła się ostatecznie w dniach 9–12.09.2021[332]. W późniejszym okresie natomiast, jak wynika z wywiadów z wydawcami omówionych w rozdziale 7, wsparcie dla przekładów wydawanych w Polsce zmalało.

Analogicznym programem wsparcia przekładów literatury polskiej za granicą, z którego korzystać mogą czescy wydawcy polskich książek, jest Program Translatorski ©POLAND oraz Program Sample Translations ©POLAND – oba koordynowane przez Instytut Książki, narodową instytucję kultury powołaną przez polskiego ministra kultury[333]. Dostępne na stronie instytucji zestawienie wszystkich dofinansowanych do tej pory przekładów książkowych[334] nie jest numerowane, w związku z czym ich policzenie jest bardziej problematyczne. Wraz z informacją o przyznaniu dotacji nie są również podawane kwoty dofinansowań; na podstawie dostępnych publicznie danych nie sposób więc określić, jak duże środki przyznawane są na wspieranie przekładów z języka polskiego za granicą.

W przypadku dofinansowania wydań literatury polskiej w Czechach nie przeprowadzono szczegółowej analizy z podziałem na lata, nie zebrano również danych dotyczących najchętniej korzystających z programu wydawnictw i najczęściej wydawanych przy wsparciu Instytutu Książki autorów. Z zestawienia wszystkich dofinansowanych przekładów opublikowanego na stronie Instytutu Książki wynika jednak, że dofinansowane zostały dotychczas 173 przekłady książkowe z języka polskiego na język czeski. Opublikowana w serwisie lista dofinansowanych przekładów nie jest prawdopodobnie na bieżąco aktualizowana, trudno więc ustalić rzeczywistą liczbę wspartych przekładów opublikowanych w roku 2019 i 2018, ale dane dla roku 2017 mówią o 13 dofinansowanych tytułach, zaś dla roku 2016 – o 9. Pojawiające się więc niekiedy w wywiadach twierdzenie, jakoby Instytut Książki działał w kwestii dofinansowania przekładów za granicą aktywniej niż czeskie Ministerstwo Kultury, nie znajduje potwierdzenia w liczbach – są one po obu stronach zbliżone, z ewentualną lekką przewagą literatury czeskiej w Polsce.

---

[332] *Czechy gościem honorowym Warszawskich Targów Książki!*, targiksiazki.com (online: https://targiksiazki.com/czechy-gosc-honorowy/, dostęp: 7.09.2024).

[333] *Misja i zakres działań*, InstytutKsiążki.pl (online: https://instytutksiazki.pl/o-nas,11,misja-i-zakres-dzialan,41.html, dostęp: 2.01.2024).

[334] *Program Translatorski ©Poland*, InstytutKsiążki.pl (online: https://instytutksiazki.pl/pl/zagranica,4,program-translatorski-©poland,29.html, dostęp: 14.12.2021).

5.4. Literatura czeska w polskich mediach

Kolejnym etapem analizy pozycji pola literatury czeskiej w Polsce będzie ocena jego pozycji względem pola medialnego. Pod uwagę wzięto zarówno media tradycyjne głównego nurtu, jak i media internetowe – w tym opinie publikowane w czytelniczych serwisach społecznościowych przez czytelników nieprofesjonalnych.

5.4.1. Literatura czeska w prasie

Ze względu na ogrom materiału w przypadku prasy ograniczono się do wyboru jednego tytułu – pod kątem wzmianek o czeskich pisarzach przeanalizowano treść pisma „Polityka", od kilku lat pozostającego najchętniej kupowanym tygodnikiem opinii w Polsce[335]. Dokonano przeglądu wszystkich numerów magazynu, które ukazały się w analizowanym okresie.

Z poniższego wykresu, prezentującego liczbę wzmianek o czeskich pisarzach na łamach pisma, wynika, że na przestrzeni lat nie doszło do wyraźnego nasilenia się lub osłabnięcia obecności literatury czeskiej na łamach tygodnika. Wyjątkiem jest szczególnie wysoka liczba wzmianek w roku 2004 – był to rok, gdy do redakcji magazynu dołączył znany dziennikarz i komentator Aleksander Kaczorowski, autor licznych publikacji na temat czeskiej kultury i literatury. Fakt ten, podobnie jak wspomniana już działalność propagatorska Mariusza Szczygła, pokazuje, jak duże znaczenie z punktu widzenia podsycania zainteresowania czeską literaturą oraz kształtowania jej obrazu mają jednostki – pasjonaci czeskiej kultury, dzielący się zamiłowaniem do niej na platformach, do których mają dostęp. Sylwetki Aleksandra Kaczorowskiego oraz innych aktywnych promotorów literatury czeskiej w Polsce zaprezentowano w rozdziale 6, dziennikarz znalazł się również wśród respondentów przeprowadzonych w ramach niniejszej rozprawy wywiadów (rozdział 7).

Liczba wzmianek pod koniec lat 90. i niedługo po roku 2000 wydaje się wyższa niż w ostatnich dwóch dekadach, jednak wynikać może to również z większej wówczas objętości działów poświęconych kulturze (przestrzeń, jaką w prasie głównego nurtu poświęca się tematyce kulturalnej, z roku na rok systematycznie maleje). Za takim wyjaśnieniem przemawia również fakt, że lata 90., kiedy odnotowano większą liczbę wzmianek, ogólnie nie

[335] M. Kurdupski, *„Polityka" liderem tygodników opinii, ale sprzedaż spada. Zyskał tylko „Newsweek Polska"*, WirtualneMedia.pl, 22.11.2023 (online: https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-iii-kwartal-2023-polityka-newsweek-polska, dostęp: 2.01.2024).

były w Polsce – jak wspomniano w rozdziale 2 i jak zwraca uwagę również Michał Rogoż[336] – okresem korzystnym dla literatury czeskiej (ze względu na zerwanie więzi kulturalnych rozwijanych w poprzednim ustroju oraz zwrot ku zachodniej produkcji literackiej).

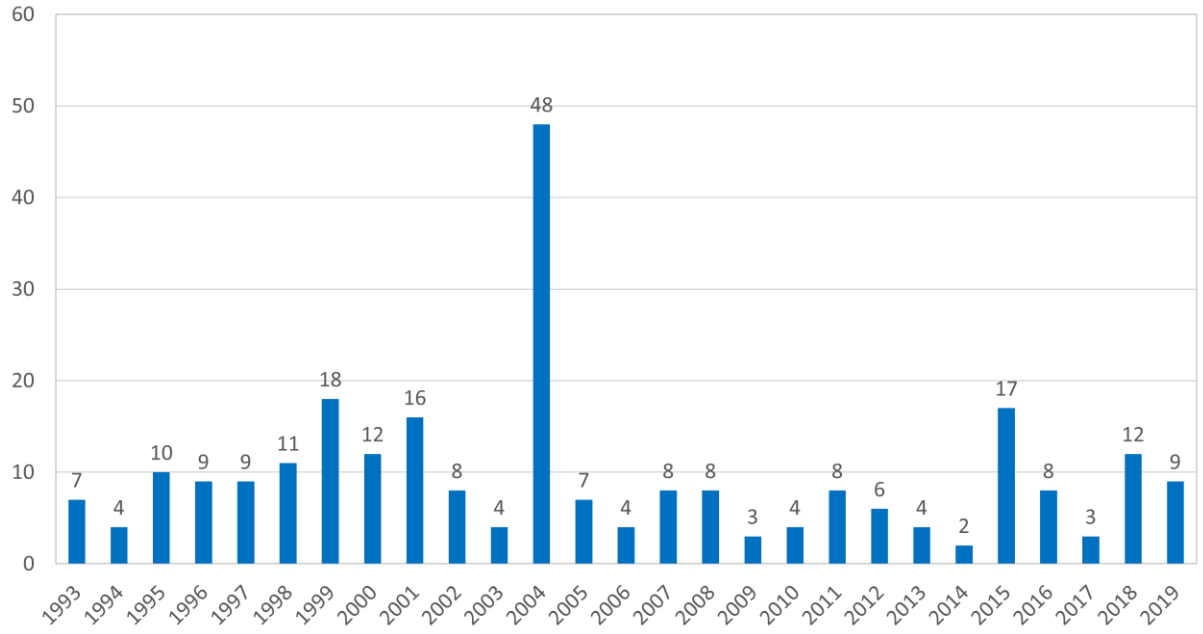

Wykres 11. Liczba wzmianek o czeskich pisarzach w tygodniku „Polityka" w okresie 1993–2019.

Z kolei z wykresu prezentującego różnorodność nazwisk wzmiankowanych autorów wynika, że przy równoczesnym lekkim spadku liczby wzmianek na temat literatury czeskiej w ostatnich dwóch dekadach widać w tym okresie – a zwłaszcza w latach 2015–2019, gdy aktywnie funkcjonowały już nowe, niewielkie wydawnictwa specjalizujące się w literaturze czeskiej – lekki wzrost różnorodności.

[336] M. Rogoż, *O literaturze czeskiej i jej autorach na łamach „Gazety Wyborczej" w latach 1989-2019*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej", t. XXIV, z. 2/62 (2021), s. 79.

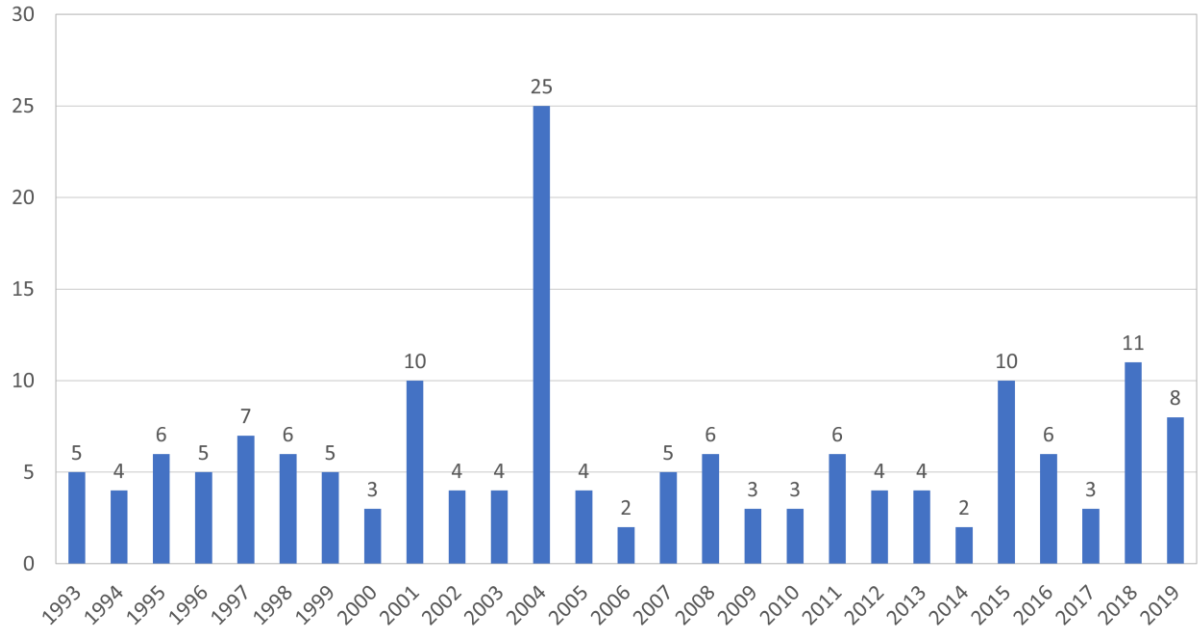

Wykres 12. Liczba czeskich autorów wzmiankowanych na łamach „Polityki" w analizowanym okresie.

Mimo to w gronie najczęściej wzmiankowanych autorów w całym analizowanym okresie (mowa o pisarzach, w przypadku których odnotowano co najmniej trzy wzmianki) wyraźnie dominuje trójka autorów o ugruntowanej pozycji i sławie w Polsce – Bohumil Hrabal, Milan Kundera oraz Jaroslav Hašek. Wynika z tego, że tzw. kapitał medialny – termin, który odnosząc się do teorii Bourdieu stworzył Patric Champagne i rozumiany jako siła, z jaką aktor danego pola przyciąga uwagę mediów[337] – pokrywa się z kapitałem symbolicznym, a najwięcej przestrzeni medialnej poświęca się przedstawicielom literackiej ortodoksji. Warto również wspomnieć, że część wzmianek na temat powyższych autorów pochodzi z recenzji, których autorzy porównywali omawiane pozycje z twórczością Hrabala, Kundery czy Haška. Marta Cuber pisze na temat *Czasu Czerwonych Gór* Petry Hůlovej: „Cechą wspólną kobiet jest ich związek z naturą i ciałem. Niby więc nic Hůlová nie odkryła, bo są to kwestie od dawna oczywiste, ale pomysł, by ująć je w babską gawędę, to w literaturze czeskiej z pewnością dobra kontrpropozycja dla wielbicieli prozy Hrabala"[338]. Zestawianie prozy młodej czeskiej autorki z twórczością Bohumila Hrabala świadczy o tym, jak wyraziste konotacje budzi hasło „literatura czeska" także w świadomości polskich czytelników profesjonalnych, tj. krytyków i publicystów.

[337] P. Champagne, *Faire l'opinion. Le nouveau jeu politique*, Paris 1990, s. 237 i 243 [za:] G. Jankowicz, *Formy heteronomii…*, dz. cyt., s. 51.

[338] M. Cuber, *Babska gawęda*, „Polityka", nr 14 (2007), s. 66.

Na czwartym miejscu pozostaje Václav Havel (w przypadku którego uwzględniono jedynie wzmianki dotyczące jego działalności literackiej, nie politycznej). W zestawieniu pojawiają się również inni autorzy przedwojenni (Karel Čapek) oraz „pokolenia lat 60." (Josef Škvorecký, Ota Pavel, Ivan Klíma). Bardzo podobnie kształtuje się lista czeskich autorów najczęściej wzmiankowanych na łamach „Gazety Wyborczej" w analizowanym okresie[339]. Ponadto, jak wynika z danych zamieszczonych w opracowaniu Grzegorza Jankowicza, Bohumil Hrabal jako jedyny Czech w latach 1989–2014 należał do najczęściej opisywanych przez „Gazetę Wyborczą" pisarzy w ogóle – zajmuje 7. miejsce na liście autorów, którym na łamach dziennika poświęcono najwięcej tekstów (gdzie pojawia się m.in. w towarzystwie Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Salmana Rushdiego i Güntera Grassa)[340].

Listę uzupełniają przedstawiciele średniego i młodego pokolenia – Jáchym Topol i Petra Hůlová, obydwoje wzmiankowani przede wszystkim w czasie, gdy ich książki publikowane były przez dużego polskiego wydawcę, warszawskie W.A.B. (obecnie część Grupy Wydawniczej Foksal). Hůlová, która w analizowanym okresie doczekała się również dwóch przekładów wydanych nakładem wydawnictwa Afera (*Plastikowe M3, czyli czeska pornografia* w 2015 roku oraz *Macocha* w 2017 roku – obie w tłumaczeniu założycielki wydawnictwa Julii Różewicz), po przejściu do niewielkiej oficyny była już wzmiankowana na łamach „Polityki" tylko raz. Jej mniejszą widoczność medialną w tym okresie odzwierciedla wykres 14, obejmujący wzmianki jedynie w latach 2010–2019 (ze względu na krótszy okres i w związku z tym mniejszą liczbę wzmianek uwzględniono na nim czeskich autorów wzmiankowanych co najmniej dwa razy) – pisarka zniknęła z zestawienia.

Warto podkreślić, że tym samym lista najczęściej wzmiankowanych autorów stała się całkowicie zmaskulinizowana – autorka *Macochy* była jedyną kobietą wzmiankowaną w „Polityce" na tyle często, by pojawić się w zestawieniu. Ponadto na wykresie 14, ograniczającym się już do okresu, gdy na polskim rynku działały niewielkie wydawnictwa skoncentrowane na literaturze czeskiej, nie obserwuje się dużej liczby nowych nazwisk w stosunku do wykresu 13. Wydaje się to potwierdzać, że mali wydawcy literatury czeskiej działający w polu od kilkunastu lat mają problem z przebiciem się ze swoją ofertą – w której nie brak literatury tworzonej przez kobiety oraz nowych, nieznanych wcześniej czeskich nazwisk – do mediów głównego nurtu oraz do szerokiego grona odbiorców.

[339] M. Rogoż, dz. cyt., s. 83.

[340] G. Jankowicz, dz. cyt., s. 51.

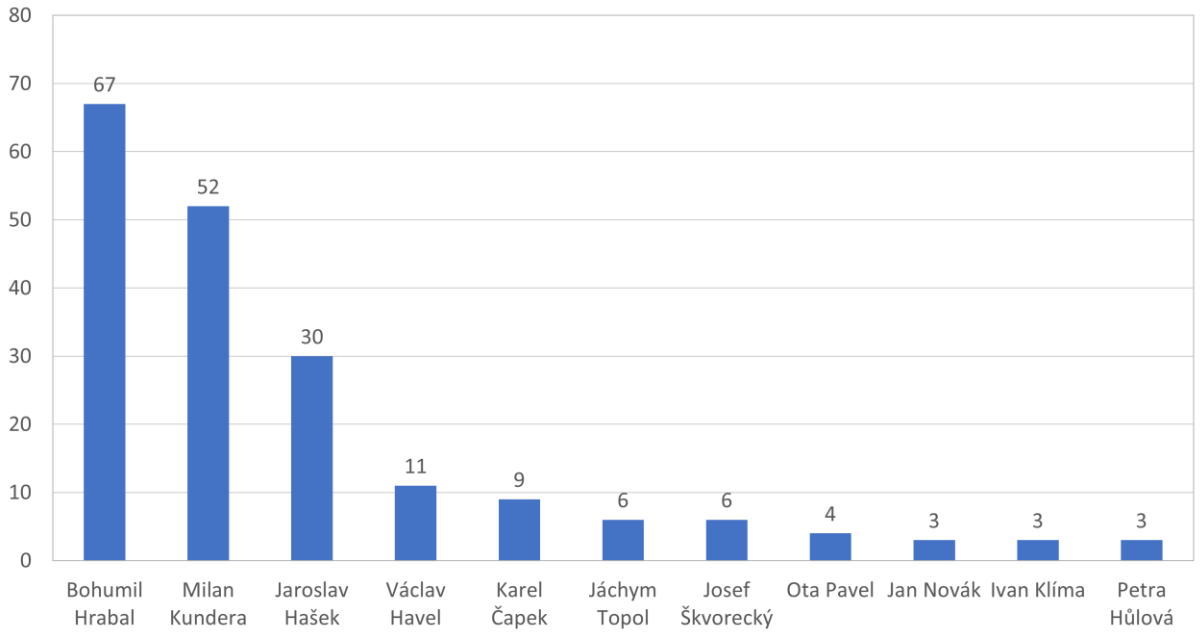

Wykres 13. Najczęściej wzmiankowani na łamach „Polityki" w analizowanym okresie czescy autorzy.

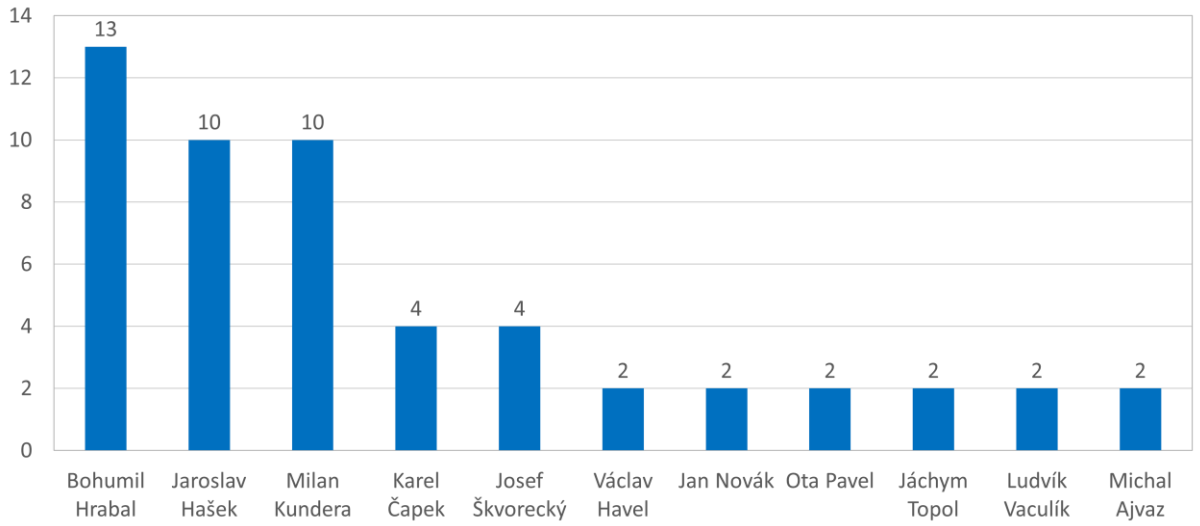

Wykres 14. Najczęściej wzmiankowani na łamach „Polityki" czescy autorzy od roku 2010 do 2019.

Uwagę zwracać może zupełny brak w powyższych zestawieniach czeskich autorów literatury popularnej. Może to potwierdzać, że twórcy ci, osiągający w Czechach status bestsellerystów, nie spotykają się w Polsce z równie entuzjastycznym odbiorem (i z pewnością nie mogą się

równać z nazwiskami o ugruntowanej pozycji, jak wspomniani Hrabal, Kundera czy Hašek) – zgodnie z obserwacjami Izabeli Mroczek[341].

5.4.2. Literatura czeska w Internecie

Obecność literatury czeskiej w Internecie zbadana została drogą analizy treści publikowanych na dwóch platformach społecznościowych dla czytelników (LubimyCzytać.pl oraz Biblionetka), a także wyników z wyszukiwarki Google oraz tekstów na portalu Booklips.pl.

5.4.2.1. Serwisy społecznościowe dla czytelników

Do analizy recepcji literatury czeskiej w polskim Internecie posłużyły dwa największe polskie serwisy społecznościowe dla czytelników – LubimyCzytać.pl oraz Biblionetka.pl. Pierwszy z nich istnieje od 2009 roku i jak podaje sam portal (dane na 25.08.2022), zgromadził do tej pory ponad 1,2 mln użytkowników, którzy opublikowali ponad 3,1 mln opinii i dodali ponad 28,5 mln ocen. W jego bazie znajduje się ponad 554 tys. książek[342]. W przypadku drugiego, powstałego w 2001 roku, liczba zarejestrowanych użytkowników jest ponad dziesięciokrotnie mniejsza – zgodnie z informacją na stronie wynosi 191 056. Większa jest natomiast liczba książek w bazie, liczącej obecnie 617 540 tytułów. Zostały one ocenione 7 963 573 razy[343].

By zbadać reprezentację literatury czeskiej w serwisie LubimyCzytać.pl, wykorzystano tagi wpisywane przez użytkowników podczas dodawania nowych książek do bazy – przede wszystkim tag „literatura czeska". Należy jednak zaznaczyć, że nie jest to metoda niezawodna, gdyż nowe rekordy nie są poddawane pod tym kątem dokładnej kontroli i część czeskich pozycji nie jest owym tagiem opatrzona (wśród takich tytułów znalazło się również dzieło tak istotne jak *Przygody dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška).

W przypadku tagu „literatura czeska" wyszukiwarka LubimyCzytać.pl zwraca 292 wyniki. Tagiem „Czechy" opatrzonych zostało 275 pozycji, zaś tagiem „Czesi" już jedynie 34. Ze względu jednak na fakt, że pod tagiem „Czechy" mieszą się również polskie lub zagraniczne tytuły na temat Czech, za najbardziej wiarygodny należy uznać najliczniej reprezentowany tag „literatura czeska". Przyjmując za punkt odniesienia podaną przez portal liczbę książek w bazie (554 000), otrzymujemy informację, że literatura czeska – rozumiana

[341] I. Mroczek, *O recepcji tłumaczeń czeskiej literatury bestsellerowej…*, s. 131–140.

[342] LubimyCzytać.pl, online: https://lubimyczytac.pl/zaloguj (dostęp: 25.08.2022).

[343] Biblionetka.pl, online: https://www.biblionetka.pl/about.aspx (dostęp: 25.08.2022).

jako książki oznaczone tagiem „literatura czeska” – stanowi zaledwie 0,05% wszystkich tytułów w bazie LubimyCzytać.pl.

Biorąc pod uwagę liczbę ocen w serwisie, sporządzono listę najpopularniejszych czeskich tytułów wydanych lub wznowionych między 1993 a 2019 rokiem (tabela 6).

Nr	Autor	Tytuł	Tłumacz	Wydawca	Liczba ocen
1.	Milan Kundera	*Nieznośna lekkość bytu*	Agnieszka Holland	W.A.B.	12 437
2.	Evžen Boček	*Ostatnia arystokratka*	Mirosław Śmigielski	Stara Szkoła	3215
3.	Milan Kundera	*Żart*	Emilia Witwicka	W.A.B.	2426
4.	Ota Pavel	*Śmierć pięknych saren. Jak spotkałem się z rybami*	Andrzej Czcibor-Piotrowski, Józef Waczków	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	2312
5.	Bohumil Hrabal	*Pociągi pod specjalnym nadzorem*	Andrzej Czcibor-Piotrowski	Agora	2125
6.	Bohumil Hrabal	*Obsługiwałem angielskiego króla*	Jan Stachowski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	2080
7.	Bohumil Hrabal	*Zbyt głośna samotność*	Piotr Godlewski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	1892
8.	Evžen Boček	*Arystokratka w ukropie*	Mirosław Śmigielski	Stara Szkoła	1797
9.	Milan Kundera	*Śmieszne miłości*	Emilia Witwicka	W.A.B.	1433
10.	Evžen Boček	*Arystokratka na koniu*	Mirosław Śmigielski	Stara Szkoła	1160

Tabela 6. Najpopularniejsze tytuły z tagiem „literatura czeska” w serwisie LubimyCzytać.pl wydane lub wznowione w analizowanym okresie według liczby dodanych ocen (dane na 15.08.2022).

Uwagę zwraca zdecydowana przewaga *Nieznośnej lekkości bytu* Milana Kundery, która posiada czterokrotnie więcej ocen niż kolejna pozycja na liście. Jest to też jedyny tytuł, który pod względem skali popularności mierzyć się może z czołówką bazy LubimyCzytać.pl – najczęściej oceniana książka w serwisie, *Harry Potter i Kamień Filozoficzny* J.K. Rowling, zyskała 80 990 ocen.

W zestawieniu obecni są przede wszystkim autorzy starszego pokolenia od wielu lat znani i cenieni w Polsce (Kundera, Hrabal, Pavel). Pod tym względem lista pokrywa się ze spisem czeskich autorów najczęściej wzmiankowanych w tygodniku „Polityka”.

Zaskoczeniem natomiast może być silna obecność w zestawieniu (trzy tytuły na liście, z czego jeden na wysokim 2. miejscu) autora humorystycznej serii o arystokratce, Evžena Bočka. Pierwsza część cyklu, *Ostatnia arystokratka*, została wydana w Polsce w 2015 roku nakładem stawiającej wówczas pierwsze kroki małej oficyny Stara Szkoła. Szybko jednak

zdobyła popularność przede wszystkim wśród użytkowników Internetu, głównie za sprawą recenzji na blogach i w mediach społecznościowych (po części z tego wynikać może również wysoka pozycja w zestawieniu LubimyCzytać.pl). Choć Boček nie należy do autorów „konsekrowanych" – nie ma o nim wzmianek w mediach głównego nurtu, nie jest zapraszany na festiwale literackie, milczą na jego temat rozpoznawani w Polsce znawcy literatury czeskiej – odniósł sukces komercyjny i zdobył silne grono czytelników, według danych LubimyCzytać.pl liczebnie porównywalne z grupą wielbicieli Kundery czy Hrabala.

Dodać należy, że jedynie za sprawą wspomnianego brakującego tagu na liście nie znalazły się *Przygody dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška. Książka zdobyła w serwisie 3258 ocen, co oznacza, że powinna zająć w zestawieniu 2. miejsce.

Oprócz tego przygotowano również zestawienie najlepiej i najgorzej ocenianych czeskich książek, na wzór rankingów tworzonych automatycznie przez Biblionetka.pl (patrz dalej). Aby było ono miarodajne, wzięto pod uwagę książki, które posiadały w serwisie co najmniej 100 ocen. Skala ocen w serwisie to 1–10.

Nr	**Autor**	**Tytuł**	**Tłumacz**	**Wydawca**	**Ocena**	**Liczba ocen**
1.	Alena Mornštajnová	*Hana*	Tomasz Grabiński	Amaltea	8,3	129
2.	Kateřina Tučková	*Wypędzenie Gerty Schnirch*	Julia Różewicz	Afera	8,1	122
3.	Květa Legátová	*Żelary*	Dorota Dobrew	Kowalska/Stiasny	7,9	135
4.	Květa Legátová	*Hanulka Jozy*	Dorota Dobrew	Dwie Siostry	7,9	163
5.	Milan Kundera	*Nieznośna lekkość bytu*	Agnieszka Holland	W.A.B.	7,9	12 467
6.	Petra Soukupová	*Zniknąć*	Julia Różewicz	Afera	7,8	179
7.	Ota Pavel	*Bajka o Rašce i inne reportaże sportowe*	Justyna Wodzisławska	Dowody na istnienie	7,8	288
8.	Bohumil Hrabal	*Zbyt głośna samotność*	Piotr Godlewski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	7,8	1894
9.	Bohumil Hrabal	*Taka piękna żałoba*	Andrzej Czcibor-Piotrowski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	7,7	545
10.	Ota Pavel	*Śmierć pięknych saren. Jak spotkałem się z rybami*	Andrzej Czcibor-Piotrowski, Józef Waczków	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	7,7	2316

Tabela 7. Najlepiej oceniane książki z tagiem „literatura czeska" w serwisie LubimyCzytać.pl wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

W tym wypadku szczególnie interesujące są pierwsze cztery pozycje, zajmowane przez autorki, których pierwsze dzieła pojawiły się w Polsce stosunkowo niedawno, w dodatku nakładem niewielkich wydawnictw. Z tego też powodu liczba ocen ich książek jest stosunkowo niewielka. W związku jednak z tym, że pisarki te – dotyczy to przede wszystkim Mornštajnovej i Tučkovej – mają w Czechach status bestsellerystek, być może wysoka ocena ich dzieł przez polskich internautów świadczy o tym, że w odróżnieniu choćby od wspomnianego wcześniej Michala Viewegha przemawiają one również do odbiorców w Polsce i przy odpowiednim wsparciu marketingowym, pod skrzydłami dużego wydawcy o ugruntowanej pozycji na rynku, mogłyby dotrzeć do szerokiej publiczności. O podobnej sytuacji mówić możemy w przypadku zajmującej 6. miejsce Petry Soukupovej.

Warto przy okazji wspomnieć, że zajmująca pozycję na szczycie zestawienia *Hana* Aleny Mornštajnovej znalazła się w 2020 roku na długiej liście Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus. Świadczyć to może (podobnie jak w przypadku wspomnianego Michala Viewegha, o czym mowa była w rozdziale 2) o przesunięciu pozycji autorki w Polsce w stosunku do pozycji w polu literackim w Czechach, gdzie jej twórczość jest stosunkowo chłodno odbierana przez krytyków i konsekwentnie pomijana przez jurorów najważniejszej czeskiej nagrody literackiej Magnesia Litera[344].

Tym, co łączy wszystkie cztery tytuły otwierające listę, jest tematyka historyczna i ukazanie dziejowych burz z perspektywy jednostki, zwykle kobiety, w duchu herstorii. Są to więc teksty odbiegające od powszechnych w Polsce wyobrażeń o literaturze czeskiej, i czytane w dużej mierze w oderwaniu od wspomnianych tradycji haškowsko-hrabalowskich. W przypadku *Hany* z opinii wynika, że polscy czytelnicy traktują ją przede wszystkim jako opowieść o holokauście (mimo że dla samej autorki nie jest to najważniejszy temat książki, co często podkreśla w wywiadach[345]). Powieść Mornštajnovej odbierana jest jako pozytywny przykład literackiego wykorzystania tematyki Zagłady w opozycji do powstających ostatnio

[344] Stało się to tematem licznych dyskusji towarzyszących nominacjom do Magnesii Litery w 2022 roku, m.in. prowadzonej przez Josefa Chuchmę debaty ČT Art z udziałem Aleny Šidákovej Fialovej i Ondřeja Horáka: *Diskuze: K čemu je, a k čemu není soutěž Magnesia Litera*, art.ceskatelevize.cz, 14.04.2022 (online: https://art.ceskatelevize.cz/inside/diskuze-k-cemu-je-a-k-cemu-neni-soutez-magnesia-litera-XGCOc, dostęp: 25.08.2022).

[345] *Alena Mornštajnová: Nechtěla jsem napsat knihu o holokaustu*, vltava.rozhlas.cz (online: https://vltava.rozhlas.cz/alena-mornstajnova-nechtela-jsem-napsat-knihu-o-holokaustu-7734987, dostęp: 25.08.2022).

licznie tekstów na wzór *Tatuażysty z Auschwitz* Heather Morris, ukazujących tematykę holokaustu w spłycający, melodramatyczny sposób. Użytkowniczka zaczytanaOna pisze:

> Na całe szczęście Mornštajnovej daleko do zestawienia jej z niechlubnymi historiami pokroju Heahter Morris (…). Książka Aleny Mornštajnovej to ogromna baza emocji, ale bez zbędnego patosu czy egzaltowanego tonu, bowiem taka jest *Hana*, która nie potrzebuje nadmiaru słów i rozwleczonej fabuły, by wzruszyć czytelnika[346].

Z podobnymi ocenami spotyka się *Wypędzenie Gerty Schnirch* – cytując użytkowniczkę urszula_gala: „Wydawałoby się oszczędna w słowach, pokazuje trudne powojenne losy Niemców zamieszkujących Czechy w sposób wzbudzający dużo emocji. Zupełnie różna niż wiele innych dostępnych na rynku książek dotyczących wojny i jej następstw”[347]. „Tučkovej udała się trudna sztuka pisania o życiu podczas wojny i losach po niej bez używania zabiegów i środków, których nie znoszę. Nie znajdziemy zatem w *Wypędzeniu Gerty Schnirch* patosu, tanich melodramatycznych zabiegów, łzawych dialogów czy szafowania skrajnymi emocjami” – dodaje Queequeg[348].

Z kolei teksty Květy Legátovej zachwycają polskich czytelników melancholią, subtelnością opisu międzyludzkich relacji oraz poetyckimi obrazami natury. Użytkowniczka Lottie pisze: „Wraz z wieloma bohaterami *Żelar* zanurzamy się w świat baśniowy, urzekający swoją sielskością i bliskością natury, momentami rozrywany przez ludzkie tragedie i smutki. Jest to powieść melancholijna i niebywale angażująca emocjonalnie”[349]. Dziełom pisarki bliżej więc do tytułów pisarzy starszego pokolenia obecnych w zestawieniu – Bohumila Hrabala i Oty Pavla. Twórczość obu autorów charakteryzuje silna melancholia oraz umiejętne połączenie humoru ze smutkiem. Obaj również z upodobaniem opisywali historie „prostych ludzi”, a w *Śmierci pięknych saren*, *Jak spotkałem się z rybami* oraz *Takiej pięknej żałobie* ukazują życie w małej społeczności, blisko natury, choć nie idylliczne, niepozbawione elementu okrucieństwa. Na postawie listy i opinii można więc wnioskować, że tym, co przyciąga polskiego czytelnika w czeskiej literaturze, jest umiejętność wzbudzenia emocji

[346] zaczytanaOna, LubimyCzytać.pl, 03.10.2021 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/hana/opinia/66643876 , dostęp: 25.08.2022).

[347] urszula_gala, LubimyCzytać.pl, 28.06.2020 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/wypedzenie-gerty-schnirch/opinia/58954371, dostęp: 25.08.2022).

[348] Queequeg, LubimyCzytać.pl, 14.03.2020 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/wypedzenie-gerty-schnirch/opinia/53650709, dostęp: 25.08.2022).

[349] Lottie, LubimyCzytać.pl, 02.07.2019 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/zelary/opinia/46430915, dostęp: 25.08.2022).

przy użyciu subtelnych literackich środków oraz stawianie w centrum wydarzeń „małego" człowieka i „małych" historii.

Warto też zwrócić uwagę na wydawców najlepiej ocenianych czeskich książek według serwisu LubimyCzytać.pl – z wyjątkiem W.A.B., wydawcy *Nieznośnej lekkości bytu* Milana Kundery, są to niewielkie oficyny. Potwierdza to, że ukierunkowane na literaturę czeską małe wydawnictwa mają w swojej ofercie wartościowe, dobrze przyjmowane przez czytelników pozycje.

Nr	Autor	Tytuł	Tłumacz	Wydawca	Ocena	Liczba ocen
1.	Miloš Urban	*Klątwa siedmiu kościołów*	Zbigniew Machej	Prószyński i S-ka	4,7	146
2.	Petra Hůlová	*Plastikowe M3 czyli czeska pornografia*	Julia Różewicz	Afera	5,8	103
3.	Martin Vopěnka	*Piąty wymiar*	Elżbieta Zimna	Dowody na istnienie	6,0	103
4.	Vladislav Vančura	*Kapryśne lato*	Józef Waczków	Agora	6,0	111
5.	Michal Viewegh	*Aniołowie dnia powszedniego*	Jacek Illg	Prószyński i S-ka	6,2	132
6.	Michal Viewegh	*Uczestnicy wycieczki*	Jacek Illg	Agave	6,2	141
7.	Evžen Boček	*Dziennik kasztelana*	Mirosław Śmigielski	Stara Szkoła	6,3	609
8.	Petr Stančík	*Młyn do mumii*	Mirosław Śmigielski	Stara Szkoła	6,4	385
9.	Jaroslav Rudiš	*Aleja Narodowa*	Katarzyna Dudzic-Grabińska	Książkowe Klimaty	6,5	144
10.	Petr Šabach	*Gówno się pali*	Julia Różewicz	Afera	6,5	347

Tabela 8. Najgorzej oceniane książki z tagiem „literatura czeska" w serwisie LubimyCzytać.pl wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Ciekawych informacji o postrzeganiu literatury czeskiej w Polsce może dostarczyć również zamieszczona powyżej lista najgorzej ocenionych w serwisie czeskich książek. Zdecydowanie najgorsze oceny zebrała wydana w 2006 *Klątwa siedmiu kościołów* Miloša Urbana. Autorzy niepochlebnych opinii zwracają przede wszystkim uwagę na nietrafiony sposób prezentacji tytułu przez wydawnictwo – użytkownik Michał pisze:

> Mocno na niekorzyść Urbana stanowi okładka i notka wydawnicza, zarówno polska, jak i czeska, jakoby miał to być horror. *Klątwa siedmiu kościołów* zdecydowanie mieści się

> w gatunku powieści gotyckiej, jednakże bliżej jej do kryminału niż horroru i wszyscy fani przewidywanego gatunku będą mocno zawiedzeni[350].

Czytamcałyczas dodaje (a jego opinię popiera 106 innych użytkowników): „Chciałem czegoś strasznego. Czegoś makabrycznego. A tu przewodnik po Pradze”[351]. Częściowo z podobnych powodów na liście znaleźć mógł się *Dziennik kasztelana* Evžena Bočka (rozczarował miłośników grozy, którzy zdecydowali się po niego sięgnąć) jednak w tym wypadku przede wszystkim tytuł nie wytrzymał ciężaru porównań z cyklem o arystokratce tego samego autora. Użytkowniczka Via pisze: „Jakoś nie zachwyca. Nie jest zabawna (jak seria o arystokratce), nie jest też straszna (zjawiska paranormalne wydają się raczej tłem)”[352].

W przypadku książek Petry Hůlovej, Vladislava Vančury oraz, do pewnego stopnia, Jaroslava Rudiša problemem wydaje się przede wszystkim język. Każda z tych pozycji to po części językowy eksperyment, wymagający nieco bardziej wyrobionego czytelnika. O *Plastikowym M3* Goldilox pisze (zdradzając silnie mimetyczny styl odbioru): „Mega rozczarowanie. Ciężko przyswajalna sieczka ze względu na »formę literacką«. Właściwie ani o niczym nie opowiada, ani niczego nie wnosi, ani nie prowokuje do przemyśleń. Pokazuje jedynie, że czeska prostytutka ma w głowie sieczkę, która płynie wartkim potokiem. Smutne”[353]. Podobnie jak tekst Hůlovej, nowela Rudiša również w centrum uwagi stawia bohatera niewpisującego się w powszechne wyobrażenia o czeskiej literaturze i posługującego się specyficznym językiem. Sahara9 komentuje to słowami: „Nie ma zgody na to, by sprowadzać ideę narodowości do groteski, ubierając ją w brutalną i wulgarną postać. Autor jest tendencyjny i próbuje przedstawić postać narodowca z jak najgorszej strony”[354].

Z kolei Petr Stančík w wyróżnionym czeską nagrodą Magnesia Litera *Młynie do mumii* w odważny sposób bawi się konwencjami, co również może sprawić problem czytelnikowi przywykłemu do literatury rozrywkowej o jasnych „regułach gry”. Użytkownik iselin pisze o książce:

---

350 Michał, LubimyCzytać.pl, 28.03.2017 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/klatwa-siedmiu-kosciolow/opinia/38942836, dostęp: 25.08.2022).

351 czytamcałyczas, LubimyCzytać.pl, 29.01.2019 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/klatwa-siedmiu-kosciolow/opinia/50205978, dostęp: 25.08.2022).

352 Via, LubimyCzytać.pl, 07.09.2021 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/dziennik-kasztelana/opinia/67097806, dostęp: 25.08.2022).

353 Goldilox, LubimyCzytać.pl, 24.11.2013 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/plastikowe-m3-czyli-czeska-pornografia/opinia/15344277, dostęp: 25.08.2022).

354 Sahara9, LubimyCzytać.pl, 29.06.2018 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/aleja-narodowa/opinia/46756089, dostęp: 25.08.2022).

> Jak dla mnie słowotok, chaotyczny strumień świadomości i totalnie bezsensowny wątek kryminalny. Może gdyby książki nie reklamowano jako thrillera, a jedynie jako »czeskie bajanie w oparach alkoholu, seksu i nieistniejących potraw« byłoby łatwiej ustosunkować się do całości[355].

„Za dużo burdeli, za mało śledztwa" – podsumowuje krótko użytkowniczka Mała Mi[356]. Kasikowykurz nawiązuje natomiast do informacji o wyróżnieniu powieści nagrodą Magnesia Litera (która była ważnym elementem strategii promocyjnej wydawcy):

> Śmieszne jest to, że ta książka zdobyła najbardziej prestiżową czeską nagrodę literacką – MAGNESIA LITERA W KATEGORII PROZA. Nie mam pojęcia, na jakiej zasadzie w Czechach przyznają nagrody literackie, ale czy moim zdaniem jest to książka warta nagrody literackiej? (…) Nie mogłabym jej polecić z czystym sumieniem. No chyba, że macie zrytą bańkę i szukacie czegoś... innego, to owszem, zapraszam, ale robicie to na własną odpowiedzialność[357].

W odniesieniu do *Gówno się pali* Šabacha krytyczni użytkownicy piszą przede wszystkim o wrażeniu chaosu oraz że nie wpisuje się w ich oczekiwania dotyczące czeskiego humoru. „Miejscami może i ciekawe spostrzeżenia i cięte uwagi, ale ogólnie mam wrażenie miszmaszu, trochę takiego »bigosu na winie – wrzuca się to, co się nawinie«"[358] – komentuje M-E, zaś użytkowniczka IsaBelle pisze: „no nie wiem, spodziewałam się typowego czeskiego humoru a tam nic..."[359]. Na chaos i trudny do przyswojenia humor (i w tym wypadku rozpatrywany w kategorii „czeskiego humoru") zwracają uwagę również czytelnicy Michala Viewegha. Kasiulek pisze o *Aniołach dnia powszedniego*: „Ciężko czytało mi się tą książkę. Za dużo chaosu i za częstych przeskoków z anioła na anioła. Niestety nie porwała mnie, pomimo tego, że ją przeczytałam to nie mam pojęcia o czym jest"[360], zaś LadyCherry o *Uczestnikach wycieczki*: „Zero humoru (być może nie znam się na czeskim poczuciu

---

355 iselin, LubimyCzytać.pl, 18.10.2017 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/mlyn-do-mumii/opinia/37352599, dostęp: 25.08.2022).

356 MałaMi, LubimyCzytać.pl, 26.04.2018 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/mlyn-do-mumii/opinia/45863516, dostęp: 25.08.2022).

357 Kasikowykurz, LubimyCzytać.pl, 29.06.2021 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/mlyn-do-mumii/opinia/65995541, dostęp: 25.08.2022).

358 M-E, LubimyCzytać.pl (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/gowno-sie-pali/opinia/43753333, dostęp: 25.08.2022).

359 ReBella, LubimyCzytać.pl, 16.04.2015 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/gowno-sie-pali/opinia/25538298, dostęp: 25.08.2022).

360 Kasiulek, LubimyCzytać.pl, 05.02.2013 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/aniolowie-dnia-powszedniego/opinia/7906255, dostęp: 25.08.2022).

humoru), słabi, wręcz kiepscy bohaterowie”[361]. Na styl i słabą realizację pomysłu narzekają również czytelnicy Martina Vopěnki. „Okropny, infantylny język, który od pierwszych rozdziałów krzyczy: odstaw mnie, nie marnuj na mnie czasu! (…) Pretensjonalność głównego bohatera, sposób pisania, momentami dziwne, infantylne zdania, ułomny wręcz styl”, pisze vandenesse[362], zaś według użytkownika klajner „miała być przygodowa książka z filozoficznym zacięciem, wyszedł pseudonaukowy traktat o niczym”[363].

Oceny i przytoczone opinie potwierdzając więc, że wielu czytelników w Polsce nadal sięga po literaturę czeską z określonymi wyobrażeniami na jej temat (humor, lekki styl, „przezroczysty” język, charakter jednoznacznie rozrywkowy). U części członków społeczności LubimyCzytać.pl przeświadczenia te z pewnością umacnia cieszący się dużą popularnością cykl o arystokratce Evžena Bočka. Dlatego też czeskie tytuły, które w jakikolwiek sposób – czy to w płaszczyźnie językowej, czy kompozycyjnej – wychodzą poza schemat, są przyjmowane krytycznie. W niektórych przykładach, jak wynika z opinii, przyczyną niskiej oceny może być także do pewnego stopnia nieumiejętna promocja, wzbudzająca określone oczekiwania, które nie zostają spełnione przez tekst.

W przypadku katalogu książek na portalu Biblionetka.pl istnieje możliwość filtrowania wyników według języka oryginału – w tym wypadku wybrano więc język czeski. Następnie sporządzono listę najpopularniejszych (najczęściej ocenianych) tytułów oraz wygenerowano – wybierając opcję dostępną w katalogu – ranking najlepiej i najgorzej ocenianych utworów, zarówno przez użytkowników, jak i recenzentów. Pod uwagę wzięto jedynie tytuły wydane lub wznowione w latach 1993–2019.

[361] LadyCherry, LubimyCzytać.pl, 15.07.2011 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/wycieczkowicze/opinia/3223063, dostęp: 25.08.2022).

[362] vandenesse, LubimyCzytać.pl, 19.01.2021 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/piaty-wymiar/opinia/62921055, dostęp: 25.08.2022).

[363] Klajner, LubimyCzytać.pl, 28.05.2022 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/piaty-wymiar/opinia/71129348, dostęp: 25.08.2022).

Nr	Autor	Tytuł	Tłumacz	Wydawca	Liczba ocen
1.	Milan Kundera	*Nieznośna lekkość bytu*	Agnieszka Holland	W.A.B.	5203
2.	Bohumil Hrabal	*Pociągi pod specjalnym nadzorem*	Andrzej Czcibor-Piotrowski	Agora	1625
3.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Szwejk na tyłach*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	1622
4.	Milan Kundera	*Żart*	Emilia Witwicka	W.A.B.	1420
5.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Szwejk na froncie*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	1264
6.	Bohumil Hrabal	*Obsługiwałem angielskiego króla*	Jan Stachowski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	1223
7.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Przesławne lanie*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	1155
8.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Po przesławnym laniu*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	1101
9.	Ota Pavel	*Śmierć pięknych saren*	Andrzej Czcibor-Piotrowski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	967
10.	Bohumil Hrabal	*Zbyt głośna samotność*	Piotr Godlewski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	943

Tabela 9. Najpopularniejsze czeskie książki w serwisie Biblionetka.pl według liczby dodanych ocen (dane na 15.08.2022). Podano wydawcę i tłumacza najpóźniejszego wydania z analizowanego okresu.

I w tym przypadku na liście najczęściej ocenianych książek obserwujemy zdecydowaną przewagę *Nieznośnej lekkości bytu* Milana Kundery – jest ona nieco mniejsza niż w przypadku serwisu LubimyCzytać.pl, ale wciąż liczba ocen tego tytułu jest ponad trzykrotnie większa niż dla kolejnej pozycji w zestawieniu. Wyniki te pod znakiem zapytania stawiają więc cytowane w rozdziale 2 stwierdzenie Tomáša Kubíčka, że pod względem popularności w Polsce Bohumil Hrabal przyćmiewa nawet Milana Kunderę. Zasadniczą różnicą między obydwiema zaprezentowanymi listami jest natomiast fakt, że podczas gdy w gronie najpopularniejszych czeskich dzieł w serwisie LubimyCzytać.pl w związku z brakiem odpowiedniego tagu nieobecne były *Przygody dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška, w zestawieniu Biblionetka.pl Hašek pojawia się aż czterokrotnie, ponieważ każdy z tomów *Przygód…* istnieje w bazie jako niezależny tytuł.

Druga ważna różnica, która mogłaby wskazywać na odmienny charakter obu internetowych społeczności, a co za tym idzie nieco odmienny literacki habitus i gust użytkowników, to zupełny brak na liście dzieł Evžena Bočka – najczęściej oceniany z jego tytułów, *Ostatnia arystokratka*, pojawia się dopiero na miejscu 22. i wyprzedza go (pozycja 19.) powieść *Na ostrzu noża* innego popularnego twórcy literatury rozrywkowej,

wspomnianego w rozdziale 2., Miroslava Žambocha. W związku z tym lista najpopularniejszych czeskich książek w serwisie Biblionetka.pl jest całkowicie zdominowana przez twórców starszego pokolenia, którzy od lat cieszą się w Polsce niesłabnącym zainteresowaniem – Jaroslava Haška, Milana Kunderę, Bohumila Hrabala i Otę Pavla.

Lista najlepiej ocenionych tytułów wygenerowana została przez katalog Biblionetka.pl. W związku z proporcjonalnie mniejszą liczbą ocen niż w serwisie LubimyCzytać.pl dolna granica konieczna do uwzględnienia w zestawieniu wyniosła w tym wypadku 50 ocen. Skala ocen w serwisie to 1–6.

Nr	Autor	Tytuł	Tłumacz	Wydawca	Ocena	Liczba ocen
1.	Květa Legátová	*Żelary*	Dorota Dobrew	Kowalska/Stiasny	5,04	148
2.	Milan Kundera	*Nieznośna lekkość bytu*	Agnieszka Holland	W.A.B.	5,02	5203
3.	Květa Legátová	*Hanulka Jozy*	Dorota Dobrew	Dwie Siostry	4,98	111
4.	Ota Pavel	*Śmierć pięknych saren*	Andrzej Czcibor-Piotrowski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	4,95	967
5.	Bohumil Hrabal	*Zbyt głośna samotność*	Piotr Godlewski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	4,93	943
6.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Po przesławnym laniu*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	4,93	1101
7.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Przesławne lanie*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	4,92	1155
8.	Miroslav Žamboch	*Koniasz Wilk samotnik: Tom 2*	Andrzej Kossakowski	Fabryka Słów	4,91	251
9.	Miroslav Žamboch	*Koniasz Wilk samotnik: Tom 1*	Andrzej Kossakowski	Fabryka Słów	4,91	274
10.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Szwejk na tyłach*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	4,90	1622

Tabela 10. Najlepiej oceniane przez użytkowników Biblionetka.pl czeskie książki wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Podobnie jak w zestawieniu LubimyCzytać.pl, i w tym przypadku w czołówce pojawiły się obydwie wydane po polsku książki Květy Legátovej. Potwierdza to, że mimo iż wydane zostały w niewielkich wydawnictwach i dotarły do stosunkowo skromnej publiczności (liczba ocen jest kilkukrotnie mniejsza niż w przypadku większości pozostałych pozycji w zestawieniu), zrobiły na polskich odbiorcach duże wrażenie. Interesująca jest również obecność na liście dwóch dzieł Miroslava Žambocha, prezentowanego już w rozdziale 2

twórcy fantastyki szczególnie popularnego w Polsce na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku (w samym roku 2011 wyszło po polsku 7 jego nowych tytułów). Przeczy to tezie, że społeczność Biblionetka.pl jest mniej nastawiona na literaturę rozrywkową; może natomiast wynikać z faktu, że okres największej popularności samego serwisu pokrył się z okresem największego zainteresowania twórczością Žambocha – w 2015 roku, gdy na polskim rynku pojawił się zaś pierwszy przekład Evžena Bočka, większość czytelników-internautów skupiała się już na nowszej platformie, jaką było LubimyCzytać.pl. Wyjaśnienie to zdaje się również potwierdzać brak na powyższej liście obecnych w zestawieniu LubimyCzytać.pl autorek, które doczekały się pierwszych polskich wydań w ostatnich latach (Alena Mornštajnová, Kateřina Tučková, Petra Soukupová).

Na wygenerowanej przez katalog Biblionetka.pl liście najgorzej ocenionych tytułów znalazły się jedynie cztery tytuły.

Nr	Autor	Tytuł	Tłumacz	Wydawca	Ocena	Liczba ocen
1.	Miloš Urban	*Klątwa siedmiu kościołów*	Zbigniew Machej	Prószyński i S-ka	3,20	71
2.	Halina Pawlowská	*Zdesperowane kobiety postępują desperacko*	Józef Waczków	W.A.B.	3,35	138
3.	Jáchym Topol	*Supermarket bohaterów radzieckich*	Leszek Engelking	Czarne	3,76	50
4.	Michal Viewegh	*Ekożona*	Mirosław Śmigielski	Stara Szkoła	3,92	50

Tabela 11. Najgorzej oceniane przez użytkowników Biblionetka.pl czeskie książki wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Także tu na pierwszym miejscu najgorzej ocenionych książek znalazła się *Klątwa siedmiu kościołów* Miloša Urbana. Wspominany już Michal Viewegh oraz Halina Pawlowská to twórcy literatury popularnej, którzy mimo zainteresowania dużych wydawców nie byli w stanie powtórzyć w Polsce swojego czeskiego sukcesu komercyjnego (możliwe przyczyny tego stanu przytoczone zostały w rozdziale 2 za Izabelą Mroczek). Zastanawiająca może być natomiast obecność w zestawieniu książki Jáchyma Topola. W jedynej opublikowanej w serwisie opinii na jej temat czytamy:

> W wersji Topola ta cała powikłana historia polsko-radziecko-czechosłowackiego (a dziś polsko-ukraińsko-słowackiego) pogranicza jest straszliwie chaotyczna i wyrywkowa, i trzeba o niej wiedzieć naprawdę sporo, by się nie pogubić (…). Zbiorowa martyrologia

i indywidualne dramaty ludzi pogranicza zostają spłaszczone, a miejscami zupełnie giną pod masą pustych słów i zbędnych szczegółów[364].

Biblionetka.pl oferuje również możliwość sporządzenia rankingu książek najlepiej ocenianych przez tzw. recenzentów – grono użytkowników serwisu z największą liczbą wyróżnionych przez redakcję tekstów.

Nr	Autor	Tytuł	Tłumacz	Wydawca	Ocena
1.	Květa Legátová	*Żelary*	Dorota Dobrew	Kowalska/Stiasny	5,55
2.	Bohumil Hrabal	*Przerwy*	Piotr Godlewski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	5,33
3.	Bohumil Hrabal, László Szigeti	*Drybling Hidegkutiego czyli rozmowy z Hrabalem*	Aleksander Kaczorowski	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	5,33
4.	Milan Kundera	*Walc pożegnalny*	Piotr Godlewski	W.A.B.	5,25
5.	Milan Kundera	*Nieśmiertelność*	Marek Bieńczyk	W.A.B.	5,20
6.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Przesławne lanie*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	5,19
7.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Po przesławnym laniu*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	5,11
8.	Bohumil Hrabal	*Listy do Kwiecieńki*	Andrzej Czcibor-Piotrowski	Czytelnik	5,08
9.	Květa Legátová	*Hanulka Jozy*	Dorota Dobrew	Dwie Siostry	5,06
10.	Jaroslav Hašek	*Przygody dobrego wojaka Szwejka: Szwejk na tyłach*	Paweł Hulka-Laskowski	Bellona	5,06

Tabela 12. Najlepiej oceniane przez recenzentów Biblionetka.pl czeskie książki wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

W przypadku powyższego zestawienia nie obserwuje się żadnych nowych i interesujących zjawisk – znalazły się w nim znane i cenione nazwiska (Hašek, Hrabal, Kundera) oraz pojawiająca się już wcześniej na listach najlepiej ocenianych tytułów Květa Legátová. Jedyną różnicą w stosunku do poprzednich podobnych list może być obecność bardziej „publicystycznych" publikacji Hrabala (*Listy do Kwiecieńki*, *Drybling Hidegkutiego*) zamiast cieszących się z reguły największą popularnością *Zbyt głośnej samotności*, *Pociągów pod specjalnym nadzorem* czy *Obsługiwałem angielskiego króla*.

[364] Dot59, *Kropla reportażu, szczypta refleksji, morze pustej gadaniny*, Biblionetka.pl, 20.01.2009 (online: https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=84448, dostęp: 25.08.2022).

Bardziej interesujące wydaje się zestawienie czeskich książek najgorzej ocenionych przez recenzentów, zamieszczone poniżej.

Nr	Autor	Tytuł	Tłumacz	Wydawca	Ocena
1.	Halina Pawlowská	*Zdesperowane kobiety postępują desperacko*	Józef Waczków	W.A.B.	2,85
2.	Ludvík Vaculík	*Świnki morskie*	Mirosław Śmigielski	Stara Szkoła	3,00
3.	Halina Pawlowská	*Dzięki za każdy nowy ranek*	Dorota Kania	W.A.B.	3,00
4.	Miloš Urban	*Klątwa siedmiu kościołów*	Zbigniew Machej	Prószyński i S-ka	3,00
5.	Bohumil Hrabal	*Różowy kawaler*	Katarzyna Kępka	Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca	3,33
6.	Jáchym Topol	*Supermarket bohaterów radzieckich*	Leszek Engelking	Czarne	3,50
7.	Ladislav Grosman	*Sklep przy głównej ulicy*	Cecylia Dmochowska	Czytelnik	3,50
8.	Evžen Boček	*Arystokratka i fala przestępstw na zamku Kostka*	Mirosław Śmigielski	Stara Szkoła	3,75
9.	Matěj Hořava	*Palinka: Prozy z Banatu*	Anna Radwan-Żbikowska	Książkowe Klimaty	3,83
10.	Evžen Boček	*Arystokratka na koniu*	Mirosław Śmigielski	Stara Szkoła	3,88

Tabela 13. Najgorzej oceniane przez recenzentów Biblionetka.pl czeskie książki wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Szczególnie zaskakująca wydawać się może obecność na liście Ludvíka Vaculíka, Ladislava Grosmana i Matěja Hořavy. Niestety w serwisie nie zostały opublikowane żadne opinie, które wyjaśniałyby tak niską ocenę ich dzieł przez recenzentów. Pod notą wydawniczą *Świnek morskich* znaleźć można jedynie komentarz użytkowniczki reniferze: „Jestem zniesmaczona. Nie wiem, jak można doszukiwać się drugiego dna w historii kretyna, który dręczy dzieci i zwierzęta i snuje pseudoekonomiczne brednie. Uśmiechnęłam się podczas lektury może ze trzy razy – *Świnki morskie* nie dorastają klasycznej literaturze czeskiej do pięt”[365]. Owa silnie emocjonalna minirecenzja również może być potraktowana jako kolejna informacja o postrzeganiu literatury czeskiej przez polskich odbiorców. Oprócz tego, że jest znów świadectwem silnie mimetycznego stylu odbioru, sugeruje również istnienie pewnej „klasycznej” czeskiej literatury – wnioskując po wcześniejszych słowach użytkowniczki, naszpikowanej humorem i w pewien sposób „łagodzącej” kontury świata.

[365] reniferze, Biblionetka.pl, 05.06.2017 (online: https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=98781, dostęp: 25.08.2022).

5.4.2.2. Wyszukiwarka Google

Jako kolejne narzędzie do zbadania obecności literatury czeskiej w Internecie wykorzystano wyszukiwarkę Google. Zaprezentowane poniżej dane zebrane zostały dnia 15.08.2022, wyniki zaś uzyskano, wpisując w cudzysłowie hasło „literatura czeska" i używając wyszukiwarki w trybie incognito. Wykres 15 przedstawia liczbę wyników dla poszczególnych lat.

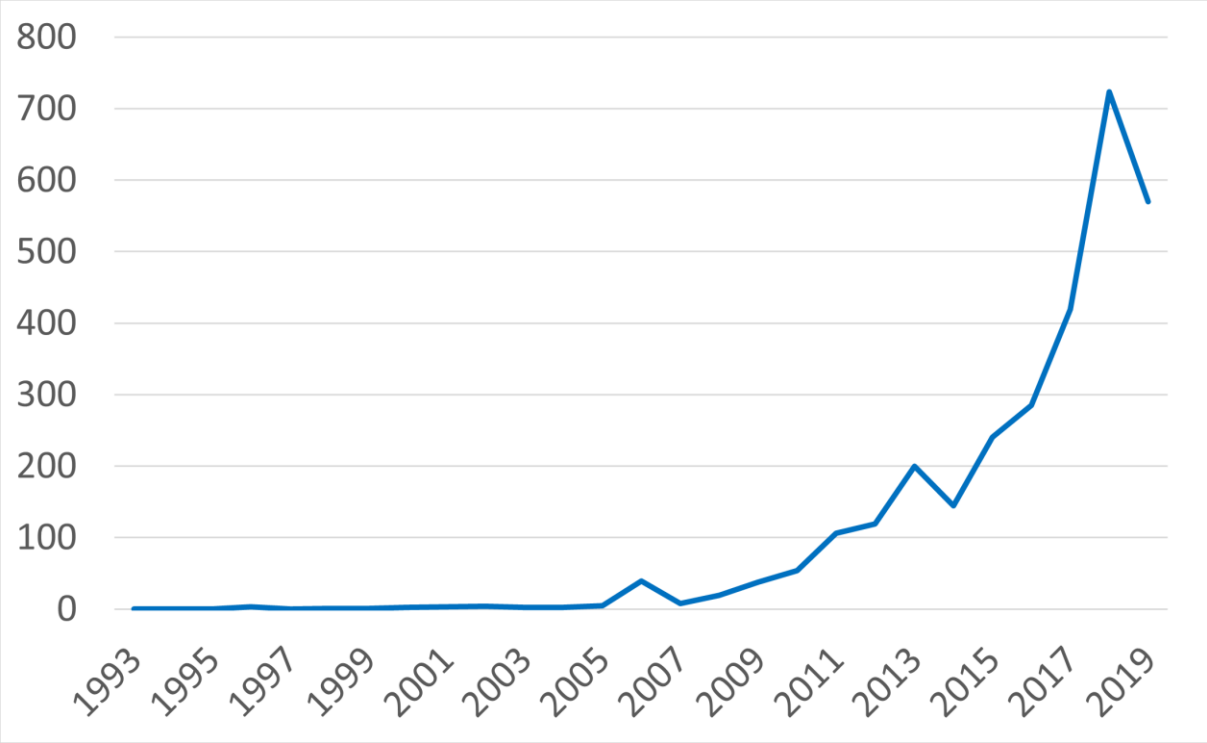

Wykres 15. Liczba wyników w wyszukiwarce Google w poszczególnych latach po wpisaniu hasła „literatura czeska" (dane na dzień 15.08.2022).

Wykres pokazuje, że liczba wyników sukcesywnie rośnie. Wyniki pochodzące z okresu przed rokiem 2000 to głównie linki do prac naukowych, umieszczanych w Internecie i datowanych wstecz. Od roku 2000 w wyszukiwarce zaczynają pojawiać się linki do stron księgarni internetowych, a od roku 2001 – również do stron wydawnictw (m.in. Oficyny Wydawniczej Atut), jednak jest ich jeszcze stosunkowo niewiele.

Od roku 2008 pojawiają się wyniki z blogów literackich. Publikowane tam wpisy są w zdecydowanej większości potwierdzeniem opisanych już schematów na temat czeskiej literatury funkcjonujących w świadomości polskich czytelników. Autorka bloga „Czytam, bo

lubię" – recenzując *Sprawę niewiernej Klary* Michala Viewegha – pisze: „Czasem mam ochotę przeczytać coś lżejszego, a niekoniecznie infantylnego. Dobrym wyborem są wtedy powieści dla młodzieży oraz literatura czeska"[366].

W latach 2011 i 2012 wysoko na liście wyników plasują się księgarnia Czeskie Klimaty, powiązana z wydawnictwem Książkowe Klimaty, oraz materiały promocyjne wydanej wówczas serii „Literatura Czeska" wydawnictwa Agora (która, jak wspomniano już w rozdziale 2, cytując Lenkę Németh Vítovą, raczej utwierdzała istniejące w Polsce stereotypy na temat czeskiej literatury, niż je rozbijała). Swój ślad w Internecie w tym okresie zostawiła również premiera zbioru esejów *Láska nebeská* Mariusza Szczygła. Recenzenci dość bezkrytycznie przyjęli prezentowany przez publicystę i reportera obraz czeskiej kultury – Jarosław Czechowicz z bloga „Krytycznym Okiem" pisze: „Czym się w gruncie rzeczy zachwycać? Tym, że Czesi wielbią postać pábitela, czyli przeciętnego piwosza, który jest konformistą i nie patrzy dalej niż poza czubek swojego nosa? Tak, bo jest to inne patrzenie niż polskie. Mimo wszystko głębsze"[367]. Równocześnie wyniki z wyszukiwarki pokazują, że książka Szczygła rzeczywiście przyczyniła się do wzrostu zainteresowania literaturą czeską – w swoim tekście o *Lásce nebeskiej* autor „Bloga Charliego Bibliotekarza" pisze: „Nie przeczytałem żadnej z wymienionych przez Szczygła książek. Filmy, o których wspomina oglądałem wszystkie, ale książki nie przeczytałem żadnej. Uff… po tym wyznaniu pozostaje mi obiecać poprawę i zabrać się za czeską literaturę niezwłocznie i z wielką ochotą"[368], a już kilka dni później publikuje recenzję przeczytanej wskutek postanowienia *Księgi apokryfów* Karla Čapka.

Także inne książki Mariusza Szczygła w widoczny sposób motywują polskich czytelników do sięgnięcia po czeską literaturę – Agnieszka Kalus, autorka wspomnianego już bloga „Czytam, bo lubię", w swojej recenzji *Sprzedam dom, w którym już nie chcę mieszkać* Bohumila Hrabala w lutym 2013 przyznaje: „Po wysłuchaniu audiobooka Mariusza Szczygła

[366] A. Kalus, Sprawa niewiernej klary, *Michal Viewegh*, Czytambolubie.com, 28.02.2010 (online: http://www.czytambolubie.com/sprawa-niewiernej-klary-michal-viewegh/, dostęp: 25.08.2022).

[367] J. Czechowicz, *„Láska nebeská" Mariusz Szczygieł*, Krytycznym Okiem, 13.03.2012 (online: http://krytycznymokiem.blogspot.com/2012/03/laska-nebeska-mariusz-szczygie.html, dostęp: 25.08.2022).

[368] Charlie the Librarian, *Mariusz Szczygieł, „Láska nebeská"*, Blog Charliego Bibliotekarza, 10.10.2012 (online: https://charliethelibrarian.com/mariusz-szczygiel-laska-nebeska/, dostęp: 25.08.2022).

Zrób sobie raj poczułam fazę na literaturę czeską”[369]. Nie zawsze jednak spełnia ona ich – kształtowane m.in. przez narracje Szczygła – oczekiwania. W tej samej recenzji blogerka pisze: „Sądziłam, że Hrabal pisze bardziej z przymrużeniem oka, że będę miała okazję uśmiechnąć się podczas lektury. Okazało się, że książka przesycona jest gorzkimi obserwacjami”[370]. Równocześnie świadczyć może to o tym, że młodsze, aktywnie korzystające z Internetu pokolenie odbiorców, nie czyta prozy Hrabala w sposób wręcz mityczny, jak starsza generacja zafascynowana jego twórczością (o czym, za Petrem Poslednim, mowa w rozdziale 2). Blogerzy – odkrywając pisarza na nowo – zwracają również uwagę na pewien ładunek okrucieństwa w jego książkach, choć nie przeszkadza im to we wpisywaniu go we własne wyobrażenia o „pogodnej” i „kpiarskiej” czeskiej literaturze. Klaudyna Maciąg w swojej recenzji *Obsługiwałem angielskiego króla* pisze:

> Nakreślony przez Hrabala obraz praskiej rzeczywistości przepełniony jest groteskowością i komizmem, ale jednocześnie gdzieś w głębi skrywa wiele bólu, niesprawiedliwości i okrucieństwa. Okrucieństwa, które – jak to w czeskich klimatach – podane jest w kpiarskim, deprecjonującym je sosie[371].

Blogerka kinzetka podsumowuje zaś lekturę *Bambini di Praga 1947* słowami: „*Bambini di Praga 1947* wydały mi się szalenie filmowe, wybitnie czeskie, a jednak w swym wyrazie – rubaszne niczym powieść Rabelaise’a i pogodne niczym czeskie filmy. Z perspektywy czasu mogę dodać, że jest to najmniej okrutna z książek Hrabala”[372].

Sporym echem na blogach literackich odbiły się książki Petra Šabacha. Po części może być to efekt aktywnej działalności marketingowej jego wydawczyni, po części – wpisania się twórczości autora w przekonania o „lekkiej i zabawnej” czeskiej literaturze. Recenzenci zwracają uwagę na poprawiający nastrój charakter prozy Šabacha[373], ale również, po raz kolejny, wykorzystują ją do formułowania ogólnych wniosków na temat Czechów

---

[369] A. Kalus, *Sprzedam dom, w którym już nie chcę mieszkać, Bohumil Hrabal*, Czytam, bo lubię, 27.02.2013 (online: http://www.czytambolubie.com/sprzedam-dom-w-ktorym-juz-nie-chce-mieszkac-bohumil-hrabal/, dostęp: 26.08.2022).

[370] Tamże.

[371] K. Maciąg, *Obsługiwałem angielskiego króla, Bohumil Hrabal*, Klaudyna Maciąg, 11.06.2013 (online: https://klaudynamaciag.pl/2013/06/obslugiwalem-angielskiego-krola-bohumil-hrabal.html, dostęp: 26.08.2022).

[372] Kinzetka, *piętnaście moich ulubionych książek a.d. 2009 (1)*, Czytelnia Książek Wszelakich, 27.08.2013 (online: http://kinzetka.blogspot.com/2013/08/pietnascie-moich-ulubionych-ksiazek-ad.html, dostęp: 26.08.2022).

[373] Charlie the Librarian, *Petr Šabach, „Masłem do dołu”,* Blog Charliego Bibliotekarza, 20.12.2017 (online: https://charliethelibrarian.com/petr-sabach-maslem-do-dolu/, dostęp: 26.08.2022).

i czeskiej mentalności, dając świadectwo mimetycznego stylu lektury – blogerka Wiki w recenzji *Masłem do dołu* pisze: „Na pewno wyciągnęłam z tej lektury pewne wnioski. Podczas gdy Polacy wciąż narzekają i szukają dziury w całym, Czesi przyjmują wszystko na spokój i starają się znaleźć wyjście z trudnej sytuacji”[374].

Nie są to jedyne ślady działalności nowych polskich wydawnictw specjalizujących się w czeskiej literaturze obserwowane w Internecie w okolicach 2012 i 2013 roku. Wrocławska Afera, której nakładem ukazały się w Polsce pierwsze tytuły Petra Šabacha, wraz z m.in. wydającą również czeskich autorów oficyną Pogranicze z Sejn, znalazła się w zestawieniu ciekawych niszowych wydawnictw opublikowanym w kwietniu 2013 na portalu Xięgarnia.pl. Na podstawie rozmowy jej założycielką, bohemistką Julią Różewicz, autor tekstu Maciej Robert przybliża jej motywacje – chęć zaprezentowania w Polsce literatury czeskiej „spoza utartego kanonu”, „spoza ogranego u nas schematu Hrabal-Hašek-Škovercký-Kundera”[375] – oraz pisze o trudnościach, jakie wiążą się z wprowadzaniem na rynek zwłaszcza autorów nie wpisujących się w polski schemat myślenia:

> Trudniej było z Janem Balabánem oraz Petrą Soukupovą – autorami, których proza nijak nie przystaje do stereotypowego obrazu czeskiej literatury, rozumianej jako twórczość rubaszna, humorystyczna, gawędziarska. Oboje autorzy prezentują bowiem środowisko ludzi zwyczajnych, przygniecionych codziennymi problemami, nierzadko rozczarowanych życiem. Prosty, surowy styl i daleka od optymizmu tematyka w niczym nie przypominała będących kwintesencją czeskości knajpianych humoresek[376].

Warto przy tej okazji przytoczyć słowa Doroty Żygadło-Czopnik, sugerujące, że mimo zupełnie „nieknajpianej” i „niegawędziarskiej” stylistyki twórczość Soukupovej pod pewnymi względami wpisuje się w obraz czeskiej literatury funkcjonujący w Polsce: „Pisarka, zdaniem krytyki, wypełniła lukę w czeskiej prozie młodego pokolenia twórczością bardzo czeską, w której dominują zagadnienia ateistyczne, swojskie i niemetafizyczne”[377].

W ocenia Macieja Roberta Julia Różewicz z powodzeniem zmienia obraz literatury czeskiej wśród polskich odbiorców. W następnych latach do owej zmiany przyczyniają się także publikacje wydawnictwa Książkowe Klimaty, Stara Szkoła, Amaltea i Dowody.

---

[374] Wiki, *"Masłem do dołu", czyli na czym polega czeski humor*, Literatorumania, 30.06.2013 (online: https://literaturomania.blogspot.com/2013/06/masem-do-dou-czyli-na-czym-polega.html, dostęp: 26.08.2022).

[375] M. Robert, *„Opłaca się robić dobre rzeczy”. Wydawnictwa w niszy*, Xiegarnia.pl, 26.04.2013 (online: https://xiegarnia.pl/artykuly/felieton/oplaca-sie-robic-dobre-rzeczy-wydawnictwa-w-niszy/, dostęp: 26.08.2022).

[376] Tamże.

[377] D. Żygadło-Czopnik, *„Jesteśmy blisko…*, s. 98.

Recenzja *Ciszy w Pradze* Jaroslava Rudiša na blogu „Oczytany Facet" jest zapisem osobistej zmiany myślenia o czeskich książkach:

> Literatura czeska nigdy mnie nie pociągała (…). Dzięki popularnemu u nas Szwejkowi czeska proza długi czas kojarzyła mi się głównie z przaśnymi i rubasznymi, starszymi panami z dużym brzuchem i wąsem, z czasami gdy panowały Austro-Węgry, i nie miałem ochoty zagłębiać się w ten świat. Moje podejście do tej literatury uległo przemianie w momencie gdy (…) otrzymałem do zrecenzowania *Macoszkę* [powieść *Lucynka, Macoszka i ja* Martina Reinera]. Potem było jeszcze spotkanie z Jaroslavem Rudišem w ramach Miesiąca Spotkań Autorskich, i poczułem się zauroczony twórczością naszych sąsiadów[378].

Wyniki z wyszukiwarki Google w późniejszych latach pokazują jednak, jak silnie mimo wszystko zakorzenione są wciąż w Polsce stereotypy na temat Czech i czeskiej kultury. Opublikowany w lipcu 2015 na portalu Allegro zestaw „czeskich książek, które trzeba znać" ściśle wpisuje się w polskie wyobrażenia o czeskiej literaturze – tworzą go dzieła Bohumila Hrabala, Oty Pavla, Zdeňka Svěráka i Jaroslava Haška, zaś poprzedza go odwołanie do słów Mariusza Szczygła o czeskiej umiejętności znajdowania wszędzie piękna oraz wstęp: „Nasi południowi sąsiedzi nad wielkie narracje stawiają ciepłe, kameralne historie. Chyba w tym tkwi źródło popularności, jaką czeska literatura cieszy się w naszym kraju"[379].

W duchu owych stereotypów czytane są również czeskie kryminały, które od roku 2016 w swojej serii Czeskie Krymi wydaje Afera. Cytowana już Agnieszka Kalus w swojej recenzji *Mężczyzny na dnie* Ivy Procházkovej pisze: „Wybija się ponad znane schematy powieści kryminalnych. Mrok ludzkich dusz rozświetla subtelny czeski humor, więc nie jest przygnębiająca, lecz niezmiernie wciągająca"[380]. W tym samym czasie rośnie popularność serii o arystokratce Evžena Bočka, a równocześnie odnotować można na blogach kolejną falę recenzji książek Bohumila Hrabala, czego przyczyną jest prawdopodobnie premiera książki *Hrabal. Słodka apokalipsa* Aleksandra Kaczorowskiego. W związku z ową publikacją portal

---

[378] J. Sobieralski, *Jaroslav Rudiš – Cisza w Pradze*, Oczytany Facet, 8.08.2015 (online: https://www.oczytanyfacet.pl/jaroslav-rudis-cisza-w-pradze/, dostęp: 26.08.2022).

[379] A. Wyzujak, *Zestaw początkującego czechofila – czeskie książki, które trzeba znać*, Allegro, 17.07.2015 (online: https://allegro.pl/artykul/zestaw-poczatkujacego-czechofila-czeskie-ksiazki-ktore-trzeba-znac-65625, dostęp: 26.08.2022).

[380] A. Kalus, *Mężczyzna na dnie, Iva Procházková*, Czytam, bo lubię, 7.10.2016 (online: http://www.czytambolubie.com/mezczyzna-na-dnie-iva-prochazkova/, dostęp: 26.08.2022).

Booklips przygotowuje również listę 10 ciekawostek na temat Bohumila Hrabala[381], a na łamach „Gazety Wyborczej" ukazuje się poświęcony jej tekst Janusza Rudnickiego[382], krążący wokół motywu samobójstwa pisarza, któremu to motywowi wiele uwagi poświęca w swojej książce również Kaczorowski.

Wyniki z roku 2017 wydają się pokazywać pewien moment przejściowy w postrzeganiu, ale również sposobie promowania czeskiej literatury. Julia Różewicz – której wydawnictwo przez kilka lat pojawia się niezmiennie wysoko na liście wyników w wyszukiwarce Google – konsekwentnie promuje publikowane w swojej oficynie czeskie tytuły w opozycji do żywych w Polsce schematów. W wywiadzie dla Wroclaw.pl mówi: „Zaczęliśmy patrzeć na naszych sąsiadów z nieco innej strony. To już nie tylko czeskie komedie, bajki dla dzieci, lentilki czy Jožin z bažin"[383]. Na spotkanie ze swoim autorem Markiem Šindelką na Wrocławskich Targach Książki wydawnictwo zaprasza zaś słowami: „Opowie o tym, jak ewoluuje literatura naszych południowych sąsiadów i co według niego najbardziej odróżnia pisarzy najmłodszych od »klasyków«"[384]. Inna niewielka wrocławska oficyna, Amaltea, która w 2016 roku zainaugurowała swoją czeską serię publikacją *Siedmiu rozdziałów z życia Václava Netušila* Ivana Binara i również zaprosiła swojego autora na targi do Wrocławia, starała się jednak wykorzystać żywe w Polsce czeskie literackie fascynacje, przyciągając słuchaczy hasłem: „Ivan Binar to pisarz, po którego prozę powinni sięgnąć miłośnicy twórczości Haška, Čapka czy Hrabala"[385].

Przygotowane przez Olgę Kowalską zestawienie współczesnej literatury czeskiej na łamach portalu Czytaj PL pokazuje, że rośnie różnorodność publikowanych w Polsce czeskich tytułów – obok XX-wiecznego klasyka, jakim jest Ludvík Vaculík (w 2015 roku nakładem Starej Szkoły po raz pierwszy po polsku ukazała się *Siekiera*, zaś w 2016 roku oficyna wznowiła wydanie *Świnek morskich*) oraz przedstawicieli mniej komercyjnej i mniej

[381] A. Maszota, *10 ciekawostek na temat Bohumila Hrabala, o których mogliście nie wiedzieć*, Booklips, 17.03.2016 (online: https://booklips.pl/zestawienia/10-ciekawostek-na-temat-bohumila-hrabala-o-ktorych-mogliscie-nie-wiedziec/, dostęp: 26.08.2022).

[382] J. Rudnicki, *Bohumil Hrabal wlecze się do nieba. Rudnicki o biografii autora „Postrzyżyn"*, „Gazeta Wyborcza", 7.06.2016 (online: https://wyborcza.pl/7,75517,20203172,bohumil-hrabal-wlecze-sie-do-nieba-rudnicki-o-biografii-autora.html, dostęp: 26.08.2022).

[383] J. Różewicz, dz. cyt.

[384] M. Matuszewska, *Targi książek: święto literatury w Hali Ludowej*, Dolnoslaskie.naszemiasto.pl, 14.11.2017, (online: https://dolnoslaskie.naszemiasto.pl/targi-ksiazek-swieto-literatury-w-hali-ludowej/ar/c13-4311964, dostęp: 26.08.2022).

[385] Tamże.

wpisującej się w stereotypy czeskiej literatury (Jan Balabán, Martin Šmaus) pojawia się tu literatura kryminalna (Iva Procházková), dziecięca (Pavel Šrut), humorystyczna (Evžen Boček), a nawet non-fiction (Roman Cílek). Mimo tego autorka listy – choć w pełni świadoma uproszczeń dotyczących czeskiej literatury – nie powstrzymuje się od stwierdzenia: „To taka klisza sama w sobie, banał powtarzany od zawsze, ale coś w tym jest, że sięgając po literaturę czeską, jednego możemy być pewni – humor obecny jest zawsze”[386].

Także wyniki z roku 2018 są świadectwem coraz większej różnorodności prezentowanych w Polsce czeskich tytułów i postępującej zmiany myślenia o czeskiej literaturze – recenzenci mający z nią regularny kontakt czytają już czeskie tytuły w oderwaniu od stereotypów. Mimo to nawet wśród nich zdarza się niekiedy pokusa porównań (wydaje się, że nie do końca uzasadnionych) do przedstawicieli starszego pokolenia czeskich pisarzy. W recenzji *Jeziora* Bianki Bellovej Paweł Bieg z bloga „Melancholia Codzienności” pisze: „Dostrzegam tu ślady Ota Pavla w początkowej scenie łowienia ryb, Bohumila Hrabala w konstrukcji dialogów i starszych postaci, Josefa Škvoreckiego wszędzie tam, gdzie sięgamy retrospekcji i anegdot, a także Karela Čapka, którego duszny klimat zawisa nad całą lekturą”[387].

Wyniki z roku 2019 nadal wskazują na żywotność pewnych schematycznych polskich wyobrażeń o czeskiej literaturze oraz ambiwalentne do niej podejście. Marcin Grzywacz pisze w swoim tekście o *Wrażliwym człowieku* Jáchyma Topola: „Galeria cudacznych postaci, humor ten zwykły i ten gorzki, przepiękna kpina chyba ze wszystkiego oraz wulgarność (czasem większa, czasem mniejsza) złożyły się na arcyczeską powieść w starym dobrym stylu”[388]. Z kolei Mateusz Czebłakow swoją recenzję *Zbyt głośnej samotności* na stronie Przeczytane.net otwiera słowami: „Utarło się, że czeski humor jest specyficzny, dziwny i często niezrozumiały (…)”[389], a w ocenie książki pisze: „Nuty typowo czeskie dodają tylko uroku, ale nie dominują. Dlatego właśnie *Zbyt głośna samotność* jest dziełem

[386] O. Kowalska, *Jak zacząć czytać współczesną literaturę czeską?*, Czytaj PL, 9.03.2017 (online: https://czytajpl.pl/2017/03/09/jak-zaczac-czytac-wspolczesna-literature-czeska/, dostęp: 26.08.2022).

[387] P. Bieg, *Recenzja „Jezioro” Bianca Bellová*, Melancholia Codzienności, 20.10.2022 (online: http://melancholiacodziennosci.blogspot.com/2018/10/recenzja-jezioro-bianca-bellova.html, dostęp: 26.08.2022).

[388] M. Grzywacz, *Najlepsze czeskie książki z 2019 r. – nie tylko na prezent*, ReadList.pl (online: http://readlist.pl/artykuly/czeskie-najlepsze/, dostęp: 26.08.2022).

[389] M. Czebłakow, *Zbyt głośna samotność*, Przeczytane.net, 29.07.2019 (online: https://przeczytane.net/zbyt-glosna-samotnosc/, dostęp: 26.08.2022).

ponadczasowym". Pomijając jednak cytowane pierwsze zdanie, autor tekstu nie definiuje jasno, czym są wspomniane „nuty typowo czeskie" i w jaki sposób przejawiają się w tekście Hrabala.

Dyskusja pod recenzją publikacji *Czechy. Instrukcja obsługi* Jiřiego Grušy autorstwa Agnieszki Kantaruk na łamach portalu „Dobre Książki. Magazyn o literaturze"[390] zwraca zaś uwagę na jeszcze jeden problem. Mimo stosunkowo licznych czeskich publikacji ukazujących się w Polsce zdaniem niektórych internautów liczba doniesień w polskich mediach na temat Czech, a co za tym idzie – realna wiedza przeciętnego polskiego odbiorcy na temat tego kraju i jego kultury – są wciąż stosunkowo skromne (wbrew opinii Aleksandra Kaczorowskiego, przytoczonej w rozdziale 7). Jak pisze użytkowniczka Hania:

> Tak blisko, a tak daleko. W mediach możemy wiele poczytać o tym co się dzieje w Stanach Zjednoczonych, z polskiej perspektywy będących na »końcu świata«, a nic nie wiemy o najbliższych sąsiadach »tuż za miedzą«. Czy coś wiadomo o czeskich wykonawcach, artystach? Przecież bliższe powinny być nam ich przesłania niż pomysły z bardzo daleka, jest to w końcu nasz krąg kulturowy[391].

Być może także tu szukać można przyczyn utrzymywania się polskich wyobrażeń o Czechach, ukształtowanych przed laty. Literatura piękna zaś, choć dostarcza nowych, świeżych treści, jako obszar coraz bardziej marginalizowany ma na świadomość odbiorców wpływ zbyt mały, by obalić istniejące stereotypy. Pod tym względem więc sytuacja literatury czeskiej w Polsce wydaje się bardzo zbliżona do położenia literatury polskiej w Czechach, (opierając się na wypowiedziach rozmówców zamieszczonych w rozdziale 3).

5.4.2.3. Booklips.pl

Dodatkowo przeanalizowano prezentację literatury czeskiej w serwisie Booklips.pl – jednym z niewielu polskich portali przyciągających dużą publiczność (30 000 obserwatorów strony w serwisie Facebook), a w odróżnieniu od społeczno-kulturalno-politycznych „Krytyki Politycznej", „Kultury Liberalnej" czy „Dwutygodnika" skupionych wyłącznie na literaturze. Twórcy portalu deklarują, że piszą o niej „w nowoczesnej, popkulturowej formule. Bez przesadnego wydumania i polonistycznego zadęcia"[392]. W serwisie ukazują się zarówno

[390] A. Kantaruk, *Przewodnik po czeskiej duszy*, „Dobre Książki. Magazyn o literaturze", 12.02.2019 (online: https://www.dobreksiazkimag.pl/?p=49672, dostęp: 26.08.2022).

[391] Tamże.

[392] *O nas*, Booklips.pl (online: https://booklips.pl/o-nas/, dostęp: 26.08.2022).

literackie aktualności i zapowiedzi wydarzeń, jak i wywiady czy recenzje. Publikowane są również fragmenty nowo wydanych książek.

Od roku 2011, gdy powstał portal, do roku 2019 zamieszczonych w nim zostało 38 materiałów z tagiem „literatura czeska" (co daje średnio 4,75 materiału na rok). Na tle wszystkich materiałów w sekcji „proza światowa" średni udział materiałów o literaturze czeskiej wynosi 1,06% – a więc prawie dwukrotnie więcej niż wynikający z danych Biblioteki Narodowej średni udział nowych czeskich książek we wszystkich ukazujących się przekładach.

Udział ten jednak, jak widać na wykresie 14, na przestrzeni kilku lat silnie się zmieniał. Rekordowa liczba 8 materiałów w roku 2014 jest związana z setną rocznicą narodzin Bohumila Hrabala – rocznicy tej dotyczy aż 5 spośród 8 opublikowanych tekstów. Z kolei w roku 2016 obserwuje się w serwisie zdecydowany spadek zainteresowania czeską literaturą – opublikowany został zaledwie jeden dotyczący jej materiał.

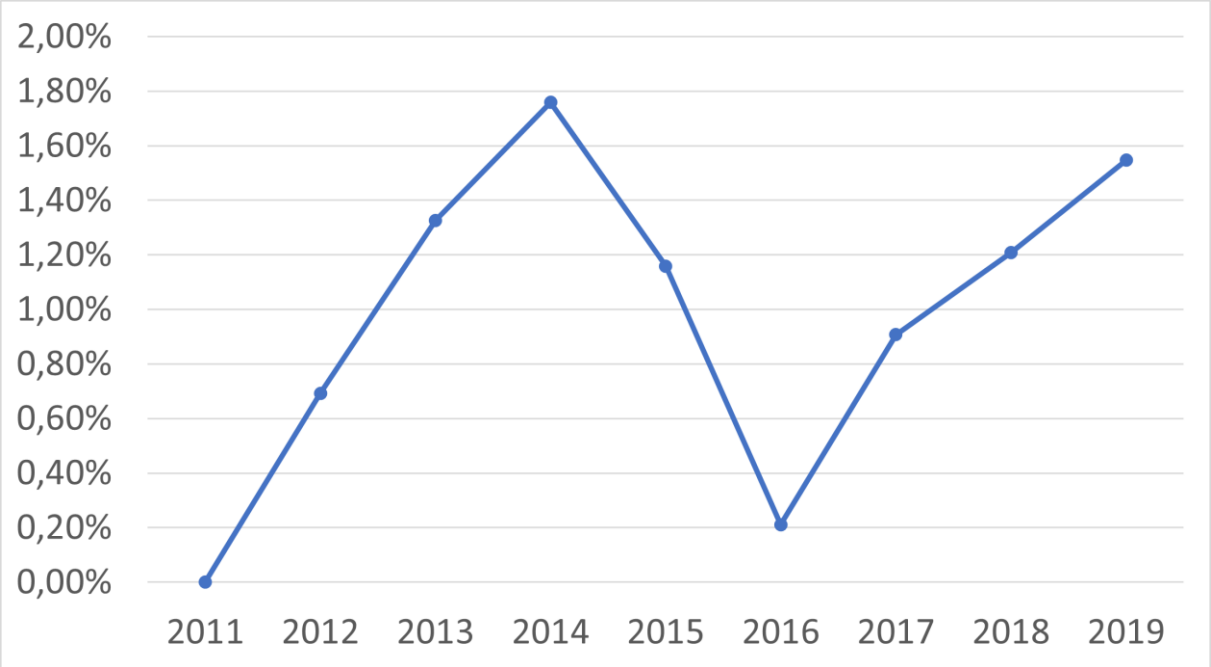

Wykres 16. Procentowy udział materiałów z tagiem „literatura czeska" we wszystkich materiałach opublikowanych w dziale „Proza obca" portalu Booklips.pl w latach 2011–2019.

Wśród najczęściej wzmiankowanych czeskich autorów prym wiedzie wspomniany już Bohumil Hrabal, któremu portal – być może ze względu na osobiste zainteresowania członków redakcji – poświęca szczególnie dużo uwagi. W analizowanym okresie ukazało się aż 13 materiałów dotyczących pisarza. Były to przede wszystkim zapowiedzi poświęconych

mu wydarzeń, ale również ciekawostki dotyczące jego życia oraz aktualności dotyczące adaptacji jego dzieł czy projektów zainspirowanych jego twórczością.

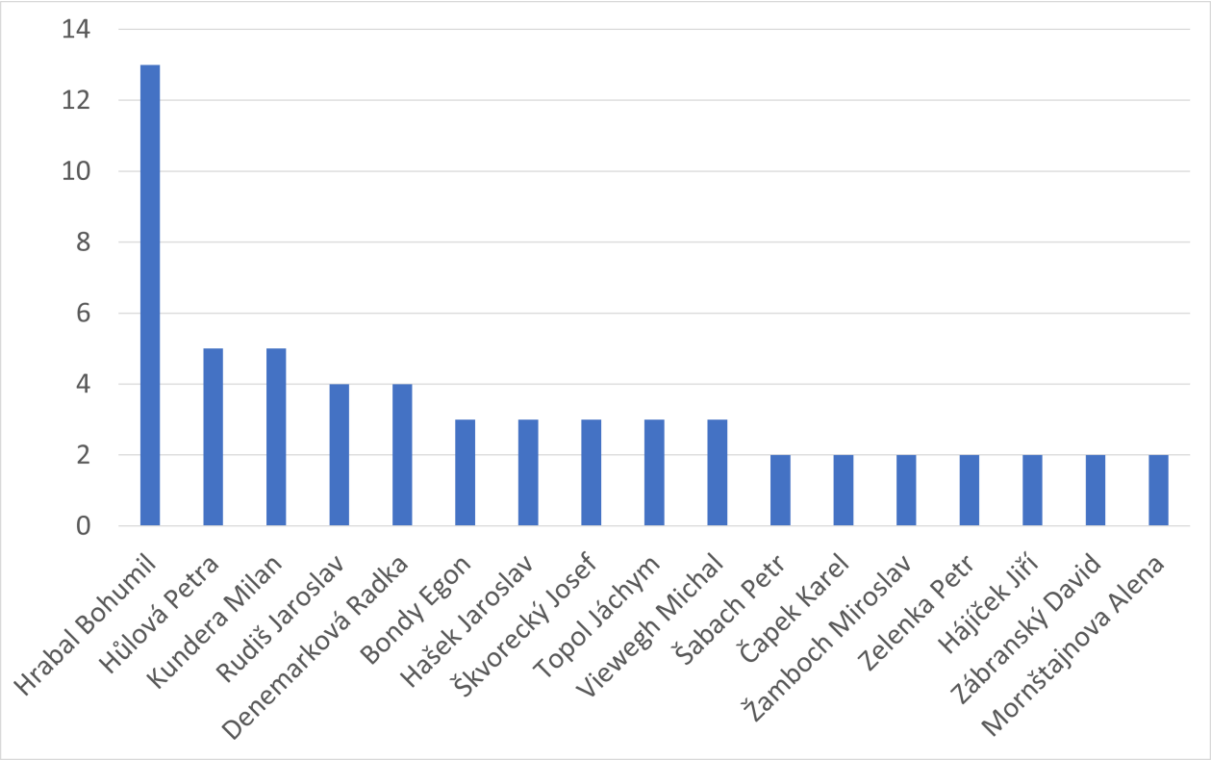

Wykres 17. Czescy pisarze najczęściej wzmiankowani na łamach portalu Booklips.pl w latach 2011–2019.

Nie zaskakuje obecność na wykresie innych znanych i cenionych czeskich autorów, jak Milan Kundera, Jaroslav Hašek, Josef Škvorecký czy Karel Čapek. Obok nich pojawiają się twórcy undergroundowi – Egon Bondy i Jáchym Topol. Pod tym względem zestawienie pokrywa się częściowo z listą najczęściej wzmiankowanych czeskich pisarzy w tygodniku „Polityka".

Tym, co różni oba zestawienia, jest natomiast zdecydowanie silniejsza na łamach Booklips.pl pozycja pisarzy, którzy pojawili się na polskim rynku dopiero w ostatnich latach. Petra Hůlová, która znalazła się tu na drugim miejscu ex aequo z samym Milanem Kunderą, na łamach „Polityki" z trzema wzmiankami uplasowała się dopiero na 9. miejscu. Zwraca uwagę również spora liczba materiałów dotyczących Radki Denemarkovej i Jaroslava Rudiša. Po części jest to związane z ich częstą obecnością na festiwalach i innych wydarzeniach literackich w Polsce (których zapowiedzi stanowią dużą część materiałów publikowanych na Booklips.pl). Różnice na tle listy autorów wzmiankowanych w „Polityce" wynikają z pewnością również z faktu, że Booklips.pl jest medium powstałym dużo później, skierowanym do innej publiczności, ale również bardziej otwartym na współpracę z małymi

oficynami, wydającymi w Polsce takich autorów jak obecni w zestawieniu Petra Hůlová, Jaroslav Rudiš, Radka Denemarková, Petr Šabach, Jiří Hájíček czy Alena Mornštajnová.

Dalej uwagę zwracać może m.in. Miroslav Žamboch jako przedstawiciel literatury popularnej, Petr Zelenka (w obu przypadkach wspominany na Booklips.pl w kontekście jego twórczości dramaturgicznej), a także David Zábranský, który pozostaje w Polsce pisarzem znanym jedynie z fragmentów dzieł, publikowanych w czasopismach. Obecność tego ostatniego wynika jednak z faktu, że Booklips.pl jest również platformą otwartą na pasjonatów poszukujących w mediach literackich miejsca dla swoich materiałów. W tym wypadku mowa o Błażeju Szymankiewiczu, który tłumaczył prozę Zábranskiego m.in. dla pisma „Fabularie", zaś dla portalu Booklips.pl przygotował wywiad z pisarzem oraz jego czeskim wydawcą, Petrem Minaříkiem z oficyny Větrné mlýny (przypomnijmy, że wydawca ten znalazł się również wśród uczestników wywiadów omówionych w rozdziale 3 niniejszej rozprawy).

Zestawienie danych ze wszystkich wykorzystanych źródeł pozwala zaobserwować istnienie kilku różnych kręgów („obieg" ze względu na podobne zasady dystrybucji i promocji wydaje się tu zbyt szerokim określeniem) literatury czeskiej w Polsce. Obok autorów, których pozycja wśród polskich odbiorców jest na tyle silna, że obecni są we wszystkich zestawieniach (Hašek, Hrabal, Kundera, Pavel) pojawiają się twórcy literatury bardziej wymagającej, z „wyższej" lub „średniej" półki, obecni na łamach portali typu Booklips.pl oraz zapraszani na festiwale literackie, ale mniej doceniani przez użytkowników serwisów społecznościowych dla czytelników (Petra Hůlová, Radka Denemarková, Jaroslav Rudiš), a także autorzy literatury rozrywkowej cieszący się wyjątkowo dużą popularnością w określonych społecznościach (Evžen Boček wśród użytkowników LubimyCzytać.pl). Wskazywać to może również na odmienne obszary literackiego pola, w których poruszają się i na których skupiają się ich wydawcy.

5.5. Literatura czeska na wydarzeniach i festiwalach literackich

Reprezentację czeskich autorów na festiwalach literackich zbadano, biorąc pod uwagę cztery duże cykliczne wydarzenia o charakterze międzynarodowym – Conrad Festival (Kraków), Big Book Festival (Warszawa), Międzynarodowy Festiwal Opowiadania (Wrocław) oraz Bruno Schulz. Festiwal (Wrocław). Uwzględniono wszystkie ich edycje, które odbyły się do roku 2019. Do analizy włączono również poświęconą Czechom edycję Literackiego Sopotu

w 2015 roku oraz trzy edycje projektu Mazowieckiego Instytutu Kultury Polsko-Czeska Wiosna/Jesień Literatury (Polsko-Czeska Wiosna Literatury 2018, Polsko-Czeska Jesień Literatury 2018 oraz Polsko-Czeska Wiosna Literatury 2019 – jesienna odsłona wydarzenia w roku 2019 nie odbyła się).

Z programów powyższych wydarzeń wynotowano wszystkich gości z Czech. W przypadku Conrad Festivalu oraz Big Book Festivalu dodatkowo obliczono procentowy udział gości czeskich w liczbie wszystkich gości zagranicznych oraz wszystkich gości łącznie. Wyniki zestawiono w tabeli 14.

	Liczba edycji (do 2019)	**Liczba gości wszystkich**	**Liczba gości zagranicznych**	**Liczba gości z Czech**	**Udział gości z Czech w całkowitej liczbie gości**	**Udział gości z Czech w liczbie gości zagranicznych**
Conrad Festival	11	1081	246	11	1,02%	4,47%
Big Book Festival	7	582	107	3	0,51%	2,80%

Tabela 14. Statystyki dotyczące wszystkich gości, gości zagranicznych oraz gości z Czech na międzynarodowych wydarzeniach Conrad Festival i Big Book Festival.

W obydwu przypadkach udział gości z Czech jest większy niż wynikający z danych Biblioteki Narodowej średni udział czeskich książek we wszystkich wydawanych w Polsce przekładach (0,57%) oraz we wszystkich wydawanych książkach (0,12%). Sugeruje to, że literatura czeska jest stosunkowo licznie reprezentowana na wydarzeniach literackich w Polsce (potwierdzają to również wypowiedzi Waldemara Mazura z Wrocławskiego Domu Literatury, instytucji koordynującej m.in. Bruno Schulz. Festiwal, cytowane w rozdziale 6). Ponadto, jak pokazuje wykres 18, liczba zapraszanych czeskich gości – biorąc pod uwagę cztery wymienione festiwale o charakterze międzynarodowym – wyraźnie rośnie.

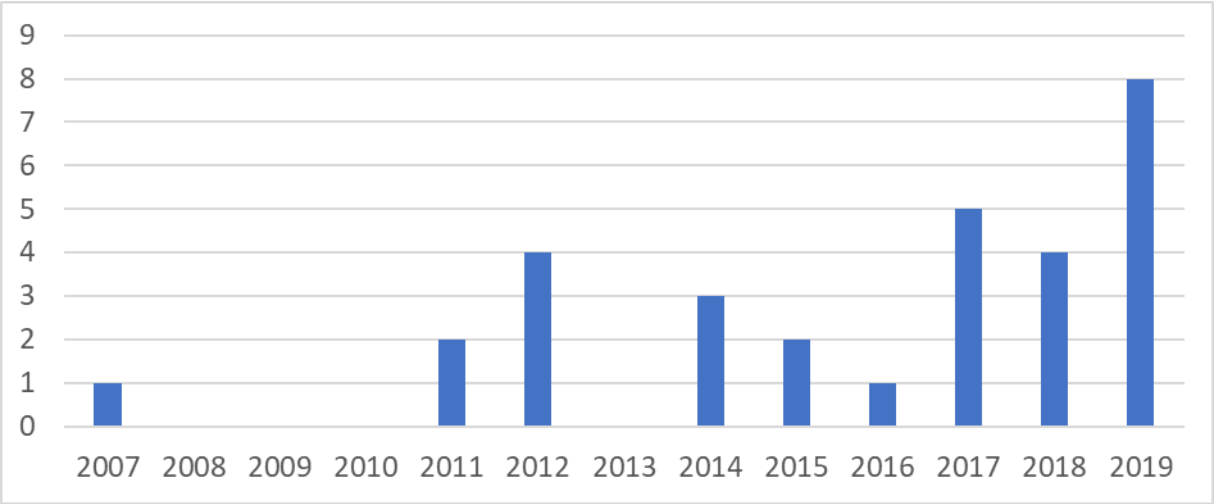

Wykres 18. Łączna liczba czeskich gości na wydarzeniach Conrad Festival, Big Book Festival, Międzynarodowy Festiwal Opowiadania oraz Bruno Schulz. Festiwal.

W kolejnych etapach przeanalizowano, którzy czescy pisarze najczęściej pojawiali się na analizowanych wydarzeniach (wspomnianych czterech festiwalach, Literackim Sopocie 2015 oraz wydarzeniach z cyklu MIK).

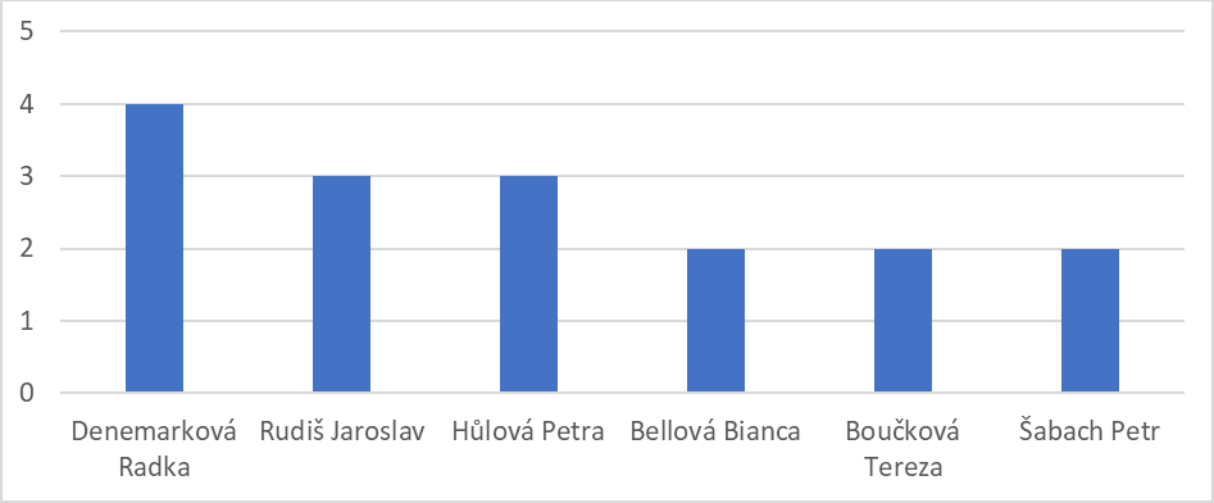

Wykres 19. Pisarze i pisarki z Czech najczęściej goszczący na analizowanych wydarzeniach.

Najczęściej goszcząca na uwzględnionych festiwalach Radka Denemarková wzięła udział zarówno w najbardziej prestiżowych spośród analizowanych wydarzeń – Conrad Festival i Big Book Festival – jak i w „czeskim" Literackim Sopocie oraz Polsko-Czeskiej Wiośnie Literatury 2018 (gdzie wystąpiła na spotkaniu wraz ze swoją tłumaczką, Olgą Czernikow). W trakcie Literackiego Sopotu wzięła także udział w debacie *Nieznani czescy mistrzowie* wraz z Leszkiem Engelkingiem, Andrzejem S. Jagodzińskim i Petrem Janyšką. Należy

zaznaczyć, że spotkanie z nią w trakcie Conrad Festivalu znalazło się w głównym programie wydarzenia, w terminie sprzyjającym licznej publiczności (sobota, godz. 17:30), moderował je zaś sam Mariusz Szczygieł. Można więc przypuszczać, że wśród czeskich pisarzy „konsekrowanych" w polskim polu literackim posiada ona obecnie jedną z najsilniejszych pozycji.

Gościem Conrad Festivalu był także Jaroslav Rudiš – do Krakowa zawitał już w 2012 roku i wraz z Michalem Vieweghiem wziął udział w wydarzeniu towarzyszącym festiwalu w księgarnio-kawiarni Czuły Barbarzyńca. Oprócz tego pisarz gościł na Literackim Sopocie (gdzie oprócz klasycznego spotkania autorskiego odbył się również koncert jego zespołu Kafka Band i pokaz ekranizacji jego powieści *Grandhotel* w reżyserii Davida Ondříčka) oraz, przy współudziale polskiej pisarki Brygidy Helbig, na spotkaniu *Berlin pisarzy* towarzyszącym Polsko-Czeskiej Jesieni Literatury.

Petra Hůlová w analizowanym okresie gościła na Międzynarodowym Festiwalu Opowiadania (2012) oraz Literackim Sopocie (2015) – w obu przypadkach w formule tradycyjnych spotkań autorskich – a także w warszawskim Big Book Festivalu (2018), gdzie wzięła udział m.in. w debacie *Planeta kobiet. Okrągły stół czytelniczek i pisarek europejskich*, poświęconej przyszłości kobiet na świecie. Warto wspomnieć, że po roku 2019 Hůlová znalazła się także wśród gości Conrad Festivalu (2021).

Bianca Bellová gościła na dwóch wydarzeniach wrocławskich w 2019 roku – Międzynarodowym Festiwalu Opowiadania oraz Bruno Schulz. Festiwalu (gdzie zaproszona została jako autorka *Jeziora*, książki z krótkiej listy nominowanych do Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus). Tereza Boučková była natomiast wśród gości Bruno Schulz. Festiwalu i Polsko-Czeskiej Jesieni Literatury 2018.

Zmarły w 2017 roku Petr Šabach to kolejny czeski pisarz, który znalazł się w programie głównym Conrad Festivalu (w 2015 roku). Oprócz tego wystąpił w 2011 na Międzynarodowym Festiwalu Opowiadania we Wrocławiu.

By ustalić, czy istnieją w Polsce wydawcy szczególnie dążący do zaprezentowania swoich autorów na dużych wydarzeniach literackich w Polsce, powyższą listę poddano również analizie z punktu widzenia wydawnictw. Ponieważ aktywnym promotorem i reprezentantem interesów autora w danym kraju jest często jego tłumacz, kolejnym uwzględnionym czynnikiem był autor największej liczby przekładów danego artysty.

Trudności nastręcza fakt, że niektórzy spośród czeskich pisarzy tłumaczeni byli w Polsce przez wiele osób i wydawani w wielu oficynach, w związku z czym wybór

„głównego” tłumacza czy wydawcy byłby w ich przypadku bardzo trudny (przykładowo Michal Viewegh, jak wspomniano w rozdziale 2, miał do tej pory w Polsce aż dziewięciu tłumaczy i ośmiu wydawców). Większość z wymienionej szóstki autorów najczęściej pojawiających się na polskich festiwalach posiada jednak swojego „nadwornego” polskiego wydawcę i tłumacza. W przypadku pozostałych dokonano wyboru, kierując się liczbą publikacji lub ostatnimi wydanymi tytułami, promowanymi w ramach festiwalu.

Nr	**Autor/-ka**	**Wydawca**	**Tłumacz**	**Uwagi**
1.	Radka Denemarková	Książkowe Klimaty	Olga Czernikow	2008 – *Pieniądze od Hitlera* [*Peníze od Hitlera*] – tłum. Tomasz Timingeriu, Olga Czernikow – wyd. Atut 2017 – *Przyczynek do historii radości* [*Příspěvek k dějinám radosti*] – tłum. Olga Czernikow – wyd. Amaltea 2019 – *Kobold* – tłum. Olga Czernikow, Agata Wróbel – wyd. Książkowe Klimaty 2019 – *Wady snu* [*Spací vady*] – tłum. Olga Czernikow – wyd. Książkowe Klimaty
2.	Jaroslav Rudiš	Książkowe Klimaty	Katarzyna Dudzic-Grabińska	2007 – seria *Alois Nebel* – tłum. Michał Słomka – wyd. Zin Zin Press 2007 – *Niebo pod Berlinem* [*Nebe pod Berlinem*] – tłum. Joanna Derdowska – wyd. Prószyński i S-ka Wszystkie późniejsze publikacje po polsku (*Grandhotel*, *Koniec punku w Helsinkach* [*Konec punku v Helsinkách*], *Cisza w Pradze* [*Potichu*], *Aleja Narodowa* [*Národní třída*]) tłumaczone z języka czeskiego wydane zostały w przekładzie Katarzyny Dudzic-Grabińskiej nakładem wydawnictwa Książkowe Klimaty (wcześniej funkcjonującego pod nazwami Good Books i Czeskie Klimaty).
3.	Petra Hůlová	Afera	Julia Różewicz	2007 – *Czas Czerwonych Gór* [*Paměť mojí babičce*] – tłum. Dorota Dobrew – wyd. W.A.B. 2008 – *Stacja Tajga* [*Stanice Tajga*] – tłum. Piotr Godlewski – wyd. W.A.B. 2013 – *Plastikowe M3 czyli czeska pornografia* [*Umělohmotný třípokoj*] – tłum. Julia Różewicz – wyd. Afera 2017 – *Macocha* – tłum. Julia Różewicz – wyd. Afera
4.	Bianca Bellová	Afera	Anna Radwan-Żbikowska	Obydwie książki wydane w tłumaczeniu Anny Radwan-Żbikowskiej nakładem wydawnictwa Afera.
5.	Tereza Boučková	Afera	Olga Czernikow	Jedyna książka wydana w tłumaczeniu Olgi Czernikow nakładem wydawnictwa Afera.
6.	Petr Šabach	Afera	Julia Różewicz	Wszystkie książki wydane w tłumaczeniu Julii Różewicz nakładem wydawnictwa Afera.

Tabela 15. Wydawcy i tłumacze najczęściej goszczących na festiwalach literackich w Polsce czeskich pisarzy.

Jak widać więc, wszyscy najczęściej odwiedzający polskie festiwale literackie czescy autorzy wydawani są przede wszystkim przez dwie wrocławskie oficyny – Książkowe Klimaty (2 autorów) i Afera (4 autorów). Można więc założyć, że ich obecność na wspomnianych wydarzeniach to w dużej mierze inicjatywa ich wydawców. Świadczyć o tym może również fakt, że wizyty na festiwalach literackich często zbiegają się w czasie z premierą nowych tytułów wymienionych autorów w tychże wydawnictwach (np. obecność Radki Denemarkovej na Conrad Festivalu i Big Book Festivalu w tym samym roku, gdy nakładem Książkowych Klimatów wydane zostały dwie jej książki). Fakt, że organizatorzy festiwali są pozytywnie nastawieni do „czeskich" propozycji wymienionych wydawców świadczyć może o tym, że zgromadzili oni już stosunkowo wysoki kapitał społeczny i symboliczny w polu. Potwierdzają to słowa Dobromiły Jankowskiej, w latach 2007–2021 koordynującej Międzynarodowy Festiwal Opowiadania: „Czeskich autorów zapraszaliśmy głównie ze względu na polskie wydawnictwa, które ich wydają. Jest ich dość sporo i to jest zawsze wysoka jakościowo literatura, więc staramy się, żeby jeśli nawet nie co roku, to co dwa albo trzy lata był u nas jakiś czeski pisarz"[393]. Wśród wydawców literatury czeskiej, z którymi festiwal do tej pory współpracował, Dobromiła Jankowska wymienia przede wszystkim Aferę, a następnie: Książkowe Klimaty, Amalteę (jednak w związku z prezentacją literatury rumuńskiej) i Dowody. Według byłej koordynatorki MFO obecność czeskich pisarzy w programie wynikała również z faktu, że festiwal był często finansowany ze środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego[394].

W przypadku tłumaczy najaktywniejsze okazują się dwie tłumaczki młodego pokolenia – Julia Różewicz i Olga Czernikow. Znaczenie ma tu bez wątpienia również fakt, że Julia Różewicz występuje też w roli wydawczyni (Afera). Z danych wynika więc, że bardzo aktywnie działa ona na rzecz prezentacji „swoich" autorów na polskich wydarzeniach literackich.

Ponieważ czeskiej edycji Literackiego Sopotu oraz Polsko-Czeskim Wiosnom i Jesieniom Literatury towarzyszyły również debaty z udziałem polskich ekspertów na temat czeskiej literatury, jej tłumaczenia, wydawania i promowania w Polsce, sporządzono również zestawienie polskich znawców czeskiej literatury zapraszanych do udziału we wspomnianych wydarzeniach.

[393] Wywiad przeprowadzony z Dobromiłą Jankowską (rozmawia A. Maślanka), Wrocław, 17.08.2021.

[394] Tamże.

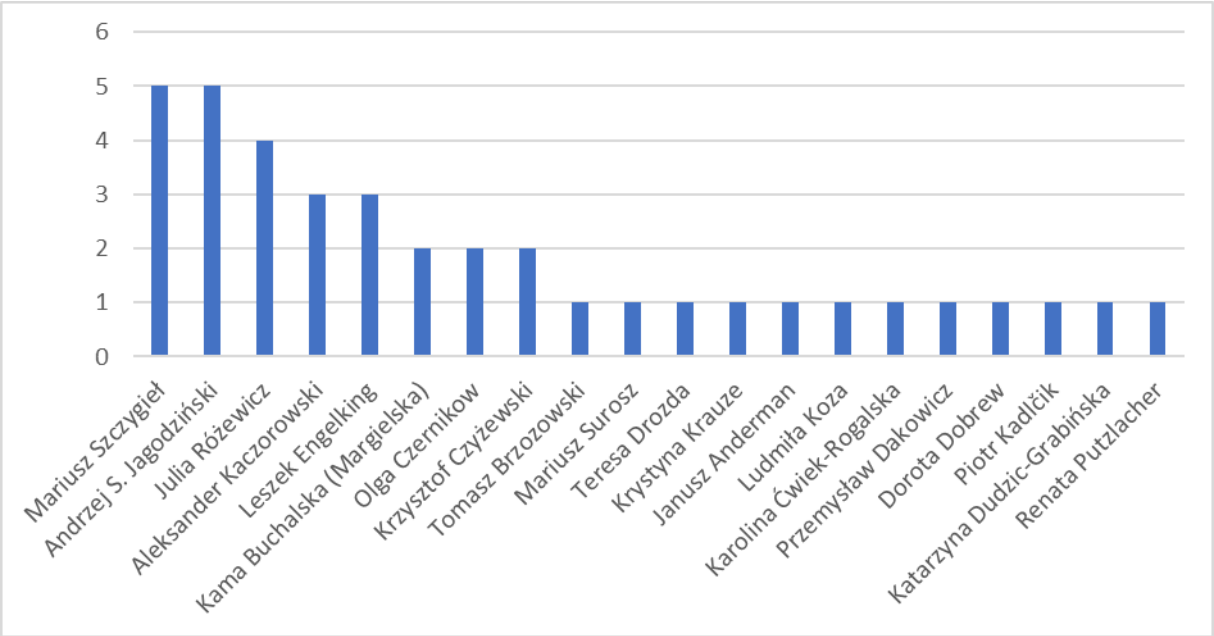

Wykres 20. Polscy eksperci w dziedzinie literatury czeskiej, występujący na analizowanych wydarzeniach.

Lista ta w dużej mierze pokrywa się z gronem osób tworzących obecnie pole literatury czeskiej w Polsce. Znajdują się wśród nich zarówno wydawcy (Mariusz Szczygieł, Julia Różewicz, Kamila Buchalska, Krzysztof Czyżewski, Tomasz Brzozowski, Ludmiła Koza), jak i tłumacze (Andrzej S. Jagodziński, Leszek Engelking, Olga Czernikow, Krystyna Krauze, Janusz Anderman, Dorota Dobrew, Katarzyna Dudzic-Grabińska, Renata Putzlacher) czy publicyści (m.in. Aleksander Kaczorowski, Mariusz Surosz, Teresa Drozda). Niektórzy z nich łączą kilka ról. Sylwetki najważniejszych z nich zaprezentowane zostały w rozdziale 6, a z niektórymi z nich przeprowadzone zostały również wywiady omówione w rozdziale 7.

Pozostaje zwrócić uwagę na zupełną nieobecność w owym gronie jednego z najaktywniejszych w ostatnich latach tłumaczy i wydawców literatury czeskiej – Mirosława Śmigielskiego, założyciela wydawnictwa Stara Szkoła. Towarzyszy temu również nieobecność wydawanych przez niego autorów (takich jak Evžen Boček, Martin Reiner czy Miroslav Pech, a po roku 2019 m.in. Josef Pánek, Petra Dvořáková czy Iva Hadj Moussa) na analizowanych wydarzeniach. Fakt ten sugeruje, że wspomniany tłumacz i wydawca – wskutek świadomej decyzji lub innych okoliczności, np. trudności w zgromadzeniu odpowiedniego kapitału – wybrał zupełnie inną strategię zajmowania pozycji w polu.

5.6. Nagrody literackie

Pozostaje podsumować zauważalność czeskiej literatury w Polsce i polskiej literatury w Czechach w kontekście nagród literackich, które dla aktorów-wydawców i aktorów-tłumaczy stanowią możliwość zwiększenia swojego kapitału symbolicznego. Ale i innych rodzajów kapitału, jak bowiem zwraca uwagę James F. English, „nagrody stanowią najlepsze narzędzie negocjacji w transakcjach między kapitałem kulturowym i ekonomicznym, kulturowym i społecznym bądź kulturowym i politycznym – co oznacza, że są najskuteczniejszymi instytucjonalnymi agentami wewnętrznej konwersji kapitału”[395]. Również Grzegorz Jankowicz zauważa, że nagroda wprawia w ruch wszystkie formy kapitału: „Z całą pewnością jest narzędziem dystrybucji prestiżu, a więc posiada wymiar symboliczny. Nagrodzona czy nagrodzony zostają wprzęgnięci w sieć zależności (relacji o charakterze środowiskowym), która zwiększa ich kapitał społeczny. Wreszcie sam fakt posiadania trofeum jest równoznaczny z przyrostem zinstytucjonalizowanej formy kapitału kulturowego”[396].

Biorąc pod uwagę wspomniany marginalny charakter literatury czeskiej na tle całego pola wydawniczego, przekłady z języka czeskiego na polski są stosunkowo często dostrzegane przez jury ważnych branżowych nagród. Również pod tym względem więc sytuacja literatury czeskiej w Polsce jest zbliżona do sytuacji literatury polskiej w Czechach. W 2018 roku aż dwie spośród pięciu książek nominowanych do Nagrody Literackiej Gdynia w kategorii przekład były tytułami czeskimi – *Macocha* Petry Hůlovej w tłumaczeniu Julii Różewicz (wyd. Afera) oraz *W ciemność* Anny Bolavej w przekładzie Agaty Wróbel (wyd. Książkowe Klimaty). W 2021 roku natomiast nominację do Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska za Twórczość Translatorską im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego otrzymała Olga Czernikow za przekład książki Petra Rákosa *Corvina, czyli książka o krukach* (wyd. Amaltea). Żadna z nich nie otrzymała jednak nagrody.

Literatura czeska pojawiła się również dwukrotnie w nominacjach do nagrody Europejski Poeta Wolności, której ideą jest „łączenie i przybliżanie wspólnot, języków

[395] J.F. English, *Ekonomia prestiżu*, przeł. P. Czapliński, Ł. Zaremba, Warszawa 2013, s. 34.

[396] G. Jankowicz, *Piękni wygrani. Wpływ nagród na strukturę pola literackiego* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015, s. 121.

i literackich wizji świata”[397] oraz wspieranie europejskiej poezji – w roku 2012 (Petr Halmay, *Tylne światła*, przeł. Dorota Dobrew) oraz w roku 2022 (Petr Hruška, *Chcieliśmy się uratować*, przeł. Dorota Dobrew). W 2022 roku natomiast nagrodę Ambasador Nowej Europy (przyznawaną autorom, którzy w swoich dziełach „burzą zastane stereotypy i klisze, definiujące Europę”[398]) zdobył Jaroslav Rudiš za wspomnianą już, wyróżnioną Nagrodą Publiczności Angelus powieść *Ostatnia podróż Winterberga*. Wśród nominowanych do tej nagrody w poprzednich i kolejnych latach byli również Ivan Binar (2017) i Alena Mornštajnová (2023).

Zaskakuje natomiast słaba reprezentacja literatury czeskiej w tak ważnej dla literackiego obszaru Europy Środkowej nagrodzie jak Angelus. Przyznawana od roku 2006 (zaś od roku 2010 towarzyszy jej również nagroda dla tłumacza wyróżnionej książki) tytułom prozatorskim wydanym w języku polskim, wręczana jest ona „pisarzom pochodzącym z Europy Środkowej, którzy podejmują w swoich dziełach tematy najistotniejsze dla współczesności, zmuszają do refleksji, pogłębiają wiedzę o świecie innych kultur”[399]. Europa Środkowa jest tutaj rozumiana bardzo szeroko – jak zauważa Waldemar Mazur, pracownik Wrocławskiego Domu Literatury koordynującego nagrodę, pod uwagę brana jest literatura ponad dwudziestu krajów[400]. Szczegółowa lista znajduje się w regulaminie nagrody. Oprócz Czech, Słowacji, Polski i Węgier są to też m.in. Ukraina, Białoruś, Rosja, Austria, Niemcy, Litwa, Łotwa, Estonia oraz kraje bałkańskie.

Choć w ocenie Waldemara Mazura „na poziomie nominacji literatura czeska jest jedną z wiodących” (co wynikać ma z faktu, że „w stosunku do innych literatur środkowoeuropejskich wydaje się jej u nas całkiem dużo”)[401], jak już wspomniano w rozdziale 2, jedynym czeskim tytułem, jaki do tej pory sięgnął po ów laur, były *Przypadki inżyniera ludzkich dusz* Josefa Škvoreckiego w przekładzie Andrzeja S. Jagodzińskiego (wyd. Pogranicze) w jednej z pierwszych edycji nagrody, w roku 2009. Ponadto w roku 2019 do finału nagrody dotarło *Jezioro* Bianki Bellovej w tłumaczeniu Anny Radwan-Żbikowskiej (wyd. Afera), zaś w roku 2022 Nagrodę Czytelników im. Natalii Gorbaniewskiej zdobył

[397] *O Nagrodzie,* europejskipoetawolnosci.pl (online: https://europejskipoetawolnosci.pl/o-nagrodzie/, dostęp: 7.09.2024).

[398] *Ambsador Nowej Europy*, ecs.gda.pl (online: https://ecs.gda.pl/ambasador-nowej-europy/, dostęp: 7.09.2024).

[399] *Literacka Nagroda Europy Środkowej Angelus,* Angelus.com.pl (online: https://angelus.com.pl/nagroda-angelus/, dostęp: 7.09.2024).

[400] Wywiad przeprowadzony z Waldemarem Mazurem (rozmawia A. Maślanka), Wrocław, 16.08.2021.

[401] Tamże.

Jaroslav Rudiš za polski przekład powieści *Ostatnia podróż Winterberga*, powstałej w oryginale w języku niemieckim i przetłumaczonej przez Małgorzatę Gralińską (wyd. Książkowe Klimaty). Dla porównania – aż cztery razy główna nagroda (oraz trzykrotnie nagroda czytelników) trafiła do autorki lub autorka z Ukrainy. Fakt słabej reprezentacji literatury czeskiej na krótkich listach nominacji do Angelusa komentowany jest w rozdziale 7 przez wydawczynię Julię Różewicz. Odnosi się do niego również Waldemar Mazur (należy zaznaczyć, że wypowiedź pochodzi z roku 2021, a więc sprzed pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę oraz planowanej na rok 2022 zmiany składu jury, a także sprzed przyznania kolejnej nagrody Angelus twórcy z Ukrainy – Katerynie Babkinie w 2021 roku):

> Ma to związek ze składem jurorskim (…). Teraz dominuje literatura rosyjska i literatura ukraińska, ale myślę, że ma to tylko i wyłącznie związek z upodobaniami jurorskimi. Za jakiś czas część składu jurorskiego się zmieni. Możliwe, że powróci do łask literatura czeska, a może zupełnie jakaś inna, bardziej z południa Europy, albo z północy (…). Literatura ukraińska ma bodajże trójkę laureatów (…). Więc czemu czeska by nie miała?[402]

W kontekście wyróżnień literackich należy również wspomnieć o tłumaczach z języka czeskiego, którzy znaleźli się w gronie zdobywców Nagrody „Literatury na Świecie" – mającej niewielkie znaczenie finansowe i medialne, lecz duże z punktu widzenia prestiżu, zwłaszcza w środowisku tłumaczeniowym: Piotrze Godlewskim (2000), Leszku Engelkingu (2002, 2008, 2017), Dorocie Dobrew (2008), Renacie Putzlacher-Buchtovej (2012), Julii Różewicz (2013), Zbigniewie Macheju (2017), Andrzeju S. Jagodzińskim (2018) oraz Zofii Bałdydze (2020).

Mimo że, jak zauważa (w kontekście Nagrody „Literatury na Świecie" dla Julii Różewicz) Dorota Żygadło-Czopnik, „nagrody poprawiają też status przekładów z języka czeskiego na polskim rynku tłumaczeniowymi"[403], sukcesy na polu nagród literackich nie wydają się jednak w dłuższej perspektywie przekładać na większe zainteresowanie literaturą czeską w Polsce – podobnie jak literaturą polską w Czechach – czy choćby samymi nagrodzonymi dziełami (patrz: wypowiedzi wydawców przytoczone w rozdziale 7). Należy je natomiast traktować jako potwierdzenie wysokiej literackiej jakości przekładów po obu stronach polsko-czeskiej granicy.

Uwagę zwraca natomiast zupełne pominięcie przez konkursowe gremia tytułów tłumaczonych i wydawanych przez jednego z najaktywniejszych graczy w polu ostatnich lat – Mirosława Śmigielskiego, założyciela wydawnictwa Stara Szkoła. O tym, z czego może ono

[402] Tamże.

[403] D. Żygadło-Czopnik, *Polskie wybory czeskiej prozy kobiecej…*, s. 237.

wynikać, mowa również w rozdziale 7, gdzie omówione zostały wywiady przeprowadzone z kilkunastoma aktorami pola.

5.7. Podsumowanie

Pod względem ilości wydawanych w Polsce przekładów z języka czeskiego pozostaje on językiem peryferyjnym – ich udział we wszystkich tłumaczeniach ukazujących się w Polsce nie przekracza 1%. Ponadto zgodnie z liczbami na czeskim rynku ukazuje się więcej przekładów z języka polskiego niż przekładów z języka czeskiego na rynku polskim (choć ograniczenie analizy wyłącznie do literatury pięknej wskazuje, że liczba tłumaczonych tytułów beletrystycznych jest już porównywalna). Same dane statystyczne dotyczące liczby przekładów wskazują więc na stosunkowo marginalną pozycję literatury czeskiej w Polsce i nie potwierdzają tezy o zdecydowanej dysproporcji zainteresowania nią względem literatury polskiej w Czechach.

Wsparciem w tym zakresie jest istniejący od roku 1998 program wsparcia przekładów literatury czeskiej za granicą, prowadzony przez czeskie Ministerstwo Kultury. Z analizy danych wynika, że szczególnie chętnie korzystają z niego mniejsze oficyny, mogące dzięki temu prezentować w Polsce mniej znanych autorów i dzieła. Tym samym zwiększa się różnorodność wydawanej w Polsce literatury czeskiej oraz przybliżane są literackie zjawiska rozbijające stereotypy. Równocześnie dalsze losy projektów wydawniczych negatywnie ocenionych przez komisję wskazują na to, że nawet mimo braku dofinansowania wydawcy często decydują się na publikację (warto jednak zaznaczyć, że analizowane dane dotyczyły głównie tytułów reprezentujących literaturę popularną, o dużym potencjalne komercyjnym).

Większa różnorodność wydawanej w Polsce literatury nie przekłada się jednak na widoczność w mediach. Analiza publikowanych w nich treści wskazuje na silną rozpoznawalność – zarówno w mediach głównego nurtu, jak i internetowych mediach literackich oraz społecznościach czytelniczych – przede wszystkim autorów starszego pokolenia, zaprezentowanych w rozdziale 2 (głównie Bohumila Hrabala, Milana Kundery i Jaroslava Haška). Towarzyszą temu pewne wyobrażenia o literaturze czeskiej, oparte przede wszystkim na koncepcji „czeskiego humoru" (ponadto: lekki styl, subtelność literackich środków, melancholia). Opinie czytelników nieprofesjonalnych są również naznaczone stereotypami. Wydawcy i tłumacze wprowadzający na polski grunt współczesnych, nieznanych dotychczas w Polsce pisarzy – i zgodnie ze swoją heretycką pozycją w polu

często promujący ich w opozycji do rozpowszechnionych wyobrażeń o czeskiej kulturze – nie mają wystarczającego kapitału ekonomicznego i medialnego, by wyraźnie wpłynąć na oczekiwania odbiorców. Część opinii publikowanych w portalach typu LubimyCzytać.pl oraz na blogach literackich wskazują na pewne zmiany w postrzeganiu literatury czeskiej, ale nie mają one wielkiego zasięgu. Analiza ocen i opinii w serwisach społecznościowych dla czytelników wskazuje jednak, że książki niektórych współczesnych autorów, a zwłaszcza autorek (Kateřina Tučková, Alena Mornštajnová, Petra Soukupová) niewpisujące się w stereotypowe wyobrażenia o literaturze czeskiej są bardzo pozytywnie oceniane przez odbiorców i być może przy odpowiednim wsparciu promocyjnym mogłyby silniej oddziaływać na obraz Czech i czeskiej kultury w Polsce.

Sytuacji nie są w stanie również zmienić stosunkowo silna reprezentacja czeskich pisarzy na wydarzeniach literackich w Polsce oraz przyznawane polskim przekładom czeskich dzieł nagrody i nominacje do nich – mimo że zwiększają one prestiż (kapitał symboliczny) wydawców, tłumaczy i samych autorów, nie zwiększają ich rozpoznawalności wśród szerszej publiki. Przypadek Evžena Bočka – autora, którego twórczość, mająca silnie rozrywkowy i humorystyczny charakter, dotarła do szerszego grona odbiorców, lecz nie znalazła uznania instytucji konsekrujących (co może być również związane z pozycją i strategią jego tłumacza i wydawcy – więcej na ten temat w rozdziale 6 i 7) – potwierdza rozmijanie się oczekiwań czytelniczych z obrazem literatury czeskiej kultywowanym w wąskich literackich kręgach.

Z analizy pozycji pola wynika więc, że wydawcy literatury czeskiej w Polsce są zależni od pola władzy przede wszystkim w kontekście stosunkowo dużej presji związanej z oczekiwaniami odbiorców.

6. Analiza pola

Kolejnym etapem zrealizowanej w ramach niniejszej rozprawy analizy jest analiza wewnętrznej struktury pola. W związku z tym zaprezentowani zostaną najważniejsi aktorzy tworzący pole – wydawcy, ale również tłumacze, krytycy, recenzenci oraz instytucje i osoby promujące literaturę czeską w Polsce. Przybliżone zostaną ich strategie poruszania się w polu, także w odniesieniu do wyobrażeń o literaturze czeskiej rozpowszechnionych w Polsce.

6.1. Wydawcy literatury czeskiej w Polsce

Z punktu widzenia socjologii literatury instytucji wydawcy poświęca się stosunkowo niewiele uwagi. Tymczasem, jak pisze Marcin Rychlewski:

> Rola wydawcy, zazwyczaj pomijana w socjologii literatury ze względu na absolutyzację „autora", wymaga głębszego przemyślenia, skoro to on inwestuje w tekst, ma największy wpływ na materialny wymiar dzieła, co więcej – za pomocą odpowiednich kanałów dystrybucji (reklama, hurtownie, księgarnie, internet) podejmuje działania zmierzające do tego, żeby ów tekst w ogóle zaistniał w świadomości odbiorcy[404].

W przypadku literatury przekładowej, takiej jak czeska, rola ta staje się wręcz kluczowa. Sam autor bowiem ma ograniczoną znajomość pola, w którym jego dzieło pojawia się jako przekład, dlatego dostosowanie formy materialnej oraz sposobu prezentacji danego utworu i samego autora do warunków panujących w polu (od czego zależy późniejsza recepcja) spoczywa niemal wyłącznie na wydawcy. Konieczne jest więc wnikliwe przyjrzenie się stosunkom panującym w polu wydawniczym literatury czeskiej w Polsce, pozycjom zajmowanym przez poszczególnych aktorów i obieranym przez nich strategiom – zgodnie z drugim etapem analizy zaproponowanej przez Pierre'a Bourdieu.

Jak już wielokrotnie wspomniano, w latach 90. i w pierwszej dekadzie nowego tysiąclecia literatura czeska cieszyła się w Polsce renomą, jej szersza znajomość wśród polskich czytelników ograniczała się jednak zaledwie do kilku nazwisk – przede wszystkim wspomnianych Haška, Hrabala i Kundery. Ich dzieła – które można za Pierrem Bourdieu określić mianem „bestsellerów intelektualnych"[405] – były publikowane przez wielu różnych wydawców, także najważniejszych w owym czasie aktorów w polu (Państwowy Instytut

[404] M. Rychlewski, dz. cyt., s. 19.

[405] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 223.

Wydawniczy, Wydawnictwo Literackie, Czytelnik), dzięki czemu docierały do szerokiego grona odbiorców.

Na uwagę w owym okresie zasługują także prowadzona od roku 1993 działalność oficyny Świat Literacki (później Czuły Barbarzyńca Press), która wydała całą serię dzieł Bohumila Hrabala, ale sięgała również po innych, praktycznie nieznanych w Polsce czeskich autorów (jak Egon Bondy, Miroslav Holub czy Vlastimil Třešňák), seria Meridian wydawnictwa Pogranicze, w której od roku 2003 ukazują się czeskie tytuły, oraz powstała w 2005 roku seria „Literatura Czeska" Oficyny Wydawniczej Atut. Zwłaszcza ostatnie z wymienionych wydawnictw prezentowało na polskim rynku nowe czeskie nazwiska, zgodnie z teorią Bourdieu sytuując się na biegunie heterodoksji i podejmując przedsięwzięcia o długim cyklu produkcyjnym, skierowane ku przyszłości[406]; ze względu jednak na swoją słabą pozycję w polu oraz brak dopracowanej strategii promocyjnej zdołało zainteresować swoją działalnością tylko niewielką grupę odbiorców.

Znaczące zmiany w polu dokonały się po roku 2010, kiedy to swoją działalność rozpoczęły wydawnictwa Afera (2010), Książkowe Klimaty (2013), Stara Szkoła (2014) i Amaltea (2014) specjalizujące się wyłącznie lub niemal wyłącznie w literaturze czeskiej. Wspomnieć tu należy również powstałą w 2014 roku oficynę Dowody z czeską autorską serią Mariusza Szczygła – Stehlík. Wraz z nimi w polu pojawili się nowi, młodzi tłumacze, którzy w niektórych przypadkach występowali również w roli wydawców (jak Julia Różewicz, założycielka Afery, czy Mirosław Śmigielski, założyciel Starej Szkoły). Wydawnictwa te postanowiły zapoznać polskich czytelników z bieżącą produkcją literacką z Czech, przybliżając nazwiska zupełnie jeszcze nieznane. To właśnie w tym okresie w polu szczególnie widoczna staje się dynamika, o której pisze Pierre Bourdieu:

> Proces, w którym zanurzone są dzieła jest wytworem walki pomiędzy tymi, którzy zajmują (czasowo) dominującą pozycję w polu (dzięki swemu kapitałowi specyficznemu) i z tej przyczyny ciążą ku zachowawczości, czyli obronie rutyny i rutynizacji, banału i banalizacji, jednym słowem – utrwalonego porządku symbolicznego, a tymi, którzy skłaniają się do heretyckiego zerwania, do krytyki utrwalonych form, do podważania obowiązujących modeli[407].

W ofercie opisywanych niewielkich oficyn dominują tytuły cenione w Czechach i nagradzane prestiżowymi nagrodami (przede wszystkim Magnesia Litera), co służy zwiększeniu prestiżu, a tym samym kapitału symbolicznego wydawnictwa. Równocześnie

[406] Tamże, s. 220.

[407] Tamże, s. 317.

ostateczne wybory wydawnicze – inaczej niż w dużych wydawnictwach, gdzie warunkiem publikacji jest zawsze potencjał komercyjny i odpowiednio sprofilowany czytelnik docelowy, a decyzyjność w sprawie publikacji poszczególnych tytułów jest rozproszona na wiele działów[408] – podejmowane są przede wszystkim w oparciu o preferencje właściciela lub współpracujących tłumaczy. Zjawisko to jest różnie oceniane – Dorota Żygadło-Czopnik patrzy na nie z perspektywy całej czeskiej literatury tworzonej przez kobiety, zwraca uwagę na nazwiska wciąż nieobecne w polskiej przestrzeni i przyczyny tego stanu rzeczy dostrzega w „braku systematycznej refleksji krytyczno-literackiej"[409]. O zaistnieniu czeskich pisarek w Polsce według badaczki „decyduje często przypadek: gust redaktora, wydawcy, tłumacza zastępuje – czy wręcz stanowi – program wydawniczy"[410]. Z kolei zdaniem Joanny Goszczyńskiej „widać, że nie są to wybory przypadkowe, ale przemyślane, odzwierciedlające aktualną sytuację na czeskim rynku czytelniczym oraz wydawniczym i pokazujące czeską literaturę poprzez jej najlepszych autorów i najlepsze dokonania"[411].

Nowi aktorzy w polu dążą tym sposobem do bycia zauważonymi i narzucają, wedle słów Bourdieu, „nowe sposoby myślenia oraz ekspresji"[412]. Równocześnie za sprawą ich działań, jak podkreśla Tomáš Kubíček, „literatura zaczyna ponownie pełnić jedną ze swoich kluczowych ról, stając się narzędziem aktualnej wymiany międzynarodowej i żywej działalności kulturalnej"[413]. Joanna Goszczyńska dodaje, że w jej przekonaniu „fenomen prywatnych wydawnictw o jednoznacznym czeskim profilu" okazał się „istotnym elementem kształtującym recepcję czeskiej literatury w Polsce"[414].

Nie sposób jednak nie zauważyć innego zjawiska – powstanie wyspecjalizowanych oficyn publikujących literaturę czeską sprawiło, że duże wydawnictwa niemal zupełnie zrezygnowały z wydawania czeskich tytułów. Z jednej strony zadecydował o tym brak zainteresowania, z drugiej – wydawcy ci nie byli już w stanie konkurować na tym polu z mniejszymi graczami, w wielu przypadkach doskonale zorientowanymi w czeskiej

[408] T. Warczok, A. Palęcka, P. Marecki, *Pole literackie w Polsce po 1989 roku* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Palęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014, s. 116.

[409] D. Żygadło-Czopnik, *Polskie wybory czeskiej prozy kobiecej…*, s. 238.

[410] Tamże, s. 238.

[411] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 76.

[412] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 366.

[413] T. Kubíček, dz. cyt., s. 10.

[414] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 69.

produkcji literackiej oraz podejmującymi decyzje o zakupie praw autorskich w sposób szybki i niezależny. Czeska agentka literacka Dana Blatná, reprezentująca za granicą szereg czeskich autorów (głównie publikowanych przez wydawnictwo Host), w wywiadzie przeprowadzonym na potrzeby niniejszej dysertacji z uznaniem wypowiada się o działalności małych wydawnictw literatury czeskiej w Polsce, ale mówi również:

> Znaleźliśmy się – albo ja to tak postrzegam – w patowej sytuacji: z jednej strony istnieją przynajmniej dwa wydawnictwa wąsko wyspecjalizowane w literaturze czeskiej (…). I one działają wspaniale, ale mam poczucie, że wszyscy pozostali (…) myślą sobie: no tak, czeskie, to przecież wydaje Afera. No, czeskie, to przecież wydaje Stara Szkoła. Czeskie, to wydają Klimaty, to wydają Dowody. I na tym się kończy – takie są przynajmniej moje doświadczenia. Mam wrażenie, że to rozsyłanie informacji to takie drapanie w drzwi, takie „proszę, posłuchajcie, mam tu naprawdę interesujące rzeczy", ale oni może traktują to już jako pewien *second hand* – bo to, co najlepsze, zaklepią sobie wcześniej inni (…). Jeśli już ktoś się odezwie, to tylko z jakąś ogólną odpowiedzią: że się temu przyjrzą, albo że nie pasuje im to do wydawniczego planu, albo że może następnym razem, ale teraz nie są zainteresowani wydaniem czeskiej książki. Nie wydaje mi się, żeby w najbliższym czasie coś mogło się tu zmienić[415].

Dotyczy to nie tylko dużych domów wydawniczych, ale też innych niewielkich oficyn. Potwierdza to wypowiedź Waldemara Mazura, reprezentującego Wrocławski Dom Literatury i podlegające mu wydawnictwo Warstwy: „Tutaj chociażby we Wrocławiu jest wydawnictwo Afera Julii Różewicz, więc raczej szukaliśmy przestrzeni dla siebie w poezji. Nie chcemy dublować rzeczy, które już się dzieją"[416].

Ponieważ zaś mali wydawcy dysponują ograniczonymi środkami na propagowanie swoich książek, a dostępne dla nich formy promocji nie pozwalają dotrzeć do szerszego grona czytelników, literatura czeska pozostaje w pewnej mierze na marginesie literackiego pola, gdzie posiada obecnie swój wierny, lecz wąski krąg czytelników. Związana jest z tym również słaba reprezentacja w krajowych mediach (zgodnie z omówieniem w rozdziale 5). Zjawiska te omówione zostały na przykładach w dalszej części rozdziału.

[415] Wywiad przeprowadzony z Daną Blatną (rozmawia A. Maślanka), Brno, 24.05.2022.

[416] Wywiad przeprowadzony z Waldemarem Mazurem…

6.1.1. Najważniejsi wydawcy, strategie i wybory wydawnicze

Na poniższych wykresach przedstawiono dane liczbowe dotyczące wydawców literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie – wykres 21 prezentuje zestawienie najważniejszych wydawców pod względem liczby wydań, zaś wykres 22 pod względem liczby nowych wydanych tytułów (a więc z pominięciem wznowień).

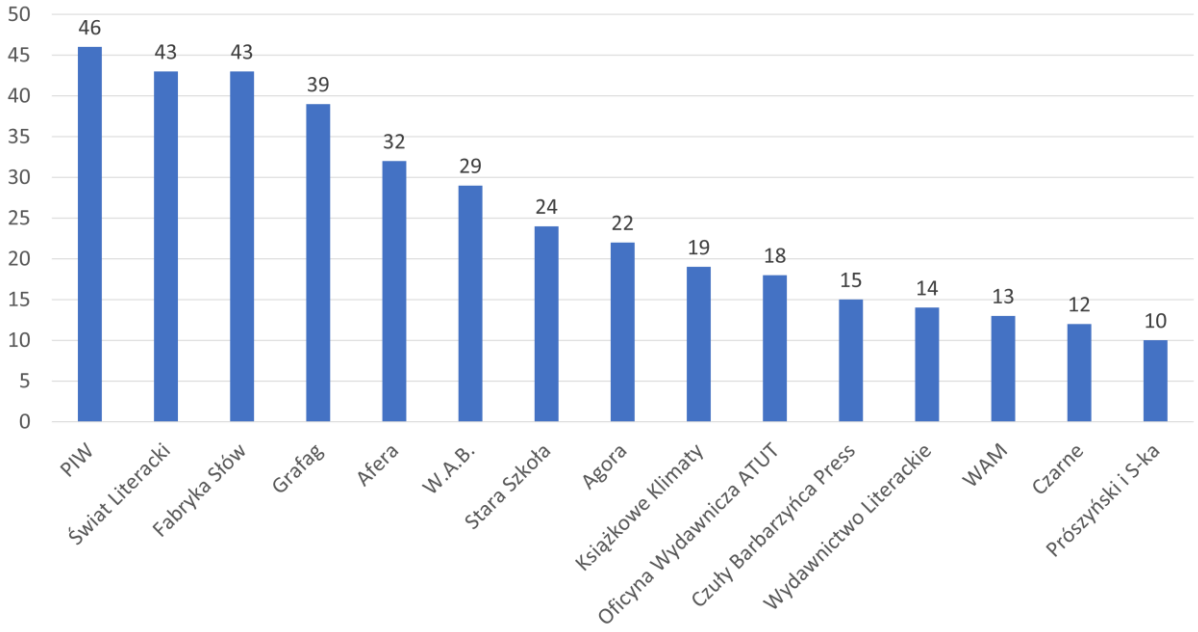

Wykres 21. Polscy wydawcy o największej liczbie wydań literatury czeskiej w analizowanym okresie.

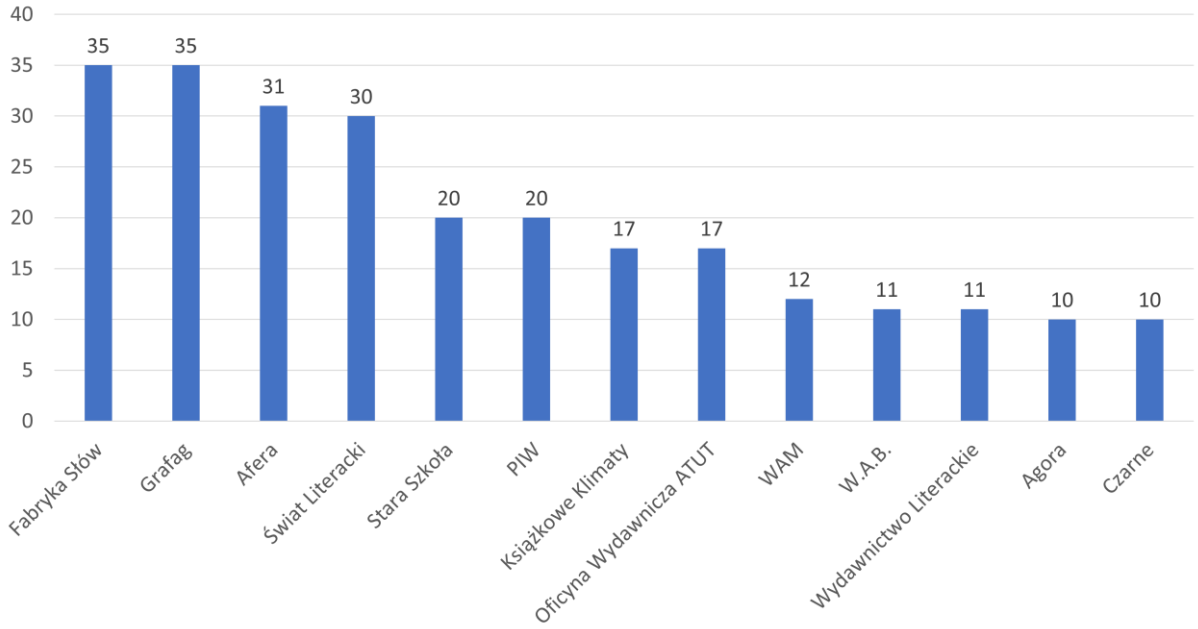

Wykres 22. Polscy wydawcy o największej liczbie wydanych czeskich tytułów w analizowanym okresie.

Na pierwszym z wykresów dominuje Państwowy Instytut Wydawniczy, na wykresie drugim figurujący jednak na pozycji piątej. Jest to związane z faktem, że wydawnictwo już od lat 90. publikowało w Polsce dzieła Milana Kundery, które spotkały się z silnym czytelniczym oddźwiękiem i wiele z nich doczekało się kolejnych wydań (prym wiodą pod tym względem *Nieznośna lekkość bytu*, *Księga śmiechu i zapomnienia* oraz *Żart* – dla każdego z tych tytułów odnotowano po pięć wydań w analizowanym okresie). W zestawieniu uwzględnione zostały również utwory tłumaczone z języka francuskiego; w przypadku zawężenia analizy do przekładów z języka czeskiego liczby wynoszą odpowiednio 29 i 12, sytuując wydawnictwo na odleglejszych miejscach w zestawieniu.

Oprócz tekstów Kundery nakładem PIW ukazały się również trzy pozycje Bohumila Hrabala (*Obsługiwałem angielskiego króla*, *Wesela w domu* oraz *Lekcje tańca dla starszych i zaawansowanych*). Pozostali wydawani przez oficynę czescy pisarze to Karel Čapek, Jaroslav Seifert i Vladimír Páral (każdy po jednym tytule). Z danych tych wynika, że wydawca preferuje autorów starszego pokolenia i nie wykazuje zainteresowania nową czeską produkcją literacką. Ponadto udział literatury czeskiej w jego ofercie maleje w czasie – od roku 2004 nakładem wydawnictwa ukazywały się już tylko dzieła jednego Czecha, Milana Kundery, zaś w latach 2009–2019 nie odnotowano w ofercie oficyny już ani jednego czeskiego tytułu.

Kolejnym wydawnictwem w zestawieniu pod względem liczby wydań (a czwartym – pod względem liczby tytułów) jest Świat Literacki. Oficyna powstała w roku 1993 jako kontynuacja pisma „Świat Literacki" wydawanego w latach 1991–1993[417]. W roku 2002 w Warszawie otwarta została powiązana z wydawnictwem księgarnia Czuły Barbarzyńca, zaś w roku 2004 sama oficyna zaczęła działać pod nazwą Czuły Barbarzyńca Press. W roku 2013 powstała również Fundacja Czułego Barbarzyńcy.

Za wszystkimi tymi projektami stoi Tomasz Brzozowski – absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, prywatnie zafascynowany twórczością Bohumila Hrabala (tytuł jednego z dzieł pisarza zainspirował nazwę księgarni i późniejszą nazwę wydawnictwa). Z tego też powodu zdecydowaną większość literatury czeskiej publikowanej nakładem wydawnictwa stanowią dzieła tego autora. Wiele z nich ukazało się w polskim przekładzie po raz pierwszy. Motywacją Tomasza Brzozowskiego było ukazanie innego oblicza uwielbianego w Polsce pisarza. W jednym z wywiadów wydawca mówi:

[417] *Czuły Barbarzyńca Press*, czuly.pl (online: http://www.czuly.pl/wydawnictwo.php, dostęp: 30.12.2023).

> Hrabala uproszczono w ten sposób: pocieszne, piwne… takie austro-węgierskie, lubujące się w mundurach. Szwejkowskie klimaty, a nie ma, moim zdaniem, nic bardziej mylnego. Tak samo jak *Szwejk* – to nie jest wcale taka pocieszna literatura, to jest pewien sposób obrony przed światem, którego wizja jest raczej pesymistyczna[418].

Brzozowski wpisuje również twórczość Hrabala w szerszy kontekst europejski i podkreśla nowoczesność jego prozy: „Jego techniki pisarskie – to konsekwencja całej rewolucji związanej z rozluźnieniem form narracyjnych, tego, co zrobił Musil czy Joyce"[419].

Dzieła Bohumila Hrabala wydawane nakładem wydawnictwa Świat Literacki, a następnie Czuły Barbarzyńca Press, mają spójną szatę graficzną, której podstawą są archiwalne zdjęcia pisarza umieszczane na okładkach. Joanna Goszczyńska zwraca jednak uwagę, o czym mowa była już w rozdziale 2, na komercyjny charakter serii oraz pisze:

> Ponowne udostępnienie czytelnikowi całego dorobku twórczego Hrabala jest z całą pewnością ważną i ambitną inicjatywą, niestety niewypełniającą luki, jaką jest brak obudowy paratekstowej bądź jej skromny charakter we wcześniejszych wydaniach[420].

Oprócz twórczości Hrabala nakładem Świata Literackiego w analizowanym okresie ukazały się również dwa prozatorskie dzieła Vlastimila Třešňáka, dwie pozycje autorstwa Miroslava Holuba (wybór wierszy i zbiór esejów) oraz po jednym tytule Egona Bondy'ego, Josefa Kroutvora, Josefa Škvoreckiego, Viktora Fischla i Oty Pavla. Listę uzupełnia *Praga z Hrabalem* Tomáša Mazala, literacki przewodnik wydany już pod szyldem Czuły Barbarzyńca Press. Niektóre z wymienionych nazwisk nie były wcześniej w Polsce znane, jednak dobór tytułów wyraźnie świadczy o tym, że wydawnictwo preferuje autorów starszego pokolenia. Jedynym wyjątkiem od tej reguły jest Michal Viewegh – nakładem wydawnictwa ukazały się cztery tytuły autora (*Cudowne lata pod psem*, *Wychowanie dziewcząt w Czechach*, *Zbijany* oraz *Krótkie bajki dla zmęczonych rodziców*).

Na kolejnych dwóch pozycjach pod względem liczby wydań (a równocześnie na pierwszych dwóch miejscach pod względem liczby tytułów) znalazły się dwie oficyny, których profil nie jest skoncentrowany na literaturze czeskiej – lublińska Fabryka Słów, znana jako wydawca fantastyki, oraz wydawnictwo Grafag specjalizujące się w literaturze dla dzieci. Wysoka pozycja Fabryki Słów w zestawieniu to zasługa Miroslava Žambocha – jak pisano w rozdziale 2, czeski pisarz fantasy doczekał się w Polsce licznego grona czytelników

[418] T. Brzozowski, E. Jarząb, *Bohumil Hrabal. Mędrzec nad kuflem piwa*, sfp.org.pl, 6.02.2012 (online: https://www.sfp.org.pl/2016/wydarzenia,155,4976,0,1,Bohumil-Hrabal-Medrzec-nad-kuflem-piwa.html, dostęp: 30.12.2023).

[419] Tamże.

[420] J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 54–55.

i nakładem wydawnictwa ukazało się w analizowanym okresie aż 27 pozycji jego autorstwa. Oprócz tego lublińska oficyna wydała dzieła kilku innych przedstawicieli gatunku fantasy: Pavli Neomillnerovej, Vladimíra Šlechty, Tomáša Němca, Tomáša Bartoša i Petra Schinka. Zgodnie ze swoim profilem wydawca sięgał jedynie po tytuły reprezentujące literacką fantastykę i pozostawał aktywny w polu niemal przez cały analizowany okres. Z kolei nakładem wydawnictwa Grafag, w którego ofercie literatura czeska pojawiała się od lat dziewięćdziesiątych do roku 2008, wydawana była w Polsce seria o Kreciku, a także bajki Václava Čtvrtka (*Makowa panienka*, *Rumcajs*, *Opowieści z mchu i paproci o Żwirku i Muchomorku*) i innych czeskich autorów (m.in. Kryštof Matouš, Adolf Dudek). Ze względu na fakt, że oba powyższe wydawnictwa koncentrują się na specyficznym obszarze literatury pięknej, a twórczość czeskich autorów stanowi marginalną część ich całościowej oferty, nie są one w ramach dalszych rozważań rozpatrywane jako aktorzy w polu.

Na piątym miejscu pod względem liczby wydań oraz trzecim pod względem liczby wydanych tytułów znalazła się Afera – jedno z wielokrotnie wspomnianych niewielkich wydawnictw powstałych w roku 2010 lub później, skoncentrowanych (w tym konkretnym przypadku niemal wyłącznie) na literaturze czeskiej. Swoją misję oraz sposób doboru tytułów oficyna opisuje na swojej stronie internetowej:

> Pisarze jak Hrabal czy Hašek to giganci, jednak mieliśmy wrażenie, że na polskim rynku trochę brakuje tego, co obecnie ukazuje się w Czechach i co jest tam najchętniej czytane. W roku 2010 postanowiliśmy założyć wydawnictwo, aby wprowadzać na polski rynek najciekawsze nowości książkowe zza południowej granicy. Wybieramy nasze tytuły kierując się prestiżowymi czeskimi nagrodami literackimi, sukcesem sprzedażowym danej publikacji lub zwykłym wydawniczym „nosem”[421].

Podobnie jak w przypadku Świata Literackiego, wydawnictwo Afera powstało z inicjatywy jednej osoby – wrocławskiej bohemistki Julii Różewicz, wnuczki poety Tadeusza Różewicza. Również w tekście na łamach „Przeglądu” wydawczyni mówi: „Od początku chciałam wprowadzać na polski rynek pisarzy spoza ogranego kanonu, takie było moje główne założenie, nie mogłam więc wyskoczyć ze Škvoreckim, którego zresztą bardzo lubię. Chciałam odświeżyć rynek”[422]. O tym, jak zaczęło się jej zainteresowanie literaturą czeską, opowiada w jednym z wywiadów:

[421] *O nas*, wydawnictwoafera.pl (online: https://www.wydawnictwoafera.pl/o-nas,p3.html, dostęp: 30.12.2023).

[422] Ł. Grzesiczak, *Polacy czytają Czechów*, „Przegląd”, nr 34 (2015) (online: http://novinka.pl/polacy-czytaja-czechow/, dostęp: 14.09.2024).

> Filologia słowiańska wydała mi się ciekawa, szczególnie czeski, jako język naszych najbliższych sąsiadów. Zakochałam się w nim i czeskiej kulturze, dopiero gdy zaczęłam studia i podróże do Czech. Jestem książkowym przykładem osoby, która odnalazła pasję w tym, co studiowała, a potem zaczęła się w tym zawodowo realizować[423].

W innym wywiadzie Różewicz wyjaśnia, że myśl o założeniu wydawnictwa zrodziła się w jej głowie po tym, jak urodziła syna i szukała dla siebie zajęcia, które da jej większą niezależność, oraz że impulsem do tego działania była chęć zaprezentowania polskim czytelnikom twórczości Petra Šabacha, którą bezskutecznie usiłowała zainteresować istniejących już na rynku wydawców[424].

Już pierwszy wydany nakładem wydawnictwa Afera tytuł – *Gówno się pali* wspomnianego Petra Šabacha – pokazał, że jako wydawczyni Julia Różewicz nie boi się sięgnąć po szokujące środki wyrazu. Potwierdził to również jeden z kolejnych jej wydawniczych wyborów, będąca kreatywnym językowo monologiem praskiej prostytutki i nie stroniąca od mocnych erotycznych opisów powieść *Plastikowe M3* (po polsku z podtytułem *Czeska pornografia*) Petry Hůlovej – autorki znanej już w Polsce, jednak ze swoich mniej kontrowersyjnych tekstów (*Czas Czerwonych Gór* oraz *Stacja Tajga* wydane nakładem wydawnictwa W.A.B.). Za jej przekład Julia Różewicz otrzymała Nagrodę „Literatury na Świecie" w kategorii Nowa Twarz, natomiast tłumaczenie kolejnej książki autorki, *Macochy*, przyniosło jej nominację do Nagrody Literackiej Gdynia. Ważnym ambasadorem wydanych nakładem wydawnictwa Afera tytułów Petry Hůlovej okazał się pisarz Janusz Rudnicki, który opublikował na ich temat pochwalne recenzje w ogólnopolskim wydaniu „Gazety Wyborczej"[425]. Tym samym zaoferował wydawczyni rodzaj wsparcia, o którym Pierre Bourdieu pisze:

> Symboliczne oraz ekonomiczne powodzenia produkcji o cyklu długim zależy (przynajmniej w jej początkach) od poczynań paru »odkrywców«-autorów oraz krytyków, którzy kształtują obraz wydawnictwa udzielając mu kredytu zaufania (publikując w nim, przesyłając mu rękopisy, życzliwie wypowiadając się o wydawanych w nim autorach etc.)[426].

---

[423] J. Różewicz, dz. cyt.

[424] Ł. Grzesiczak, J. Różewicz, *Julia Różewicz z Nagrodą „Literatury na Świecie". Za „ciężkodupiaste schabybaby" i „pałkę samodrgałkę"*, Novinka.pl, 29.10.2014 (online: http://novinka.pl/julia-rozewicz-nagroda-literatura-na-swiecie/, dostęp: 30.12.2023).

[425] Zob. J. Rudnicki, *Jeśli porno, to właśnie takie!*, „Gazeta Wyborcza", nr 247/2013, s. 12; J. Rudnicki, *Julia krzyczy (z balkonu)*, „Gazeta Wyborcza", nr 100/2018, s. 9.

[426] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 228.

Również działania promocyjne wokół pierwszych tytułów Afery oparte były na prowokacji i kontrowersji. Przyciągające uwagę już samym tytułem *Gówno się pali* reklamowane było poprzez kampanię *citylight* w czterech największych miastach Polski[427]. Wyrazistą promocję miała również ukazująca się nakładem wydawnictwa twórczość Petry Hůlovej[428]. Pierwsza wydana w oficynie pozycja autorki, *Plastikowe M3,* wyszła po polsku z podtytułem *Czeska pornografia*, zaś na minimalistycznej białej okładce widniał telewizyjny symbol oznaczający programy dla dorosłych; z kolei czerwona okładka powieści *Krótka historia Ruchu,* nawiązująca bezpośrednio do dystopijnej treści utworu (opisującego świat rządzony przez kobiety, w którym mężczyźni są przymusowo resocjalizowani tak, by pociągały je również starzejące się kobiece ciała), przedstawiała rysunek żeńskich genitaliów przypominający literę V, z siwym owłosieniem łonowym. Na tle mało atrakcyjnej graficznej oprawy wymienionych tytułów Petry Hůlovej w Czechach, projekty te silnie przyciągają uwagę odbiorcy, a równocześnie – jak zauważa Dorota Żygadło-Czopnik[429] – kształtują wizerunek pisarki i jej dzieła (a pośrednio również wizerunek wydawnictwa, jako śmiałego i bezkompromisowego).

Rys. 9. Okładka książki *Plastikowe M3, czyli czeska pornografia* Petry Hůlovej projektu Alberta Blackinga. Źródło: wydawnictwo Afera.

[427] D. Żygadło-Czopnik, *„Refrakcje" literatury czeskiej wrocławskich wydawnictw Afera i Książkowe Klimaty*, „Przekłady Literatur Słowiańskich" nr 5 (1) / 2014, s. 156.

[428] Temat ten został szerzej omówiony w artykule: A. Maślanka, *Exotika a skandál. O recepci tvorby Petry Hůlové v Polsku (a roli nakladatele)*, „Bohemica Olomucensia. Litteraria", nr 1/2023, ss. 84–102.

[429] D. Żygadło-Czopnik, *„Refrakcje" literatury czeskiej…*, s. 156.

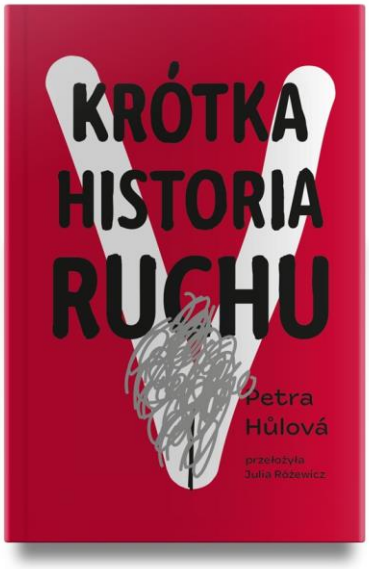

Rys. 10. Okładka książki *Krótka historia Ruchu* Petry Hůlovej projektu Kasi Michałkiewicz-Hansen. Źródło: wydawnictwo Afera.

Oprócz wyrazistych kobiecych głosów (Petra Soukupová, Kateřina Tučková, Bianca Bellová, Tereza Boučková) w ofercie wydawnictwa pojawiły się również inne pozycje mocno odbiegające od polskich stereotypów na temat czeskiej literatury: przesiąknięte melancholią teksty Jana Balabána (*Wakacje. Możliwe, że odchodzimy* oraz *Którędy szedł anioł*), poświęcone relacjom damsko-męskim oraz życiu w czasach szumu medialnego opowiadania Marka Šindelki (*Zostańcie z nami*, *Mapa Anny*) czy *Ja, Olga Hepnarová* – reportaż Romana Cílka o czeskiej masowej morderczyni. W 2016 roku w wydawnictwie zainicjowana została seria Czeskie Krymi, w której prezentowane są czeskie kryminały, a oprócz tego w ofercie oficyny regularnie pojawiają się pozycje dla dzieci i młodzieży (książki Ivy Procházkovej, seria *Truchlin* Vojtěcha Matochy). Równocześnie wydawczyni pozostaje wierna autorowi, któremu zawdzięcza swoje zaistnienie na polskim rynku – do tej pory nakładem wydawnictwa ukazało się sześć pozycji zmarłego w 2017 roku Petra Šabacha, tworzącego literaturę humorystyczną nawiązującą w pewnym stopniu do tradycji haškowsko-hrabalowskich. Wybory wydawnicze Julii Różewicz cechuje więc duża (i rosnąca w ostatnich latach) różnorodność, co jest raczej cechą bardziej typową dla podmiotów lokujących się w sektorze heteronomicznym pola[430] i sugeruje wyraźną chęć gromadzenia nie tylko kapitału symbolicznego, ale i ekonomicznego. Równocześnie wiele z wydawanych przez Aferę

[430] T. Warczok, A. Palęcka, P. Marecki, dz. cyt., s. 116.

tytułów nie wpisuje się w wyobrażenia czeskiej literatury utrwalone wśród polskich odbiorców.

Początkowo w wydawnictwie ukazywały się wyłącznie teksty w przekładzie Julii Różewicz, z czasem nawiązała również współpracę z innymi tłumaczami – zarówno przedstawicielami starszego (Andrzej S. Jagodziński, Jan Stachowski), jak i młodszego pokolenia (Olga Czernikow, Anna Wanik, Anna Radwan-Żbikowska, Agata Wróbel). Ona sama jako tłumaczka sporadycznie współpracuje również z innymi wydawnictwami. Nakładem wydawnictwa Dowody ukazał się jej przekład wywiadu-rzeki z księdzem Zbigniewem Czendlikiem (*Bóg nie jest automatem do kawy*, 2018), w 2021 roku przejrzała i poprawiła – na potrzeby nowego wydania w oficynie Dwie Siostry (seria Świeżym Okiem) – przekład *Inwazji jaszczurów* Karla Čapka autorstwa Jadwigi Bułakowskiej. Ponadto od 2014 roku jest jurorką konkursu przekładowego Cena Susanny Roth, a w 2019 i 2023 roku zasiadała w jury Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska za Twórczość Translatorską im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

Jak wynika danych zaprezentowanych w rozdziale 5, wydawnictwo aktywnie prezentuje swoich autorów na wydarzeniach literackich, w tym festiwalach – co typowe jest dla małych wydawców, dla których wewnętrzne instytucje pola oraz branżowe kanały mają większe znaczenie niż dla dużych graczy[431] – i często organizuje spotkania z udziałem swoich autorów w Polsce. Ponadto wydawczyni prezentuje swoją ofertę na większości polskich imprez targowych (w cytowanym już wywiadzie wyznaje: „Tam rozmawiam z »żywym czytelnikiem«, lubię doradzać, lubię handelek i cały ten zgiełk”[432]). Wszystko to wskazuje na duży kapitał społeczny. O silnej pozycji Julii Różewicz w polu świadczy również fakt, że zasiadała w radzie programowej Warszawskich Targów Książki w 2021 roku, gdy gościem honorowym imprezy były Czechy.

Julia Różewicz jest osobą rozpoznawaną również w Czechach – w czeskich mediach ukazało się kilka materiałów przybliżających jej działalność na rzecz literatury czeskiej w Polsce[433]. Szczególnym wyrazem uznania dla jej pracy jest fakt, że w latach 2015–2017 zasiadała w jury czeskiej Literackiej Nagrody Państwowej [Státní cena za literaturu].

---

[431] T. Warczok, A. Palęcka, P. Marecki, *Pole literackie w Polsce…*, s. 136–137.

[432] J. Różewicz, dz. cyt.

[433] Zob. R. Kopáč, *Obdivujeme váš smysl pro humor, říká o Češích polská překladatelka* (wywiad z J. Różewicz), Lidovky.cz, 13.08.2017 (online: https://www.lidovky.cz/orientace/kultura/obdivujeme-vas-smysl-pro-humor-rika-o-cesich-polska-prekladatelka.A170811_100841_ln_kultura_jto, dostęp 25.02.2023);

Szósta pod względem ilości wydań oficyna w zestawieniu to W.A.B. – kolejna po Państwowym Instytucie Wydawniczym silna wydawnicza marka. O wydawnictwie tym, obecnie należącym do Grupy Wydawniczej Foksal, Małgorzata Kowalczyk i Petr Poslední piszą: „Pisarze »wolni strzelcy« muszą stawiać czoła presji wielkich przedsiębiorstw typu warszawskiego W.A.B., które wykazują zainteresowanie nowatorskimi tekstami dopiero wtedy, gdy zarobią na nie edycją książek z pogranicza kultury masowej”[434]. Do przykładów „nowatorskich tekstów” wśród wydawanej przez W.A.B. literatury czeskiej zaliczyć można z pewnością powieści Jáchyma Topola, wspomnianej już Petry Hůlovej czy Tomáša Zmeškala. Ciekawą pozycją w ofercie wydawnictwa jest również obszerne wydanie *Listów z podróży* Karla Čapka. Nieco bliżej bieguna kultury masowej pozostają dwa tytuły Haliny Pawlowskiej, zwłaszcza powieść *Zdesperowane kobiety postępują desperacko*. Wysoką pozycję w zestawieniu zapewniła jednak wydawnictwu przede wszystkim nowa edycja dzieł Milana Kundery. W ofercie wydawnictwa widać więc połączenie cenionych w Polsce czeskich autorów z nowymi, nieznanymi jeszcze polskim czytelnikom nazwiskami, także reprezentującymi młode pokolenie. Dochodzi tu do zjawiska określonego przez Grzegorza Jankowicza mianem „prywatnego mecenatu”[435] – prezentowania polskim odbiorcom mniej dochodowych tytułów, w tym dzieł mniej znanych autorów czeskich, dzięki środkom finansowym pozyskanym w ramach bardziej komercyjnych projektów. Po roku 2013, prawdopodobnie w związku z prężną działalnością nowych aktorów w polu, wydawnictwo zaprzestało jednak wydawania literatury czeskiej – ostatnim wydanym przez nie czeskim tytułem był *Warsztat diabła* Jáchyma Topola (2013) w przekładzie Leszka Engelkinga.

Siódmą pod względem liczby wydań i piątą pod względem liczby tytułów pozycję zajmuje kolejna mała oficyna założona przez bohemistę i pasjonata czeskiej literatury – Mirosława Śmigielskiego, podobnie jak Julia Różewicz absolwenta wrocławskiej slawistyki. W latach 2008–2010 był on redaktorem naczelnym pisma „Pan Slawista”, gdzie publikował własne przekłady oraz rozmowy z pisarzami, w roku 2015 postanowił natomiast założyć wydawnictwo, gdzie od początku czeskie tytuły ukazywały się w jego tłumaczeniu. Profil oficyny stopniowo się rozszerzał, zaś obok literatury czeskiej publikowane były jej nakładem

---

I. Hartman, *O současné české spisovatele je zájem v Polsku i v Americe*, 11.02.2015 (online: https://archiv.hn.cz/c1-63518650-ceska-literatura-polsko, dostęp 25.02.2023).

[434] M. Kowalczyk, P. Poslední, *Horizont komparace…*, s. 242.

[435] G. Jankowicz, *Formy heteronomii…*, s. 32.

także książki polskie, słowackie, brytyjskie, francuskie, norweskie czy szwedzkie. Wkrótce po założeniu wydawnictwa w rozmowie dla portalu Novinka.pl Śmigielski mówił:

> Nie planujemy ograniczać się do czeskich książek, choć na razie tak wyszło. Celem Starej Szkoły jest po prostu wydawanie dobrych książek – książek, które nas kształtowały, wniosły coś do naszego życia i którym jesteśmy coś winni – lub po prostu książek, które uważamy za warte przekazania dalej[436].

Znaczenie nazwy wyjaśnia: „Podoba się nam idea starej szkoły jako sposobu na życie – reguł zachowania czy zasad komunikacji. Lecz jest w tej nazwie zawarta również pewna oldschoolowość z innego wymiaru. Myślę, że nasz logotyp dobrze oddaje tę dwoistość"[437].

Cytowane słowa o „książkach, którym jesteśmy coś winni" przypominają wypowiedź przedstawiciela dużego wydawnictwa, cytowane przez autorów publikacji *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*; wyjaśnia on, że 60-70% produkcji oficyny to teksty komercyjne, zaś pozostałe 30% stanowi literatura piękna, „na której być może wydawnictwo straci, ale jest to rzecz, którą jesteśmy winni po prostu literaturze"[438]. Podobna deklaracja ze strony niewielkiego wydawcy, zdradzająca traktowanie działalności wydawniczej w kategorii misji, mogłaby wskazywać na skupianie się w swoich wyborach wydawniczych na produkcji trudnej i wymagającej, zbliżonej do bieguna autonomicznego pola. W rzeczywistości jednak oferta Starej Szkoły jest mocno zróżnicowana i – podobnie jak w przypadku wydawnictwa Afera – ukierunkowana na gromadzenie nie tylko kapitału symbolicznego, ale i ekonomicznego.

Na polski rynek wydawnictwo wkroczyło humorystyczną serią o arystokratce Evžena Bočka, która zdobyła w Polsce liczne grono czytelników (o czym świadczą dane zaprezentowane w rozdziale 5.4.2). Publikowane przez Starą Szkołę czeskie utwory stanowią mieszankę literatury humorystycznej i popularnej (cieszący się poczytnością również w Czechach autorzy tacy jak Evžen Boček, Michal Viewegh, Radka Třeštíková, M.M. Cabicar), ambitnych i nagradzanych dzieł literatury współczesnej (Petr Stančík, Josef Pánek) oraz literackiej klasyki (Ludvík Vaculík, Ota Pavel). Niekiedy nakładem oficyny ukazują się również znane już w Polsce dzieła w nowym przekładzie Mirosława Śmigielskiego (*Śmierć pięknych saren* Oty Pavla, *Pociągi pod specjalnym nadzorem* Bohumila Hrabala, *Skrzeciuchy*

[436] Ł. Grzesiczak, *Stara Szkoła stawia na odlschool* (rozmowa z M. Śmigielskim), Novinka.pl, 29.01.2015 (online: http://novinka.pl/stara-szkola-stawia-na-oldschool-rozmowa-z-miroslawem-smigielskim/, dostęp 25.02.2023).

[437] Tamże.

[438] T. Warczok, A. Palęcka, P. Marecki, dz. cyt., s. 115.

Václava Havla) – co świadczy o tym, że wydawca w swojej strategii do pewnego stopnia wykorzystuje dotychczasowe fascynacje polskich odbiorców literaturą czeską. Swoistą wizytówką wydawnictwa stały się również powieści dla młodzieży poruszające trudne tematy (jak autyzm i narkomania – powieści Ivony Březinovej *Krzycz po cichu, braciszku* i *Mam na imię Alicja, jestem narkomanką*, czy przemoc domowa – *Wrony* Petry Dvořákovej), wytrącające z obrazu „pogodnej" czeskiej literatury, ale znajdujące z kolei uznanie przede wszystkim wśród czytelniczek i czytelników niekoniecznie zainteresowanych czeską kulturą. Podobnie więc jak wydawnictwa Świat Literacki czy W.A.B., Stara Szkoła łączy zainteresowanie starszym pokoleniem pisarzy z prezentacją najnowszej literatury czeskiej – choć wydaje się, że więcej miejsca niż w przypadku dwóch wymienionych oficyn zajmują tu tytuły ciążące ku biegunowi literatury rozrywkowej i komercyjnej.

Publikowane w oficynie czeskie przekłady są w zdecydowanej większości autorstwa wydawcy. Z innymi wydawnictwami współpracuje rzadko. W roku 2012 jego przekład *Wieczornej jazdy* Bohumila Hrabala ukazał się w zbiorze opowiadań *Perełka na dnie*, wydanym nakładem oficyny Czuły Barbarzyńca Press, zaś w roku 2015 cztery utwory w jego tłumaczeniu znalazły się w tomie *Pabitele* Bohumila Hrabala opublikowanym przez to samo wydawnictwo.

Stara Szkoła wyraźnie wyróżnia się natomiast na tle innych niewielkich oficyn, jeśli chodzi o strategię promocji swoich tytułów, a konkretnie stosunek do kanałów branżowych oraz wewnętrznych instytucji pola (krytyka, nagrody, festiwale literackie). Mirosław Śmigielski jest praktycznie nieobecny – zarówno osobiście, jak i za pośrednictwem wydawanych przez siebie książek i autorów – na festiwalach literackich w Polsce, co wskazuje na niewielki kapitał społeczny tego aktora. Stosunkowo rzadko uczestniczy również w wydarzeniach targowych. Promocja w Internecie skutkuje jednak stosunkowo silną pozycją jego wydawnictwa wśród odbiorców literatury popularnej (seria o arystokratce Evžena Bočka, kryminały Michaeli Klevisovej) oraz młodszych czytelników, a przede wszystkim czytelniczek – należy tu wspomnieć przede wszystkim o polskim fenomenie Petry Dvořákovej, której twórczość zaczęła się ukazywać nakładem wydawnictwa po roku 2019, więc nie została uwzględniona w ramach analizy pozycji pola, jednak zgodnie z informacjami podawanymi przez wydawcę, nakład polskiego wydania *Wron* sięgnął już kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy[439]. Potwierdzeniem popularności wydawanych przez oficynę tytułów są

[439] K. Kubíčková, *Vrány Petry Dvořákové bodují v Polsku*, Kavárna Host, 9.04.2024 (online: https://kavarna.hostbrno.cz/clanky/vrany-petry-dvorakove-boduji-v-polsku, dostęp: 29.06.2024).

wyniki analizy obecności literatury czeskiej na portalu LubimyCzytać.pl, zamieszczone w rozdziale 5. Wyniki analizy strategii Starej Szkoły – mimo deklarowanego poczucia misji w podejściu do literatury – sytuują tę oficynę blisko bieguna heteronomii.

Kolejne na liście wydawnictwo Agora swoją pozycję zawdzięcza przede wszystkim wspomnianej m.in. w rozdziale 2 serii „Literatura Czeska". Zarówno owa seria, jak i reszta oferty wydawnictwa w zakresie literatury czeskiej zdominowana jest jednak przez nazwiska pisarzy starszego pokolenia dobrze znane polskim czytelnikom (m.in. Bohumil Hrabal, Josef Škvorecký, Ota Pavel). Na uwagę zasługuje zaprezentowanie przez wydawnictwo stosunkowo słabo dotychczas znanej twórczości eseistycznej Václava Havla (*Zmieniać świat: eseje polityczne*, *Obywatel kultury*). Ogółem jednak autorzy wydawani przez Agorę reprezentują w Polsce czeską literacką ortodoksję, zaś działalność wydawnicza tego aktora przyczynia się do umacniania porządku ustalonego w polu.

Książkowe Klimaty to kolejny przykład niewielkiej oficyny, która zmieniła pole literatury czeskiej wydawanej w Polsce. Jego założycielem jest Tomasz Zaród – z wykształcenia informatyk; jego pierwszym kontaktem z branżą książkową i literacką było założenie księgarni internetowej Kraina Książek. W roku 2012 z jego inicjatywy powstała również księgarnia Czeskie Klimaty, w której dostępne były także tytuły w języku czeskim, a w roku 2013 – wydawnictwo Książkowe Klimaty. W latach 2013–2018 jego redaktorką naczelną była absolwentka edytorstwa Kamila Buchalska, zaś w latach 2019–2020 – bohemistka i tłumaczka Olga Czernikow.

Podobnie jak w przypadku wydawnictwa Afera oraz Stara Szkoła, w deklaracjach tego wydawcy dotyczących sposobu doboru tytułów dostrzec można pewien etos. Opis wydawnictwa na jego stronie internetowej wskazuje, że etos ten oparty jest na prezentowaniu literackich zjawisk przełamujących stereotypy, a więc kształtowaniu gustów odbiorców i działaniu blisko autonomicznego bieguna pola:

> Publikujemy współczesną prozę europejską, kierując się przede wszystkim na południe. Naszymi książkami chcemy pokazywać te miejsca na literackiej mapie, które pomimo niewielkiego oddalenia geograficznego, wciąż pozostają w cieniu. Wydajemy takie książki, jakie sami chcielibyśmy czytać i oglądać: mówiące więcej o świecie wokół nas, zrywające ze schematami i stereotypami[440].

Literatura czeska wydawana jest przez Książkowe Klimaty od samego początku działalności oficyny i ukazuje się w serii wydawniczej Czeskie Klimaty. Z niewielkimi wyjątkami (Josef Škvorecký, Egon Hostovský, Karel Čapek) są to dzieła żyjących

[440] *O wydawnictwie,* ksiazkoweklimaty.pl (online: https://ksiazkoweklimaty.pl/cms/5, dostęp: 11.07.2024).

i tworzących współcześnie autorów, często przedstawicieli młodego lub średniego pokolenia. Niekiedy twórcy ci nawiązują w pewien sposób do hrabalowsko-haškowskich tradycji (jak choćby popularny w Polsce, wspomniany już w rozdziałach 2 i 5 Jaroslav Rudiš, czy autor powieści *Nad piękną modrą Dřevnicą* Antonín Bajaja), częściej jednak zgodnie z deklaracjami wydawcy wymykają się opartym na stereotypach kategoryzacjom (feministyczne powieści i sztuki Radki Denemarkovej, eksperymentujące z formą i przekraczające granice gatunków dzieła Markéty Pilátovej, przesiąknięte melancholią i poczuciem straty książki Jiřiego Hájíčka, wspomnieniowa i nostalgiczna proza Matěja Hořavy, postmodernistyczna *Podróż na południe* Michala Ajvaza czy niepokojące *W ciemność* Anny Bolavej). Ponadto pozycje wydane w serii Czeskie Klimaty charakteryzuje spójna koncepcja wizualna oraz efektowne projekty okładek.

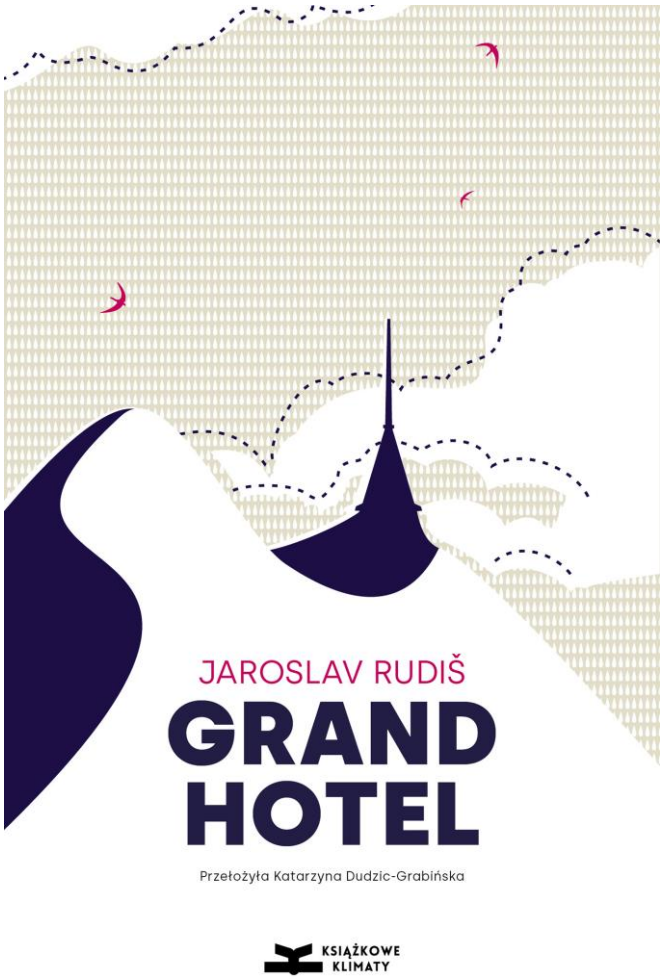

Rys. 11. Polska okładka książki *Grandhotel* Jaroslava Rudiša projektu Justyny Tarkowskiej-Boguś – Mile Widziane. Źródło: wydawnictwo Książkowe Klimaty.

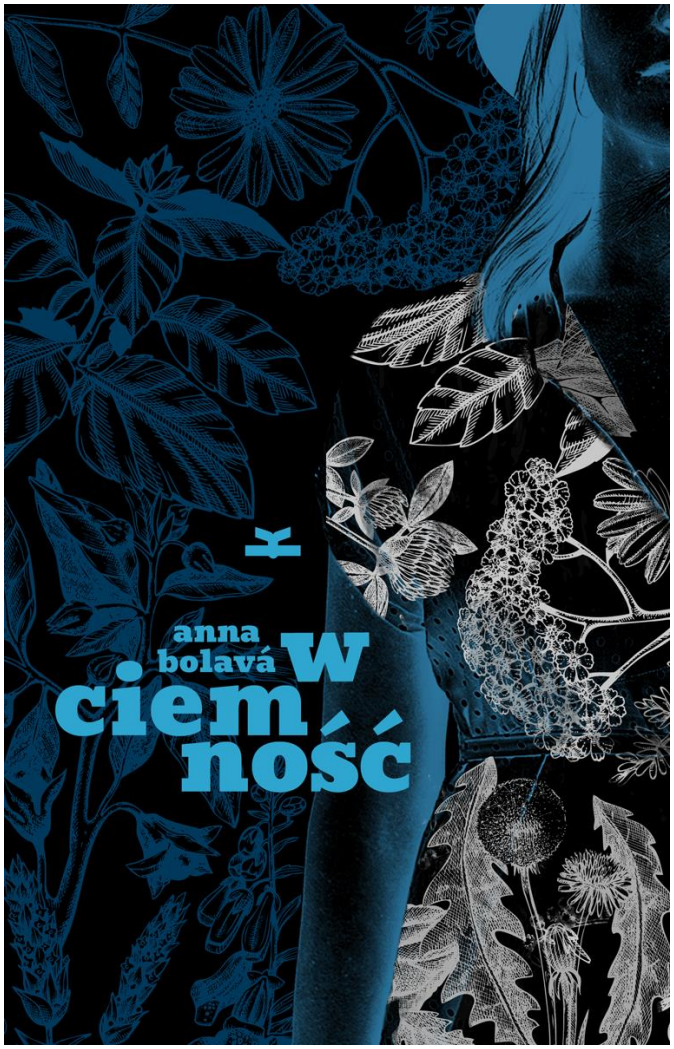

Rys. 12. Okładka książki *W ciemność* Anny Bolavej projektu Justyny Tarkowskiej | Mile Widziane. Źródło: wydawnictwo Książkowe Klimaty.

Jako wydawca Tomasz Zaród aktywnie uczestniczy w wydarzeniach targowych w całej Polsce. W ramach swojej działalności sprzedażowej współpracuje również z innymi oficynami wydającymi literaturę czeską (m.in. Afera, Amaltea). Wydawani przez Książkowe Klimaty autorzy są też stosunkowo dobrze widoczni na wydarzeniach festiwalowych w Polsce (patrz: rozdział 5). Świadczy to o dużej roli, jaką wydawca przywiązuje – podobnie jak wydawnictwo Afera – do promocji tytułów w branżowych kanałach, a także o jego stosunkowo dużym kapitale społecznym.

Obecność Oficyny Wydawniczej Atut w zestawieniu to zasługa jej serii „Literatura Czeska". Seria, tworzona w latach 2005–2015 przez redaktorkę Aleksandrę Ziemlańską i tłumaczkę Dorotę Dobrew, po części dała podwaliny późniejszej działalności niewielkich oficyn wyspecjalizowanych w literaturze czeskiej. W serii nie tyko ukazywały się dzieła zupełnie wówczas w Polsce nieznanych lub słabo znanych czeskich autorek i autorów (m.in.

Viola Fischerová, Karel Michal, Přemysl Rut, Jiří Kratochvil; nakładem wydawnictwa ukazała się również w Polsce pierwsza książka Radki Denemarkovej, wydane w 2008 w tłumaczeniu Olgi Czernikow i Tomasza Timingeriu *Pieniądze od Hitlera*), przede wszystkim w przekładzie współtwórczyni serii Doroty Dobrew, ale również antologie prezentujące czeską poezję i dramat – co pokazuje otwarcie również na mniej dochodowe, za to bliższe autonomicznemu biegunowi pola gatunki. Dominowała tu literatura przedstawicieli starszego pokolenia pisarzy, którzy nie byli jeszcze prezentowani w Polsce. Brak skutecznych strategii promocyjnych i sprzedażowych w połączeniu z faktem, że tematycznie i formalnie wydawane w serii tytuły wykraczały poza oczekiwania polskich odbiorców związane z czeską literaturą, sprawił jednak, że wydane w serii tytuły dotarły do stosunkowo wąskiego grona odbiorców.

Spośród większych wydawców o ugruntowanej pozycji w polu na wykresie pojawiają się również Wydawnictwo Literackie, Prószyński i S-ka oraz WAM. W ofercie krakowskiego Wydawnictwa Literackiego w analizowanym okresie dominują czescy autorzy starszego pokolenia, wśród nich znane nazwiska (Bohumil Hrabal, Ladislav Fuks, Ota Pavel, a także Jaroslav Hašek) oraz inne, nieprezentowane wcześniej szerzej polskim czytelnikom (Ivan Klíma, Arnošt Lustig). W zdecydowanej większości jest to literatura ambitna, skierowana do wyrobionego czytelnika; jedynym wyjątkiem w ofercie wydawnictwa są dwie powieści Ireny Obermannovej, wydane w roku 2006 i 2007. Autorka ta, choć w Czechach cieszyła się w owym czasie sporą popularnością, w Polsce nie znalazła szerokiego grona czytelników[441]. Jedyną wydaną po roku 2010 czeską pozycją w ofercie wydawnictwa był zbiór opowiadań *Opowiadacze. Nie tylko Hrabal* (2012) w przekładzie Andrzeja S. Jagodzińskego i Jana Stachowskiego, prezentujący krótkie formy przedstawicieli starszego pokolenia pisarzy; w następnych latach, prawdopodobnie w związku z działalnością nowych aktorów w polu, oficyna zaprzestała wydawania literatury czeskiej.

Interesujący i bardzo różnorodny zestaw stanowią czeskie tytuły wydane nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka. Obok czeskiej klasyki w postaci kilku wydań *Przygód dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška (w najstarszym tłumaczeniu Pawła Hulki-Laskowskiego) w latach 2006–2007 w ofercie wydawcy pojawiły się również młode, nieznane jeszcze w owym czasie w Polsce nazwiska – Miloš Urban (*Klątwa siedmiu kościołów*, *Cień katedry*) oraz Jaroslav Rudiš (*Niebo pod Berlinem*). W roku 2008 do listy

[441] Także recepcję twórczości tej autorki analizuje w swoim artykule Izabela Mroczek. Zob. I. Mroczek, *O recepcji tłumaczeń czeskiej literatury bestsellerowej w Polsce…*

dołączyła powieść *Wycieczkowicze* Michala Viewegha, a w roku 2009 – wspomnienia Heleny Vondráčkovej *Wspominam i niczego nie żałuję*. Po powstaniu małych oficyn skoncentrowanych na literaturze czeskiej wydawnictwo zrezygnowało jednak z prezentowania w Polsce kolejnych czeskich tytułów; jedynym wyjątkiem w analizowanym okresie jest książka dla dzieci *Chłopiec i pies* Ivony Březinovej.

Odnotowane również na wykresie wydawnictwo WAM to oficyna prezentująca literaturę religijną. Zdecydowaną większość jej czeskiej oferty literackiej (aż 9 spośród 13 wydanych pozycji) stanowią dzieła Eduarda Martina, wszystkie w przekładzie Andrzeja Babuchowskiego; oprócz tego wydawca zaprezentował polskim czytelnikom jedną książkę Tomáša Halíka, dwa tytuły Vojtěcha Kodeta oraz historyczną powieść *Straszna nowina o okrutnym mordzie Szymona Abelesa* Marka Tomana. Motywy religijne zgodnie z profilem wydawnictwa łączą wszystkie wydane jego nakładem czeskie pozycje. Ze względu na specyfikę swojej oferty, pozostającej na marginesie obiegu literackiego, oficyna – podobnie jak Fabryka Słów i Grafag – nie jest rozpatrywane jako aktor w polu literatury czeskiej wydawanej w Polsce.

Choć wydawnictwo Czarne należy dziś z pewnością do oficyn o ugruntowanej pozycji w polskim polu literackim, w zestawieniu z dużymi graczami jak PIW czy Wydawnictwo Literackie jest podmiotem o krótszej historii (powstałym w roku 1996), który w analizowanym okresie dążył dopiero do zaistnienia jako rozpoznawalna wydawnicza marka. Stąd też jego po części „heretyckie" działania w polu. Pierwszym czeskim tytułem w jego ofercie było wydane w 2001 *Zapomniane światło* katolickiego księdza Jakuba Demla – utwór wysoko ceniony przez Bohumila Hrabala[442]. W planach było również zaprezentowanie polskim czytelnikom zbioru opowiadań Demla, jednak projekt ten nie doszedł do skutku, ponieważ wedle słów tłumacza Andrzeja S. Jagodzińskiego *Zapomniane światło* poniosło w Polsce „zdumiewającą klęskę komercyjną"[443]. Przyczyną prawdopodobnie był fakt, że utwór mocno odbiega od wielokrotnie już wspominanych oczekiwań polskich odbiorców względem czeskiej literatury – to tekst eksperymentalny, nawiązujący do metody strumienia świadomości, o tematyce metafizycznej, pozbawiony pierwiastka humorystycznego. Mimo to wydawnictwo Czarne dokonało w zakresie literatury czeskiej jeszcze kilku stosunkowo odważnych wyborów – m.in. wydając tomik wierszy *Gmina* Miloša

[442] D. Żygadło-Czopnik, *O* Zapomnianym świetle *Jakuba Demla i jego polskim przekładzie*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 11, cz. 1 (2021), s. 11.

[443] A.S. Jagodziński, A. Maślanka, dz. cyt.

Doležala, zbiór przedwojennych tekstów publicystycznych Mileny Jesenskiej *Ponad nasze siły: Czesi, Żydzi i Niemcy: wybór publicystyki z lat 1937-1939* czy jeden z najważniejszych tytułów czeskiego undergroundu, *…będzie gorzej* Jana Pelca. Obok wydawnictwa W.A.B. Czarne zaprezentowało również polskim czytelnikom kilka dzieł Jáchyma Topola, a w roku 2006 nakładem oficyny ukazał się dokonany przez Aleksandra Kaczorowskiego wybór tekstów Bohumila Hrabala, *Piękna rupieciarnia* (w tłumaczeniu Kaczorowskiego oraz Jana Stachowskiego). Warto również wspomnieć, że już poza analizowanym okresem w serii „Klasyka" wydane zostały nakładem Czarnego kolejne cztery czeskie tytuły – zbiór opowiadań *Gorzki świat* Josefa Škvoreckiego (2020, przeł. A.S. Jagodziński, J. Stachowski), powieść *Piękne zielone oczy* Arnošta Lustiga (2020, przeł. J. Stachowski), autobiograficzna powieść *Siódmy życiorys* Oty Filipa (2022, przeł. J. Stachowski) oraz wznowienie *Pięknej rupieciarni* (2023). Wynika z tego, że w okresie działania nowych małych wydawców literatury czeskiej, skupionej na twórczości autorów młodego i średniego pokolenia, wydawnictwo Czarne sięgnęło znów po twórczość nieżyjących już przedstawicieli czeskiej literackiej klasyki.

Wspomnieć należy również jeszcze o trzech niewielkich wydawnictwach, które ze względu na mniejszą liczbę tytułów co prawda nie znalazły się w zestawieniu, jednak literatura czeska pozostaje nieodłączną częścią ich oferty. Wydawnictwo Amaltea powstało w roku 2014 z inicjatywy polonistki Ludmiły Anny Kozy i początkowo koncentrowało się na wydawaniu literatury rumuńskiej; w roku 2016 współpracę z nim rozpoczęła wspomniana już współtwórczyni serii „Literatura Czeska" wydawnictwa Atut, Aleksandra Ziemlańska, i nakładem oficyny zaczęły ukazywać się również czeskie tytuły. Część z nich promowana była poprzez nawiązania do dobrze znanych w Polsce literackich gigantów – jak już wspomniano w rozdziale 5, swój pierwszy czeski tytuł wydawca polecał, porównując go z twórczością Haška, Čapka czy Hrabala – kolejne tytuły jednak stanowiły wyzwanie dla stereotypowo myślących o literaturze czeskiej odbiorców (drastyczny w wydźwięku, antyprzemocowy i feministyczny *Przyczynek do historii radości* Radki Denemarkovej, nawiązująca do XIX-wiecznej czeskiej historii, a równocześnie uwzględniająca kobiecą perspektywę *Guwernantka* Vladimíra Macury, silnie eksperymentalna *Corvina, czyli Książka o krukach* Petra Rákosa). Także Amaltea należy do wydawnictw, które dużą wagę przywiązują do efektownej oprawy graficznej.

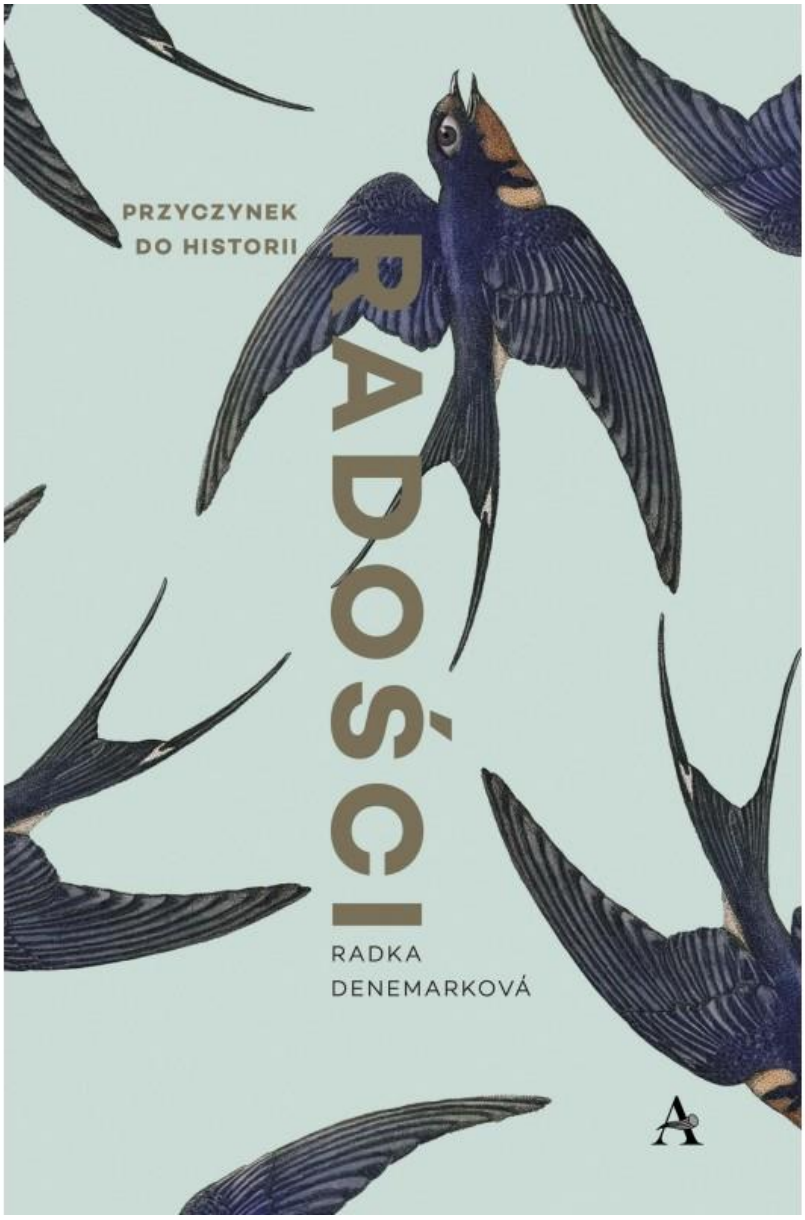

Rys. 13. Okładka książki *Przyczynek do historii radości* Radki Denemarkovej projektu Pauliny Zielonej. Źródło: wydawnictwo Amaltea.

Również wydawnictwo Dowody w swojej serii Stehlík, czyli autorskiej serii Mariusza Szczygła, prezentuje – obok wspomnianych już nowych wydań wybitnych dzieł czeskiej literatury, takich jak *Fabryka Absolutu* Karla Čapka czy *Przypadki inżyniera ludzkich dusz* Josefa Škvoreckiego – utwory mocno niekonwencjonalne i wytrącające polskiego odbiorcę czeskiej prozy z jego przyzwyczajeń, jak *Jestem egzaltowaną lentilką* Petra Měrki czy *Białe zwierzęta są bardzo często głuche* Ivany Myškovej. Mariusz Szczygieł wyjaśnia: „Ponieważ wiele osób kojarzy mnie z kulturą czeską, a żadne wydawnictwo nie zaproponowało mi dotąd

autorskiej serii czeskiej, postanowiłem stworzyć ją sam”[444]. O doborze tytułów mówi: „Decyduje mój gust i wspomnienie o jakiejś książce. Tyle. Sprawdzamy, czy prawa są wolne, i kupujemy (…). Nasze czeskie tytuły są złośliwymi opowieściami o ludzkości. I to mi się najbardziej w tej literaturze podoba”[445] i dodaje, że przy tworzeniu cyklu towarzyszy mu chęć pokazania literatury innej niż „w wersji piwnej i pociesznej”[446]. Seria wyróżnia się także pod względem edytorskim – okładkę każdej książki zdobi wykonana na zamówienie grafika Kateřiny Sidonovej, zaś na zewnętrznych, doklejonych skrzydełkach znajdują się osobiste rekomendacje i uwagi twórcy serii, Mariusza Szczygła.

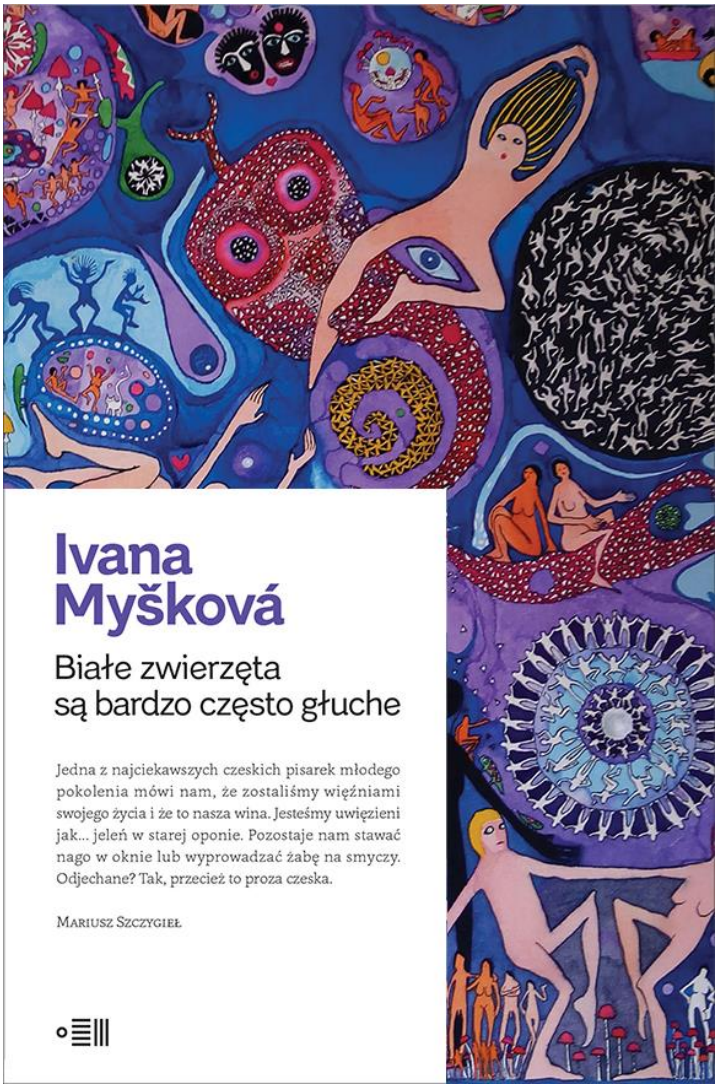

Rys. 14. Okładka książki *Białe zwierzęta są bardzo często głuche* Ivany Myškovej projektu Kateřiny Sidonovej. Źródło: wydawnictwo Dowody.

[444] Ł. Grzesiczak, *Polacy czytają Czechów…*

[445] Tamże.

[446] Tamże.

Listę zamyka wydawnictwo Pogranicze, działające – jako część Fundacji „Pogranicze", powstałej w 1990 roku z inicjatywy Krzysztofa Czyżewskiego i Małgorzaty Sporek-Czyżewskiej – od roku 1993[447]. Literatura czeska pojawia się w ofercie oficyny od roku 2003, w wyróżnionej nagrodą „Literatury na Świecie" serii Meridian „prezentującej twórczość wybitnych autorów z Europy Środkowowschodniej"[448]. Wśród czeskich tytułów wydawanych przez wydawnictwo dominuje jeden autor – Josef Škvorecký. To właśnie nakładem Pogranicza ukazała się po raz pierwszy po polsku jego monumentalna powieść *Przypadki inżyniera ludzkich dusz*, która jako jedyna do tej pory czeska książka zdobyła Literacką Nagrodę Europy Środkowej Angelus. Wydawca sięga jednak również po dzieła nieznanych w Polsce autorów – w 2004 roku zaprezentował polskim czytelnikom przewrotną prozatorsko-eseistyczną *Europeanę* Patrika Ouředníka (najczęściej tłumaczoną czeską książkę po roku 1989[449]), w 2005 roku zbiór tekstów czeskiego postmodernisty Michala Ajvaza, zaś w roku 2007 – powieść *O rodzicach i dzieciach* Emila Hakla (promowanego jednak poprzez odwołania do znanych nazwisk – określanego przez wydawnictwo jako „nowe wcielenie haszkowsko-hrabalowskiej tradycji w literaturze czeskiej"[450]).

Z powyższego opisu wynika, że zaobserwować można wyraźne różnice w sposobie poruszania się w polu między dużymi aktorami o ustalonej pozycji (przedstawicielami ortodoksji) a niezależnymi wydawnictwami powstałymi w ciągu ostatnich kilkunastu lat (literackimi „heretykami"). Ci pierwsi budują swoją czeską ofertę na nazwiskach reprezentujących starsze pokolenie pisarzy, z naciskiem na autorów znanych już polskim czytelnikom (i ze zdecydowaną przewagą mężczyzn), sporadycznie tylko pozwalając sobie – zwłaszcza przed rokiem 2010, gdy pole najnowszej czeskiej literatury wysokoartystycznej nie było jeszcze zdominowane przez nowe, niewielkie wydawnictwa – na sięgnięcie po twórczość nieznanych w Polsce literatów, także reprezentujących młodsze pokolenie. Publikacja w dużym wydawnictwie zapewniała owym autorom na starcie pewną widoczność na polskim rynku, w wielu przypadkach brakowało jednak przemyślanej i dostosowanej do

[447] *Historia wydawnictwa*, pogranicze.sejny.pl (online: https://www.pogranicze.sejny.pl/dwor/o-wydawnictwie-pogranicze/historia-wydawnictwa/, dostęp: 21.09.2024).

[448] Tamże.

[449] M. de Bruin Hüblová, *Ty neobratnosti v textu jsou záměrné*, iLiteratura.cz, 21.09.2020 (online: https://www.iliteratura.cz/clanek/43443-ourednik-patrik, dostęp: 21.09.2024).

[450] *O rodzicach i dzieciach, Emil Hakl*, oficyna.pogranicze.sejny.pl (online: https://oficyna.pogranicze.sejny.pl/?39,o-rodzicach-i-dzieciach-emil-hakl, dostęp: 30.12.2023).

polskiego odbiorcy strategii promocyjnej, wskutek czego nazwiska te mimo wszystko pozostawały w cieniu znanych i cenionych w Polsce czeskich autorów.

Inaczej jest w przypadku mniejszych wydawnictw, takich jak Afera, Książkowe Klimaty czy Stara Szkoła, które decydują się na wydawanie autorów młodego i średniego pokolenia i obejmują ich wydawniczą opieką, określaną przez Dorotę Żygadło-Czopnik mianem patronatu[451]. W wielu przypadkach towarzyszy temu pomysłowy i przyciągający uwagę sposób zaprezentowania dzieła polskim odbiorcom (jak w przypadku tekstów Petry Hůlovej wydanych pod szyldem wydawnictwa Afera), a wydawcy nierzadko nawiązują ze swoimi autorami bliższe, przyjacielskie kontakty. Jak mówi Dana Blatná: „Katka Tučková czy Petra Soukupová nawiązały bardzo przyjacielskie stosunki z Julią Różewicz, wspaniale coś takiego widzieć (…). To rzadkość, taka obustronna relacja na całe życie, korzystna w najlepszym tego słowa znaczeniu”[452]. W przypadku większych wydawców, jak wynika z wywiadów przeprowadzonych w ramach projektu *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu*, tego typu relacje na linii autor-wydawnictwo postrzegane są jako problematyczne i nieprofesjonalne[453].

W związku z tym, że oficyny te często wybierają do publikacji utwory przedstawicieli młodszego pokolenia, do pewnego stopnia również walczących o „wyrobienie sobie nazwiska”, można zaobserwować, że zachodzi w tym wypadku zjawisko homologii między pozycją zajmowaną przez wydawców w polu a pozycjami zajmowanymi przez wydawanych przez nich autorów we własnych polach. Omawiając działalność młodego wydawnictwa Afera, Dorota Żygadło-Czopnik pisze, że oficyna ta „stawia sobie za cel prezentowanie twórczości młodych czeskich autorek, dopiero walczących o uznanie krytyki nie tylko na scenie międzynarodowej, lecz także na rodzimym rynku”[454]. Jak dowodzi Pierre Bourdieu, to zjawisko dwustronne:

> Dopasowanie pomiędzy pisarzem a wydawcą i, co za tym idzie, książką a czytelnikiem jest więc wynikiem całej serii wyborów, w których znaczącą rolę odgrywa opinia o randze wydawcy; to właśnie w zależności od niej pisarze wybierają wydawcę, który z kolei wybiera ich zgodnie z opinią, jaką ma na temat swego wydawnictwa[455].

[451] D. Żygadło-Czopnik, *„Refrakcje” literatury czeskiej…*, s. 152.

[452] Wywiad przeprowadzony z Daną Blatną…

[453] T. Warczok, A. Palęcka, P. Marecki, *Pole literackie w Polsce…*, s. 125.

[454] D. Żygadło-Czopnik, *Polskie wybory czeskiej prozy kobiecej…*, s. 237.

[455] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 258.

Warto jednak podkreślić, że nie wszyscy z wymienionych niezależnych wydawców dążą do zajęcia podobnych pozycji w polu i wybierają podobne strategie poruszania się w nim. Działania niektórych z nich wskazują na dążenie do konsekracji – zdobycie uznania w oczach autorytetów i wewnętrznych instytucji pola, takich jak rozpoznawani krytycy, uznani tłumacze i eksperci, kapituły nagród oraz instytucje kultury; aktorzy ci, do których zaliczyć można Aferę oraz Książkowe Klimaty, oprócz kapitału ekonomicznego koncentrują się również na gromadzeniu kapitału symbolicznego i społecznego.

Z kolei wydawnictwo Stara Szkoła, którego założyciel pozostaje nieusieciowany w najbardziej wpływowej, „konsekrującej" grupie aktorów polskiego pola literackiego, porusza się w innych obszarach pola i ciąży bardziej ku biegunowi heteronomii, obok literatury ambitnej i nagradzanej wydając tytuły o większym potencjale komercyjnym i skupiając się na gromadzeniu kapitału ekonomicznego. Towarzyszy temu również wybór zupełnie innych strategii promocyjnych – w odróżnieniu od innych opisywanych wydawców założyciel Starej Szkoły bardzo rzadko organizuje wydarzenia z udziałem swoich czeskich autorów w Polsce, prawie nigdy nie bierze udziału w imprezach targowych, nie polega na osobistych kontaktach, a zamiast tego koncentruje swoje działania promocyjne na sieci i mediach społecznościowych. Jak wynika z rozmowy z Daną Blatną, nie jest to wynik trudności z pozyskaniem środków finansowych czy braku wsparcia po czeskiej stronie, a świadoma decyzja wydawcy, który uznaje przyjętą przez siebie strategię za bardziej efektywną[456] (dane wskazują zaś, że rzeczywiście jest ona skuteczna).

Prawdopodobnie dochodzi tu jednak też do pewnego sprzężenia – niski kapitał społeczny aktora (na co dzień mieszkającego w Czechach, niezwiązanego z żadnym ośrodkiem i środowiskiem literackim w Polsce oraz nieuczestniczącego w literackich wydarzeniach, także tych o charakterze towarzyskim) może być nie tylko skutkiem, ale i przyczyną obrania takiego sposobu poruszania się w polu. Przykład ten wyraźnie pokazuje, że pozycja w polu jest nie tylko efektem indywidualnych decyzji i motywacji, ale również determinuje te decyzje i ogranicza aktora w jego działaniach. Jak pisze bowiem Bourdieu:

> Strategie podmiotów oraz instytucji, zaangażowanych w walki literackie bądź artystyczne, nie są określane w czystej konfrontacji z czystymi możliwościami. Zależą one od pozycji, którą podmioty zajmują w strukturze pola, czyli w strukturze dystrybucji kapitału symbolicznego, uznania, zinstytucjonalizowanego lub też nie, jakim darzą ich równi im konkurenci oraz wielka publiczność i które nadaje kierunek ich postrzeganiu oferowanych przez pole możliwości[457].

[456] Wywiad przeprowadzony z Daną Blatną…

[457] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 318.

Zgodnie z powyższymi obserwacjami sporządzono schemat prezentujący pozycje poszczególnych wydawców w polu literatury czeskiej w Polsce – na wzór schematów sporządzanych przez Pierre'a Bourdieu w *Regułach sztuki*. Na schemacie uwzględniono wydawców literatury pięknej skierowanej do dorosłego odbiorcy, pomijając oficyny działające wyłącznie w jednym ze specyficznych literackich obiegów (fantastyka, literatura dziecięca, literatura religijna). Strategie i motywacje części aktorów zaprezentowanych na schemacie – wynikające z ich habitusów – zostaną dodatkowo omówione w rozdziale 7, w oparciu o przeprowadzone z nimi wywiady.

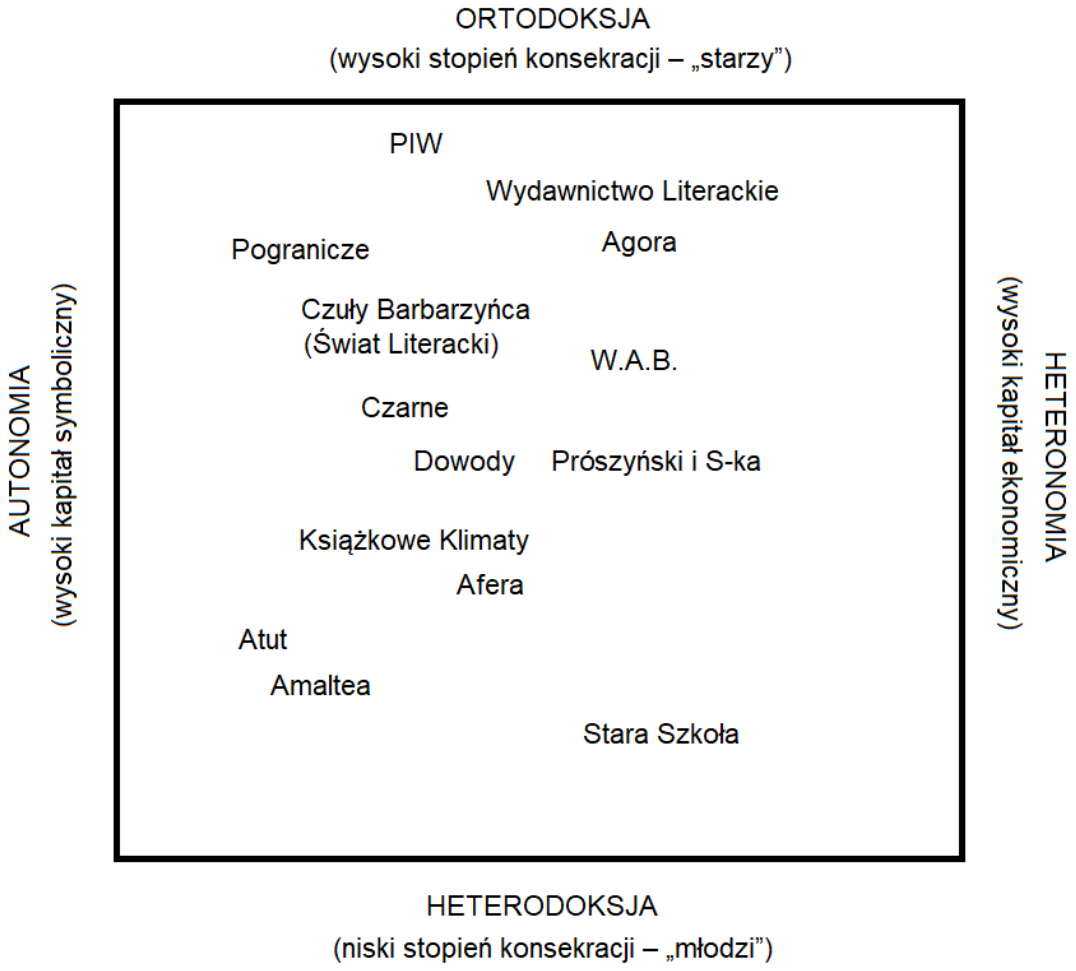

Rys. 15. Schemat pola literatury czeskiej wydawanej w Polsce zgodnie z założeniami teorii Pierre'a Bourdieu.

Pozostaje zauważyć, że w ostatnich latach obserwuje się w polu naturalne zmiany pozycji, również zgodnie z mechanizmami opisanymi przez Bourdieu. Po „heretyckiej" fazie działania przeciwko tradycjom i ustalonym schematom myślenia oraz gromadzenia kapitału

symbolicznego następuje faza czerpania z niego korzyści, kiedy to dawni heretycy przechodzą na stronę ortodoksji i zaczynają dokonywać bardziej zachowawczych wyborów. Uzyskana pozycja wymaga też włożenia większego wysiłku w utrzymanie autonomii w polu oraz opieranie się ciążeniu w kierunku bieguna heteronomii.

Mali wydawcy, którzy osiągnęli już pewien stopień konsekracji, mimo wsparcia instytucjonalnego (w ostatnich latach wobec rosnących kosztów często okazującego się niewystarczającym) przyjmują więc coraz bardziej konserwatywne strategie, upodabniające ich niekiedy do dużych graczy. Ciążąc ku biegunowi heteronomii, wprowadzają do swojej oferty tytuły o większym potencjalne komercyjnym (np. seria Czeskie Krymi wydawnictwa Afera) lub koncentrują się na sprawdzonych nazwiskach, gwarantujących im już na wstępie zainteresowanie czytelników (np. Jaroslav Rudiš w wydawnictwie Książkowe Klimaty, Alena Mornštajnová w wydawnictwie Amaltea). Równocześnie maleje w nich potrzeba prezentowania polskim odbiorcom nowych zjawisk i z coraz większą rezerwą podchodzą do tytułów, które bardzo wyraźnie odbiegają od czytelniczych oczekiwań. W niektórych przypadkach zjawisko to rozszerza się na ogólny spadek zainteresowania literaturą czeską (co, zgodnie z informacjami pozyskanymi od Dany Blatnej[458], dotyczy m.in. wydawnictwa Książkowe Klimaty, oprócz twórczości czeskich pisarzy wydającego szeroko pojętą literaturą europejską).

Fakt, że podobne zjawiska obserwowane są w ostatnich latach w polu literatury czeskiej wydawanej w Polsce, może świadczyć, że pole dojrzało do przyjęcia „nowych heretyków" – kolejnych wydawnictw, które zaprezentują polskim czytelnikom inne oblicze literatury czeskiej, działając tym razem przeciwko tym, którzy jeszcze niedawno zajmowali pozycje bliskie biegunowi herezji.

6.1.2. Studium porównawcze przypadku

Odmienność przyjmowanych w polu strategii staje się szczególnie widoczna w przypadku bezpośredniego porównania działalności dwóch wydawnictw. Czerpiąc inspiracje z badań prowadzonych na polskim gruncie[459], dokonano więc porównawczego studium przypadku – zestawiono dwie oficyny wydające literaturę czeską w Polsce: podmiot o długich tradycjach,

[458] Wywiad przeprowadzony z Daną Blatną…

[459] G. Jankowicz, *Formy heteronomii…*, s. 32–35.

jakim jest Państwowy Instytut Wydawniczy, oraz wydawcę działającego w polu stosunkowo od niedawna, wrocławską Aferę.

PIW powstał w 1946 roku w Warszawie. „Miał być w zamierzeniu sztandarowym ideologicznym wydawnictwem partyjnym, oficyna szybko jednak skupiła wokół siebie elitę prozaików, poetów, eseistów, publicystów i redaktorów, którzy sprawili, że wydawnictwo nabrało intelektualnego oblicza”[460] – czytamy na stronie wydawcy. W ofercie wydawnictwa dominuje klasyka literatury pięknej, polskiej oraz światowej; ponadto w obszarze zainteresowań wydawnictwa pozostaje szeroko pojęta humanistyka, co przejawia się publikacją esejów i dzieł historycznych (serie Rodowody Cywilizacji, Biblioteka Myśli Współczesnej, Biografie Sławnych Ludzi).

W 2012 roku, w konsekwencji problemów finansowych wydawnictwa, minister Skarbu Państwa Aleksander Grad podjął decyzję o likwidacji oficyny, co dało początek szeroko zakrojonej akcji na rzecz ratowania PIW-u, w ramach której powstał m.in. społeczny Komitet Ratowania Państwowego Instytutu Wydawniczego. Mimo utraty – wskutek bycia w stanie likwidacji – praw do wydawania w Polsce części tytułów (m.in. dzieł Milana Kundery[461]), wydawnictwo przetrwało. W 2017 zostało przekształcone w państwową instytucję kultury, podległą Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wszystkie czeskie tytuły z analizowanego okresu wydane zostały jednak przed rokiem 2017, w ramach niniejszego studium analizowana jest więc działalność wydawnictwa przed momentem transformacji w instytucję państwową.

Jak wspomniano w podrozdziale 6.1.1, jeśli chodzi o literaturę czeską, w ofercie wydawnictwa w analizowanym okresie występują wyłącznie autorzy starszego pokolenia – przede wszystkim Milan Kundera (od roku 2003 do końca analizowanego okresu był to już jedyny czeski autor wydawany przez oficynę). Oprócz niego nakładem PIW ukazały się również teksty Bohumila Hrabala, Jaroslava Seiferta, Karla Čapka i Vladimíra Párala. Wydawca pozostaje więc konsekwentnie niezainteresowany nową literaturą czeską oraz dziełami eksperymentalnymi. Nieco odważniejszym wyborem wydawniczym jest wydany już poza analizowanym okresem, w 2020 roku, zbiór esejów praktycznie nieznanego do tej pory polskim czytelnikom poety i eseisty Petra Krála – jest to jednak kolejny przedstawiciel

[460] *O nas*, info.piw.pl (online: https://info.piw.pl/o-nas, dostęp: 8.09.2024).

[461] M. Rachid Chehab, *Koniec z zasłużonym wydawnictwem? PIW walczy, ale Skarb Państwa swoje wie*, wyborcza.pl, 9.05.2015 (online: https://wyborcza.pl/7,75410,17721702,koniec-z-zasluzonym-wydawnictwem-piw-walczy-ale-skarb-panstwa.html, dostęp: 8.09.2024).

starszego pokolenia czeskich pisarzy, tworzący literaturę wysokoartystyczną, skierowaną do wyrobionego czytelnika. Strategia Państwowego Instytutu Wydawniczego jest więc ukierunkowana na gromadzenie kapitału symbolicznego, przekazywanego mu przez publikowanych autorów (noblista Jaroslav Seifert, światowej sławy autorzy Milan Kundera i Bohumil Hrabal), oraz twórczość utrwalającą ustalone formy, lokującą go blisko bieguna ortodoksyjnego pola. Wybór tytułów do publikacji, sposób ich wydawania i prezentacji pozostają spójne z „intelektualnym obliczem" wydawnictwa.

Na tym tle działalność wydawnictwa Afera ma nowatorski i prowokacyjny charakter, zgodny z pozycją w polu bliżej bieguna heterodoksji. Dotyczy to zarówno doboru tytułów, jak i sposobu ich promocji. Jak zaznaczono w podrozdziale 6.1.1, bunt wobec zastanych form (obraz literatury czeskiej oparty na stereotypach i znanych nazwiskach) oraz chęć zaprezentowania polskiemu odbiorcy nowych nazwisk, tytułów i zjawisk były po części wpisane w akt założycielski wydawnictwa. Właścicielka oficyny Julia Różewicz świadomie rozpoczęła swoją działalność od prezentacji na polskim rynku autorów do tej pory nieznanych (Petr Šabach, Jan Balabán, Petra Soukupová) lub znanych powierzchownie (Petra Hůlová), starając się przyciągnąć uwagę odbiorców tematyką oraz szokującymi środkami wyrazu (wulgarny tytuł pierwszej książki *Gówno się pali*, podtytuł *Czeska pornografia* w przypadku powieści Petry Hůlovej oraz sugestywne okładki jej dzieł wydanych nakładem Afery). Wydaje się, że element prowokacji zawarty jest już w samej nazwie wydawnictwa. Tym, co odróżnia wrocławską oficynę od znajdującego się na przeciwnym biegunie literackiego pola Państwowego Instytutu Wydawniczego jest również zróżnicowanie gatunkowe oferty – nie skupia się ona na literaturze pięknej „z wyższej półki", ale obecnie sięga również po literaturę gatunkową, dziecięcą czy non-fiction. Publikowane nakładem wydawnictwa tytuły są więc skierowane do szerszego grona czytelników, obok prozy wysokoartystycznej (wspomniany Jan Balabán, Marek Šindelka czy Bianca Bellová) pojawiają się dzieła o charakterze rozrywkowym i popularnym, zaś wydawca konsekwentnie dąży nie tylko do zgromadzenia kapitału symbolicznego, ale również ekonomicznego, co pozwala mu utrzymywać się w polu mimo warunków niesprzyjających działalności małych, niezależnych graczy. Różnice w strategii dotyczą w tym wypadku zarówno wyboru tytułów, tworzących profil wydawnictwa, jak i środków wyrazu, po jakie wydawca sięga prezentując je czytelnikom, i wskazują na odmienny habitus determinujący sposób poruszania się w polu.

6.2. Tłumacze i redaktorzy literatury czeskiej w Polsce

Jak wspomniano w rozdziale 2, stosunkowo duża popularność literatury czeskiej w latach 80., utrzymująca się na początku analizowanego okresu, to zasługa m.in. znakomitych oraz aktywnych w promowaniu nowych zjawisk w literaturze czeskiej tłumaczy. To ich zasługą jest silna do dziś rozpoznawalność takich czeskich autorów jak Bohumil Hrabal, Milan Kundera, Josef Škvorecký czy Ota Pavel.

Nazwiska owych tłumaczy znaleźć można na poniższych wykresach, sporządzonych w oparciu o analizę stworzonej bazy bibliograficznej, biorąc pod uwagę liczbę opublikowanych przekładów. Są to wybitni tłumacze m.in. dzieł Bohumila Hrabala – Andrzej Czcibor-Piotrowski, Jan Stachowski i Piotr Godlewski oraz propagator czeskiej poezji Leszek Engelking (wszyscy już nieżyjący), aktywny do dziś (zarówno jako tłumacz, jak i organizator wydarzeń kulturalnych) autor przekładu *Przypadków inżyniera ludzkich dusz* Josefa Škvoreckiego Andrzej S. Jagodziński, a także Józef Waczków, Andrzej Babuchowski, Emilia Witwicka, Jacek Illg czy Jacek Baluch. W latach 90. swoją działalność jako tłumacz rozpoczął również późniejszy ceniony propagator czeskiej literatury i kultury, autor licznych publikacji na ten temat, Aleksander Kaczorowski. Po roku 2000 zaś do tego silnie zmaskulinizowanego grona dołączyła – i szybko zgromadziła imponujący translatorski dorobek, doceniony przyznaniem jej w 2021 roku nagrody Premia Bohemica – Dorota Dobrew. Ze względu na liczne wydania pierwszego przekładu *Przygód dobrego wojaka Szwejka* na pierwszym wykresie nie zabrakło również Pawła Hulki-Laskowskiego.

Obok nich jednak widnieją nazwiska reprezentantów najmłodszego pokolenia, którzy pod względem liczby przetłumaczonych tytułów nierzadko już teraz nie ustępują tłumaczom z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem. Niektórzy z nich to równocześnie wspomniani już wydawcy, tacy jak Julia Różewicz czy Mirosław Śmigielski (obydwoje plasują się w dziesiątce najbardziej aktywnych tłumaczy literatury czeskiej w analizowanym okresie). Dużą liczbą przekładów poszczycić mogą się również Olga Czernikow, Katarzyna Dudzic-Grabińska czy Tomasz Grabiński – tłumacze ci podejmują również działania propagatorskie na rzecz literatury czeskiej, o czym mowa w rozdziale 6.4.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że rola tłumaczy wykracza poza samą pracę z tekstem. Nierzadko, jako osoby znakomicie zorientowane w literaturze czeskiej, także najnowszej, są oni również pomysłodawcami i inicjatorami wydania danej książki w Polsce. Dotyczy to oczywiście tłumaczy stojących na czele wydawnictw, jak Julia Różewicz czy

Mirosław Śmigielski, ale również „wolnych strzelców" współpracujących z różnymi oficynami – przy czym analiza bibliometryczna pozwala prześledzić powiązania między poszczególnymi wydawnictwami a tłumaczami, np. wydawnictwo Czarne czy Pogranicze wydają niemal wyłącznie przekłady autorstwa Andrzeja S. Jagodzińskiego, Jana Stachowskiego lub Aleksandra Kaczorowskiego. Według Dany Blatnej na etapie zakupu praw autorskich kontaktują się z nią głównie wydawcy, jednak niekiedy kontakt nawiązują sami tłumacze: „Czasem odzywają się sami. Bo na przykład rozmawiali już z jakimś wydawcą, jest szansa na współpracę, a wtedy do akcji muszę wkroczyć ja i przede wszystkim przekazać, czy prawa do wydania są wolne"[462]. Oprócz tego, jak zauważa Dorota Żygadło-Czopnik, repertuar działań tłumaczy obejmuje również „redagowanie zbiorów i antologii, pisanie recenzji wydawniczych, działalność krytyczną i publicystyczną"[463].

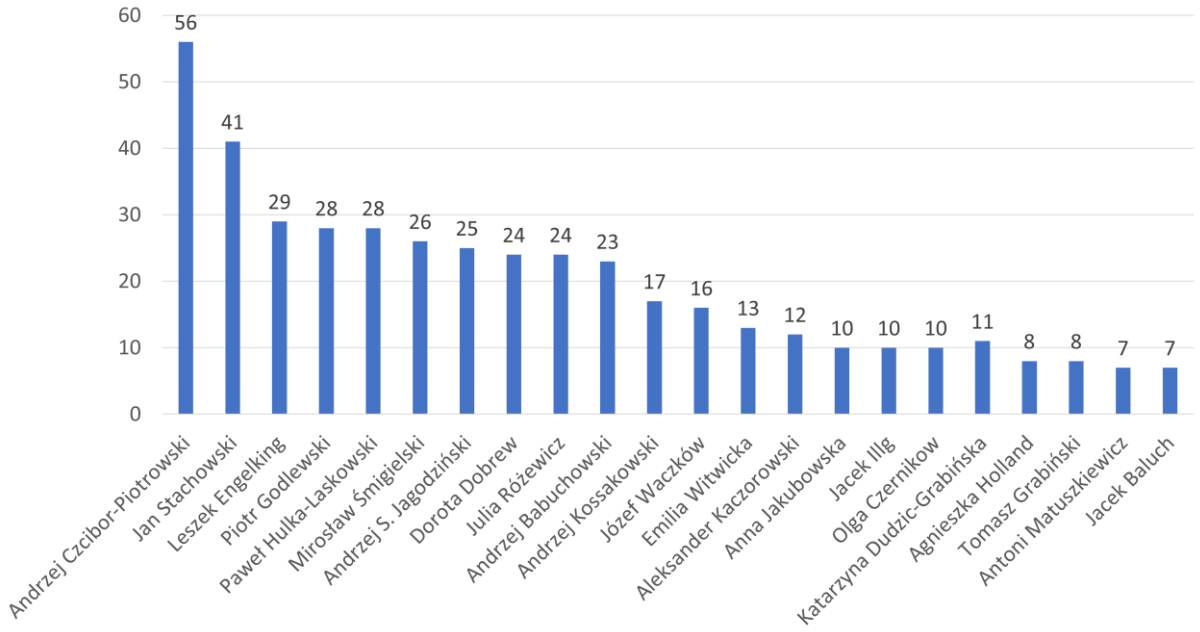

Wykres 23. Najaktywniejsi tłumacze literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie (uwzględniając liczbę wydań).

[462] Wywiad przeprowadzony z Daną Blatną…

[463] D. Żygadło-Czopnik, *Polskie wybory czeskiej prozy kobiecej…*, s. 230.

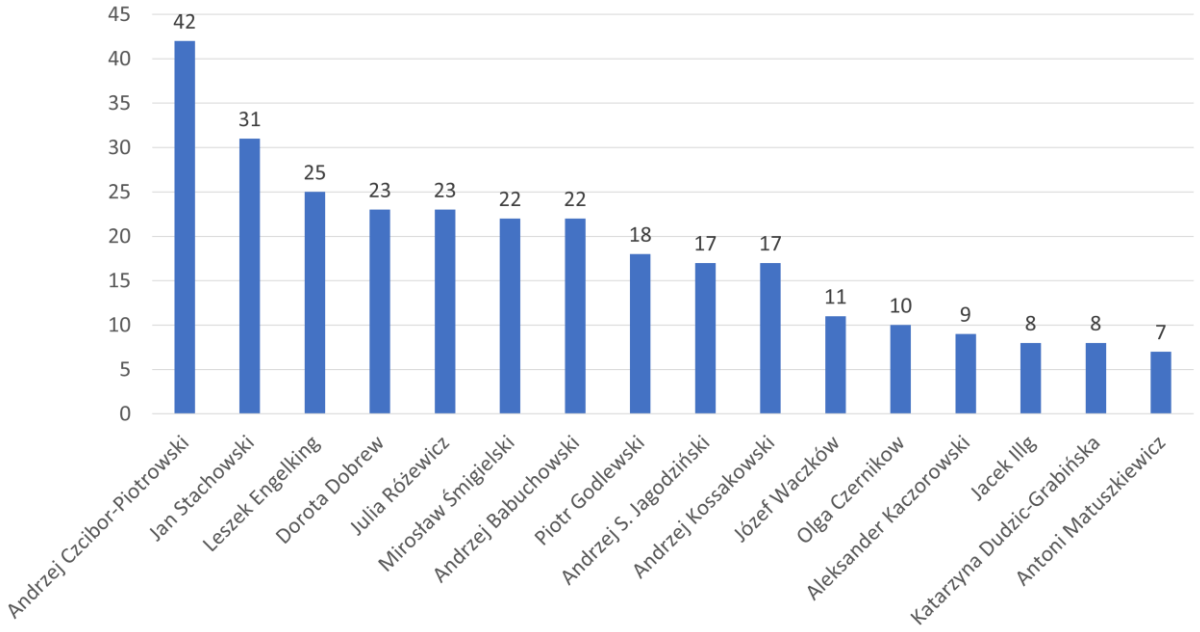

Wykres 24. Najaktywniejsi tłumacze literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie (uwzględniając liczbę nowych przetłumaczonych tytułów).

Również wśród tłumaczy widać przemiany, o których mowa w poprzednich podrozdziałach – a więc pojawienie się w polu nowych aktorów, „heretyków", oraz zdobycie przez nich dominujących pozycji. By ukazać skalę tej zmiany, na poniższym wykresie porównano liczbę tytułów w poszczególnych latach przetłumaczonych przez wybranych przedstawicieli starszego, średniego i młodszego pokolenia tłumaczy. Reprezentantów starszej generacji oznaczono chłodnymi barwami, młodszej zaś – ciepłymi.

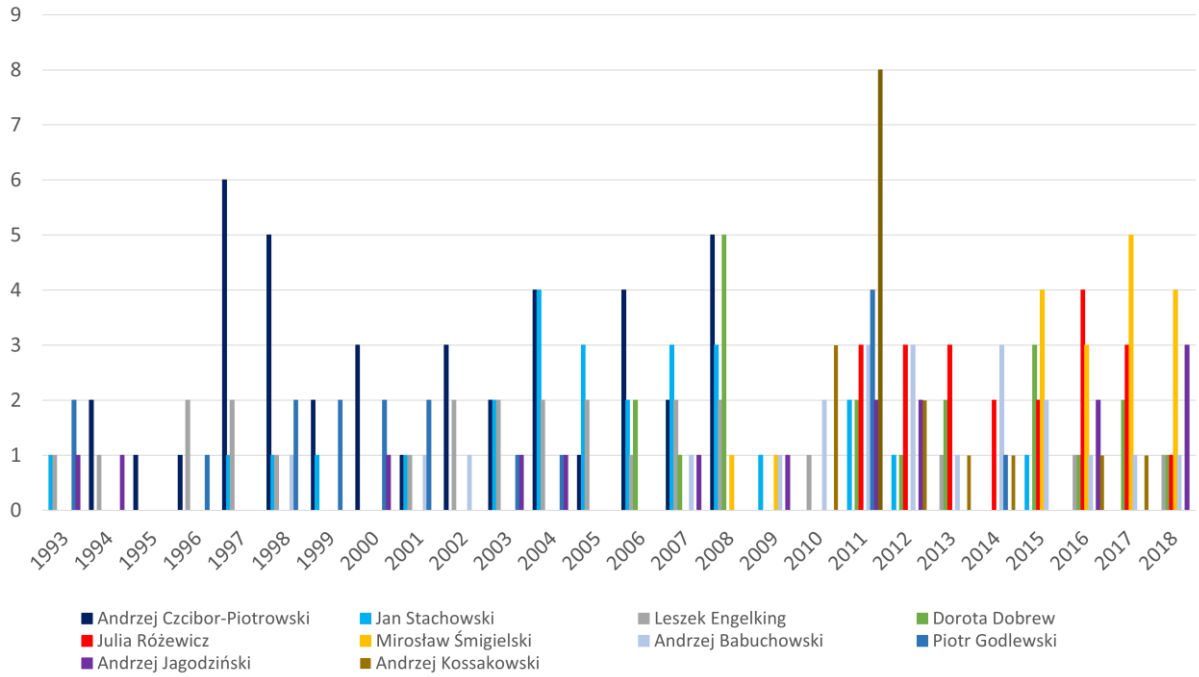

Wykres 25. Ukazanie zmiany pokoleniowej w grupie tłumaczy literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie.

Rozpatrując przekład jako osobne subpole w obrębie pola literackiego, Dorota Żygadło-Czopnik zwraca też uwagę na biegun autonomiczny i heteronomiczny – z tym pierwszym związane jest uznanie „specjalistów o dużym kapitale kulturowym", gdzie lokują się tłumacze cenieni w środowisku i nagradzani, z drugim zaś zainteresowanie „czytelników-klientów i wydawców"[464]. Licznie przyznawane zarówno przedstawicielom starszego, jak i młodszego pokolenia tłumaczy literatury czeskiej nagrody i nominacje świadczą o tym, że zdecydowana większość tych aktorów pola znajduje się obecnie blisko bieguna autonomicznego. Z kolei do aktorów, którzy nie doczekali się konsekracji w środowisku, jednak ich przekłady są chętnie kupowane i czytane, należy prawdopodobnie zaliczyć m.in. Mirosława Śmigielskiego.

6.3. Krytycy i recenzenci literatury czeskiej w Polsce

Granica między krytykiem a promotorem literatury w obecnych warunkach – ze względu m.in. na zjawiska komentowane szerzej w rozdziale 7, takie jak utrata autonomii pola, malejące znaczenie krytyki literackiej oraz komercjalizacja mediów – z roku na rok ulega coraz silniejszemu zacieraniu. Mimo to w podrozdziale tym postaramy się wymienić

[464] D. Żygadło-Czopnik, *Polskie wybory czeskiej prozy kobiecej…*, s. 230.

krytyków oraz recenzentów, którzy w analizowanym okresie poświęcali systematyczną uwagę recenzencką literaturze czeskiej ukazującej się w Polsce. Należy przy tym zaznaczyć, że zestawienie to ma charakter mocno wybiórczy – opracowanie go w sposób bardziej kompleksowy wymagałoby obszernej analizy recepcji krytycznej i medialnej wydawanej w Polsce literatury czeskiej, na co nie pozwalają ramy niniejszej rozprawy.

Pomijając publicystykę Mariusza Szczygła i Aleksandra Kaczorowskiego, których działalność została obszernie omówiona w ramach niniejszej rozprawy, jeśli chodzi o działalność krytycznoliteracką poświęconą literaturze czeskiej na wzmiankę zasługują przede wszystkim Piotr Kofta oraz Maciej Robert. Piotr Kofta – pisarz, publicysta i krytyk obecnie związany z „Dziennikiem Gazeta Prawna" i II Programem Polskiego Radia (audycja „Czytelnia"), ale publikujący również w wielu innych mediach („Dziennik", „Wprost", „Polityka", „Tygodnik Powszechny") regularnie omawia czeską literaturę, także najnowszą (Kateřina Tučková, Jaroslav Rudiš, Petra Soukupová, Jan Balabán, Jiří Hájíček), na łamach mediów, z którymi współpracuje. Maciej Robert, poeta i krytyk, obecnie dyrektor Domu Literatury w Łodzi, jest natomiast autorem eseistycznej książki *Perełki i Skowronki. Adaptacje filmowe prozy Bohumila Hrabala* (wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014) oraz licznych recenzji czeskich tytułów, publikowanych m.in. na łamach „Polityki", „Newsweeka", „Przekroju", „Dwutygodnika", a także – w latach 2012–2017 – na blogu Czytam Centralnie[465]. Obydwaj krytycy występują również na wydarzeniach literackich poświęconych literaturze czeskiej w roli moderatorów.

Recenzje nowych czeskich tytułów ukazują się także regularnie m.in. na blogach Adama Kraszewskiego[466] i Mikołaja Marszyckiego[467] na platformie NaTemat. Nowa czeska literatura, zwłaszcza autorstwa kobiet, pozostaje w sferze zainteresowań takich krytyczek jak Bernadetta Darska czy Kinga Dunin. Działalność krytycznoliteracką uprawiają również bohemiści – na łamach „Nowych Książek" nowe czeskie tytuły recenzował w przeszłości Leszek Engelking, zaś na łamach „Odry" publikowane są teksty krytyczne Zofii Tarajło-Lipowskiej. Mowa o materiałach, które charakteryzuje doskonały warsztat literaturoznawczy, znajomość prezentowanej tematyki oraz umiejętność osadzenia danego tytułu w literaturoznawczym kontekście, co przyczynia się do pogłębionego oraz zniuansowanego obrazu literatury czeskiej.

[465] Online: https://czytamcentralnie.blogspot.com (dostęp: 8.09.2024)

[466] Online: https://natemat.pl/blogi/recenzjeksiazek (dostęp: 8.09.2024)

[467] Online: https://natemat.pl/blogi/mikolajmarszycki (dostęp: 8.09.2024)

Nie sposób nie wspomnieć także platform internetowych, które powstały i działały na rzecz prezentacji oraz popularyzacji czeskiej kultury w analizowanym okresie. Portal Novinka.pl, powstały w 2012 roku z inicjatywy dziennikarza Łukasza Grzesiczaka, do roku 2018 regularnie publikował „informacje o wydarzeniach w Czechach i na Słowacji, rozmowy z czeskimi i słowackimi intelektualistami, informacje o wydarzeniach literackich, zapowiedzi i recenzje książek czeskich i słowackich, które ukazały się w języku polskim”[468]. Na jego łamach publikowane były zapowiedzi i recenzje nowych czeskich książek w polskim przekładzie, ich fragmenty oraz wywiady z wydawcami i tłumaczami, a także tematyczne i osobiste zestawienia czeskich tytułów. Niektóre materiały publikowane w serwisie stanowiły przedruki tekstów twórcy portalu z papierowych periodyków – jako publicysta Łukasz Grzesiczak pisał również o literaturze czeskiej oraz działalności jej polskich wydawców na łamach ogólnopolskich mediów, m.in. „Gazety Wyborczej” i tygodnika „Przegląd”. Dzięki udostępnieniu na platformie internetowej teksty te stały się łatwiej dostępne dla szerokiego grona czytelników.

Innym medium powstałym na fali zainteresowania Czechami i czeską kulturą, działającym od roku 2010, jest blog Czechofil[469], z którym powiązana jest również strona na platformie Facebook Jestem Czechofilem[470] oraz Grupa Jestem Czechofilem[471] (według danych z dnia 14.09.2024 licząca 11,5 tysiąca członków). Również na jego łamach publikowane są informacje o nowych czeskich tytułach wydawanych w Polsce oraz ich recenzje. Ze względu na swój mocno popularyzatorski charakter, prezentowanie Czech w sposób jednoznacznie pozytywny (a nawet bezkrytyczny – często w zestawieniu z negatywnym przykładem Polski) oraz silne nacechowanie emocjonalne prezentowanych treści portal w pewnym stopniu przyczynia się jednak do utwierdzania istniejących w Polsce stereotypów. Prowadząca go od roku 2015 Dorota Chmielewska, będąca również autorką publikacji przewodnikowych poświęconych Czechom, przyznaje w materiałach promocyjnych do jednej z nich: „Wciąż piszę z perspektywy Polki, która myśli, że po drugiej stronie Olzy trawa jest bardziej zielona, czyli tak jak większość sympatyków Republiki Czeskiej”[472].

[468] *O nas*, Novinka.pl (online: http://novinka.pl/o-nas/, dostęp: 14.09.2024).

[469] Online: https://czechofil.com (dostęp: 14.09.2024).

[470] Online: https://www.facebook.com/czechofile (dostęp: 14.09.2024).

[471] Online: https://www.facebook.com/groups/1929620050621216 (dostęp: 14.09.2024).

[472] Online: https://pascal.pl/czechy--czemu-pohoda-to-nie-pogoda-czyli-czeski-luz,99,2199.html (dostęp: 14.09.2024).

Wśród blogów poświęconych literaturze czeskiej interesujące medium stanowi nieistniejąca już strona Czechożydek, poświęcona literaturze czeskiej i żydowskiej. Jej autorka, Dorota Prószyńska, z wykształcenia bohemistka, prezentowała także tytuły niedostępne w polskim przekładzie oraz inicjowała akcje czytelnicze związane również z twórczością czeskich pisarzy – przy czym teksty publikowane na blogu utrzymane były w luźnym tonie i pozbawione zacięcia krytycznoliterackiego, a twórczyni pisała: „Nigdy nie aspirowałam do bycia literaturoznawcą. W tym blogu nie chodzi jednak o to, by stanowił on część mojego dorobku naukowego”[473]. W analizowanym okresie teksty dotyczące nowych czeskich pozycji wydawanych w Polsce ukazywały się również m.in. na blogach „Bookiecik”, „Julia Orzech”, „Czytam, bo lubię”, „Literacka Kavka”, „Księgarka na regale”, „Literackie skarby świata całego” i innych. Niektóre z tych mediów przywoływane są w rozdziale 5, o części z nich wspominają także respondenci w rozdziale 7.

W ostatnich latach blogi jako medium ustępować zaczęły pod względem popularności kanałom prowadzonym w mediach społecznościowych oraz podcastom. Spośród tych pierwszych na uwagę zasługuje strona Czechosfera na platformie Instagram (jej twórczyni, bibliotekarka Agnieszka Witczak, znalazła się wśród uczestników wywiadów, które omówione zostały w rozdziale 7). Wśród kanałów podcastowych stosunkowo dużo uwagi literaturze czeskiej poświęcają powstałe już poza analizowanym okresem media Drozdowisko (tworzony od roku 2021 podcast dziennikarki radiowej Teresy Drozdy) oraz Znak – Litera Człowiek, kanał prowadzony od 2022 roku przez Marcina Piotrowskiego.

Mimo nierzadko wysokiego poziomu prezentowanych treści w większości przypadków przywoływane media takie jak blogi, kanały w mediach społecznościowych i podcasty mają jednak silnie popularyzatorski charakter – część recenzentów, jak wspomniano, przyznaje się do mało krytycznego podejścia do Czech i czeskiej kultury, inni otwarcie piszą o braku ambicji literaturoznawczych czy krytycznoliterackich. W przypadku tytułów wydawanych przez niewielkie oficyny wydźwięk materiałów może być również zdeterminowany przez więzi koleżeńskie łączące recenzentów z wydawcami (do czego nawiązuje w przeprowadzonym na potrzeby tej rozprawy wywiadzie Agnieszka Witczak – patrz: rozdział 7).

[473] *O Czechożydku*, Czechozydek.wordpress.com (Online Internet Archive: Wayback Machine, https://web.archive.org/web/20161220160648/https://czechozydek.wordpress.com/about/, dostęp: 14.09.2024).

6.4. Instytucje i osoby promujące literaturę czeską w Polsce

Na rzecz większej widoczności literatury czeskiej w Polsce działa grono jej promotorów. W podrozdziale tym zaprezentowano działania instytucji realizujących poświęcone jej projekty – opierając się na informacjach pozyskanych drogą wywiadu bezpośrednio od ich przedstawicieli – oraz sylwetki publicystów, tłumaczy i animatorów kultury, przybliżających polskim odbiorcom twórczość czeskich autorów (część z nich również udzieliła wywiadu na potrzeby niniejszej rozprawy – rozmowy te omówione zostały osobno w rozdziale 7).

6.4.1. Instytucje

Instytucją, która programowo wspiera promocję kultury czeskiej w Polsce, jest **Czeskie Centrum w Warszawie**. Działa ono jako wydział kultury Ambasady Republiki Czeskiej w Warszawie[474] i należy do sieci 28 oddziałów Czeskich Centrów działających w różnych krajach świata na czterech kontynentach. Powstałe na podstawie umowy międzynarodowej z roku 1947 (wcześniej funkcjonujące m.in. pod nazwami Czechosłowacki Ośrodek Informacyjny i Ośrodek Kultury Czechosłowackiej), Czeskie Centrum w Warszawie stanowi swego rodzaju instytucję patronacką, obejmującą swoją opieką wydarzenia i działania polskich instytucji kultury związane z Czechami. Misja Czeskiego Centrum przybliżona jest na jego stronie internetowej słowami:

> Zadaniem Czeskich Centrów jest rozwój dialogu ze społeczeństwami innych krajów i wspieranie aktywnej prezentacji RCz we wszystkich dziedzinach kultury, nauki i szkolnictwa, handlu i ruchu turystycznego. Współpracując z czołowymi instytucjami artystycznymi poszczególnych krajów, przyczyniamy się do prezentacji kultury czeskiej jako części ich programu[475].

Szczegółowe informacje na temat tego, jak Czeskie Centrum w Warszawie wspiera i promuje literaturę czeską w Polsce, pozyskano drogą wywiadu z koordynatorką programu i PR w organizacji, Edytą Elizą Bojanowską, przeprowadzonego w siedzibie Czeskiego Centrum w sierpniu 2021 roku. Zapytana o to, jakie miejsce zajmuje literatura wśród wszystkich dziedzin sztuki wspieranych i promowanych przez instytucję, Edyta Bojanowska

[474] *Czeskie Centrum w Warszawie*, Ambasada Republiki Czeskiej w Warszawie, mzv.gov.cz, 23.11.2021 (online: https://mzv.gov.cz/warsaw/pl/zrodlo_informacji/czeskie_centrum_w_warszawie.html, dostęp: 12.07.2024).

[475] *O nas*, warsaw.czechcentres.cz (online: https://warsaw.czechcentres.cz/pl/o-nas, dostęp: 12.07.2024).

odpowiada, że literatura odgrywa zdecydowanie dominującą rolę, a równocześnie wyraża przekonanie, że zainteresowanie czeską literaturą w Polsce rośnie:

> Zdecydowanie łatwiej jest promować literaturę – dostęp do niej jest łatwiejszy niż do innych dzieł sztuki, np. rzeźb, więc siłą rzeczy koncentrujemy się na tej sferze. Ale przede wszystkim – rośnie zainteresowanie polskich czytelników literaturą czeską. Coraz więcej wydawnictw postanawia ją wydawać[476].

Na pytanie o to, z którymi oficynami współpracuje instytucja, rzeczniczka prasowa Czeskiego Centrum wymienia w pierwszej kolejności Dowody, Aferę, Książkowe Klimaty i Czarne. W większości przypadków wydawcy sami kontaktują się w sprawie współpracy, jednak jako osoba odpowiedzialna za promocję i PR respondentka stara się również monitorować polski rynek pod kątem nowych czeskich tytułów ukazujących się w Polsce i oferować wsparcie.

Instytucja pozostaje także w kontakcie z tłumaczami, konsultując z nimi formę i program organizowanych i współorganizowanych wydarzeń; zgodnie z informacją uzyskaną w ramach wywiadu, Czeskie Centrum podejmuje również działania promujące polskich tłumaczy z języka czeskiego, na przykład zgłaszając ich do nagród przyznawanych za przekład. Wśród tłumaczy, z którymi współpracuje, w pierwszej kolejności wymienieni zostali Andrzej S. Jagodziński, Leszek Engelking, Dorota Dobrew, Julia Różewicz, Anna Radwan-Żbikowska (wcześniej zatrudniona w Czeskim Centrum) oraz Anna Wanik. W stałym kontakcie pozostaje również ze znanymi znawcami i promotorami czeskiej kultury w Polsce, takimi jak Mariusz Szczygieł czy Aleksander Kaczorowski, a także z bohemistykami na polskich uczelniach (współorganizując spotkania z czeskimi pisarzami skierowane do studentów).

Jeśli chodzi o konkretne formy promocji, oprócz spotkań z czeskimi pisarzami, które Czeskie Centrum zwykle organizuje we współpracy z ich wydawcami lub innymi instytucjami (jako przykład podany został trzyletni cykliczny program Polsko-Czeska Wiosna Literatury Mazowieckiego Instytutu Kultury, wspomniany w podrozdziale 5.5 oraz omówiony w dalszej części niniejszego podrozdziału), a także obejmuje patronatem honorowym nowe czeskie tytuły ukazujące się w polskim przekładzie i promuje je w sieci, np. organizując konkursy na swoich kanałach w mediach społecznościowych. Jak jednak przyznaje rzeczniczka, możliwości własnych działań w zakresie promocji literatury ogranicza niewielka liczność zespołu oraz skromny budżet[477].

[476] Wywiad przeprowadzony z Edytą Elizą Bojanowską (rozmawia A. Maślanka), Warszawa, 20.08.2021.

[477] Tamże.

Edyta Bojanowska wspomina również o współpracy z czasopismami, na przykład przy przygotowaniu poświęconego literaturze czeskiej numeru „Literatury na Świecie". Porównując jednak działalność Czeskiego Centrum w Warszawie z działaniami Instytutu Polskiego w Pradze, omawianymi w rozdziale 3 (dodatki do krajowych dzienników i tygodników, artykuły w czasopismach literackich, wywiady), wydaje się, że instytucja pozostaje na tym polu mniej aktywna.

Działania poświęcone literaturze czeskiej organizowane przez wspomniany już **Mazowiecki Instytut Kultury** są inicjatywą zatrudnionej w instytucji Elżbiety Szymańskiej, z którą również przeprowadzono wywiad na potrzeby niniejszej dysertacji. Pierwszym tego typu wydarzeniem, zorganizowanym 2017 roku we współpracy z Czeskim Centrum i powtarzanym w kolejnych latach, był *Hrabal na Elektoralnej* – jednodniowa literacko-filmowo-muzyczna akcja zainicjowana w związku z rocznicą jedynego spotkania autorskiego Bohumila Hrabala w Polsce. Jak wspomina Elżbieta Szymańska:

> W 2017 roku pracowałam tu od niedawna, nie było jeszcze działu literackiego jako takiego (…), pracowałam w dziale teatru, zajmowałam się organizacją wydarzeń teatralnych. Z wykształcenia jestem jednak polonistką, skończyłam polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim i organizowałam festiwale literackie poza instytucją (…). Stwierdziliśmy, że jest potencjał, by prowadzić tu działania literackie (…). To, że Czesi się tu pojawili, to jednak zrządzenie losu. W 2016 roku ukazała się książka Kaczorowskiego o Hrabalu i znalazłam w niej informację, że Hrabal był na Elektoralnej, w tym miejscu, 7 marca 1968 (…). Pomyślałam, że to fajny pretekst, by przypomnieć ten wieczór[478].

Korzystając z nawiązanych już kontaktów, Elżbieta Szymańska opracowała projekt cyklu Polsko-Czeska Wiosna Literatury, który uzyskał trzyletnią dotację Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Projekt skupiał się na czeskiej literaturze XX-wiecznej – jego podstawą były spotkania poświęcone „wybitnym twórcom polskim i czeskim XX wieku"[479] – m.in. Bohumilowi Hrabalowi, Josefowi Škvoreckiemu i Václavowi Havlowi po czeskiej stronie oraz Leszkowi Kołakowskiemu, Czesławowi Miłoszowi i Wiesławowi Myśliwskiemu po stronie polskiej. Organizatorce towarzyszyła jednak również myśl o przełamywaniu stereotypów: „Odwoływaliśmy się do książek, które poruszały trudne tematy (…), np. książka Miloša Doležala o zakatowanym księdzu Toufarze. To było trochę

[478] Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Szymańską (rozmawia A. Maślanka), Warszawa, 19.08.2021.

[479] Tamże.

przeciwstawienie się czeskim stereotypom, obrazowi Czechów kojarzonych ze Szwejkiem, piwem i knedlikami”[480].

W kolejnych latach spotkania w ramach cyklu poświęcone były również literaturze współczesnej, przy czym zgodnie z koncepcją pisarze czescy występowali w jednej dyskusji z pisarzami polskimi (np. Radka Denemarková i Olga Tokarczuk, Jaroslav Rudiš i Brygida Helbig). Do udziału w programie zapraszani byli również tłumacze (Andrzej S. Jagodziński, Jan Stachowski, Leszek Engelking, Olga Czernikow, Julia Różewicz, Anna Wanik).

Program kolejnych odsłon cyklu opracowywany był przez Elżbietę Szymańską wraz z ówczesną dyrektorką Czeskiego Centrum Taťjaną Langáškovą oraz Mariuszem Szczygłem, a także we współpracy z wydawcami nowych czeskich tytułów. Respondentka wymienia tu przede wszystkim wydawnictwa Afera, Książkowe Klimaty i Dowody. W przypadku tego ostatniego ścisła współpraca wynikała z faktu, że Mariusz Szczygieł był jednym z kuratorów programu; z kolei o obecności w projekcie Afery i Julii Różewicz Elżbieta Szymańska mówi: „Julia jest bardzo osadzona w tym środowisku czeskim, ma silną pozycję, sama stworzyła to wydawnictwo, poza tym pochodzi z takiej rodziny, a nie innej, to ma znaczenie. Jest też silną osobowością (…). I jak mieliśmy dyskusję na temat programu, to też z nią się kontaktowałam, żeby nam doradzała”[481]. Wśród oficyn, z którymi organizatorzy nawiązywali kontakt w związku z promocją pojedynczych tytułów, respondentka wymienia także Austerię, EMG, Amalteę i Krytykę Polityczną. Podkreśla jednak: „Nie szukaliśmy wydawnictwa, które prezentuje czeską literaturę, ale szukaliśmy książek”[482]. Warunkiem nawiązania współpracy było wpisywanie się proponowanych tytułów w programową koncepcję.

Zrealizowany trzyletni projekt nie był kontynuowany – przyczyny Elżbieta Szymańska wyjaśnia następująco: „Temat trochę się wyczerpał (…). Współczesna literatura czeska nie jest aż tak bogata”[483]. W innym miejscu respondentka dodaje: „Jestem pod wrażeniem tych wielkich mistrzów i wydaje mi się, że trudno zastąpić Hrabala, tak między nami mówiąc. Naprawdę, wydaje mi się, że nie ma takiego twórcy”[484].

Oprócz tego działalność na rzecz promocji literatury przekładowej prowadzą instytucje kulturalne związane z poszczególnymi miastami. Jeśli chodzi o literaturę środkowoeuropejską, w tym czeską, szczególnie aktywny na tym polu wydaje się Wrocław

[480] Tamże.

[481] Tamże.

[482] Tamże.

[483] Tamże.

[484] Tamże.

oraz **Wrocławski Dom Literatury** – powstała w 2016 roku instytucja, koordynująca największe projekty literackie, w tym wspomnianą już Literacką Nagrodę Europy Środkowej Angelus, Wrocławską Nagrodę Poetycką Silesius oraz towarzyszące im festiwale, czyli Bruno Schulz. Festiwal (BSF) oraz Festiwal Silesius. Wrocławski Dom Literatury prowadzi także – we współpracy z Czeskim Centrum Literackim [České literární centrum] – polsko-czeski program rezydencji literackich w klasztorze w Broumovie oraz kieruje podlegającym mu wydawnictwem Warstwy (które skupia się „na promocji literatury niszowej, w tym prozy i poezji oraz literatury dziecięcej”[485], zaś na jego stronie internetowej czytamy: „wierzymy w to, że literatura pozwala zrozumieć więcej, chcemy zrywać z kulturowymi stereotypami i uprzedzeniami”[486]).

Na temat projektów tych w kontekście literatury czeskiej przeprowadzono wywiad z Waldemarem Mazurem, kierownikiem działu programowego i promocji Wrocławskiego Domu Literatury. W jego ocenie literatura czeska jest silnie reprezentowana na organizowanych przez tę instytucję wydarzeniach, a zainteresowanie nią utrzymuje się na stałym, wysokim poziomie:

> Tam [na Bruno Schulz. Festiwal] literatura czeska jest obecna, autorzy są często zapraszani (…). Z kolei w przypadku festiwalu Silesius udało nam się nawiązać współpracę z CzechLitem [České literární centrum], w 2018 roku Czesi byli gościem honorowym festiwalu i od tego czasu nie ma edycji, na której czeskie akcenty by się nie pojawiły. To jest bardzo wdzięczny partner. Widać, że z jego strony też jest chęć, by czeską literaturę, w tym wypadku czeską poezję, promować w Polsce (…). Więc na festiwalach literatura czeska jest jak najbardziej obecna. Myślę, że w porównaniu do innych literatur jest chyba najbardziej obecna w ogóle[487].

Równocześnie rozmówca podkreśla, że jako organizator wydarzeń poświęconych literaturze czeskiej Wrocławski Dom Literatury stara się pokazać również inne, „niehrabalowskie” oblicze tej literatury. Przyznaje jednak, że „to już tak nie chwyta”[488], zaś ogromna frekwencja na wydarzeniu poświęconemu twórczości Bohumila Hrabala pokazała skalę popularności tego autora w Polsce na tle czeskich twórców literatury najnowszej. Po części respondent tłumaczy to „polskim egocentryzmem”: „Często zapraszamy autorów

---

[485] *Wydawnictwo Warstwy*, literatura.wroclaw.pl (online: https://literatura.wroclaw.pl/wroclawski-dom-literatury/wydawnictwo-warstwy/, dostęp: 7.09.2024).

[486] *Wydawnictwo*, wydawnictwowarstwy.pl (online: https://wydawnictwowarstwy.pl/content/13-wydawnictwo, dostęp: 7.09.2024).

[487] Wywiad przeprowadzony z Waldemarem Mazurem…

[488] Tamże.

książek, które dotyczą spraw historycznych (…). A jak już o historii, to chcemy słuchać o naszej historii. Historia naszych sąsiadów niekoniecznie nas interesuje”[489].

Co istotne, Wrocławski Dom Literatury zaprasza oraz promuje także autorów jeszcze nietłumaczonych na język polski, polegając na rekomendacjach czeskiego partnera – wspomnianego już Czeskiego Centrum Literackiego (CzechLit): „Staramy się trochę Czechów odkrywać (…). Chcemy zainicjować w przyszłości kolejne premiery książkowe czeskich tytułów w Polsce (…). Partnerzy czescy też o to zabiegają. Oni widzą, że nie ma potrzeby promować tych kilku nazwisk, które są już u nas rozpoznawalne. Raczej zabiegają o to, by przedstawić nam trochę inne oblicze literatury czeskiej”[490].

W przypadku działalności wydawniczej Wrocławskiego Domu Literatury na uwagę zasługuje przede wszystkim antologia *Sąsiadki. 10 poetek czeskich* (2020) przygotowana i przetłumaczona przez Zofię Bałdygę, pod redakcją Anny Wanik i Agnieszki Wolny-Hamkało z posłowiem Elizy Kąckiej. Kluczem wyboru prezentowanych w antologii poetek był ich debiut w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Inicjatorką pomysłu była tłumaczka antologii: „Naszą stałą bywalczynią w Domu Literatury jest Zosia Bałdyga, świetna tłumaczka, która mieszka na co dzień w Pradze. Chyba mało kto tak jak ona przybliża nam tutaj w Polsce poezję czeską (…). Ona ten pomysł podsunęła”[491]. Według słów Waldemara Mazura tytuł osiągnął sprzedaż, która przerosła oczekiwania, co świadczy jednak o zainteresowaniu polskich odbiorców nową czeską poezją oraz literaturą tworzoną przez kobiety[492]. Równocześnie zapoczątkował on całą serię – w roku 2022 ukazała się słowacka antologia *Sąsiadki* (również przygotowana i przełożona przez Zofię Bałdygę), zaś w 2023 – niemiecka (opracowana przez Tomasza Ososińskiego, z wierszami w przekładzie Karoliny Bikont, Emilii Leszczuk, Marii Migodzińskiej, Tomasza Ososińskiego, Artura Pełki i Doroty Stroińskiej). Z rozmowy z Waldemarem Mazurem wynika, że w przygotowaniu są również edycja litewska i białoruska[493]. Jak stwierdza rozmówca, wydawnictwo ogranicza na razie swoje zainteresowanie literaturą czeską do poezji – z jednej strony z powodów przywołanych już wcześniej w niniejszym rozdziale, a więc w związku z działalnością innych wydawców skupionych na czeskiej prozie, z drugiej zaś z powodu nawiązania ścisłej współpracy z osobą

[489] Tamże.

[490] Tamże.

[491] Tamże.

[492] Tamże.

[493] Tamże.

specjalizującą się w poezji (Zofia Bałdyga). Jest to więc kolejny przykład tego, jak ważną rolę odgrywają zaangażowani promotorzy literatury czeskiej.

Na pytanie o współpracę z wydawnictwami przedstawiciel Wrocławskiego Domu Literatury wymienia Aferę i Książkowe Klimaty. Instytucja nie współpracowała natomiast w zakresie promocji czeskich książek z wydawnictwem Dowody – jak mówi Waldemar Mazur: „Z moich obserwacji wynika, że jeżeli Dowody na istnienie już coś robią, to robią to w Warszawie, w Faktycznym Domu Kultury (…). Ale kilkukrotnie rozmawialiśmy z nimi na ten temat, przekonujemy ich (…) że we Wrocławiu bohemistyka na uniwersytecie jest bardzo silna i publiczność jest zainteresowana wydarzeniami, jeśli chodzi o literaturę czeską”[494]. Słowa te potwierdzają obserwacje formułowane przez wrocławskich respondentów w rozdziale 7, dotyczące pewnych podziałów między największymi ośrodkami miejskimi (Warszawa, Kraków) a resztą Polski.

Warto na koniec wspomnieć również o działalności instytucji czeskiej, jaką jest wspominane już kilkukrotnie Czeskie Centrum Literackie (České literární centrum, CzechLit). Powołane do życia w roku 2017 przez Bibliotekę Ziemi Morawskiej [Moravská zemská knihovna] w Brnie w imieniu Ministerstwa Kultury Republiki Czeskiej, za swój cel ma „całościową i systematyczną propagację czeskiej literatury i kultury książki” oraz „łączyć poszczególne aktywności i instytucje kultury literackiej, czynić czeską literaturę i kulturę książki bardziej widoczną za granicą i w kraju, pomagać rozwijać i realizować jej funkcję nośnika wspólnych wartości tematów w narodowym i międzynarodowym kontekście”[495]. We współpracy z polskimi instytucjami (dyrektor Czeskiego Centrum Literackiego Martin Krafl wymienia tu Instytut Książki, Czeskie Centrum w Warszawie oraz Wrocławski Dom Literatury[496]) CzechLit partycypuje finansowo i organizacyjnie w polskich projektach (m.in. targach książki w Warszawie w 2021 roku) oraz wspiera promocję literatury czeskiej w Polsce, finansując wizyty czeskich pisarzy w Polsce w ramach swojego programu „ČLC podpora autorské mobility” (o czym mowa była w rozdziale 5). Co roku przygotowuje również katalog *New Czech Books*, prezentujący książki rekomendowane zagranicznym wydawcom do publikacji – tytuły „z dużym potencjałem za granicą, wyraziste opowieści poruszające mocne tematy, aktualne w dzisiejszym świecie”[497].

[494] Tamże.

[495] *O nás*, CzechLit.cz (online: https://www.czechlit.cz/cz/ceske-literarni-centrum/o-nas/, dostęp: 7.09.2024).

[496] Wywiad online przeprowadzony z Martinem Kraflem…

[497] Tamże.

6.4.2. Osoby

Pozostaje krótko zaprezentować sylwetki najważniejszych propagatorów literatury czeskiej w Polsce – uwzględniając przynależność pokoleniową, instytucje i media, z którymi są związani, a także pozycję w czeskim polu literackim i medialnym. Większość przedstawionych poniżej nazwisk została już przywołana w niniejszej rozprawie, ze względu jednak na rolę, jaką odegrali owi promotorzy w polu w analizowanym okresie, ich działalność zasługuje na osobne omówienie. Pominięto natomiast w tej części wydawców, których działania i sylwetki przybliżone zostały już w podrozdziale 6.1.1.

Urodzony w 1966 roku **Mariusz Szczygieł** jest absolwentem dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Mieszka w Warszawie. Na łamach prasy publikuje od lat 80., od 1990 roku związany był z „Gazetą Wyborczą", jednak początki jego zainteresowania Czechami i czeską kulturą sięgają roku 2001, gdy zakończył współpracę z telewizją Polsat jako prowadzący talk-show *Na każdy temat*. W roku 2006 opublikował *Gottland,* zbiór reportaży dotyczących Czech i czechosłowackiej historii, za który otrzymał Nagrodę Czytelników Literackiej Nagrody Nike, Nagrodę im. Beaty Pawlak i Europejską Nagrodę Książkową. Książka doczekała się kilkunastu przekładów. Kolejne jego publikacje dotyczące Czech to *Zrób sobie raj* (2010) oraz *Láska nebeská* (2012). Czeską tematykę poruszał także w licznych tekstach prasowych. Za swoją działalność na rzecz prezentacji Czech otrzymał w 2009 roku nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej Gratias Agit.

Rys. 16. Mariusz Szczygieł. Źródło: Damian Maliszewski, CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

W roku 2011 został ambasadorem serii „Literatura Czeska" wydawnictwa Agora – siedemnastotomowej kolekcji klasycznych tytułów literatury czeskiej, wydawanych wraz z ich ekranizacjami w formie płyty DVD. Nie był to jednak jego autorski wybór dzieł – w jednym z wywiadów swoją współpracę przy serii komentuje następująco: „Nie czułem do końca, że to moje dzieło. Propozycja wydania tych 17 bodajże tytułów przyszła z firmy zewnętrznej, która miała już podpisane umowy na książki, ale tylko takie do których są filmy. Bo to miały być książki z DVD. Z tego powodu były tam też na przykład dwa tytuły, których

nie lubię…”[498]. Doświadczenie to stało się dla niego impulsem, by w 2015 roku, pod szyldem wydawnictwa Dowody na istnienie (obecnie: Dowody) założonego rok wcześniej wraz z Wojciechem Tochmanem, stworzyć przywoływaną już autorską serię Stehlík.

Mariusz Szczygieł jest w Polsce osobą szeroko rozpoznawaną. Miarą jego popularności może być liczba obserwatorów w sieci – jego oficjalną stronę na portalu Facebook śledzi 151 tysięcy osób, zaś na platformie Instagram – 168 tysięcy osób[499]. Wzrost zainteresowania literaturą czeską w Polsce, zwłaszcza w drugiej dekadzie XXI wieku, przypisuje się w dużej mierze jego działalności.

Jako wydawca i promotor czeskiej kultury współpracuje z różnymi instytucjami organizującymi wydarzenia poświęcone literaturze czeskiej – zasiadał m.in. w radzie programowej Warszawskich Targów Książki w 2021 roku, gdy gościem honorowym imprezy były Czechy, oraz współpracował z Mazowieckim Instytutem Kultury przy projekcie Polsko-Czeska Wiosna Literatury. Był kilkukrotnie gościem Festiwalu Conrada w Krakowie. O sile jego pozycji w polu może świadczyć również fakt, że jego rekomendacje wykorzystywane są jako blurby do książek innych autorów piszących o Czechach (np. do nowego wydania *Praskiego elementarza* Aleksandra Kaczorowskiego; wyd. Czarne, 2021).

Spośród prezentowanych aktorów pola literatury czeskiej w Polsce Szczygieł jest też prawdopodobnie postacią, która zdobyła największą sławę w Czechach. Po czesku (w tłumaczeniu Heleny Stachovej, a od roku 2024 Martina Veselki) ukazały się niemal wszystkie jego książki, zaś *Gottland* doczekał się adaptacji teatralnych i filmowych. Autor regularnie występuje także w czeskich mediach, nie tylko jako pisarz, ale również komentator różnych zjawisk życia politycznego, społecznego i kulturalnego[500].

---

[498] P. Cybulski, *To seria mojego serca – Mariusz Szczygieł opowiada o "Stehliku" [WYWIAD]*, Przy muzyce o książkach, 13.04.2018 (Online Internet Archive: Wayback Machine, https://web.archive.org/web/20220701115107/https://przymuzyceoksiazkach.com.pl/2018/04/to-seria-mojego-serca-mariusz-szczygiel-opowiada-o-stehliku-wywiad/, dostęp: 14.09.2024).

[499] Dane z dnia 14.09.2024. Zob. https://www.facebook.com/MariuszSzczygielReporterOfficial; https://www.instagram.com/szczygiel_mariusz/.

[500] Zob. m.in. *Spisovatel Szczygieł: V Polsku se žije pod špatnou vládou stejně jako v Česku, oba národy mě zklamaly*, iRozhlas.cz, 3.10.2019 (online: https://www.irozhlas.cz/kultura/literatura/mariusz-szczygiel-rozhovor-nova-kniha_1910031457_jak, dostęp: 27.02.2023); *V padesátce víme, co chceme a nechceme. Je to nejlepší věk, míní novinář Mariusz Szczygieł*, Radiožurnál, 10.08.2020 (online: https://radiozurnal.rozhlas.cz/v-padesatce-vime-co-chceme-a-nechceme-je-nejlepsi-vek-mini-novinar-mariusz-8269662, dostęp: 27.02.2023); *Proč mají Poláci rádi české knihy? Kvůli ateismu i černému humoru, říká Mariusz Szczygiel*, ČT24, 23.09.2021, (online:

Drugim kilkukrotnie już wspominanym propagatorem czeskiej kultury i literatury w Polsce jest **Aleksander Kaczorowski**. Urodzony w roku 1969, studiował socjologię i slawistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Mieszka w Warszawie. W roli tłumacza z języka czeskiego zadebiutował w latach 90. przekładem *Nogi świętego Patryka* Egona Bondy'ego, która ukazała się nakładem wydawnictwa Świat Literacki. Dla tej samej oficyny tłumaczył później również utwory Bohumila Hrabala i Josefa Škvoreckiego. Jako tłumacz współpracował także z wydawnictwem Czarne, wydawnictwem Insignis Media oraz Instytutem Pamięci Narodowej.

Dużą popularnością w Polsce cieszą się jego publikacje książkowe poświęcone Czechom, czeskiej kulturze oraz postaciom czeskiego świata literackiego i politycznego (Václav Havel, Bohumil Hrabal, Ota Pavel), wydawane nakładem wydawnictwa Czarne. Jego książka *Havel. Zemsta bezsilnych* nominowana była do Nagrody im. Teresy Torańskiej, zaś publikacja *Ota Pavel. Pod powierzchnią* otrzymała Górnośląską Nagrodę Literacką „Juliusz" i znalazła się w finale Literackiej Nagrody Nike. W roku 2022 w serii Spectrum wydawnictwa Muza ukazała się także jego publikacja *Czechy. To nevymyslíš*. Wszystkie doczekały się czeskich przekładów (autorstwa Martina Veselki).

Aktywnie promuje czeską kulturę i literaturę również na łamach prasy. Był związany z „Gazetą Wyborczą" i działem kulturalnym „Polityki", pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego w „Newsweek Polska". Publikował teksty przekrojowe, recenzje i wywiady z czeskimi pisarzami. Często także uczestniczy w wydarzeniach poświęconych czeskiej literaturze. Był ekspertem programowym czeskiej edycji festiwalu Literacki Sopot oraz współpracował z Mazowieckim Instytutem Kultury (przy jego czeskich projektach).

Jest rozpoznawany również w Czechach – występuje w czeskich mediach, był felietonistą czasopisma „Host", jest redaktorem naczelnym „Aspen Review Central Europe" z siedzibą w Pradze. Za swój wkład w dialog środkowoeuropejski został wyróżniony Nagrodą im. Václava Buriana.

Ważną rolę na polskim gruncie – jako jeden z najbardziej utytułowanych tłumaczy literatury czeskiej, ale również jej promotor oraz organizator poświęconych jej wydarzeń – odegrał również **Andrzej S. Jagodziński**. Urodzony w 1954 roku, jest absolwentem filologii czeskiej i słowackiej na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie mieszka w Warszawie.

---

https://ct24.ceskatelevize.cz/kultura/3369308-proc-maji-polaci-radi-ceske-knihy-kvuli-ateismu-i-cernemu-humoru-rika-mariusz, dostęp: 27.02.2023).

W czasach reżimu komunistycznego pośredniczył między środowiskiem opozycyjnym polskim i czechosłowackim (Karta 77), współpracował z czechosłowacką sekcją Radia Wolna Europa. Po roku 1989 był m.in. korespondentem „Gazety Wyborczej" w Pradze i Bratysławie, dyrektorem Instytutu Polskiego w Pradze i Instytutu Polskiego w Bratysławie, radcą kulturalnym ambasady RP w Pradze, dyrektorem Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego i jego ekspertem ds. promocji.

Rys. 17. Andrzej S. Jagodziński. Źródło: Adrian Grycuk, CC BY-SA 3.0 PL <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/deed.en>, via Wikimedia Commons.

Za swoją działalność przekładową i popularyzatorską był wielokrotnie nagradzany. Jest zdobywcą m.in. Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus (2009), nagrody Gratias Agit (2013), Nagrody im. Jiřiego Theinera (2011) przyznawanej za wybitne zasługi

w propagowaniu literatury czeskiej za granicą oraz Nagrody im. Václava Buriana (2018) za wkład w dialog środkowoeuropejski.

Jako tłumacz współpracował z wieloma wydawnictwami o różnym profilu. Są wśród nich zarówno duże (m.in. Znak, Agora, Czytelnik), jak i mniejsze oficyny (Czarne, Pogranicze, Afera, Książkowe Klimaty, Krytyka Polityczna). Regularnie uczestniczy – w roli gościa i eksperta – w wydarzeniach literackich (m.in. organizowanych przez Mazowiecki Instytut Kultury). Od roku 2018 jest również autorem programu Literatura na Granicy, towarzyszącego festiwalowi Kino na Granicy w Cieszynie i Czeskim Cieszynie.

Z powyższego wynika, że najaktywniejsi i najbardziej rozpoznawalni medialnie propagatorzy literatury czeskiej w Polsce związani są z Warszawą (łączy ich również doświadczenie dziennikarskie oraz współpraca z jednym medium – „Gazetą Wyborczą"). Na uwagę zasługuje jednak również działalność promotorów związanych, w przeszłości lub obecnie, z Wrocławiem.

Tomasz Grabiński, absolwent filologii słowackiej na Uniwersytecie Jagiellońskim – obecnie dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kamiennej Górze – jest tłumaczem literatury czeskiej i słowackiej oraz organizatorem poświęconych jej wydarzeń. Pracując w Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu, współorganizował jeden z największych wrocławskich projektów dotyczących literatury Europy Środkowej – Miesiąc Spotkań Autorskich. Wcześniej pełnił m.in. funkcję wicedyrektora ds. programowych Instytutu Polskiego w Bratysławie oraz był związany z działem zagranicznym „Gazety Wyborczej". W 2014 roku zdobył Literacką Nagrodę Europy Środkowej Angelus za przekład powieści *Zdarzyło się pierwszego września (albo kiedy indziej)* słowackiego pisarza Pavla Rankova. Publikował również w słowackim dzienniku „SME", zasiadał w jury festiwalu teatralnego Nová dráma / New Drama (2013, 2016) oraz nagrody literackiej Anasoft Litera (2012).

Z festiwalem Miesiąc Spotkań Autorskich związane były również wrocławskie tłumaczki Katarzyna Dudzic-Grabińska i Anna Wanik. **Katarzyna Dudzic-Grabińska**, urodzona w 1986 roku, jest absolwentką reżyserii teatru lalek we wrocławskiej filii Akademii Sztuk Teatralnych oraz slawistyki na Uniwersytecie Wrocławskim. Przekłada teksty z języka czeskiego i słowackiego, jako tłumaczka znana jest przede wszystkim z przekładów dzieł Jaroslava Rudiša. Jedno z jego dzieł – nowelę *Aleja Narodowa* – zaadaptowała i wyreżyserowała w formie monodramu Dariusza Maja dla Teatru Polskiego w Podziemiu. Spektakl został nagrodzony na festiwalu Pestka w Jeleniej Górze. Jako tłumaczka i moderatorka brała również udział w licznych wydarzeniach poświęconych m.in. czeskiej

literaturze (Miesiąc Spotkań Autorskich, Międzynarodowy Festiwal Opowiadania, Literacki Sopot – edycja czeska w 2015 roku).

Urodzona w 1984 roku **Anna Wanik** jest absolwentką filozofii i bohemistyki na Uniwersytecie Wrocławskim. W roku 2014 założyła Fundację Kukatko, działającą na rzecz polsko-czeskiej współpracy kulturalnej, także w reakcji na aktualne zjawiska społeczne. W 2015 roku na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, w odpowiedzi na złą reputację polskiej żywności w Czechach, fundacja wydała zbiór opowiadań, w którym znani czescy autorzy pisali o polskiej kuchni; publikacji towarzyszyła również seria nagranych z udziałem pisarzy krótkich filmów. W 2019 roku fundacja przygotowała czesko-polską publikację poświęconą zjawisku fake newsów i zorganizowała serię debat poświęconych temu zagadnieniu. Jako tłumaczka współpracuje z różnymi wydawnictwami, głównie działającymi we Wrocławiu (Afera, Książkowe Klimaty, Galeria Miejska we Wrocławiu). Była koordynatorką Literackiego Budżetu Obywatelskiego w ramach ESK Wrocław 2016. Jest również współpracowniczką kilku festiwali – m.in. Międzynarodowego Festiwalu Opowiadania, Miesiąca Spotkań Autorskich czy Festiwalu Góry Literatury. Brała udział w czeskich projektach Mazowieckiego Instytutu Kultury oraz zasiadała w radzie programowej Warszawskich Targów Książki w 2021 roku, gdy gościem honorowym imprezy były Czechy. Niekiedy występuje również jako komentatorka w czeskich mediach[501].

Z Wrocławiem związana jest również **Olga Czernikow**. Urodzona w roku 1985, ukończyła bohemistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Oprócz prezentowania literatury czeskiej w Polsce jako tłumaczka – jak już wspomniano, za przekład *Corviny* Petra Rákosa nominowana do Nagrody im. Boya-Żeleńskiego – w latach 2019–2020 zajmowała również stanowisko redaktorki naczelnej wydawnictwa Książkowe Klimaty. Aktywnie uczestniczy w wydarzeniach festiwalowych poświęconych literaturze czeskiej, często w debatach z udziałem Radki Denemarkovej i poświęconych jej twórczości (m.in. Czesko-Polska Wiosna Literatury i Czesko-Polska Jesień Literatury, Big Book Festival, Festiwal Góry Literatury). W 2023 roku z jej inicjatywy we Wrocławiu odbył się Festiwal Literatura Nieobca,

[501] Zob. *Protesty vrátily do ulic díla literárních klasiků, říká polská bohemistka Anna Wanik,* Vltava, 25.11.2020 (online: https://vltava.rozhlas.cz/protesty-vratily-do-ulic-dila-literarnich-klasiku-rika-polska-bohemistka-anna-8368748, dostęp: 27.02.2023); J.N. Srbová, *3 otázky pro překladatelku a bohemistku Annu Wanik, která pobývala na literární rezidenci v Klášteře Broumov společně s Martinem Ryšavým v září 2020*, iTvar, 11/2021 (online: https://itvar.cz/3-otazky-pro-prekladatelku-a-bohemistku-annu-wanik-ktera-pobyvala-na-literarni-rezidenci-v-klastere-broumov-spolecne-s-martinem-rysavym-v-zari-2020, dostęp: 27.02.2023).

poświęcony literaturze czeskiej, fińskiej oraz anglojęzycznej. W jego programie znalazły się warsztaty tłumaczeniowe, wykłady oraz spotkania z tłumaczami[502].

Wśród przedstawicielek młodszego pokolenia działających na rzecz promocji literatury czeskiej w Polsce na wzmiankę zasługuje również **Anna Radwan-Żbikowska**. Urodzona w roku 1986, jest absolwentką bohemistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie mieszka w Warszawie. W latach 2015–2018 zatrudniona była jako koordynatorka programu w Czeskim Centrum w Warszawie – w ramach swoich obowiązków koordynowała m.in. konkurs przekładowy Cena Susanny Roth, a także szereg wydarzeń z udziałem czeskich pisarzy oraz wydawców i tłumaczy literatury czeskiej w Polsce. Zajmuje się również przekładem literackim, współpracując głównie z niewielkimi oficynami (Książkowe Klimaty, Afera, Amaltea, Claroscuro) oraz tłumaczy spotkania literackie w ramach wydarzeń festiwalowych (m.in. Big Book Festival, czeskie projekty organizowane przez Mazowiecki Instytut Kultury).

Na polskim gruncie działają również propagatorzy literatury, w tym poezji czeskiej wpisującej się w często pomijany nurt metafizyczny. Urodzony w 1977 roku poeta, eseista, krytyk literacki i historyk literatury **Przemysław Dakowicz** jest absolwentem filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie obecnie zajmuje stanowisko adiunkta w Zakładzie Literatury XX i XXI wieku. Jest stałym współpracownikiem czasopisma „Topos"; w ramach tej współpracy przygotował obszerne czeskie dodatki do wszystkich numerów pisma w roku 2020 – znalazły się w nich jego tłumaczenia (tekstów takich autorów jak Bohumil Hrabal, Jan Zahradníček, Jan Skácel, Jakub Deml, Josef Kroutvor), eseje i wywiady (m.in. z Milošem Doležalem). W 2022 roku objął opieką redakcyjną poświęcony czeskiej literaturze numer magazynu „Twórczość". Materiały poświęcone literaturze czeskiej publikuje także na swoim blogu[503].

Na rzecz promocji czeskiej literatury metafizycznej działa także tłumacz **Andrzej Babuchowski**. Urodzony w roku 1944, jest absolwentem filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, studiował również slawistykę. Mieszka w Katowicach. Od roku 1967 do 1981 zatrudniony w Polskim Radiu, m.in. na stanowisku kierownika redakcji literackiej. Po wprowadzeniu stanu wojennego został zwolniony z pracy, po czym rozpoczął pracę w redakcji tygodnika „Katolik". Od 1988 do 2005 roku był kierownikiem działu kulturalnego

[502] *Festiwal Literatura Nieobca*, uwr.edu.pl (online: https://uwr.edu.pl/festiwal-literatura-nieobca/, dostęp: 14.09.2024).

[503] Online: https://dakowicz.blogspot.com (dostęp: 14.09.2024).

„Gościa Niedzielnego". Jest twórcą antologii XX-wiecznej czeskiej poezji metafizycznej *Na ostrzu płomienia* (1998). Za przekłady poezji Jana Zahradníčka oraz za przybliżanie polskiej i czeskiej kultury Babuchowski otrzymał w 2000 roku Honorowe Wyróżnienie Konferencji Episkopatu Czech, zaś w 2008 roku Stowarzyszenie Wydawców Katolickich przyznało mu Nagrodę Feniksa za przekłady książek Tomáša Halíka.

Postacią, która zasłynęła przede wszystkim jako wielki admirator *Przygód dobrego wojaka Szwejka,* jest natomiast **Leszek Mazan**. Dziennikarz związany w przeszłości m.in. z „Przekrojem" oraz TVP Kraków, jest autorem tekstów publicystycznych oraz książek poświęconych powieściowemu cyklowi Jaroslava Haška, a także publikacji o Czechach o charakterze krajoznawczym i przewodnikowym (*Polska Praga, czyli dlaczego Matejko lubił knedle,* Kraków 2007; *Czeska Małopolska,* Cieszyn 2011). W miejscu tym wspomnieć należy o stosunkowo licznej grupie polskich szwejkologów – miłośników Szwejka, których skupia m.in. przemyskie Stowarzyszenie Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka. Ze względu jednak na wąski zakres zainteresowań literackich ruch ten pozostaje na marginesie działalności propagatorskiej związanej z literaturą czeską w Polsce. Potwierdza natomiast, że oddziaływanie postaci Szwejka w Polsce wykracza daleko poza sferę wyłącznie literacką.

6.5. Podsumowanie

Analiza struktury pola wyraźnie pokazuje zmiany, jakie zaszły w nim w analizowanym okresie. Do roku 2010 literatura czeska wydawana była w Polsce zarówno przez duże, jak i mniejsze, niezależne oficyny, jednak wśród tłumaczonych tytułów dominowały dzieła autorów starszego pokolenia, posiadających duży kapitał symboliczny, z którego czerpali ich polscy wydawcy. Ostatnie kilkanaście lat przyniosło powstanie – na fali zainteresowania Czechami i czeską kulturą, m.in. po premierze *Gottlandu* Mariusza Szczygła – małych wydawnictw, które z założenia prezentować miały czeską literaturę najnowszą, mniej znaną i obalającą stereotypy. Towarzyszyły temu prowokacyjne działania promocyjne, wpisujące się w „heretyckie" strategie tych aktorów. Równocześnie w polu pojawiło się całe pokolenie tłumaczy i promotorów literatury czeskiej, reprezentujących młode pokolenie i często łączących kilka różnych ról (np. tłumacza i wydawcy).

Wskutek tych przemian spektrum prezentowanych nazwisk i dzieł literatury czeskiej znaczenie się poszerzyło, jednak literatura ta stała się domeną wyłącznie niewielkich wydawnictw. Duże domy wydawnicze zrezygnowały z jej wydawania zupełnie lub

ograniczyły się do nazwisk znanych już w Polsce i cenionych. Mimo prężnej działalności niezależnych oficyn sprzyja to dalszemu utwierdzaniu się w Polsce rozpowszechnionego, powiązanego z humorem oraz ironią obrazu literatury czeskiej.

Z zebranego materiału wynika, że instytucje promujące literaturę czeską w Polsce i organizujące związane z nią wydarzenia także często deklarują chęć obalania funkcjonujących na polskim gruncie stereotypów. Reprezentujące te instytucje osoby mają jednak wątpliwości, czy nowa literatura czeska jest na tyle bogata, by zasługiwała na szerszą prezentację, lub zauważają, że poświęcone jej spotkania przyciągają zdecydowanie mniejszą publiczność niż wydarzenia dotyczące twórczości cenionych autorów starszego pokolenia.

Warto również zwrócić uwagę, że promotorzy literatury czeskiej o największej rozpoznawalności i kapitale medialnym, współpracujący z ogólnopolskimi mediami (przede wszystkim „Gazetą Wyborczą"), którzy przyczynili się do rozbudzenia zainteresowania czeską kulturą wśród polskich odbiorców w latach 90. i w pierwszej dekadzie XXI wieku, tacy jak Mariusz Szczygieł, Aleksander Kaczorowski czy Andrzej S. Jagodziński, to admiratorzy przede wszystkim twórczości pisarzy „pokolenia lat 60.", takich jak Bohumil Hrabal, Milan Kundera, Ota Pavel, Josef Škvorecký. Działania promotorów i promotorek literatury najnowszej, często reprezentujących młodsze pokolenie (urodzonych po roku 1980) charakteryzują się mniejszym zasięgiem (wydarzenia literackie, projekty powiązane z festiwalami), co nie sprzyja widoczności tej literatury na polskim gruncie. Pod znakiem zapytania pozostaje również zasięg działań krytyków oraz recenzentów, a także sposób kształtowania przez nich obrazu czeskiej literatury w Polsce – również biorąc pod uwagę, że niektórzy z nich (Czechofil) reprezentują silnie emocjonalne oraz bezkrytyczne względem Czech i czeskiej kultury postawy, sprzyjające ugruntowywaniu funkcjonujących na polskim gruncie stereotypów.

7. Badanie habitusu

Ostatnim, trzecim etapem analizy według teorii Pierre'a Bourdieu jest analiza habitusu aktorów pola i jego genezy. Habitus w teorii francuskiego socjologa jest systemem dyspozycji (rozumianych jako „zbiór przekonań etycznych i estetycznych oraz schemat odruchów i reakcji"[504]) realizujących się w polu[505]. Według Bourdieu habitus pozostaje (jak mowa była w rozdziale 4) na pograniczu tego co świadome i nieświadome oraz, „na co wskazuje sama nazwa, jest czymś nabytym"[506] – kształtuje się poprzez wychowanie, socjalizację i zdobyte doświadczenia. Jest on więc zależy od warunków życia.

Jak pisze Jan Sowa, „habitus jest swoistą gramatyką zachowania, czyli zestawem reguł, zgodnie z którymi jednostka generuje nowe zachowania, starając się odnaleźć w otaczającej ją rzeczywistości społecznej"[507]. Polski badacz zaznacza jednak, że pojęcie to wychodzi poza same zachowania i obejmuje również system przekonań, sposób myślenia o świecie i jego postrzegania oraz reagowania na niego emocjonalnie. Mimo że aktorzy nie są w stanie wyartykułować tego, co składa się na ich habitus, od niego zależy ich zaangażowanie w grę w polu oraz przyjmowane strategie.

7.1. Ogólny opis badania

Ze względu na ograniczone możliwości i związaną z tym stosunkowo małą próbę badawczą w ramach niniejszej dysertacji zrezygnowano z badania habitusu klasowego (drogą kwestionariuszy) i analizie poddano jedynie habitus literacki, rozumiany jako sposób poruszania się aktorów w polu literackim. Do badania habitusu wykorzystano metodę częściowo ustrukturyzowanych wywiadów z aktorami pola – wydawcami, tłumaczami oraz promotorami literatury czeskiej w Polsce (dziennikarzami, recenzentami internetowymi, animatorami kultury). Ze względu na zbyt małą próbę badawczą, nie dostarczającą

[504] A. Palęcka, *Podwójne życie pisarzy i pisarek, czyli pisanie jako praca* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu, Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015, s. 160.

[505] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 407.

[506] Tamże, s. 274.

[507] J. Sowa, *Habitus pisarzy i pisarek* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu, Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Palęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2015, s. 165.

wystarczająco dużej ilości materiału do analiz statystycznych, zrezygnowano z anonimowego charakteru wywiadów. Należy więc podkreślić, że przeprowadzone rozmowy stanowią bardziej uzupełnienie i dopełnienie poprzednich dwóch etapów analizy pola niż kompleksowe badanie zgodne z założeniami teorii Bourdieu (wymagające przeprowadzenia dużo większej liczby wywiadów z udziałem większego zespołu badawczego).

Wywiady przeprowadzone zostały osobiście w trakcie sześciu wyjazdów badawczych (dwa wyjazdy do Warszawy, dwa wyjazdy do Wrocławia, jeden do Katowic i jeden do Brna) w okresie od października 2023 do lutego 2024. Część z nich przeprowadzona została w miejscu zamieszkania respondenta, część – w miejscach publicznych. Rozmowy, trwające zwykle od 60 do 120 minut, zostały nagrane przy pomocy dyktafonu. Nagrania poddano transkrypcji przy pomocy aplikacji Good Tape, a następnie zredagowano.

W pierwszym bloku pytań uczestnicy wywiadów pytani byli o:

- obecność książek w domu rodzinnym, początki zainteresowania literaturą,
- wykształcenie i karierę zawodową,
- genezę zainteresowania czeską literaturą i kulturą.

Następnie w rozmowie z wydawcami poruszane były następujące obszary tematyczne:

- przyczyny rozpoczęcia działalności wydawniczej,
- misja, program i założenia wydawnictwa,
- sposób wyszukiwania nowych tytułów i ich dopasowywania do oferty,
- nakłady wydawanych tytułów oraz zyski ze sprzedaży,
- dobór tłumaczy i redaktorów,
- sposób opracowywania oprawy graficznej,
- wybierane nośniki (papier, e-book, audiobook),
- sposób dystrybucji,
- strategie promocyjne i reklamowe,
- stosunek do nagród,
- działalność wydawnicza jako źródło utrzymania,
- korzystanie z grantów i dotacji, wsparcie ze strony państwa (Polska i Czechy),
- motywacje, wyznacznik sukcesu jako wydawcy,
- współpraca z innymi wydawcami,
- relacje z uniwersytetami, bibliotekami i lokalnymi władzami.

Tematy poruszane w grupie tłumaczy to:

- przyczyny wyboru kariery tłumacza,
- warsztat pracy (miejsce, czas, pomoce, konsultacja tekstu),
- kryteria współpracy z wydawnictwem,
- wybór tłumaczonych tytułów,
- udział w promocji wydanych przekładów,
- współpraca z redaktorami,
- warunki finansowe,
- stypendia i rezydencje,
- relacje z autorami tłumaczonych dzieł,
- stowarzyszenia tłumaczy, relacje z innymi tłumaczami,
- motywacja, wyznacznik sukcesu jako tłumacza,
- stosunek do nagród.

Zagadnienia, o których mowa była w wywiadach z promotorami literatury czeskiej:

- preferowane pole i forma działalności,
- najchętniej promowani autorzy i zjawiska,
- sposób kreowania czeskiej literatury w Polsce,
- współpraca z wydawcami,
- współpraca z instytucjami publicznymi,
- warunki finansowe,
- relacje z wydawcami, tłumaczami i innymi promotorami literatury czeskiej,
- motywacja, wyznacznik sukcesu jako promotora.

Ponadto wszystkim uczestnikom wywiadów zadano pytania o obserwowane przez nich media literackie, stosunek do mediów społecznościowych, stosunek do krytyki i dyskusji krytycznych o literaturze, powiązania i koneksje na rynku książki w Polsce oraz odsetek osób ze środowiska literackiego i bohemistycznego w gronie własnych znajomych.

7.2. Dobór respondentów – opis próby badawczej

Przygotowana lista respondentów miała w miarę możliwości odzwierciedlać różnorodność badanej grupy. Dlatego w badaniu udział wzięli zarówno przedstawiciele starszego, jak i młodszego pokolenia; aktorzy reprezentujący biegun literackiej ortodoksji oraz heterodoksji; osoby o dużym i małym zgromadzonym kapitale symbolicznym; długim i krótkim stażu w polu. Kryterium branym pod uwagę było także reprezentowanie odmiennych strategii poruszania się w polu. Ponadto nacisk położono na aktywność (w badaniu uwzględnieni zostali najaktywniejsi wydawcy i tłumacze literatury czeskiej w ostatnich latach, zgodnie z danymi zaprezentowanymi w rozdziałach 5 i 6), a także wielość odgrywanych ról – duża część wybranych do badania respondentów łączy co najmniej dwie z trzech wyszczególnionych ról (np. wydawca i tłumacz, tłumacz i promotor) i odpowiadała na podwójny zestaw pytań.

Zdecydowano się na przeprowadzenie wywiadów jedynie w formie stacjonarnej – w badaniu ostatecznie nie wzięły więc udział dwie osoby, preferujące wywiad w formie pisemnej (za pośrednictwem poczty elektronicznej). Lista respondentów prezentuje się następująco:

- Tomasz Brzozowski – wydawca (Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca),
- Ludmiła Koza – wydawczyni (Amaltea),
- Julia Różewicz – wydawczyni (Afera), tłumaczka,
- Mirosław Śmigielski – wydawca (Stara Szkoła), tłumacz,
- Tomasz Zaród – wydawca (Książkowe Klimaty),
- Aleksandra Ziemlańska – wydawczyni (Oficyna Wydawnicza Atut),
- Andrzej Babuchowski – tłumacz,
- Olga Czernikow – tłumaczka, wydawczyni (Książkowe Klimaty),
- Andrzej S. Jagodziński – tłumacz, promotor (m.in. Kino na Granicy),
- Anna Radwan-Żbikowska – tłumaczka, promotorka (Czeskie Centrum),
- Anna Wanik – tłumaczka, promotorka (Fundacja Kukatko),
- Elżbieta Zimna – tłumaczka, redaktorka,
- Aleksander Kaczorowski – promotor (m.in. „Gazeta Wyborcza”, „Newsweek”, „Polityka”), tłumacz,
- Agnieszka Witczak – promotorka (Czechosfera, Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju).

7.3. Habitus respondentów – analiza w oparciu o wywiady

Treść wywiadów – przeprowadzonych zgodnie z opisem w podrozdziałach 7.1 i 7.2 – poddano analizie w celu ustalenia habitusów aktorów (wydawców, tłumaczy i promotorów). Dla większej czytelności kolejne podrozdziały podzielono na tematyczne sekcje.

7.3.1. Geneza habitusu

Początki zainteresowania literaturą

Zdecydowana większość respondentów pochodzi z domów, w których książki były obecne i odgrywały ważną rolę. Na ogół nawyk czytania zaszczepiali w nich rodzice – nawet jeśli nie mieli oni wykształcenia humanistycznego i zawodowo nie zajmowali się literaturą (Tomasz Brzozowski, Tomasz Zaród); kilkoro respondentów wspomina również o zwyczaju czytania im przed snem. W niektórych przypadkach do rozbudzenia literackich zainteresowań przyczynili się inni krewni. „Miałem ciotkę polonistkę, która mi dużo czytała, mama zresztą też, ale głównie ciotka. I ona miała dużą bibliotekę”[508] – wspomina Andrzej S. Jagodziński. Z kolei Andrzej Babuchowski opowiada: „Miałem taką ciotkę, matkę chrzestną, w Lublinie. Bezustannie śledziła nowości wydawnicze pod kątem literatury dziecięcej i młodzieżowej, i przy każdej okazji (…) przysyłała mi co najmniej jedną książkę. Czasem kilka. Czekałem na te paczki z wypiekami na twarzy”[509].

Dla niektórych respondentów czytanie w okresie dzieciństwa i dorastania miało wymiar terapeutyczny i eskapistyczny. „Jako dziecko chorowałam, więc spędzałam dużo czasu w domu i czytanie było moją ulubioną czynnością”[510] – mówi Anna Radwan-Żbikowska, zaś Anna Wanik wspomina:

> Moment, gdy poczułam, że książki naprawdę robią dla mnie coś dobrego, nastąpił, kiedy w piątej klasie podstawówki trafiłam, trochę z przypadku, do klasy sportowej, w której mnie nękano (…). Żeby przeżyć, chodziłam do biblioteki i zatapiałam się w książkach. Dostałam wtedy dyplom czytelniczki roku. Ale to nie była jakaś wielka miłość do literatury, tylko próba ucieczki[511].

[508] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim (rozmawia A. Maślanka), Warszawa, 18.01.2024.

[509] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Babuchowskim (rozmawia A. Maślanka), Katowice, 10.11.2023.

[510] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską (rozmawia A. Maślanka), Warszawa, 5.10.2023.

[511] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik (rozmawia A. Maślanka), Wrocław, 23.11.2023.

W jednym tylko przypadku doszło do odkrywania literatury na własną rękę, bez wyraźnego wsparcia bliskich – Agnieszka Witczak mówi: „Książki były u nas w domu, ale nie jakoś dużo. Trochę klasyki, Pismo Święte, jakieś atlasy, ale aż tak dużo się w domu nie czytało. Z literaturą związałam się dopiero w klasie maturalnej”[512].

Wykształcenie

Jeśli chodzi o wykształcenie, w przypadku badanej grupy dominuje, zwłaszcza w grupie tłumaczy, bohemistyka (8 respondentów) oraz polonistyka (5 respondentów – niektórzy uczestnicy wywiadów ukończyli lub przynajmniej rozpoczęli oba wymienione kierunki). W niektórych przypadkach wybór studiów bohemistycznych był przypadkowy lub do pewnego stopnia narzucony. Jak wspomina Andrzej Babuchowski:

> Po drugim roku polonistyki wybierałem się na drugi kierunek i chciałem iść na serbokroatystykę – bo Jugosławia była wtedy takim powiewem Zachodu. Poszedłem więc do profesora Urbańczyka, który był kierownikiem Katedry Filologii Słowiańskiej [na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie]. I on mi tę filologię serbską wybił z głowy – powiedział: »Wy byście tylko chcieli do tej Jugosławii. Jak się pan zdecyduje na bohemistykę, to owszem, mogę pana przyjąć na dodatkowy kierunek«. Więc się zgodziłem[513].

Anna Radwan-Żbikowska opowiada: „Wybrałam hiszpański i czeski. Na hiszpański mnie nie przyjęto, ale na czeski tak, więc poszłam na bohemistykę i bardzo się z tego cieszę. Nigdy tego nie żałowałam”[514]. Również Julia Różewicz wyznaje: „Na bohemistyce wylądowałam trochę przypadkiem. Ale nie przypominam sobie, żeby na naszym roku była chociaż jedna osoba, która poszła na te studia z wielkiej miłości do Czech. Co jest ciekawe, bo przecież z naszej uczelni wyszła większość osób, które są teraz zaangażowane w rynek”[515]. Wspomina też, że wybór slawistyki był u niej podyktowany głównie faktem, że zdawała również egzamin wstępny na anglistykę, zaś filologia słowiańska była jedyną, której termin egzaminu nie pokrywał się z angielską. Na specjalność czeską zdecydowała się z niechęci do nauki cyrylicy[516]. Dla niektórych respondentów znaczenie miała również bliskość geograficzna – Olga Czernikow mówi: „W grę wchodziła wtedy jeszcze [filologia] serbska, bo w okresie maturalnym literatura serbska bardzo mnie interesowała (…). Bohemistyka była

[512] Wywiad przeprowadzony z Agnieszką Witczak (rozmawia A. Maślanka), Katowice, 11.11.2023.

[513] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Babuchowskim…

[514] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

[515] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz (rozmawia A. Maślanka), Wrocław, 1.02.2024.

[516] Tamże.

jednak praktycznym wyborem, po prostu pomyślałam, że serbskie książki będzie trudniej dostać czy ściągnąć”[517].

Tylko w dwóch przypadkach respondenci nie mieli za sobą przygody ze studiami filologicznymi. Elżbieta Zimna ukończyła teatrologię (i konsekwentnie podąża ścieżką zawodową związaną z teatrem, pracując w Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie), zaś Tomasz Zaród – informatykę. W przypadku tego ostatniego wybór ścieżki zawodowej związanej z książkami był zupełnie przypadkowy: „Na studiach zajmowałem się Internetem (…). Trafiłem na jakieś zajęcia o tej globalnej sieci i zafascynowało mnie to, więc pod koniec studiów stwierdziłem, że założę sklep internetowy. Zacząłem szukać towarów, które mógłbym w tym sklepie sprzedawać, i tak się złożyło, że najbliżej były hurtownie książek”[518].

W przypadku przedstawicieli wydawnictw większość respondentów poświęca się obecnie pełnoetatowo działalności wydawniczej, jednak w przeszłości wykonywali oni różne, często niezwiązane z literaturą ani szeroko pojętą kulturą prace – Tomasz Zaród zgodnie ze swoim wykształceniem pracował na stanowisku informatyka (w magazynie „Chip”, a następnie „Gazecie Wrocławskiej”)[519], Mirosław Śmigielski – w dziale umów czeskiej firmy budowlanej oraz w polskiej firmie sprzedającej w Czechach sprzęt rehabilitacyjny[520], zaś Julia Różewicz – w dziale tworzyw sztucznych jednego z przedsiębiorstw, zajmując się skupem materiałów do recyklingu w Czechach i Słowacji[521]. Tłumacze literatury czeskiej utrzymują się niekiedy również z tłumaczeń użytkowych (Anna Wanik, Anna Radwan-Żbikowska – obecnie), pracy w instytucjach kultury (Elżbieta Zimna – Instytut Teatralny, Anna Radwan-Żbikowska – w przeszłości zatrudniona w Czeskim Centrum w Warszawie) lub na uczelni (Olga Czernikow – Uniwersytet Wrocławski). Uczestniczący w wywiadach promotorzy na ogół wykonują zawód umożliwiający im częściowo realizowanie swojej działalności propagatorskiej (Aleksander Kaczorowski – dziennikarz, Agnieszka Witczak – bibliotekarka).

[517] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow (rozmawia A. Maślanka), Wrocław, 2.02.2024.

[518] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zarodem (rozmawia A. Maślanka), Wrocław, 22.11.2023.

[519] Tamże.

[520] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim (rozmawia A. Maślanka), Brno, 29.01.2024.

[521] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

Dlaczego literatura czeska

Szczególnie interesujące z punktu widzenia późniejszego kształtowania obrazu literatury czeskiej w Polsce wydają się powody, dla których respondenci zainteresowali się Czechami i czeską kulturą. W przypadku części z nich zainteresowanie to miało charakter wtórny, pojawiło się już w trakcie studiów bohemistycznych – często za sprawą poznanych na studiach ludzi, wykładowców, pasjonatów czeskiej kultury. Andrzej Babuchowski opowiada: „Na bohemistyce poznałem bardzo sympatycznych ludzi, na przykład Jacka Balucha. Bardzo ciekawie prowadził zajęcia z literatury czeskiej, pokazywał takie zjawiska, o których nie miałem pojęcia”[522]. Dla niektórych respondentów znaczenie miały więzi przyjacielskie lub epizod mieszkania w Republice Czeskiej – Anna Wanik wyjaśnia, że jako drugi kierunek studiów wybrała filologię czeską, ponieważ w dzieciństwie przez cztery lata mieszkała w Czechach ze względu na pracę jej ojca (i dodaje: „to nie była kwestia jakiejś dzikiej miłości do Hrabala i Kundery, tak na poważnie z tymi książkami zetknęłam się dużo później”)[523], zaś Anna Radwan-Żbikowska utrzymywała korespondencyjny kontakt z koleżanką z Trzyńca[524]. Tylko w przypadku Mirosława Śmigielskiego myśl o studiowaniu bohemistyki zrodziła się w efekcie wyjazdów turystycznych do Czech: „Filologia czeska była dla mnie naturalnym wyborem, bo kilka razy byłem na wycieczce w Czechach i podobał mi się tamtejszy klimat. Próbowałem już wtedy sam mówić po czesku i Czesi zawsze fajnie na to reagowali, więc pomyślałem, że może to dobry pomysł – studiować czeski”[525]. W przypadku dwóch wydawców czeski profil był efektem współpracy z osobami zajmującymi się literaturą czeską. Tomasz Zaród początkowo rozwijał wraz z Marcinem Skrabką inny projekt wydawniczy, Good Books, w ramach którego publikowane były czeskie i słowackie teksty, i który z czasem wyewoluował w Książkowe Klimaty; Ludmiła Koza zaś po założeniu wydawnictwa rozpoczęła współpracę z Aleksandrą Ziemlańską, która w Amaltei kontynuować miała serię „Literatura Czeska”, wydawaną wcześniej przez Oficynę Wydawniczą Atut.

Dla większości rozmówców jednak ważną rolę odegrał kontakt z czeską kulturą. Często decydująca okazywała się lektura dzieł pisarzy debiutujących w latach 50. i 60. XX wieku – Milana Kundery, Bohumila Hrabala, Josefa Škvoreckiego, Václava Havla czy Oty Pavla. Dotyczy to zwłaszcza przedstawicieli starszego i średniego pokolenia. Aleksander

[522] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Babuchowskim…

[523] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[524] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

[525] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

Kaczorowski mówi: „Literaturę czeską odkryłem na studiach socjologicznych. Dzięki kolegom, których tam poznałem – oni na pewno podsunęli mi Kunderę. A Hrabal już chyba sam wpadł mi w ręce (…). Zacząłem więc czytać jednego i drugiego – i pomyślałem, że to świetne”[526]. O znajomości – choć, jak przyznaje, początkowo dość powierzchownej – twórczości Bohumila Hrabala mówi również Tomasz Brzozowski, który właśnie wskutek nawiązania znajomości z Aleksandrem Kaczorowskim postanowił przybliżyć polskim czytelnikom nieznane jeszcze dzieła Hrabala[527]. Dla Elżbiety Zimnej z kolei decydująca okazała się twórczość Václava Havla, a szczególnie moment ukazania się jego sztuki *Odcházení* oraz krytyczny jej odbiór w Polsce po inscenizacji Izabeli Cywińskiej w warszawskim Teatrze Ateneum:

> Moim zdaniem to jeden z najlepszych jego tekstów (…). Postanowiłam napisać o tym do „Dialogu” artykuł. Kiedy go pisałam, nie znałam jeszcze słowa po czesku. Ale coś mi nie pasowało w tłumaczeniach, więc poszłam do Czeskiego Centrum, zapytać, czy nie mają dramatów Havla w oryginale. Zaczęłam je czytać i okazało się, że doskonale rozumiem po czesku, choć zupełnie nie znam wymowy (…). Więc w sumie mogę powiedzieć, że Havel nauczył mnie czeskiego. I że to wszystko przez niego. Bo ja w ogóle nie planowałam opanować tego języka. Po prostu sam się mnie nauczył[528].

Dla niektórych lektura pisarzy starszego pokolenia była pierwszym etapem fascynacji czeską kulturą, po którym przyszedł czas na własne poszukiwania. Olga Czernikow opowiada: „Moi rodzice mają do tej pory znajomą, bohemistkę, do której pojechałam kiedyś do Krakowa na kilka dni, jeszcze w liceum. Miała całą tę czeską biblioteczkę, zaczęłam czytać Pavla i pomyślałam: Boże, jakie to cudowne (…). Teraz interesują mnie w literaturze inne rzeczy, ale tak to się zaczęło”[529].

Nierzadko w kontekście pierwszych czeskich fascynacji pojawia się również wzmianka o czeskim i czechosłowackim kinie – i to niezależnie od przynależności pokoleniowej. Andrzej S. Jagodziński: „To były złote czasy czeskiej kinematografii i literatury, czyli lata 60. Zachwycałem się Kunderą, Škvoreckim, Hrabalem i czeskimi filmami”[530]. Agnieszka Witczak: „Zaczęło się wszystko od filmów, a konkretnie od *Guzikowców* Zelenki”[531]. Aleksandra Ziemlańska:

---

[526] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrem Kaczorowskim (rozmawia A. Maślanka), Warszawa, 3.10.2023.

[527] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim (rozmawia A. Maślanka), Warszawa, 4.10.2023.

[528] Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Zimną (rozmawia A. Maślanka), Warszawa, 5.10.2023.

[529] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

[530] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

[531] Wywiad przeprowadzony z Agnieszką Witczak…

> Zaczęło się od filmu. Gdy byłam jeszcze w podstawówce lub na początku liceum, był tu taki przegląd filmów. Była *Śmierć pięknych saren* według książki Oty Pavla, były chyba *Złote węgorze*, piękny film Kachyni (…). To była końcówka lat 80. lub początek 90. (…). Potem, będąc na drugim roku studiów tu we Wrocławiu, zapisałam się na dwuletnie Studium Nauki Języka Czeskiego razem z koleżanką – prywatnie żoną Tomka Zaróda z Książkowych Klimatów. Właśnie dlatego, że tak bardzo podobały mi się te filmy[532].

Interesujący może wydać się fakt, że praktycznie żaden z respondentów we wprowadzającej części wywiadów nie wzmiankuje – ani jako pozytywny, ani negatywny punkt odniesienia – twórczości Jaroslava Haška. Jedynie Andrzej Babuchowski wspomina, że w momencie rozpoczęcia studiów bohemistycznych jego wiedza o czeskiej kulturze ograniczała się do kontaktu ze Szwejkiem oraz lektury kilku powieści Aloisa Jiráska[533].

Analiza genezy habitusów przynosi więc dość oczywistą obserwację – większość aktorów pola łączy miłość do książek wyniesiona z domu oraz wykształcenie humanistyczne, na ogół filologiczne. Drogi, jakimi dotarli do czeskiej kultury i literatury były jednak różne, zaś poszukiwania dzieł spoza głównego nurtu literatury czeskiej, reprezentowanego w Polsce przede wszystkim przez nazwiska takie jak Kundera, Hrabal, Škvorecký czy Pavel, zarówno w przypadku przedstawicieli starszego (Andrzej Babuchowski), jak i młodszego pokolenia doprowadziły do ukształtowania własnych gustów w tym zakresie, które następnie wpłynęły na strategię zajmowaną w polu. Dla wszystkich aktorów w polu twórczość czeskich autorów debiutujących w latach 60. XX wieku stała się więc do pewnego stopnia punktem odniesienia.

7.3.2. Habitus wydawców

Dlaczego wydawnictwo

Motywacja do rozpoczęcia działalności wydawniczej w przypadku większości respondentów miała wyraźnie heretycki charakter – nawet jeśli pierwsze tytuły, z którymi pojawiali się w polu, do pewnego stopnia odwoływały się do istniejących w Polsce wyobrażeń o literaturze czeskiej. Tomasz Brzozowski, którego oficyna Świat Literacki wyrosła w latach 90. Z wydawanego wcześniej czasopisma pod tym samym tytułem (powstałego, jak stwierdza sam założyciel, jako konkurencja dla „Literatury na Świecie"), stwierdza, że „była w tym jakaś potrzeba zobaczenia, co dzieje się literacko na świecie" i dodaje: „Po '89 chcieliśmy

[532] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrą Ziemlańską (rozmawia A. Maślanka), Wrocław, 22.11.2023.

[533] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Babuchowskim…

uciec od oczywistego kierunku, czyli języka angielskiego, i zaczęliśmy szukać ciekawych rzeczy w Europie Środkowej. Po sąsiedzku”[534]. Również w przypadku Mirosława Śmigielskiego doświadczenie z wydawaniem książek poprzedzone było prowadzeniem czasopisma („Pan Slawista”), jednak w trakcie wywiadu wyjaśnia on, że nie traktuje wydawnictwa jako kontynuacji dawnego projektu czasopiśmiennego – jak przyznaje, pomysł na założenie własnej oficyny był związany z chęcią zaprezentowania polskim czytelnikom jednej, konkretnej książki, *Ostatniej arystokratki* Evžena Bočka:

> Przeczytałem, stwierdziłem, że rzeczywiście jest fajna, i to był tak impuls (…) – od jakiegoś czasu myślałem o tym, że dobrze byłoby znów coś zrobić, żeby nie żyć tylko pracą, robić też coś w związku ze swoim wykształceniem (…). Ale niezbyt wierzyłem w powodzenie tego pomysłu (…). Nie myślałem więc o Starej Szkole jako o długotrwałym projekcie, kontynuacji „Pana Slawisty” (…) – tak naprawdę myślałem, że wydamy 200 egzemplarzy *Arystokratki* i trudno, najwyżej wtopię w druk 200 książek, ale może akurat ktoś to kupi[535].

Sukces czytelniczy serii o arystokratce w Polsce (którego potwierdzeniem są dane z portalu LubimyCzytać.pl, zaprezentowane w rozdziale 5) sprawił, że wydawca postanowił kontynuować swój projekt, jest jednak przekonany, że gdyby rozpoczął swoją działalność od innego tytułu, nie mógłby liczyć na tak pozytywny odbiór: „Myślę, że gdybym nie zaczął od *Arystokratki* (…) wszystko potoczyłoby się inaczej. Zadziałał też efekt nowości, że nowe wydawnictwo, więc wszystko idealnie się zgrało – ale gdyby wyjąć którykolwiek element z tej układanki, to by się nie udało”[536].

Do pewnego stopnia podobne, również związane z chęcią przybliżenia polskim czytelnikom twórczości konkretnego autora, były motywacje Julii Różewicz, która założyła swoje wydawnictwo Afera kilka lat wcześniej. W jej przypadku w grę wchodziła nie tylko chęć znalezienia zajęcia bardziej związanego z bohemistycznym wykształceniem, ale również powody rodzinne i osobiste – kończący się urlop macierzyński. Z nadzieją na podjęcie pracy tłumaczki literackiej postanowiła wysłać do kilku wydawców własne przekłady tekstów Petra Šabacha, którymi zachwyciła się kilka lat wcześniej. Ponieważ jednak nie spotkały się one z zainteresowaniem, zaczęła rozważać wydanie ich we własnym wydawnictwie. Jak wspomina: „Mąż spytał: czemu sama sobie tego nie wydasz? Pomysł wydał mi się dziwny, bo nie miałam wtedy jeszcze pojęcia o pracy wydawniczej, byłam na takim etapie, że nie wiedziałam nawet, że jest jakaś redakcja i korekta po przekładzie – bo przeciętni ludzie, co tu

[534] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[535] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[536] Tamże.

dużo mówić, o tym nie wiedzą”[537]. Decydujące okazało się wsparcie samego autora, który zaufał zupełnie niedoświadczonej tłumaczce i wydawczyni. Również w tym wypadku respondentka stwierdza, że bez szczęśliwego splotu okoliczności eksperyment z założeniem wydawnictwa mógłby się nie udać: „Myślę, że gdyby [Šabach] mi odmówił, mówiąc, że nie mam doświadczenia jako tłumaczka, nie mam doświadczenia jako wydawczyni (…), nic by z tego nie było. A tak – uwierzyłam, że da się to zrobić”[538]. Efekt nowości, prowokacyjny tytuł pierwszej wydanej książki (*Gówno się pali*) oraz szeroko zakrojona kampania reklamowa, której elementem były citylighty i billboardy w czterech dużych miastach Polski sprawiły, że wydawnictwo zostało dostrzeżone. I choć z perspektywy czasu Julia Różewicz stwierdza, że jako wydawczyni dopuściła się w początkach działalności wielu błędów, jej pierwsze działania w polu wskazują na przemyślaną strategię:

> Pieniędzy starczyło mi, żeby książkę wydrukować i zapłacić tym osobom [odpowiedzialnym za redakcję, korektę, skład i grafikę], ale nie stać mnie już było na promocję, a byłam przekonana, że wchodzenie na rynek bez promocji w ogóle nie ma sensu. Chciałam mieć citylighty, billboardy. Wtedy jeszcze takie rzeczy działały. No i udało mi się zdobyć środki. Przygotowałam teczkę, założyłam żakiecik i zrobiłam obchód po wszystkich możliwych instytucjach związanych z Czechami[539].

Po nieudanej próbie wejścia w pole za pośrednictwem obecnych już w nim aktorów – innych wydawców, Julia Różewicz zdecydowała się więc na heretycki akt założenia własnej oficyny oraz zaprezentowania polskim czytelnikom na własną rękę tekstu, który jej zdaniem zasługiwał na uwagę, lecz nie spotkał się z uznaniem graczy o ugruntowanej pozycji i pewnym zgromadzonym kapitale. Warty podkreślenia jest fakt, że zarówno w przypadku Starej Szkoły i Mirosława Śmigielskiego, jak i wydawnictwa Afera Julii Różewicz pierwszy wydany tytuł to literatura popularna, lekka, humorystyczna, zasadniczo wpisująca się w stereotypowe polskie wyobrażenia (mimo że zdaniem Mirosława Śmigielskiego *Ostatnia arystokratka* nie ma nic wspólnego z tym, co ludzie rozumieją pod pojęciem „czeski humor”[540]). Dopiero kolejne wydawane przez obie oficyny pozycje przełamywały ten zwyczajowy sposób myślenia polskich odbiorców o czeskiej literaturze. Równocześnie cykl Evžena Bočka oraz twórczość Petra Šabacha pozostały rdzeniem produkcji obu wydawnictw.

[537] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[538] Tamże.

[539] Tamże.

[540] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

W innych przypadkach pierwotne motywacje wydawców były w mniejszym stopniu związane z chęcią zaprezentowania polskim odbiorcom konkretnych autorów, tytułów czy literackich zjawisk, a miały charakter bardziej biznesowy. Dla Tomasza Zaróda kluczowe okazało się przypadkowe spotkanie ze wspomnianym już Marcinem Skrabką, prowadzącym wówczas małą oficynę Good Books: „Umówiliśmy się tak, że ja daję kasę, on daje know-how, i tak powstały Klimaty. Na początku miała to być dla mnie wyłącznie działalność biznesowa, ale kiedy po roku Marcin odszedł, musiałem się wszystkiego nauczyć”[541]. Ludmiła Koza zdecydowała się zaś na rozpoczęcie działalności wydawniczej ze względu na unijną dotację i chęć uniezależnienia się od dotychczasowego pracodawcy:

> Brałam z wydawnictwa różne zlecenia. Korekty, redakcje, później nauczyłam się składu. Ale że z czasem wydawca zaczął mieć problemy finansowe (…), przestał regularnie płacić, postanowiłam sama założyć działalność – bo wtedy wchodziły te programy unijne dla osób, które chciały założyć firmę po czterdziestym roku życia. Więc założyłam wydawnictwo. Początkowo miałam zamiar prowadzić tylko działalność usługową, pozyskiwać zlecenia z uczelni na wydawanie różnych publikacji, ale ponieważ moja siostra jest tłumaczką z języka rumuńskiego i opowiadała mi o różnych znalezionych książkach, i namawiała mnie, żeby je zacząć wydawać, w końcu (…) wydałyśmy pierwsze dwie powieści w jej tłumaczeniu[542].

Pozostaje wspomnieć o znaczeniu, jakie dla rozwinięcia działalności nowych, małych wydawców miał powstały pod koniec lat 90. XX w. program wsparcia przekładów czeskiego ministerstwa kultury, a także dofinansowania unijne. Temat ten omówiony zostanie w dalszej części rozdziału, jednak Aleksandra Ziemlańska podkreśla, że to finansowe zaplecze i możliwość częściowego uniezależnienia się od czynników ekonomicznych miało decydującą rolę w stworzeniu serii „Literatura Czeska” wydawnictwa Atut – bez niego seria nigdy by nie powstała[543].

Dobór tytułów

Na heretycki charakter działalności wskazują również programy poszczególnych wydawnictw oraz dobór ich tytułów. Tomasz Brzozowski podkreśla, że zależało mu na ukazaniu polskim czytelnikom innej twarzy Bohumila Hrabala: „Nie tak, jak się o nim mówi, że to taki nowy Hašek, karczmy, piwo i tak dalej, ale że to dużo bardziej skomplikowana postać, wewnętrznie rozdarta (…). Nie ma w zasadzie nic wspólnego z takim naturszczykiem Haškiem, który był

[541] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[542] Wywiad przeprowadzony z Ludmiłą Kozą (rozmawia A. Maślanka), Wrocław, 23.11.2023.

[543] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrą Ziemlańską…

bardziej ludowy, przaśny, a Hrabal siebie kreował”[544]. Zaznacza też, że jego działalność szła pod prąd ówczesnym wydawniczym trendom w Polsce, skupionym wokół literatury anglosaskiej, i wyraża przekonanie, że dała ona podwaliny późniejszym działaniom innych polskich wydawców literatury czeskiej: „Przeprowadziliśmy czeską literaturę przez pustynię lat 90. i nie wiem, czy w innym wypadku byłyby później te inicjatywy jak Książkowe Klimaty czy Afera Julii Różewicz. Pokazaliśmy, że literaturę czeską – czy w ogóle środkowoeuropejską – można wydawać, że to jest sexy”[545]. Tematyka środkowoeuropejska pozostaje też ważna dla Tomasza Zaróda (również ze względu na jego osobiste zainteresowania) – o ofercie Książkowych Klimatów mówi, że „pokazuje Europę i Europę Środkową tak, jak ją widzą pochodzący stąd autorzy”[546]. Ludmiła Koza podkreśla chęć wyjścia poza literacki główny nurt: „Jest grupa czytelników, która szuka książek spoza mainstreamu. Kiedyś na jakichś targach byliśmy jako grupa świadomych wydawców, jedna z czytelniczek podeszła do nas i powiedziała do osoby, z którą była: chodź, zobacz, tu są prawdziwe książki (…). Czytelnicy mówią nam: wszędzie jest to samo, a u was co innego”[547]. Jeszcze bardziej radyklany pomysł – który okazał się jednak niemożliwy do zrealizowania – miała Olga Czernikow, obejmując stanowisko redaktorki naczelnej Książkowych Klimatów: „Zaczynałam z trochę utopijną myślą, żeby pójść jednak w stronę wysokiej literatury. Miałam zupełnie niepraktyczny pomysł, by na przykład wydawać literaturę z okresu romantyzmu, niemiecką i czeską, marzyła mi się nawet taka máchowska antologia. Ale oczywiście wszystko rozbiło się o praktyczne kwestie – kto to przeczyta, kto to kupi”[548]. Z jej inicjatywy jednak w wydawnictwie pojawiło się więcej literatury niemieckojęzycznej – m.in. powieść *Skąd* Sašy Stanišicia (w 2023 roku wyróżniona Literacką Nagrodą Europy Środkowej Angelus) oraz pisane po niemiecku utwory Jaroslava Rudiša.

Interesujący jest sposób, w jaki różni wydawcy podchodzą do gry czeskimi skojarzeniami. Dla większości respondentów literatura czeska pozostaje jedną z wielu wydawanych literatur, a działania promocyjne wokół niej nie są sprofilowane w sposób wyraźnie odwołujący się do czeskich konotacji. Julia Różewicz postanowiła jednak do pewnego stopnia oprzeć swoją strategię wydawniczą i promocyjną – jakkolwiek heretycką i przełamującą schematy – na czeskich symbolach (eksponowanych m.in. w materiałach

[544] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[545] Tamże.

[546] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[547] Wywiad przeprowadzony z Ludmiłą Kozą…

[548] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

graficznych oraz na stoiskach wydawnictwa na imprezach targowych): „Kolejnym tytułem [po *Gówno się pali* Petra Šabacha] była książka Balabána, gdzie postawiliśmy na promocję pt. »mroczny Czech, smutny Czech«. »Czesi nie są tacy jak myślicie, to nie piwko, to nie żarty«. No i to też zażarło. Taka kontra. Więc kolejne książki już szły na tej fali”[549]. Na podobną grę świadomie nie zdecydował się Mirosław Śmigielski: „Nie ograniczamy się do tytułów czeskich, choć tak by może promocyjnie było łatwiej, jak Afera – z czeską flagą, lentilkami i tak dalej. To jest łatwe w odbiorze, ale mnie to jednak trochę ogranicza”[550].

Równocześnie wydawcy często podkreślają, że wydają książki, które im samym się podobają – własny gust jako czynnik decydujący o wydaniu tytułu to element wydawniczej strategii zdecydowanie wyróżniający małe oficyny na tle większych. Tomasz Brzozowski: „Brakowało mi ciekawych książek. Może było w tym trochę pyszałkowatości – wydawać to, co mi się podoba”[551]. Ludmiła Koza: „Wydaję taką literaturę, jaką lubię czytać”[552]. Mirosław Śmigielski mówi: „Chciałem po prostu trzymać się tego, by wydawać książki, które mnie samemu się podobają”, i dodaje: „Nigdy nie kieruję się tym, czy coś się akurat sprzeda czy nie”[553]. Reszta wydawców podkreśla jednak, że stara się znaleźć kompromis między własnym gustem a potencjałem komercyjnym, zwraca uwagę na przystępność tekstu. „Staram się jakoś wszystko wypośrodkować – żeby książka była ciekawa, ale też żeby móc ją jakoś sprzedać”[554] – mówi Ludmiła Koza, zaś Tomasz Zaród zauważa:

> Wydaje mi się, że spośród tych 120 książek, które u nas wyszły, może z 10% jest faktycznie nowatorskie czy awangardowe, odjechane. Natomiast cała reszta to są rzeczy dość popowe, i jeśli miałbym miliony na promocję, to byłyby dla każdego czytelnika. Taki Rudiš czy Rankov w fajny sposób poruszają tematy Europy Środkowej i nie trzeba być jakimś wyjątkowym intelektualistą, żeby je czytać. Do tego mamy też masę książek, w których jest sporo humoru i one są kompletnie dla wszystkich[555].

Z osobistymi upodobaniami literackimi wydawców związany jest wybór wydawanych gatunków. Tomasz Zaród i Mirosław Śmigielski przyznają, że nie wydają w swoich oficynach poezji, ponieważ jej nie rozumieją i nie jest im bliska. Z kolei Ludmiła Koza tłumaczy brak poezji w swojej ofercie słabą sprzedażą jedynego wydanego do tej pory przez siebie tomiku

[549] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[550] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[551] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[552] Wywiad przeprowadzony z Ludmiłą Kozą…

[553] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[554] Wywiad przeprowadzony z Ludmiłą Kozą…

[555] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

poetyckiego. Teksty poetyckie nie pojawiają się również w repertuarze wydawnictwa Julii Różewicz, choć na tle innych respondentów pozostaje ono najbardziej otwarte gatunkowo – wydawczyni potwierdza sformułowaną w rozdziale 6 obserwację, że w swojej ofercie stawia na różnorodność i postanowiła „mieć wszystko":

> Przełomem były polecone przez Pasekę *Niedoparki*, bo weszłam w literaturę dziecięcą, założyłam serię Czeska Bajka, która funkcjonuje do dziś. To nie był plan (…), myślałam, że będę po prostu wydawać literaturę piękną. Czeskie Krymi przyszło dużo później, chyba w 2015 roku i to też był przypadek, bo ja nigdy wcześniej nie czytałam kryminałów (…). Teraz mój plan jest już klarowny, w pewnym momencie postanowiłam mieć wszystko (…). Książka kucharska, reportaż (…). Gdybym miała więcej odwagi, wydawałabym fantastykę, ale mam ten problem, że się na tym nie znam[556].

Wyszukiwanie autorów

W kwestii wyszukiwania nowych autorów u respondentów – zarówno tych działających od lat 90., jak i obecnych na rynku od kilkunastu lat – pojawiają się sygnały wskazujące na ugruntowaną pozycję w polu i przejście na stronę ortodoksji. Tomasz Brzozowski przyznaje, że poza Hrabalem i kilkoma innymi wydanymi w swojej oficynie czeskimi autorami nie znajdował w czeskiej literaturze nic interesującego: „Mogąc wydać kolejną rzecz Hrabala albo jakąś nowinkę autora, który mnie nie do końca przekonuje, wolałem Hrabala (…). Moim zdaniem nie można porzucać jakiegoś pisarza, będąc pewnym, że jest wybitny (…). Pojawia się czasem taka nerwica wydawnicza: nowość, nowy autor, trzeba go wydać i zaprosić. Mnie to w ogóle nie interesuje"[557]. Również Tomasz Zaród przyznaje: „Czasem się zdarza, że zakumplujemy się z jakimś autorem i wydajemy mu już wszystko jak leci, np. Rudiš"[558]. Podobnie jest w przypadku wydawnictwa Afera, choć wydawczyni zwraca tu uwagę na jeszcze jeden aspekt – obawę o przejęcie autora przez inną oficynę: „Teraz już mam stałych autorów, z tego się dość ciężko wyplątać, no chyba, że ktoś w ogóle się nie sprzedał (…). Ale jeśli autor był dobrze przyjęty, to po prostu kupuje się kolejne jego tytuły. Bo jeśli się nie kupi, to ktoś go przejmie – i to jest bardzo niefajne, bo ty włożyłeś pracę w to, żeby autor był lubiany, a potem ktoś ci go zgarnia"[559]. Do kwestii rywalizowania o autorów odnosi się również Mirosław Śmigielski: „Miałem takie sytuacje, ale jeśli jakiś autor się zastanawia, czy

[556] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[557] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[558] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[559] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

chce wydać u nas czy gdzieś indziej, to niech już idzie gdzie indziej. Po prostu wydać książkę u nas jest przywilejem. Kto tego nie rozumie, powinien szukać szczęścia gdzie indziej. Na razie jeszcze nikomu się to nie opłaciło”[560]. Z kolei Tomasz Brzozowski mówi o konkurencji ze strony powstałego mniej więcej w tym samym czasie wydawnictwa Czarne: „Za nami poszło Czarne, z którym mieliśmy strasznie upierdliwą relację – walka o tytuły, o to, o tamto, o Andruchowycza, o Kiša. Na szczęście Hrabala to nie dotyczyło, poza jednym czy dwoma tytułami”[561]. Pozostali wydawcy twierdzą, że nie rywalizują o tytuły z innymi oficynami ze względu na odmienne profile lub przywiązanie do wydawanych już autorów.

Wydawcy, którzy znają język czeski i mogą aktywnie śledzić czeski rynek wydawniczy, przeważnie wybierają tytuły sami, niekiedy kierując się też poleceniami agentów lub czeskich wydawców. Rzadko natomiast propozycje przychodzą do nich od tłumaczy, Julia Różewicz zauważa bowiem: „Trudno pokazać mi coś, czego nie znam”[562]. Sytuacja odwraca się w przypadku wydawców pozbawionych znajomości języka czeskiego – Tomasz Zaród mówi: „W tym momencie większość wydawanych przez nas książek to już podpowiedzi tłumaczy”[563], zaś według Ludmiły Kozy propozycje przychodzą najczęściej od tłumaczy, rzadziej – od ekspertów lub innych autorów. Znaczenie dla większości wydawców mają również przyznawane za granicą nagrody literackie, choć odnosząc się do najbardziej rozpoznawalnej czeskiej nagrody Magnesii Litery, Tomasz Zaród stwierdza: „Magnesia Litera już nie jest dla mnie wyznacznikiem, bo wyróżniane książki są dosyć dziwne”[564].

Przełamywanie stereotypów

Elementem heretyckim w ramach doboru tytułów pozostaje natomiast chęć pokazania polskim odbiorcom zjawisk i tematów wychodzących poza wytarty sposób myślenia i stereotypy, także te dotyczące czeskiej literatury w Polsce. Julia Różewicz wyjaśnia: „Wcześniej po prostu książka miała być dobra, ale teraz literatury obcej na rynku jest tyle, że to nie wystarczy. Bo dlaczego ktoś miałby kupić tę dobrą książkę ode mnie, a nie od Filtrów,

[560] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[561] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[562] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[563] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[564] Tamże.

od ArtRage, od Cyranki, albo od Tomka z Książkowych Klimatów? Więc musi być też dobry temat, niezbyt oklepany (…). Oryginalny temat to takie moje oczko w głowie”[565].

Mirosław Śmigielski mówi: „Nie lubię stereotypu »piwo, Studentská, Lentilky« – wszystko to, co w Polsce mówi się o Czechach jest mi obce. I to na jakimś poziomie na pewno wpływa na to, jak wybieram tytuły. Nie wydałbym na przykład jakichś knajpianych pogawędek”[566]. Wydawanie na nowo – we własnym przekładzie – znanych już wcześniej dzieł klasyków literatury czeskiej, takich jak Bohumil Hrabal czy Ota Pavel, wydawca motywuje względami ambicjonalnymi i chęcią zaprezentowania ich polskim czytelnikom w nowej, bardziej estetycznej oprawie graficznej: „Długo o to zabiegałem i to była moja ambicja, żeby wydać autorów, na których się wychowałem, ikony. A na przykład te dotychczasowe wydania Hrabala były średnie, z Czułego Barbarzyńcy, takie małe książeczki makulaturowe. U nas może to wyjść w twardej oprawie, jest z tego ładna seria”[567].

Dofinansowanie

Odważne wydawnicze wybory niezależne od czynników ekonomicznych wspiera program wsparcia przekładów literatury czeskiej za granicą, realizowany przez Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej. Dane wskazujące na aktywne korzystanie niewielkich oficyn z tego programu (rozdział 5) znajdują swoje potwierdzenie w wywiadach – wydawcy z reguły z entuzjazmem wypowiadają się na temat wsparcia oferowanego przez czeską stronę. Tomasz Zaród mówi o programie czeskiego ministerstwa: „długo był dla mnie wzorem wsparcia”[568], a Aleksandra Ziemlańska wspomina: „To było wspaniałe dofinansowanie. Czesi nie mieli tak dużej papierologii jak w Polsce czy w Unii Europejskiej, nie zajmowało to wszystko tyle czasu”[569]. Julia Różewicz, która po początkowym okresie współpracy ze sponsorami prywatnymi jako wydawczyni stała się jedną z głównych beneficjentek programu czeskiego ministerstwa, zwraca jednak uwagę na uszczuplenie środków przyznawanych na przekład literatury czeskiej w ostatnich latach: „Nie wiem, czy nie trzeba będzie wrócić do prywatnych współprac. Czesi stawiają teraz bardziej na Zachód i pieniędzy jest coraz mniej”[570].

[565] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[566] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[567] Tamże.

[568] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[569] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrą Ziemlańską…

[570] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

Mimo pozytywnych głosów na temat programu wydawcy z reguły deklarują, że obecnie przy wyborze tytułów do wydania nie kierują się już szansą na otrzymanie grantu (co wydaje się świadczyć o pewnym zgromadzonym kapitale). Mirosław Śmigielski, który choć przyznaje, że książki wydawane z dofinansowaniem stanowią około połowę całej oferty Starej Szkoły, stwierdza:

> Kiedyś bardziej kierowałem się tym, czy książka ma szansę na grant, ale teraz już nie. To jest też takie środowisko, gdzie nie ma sensu prosić o wszystko… A ten grant nie jest tak kluczowy – bo jeśli książka go dostanie, a nie będzie się sprzedawać, to grant nie ma znaczenia; a jak będzie się sprzedawać, to też grant nie ma znaczenia. Prosta matematyka[571].

Tomasz Zaród mówi: „Szansa na grant nie jest dla mnie żadnym kryterium wyboru tytułu – w ogóle na to nie patrzę”[572]. Również Julia Różewicz zauważa: „Nie wybieram książek pod kątem szansy na grant, tylko myślę, czy się to sprzeda i czy się spodoba”[573], jednak brak dofinansowania okazuje się jej zdaniem problematyczny w przypadku literatury pięknej: „Wydać w Polsce coś z czeskiej literatury pięknej bez grantu – nie wiem, co by to musiało być i nie wiem, kto by to musiał być, żeby to się udało. Oczywiście mówię o literaturze nowszej, nie o wydawaniu po raz dziesiąty Kundery czy Hrabala”[574].

Malejące środki na wsparcie przekładu mogą więc w dłuższej perspektywie spowodować ograniczenie sektora czeskiej literatury pięknej, przyczynić się do bardziej zachowawczych decyzji wydawców oraz zwiększyć ich zainteresowanie przedsięwzięciami krótkoterminowymi, nastawionymi na zysk, tj. wydawaniem literatury komercyjnej, popularnej i gatunkowej, takiej jak kryminał – co dostrzegalne jest już w ofercie m.in. wydawnictwa Afera. Również Ludmiła Koza przyznaje: „Ostatnio zastanawiam się, czy nie odejść trochę od moich zasad i nie pójść w stronę na przykład kryminału (…). Bo jednak kryminały czy literatura dla dzieci sprzedaje się lepiej”[575].

Sprzedaż, koszty, dystrybucja

Części wywiadów poświęcone zyskom ze sprzedaży, kosztom i dystrybucji wskazują na problemy polskiego rynku książki, które są szczególnie dotkliwe dla małych oficyn –

[571] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[572] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[573] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[574] Tamże.

[575] Wywiad przeprowadzony z Ludmiłą Kozą…

i również w przyszłości mogą przyczynić się do bardziej zachowawczych i nastawionych na zysk decyzji wydawniczych. Nakłady wydawanych tytułów są z reguły wyższe niż te podawane przez wydawców literatury polskiej w Czechach (co wynikać może z wielkości samego rynku) – jak podają respondenci, wyjściowo wynosi on zwykle 1000 lub 1500 egzemplarzy, jednak jeśli chodzi o zysk, Julia Różewicz stwierdza, że „bez grantów często w ogóle nie ma zysku”[576]. Jako przyczynę podawane są wysokie zniżki, jakich żądają od wydawców dystrybutorzy (minimum 50%). Jak mówi Tomasz Brzozowski: „Na przykład Empik jest i hurtownikiem, i wydawcą, i sklepem detalicznym (…). Nigdzie na świecie nie ma takiego bajzlu. Wszędzie to jest rozdzielone – dystrybutor to dystrybutor, wydawca to wydawca. A u nas rynek się popsuł. Doszło do monopolizacji władzy. I dostęp jest utrudniony, bo Empik za wejście do siebie żąda 60%”[577]. Julia Różewicz dodaje: „Doszliśmy do ściany, drukarnia bierze więcej, bo papier podrożał, a dystrybutor cały czas zabiera nam tyle samo. A nie mogę podnieść ceny książki do pułapu nieosiągalnego dla czytelnika”[578]. Niektórzy za ten stan rzeczy obwiniają biblioteki – Tomasz Zaród mówi:

> Moim zdaniem biblioteki to największy problem na całym rynku książki. Te gigantyczne marże dystrybucyjne też powstają przez biblioteki. Bo biblioteki kupują książki w przetargach – a tam startują w zasadzie tylko wielcy dystrybutorzy (…). I żeby taka hurtownia wygrała przetarg, musi dać jakiś gigantyczny rabat. W tym momencie hurtownie wygrywają przetargi w bibliotekach już z rabatami nawet rzędu 47%. Co oznacza, że hurtownik musi wydoić wydawców z jeszcze większym rabatem (…). A mnie to nie pasuje, bo biblioteki nie kupują książek Klimatów[579].

Wydawca wspomina również o trudnościach z zaprezentowaniem swoich książek na spotkaniach w bibliotekach – te stawiają zwykle na bardziej rozpoznawalne nazwiska, licząc na przyciągnięcie publiczności. Nie wspierają więc wydawców w ich heretyckich, nastawionych na przybliżanie nowych literackich zjawisk działaniach. „Biblioteka działa na zasadzie inżyniera Mamonia, tzn. zamawiamy tylko te książki, po które ludzie przychodzą, i robimy spotkania tylko z autorami, których ludzie chcą, a nie pokazujemy nic innego”[580] – ciągnie Tomasz Zaród. Również Tomasz Brzozowski zauważa gorzko: „Biblioteki często zapraszają twórców literatury podrzędnej, bo chcą przyciągnąć publiczność – więc sprowadzają autorów kryminałów, romansideł (…). Praktycznie nie kupują klasyki. Poza tym

[576] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[577] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[578] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[579] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zarodem…

[580] Tamże.

zostały skorumpowane przez hurtownie, bo to od nich kupują książki (…). Tymczasem biblioteki są konsumentem, nic nie kreują – jeśli wydawcy zdechną, to one też”[581].

Według części respondentów jedynym ratunkiem w trudnej sytuacji dystrybucyjnej są – mimo dużych kosztów wynajęcia stoisk – targi książki, jako platforma do promocji własnego wydawnictwa oraz sposób na zysk ze sprzedaży bez pośredników. Jak mówi Tomasz Zaród: „Jeśli chodzi o nasze kanały dystrybucji, to są to głównie targi – i to jest coś, co nam w ogóle pozwala przetrwać. Dużym kosztem psychicznym i fizycznym, ale bez tego w zasadzie można by się już zwinąć”[582]. Także Ludmiła Koza stwierdza: „Targi są dla mnie bardzo ważne, bo to kontakt z czytelnikiem, możliwość dotarcia do niego, promocja (…). Bez targów nie przebiłabym się”[583]. Julia Różewicz: „Targi – dla niszowego wydawcy to dziś podstawowa droga dotarcia do czytelnika. Bo przychodzą ludzie, którzy czytają, a na żywo jesteśmy w stanie ich zachęcić, pokazać te książki, pokazać swoje istnienie (…). Ale trzeba też dodać, że jestem osobą nieprzeciętnie uwielbiającą sprzedawać. A nie każdy ma to w charakterze”[584].

W dużo mniejszym stopniu na sprzedaży targowej polega natomiast Mirosław Śmigielski, przy czym znaczenie mogą mieć tu wspomniane przez Julię Różewicz kwestie charakterologiczne: „Po prostu tego nie czuję – stać tam i jakoś zachęcać ludzi do książek. Niby byłem kiedyś zawodowo handlowcem, ale jednak nie handlowałem książkami. A tu mam takie podejście: jak ktoś chce kupić książkę, to niech kupuje, a jak nie chce, to głupio go namawiać. Ja też bym nie chciał, żeby mnie ktoś coś wmuszał”[585]. Jednorazowa obecność ze stoiskiem na targach książki w Krakowie, gdy na jego stoisku swoje książki podpisywała niezwykle w Polsce popularna Petra Dvořáková, miała dla niego znaczenie głównie wizerunkowe. O wydarzeniach targowych chłodno wypowiada się również Tomasz Brzozowski: „Targi – to trochę zawracanie głowy, spotkanie ludzi, świata wydawniczego, jakiś rodzaj manifestacji: proszę, zwróćcie na nas uwagę”[586].

W obliczu trudnych warunków na rynku niektórzy wydawcy decydują się na wydanie tytułu przy współfinansowaniu autora. Są to jednak pojedyncze przypadki (jeden tytuł wydany w wydawnictwie Książkowe Klimaty, jeden – w Amaltei i dwa w wydawnictwie

[581] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[582] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[583] Wywiad przeprowadzony z Ludmiłą Kozą…

[584] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[585] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[586] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

Afera), a respondenci podkreślają, że nie wydaliby nigdy książki, której nie szanują i którą uważają za złą. Jedynie Mirosław Śmigielski podchodzi do tej kwestii w sposób bezkompromisowy: „Nie zdarzyło nam się. Mieliśmy takie propozycje, ale (…) to jest mój autorski projekt i nie na sprzedaż”[587].

Strategie promocyjne

Strategie promocyjne, podobnie jak w przypadku wydawców literatury polskiej w Czechach, z powodu braku środków finansowych często spoczywają na barkach założycieli wydawnictw lub redaktorów prowadzących, stąd też ograniczają się najczęściej do działań w mediach społecznościowych oraz rozsyłania egzemplarzy recenzenckich – przy czym do tej drugiej praktyki część respondentów podchodzi z wyraźną rezygnacją lub wręcz niechęcią. Mirosław Śmigielski stwierdza: „Moja promocja opiera się głównie na mediach społecznościowych. To jest nasz kanał, w którym kreujemy swoją mikrorzeczywistość. Nie chce mi się nikomu wciskać książek, wiesz: dzień dobry, panie redaktorze, mamy taką książkę – po prostu nie czuję tego”[588]. Tomasz Zaród komentuje: „Przy każdym nowym tytule wysyłamy kilkadziesiąt książek do różnych mediów. Niektórzy o tym napiszą, inni nie. Ale czasem wystarczy, jak coś wrzucą na jakiegoś Facebooka czy Instagrama (…). Natomiast media tzw. mainstreamowe nas zlewają. Czasem może zdarzy się jakaś recenzja w »Polityce«”[589]. Część wydawców zwraca uwagę na trudności polityczne związane z prezentowaniem literatury w mediach w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości – Julia Różewicz mówi:

> W ciągu ostatniej dekady wszyscy mieliśmy ten problem, że bańka literacka była skonfliktowana z władzami, które miały media publiczne. Kanały, z których wcześniej korzystaliśmy, zupełnie się nad tym nie zastanawiając, nagle stały się problemem – bo nie wiedzieliśmy, czy chcemy być w mediach publicznych, skoro mają taką opinię (…). To samo z grantami z polskiego ministerstwa – wziąć czy nie wziąć? Bo jak wezmę, to zaraz powiedzą, że współpracuję z PiS-em. Szczerze powiedziawszy, sytuacja straszna[590].

Rozwój internetowych kanałów poświęconych literaturze spowodował również, że stały się one dla wydawców popularną platformą do promowania książek. Obecnie wiele z tych kanałów prezentuje nowe tytuły za opłatą, co budzi różne reakcje wydawców. Niektórzy (Julia Różewicz) uważają, że w przypadku dużych zasięgów jest to działanie warte

[587] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[588] Tamże.

[589] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zarodem…

[590] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

inwestycji, inni – na podstawie dotychczasowych doświadczeń – są nastawieni bardziej negatywnie; jak mówi Tomasz Zaród: „Wyłożenie kilkuset złotych na to, żeby jakiś instagramer z dużymi zasięgami zrobił filmik, nie ma przełożenia na ruch i sprzedaż. Zrobiliśmy nawet specjalnie dwa razy test”[591]. Dzisiejsze stopniowe zacieranie granic między recenzją a materiałem sponsorowanym skutkowało również dla niektórych wydawców nieoczekiwanymi sytuacjami: „Nigdy nie wiesz, co człowiek napisze o książce, ile z niej zrozumie. Miałem kiedyś taką sytuację, że z płatnej reklamy wyszła negatywna recenzja. I było to dla mnie dość dziwne (…) – może wystarczyło powiedzieć: nie podoba mi się ta książka, nie będę tego reklamować”[592]. Wszystko to pokazuje jednak, że pole medialne – a wraz z nim pole literackie – bywało w ostatnich latach pod silnym wpływem pola władzy i czynników ekonomicznych, co stanowi dla wydawców dodatkowe wyzwanie i wymusza pewne strategiczne posunięcia.

Kapitał społeczny wydawców

W rozdziale 5, w którym analizowana była m.in. obecność czeskich autorów na wydarzeniach literackich w Polsce, wykazano, że autorzy wydawani przez pewne oficyny pojawiają się na polskich literackich festiwalach częściej niż inni. Z wywiadów wynika, że niekoniecznie jest to kwestia inicjatyw podejmowanych przez wydawców, a bardziej – kapitału społecznego wydawcy. Jak wyjaśnia Julia Różewicz:

> Zwykle takie propozycje przychodzą do mnie same, bo ktoś coś organizuje i szuka gości – dzwoniła na przykład niedawno Ela [Szymańska] z Mazowieckiego Instytutu Kultury, kogo zaprosić na dyskusję o Europie Środkowej, więc podsunęłam parę pomysłów, a w tym samym momencie dostałam też e-mail od Festiwalu Kryminału we Wrocławiu (…). Ja prawie nigdy nie jestem inicjatorką zapraszania jakiegoś autora do Polski. Choć jeśli jest premiera, która się pokrywa z ważnym festiwalem, zdarza mi się coś zaproponować[593].

Wydawczyni przyznaje jednak, że w przypadku niektórych wydarzeń prezentacja autora wymaga włożenia szczególnie dużego wysiłku, ze względu na małe zainteresowanie czeską literaturą – wymienia w tym kontekście warszawski Big Book Festival: „Taťjana Langášková, będąc jeszcze dyrektorką Czeskiego Centrum, próbowała do nich bezskutecznie dotrzeć. W końcu udało się z Hůlovą, ale to była droga przez mękę”[594]. Także Tomasz Zaród

[591] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[592] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[593] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[594] Tamże.

w kontekście wizyt swoich autorów w Polsce wspomina o wsparciu Czeskiego Centrum: „Jeśli ktoś nie sfinansuje całej wizyty autora, to biznesowo taka wizyta nie ma sensu (…). Ostatnio [jednak] Czeskie Centrum wymyśliło ideę spotkania, zgłosili się tylko do nas, żeby podpowiedzieć im autorów (…). Bardzo się w takich sytuacjach cieszę”[595]. Zapytany o udział swoich autorów w polskich wydarzeniach literackich Mirosław Śmigielski odpowiada natomiast: „Zastanawiam się, jak to możliwe, że jeszcze nigdy nikt nam udziału w żadnym wydarzeniu nie zaproponował. Ale sam jestem człowiekiem, który nie będzie się gdzieś prosił, żeby ktoś mógł gdzieś przyjechać”[596]. Przykład ten dobrze pokazuje, jak odmienne pozycje zajmują w polu prezentowani wydawcy i jak odmienne kapitały zgromadzili.

Odzwierciedleniem tego są również wypowiedzi respondentów dotyczące relacji z innymi wydawcami. Przedstawiciele wydawnictw Książkowe Klimaty, Afera i Amaltea – także w związku z tym, że wszyscy troje związani są z Wrocławiem – mówią o wzajemnej współpracy oraz więzach wręcz przyjacielskich, dodają również, że znają się z większością wydawców literatury czeskiej w Polsce. Tomasz Zaród i Julia Różewicz wspominają też o sprzedaży na swoich stoiskach tytułów wydawanych przez Starą Szkołę. Mirosław Śmigielski pod względem społecznym pozostaje natomiast na marginesie pola – jak podsumowuje: „Nie współpracuję. Czasem zamówią coś na targi, na przykład Julka [Różewicz] (…). Oni się jakoś między sobą znają, a mnie nikt nie zna. Znam się tylko z Julką, bo studiowałem z nią pięć lat. Ale poza tym nikt mnie nie zna, ja nikogo nie znam, takie jest życie”[597].

Podejście do nagród

Pytani o podejście do nagród, respondenci reagują bardzo różnie. Część z nich – a dotyczy to wydawców o bardzo różnych kapitałach symbolicznych i społecznych – uważa, że książki ich wydawnictwa są niesłusznie pomijane przez konkursowe gremia, i konsekwencji w sposób dyskredytujący podchodzi do samych nagród oraz przyznających je jury. Mirosław Śmigielski stwierdza:

> Nie spodziewam się, żeby nasza książka mogła dostać jakąkolwiek nagrodę. Jestem realistą (…). To, co wydajemy, to nie są tytuły, które by się spodobały poważnym ludziom przyznającym nagrody. Dla mnie takim znaczącym momentem było, kiedy zgłosiłem do

[595] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[596] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[597] Tamże.

> Angelusa *Młyn do mumii*, książkę, która w Czechach zdobyła Magnesię Literę, a tu nie został nawet zakwalifikowany w pierwszym etapie. Po prostu to była książka, gdzie był seks i jakieś inne rzeczy i to się tym poważnym ludziom nie spodobało (…). Oni chcą czegoś innego – jak spojrzysz na te książki, co wygrywają, to żadnej z nich nie chciałbym nawet czytać, a co dopiero wydać[598].

Problem sygnalizowany jest jednak także przez dobrze usieciowaną i cenioną w środowisku wydawczynię, jaką jest Julia Różewicz. W kontekście Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus mówi: „Uważam, że większość książek, które zostały tam przeze mnie zgłoszone, powinna być co najmniej w półfinale, jeśli nie w finale – albo wygrać (…). Wiem, że czego to może wynikać, ale jest to tak żenujący powód, że nie chcę mówić publicznie. I nie ma nic wspólnego z literaturą”[599].

Z kolei założyciel wydawnictwa Książkowe Klimaty, którego już trzy tytuły nagrodzone zostały Angelusem (2014 – Pavol Rankov, *Zdarzyło się pierwszego września (albo kiedy indziej)*, przeł. Tomasz Grabiński; 2016 – Varujan Vosganian, *Księga szeptów*, przeł. Joanna Kornaś-Warwas; 2023 – Saša Stanišić, *Skąd*, przeł. Małgorzata Gralińska) zwraca uwagę na fakt, że wydawcy, którzy ponoszą największe ryzyko związane z publikacją książki, w odróżnieniu od autora i tłumacza nie otrzymują żadnego wynagrodzenia z tytułu nagrody: „Jest 400 tysięcy złotych dla autora, 40 tysięcy dla tłumacza, a wszyscy gratulują mi, że ja dostałem nagrodę. Nic nie dostałem, bo sprzedaży wygeneruje mi to może 2000 albo 3000 egzemplarzy (…). Wszyscy traktują nas jak podstępnych kapitalistów, złodziei i wyzyskiwaczy, a później inni zgarniają nagrody, tylko wydawca nic z tego nie ma”[600]. Większość wydawców jest zgodna, że nagroda ma głównie znaczenie wizerunkowe; w niewielkim stopniu natomiast – przynajmniej w przypadku wyróżnień, na które ma szansę literatura tłumaczona z języków obcych – przekłada się na sprzedaż.

Illusio

Zgodnie z deklaracjami więc to nie nagrody i związany z nimi wysoki kapitał symboliczny są dla respondentów najważniejszą stawką w grze (co oddala ich od bieguna autonomicznego pola). „Prestiżem się nie najesz” – stwierdza Tomasz Zaród i dodaje, że najważniejszy dla niego jest odbiór książek przez czytelników, a z drugiej strony fakt, że działalność

[598] Tamże.

[599] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[600] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

wydawnicza wciąż go bawi[601]. Również Tomasz Brzozowski stwierdza: „Wydaję książki dlatego, że coś mi się podoba. I chciałbym, żeby jeszcze kilka osób oprócz mnie mogło to przeczytać”[602]. Idealistyczny charakter – typowy dla aktorów bliskich biegunowi autonomicznemu pola, duże znaczenie przywiązujących do kapitału symbolicznego – mają zaś motywacje Aleksandry Ziemlańskiej:

> Wiadomo, że czytelnicy wolą różne popularne tytuły, dlatego konkurencja (…) idzie w stronę kryminałów. Ale podobało mi się to, że Dorota Dobrew (…) polecała książki pisane przez wartościowych ludzi, niosące wartościowe treści – i wtedy pojawia się poczucie małego posłannictwa. Że wydaje się książki, które ubogacają człowieka wewnętrznie. Nagroda to też wyznacznik sukcesu, ale ważna jest już sama nominacja, że jest jakieś jury, które tę książkę czyta i z jakiegoś powodu uznaje za ważną[603].

Ludmiła Koza wśród najważniejszych wyznaczników sukcesu wymienia pozytywną recepcję czytelniczą oraz sprzedaż, zaś Mirosław Śmigielski i Julia Różewicz zdecydowanie już wskazują na sprzedaż. Mirosław Śmigielski mówi: „To jest miłe, jak ludzie czytają nasze książki i aktywnie dają nam znać (…). Ale pieniądze są ważne, wiadomo. Bez pieniędzy to by nie miało większego sensu, bo każdy ma swoje zobowiązania, z czegoś trzeba żyć. Natomiast festiwale i nagrody… wiem, że to się nigdy nie stanie, więc nawet o tym nie myślę”[604]. Julia Różewicz (potwierdzając problemy małych oficyn z dotarciem do szerszego grona czytelników) podkreśla, że dla małego wydawcy, któremu trudniej zostać dostrzeżonym, sukces sprzedażowy ma szczególne znaczenie – i zwraca też uwagę na dodatkowe trudności, jakie napotykają oficyny działające poza największymi ośrodkami miejskimi w Polsce (do tematu powrócimy w dalszej części rozdziału):

> Najbardziej cieszy mnie sprzedaż. Jak mieliśmy taki boom (…), że książkę trzeba było po miesiącu dodrukować, to jest super uczucie. Zwłaszcza dla takich wydawców jak ja, którzy tak naprawdę nie mają sukcesów komercyjnych. Choć to też jest względne, bo (…) ja mówię: jak sprzedam 10 000, to mam sukces, a facet z wydawnictwa Prószyński i S-ka śmieje się i mówi: jakie 10 000, po dziesięciu to ja bym się zawinął. To jest zabawne, że porównujemy się w naszej małej banieczce do innych biedaków i wydaje nam się, że jesteśmy wielcy, a cały czas jesteśmy malutcy. I mamy sufit, którego nigdy nie przebijemy. Często recenzenci pytają, dlaczego o tej książce wszyscy nie mówią? Właśnie dlatego, że wydałam ja albo Tomek [Zaród]. I jako wydawcy zawsze jesteśmy traktowani po macoszemu. Niestety też dlatego, że nie jesteśmy z Warszawy, taka jest prawda. Ani z Krakowa. Próbowałam kiedyś porzucić tę

[601] Tamże.

[602] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[603] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrą Ziemlańską…

[604] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

myśl, ale cały czas się utwierdzam w przekonaniu, że to jednak prawda. Dlatego tak mnie cieszy sprzedaż, bo ona po prostu bardzo rzadko nam się zdarza na dużą skalę[605].

Podsumowanie

Wypowiedzi wydawców literatury czeskiej wskazują więc na pośredniość strategii – tylko do pewnego stopnia potwierdzają ich heretyckie motywacje oraz chęć zaprezentowania polskim odbiorcom nowatorskich tytułów i zjawisk. Z wydawcami literatury polskiej w Czechach łączy ich duże znaczenie osobistego gustu w kształtowaniu oferty, pewna przypadkowość działań, zwłaszcza w początkowej fazie obecności w polu, oraz konieczność łączenia wielu ról. Silne skojarzenia, jakie budzi czeska kultura w Polsce, sprawiły jednak, że część wydawców weszła w pole z tytułami do pewnego stopnia wpisującymi się w oczekiwania polskich odbiorców (a dopiero później podjęła bardziej eksperymentalne działania), a niektórzy respondenci wciąż aktywnie pracują z polskimi wyobrażeniami na temat Czech i czeskiej literatury – traktując je jako negatywny punkt odniesienia (Stara Szkoła) lub wykorzystując pozytywne konotacje do kształtowania swojego wizerunku (Afera).

Dostrzegalne są również zmiany strategii w ostatnich latach, które z jednej strony są odpowiedzią na siły działające w polu (trudna sytuacja materialna, rosnące koszty, komercjalizacja mediów, malejące wsparcie czeskiego ministerstwa kultury), a z drugiej – mogą być skutkiem naturalnego przejścia w stronę bieguna ortodoksji w związku ze zgromadzeniem pewnego kapitału symbolicznego. Wydawcy coraz rzadziej więc rozglądają się za nowymi autorami, w mniejszym stopniu dążą do prezentowania polskim odbiorcom bieżących zjawisk czeskiej literatury pięknej, pozostając przy sprawdzonych nazwiskach lub stawiając na pozycje gwarantujące wyższą sprzedaż (kryminały, literatura humorystyczna, literatura dla dzieci).

Przyjmowane strategie kształtuje również zgromadzony kapitał społeczny – podczas gdy część wydawców we współpracy z instytucjami kultury chętnie prezentuje swoich autorów w Polsce i aktywnie nawiązuje kontakt z czytelnikami na targach książki, umacniając również współpracę z resztą społeczności wydawniczej, inni (Mirosław Śmigielski) skupiają swoją działalność promocyjną w Internecie i w tonie mocno sceptycznym wypowiadają się na temat struktur władzy w polu i instytucji konsekrujących.

[605] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

7.3.3. Habitus tłumaczy

Mimo że w ostatnich latach w polu literatury czeskiej w Polsce pojawili się wydawcy-bohemiści doskonale zorientowani w czeskiej produkcji literackiej, dla pozostałych wydawców, jak wynika z wywiadów, wciąż istotnym źródłem informacji o wartych publikacji tytułach pozostają tłumacze. Jako wpływowi aktorzy w polu zasługują oni również na uwagę w ramach niniejszej analizy.

Dlaczego tłumacz

Podobnie jak w przypadku wydawców, duże znaczenie ma droga, jaka doprowadziła tłumaczy do tego, czym się zajmują. Dla osób mających za sobą studia bohemistyczne kluczową rolę odegrali niejednokrotnie wykładowcy – co ciekawe, aż dwoje respondentów, dodatkowo reprezentujących zupełnie inne pokolenie, wymieniło w tym kontekście nieżyjącego już profesora Jacka Balucha uczącego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Andrzej Babuchowski wspomina: „Na ćwiczeniach z Jackiem Baluchem mieliśmy takie ćwiczenia – tłumaczenie wierszy. Tłumaczyliśmy każdy po swojemu, potem porównywaliśmy, dyskutowaliśmy. To było bardzo rozwijające”[606]. Anna Radwan-Żbikowska należała z kolei do jednego z ostatnich roczników krakowskich bohemistów, których wykładowcą był prof. Baluch – jego pozytywna ocena jej tłumaczeń była pierwszym impulsem do rozpoczęcia kariery przekładowej; zainteresowanie przekładem literackim podsycił zaś w jej przypadku poznany na uniwersytecie w Ołomuńcu czeski tłumacz z języka polskiego, Jan Jeništa (który znalazł się wśród uczestników wywiadów omówionych w rozdziale 3 niniejszej rozprawy). Olgę Czernikow do rozpoczęcia przygody z przekładem literackim zainspirował lektor języka czeskiego Petr Jokeš, w przypadku Andrzeja S. Jagodzińskiego decydującą rolę odegrał nieżyjący już tłumacz z języka bułgarskiego, Jacek Bukowski, zaś dla Elżbiety Zimnej taką osobą stał się Mariusz Szczygieł, z którym zaprzyjaźniła się, pomagając w kwerendzie do jednej z jego książek. Również dla Anny Wanik kluczowe okazały się znajomości, w tym wypadku nawiązane w ramach wolontariackich prac na festiwalach – drogą tą poznała Petra Minaříka (czeskiego wydawcę, również będącego jednym z uczestników wywiadów omówionych w rozdziale 3) i zaczęła tłumaczyć teksty literackie w ramach polskiej odsłony organizowanego przez niego Miesiąca Spotkań Autorskich.

[606] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Babuchowskim…

Tłumacze starszego i średniego pokolenia rozpoczynali swoją karierę z reguły od publikacji w czasopismach (Andrzej S. Jagodziński – przekłady tekstów Dušana Mitany w „Literaturze na Świecie", Andrzej Babuchowski – tłumaczenia wierszy Miroslava Floriana w „Tygodniku Kulturalnym"), zaś w przypadku Aleksandra Kaczorowskiego kontakt z pismem „Świat Literacki" zapoczątkował długoletnią znajomość z wydawcą Tomaszem Brzozowskim, której owocem były przekłady literatury czeskiej publikowane nakładem oficyny Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca; Kaczorowski wspomina również, że swoje pierwsze tłumaczenia konsultował z Piotrem Godlewskim.

Zupełnie inaczej natomiast kształtowała się ścieżka tłumaczeniowa Julii Różewicz i Mirosława Śmigielskiego – odmowne odpowiedzi wydawców zainspirowały oboje do założenia własnych oficyn; żadne z nich również nie wymienia żadnej osoby, która pomogłaby w rozwinięciu ich kariery lub stała się dla nich inspiracją. Mirosław Śmigielski wspomina swój pierwszy książkowy przekład, wydany jeszcze jako numer specjalny magazynu „Pan Slawista" – *Świnki morskie* Ludvíka Vaculíka:

> Zrobiłem ten przekład i nawet wysłałem do jednego wydawnictwa, ale stwierdzili, że nie są tym zainteresowani, i jako człowiek nielubiący przyjmować odmowy stwierdziłem, że w takim razie po prostu sam to wydam. Nie chciałem prosić kolejnych pięćdziesięciu wydawnictw, czekać na ich decyzje. Stwierdziłem, że łatwiej będzie zrobić to samemu[607].

Na pytanie o to, co jest najbardziej pociągające w tłumaczeniu literatury, Julia Różewicz odpowiada krótko: „Zależało mi na tym, żeby tłumaczyć literaturę, bo to jest największy *fun*"[608]. Anna Wanik: „Przekonałam się, że tłumaczenie literatury jest fajne. Że jest trudniejsze niż tłumaczenie umów, ale też bardziej rozwijające. Cieszyło mnie też to, że później spotykałam autorów, ważne było obcowanie z jakimiś myślami, które poszerzają horyzont"[609]. Olga Czernikow: „Spodobało mi się to. Człowiek jest najbliżej literatury, kiedy ją przekłada – filtruje ją przez własny umysł i własną wrażliwość"[610].

Co ciekawe, niektórzy spośród respondentów wzbraniają się przed nazywaniem samych siebie „tłumaczami". Aleksander Kaczorowski mówi: „Nigdy nie byłem tłumaczem z prawdziwego zdarzenia, nie chciałem nim być. Po co mam tłumaczyć książki, skoro wolę swoje pisać?"[611]. Bardziej zaskakujące wydaje się podobne stwierdzenie w przypadku

[607] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[608] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[609] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[610] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

[611] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrem Kaczorowskim…

Mirosława Śmigielskiego – jak wynika z danych zamieszczonych w rozdziale 6, jednego z najaktywniejszych obecnie tłumaczy literatury czeskiej na język polski: „Nie myślę o sobie jak o tłumaczu, przekładam rzeczywiście książki, ale na pewno są lepsi tłumacze niż ja. Nie czuję się na tyle dobry, żeby przekładać dla innego wydawnictwa”[612]. Respondent reprezentuje specyficzne podejście do przekładu literackiego – nie traktuje go jako sztuki, a raczej pewien element swojej działalności wydawniczej: „Nie patrzę na przekład jak na jakąś wielką misję, nie myślę, że tłumacz jest drugim autorem książki. Po prostu ją tłumaczę (…). To jakaś część tego, co robię – część mojej pracy polegającej na tym, by książkę przeprowadzić do języka polskiego, potem wydać, promować i sprzedawać”[613].

Logistyka przekładu

Działalność wydawnicza mocno ogranicza możliwości czasowe respondentów, którzy łączą ją z tłumaczeniem wydawanych książek, i wymaga narzucenia sobie pewnej dyscypliny pracy. Jak przyznaje Julia Różewicz: „Nie da się tego robić po pół godziny dziennie, jest potrzebny np. cały dzień, a mnie się to rzadko trafia, zwłaszcza w okresach targowych czy premierowych. Więc pracuję zrywami – np. przez dwa tygodnie codziennie, aż nie odpadnę, i wyłączam się wtedy (…) z życia wydawniczego (…). Po prostu muszę się skupić tylko na jednej rzeczy”[614].

Także inni tłumacze, z konieczności utrzymujący się z innych zajęć poza przekładem literackim, zwracają uwagę na trudności z godzeniem tych dwóch sfer. Andrzej Jagodziński przyznaje, że pracy dziennikarskiej i dyplomatycznej nie dało się połączyć z tłumaczeniem – obecnie jednak, będąc na emeryturze, tłumaczy nawet po dziesięć czy dwanaście godzin dziennie (i dodaje: „zwłaszcza, że za czasów PiS-owskich miało to dla mnie znaczenie terapeutyczne, zamykałem się w świecie literatury, który mogłem jakoś kontrolować (…). Tam się czułem bezpieczniej”[615]). Anna Radwan-Żbikowska zdecydowała się ze względu na większy komfort pracy tłumaczeniowej zrezygnować z etatu:

> Zaczęło mnie frustrować to, że nie dysponuję swoim czasem, że muszę być w biurze pełne osiem godzin, nawet jeśli pracę skończę w sześć (…). Więc teraz tłumaczę w pełnym

[612] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[613] Tamże.

[614] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[615] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

> wymiarze godzin i jestem bardzo zadowolona (…). Ma to też swoje minusy, bo mój tydzień pracy znów ma siedem dni. Ale rzadko jest tak, że siedzę bite osiem godzin każdego dnia[616].

Również Anna Wanik, obecnie tymczasowo pracująca w korporacji, zwraca uwagę na ograniczenia pracy etatowej: „Muszę być dyspozycyjna – więc nawet jeśli telefony dzwonią siedem razy w ciągu roku, to muszę być zalogowana, świecić się na zielono i jest to strasznie irytujące”[617]. Dla osób wykonujących pracę na etacie wygospodarowanie czasu na przekład literacki – który, jak podkreślają również inni tłumacze poza Julią Różewicz, wymaga pewnego „rozpędu”, a więc przynajmniej kilku wolnych godzin – jest więc szczególnie trudne. W przypadku niektórych z nich dochodzą obowiązki rodzinne: „Mój system z czasów panieńskich i bezdzietnych był taki, że pracowałam rano od 6.00 do 9.00, a potem od 16.00 do oporu. Teraz przy dziecku jest inaczej (…). Więc ten system jest bardzo rwany (…). Człowiek po prostu przyzwyczaja się do tego, że każdą wolną godzinę przeznacza na jakąś pracę”[618].

Stypendia i rezydencje

W tym kontekście polscy tłumacze, zarówno starszego jak i młodszego pokolenia, z dużym entuzjazmem wypowiadają się o stypendiach i rezydencjach literackich – wydaje się, że korzystają z tej możliwości chętniej niż czescy tłumacze literatury polskiej. Elżbieta Zimna: „Stypendia i rezydencje to super sprawa, i uważam, że powinno być ich jak najwięcej – przy obecnym systemie finansowania kultury w Czechach i Polsce, który jest skandaliczny, to jedyny sposób, żeby jeszcze ratować kulturę”[619]. Anna Wanik: „Byłam na kilku i uważam, że to najlepszy wynalazek świata kultury, jaki istnieje. I powinno być tego zdecydowanie więcej”[620].

Poszczególni respondenci wykorzystują jednak swoje pobyty rezydencyjne w różny sposób (co w dużej mierze zależy od ich sytuacji życiowej). Andrzej Jagodziński mówi: „Korzystam, to fajna forma wsparcia, bo zawsze człowiek ruszy się z domu, spotka się z przyjaciółmi (…). Traktuję to bardziej jak urlop, bo prawdę mówiąc w domu przez miesiąc

[616] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

[617] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[618] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

[619] Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Zimną…

[620] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

zrobię więcej niż na rezydencji”[621]. Tymczasem Olga Czernikow stwierdza: „W 2022 roku byłam dwa tygodnie na rezydencji literackiej w Pradze i wtedy rzeczywiście pracowałam najwięcej – miałam czas ograniczony jedynie własną wydolnością fizyczną, więc to było świetne i wspaniale, że są takie rezydencje”[622]. Pojawiały się też rozbieżne opinie na temat tego, jak długo trwać powinny oferowane rezydencje – Anna Wanik uważa, że „co najmniej miesiąc, bo dwa tygodnie rezydencji to zdecydowanie za krótko”[623], tymczasem według Olgi Czernikow „wadą rezydencji jest to, że przeważnie najkrótszy okres pobytu to miesiąc, a w sytuacji, kiedy masz małe dziecko, taki wyjazd jest praktycznie niewykonalny (…). Gdyby wprowadzono rezydencje tygodniowe lub dziesięciodniowe, to by wielu tłumaczy uratowało”[624]. Jedynie Julia Różewicz i Mirosław Śmigielski nie korzystają z podobnych możliwości – obydwoje uzasadniają to sytuacją osobistą i względami rodzinnymi.

Tłumacz jako inicjator przekładu

Wydaje się, że mocno ograniczone możliwości czasowe tłumaczy mogą nie pozostawiać im wiele czasu na własne poszukiwania literackie oraz próby dotarcia do wydawców ze swoimi propozycjami. Z wywiadów wynika jednak co innego. Większość respondentów – wydaje się, że więcej niż w grupie tłumaczy literatury polskiej w Czechach – aktywnie proponuje wydawcom nowe nazwiska i tytuły.

Andrzej Jagodziński mówi: „Do niedawna było tak, że niemal wyłącznie ja coś wybierałem i przynosiłem wydawcom. Proponując im tytuł, patrzę na profil, kto co wydaje i komu dana rzecz może się spodobać (…). A jeśli nawet u jednego się nie uda, to idę do drugiego lub trzeciego i zawsze kogoś przekonam”[625]. Wydaje się jednak, że w tym wypadku znaczenie odgrywa silna pozycja tłumacza w środowisku oraz bliskie więzi z zaprzyjaźnionymi wydawcami: „Jest paru wydawców, z którymi po prostu jestem zaprzyjaźniony – np. Krzyś Czyżewski i Pogranicze (…) czy Monika Sznajderman i Czarne”[626]. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku Andrzeja Babuchowskiego: „W ostatnich latach już częściej to ja przychodzę z czymś do wydawców niż oni do mnie. Ale

[621] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

[622] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

[623] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[624] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

[625] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

[626] Tamże.

staram się wybierać tak, żeby przewidzieć reakcje. Nie zaproponuję literatury metafizycznej czy teologicznej wydawcy, którego to nie obchodzi”[627].

Z wywiadów wynika, że tłumacze młodszego pokolenia mają większą trudność w przekonaniu wydawnictw do swoich pomysłów. Nowe tytuły proponują oni z reguły wydawcom o czeskim profilu, z którymi współpracowali do tej pory i z którymi łączą ich przyjacielskie relacje, ci jednak mają już własną wydawniczą wizję (której ważnym elementem, jak wynika z wywiadów, stał się potencjał komercyjny wydawanych tytułów). W związku z tym niektóre respondentki, jak Anna Wanik czy Anna Radwan-Żbikowska, przyznają, że wychodzą ze swoimi propozycjami poza krąg wydawców wyspecjalizowanych w literaturze czeskiej, pozwalając sobie również na odważniejsze i bardziej ryzykowne z punktu widzenia potencjalnej sprzedaży pomysły. Zdaniem Anny Wanik w innych oficynach liczyć może pod tym względem na większą otwartość (co również wydaje się potwierdzać, że mali wydawcy o czeskim profilu przechodzą obecnie na stronę ortodoksji):

> Bardzo pomogło mi zorientowanie się w pewnym momencie, że literatury czeskiej wcale nie trzeba wydawać u wydawców „czeskich”. Można zaproponować czeską książkę zupełnie innemu wydawcy i jemu się to może akurat spodoba (…). Decyduje historia, w jaki sposób ty ją opowiesz (…). Mam wrażenie, że kilka razy po prostu zadecydowało to, że komuś się ze mną dobrze gadało. A że mam teraz bezpieczeństwo finansowe, pomyślałam, że zabawimy się trochę inaczej – będę robić rzeczy, które mną wstrząsnęły, niekoniecznie modne.

Powyższa obserwacja nie dotyczy dużych wydawnictw. Te, jak wynika z wypowiedzi tłumaczy, pozostają obecnie dla literatury czeskiej zupełnie poza zasięgiem (co potwierdza obserwacje Dany Blatnej, cytowane w rozdziale 6). Jak zauważa Elżbieta Zimna: „Jeśli wydawcę znam osobiście, mogę do niego przyjść z tytułem i powiedzieć, że mam coś fajnego. Ale nie da się tak w przypadku wydawnictwa, którego nie znam – nawet jeśli poślę ze dwie czy trzy strony swojej rekomendacji, to oni w ogóle nie odpowiedzą”[628]. Również Anna Radwan-Żbikowska opowiada:

> Staram się przebijać do innych wydawnictw niż te, z którymi współpracowałam do tej pory, i jest to strasznie ciężkie (…). Próbuję u wydawców dużych i średnich, ale trudno mi się w ogóle przebić do osoby decyzyjnej. Te maile po prostu zostają bez odpowiedzi. Ewentualnie dostaję zdawkowe wiadomości, że czasy są trudne, że opowiadania nie, bo się nie sprzedają, a tu jeszcze jakiś niszowy, dziwny, czeski, to jednak ryzyko[629].

[627] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Babuchowskim…

[628] Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Zimną…

[629] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

Współpraca między tłumaczami a wydawcami literatury czeskiej odbywa się więc w tym wypadku, podobnie jak w grupie tłumaczy starszego pokolenia, głównie w oparciu o znajomości i przyjacielskie więzi. Niektórzy respondenci nie podejmują nawet wysiłku, by dotrzeć ze swoimi propozycjami do innych, większych oficyn – jak mówi Olga Czernikow: „Wiem, jakie książki chcę tłumaczyć. Wiem, że w dużych wydawnictwach raczej by ich nie wydali. Więc wszystko zostaje na naszym podwórku”[630].

Sytuacja finansowa tłumaczy

Opisana powyżej sytuacja skutkuje problemami natury finansowej – wspomniane przyjacielskie więzi nie pozwalają tłumaczom na swobodne negocjowanie stawek. Olga Czernikow przyznaje: „Wobec małych wydawnictw, z którymi jestem zaprzyjaźniona, jest mi po prostu głupio oczekiwać stawek, które są co prawda normalne, ale wiem, że one takich pieniędzy nie mają”[631]. Także Andrzej Jagodziński stwierdza, że „honoraria za przekłady są oczywiście symboliczne”[632], zaś Andrzej Babuchowski wyznaje, że zdarzyło mu się nawet zrezygnować zupełnie z honorarium, by książka, na której mu zależało, mogła się ukazać.

Pozostali tłumacze również często przyznają, że dla ważnego dla nich tytułu są w stanie poświęcić kryterium finansowe, choć stawiają tu pewne granice – Elżbieta Zimna mówi: „Jeśli ktoś proponuje mi uwłaczające przyzwoitości warunki, to sorry, ale nawet dobrej książki nie przetłumaczę”[633]. Napięcie między wydawcami a tłumaczami wyraźnie ujawnia się w wypowiedzi Anny Wanik: „Szczerze mówiąc nie do końca wierzę w ubóstwo wydawców – jak się porówna sytuację finansową tłumaczy i wydawców, to na pewno ci drudzy zdecydowanie lepiej przędą”[634]. Tłumaczka zwraca też uwagę na dużo poważniejszy problem, obserwowany w polu – niepłacenie w terminie za wykonany przekład. Olga Czernikow podsumowuje sytuację finansową tłumaczy słowami: „Oceniam sytuację beznadziejnie. Nawet nie że prekariat, proletariat – tylko biedota. No, naprawdę żenująco”[635].

[630] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

[631] Tamże.

[632] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

[633] Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Zimną…

[634] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[635] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

Relacje i stowarzyszenia

Trudne warunki materialne tłumaczy stara się zmieniać Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury, do którego należy duża część respondentów (Elżbieta Zimna, Anna Radwan-Żbikowska, Julia Różewicz, Anna Wanik). Również Andrzej Jagodziński wypowiada się o działaniach STL-u z uznaniem: „Nie jestem członkiem żadnego [stowarzyszenia tłumaczy], ale mam jak najlepsze zdanie o – i nawet ciągle sobie obiecuję, że się do niego zapiszę – Stowarzyszeniu Tłumaczy Literatury (…). Bardzo udało im się podnieść rangę zawodu tłumacza”[636]. Respondenci wspominają m.in. o stworzonych przez organizację wzorach umów dla tłumaczy, walce o wyższe stawki oraz organizowanych konferencjach i warsztatach. Anna Radwan-Żbikowska zwraca również uwagę na aspekt społeczny bycia członkinią stowarzyszenia: „Dyżuruję w naszej siedzibie, widuję innych tłumaczy i to jest strasznie fajne. Też dlatego, że tłumacz to taki samotniczy zawód (…). A tu nagle – tylu ludzi, którzy robią to samo, w dodatku tłumaczą z różnych języków, każdy ma trochę inną perspektywę, trochę inne fascynacje literackie”[637].

Jeśli chodzi o relacje z innymi tłumaczami literatury czeskiej w Polsce, wyraźnie widać, że niektórzy respondenci są lepiej usieciowani niż inni. Zapytany o znajomych tłumaczy Andrzej Babuchowski podaje jedynie kilka nazwisk: nieżyjących już Jana Stachowskiego, Andrzeja Czcibora-Piotrowskiego i Danuty Abrahamowicz, jednak drugi przedstawiciel starszego pokolenia wśród respondentów, Andrzej Jagodziński, zna już – i wypowiada się z uznaniem o ich działalności – całe młode pokolenie tłumaczek i tłumaczy. Dodaje również: „Znam właściwie prawie wszystkich, bo jest nas mało, i chyba się lubimy, nikt sobie nie wchodzi w drogę”[638].

Wśród przedstawicieli młodszego pokolenia wyraźnie mniejszą chęć integracji ze środowiskiem wykazuje Mirosław Śmigielski, który mówi: „Nie znam się z nikim, nie mam na to ani czasu, ani chęci. Tomek Grabiński był moim nauczycielem na studiach, więc go znam. I znam Julię. Raz widziałem gdzieś Dorotę Dobrew, raz pana Engelkinga. Ale ogólnie nie znam tych ludzi i oni mnie też nie znają”[639]. Julia Różewicz o reszcie tłumaczy literatury czeskiej w Polsce mówi: „Przyjaźń – to chyba nie. Nie wydaje mi się, żebym się z kimś jakoś

[636] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

[637] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

[638] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

[639] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

bardzo przyjaźniła, ale lubię się chyba ze wszystkimi”[640]. Olga Czernikow wśród najbliższych sobie tłumaczek literatury czeskiej wymienia Julię Różewicz, Annę Radwan-Żbikowską i Agatę Wróbel, a z kolei Anna Wanik wspomina o znajomościach nawiązanych jeszcze w czasach studiów bohemistycznych (jej koleżanką z roku była m.in. Katarzyna Dudzic-Grabińska). O relacjach panujących w środowisku tłumaczka mówi: „Moim zdaniem nasze środowisko jest takie poprawne, w tym sensie, że ludzie nie zwalczają się na maksa. Niedawno trochę przez znajomych weszłam w języki wschodnie i tam jest zdecydowanie gorzej. U nas jest kilka wyrazistych postaci, ale zasadniczo do gardła sobie nie skaczą”[641]. W bardziej entuzjastycznym tonie wypowiada się Elżbieta Zimna – o gronie bohemistów uczestniczących co roku w organizowanym po czeskiej stronie Seminarium Bohemistycznym mówi: „Spotykamy się, możemy posiedzieć, pogadać, poroztrząsać różne tematy tłumaczeniowe, historyczne, kontekstowe, czeskie. Jesteśmy taką wielką rodziną, która bardzo się wspiera”[642].

Relacje z autorami

Dla niektórych respondentów wartością dodaną pracy tłumacza (jak wynika również z cytowanej już wcześniej wypowiedzi Anny Wanik) jest możliwość poznania autora. Andrzej Babuchowski z sentymentem wspomina swoje spotkania m.in. z Ladislavem Fuksem oraz Bohumilem Hrabalem. Zapytany o to, czy osobista znajomość z autorem pomaga przy tłumaczeniu, odpowiada: „Myślę, że tak. Bo raz, że można zwrócić się do niego z konkretnym pytaniem, ale też poznać sposób myślenia, rozumowania (…). To jest ważne”[643]. Ale już Elżbieta Zimna odpowiada: „Autor to coś zupełnie innego niż jego dzieło (…). I raczej ważne jest dla mnie dzieło, bo autor jest sobie autorem, co mnie to obchodzi?”[644]. Według Anny Radwan-Żbikowskiej: „Nie wydaje mi się, żeby relacja z autorem była warunkiem dobrego przetłumaczenia książki. Ale daje dużego kopa energii, jak kogoś poznasz i ta relacja jest fajna, i dobrze wam się rozmawia”[645]. Również Julia Różewicz stwierdza:

[640] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[641] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[642] Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Zimną…

[643] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Babuchowskim…

[644] Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Zimną…

[645] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

> Kontakt z autorem jest dla mnie najpiękniejszą częścią tej pracy (…). Bo twoimi przyjaciółmi są wspaniali pisarze. To jest super. Ale żeby znajomość z autorem była konieczna, żeby znaleźć jego głos po polsku jako pisarza – to nie, bo ja jestem z tych może dziwnych ludzi, którzy uważają, że literatura nie ma nic wspólnego z człowiekiem; to nie autobiografia, to wszystko jest wymyślone[646].

Większość tłumaczy twierdzi również, że w trakcie pracy nad przekładem koresponduje z autorem i wyjaśnia nie do końca zrozumiałe miejsca (choć nie dla wszystkich kontakt ten jest równie ważny – Elżbieta Zimna mówi, że „czasem koresponduje, jeśli jest to konieczne", zaś dla Olgi Czernikow „to podstawa, absolutnie, zawsze"). Wyjątkiem pozostaje Mirosław Śmigielski: „Nie koresponduję. Kilka razy zdarzyło mi się, jak był ewidentny błąd w książce (…). W innych przypadkach – gdybym czegoś nie rozumiał, musiałbym spytać, ale jeśli wiem, co autor chce powiedzieć, to nie mam potrzeby. Po prostu zajmuję się tym długo i nie zdarza mi się, żebym czytał tekst i nie wiedział, o co chodzi"[647]. Do znajomości z autorami tłumacz podchodzi, także jako wydawca, w sposób nacechowany pragmatyzmem:

> Nie nazwałbym tego przyjaźnią, po prostu znajomości. Nie sądzę, żebym z którymkolwiek z moich autorów pozostał w kontakcie, gdyby odszedł do innego wydawnictwa. Po prostu są to zawodowe, miłe kontakty. Bardzo lubię Petrę Dvořákovą, Evžena Bočka, dobrze dogaduję się z Jozefem Kariką – są po prostu tacy pisarze, którzy najlepiej się sprzedają i w związku z tym mamy do siebie największą sympatię, bo ja sprzedaję ich książki, potem dobrze im płacę, fajnie to działa, wszyscy są zadowoleni. Więc z nimi jestem najbliżej (…). Ale większości swoich autorów nigdy nie widziałem na żywo[648].

Illusio

W kontekście trudnych warunków pracy, w jakich funkcjonować dziś muszą tłumacze, interesująca wydaje się kwestia tego, co ich najbardziej motywuje i co jest dla nich wyznacznikiem sukcesu. Jak deklarują respondenci, nie są to nagrody (a jeśli już, to te przyznawane przez samo środowisko tłumaczy – Andrzej Jagodziński stwierdza, że największą satysfakcją była dla niego Nagroda „Literatury na Świecie"); te mają ich zdaniem znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia promocji literatury czeskiej w Polsce, a także promowania pracy tłumaczy. Elżbieta Zimna: „Nagrody są bardzo ważne, ale niekoniecznie dla tłumaczy, tylko w ogóle dla świata, żeby się dowiedział, że tłumacze istnieją i wykonują

[646] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[647] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[648] Tamże.

ważną pracę”[649]. Anna Radwan-Żbikowska: „To zawsze sposób, by w tym szumie informacyjnym przebić się z czymś fajnym (…). I dobrze, że do takich nagród nominowani są bohemiści – to dowód na to, że nie trzeba wcale tłumaczyć z dużego języka, książek które są wszędzie. Może to być niszowy tytuł niszowego wydawnictwa i wciąż może się o nim dowiedzieć więcej ludzi”[650]. Olga Czernikow: „Nagrody są oczywiście ważne. Z jednej strony promują literaturę – bo chyba w każdej nacji jest tak, że jak ktoś dostanie nagrodę, to biegniemy i kupimy, bo dobrze mieć w swojej biblioteczce (…). A dla tłumacza to jakaś forma nobilitacji. Że ktoś go docenił, jakiś profesjonalista”[651].

W kontekście wyznacznika sukcesu przedstawiciele starszego pokolenia częściej mówią o własnym zadowoleniu z dobrze wykonanej pracy. Andrzej Jagodziński: „Miarą sukcesu jest dla mnie, jak jestem zadowolony z jakiegoś przekładu (…). Oczywiście nagrody są przyjemne i miło je dostawać, ale tak naprawdę człowiek ma satysfakcję kiedy wie, że coś dobrze zrobił”[652]. Andrzej Babuchowski: „Trudno mówić o sukcesie, może raczej o zadowoleniu, satysfakcji. To dla mnie ważniejsze, bo sukcesy są na parę miesięcy, pół roku. Ale że ta literatura żyje, że ktoś przeczyta, doceni”[653].

Inni kładą nacisk na reakcje czytelników – Elżbieta Zimna mówi: „Miło jest, jak ludzie podchodzą na jakimś spotkaniu i mówią: o, książka w pani tłumaczeniu, to na pewno kupię (…). Więc taki odzew jest chyba najważniejszy, reakcje czytelników”[654]. Ale już Anna Wanik przyznaje: „Szczerze mówiąc nie interesuje mnie powierzchowny odbiór czytelników, którzy czasem przychodzą na wydarzenie tylko dlatego, że pisarz czy pisarka są znani. Ważniejszy jest dla mnie pogłębiony odbiór ludzi, którzy się na tym znają”[655]. Anna Radwan-Żbikowska wspomina o docenieniu wysiłków, także w formie nagród, ale podkreśla również, że praca tłumacza daje jej możliwość dzielenia się tym, co lubi i dotarcia z tekstem, który zrobił na niej wrażenie do większej ilości odbiorców[656]. Również Olga Czernikow stwierdza:

[649] Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Zimną…

[650] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

[651] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

[652] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

[653] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Babuchowskim…

[654] Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Zimną…

[655] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[656] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

„Kiedyś największą nagrodą było dla mnie, jak po prostu jedna osoba powiedziała na przykład, że książka, którą przetłumaczyłam zmieniła jej zapatrywanie na coś”[657].

Podsumowanie

Podsumowując, wywiady przeprowadzone z tłumaczami literatury czeskiej w Polsce wskazują więc, że tłumacze dążą do aktywnego kształtowania obrazu tej literatury wśród polskich odbiorców, a pracę przekładową traktują jako sposób na zaprezentowanie szerszemu gronu czytelników cenionych przez siebie tekstów. Z wypowiedzi wynika jednak, że dochodzi na tym polu do – silniejszych chyba niż w przypadku wydawców literatury polskiej w Czechach – tarć między nimi a wydawcami, zaś sceptyczne podejście małych wydawnictw o czeskim profilu do nowych nazwisk i nowatorskich tytułów oraz rosnący nacisk na potencjał komercyjny skłania tłumaczy do prób zainteresowania swoimi znaleziskami innych, niewyspecjalizowanych w literaturze czeskiej oficyn. Próby te niekiedy okazują się owocne, choć nie dotyczy to dużych wydawnictw, konsekwentnie niewykazujących zainteresowania czeską literaturą. Wywiady wskazują również na pewne napięcia w środowisku, także na tle finansowym, w związku ze źle ocenianą sytuacją materialną tłumaczy.

7.3.4. Habitus promotorów

W ramach wywiadów swoimi doświadczeniami związanymi z promowaniem czeskiej literatury w Polsce podzielili się Aleksander Kaczorowski, dziennikarz w przeszłości związany m.in. z „Gazetą Wyborczą” i „Newsweekiem”, autor biografii Oty Pavla, Bohumila Hrabala i Václava Havla, bibliotekarka i instagramerka Agnieszka Witczak, a także występujący równocześnie w roli tłumaczy Andrzej S. Jagodziński (jako m.in. twórca programu literackiego festiwalu Kino na Granicy) i Anna Wanik (jako założycielka Fundacji Kukatko działającej na rzecz dialogu polsko-czeskiego). Każdy z respondentów reprezentuje więc nieco inną sferę działalności (media głównego nurtu, Internet, festiwale i wydarzenia).

[657] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

Motywacje

Pytani o motywacje, niektórzy respondenci wskazują na poczucie misji względem literatury czeskiej, inni opierają się przede wszystkim na swoich osobistych zainteresowaniach.

Aleksander Kaczorowski, który w latach 90. bardzo aktywnie promował literaturę czeską na łamach „Gazety Wyborczej" oraz dodatku „Gazeta Środkowoeuropejska", przyznaje: „Prawdę mówiąc było tak, że kiedy przez siedem lat pracowałem w »Wyborczej«, to cokolwiek wyszło w przekładzie z czeskiego, ja o tym pisałem (…). Nie przepuszczałem żadnej okazji (…). Miałem potrzebę propagowania Czech i udowadniania, że tak wiele tam się dzieje, i mają znakomitą prozę, podczas gdy u nas żadnej nie ma"[658]. I dodaje: „Chciałem pisać o tym, kim naprawdę są Czesi, czym się od nas różnią"[659]. Zaznacza również, że najsilniejsze okazały się jednak jego literackie fascynacje z czasów młodości (Hrabal, Pavel, Havel), które później znalazły odbicie w jego publikacjach książkowych.

Andrzej Jagodziński, wyjaśniając, na jakiej zasadzie dobiera gości programu Literatura na Granicy, mówi:

> Dobrze, jeśli pojawiają się nazwiska przyciągające uwagę. Albo nawet nie, ale osoby, które się na temacie znają i będą miały coś ciekawego do powiedzenia. Zwracamy również uwagę, czy jakieś książki autora wyszły niedawno po polsku. Ale przyznam, że zapraszam też ludzi, których jestem ciekawy albo ich znam, ale chciałbym usłyszeć ich głos w tej konkretnej sprawie – albo znam ich tylko z literatury i chciałbym posłuchać, co mają do powiedzenia. Zawsze jest trochę tak, że robi się to też dla siebie, nie tylko dla ludzi[660].

W kontekście stereotypów dotyczących czeskiej kultury i literatury odpowiada: „Niezbyt się nad tym zastanawiam. Jasne, nie chciałbym powielać stereotypów, ale mam wrażenie, że na jedno pytanie każdy Czech czy Słowak odpowie inaczej, więc nie myślę o takich rzeczach"[661]. Przedstawiciele młodszego pokolenia w większym stopniu podkreślają swoje przejście od znanych nazwisk literatury czeskiej do bardziej niszowych zjawisk oraz chęć walki z utartymi wyobrażeniami na temat Czech i czeskiej kultury. Anna Wanik wyjaśnia misję Fundacji Kukatko następująco:

> Najogólniejsza koncepcja działań w fundacji wynikała z klasycznej opozycji do tego, co już było. Wszędzie byli tylko Kundera, Hrabal, Szwejk, ale wymyśliłyśmy – razem z moimi koleżankami bohemistkami, które były w radzie fundacji – że przecież ten absurd, z którego słyną Czesi, jest zupełnie gdzie indziej. Że to ich poczucie humoru, które do mnie najbardziej

[658] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrem Kaczorowskim…

[659] Tamże.

[660] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

[661] Tamże.

> przemawia, to bardzo koronkowa, wielopoziomowa robota (…). Więc na początku pomysł był taki, żeby robić „nienormalne" rzeczy – takie, które nas bawią[662].

Agnieszka Witczak, deklarująca ciepły stosunek do prozy Bohumila Hrabala i Oty Pavla, mówi: „Im więcej czeskich książek czytam, tym mniej wiem, co mnie w niej pociąga – bo odkrywasz, jak wiele różnych rzeczy ma do zaoferowania (…). Zaczynałam od mężczyzn, ale teraz częściej sięgam jednak po prozę kobiecą. Jak się wejdzie w tę literaturę, dostrzega się zmianę perspektywy i wartości"[663]. Dodaje też (w duchu wcześniejszej wypowiedzi Julii Różewicz), że jej zdaniem sposobem na promowanie czeskiej literatury w nowy, świeży sposób, jest akcentowanie nośnych tematów: „Myślę, że dzięki temu może po książkę sięgnąć też osoba, która nigdy literatury czeskiej nie czytała – nie dla autora, tylko dla tematu. Na przykład przemoc wobec dzieci, to chwyciło przy okazji *Wron* [Petry Dvořákovej]. Albo szerzej: dzieci, kobiet – tu przychodzi mi do głowy (…) *Przyczynek do historii radości* Denemarkovej, który czytało dużo osób spoza czeskiej bańki, ze względu na temat i mocny sposób opisu"[664].

Formuła działań (i jej wyczerpanie)

Dość znamiennym jest jednak, że w momencie przeprowadzania wywiadów niemal wszyscy respondenci występujący w roli promotorów deklarują, że znaleźli się w pewnym momencie wypalenia i wyczerpania swojej propagatorskiej formuły – choć przyczyną nie jest zmiana podejścia do samej czeskiej literatury lub trudności w kształtowaniu jej obrazu zgodnie z własnymi założeniami, a raczej kwestie praktyczne i logistyczne oraz zmiany, jakim ulega m.in. środowisko internetowe. Aleksander Kaczorowski mówi: „Jak skończyłem trzydzieści lat, zająłem się innymi rzeczami, byłem w jednej gazecie, drugiej, miałem normalne życie. I już nie czuję się za bardzo jakimś ambasadorem literatury czeskiej w Polsce"[665]. Anna Wanik tłumaczy odejście od działań w ramach fundacji uciążliwą biurokracją i logistyką oraz trudnościami w pozyskiwaniu środków:

> Przez pewien czas odpowiadał mi ten tryb – ludzie pojawiali się, jak był projekt, mniej więcej jeden w roku, a potem ja zostawałam z tym całym szlamem księgowo-umownym. Ale w pewnym momencie doszłam do wniosku, że to już dla mnie za wiele, a poza tym nie chcę

[662] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[663] Wywiad przeprowadzony z Agnieszką Witczak…

[664] Tamże.

[665] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrem Kaczorowskim…

> brać udziału w tej chorej grantozie (…). Zrozumiałam, że bycie pracowniczką kultury, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, to niewdzięczne zadanie[666].

Agnieszka Witczak zwraca uwagę na zmianę sposobu, w jaki opowiada się dziś o literaturze w mediach społecznościowych, oraz charakterologicznych problemach z przystosowaniem się do nowych warunków: „Wszystko się zmienia, potrzeby czytelnika i sposób promocji, najważniejszy jest TikTok (…). Nie mam charakteru, żeby w ten sposób opowiadać literaturze. Bo jednak uważam, że to poważna rzecz dla poważnych ludzi (…). To bardzo demotywujące, że o czymś piszesz, wkładasz w to serce, a nie masz reakcji, bo nie tańczysz w książkach”[667]. Respondentka przyznaje też, że obecnie ciąży jej współpraca promocyjna z wydawcami literatury czeskiej, zwracając uwagę na problem uwikłania (przywodzący na myśl wypowiedzi tłumaczy dotyczące trudności w negocjowaniu stawek u małych wydawców):

> Raczej wolę sobie książki kupować, żeby potem nie czuć presji, dyszenia na karku, że już trzy tygodnie, trzy miesiące, i dalej nic nie napisałam (…). Zawsze mam opory, kiedy książka mi się nie podoba, a jestem w bliskiej relacji z wydawcą (…). Bo to są jednak relacje przyjacielskie, te oficyny wydające literaturę czeską nie są duże, znasz tych wydawców, pijesz z nimi kawę, a potem skrytykować ich książkę? To jakbyś koleżance miała powiedzieć, że się brzydko obcięła[668].

Illusio

Motywująco działa natomiast na promotorów świadomość zmian, jakie wskutek ich działalności nastąpiły w świadomości odbiorców i w najbliższym otoczeniu. Zapytana o wyznacznik swojego sukcesu jako propagatorki literatury czeskiej Agnieszka Witczak odpowiada: „To, w jaki sposób czytelnictwo tej literatury rozwinęło się w Jastrzębiu. Myślę, że sięga po nią coraz więcej osób – półka z literaturą czeską się powiększa, bo jak parę lat temu zostałam kierowniczką, to był tam tylko Hrabal i Kundera, Hašek i stary Škvorecký. A teraz półka jest zapełniona nowościami i ludzie chętnie po nie sięgają”[669]. W kontekście krytycznych wypowiedzi wydawców na temat działalności bibliotek możemy tu więc mówić o wyjątku – bibliotekarce-pasjonatce, która z własnej inicjatywy kładzie w swojej placówce nacisk na promowanie bardziej niszowych tytułów i twórców.

[666] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[667] Wywiad przeprowadzony z Agnieszką Witczak…

[668] Tamże.

[669] Tamże.

Z kolei dla Aleksandra Kaczorowskiego źródłem satysfakcji jest fakt, że polskie media poświęcają dziś Czechom stosunkowo dużo uwagi (jego opinia stoi więc w sprzeczności z obserwacją sformułowaną w jednej z internetowych dyskusji, przytoczoną w rozdziale 5.4.2). Temat ujmuje szeroko, oprócz perspektywy kulturalnej i literackiej uwzględniając również polityczną czy turystyczną. Jego zdaniem przekłada się to na większą wiedzę polskich odbiorców na temat tego kraju, a także rozbudzenie zainteresowania nim u przedstawicieli kolejnego pokolenia oraz przygotowanie gruntu na ich własną działalność (w duchu jednej z cytowanych już wypowiedzi wydawcy Tomasza Brzozowskiego). Jak mówi dziennikarz:

> Dla mnie z perspektywy lat sukcesem jest to, że nie trzeba szukać jakiejś niszy, żeby pisać o Czechach. To, że ktoś się nimi zajmuje, jest już dziś oczywiste (…). Nie wiem, czy o Czechach nie pisze się dziś u nas więcej niż o Francji (…). Jest dla mnie jakimś osiągnięciem, że miałem w tym swój udział. Tym bardziej, że iluś ludzi spotkanych po drodze, politologów na przykład, mówiło, że początkiem była dla nich „Gazeta Środkowoeuropejska". Mógłbym tu wymienić wiele osób, które weszły w ten temat: Mariusza Surosza, Leszka Engelkinga, te wszystkie wspaniałe tłumaczki, Dorotę Dobrew, Julię Różewicz, ciebie, Łukasza Grzesiczaka, Tomka Grabińskiego, jego żonę, Kasię Dudzic. Ci wszyscy ludzie w to weszli i to jest jakaś historia sukcesu. Dzięki temu funkcjonowanie czeskiej kultury w Polsce wygląda zupełnie inaczej niż 30 lat temu. Stereotypy są i będą zawsze, ale jednak naprawdę wielu ludzi ma na temat Czech jakąś wiedzę[670].

Podsumowanie

Z wywiadów wynika więc, że sposób działania promotorów w polu w dużym stopniu zależy od sfery, w której obracają swoją działalność, przynależności pokoleniowej oraz okresu, na który przypadła ich największa aktywność. Młodsi propagatorzy literatury czeskiej kładą większy nacisk na walkę ze stereotypami i prezentację nowych zjawisk, jednak demotywująco działają na nich zmieniające się reguły gry w obszarze promocji literatury oraz trudne warunki pracy w kulturze. Sprawia to, że respondenci różnie oceniają swoje możliwości dotarcia do szerszej publiczności oraz swój wpływ na kształtowanie obrazu Czech i czeskiej kultury w Polsce. Do pewnego stopnia ograniczające okazują się również przyjacielskie stosunki, w jakich promotorzy pozostają z wydawcami – w związku z przejęciem niemal całej wydawanej obecnie czeskiej literatury przez niewielkie oficyny.

[670] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrem Kaczorowskim…

7.3.5. Kapitał społeczny i medialny

W ramach przeprowadzonych wywiadów wszystkim uczestnikom zadawano również pytania o media literackie, które śledzą i z którymi współpracują, a także o powiązania z innymi aktorami pola. Informacje te także pomagają ustalić pozycję, jaką zajmują w badanym polu poszczególni respondenci.

Śledzone profesjonalne media odzwierciedlają odmienne zainteresowania, podejścia do literatury oraz kręgi, w jakich obracają się poszczególni respondenci. Andrzej Babuchowski wymienia wśród swoich ulubionych tytułów pisma „Twórczość", „Arcana" i „Topos". Andrzej Jagodziński i Olga Czernikow śledzą regularnie „Literaturę na Świecie". Równocześnie Olga Czernikow dość krytycznie wypowiada się o treściach publikowanych w ostatnim czasie na łamach „Dwutygodnika" (należącego z kolei do ulubionych mediów Anny Wanik): „Coraz bardziej mnie denerwuje niż interesuje. Może to kwestia pokoleniowa, ale zrobił się taki hashtagowy, tak to ujmę (…). To jest niepoważne. A mówimy o kwestiach życia i śmierci – bo literatura to jest dla mnie kwestia życia i śmierci, od zawsze"[671]. Wśród audycji radiowych wymieniana jest przede wszystkim „Czytelnia" w programie drugim Polskiego Radia, gdzie regularnie omawiane są nowe czeskie tytuły.

Prezentacja w mediach

Równocześnie wydawcy – zarówno obecni w polu od lat 90., jak i ci o krótszym stażu, co świadczy o tym, że mowa o zjawisku ostatnich lat, zachodzącym w sposób dość gwałtowny – zwracają uwagę na zmiany, jakim ulegają obecnie media. Tomasz Brzozowski stwierdza: „Media bardzo się skomercjalizowały i szkoda na nie czasu – jeśli się nie zapłaci, to nie ma szans na recenzję, taka prawda"[672]. Julia Różewicz także zauważa:

> W tamtych czasach [w momencie premiery *Gówno się pali* Petra Šabacha] w gazetach jeszcze pisało się o książkach. W telewizji były programy o książkach. I ludzie byli ciekawi, pomyśleli pewnie: fajny tytuł, nowy czeski autor, nowe wydawnictwo, warto zobaczyć, co to jest. I prawie wszyscy mi odpisali. „Dziennik Gazeta Prawna", „Rzeczpospolita", „Gazeta Wrocławska", później „Gazeta Wyborcza", wszędzie były recenzje (…). Teraz, żebym doprosiła się kogokolwiek, żeby w jakimś drukowanym piśmie napisał o książce, to jest święto narodowe, naprawdę[673].

[671] Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow…

[672] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[673] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

Wydawczyni podkreśla też, że publikowane przez nią tytuły bywały dyskryminowane przez mainstreamowe media ze względu na brak obecności w najpopularniejszych kanałach sprzedaży: „Pamiętam pana z »Pytania na śniadanie«, który dostał *Gówno się pali*, bardzo mu się książka spodobała i chciał ją pokazać, ale potem zobaczył, że nie ma jej w Empiku. I mówi: »Nie mogę o tej książce opowiedzieć. Przecież ludzie, którzy oglądają 'Pytanie na śniadanie', znają tylko Empik«"[674]. Podobnie jak w przypadku sygnalizowanego przez wydawców problemu z bibliotekami, podejście to pogłębia przepaść między dużymi wydawnictwami, posiadającymi dostęp do machiny promocyjnej, a małymi oficynami. „Promuje się produkt ogólnodostępny, to taki paradoks" – podsumowuje Julia Różewicz.

Trudności z przebiciem się do mediów głównego nurtu, a także rosnące znaczenie kanałów internetowych skłaniają wydawców do nawiązania współprac z recenzentami nieprofesjonalnymi – autorami blogów, podcastów, instagramerami czy youtuberami. Wśród tego typu mediów, śledzonych przez respondentów, wymieniane są: blog „Literackie skarby świata całego" (należy przy tym zaznaczyć, że na liczbę wskazań mógł w tym wypadku wpłynąć fakt, że bloga prowadzi autorka niniejszej rozprawy, przeprowadzająca wywiady), podcast „Drozdowisko", blog „Bookiecik", podcast „Znak – Litera – Człowiek", kanał „Czechosfera" oraz blogi „Krytycznym Okiem", „Literacka Kavka" i „Księgarka na regale".

Julia Różewicz wspomina jednak o malejącym znaczeniu tekstu oraz przemianach opisywanych wcześniej przez Agnieszkę Witczak: „Wiem, że dzisiaj zrobienie książce ładnego zdjęcia bardziej przyciąga niż napisane maczkiem pięć stron tekstu. Wiele razy spotkałam się ze wspaniałymi recenzjami, które przeczytało tylko kilka osób, a zdjęcie babki na stoku z książką o górach – 2000 polubień. I tak to działa"[675]. W kontekście krytyki temat rozwija Tomasz Zaród: „Żyjemy w XXI wieku i nie wiem, czy coś takiego jak krytyka literacka ma w ogóle sens. I czy dotarcie do potencjalnych klientów nie jest prostsze przez takie krótkie, ale esencjonalne recenzje w mediach społecznościowych (…). Sęk w tym, żeby potrafić w kilku zdaniach zawrzeć wszystko. I wydaje mi się, że w tym kierunku będzie to szło"[676]. Przemiany te pogłębiają proces utraty autonomii pola, jak bowiem pisze Przemysław Czapliński „krytyk to jedyny aktor pola dysponujący językiem i kompetencją pomocną w obronie autonomii literatury"[677].

[674] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[675] Tamże.

[676] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem…

[677] P. Czapliński, *W poszukiwaniu suwerenności…*

Julia Różewicz zwraca też uwagę na słaby zasięg mediów stricte literackich i kulturalnych (wątek, który pojawia się także w wywiadach z wydawcami i tłumaczami literatury polskiej w Czechach) i konieczność wychodzenia poza nie na drodze do dotarcia do szerszej publiczności: „Zdarzyło się też, że Chujowa Pani Domu wrzuciła *Macochę* i w ciągu jednego dnia w sklepiku sprzedałam chyba 50 książek – bo oni mają takie zasięgi, że Nogaś i Justyna Sobolewska mogliby pomarzyć. To są rzeczy nieosiągalne dla świata literackiego”[678]. Dodaje też, że pod tym względem duże znaczenie mają również rekomendacje Mariusza Szczygła: „Szczygieł jest też takim naszym celebrytą – jak on o czymś powie, to widać w zasięgach”[679]. Także Andrzej Jagodziński przyznaje: „Uważam, że dla popularyzacji Czechów w Polsce [Mariusz Szczygieł] zrobił niesłychanie dużo (…). To jest ekstraklasa. I on też działa w dwie strony – dużo zrobił dla popularyzacji Polski w Czechach, razem z Agnieszką Holland przekonał Czechów, że w Polsce nie mieszkają tylko idioci. To ogromne osiągnięcie”[680]. Na rolę, jaką Mariusz Szczygieł odegrał w kontekście promowania wydawanych przez nich książek, wskazują także Tomasz Brzozowski oraz Aleksandra Ziemlańska.

W temacie śledzenia mediów literackich i współpracy z nimi po raz kolejny w kontrze do reszty respondentów pozostaje Mirosław Śmigielski. Choć wspominając moment wydania po raz pierwszy *Świnek morskich* Ludvíka Vaculíka, wydawca zwrócił uwagę na zaskakująco szerokie i pozytywne przyjęcie medialne książki (mimo skromnych działań promocyjnych i faktu, że nie była dostępna w tradycyjnej dystrybucji) – recenzje w „Newsweeku”, „Gazecie Wyborskiej”, Polskim Radiu – obecnie sytuację podsumowuje słowami:

> Nie śledzę nic. Tak naprawdę żyję bardzo z boku tego wszystkiego (…). Według mnie nasze wydawnictwo jest trochę fenomenem, wydajemy bardzo poczytne książki, które mają tysiące ocen, recenzji, sprzedają się w wielkich nakładach, ale ten oficjalny świat literacki zdaje się nas nie widzieć (…). Nie wiem, czy to kwestia znajomości czy czegoś innego, ale powiem ci, że nie brakuje mi atencji. Książki, które wydajemy są książkami dla ludzi – nie dla krytyków albo nagród[681].

[678] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[679] Tamże.

[680] Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim…

[681] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

Znaczenie usieciowienia

Pytany dalej o kwestie usieciowienia i znaczenia koneksji na rynku książki, Mirosław Śmigielski odpowiada, że „nie ma poczucia spisku przeciwko Starej Szkole" oraz że kwestie konsekracji, uznania przez środowisko po prostu nie są dla niego istotne: „Czy to ma w dzisiejszych czasach znaczenie – bardzo wątpię. Że ktoś gdzieś tam, jakaś mądra głowa, powie coś o książce, że jest dobra, a wszyscy powiedzą: aha, no to będziemy kupować – nie, te czasy minęły już dawno"[682]. Wypowiedź wydawcy na temat poczytności publikowanych przez niego książek znajduje potwierdzenie w innych wywiadach. Aleksandra Ziemlańska mówi o założycielu wydawnictwa Stara Szkoła: „Chciał u nas wydawać gazetkę i wyszedł nawet chyba jeden numer, ale mój szef potem powiedział, że zakazuje, ze względu na jakość językową. Później Stara Szkoła, *Arystokratki* – to pokazywało, że popularność wśród czytelników nie do końca idzie w parze z jakością. Ale na targach (…) ludzie, jak była mowa o literaturze czeskiej, pytali o Starą Szkołę"[683]. Kulisy relacji Mirosława Śmigielskiego ze środowiskiem bohemistycznym odsłania również wypowiedź Tomasza Brzozowskiego, który wspomina współpracę z tłumaczem słowami: „Złożyliśmy mu propozycję. Ale niestety (…) nie do końca sobie poradził (…). Potem chyba się obraził, bo nie chcieliśmy kontynuować współpracy. Teraz ma swoją oficynę i też z nami ostro konkuruje – może z tej niechęci"[684].

Większość respondentów podkreśla jednak wagę osobistych znajomości dla rozwijania przedsięwzięć związanych z Czechami, czeską kulturą i literaturą. Aleksander Kaczorowski mówi najpierw: „Znając całe środowisko bohemistyczne lat 90., mogłem zaplanować razem z Tomkiem [Brzozowskim] wydanie na nowo Hrabala", a następnie podkreśla, że bez nawiązanych kontaktów, także po czeskiej stronie, nigdy nie powstałby stworzony przez niego i wydawany w Czechach magazyn „Aspen Review": „Gdybyśmy się nie znali, to by nigdy nie zagrało. Jeśli ludzie nie znają się osobiście, nie kolegują, to jest nie do przejścia – różnice mentalności polskiej i czeskiej są takie, że na odległość nie da się nic zrobić"[685]. Także Andrzej Babuchowski, choć obraca się w zupełnie innych kręgach, podkreśla, że przygotowana przez niego antologia czeskiej poezji metafizycznej *Na ostrzu płomienia* nie powstałaby bez wsparcia wielu osób – wśród wymienionych przez niego nazwisk są m.in. czeska karmelitanka siostra Maria Magdalena z Krakowa, ks. prof. Karel

[682] Tamże.

[683] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrą Ziemlańską…

[684] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[685] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrem Kaczorowskim…

Skalický, ks. Tomáš Halík, poeta Ivan Slavík, literaturoznawca Mojmír Trávníček, pisarz Miloš Doležal, dziennikarz Jaroslav Šubrt. Znajomości w branży mają również znaczenie dla młodszego pokolenia respondentów, przy czym pewną rolę w ich podtrzymywaniu odgrywa dla nich Internet i media społecznościowe – Anna Wanik mówi: „Jak robisz długo w kulturze i tłumaczysz, to ludzie już cię kojarzą (…). A ponieważ zadbałam też o to, żeby były w sieci moje zdjęcia z różnych zleceń, ludzie co jakiś czas mnie widzą i się zgłaszają. Nas [tłumaczy z języka czeskiego] jest tak naprawdę bardzo mało”[686].

Podziały regionalne

W wypowiedziach respondentów związanych z Wrocławiem powraca jednak wątek regionalizacji – trudności wynikających z tego, że na co dzień nie są w kontakcie ze środowiskiem warszawskim czy krakowskim. Ich zdaniem ma to znaczenie przede wszystkim w kontekście widoczności medialnej.

Tomasz Zaród mówi: „Z Wrocławia do Warszawy jest bardzo daleko. Czy z Wrocławia do Krakowa. A to są jedyne dwa miejsca w Polsce, które mają te największe media, poza tym ludzie widują się częściej na jakichś imprezach. Może to moje złe podejście, ale mam wrażenie, że to są jakieś towarzystwa wzajemnej adoracji, do których ciężko jest się »ze wsi« przebić”[687]. Również Julia Różewicz – poruszając przy okazji temat tego, kto dokonuje w polu konsekracji – stwierdza:

> Z Warszawą mam trochę problem – to, że jestem umiejscowiona poza centrum medialnym utrudnia sprawę, bo wiem, że w wydawnictwach działają często osoby, które się osobiście spotykają, znają się z jakiegoś wspólnego picia (…). Zawsze jest łatwiej, jak się kogoś pozna osobiście. Trzeba mieć te znajomości, żyć w komitywie z tymi, co rządzą tym światkiem i w rzeczywistości to jest kilka osób[688].

Relacje w polu jako motywacja

Nawiązane w branży znajomości dla niektórych uczestników wywiadów mają jednak również znaczenie na gruncie prywatnym i są motywacją, by nadal pozostać w polu. Anna Radwan-Żbikowska mówi: „Mam kilka naprawdę bardzo fajnych relacji i cieszę się, jadąc na jakąś imprezę, gdzie wiem że ci ludzie będą, bo wiem, że będą to miłe spotkania i będzie z tego

[686] Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik…

[687] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zarodem…

[688] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

płynąć jakaś pozytywna energia”[689]. Cytowana już Julia Różewicz mówi: „Jak się czasem zastanawiam, czy tego wszystkiego nie zamknąć (…) myślę też o tym, że byłoby mi szkoda stracić te wszystkie kontakty. Bo zdaję sobie sprawę z tego, że ci ludzie nie byliby ze mną w kontakcie, gdyby nie łączyła nas wspólna praca. I byłabym prawdopodobnie bardzo samotna”[690]. W emocjonalny sposób wypowiada się także o relacjach ze swoimi autorami (potwierdzając, że model współpracy z nimi w przypadku małych wydawców może mocno różnić się od stosunków na linii autor-wydawnictwo w dużych oficynach – choć przywołany już przykład Starej Szkoły przekonuje, że modele te bywają różne): „Z Šabachem byłam najbliżej, ale niestety zmarł, i tak jak on był moim zastępczym tatą, tak Iva [Procházková] jest trochę mamą. Też mi matkuje i stawia mi horoskopy. Mogę jej się zwierzyć ze wszystkiego i też jestem z nią bardzo blisko”[691].

7.3.6. Zjawiska i refleksje

W rozmowach z aktorami pola pojawiają się jeszcze inne wątki, które zasługują na osobne omówienie w ramach niniejszego rozdziału. Oprócz problemu wykluczenia osób związanych z ośrodkami poza Warszawą i Krakowem, Julia Różewicz zwraca też uwagę na wciąż utrzymującą się fascynację środowisk literackich i czytelniczych Zachodem – kosztem kultury słowiańskiej i środkowoeuropejskiej: „Słowiańskość jest zawsze traktowana w Polsce po macoszemu. I w Czechach. I wszędzie. Bo zawsze jest tak, że w Czechach chętniej będzie się rozmawiać o Sally Rooney, niż o książce jakiegoś polskiego autora. Tak samo w Polsce – jak już ktoś przeczyta Soukupovą, to wie, że jest lepsza od Sally Rooney, ale najpierw trzeba wiedzieć, że ona istnieje i ją przeczytać”[692]. Aleksander Kaczorowski, który na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat obserwował, jak zmieniał się stosunek polskich odbiorców do czeskiej kultury i literatury, przyczynę lekceważącego do niej podejścia upatruje w braku znaczących osiągnięć czeskich pisarzy:

> W ’93 roku miałem maszynopis Hrabala i próbowałam to wydać, z pomocą [Andrzeja] Drawicza. Nikt nie chciał. Połowa lat 90. – wtedy mieliśmy tu Williama Whartona, literaturę angielską, harlequiny, niczego innego nie ma; jeśli ktoś chce wydać coś innego, po prostu topi pieniądze (…). Dopiero w roku 2000, czy 2004, coś się zmienia (…). Potem pojawia się

[689] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

[690] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[691] Tamże.

[692] Tamże.

> Szczygieł z *Gottlandem* i właściwie nic nie musisz robić, bo on tak rozpropagował te Czechy, że Leszek Mazan wysiada (…). Ale Czesi nam nie pomogli – bo po ’89 nie było tam już nikogo takiego jak Hrabal czy Kundera. Były wszelkie warunki, żeby kogoś wypromować, ale nie było kogo. Może Rudiš na kogoś takiego wyrasta, ale on będzie już pisał po niemiecku[693].

Również Mirosław Śmigielski uzasadnia swoje wyjście jako wydawca poza czeski krąg zbyt małą liczbą interesujących oraz dobrych jakościowo czeskich tekstów powstających w ostatnich latach: „Literatura czeska jest fajna, ale to malutki kraj. I według mnie nie wszystkie czeskie książki, które są wydawane za granicą, są godne tych wydań. Bo jeśli książka wychodzi z kraju, to musi prezentować jakąś jakość. Nie wystarczy samo to, że jest czeska. A nie ma zbyt wielu czeskich autorów, których ja aż tak bardzo cenię”[694].

Respondenci odnosili się również do dzisiejszego postrzegania literatury czeskiej przez pryzmat stereotypów. Niektórzy z nich kwestionowali aktualność stereotypowych wyobrażeń polskich czytelników – Anna Radwan-Żbikowska mówi: „Nie wiem, czy stereotyp czeskiej literatury w Polsce to jeszcze coś, co rzeczywiście działa, bo wydawnictwa takie jak Książkowe Klimaty, Afera czy Amaltea przełamywały ten stereotyp od początku, a działają już dość długo (…). W miarę ogarnięty czytelnik chyba już wie, że Czesi to nie tylko »haha« i piwko”[695]. Jednak bibliotekarka Agnieszka Witczak, mająca na co dzień kontakt ze społecznością czytelniczą, jest odmiennego zdania:

> Ludzie ciągle mówią, że czeska literatura jest wesoła, miejscami głupkowata. Mają wyobrażenie, że Czesi to tylko *Szwejk*, nie podchodzą do tej literatury poważnie. Ostatnio nawet mieliśmy taką sytuację w dyskusyjnym klubie książki – rozdawałam Mornštajnovą i jedna dziewczyna się ucieszyła, że o, literatura czeska, to będzie wesoło. To podejście się zmienia (…), ale te przekonania mają bardzo głębokie korzenie i ciężko będzie je całkiem wyplenić[696].

Również z wypowiedzi Julii Różewicz wynika, że pewne skojarzenia z literaturą czeską są wciąż żywe: „Ciekawe jest to, że rynek się bardzo zmienia, a zarazem nie zmienia. Bo na początku najbardziej głodnym odbiorcą był ten spragniony czeskiego humoru, czyli na przykład Šabacha. A potem, po dwunastu latach wydaję Svěráka i okazuje się, że nadal ten odbiorca jest najbardziej głodny”[697]. Zdaniem wydawczyni zwrot czytelników ku bardziej humorystycznym tytułom wynika jednak z zapotrzebowania na lekkie lektury i pogodne

[693] Wywiad przeprowadzony z Aleksandrem Kaczorowskim…

[694] Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim…

[695] Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską…

[696] Wywiad przeprowadzony z Agnieszką Witczak…

[697] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

historie w obliczu obecnych niespokojnych czasów. Równocześnie wyraża ona silne przekonanie, że wydawane przez nią pozycje przyczyniły się do realnej zmiany myślenia o czeskiej literaturze: „Jestem absolutnie przekonana, że takie książki jak *Boginie z Žítkovej* [Kateřiny Tučkovej] czy *Jezioro* Bianki Bellovej zupełnie złamały stereotyp literatury czeskiej w Polsce (…). I fajnie, że się udało. Że już nie muszę patrzeć tylko na to, żeby było śmiesznie”[698].

7.4. Podsumowanie

Przeprowadzone drogą wywiadów badanie habitusu aktorów pola literatury czeskiej wydawanej w Polsce potwierdziło część obserwacji wynikających z analizy pozycji pola oraz analizy samego pola, a także rzuciło na nie nowe światło, ukazując sposób myślenia oraz motywacje najważniejszych graczy w polu.

Podobnie jak na gruncie literatury polskiej w Czechach, w ciągu ostatnich kilkunastu lat w polskim polu literackim pojawiło się nowe pokolenie wydawców i tłumaczy literatury czeskiej, których działaniom sprzyjało m.in. uruchomienie przez Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej programu wsparcia przekładów, a także renesans zainteresowania Czechami związany z entuzjastyczną recepcją *Gottlandu* Mariusza Szczygła. Nowi aktorzy przyjęli po części „heretyckie” pozycje w polu i obok prezentacji tytułów do pewnego stopnia wpisujących się w powszechne wyobrażenia o czeskiej kulturze (humor, rozrywka) dążyli również do zaprezentowania słabo dotychczas znanego w Polsce oblicza literatury czeskiej oraz obalenia istniejących stereotypów na jej temat.

Z wypowiedzi respondentów wynika jednak, że w odróżnieniu od tłumaczy, nastawionych wciąż na odkrywanie nowych literackich zjawisk, w ostatnim czasie wydawcy przyjmują bardziej zachowawcze pozycje, pozostając przy sprawdzonych nazwiskach i coraz większy nacisk kładąc na potencjał komercyjny wydawanych tytułów. Może to wynikać z naturalnych przemian zachodzących w polu zgodnie z teorią Pierre’a Bourdieu, jednak z wywiadów wynika również, że tę naturalną transformację przyspieszać mogą problemy polskiego rynku książki i jego gwałtowne przemiany w ostatnich latach (duże marże narzucane przez dystrybutorów, monopolizacja władzy, komercjalizacja mediów) oraz malejące wsparcie finansowe ze strony Czech, co silniej uzależnia polskich wydawców od czynników ekonomicznych. Warunki te nie sprzyjają pojawieniu się w polu nowych

[698] Tamże.

heretyków, w związku z czym w najbliższej przyszłości może dojść do silnego ograniczenia sektora nowej czeskiej literatury pięknej wydawanej w Polsce.

Próbując odnaleźć się w trudnej rynkowej rzeczywistości, wydawcy przyjmują różne strategie. Część opiera swoje działania na gromadzeniu kapitału symbolicznego i społecznego, liczy na uznanie środowiska i użyteczność nawiązanych kontaktów oraz we współpracy z instytucjami prezentuje swoich autorów na spotkaniach i festiwalach w Polsce; regularnie spotyka się także z czytelnikami na wydarzeniach targowych i kładzie nacisk na bliskie relacje z innymi wydawcami, tłumaczami oraz przede wszystkim wydawanymi autorami. Zupełnie odmienną strategię przyjmuje Mirosław Śmigielski, który w konsekwencji wykluczenia przez środowisko oraz ze względów charakterologicznych pozostaje bardzo samodzielny w swoich działaniach, sam tłumaczy niemal wszystkie wydawane przez siebie tytuły, rzadko pojawia się na wydarzeniach literackich i targowych w Polsce oraz nie dąży do uznania przez instytucje konsekrujące, a swoje działania promocyjne opiera przede wszystkim na mediach społecznościowych. Traktując więc powstałe w ostatnich latach małe wydawnictwa wyspecjalizowane w literaturze czeskiej jako pewną grupę, połączoną wspólnym habitusem czy też etosem[699], możemy stwierdzić, że Mirosław Śmigielski pozostaje poza jej obrębem. Wydaje się jednak, że odmienność jego habitusu nie jest wynikiem szczególnego środowiska dorastania i socjalizacji, a doświadczeń zgromadzonych już w trakcie funkcjonowania w polu – jak bowiem pisze Anna Matuchniak-Krasuska, „habitus jest wytworem nie tylko warunków społecznych, ale także trajektorii społecznej (*trajectoire sociale*), to jest doświadczania przez agentów społecznych stagnacji (utrzymywania swojej pozycji), awansu lub degradacji”[700].

Interesującym jest fakt, że choć niemal wszyscy wydawcy, którzy wzięli udział w badaniu, jako stawkę w grze (*illusio*) podają przede wszystkim sprzedaż i recepcję czytelniczą – deklarując zarazem stosunkowo niewielkie zainteresowanie nagrodami i uznaniem krytyków – wydaje się, że to właśnie założyciel Starej Szkoły ze swoim odmiennym habitusem i odmienną strategią odniósł pod tym względem największy sukces. Jego tytuły przyciągają uwagę szerszej publiczności, także niezainteresowanej literaturą czeską.

Mimo aktywnej działalności wydawców i tłumaczy na rzecz przełamania polskich stereotypów dotyczących literatury czeskiej, zarówno z danych zamieszczonych w rozdziale 5

[699] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 418.

[700] A. Matuchniak-Krasuska, dz. cyt., s. 32.

jak i z wywiadów wynika, że pewien zestaw wyobrażeń na temat tej literatury pozostaje silnie zakorzeniony u polskich odbiorców, co wydawcy, tłumacze i promotorzy muszą brać pod uwagę w swoich działaniach. Część z nich podejmuję grę z czeskimi skojarzeniami (jak wydawnictwo Afera, na stoiskach targowych i w mediach społecznościowych eksponujące czeską flagę oraz maskotki Pata i Mata, postaci z popularnego czechosłowackiego serialu *Sąsiedzi*), inni – w niektórych przypadkach deklarując silną niechęć do polskich stereotypów na temat Czech – świadomie rezygnują z wywołujących silne konotacje czeskich symboli oraz promują wydawaną czeską literaturę jako jedną z wielu interesujących literatur europejskich. Również promotorzy, zwłaszcza reprezentujący młodsze pokolenie, motywują swoje działania chęcią rozbicia utartych wyobrażeń o Czechach i czeskiej kulturze.

Proponowanym przez niektórych respondentów sposobem na zmianę obrazu literatury czeskiej w Polsce może być jej promowanie z naciskiem na aktualny i nośny temat, co wydało się odegrać swoją rolę w kontekście polskiej recepcji niektórych tytułów (np. *Przyczynek do historii radości* Radki Denemarkovej, *Boginie z Žítkovej* Kateřiny Tučkovej). Szczególnym przypadkiem wydają się tu wydane w 2020 roku nakładem oficyny Stara Szkoła *Wrony* Petry Dvořákovej, które mimo trudnej tematyki niewpisującej się w wyobrażenia o lekkiej i przyjemnej literaturze czeskiej osiągnęły kilkunastotysięczną sprzedaż, ale też – bez względu na brak konsekracji wydawcy i tłumacza przez środowisko literackie i bohemistyczne – doczekały się pewnego aktu kanonizacji w postaci wpisania na listę lektur uzupełniających dla liceum ogólnokształcącego i technikum[701].

[701] Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 28 czerwca 2024 r., Dz.U. 2024 poz. 1019, Warszawa, 10.07.2024 (online: https://dziennikustaw.gov.pl/D2024000101901.pdf, dostęp: 19.08.2024).

8. Parateksty polskich wydań literatury czeskiej i ich rola w kształtowaniu obrazu literatury czeskiej w Polsce

Uzupełnieniem opisanych badań będzie krótkie omówienie paratekstów literatury czeskiej wydawanej w Polsce w analizowanym okresie. Gatunki literackie zwane paratekstami, mimo że stanowią zewnętrzny element dzieła, mają bowiem zasadniczy wpływ na jego recepcję.

Zgodnie z definicją Gérarda Genette'a paratekst to: „tytuł, podtytuł, śródtytuł, przedmowy, posłowia, wstępy, uwagi od wydawcy itd.; noty na marginesie, u dołu strony, na końcu; epigrafy; ilustracje; wkładka reklamowa; notka na obwolucie lub opasce i wszystkie sygnały dodatkowe, pióra autora lub innych osób, tworzące otokę (zmienną) tekstu, niekiedy zaś komentarz oficjalny bądź półoficjalny"[702].

Najczęściej przywoływanym podziałem paratekstów jest zastosowany przez Genette'a podział na peryteksty oraz epiteksty. Do tych pierwszych należą wszystkie teksty pozostające blisko tekstu głównego: tytuł dzieła i tytuły rozdziałów, a także wstęp, wprowadzenie, zakończenie, epilog, dedykacje, motta i przypisy; drugie zaś to wszystkie teksty zewnętrzne, w których autor odnosi się do dzieła, takie jak wywiady, rozmowy, dzienniki, pamiętniki czy korespondencje[703]. Elżbieta Skibińska wspomina natomiast o dodatkowej typologii zaproponowanej przez Urpo Kovalę na podstawie analizy fińskich przekładów literatury anglo-amerykańskiej: „parateksty skromne" zawierające podstawowe informacje, jak tytuł i nazwisko autora, „parateksty handlowe" reklamujące inne pozycje tego samego wydawnictwa, „parateksty informacyjne" opisujące dzieło w pewnym kontekście oraz „parateksty ilustracyjne" – ilustracje na pierwszej i ostatniej stronie okładki[704]. Roli tych ostatnich nie należy lekceważyć, jak bowiem zauważa Bożena Tokarz – odnosząc się do słoweńskich przekładów literatury polskiej – okładki również biorą udział w procesie interpretacji literatury obcej na nowym gruncie[705].

---

[702] G. Genette, *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia*, przeł. A. Milecki [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, red. H. Markiewicz, t. IV, cz. 2, Kraków 1996, s. 320.

[703] I. Loewe, *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice 2007, s. 13–14.

[704] E. Skibińska, *Od redakcji*, „Między oryginałem a przekładem", nr 17 (2011), s. 8.

[705] B. Tokarz, *Parateksty jako wyraz koncepcji przekładu*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 8, cz. 1 (2017), s. 18.

Mimo że, jak zwraca uwagę Bożena Tokarz, pionierskie w dziedzinie paratekstów są prace polskiej badaczki Danuty Danek, która już w 1980 roku pisała, że „to elementy okalające czynią z dzieła książkę”[706], najczęściej przywoływane przez literaturoznawców pozostają ustalenia wspomnianego już Gérarda Genette’a, sformułowane w dziele *Seuils* z 1987 roku. Dla Genette’a paratekst to „akompaniament, przedsionek i granica” dla samego dzieła[707]; podobnie jak Danuta Danek, francuski badacz traktuje go jako miejsce transakcji lub gry z odbiorcą: „Dla Genette’a parateksty stanowią miejsce »transakcji«, w którym realizuje się pewna strategia oddziaływania na odbiorcę, mająca prowadzić do dobrego przyjęcia tekstu i jego lektury właściwej”[708]. Zasadniczą funkcją paratekstów jest więc zwrócenie uwagi czytelnika oraz zachęcenie go do sięgnięcia po tekst główny. Aby jednak tak się stało, twórca paratekstu musi dobrze znać swoją czytelniczą grupę docelową oraz środowisko, do którego kierowane jest dzieło.

Szczególnego znaczenia parateksty nabierają w przypadku literatury przekładowej. „Dzieje się tak choćby ze względu na częsty brak wiedzy czytelnika sekundarnego na temat szerszego kontekstu literatury i kultury prymarnej czy kapitału kulturowego i symbolicznego, jakim dysponuje dany twórca w kulturze wyjściowej”, pisze Monika Gawlak[709]. Parateksty towarzyszące przekładom biorą więc udział w kreowaniu danego dzieła, wizerunku autora oraz całej literatury i kultury danego kraju. Z jednej strony odciska się na nich kultura źródłowa, z drugiej natomiast – tworzą grunt na przyjęcie tekstu w kulturze docelowej: „W transferze kulturowym parateksty przechodzą jedną z najbardziej wyrazistych przemian, odwołują się zarówno do kultury wyjściowej, jak i kultury przyjmującej; są współczynnikiem transferu kulturowego”[710]. Bożena Tokarz dodaje, że „pozostając w ścisłym związku z tekstem głównym, tworzą nową rzeczywistość literacką i mentalną w oparciu o sposób zapośredniczenia oryginału w drugim języku, literaturze i kulturze”[711].

Obok autora niezwykle ważną postacią staje się tu tłumacz, którego nazwisko standardowo już w polskiej praktyce wydawniczej pojawia się na karcie tytułowej, a coraz

[706] B. Tokarz, dz. cyt., s. 16.

[707] I. Loewe, dz. cyt., s. 13.

[708] E. Skibińska, dz. cyt., s. 7.

[709] M. Gawlak, *Wstęp*, „Przekłady Literatur Słowiańskich”, t. 8, cz. 1 (2017), s. 7.

[710] A. Králíková, *Autorské tváře v knižních zrcadlech*, Příbram 2015, s. 35.

[711] B. Tokarz, dz. cyt., s. 16.

częściej – nawet na okładce[712]. Według Jerzego Brzozowskiego tłumacz z jednej strony staje się czytelnikiem implikowanym (zgodnie z terminem Wolfganga Isera) przez autora, z drugiej – sam wciela się w rolę autora projektującego swego czytelnika[713]. Tym samym musi rozstrzygnąć, jak wnikliwa jest znajomość kultury źródłowej u potencjalnego odbiorcy oraz jakiego wsparcia w postaci obudowy paratekstowej może on potrzebować. Brzozowski wymienia za Lancem Hewsonem kategorie „czytelnika minimalnego", wymagającego obszernych wyjaśnień, oraz „czytelnika-eksploratora"[714] skłonnego do osobistych poszukiwań na własną rękę. Warto zaznaczyć, że i tutaj w grę wchodzą pewne stereotypy – z myślą o czytelniku minimalnym tłumacz stosował będzie wzorce wypowiedzi ugruntowane w języku docelowym[715], zaś tworząc tekst i parateksty z myślą o eksploratorze, będzie bardziej skłonny do eksperymentów. Jak pisze Bożena Tokarz: „Tłumacz w perytekście może odwołać się do stereotypu z jednej strony, z drugiej – może go utrwalić, z trzeciej – przekroczyć"[716].

W przypadku przekładów niektóre parateksty (jak recenzje czy wywiady z autorem pisane w języku źródłowym, ale również noty wydawnicze lub fragmenty tekstów krytycznych umieszczane na okładce w formie rekomendacji) mogą być bezpośrednio przetłumaczone na język docelowy – bez dodatkowego komentarza. Mogą również akcentować cechy charakterystyczne kultury źródłowej (np. okładki czeskich książek z widokami Pragi, czeskie barwy narodowe wykorzystane w ramach oprawy graficznej, „czeskość" tekstu podkreślana w opisach), być niezależne od obu kultur i skupiać się na tekście, lub wreszcie – zwracać uwagę na elementy kultury docelowej[717] (przykładowo porównując danego autora z twórcami znanymi czytelnikowi z jego rodzimego gruntu). Ponadto, w imię większej czytelności czy zrozumiałości dla odbiorcy podejmowana jest

[712] Praktykę tę w Polsce mocno propaguje polskie Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury. Zob. https://stl.org.pl/tlumacze-na-okladki/ (dostęp: 27.08.2024).

[713] J. Brzozowski, *Czytelnik projektowany w przekładzie: problem paratekstu* [w:] *Ślady obecności : księga pamiątkowa ofiarowana Urszuli Dąmbskiej-Prokop przez kolegów, uczniów i przyjaciół*, red. I. Piechnik, M. Świątkowska, Kraków 2001, s. 61.

[714] L. Hewson, *Images du lecteur*, „Palimpsestes", nr 9 (La lecture du textes traduit) 2009, s. 156 [za:] J. Brzozowski, dz. cyt., s. 62.

[715] J. Brzozowski, dz. cyt., s. 62.

[716] B. Tokarz, dz. cyt., s. 17.

[717] A. Králíková, dz. cyt., s. 39–40.

niekiedy decyzja, by zmienić tytuł dzieła (lub dodać stosowny podtytuł) oraz podkreślane są pewne informacje dotyczące utworu czy samego autora.

Obok tłumacza nie można tu pominąć roli redaktora oraz wydawcy, którzy także w dużej mierze decydują o tym, jakie parateksty towarzyszyć będą publikowanemu tekstowi. Jak bowiem zaznacza Monika Gawlak, zwracając uwagę na znaczenie całego uniwersum produkcji literackiej zgodnie z teorią Pierre'a Bourdieu:

> To niejednokrotnie redaktor lub wydawca dba o oprawę paratekstową tłumaczonego dzieła. Gruntownie przemyślany tytuł przekładu, obecność rzetelnego wstępu lub innego rodzaju komentarza wydanego razem z dziełem przełożonym (…) są z pewnością konsekwencją *illusio* (P. Bourdieu), czyli obecnej wśród osób zaangażowanych w proces wydawniczy wiary w wartość praktyki literackiej, przekładowej i wydawniczej, a także wartość związanych z nią efektów estetycznych oraz społecznych. Przyczyniają się też z pewnością do wzrostu świadomości na temat danej kultury w sekundarnym kręgu odbiorczym[718].

Warto więc w ramach niniejszej rozprawy przyjrzeć się również w tym kontekście działaniom wydawców literatury czeskiej w Polsce. Ze względu na ogromną ilość materiału oraz dokonaną już częściowo analizę recenzji publikowanych w internecie, obiektem zainteresowania nie będą tu teksty krytyczne i opinie czytelników. Uwaga badawcza zostanie skoncentrowana na paratekstach w formie wstępów, przedmów, posłowi i przypisów, a także na tytułach, projektach okładki oraz notach wydawniczych (zgodnie z typologią Gérarda Genette'a należących do perytekstów).

8.1. Przypadek Bohumila Hrabala

W rozdziale 2 przywołana została wypowiedź Joanny Goszczyńskiej na temat słabej obudowy paratekstowej nowych wydań dzieł Bohumila Hrabala (publikowanych nakładem oficyny Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca). Teksty te rzeczywiście – z pewnymi wyjątkami[719] – na ogół pozbawione są wprowadzenia lub posłowia wyjaśniającego kontekst i miejsce autora oraz danego dzieła w historii literatury czeskiej. Szczególnym przypadkiem na tym tle jest wydana niedługo po śmierci pisarza, bogato ilustrowana zdjęciami publikacja *Pamiętam jedynie dni słoneczne* (1998), gdzie oprócz wstępu autorstwa Josefa Škvoreckiego pojawiają się aż dwa posłowia (Tomáša Mazala i Aleksandra Kaczorowskiego) oraz kalendarium życia

[718] M. Gawlak, dz. cyt., s. 10–11.

[719] Np. wstęp Józefa Waczkówa do jego przekładu zbioru *Kain. Bambino di Praga. Jarmilka* (1998), posłowia Piotra Godlewskiego do *Zbyt głośnej samotności* (2003) oraz *Miasteczka, w którym czas się zatrzymał* (2004).

i twórczości Bohumila Hrabala, przygotowane przez tłumacza tekstu głównego, Piotra Godlewskiego. W pozostałych przypadkach obudowa paratekstowa pozostaje skromna; niekiedy pojawiają się krótkie noty „od tłumacza" informujące o tym, która wersja danego utworu została wykorzystana lub wyjaśniające pewne translatorskie decyzje podjęte przez autora przekładu. Tylko niektórzy tłumacze (Piotr Godlewski, Aleksander Kaczorowski) decydują się na opatrzenie tekstu zamieszczonymi na końcu przypisami. Wydania, o których mowa, pozbawione są (pomijając hasła typu „ostatnia książka Bohumila Hrabala") not wydawniczych – na czwartej stronie okładki widnieje zwykle jedynie cytat z książki. W połączeniu z charakterystyczną szatą graficzną – na okładce każdej z książek wykorzystane zostało jedno z archiwalnych zdjęć pisarza – wszystko powyższe świadczyć może o tym, że zgodnie z koncepcją wydawcy dzieła Bohumila Hrabala, autora w Polsce znanego i rozpoznawalnego, „mówią same za siebie". Tłumacze oraz wydawca najwyraźniej przyjmują założenie, że czytelnik serii posiada pewną wiedzę na temat czeskiego kontekstu oraz samego autora, zaś ewentualne luki w wiedzy będzie skłonny uzupełnić sam (czytelnik-eksplorator).

Zbiory tekstów Hrabala ukazujące się nakładem innych wydawnictw są niekiedy opatrzone wstępami lub posłowiami ich tłumaczy, przy czym często są to teksty nacechowane emocjonalnie, opisujące własne spotkania z prozą autora oraz poszukujące wyjaśnienia jego fenomenu. Także nowe wydanie *Pociągów pod specjalnym nadzorem*, opublikowane nakładem Starej Szkoły, jest pozbawione choćby krótkiego wstępu czy posłowia, poświęconego znaczeniu dzieła w historii literatury czeskiej lub wyjaśniającego motywacje, jakimi tłumacz i wydawca w osobie Mirosława Śmigielskiego kierował się, decydując się na nowy przekład noweli. Pozostaje więc zgodzić się z Joanną Goszczyńską, że dzieła jednego z najwybitniejszych i najbardziej w Polsce rozpoznawanych czeskich pisarzy zasługują na nowe, krytyczne wydania z bardziej rozbudowaną warstwą paratekstową.

Zwróćmy również uwagę na wydźwięk not wydawniczych oraz informacji biograficznych, uwagę skupiając przede wszystkim na publikacjach autora ukazujących się nakładem dużych wydawnictw, mających największy zasięg czytelniczy. „Jego proza, pełna subtelnego humoru, opowiada o ludzkich dramatach w mądry i ciepły sposób. Bary występujące w książkach Hrabala stały się miejscem pielgrzymek, a jeden z czeskich browarów upamiętnił go marką piwa"[720] – brzmi tekst na czwartej stronie okładki *Auteczka* wydanego w serii Proza wydawnictwa Znak. „Autobiograficzna trylogia, pisana z punktu

[720] Okładka: B. Hrabal, *Auteczko*, przeł. J. Pacześniak, wyd. Znak, Kraków 2009.

widzenia żony Bohumila Hrabala, Eliški, jest opowieścią niezwykle barwną, nierzadko wstrząsającą, pełną humoru, czułości i niezrównanej groteski”[721] – rekomenduje czytelnikowi *Wesela w domu* Państwowy Instytut Wydawniczy. Choć więc wydawcy nie pomijają tragicznych i dramatycznych motywów w twórczości pisarza, na pierwszy plan w ich paratekstach wysuwają się takie konotacje z jego prozą jak: humor, ciepło, czułość, barwność, groteska. Sprzyja to utwierdzaniu funkcjonujących wśród polskich czytelników stereotypów.

8.2. Przedmowy, posłowia, przypisy

Pozostając przy starszym pokoleniu czeskich pisarzy, nieco bogatsza jest obudowa paratekstowa przekładów dzieł Josefa Škvoreckiego, Václava Havla czy innych autorów tłumaczonych przez Andrzeja S. Jagodzińskiego. Tłumacz opatruje zwykle swoje przekłady licznymi przypisami, często jest także autorem wstępów oraz opisów na okładkę. Można więc odnieść do niego słowa Bożeny Tokarz (kierowane przez badaczkę pod adresem słoweńskich tłumaczy literatury polskiej): „Ich wiedza historycznoliteracka, historyczna i kulturoznawcza o obu kulturach czyni z nich ekspertów. Czują się więc zobowiązani do wytworzenia u czytelnika koniecznej wiedzy o tekście”[722]. Niekiedy autorami wprowadzeń lub posłowi do przekładów autorstwa Jagodzińskiego są również inni eksperci o bogatej wiedzy na temat czeskiej historii i kulturze, często podobnie jak tłumacz związani z dawną opozycją antykomunistyczną i drugim obiegiem (Andrzej Werner, Andrzej Krawczyk).

O solidną obudowę paratekstową swoich przekładów dbał również Leszek Engelking, przy czym dotyczy to przede wszystkim tłumaczonych przez niego tomików poezji oraz przygotowywanych antologii poetyckich, zwłaszcza autorów starszego pokolenia, mało znanych w Polsce[723]; obszernym wstępem poprzedził również wybór tekstów publicystycznych Mileny Jesenskiej *Ponad nasze siły* (wyd. Czarne, Wołowiec 2009) oraz nowe wydanie klasyka czeskiej literatury humorystycznej, *Saturnina* Zdeňka Jirotki (wyd. Afera/Karolinum, Wrocław 2018). Jednak tłumaczonym przez niego dziełom Jáchyma Topola towarzyszą już jedynie krótkie, techniczne noty „od tłumacza”, co świadczyć może o innej

[721] Okładka: B. Hrabal, *Wesela w domu*, przeł. P. Godlewski, wyd. PIW, Warszawa 2000.

[722] B. Tokarz, dz. cyt., s. 20.

[723] Np. *Maść przeciw poezji* (wyd. Biuro Literackie, Wrocław 2008), *Księga pocałunków* Jaroslava Seiferta (wyd. Officyna, Łódź 2019), *Wiersze* Miroslava Holuba (wyd. Świat Literacki, Izabelin 1996).

pozycji i większej rozpoznawalności autora wśród polskich odbiorców, w związku z czym wydawcy nie dostrzegają w jego przypadku potrzeby obszernych wyjaśnień.

Posłowia i przypisy pojawiają się także w niektórych przekładach innych tłumaczy starszego pokolenia, jak Jan Stachowski i Andrzej Babuchowski – ale również dotyczy to przede wszystkim tekstów autorów starszego pokolenia, prezentowanych w Polsce po raz pierwszy lub słabo znanych.

Wypada w tym miejscu przywołać również wspominane już wydanie *Przygód dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška w serii Biblioteki Narodowej, gdzie do czynienia mamy z tekstem dobrze znanym, lecz zdaniem części badaczy interpretowanym przez polskich odbiorców w sposób powierzchowny. Liczne przypisy tłumacza Antoniego Kroha, wyjaśniające konteksty historyczne, kulturowe i językowe, oraz obszerny wstęp Jacka Balucha mają niejako zaprezentować powieściowy cykl Jaroslava Haška czytelnikom na nowo, odsłaniając całą jego złożoność. W tym wypadku obszerna obudowa paratekstowa jest również znakiem rozpoznawczym serii, która sama w sobie do pewnego stopnia ustawia recepcję czytelniczą – sugeruje odbiorcy, że nie ma do czynienia ze zwykłą literaturą rozrywkową, lecz wielowarstwowym i bogatym znaczeniowo dziełem: „Na czytelnika oddziałuje już samo wydanie przekładu w poważnej i znanej serii Biblioteki Narodowej, co od razu predestynuje go do szczególnej recepcji”[724].

Na fakt, że czeska poezja wydawana w Polsce – także ta wprowadzana na polski grunt przez młodsze pokolenie tłumaczy i znawców – ma stosunkowo dobrą obudowę paratekstową, wskazują też wprowadzenia Michała Tabaczyńskiego do wyborów wierszy Jana Skácela[725] czy antologia *Sąsiadki. 10 poetek czeskich* (wyd. Warstwy, Wrocław 2020) z wprowadzeniem tłumaczki i autorki wyboru Zofii Bałdygi oraz posłowiem pisarki i literaturoznawczyni Elizy Kąckiej.

Podobnie jest w przypadku antologii dramatycznych. Niekiedy przygotowywany jest wstęp lub posłowie specjalnie na potrzeby polskiego wydania (często w roli autorki tego typu paratekstów występuje prezentowana już w niniejszej rozprawie tłumaczka i teatrolożka

[724] J. Królak, *Paratekst w służbie propagandy. Wprowadzenia w przekładach literatury pięknej na język polski i czeski w latach 50. XX wieku,* „Przekłady Literatur Słowiańskich”, t. 8, cz. 1 (2017), s. 162.

[725] Zob. J. Skácel, *Bolą mnie litery. 55 wierszy*, przeł. M. Tabaczyński, Bydgoszcz – Więcbork 2012; J. Skácel, *Zakazany człowiek. 111 wierszy*, przeł. M. Tabaczyński, Bydgoszcz 2015.

Elżbieta Zimna[726]), co pozwala polskiemu czytelnikowi lepiej zrozumieć kontekst. Niekiedy zaś publikację poprzedza tekst zaczerpnięty z czeskiej publikacji, przetłumaczony i zredagowany – przykładem może być wstęp do książki *W roli głównej Ferdynand Waniek. Antologia sztuk czeskich dysydentów* (wyd. Atut, Wrocław 2020) autorstwa Lenki Jungmannovej, zamieszczony wcześniej w czeskim wydaniu antologii.

Wyraźnie skromniej natomiast sytuacja wygląda w przypadku polskich wydań dzieł czeskich autorów średniego i młodszego pokolenia, reprezentujących bardziej rozpowszechnione gatunki literackie, takie jak powieść czy opowiadanie, i wydawanych głównie przez niewielkie oficyny powstałe w ostatnich kilkunastu latach. Większość publikacji wydawnictw Afera, Książkowe Klimaty, Amaltea i Stara Szkoła pozbawiona jest nie tylko przedmów i posłowi, ale również not od tłumaczy – pomijając informacje o źródłach polskich cytatów oraz ewentualne decyzje dotyczące spolszczenia nazw własnych. W nielicznych publikacjach pojawiają się jedynie zamieszczone na końcu przypisy tłumaczy, wyjaśniające czeskie realia i konteksty kulturowe[727] (przy czym wydaje się, że w części przypadków, np. książek Petra Šabacha, wynika to z faktu, że wydawca kieruje swój tytuł do czytelnika minimalnego, reprezentującego szerszą grupę czytelniczą i niekoniecznie posiadającego dużą wiedzę o czeskiej kulturze). Ważnym elementem wydawanych przez nie książek są natomiast parateksty reklamowe – zamieszczane na końcu informacje o innych opublikowanych przez wydawcę czeskich tytułach – świadczące o komercyjnym charakterze ich projektów wydawniczych.

Słabą obudowę paratekstową w postaci przedmów i posłowi można w tym wypadku tłumaczyć na kilka sposobów. Część tłumaczy młodszego pokolenia, nie uprawiająca równocześnie działalności naukowej czy krytycznej, może niechętnie korzystać z „okienka", jakie stanowi wstęp lub posłowie umieszczające dzieło lub autora w pewnym kontekście, ponieważ nie ocenia wystarczająco wysoko własnych kompetencji w tym zakresie. Równocześnie jednak wydawcy, o których mowa rezygnują również z paratekstów pisanych na zamówienie, przez krytyków lub badaczy – co świadczyć może o tym, że brak rozbudowanej oprawy paratekstowej wynika do pewnego stopnia z ograniczonych

[726] Zob. m.in. wstęp do antologii *Prawda i miłość. Czeskie sztuki współczesne* (wyd. ADiT, Warszawa 2020) oraz posłowie do publikacji *Havel. Utwory sceniczne* (wyd. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2016).

[727] Np. wszystkie książki Petra Šabacha w tłumaczeniu Julii Różewicz, wydane nakładem wydawnictwa Afera; E. Hakl, *Zasady śmiesznego zachowania*, przeł. J. Różewicz, wyd. Afera, Wrocław 2013; T. Semotamová, *W szafie*, przeł. A. Wanik, wyd. Książkowe Klimaty, Wrocław 2022.

możliwości finansowych oraz (ponownie) bardziej komercyjnego, mniej krytycznego charakteru wydań.

Brak wstępów, przedmów i posłowi może też wynikać z założenia wydawców, że czytelnik posiada pewną podstawową wiedzę o czeskiej rzeczywistości (także w związku z rzekomym dużym zainteresowaniem Czechami w Polsce) – co świadczyłoby o tym, że zgodnie z powyższymi wywodami projektują oni czytelnika-eksploratora – lub z przekonania, że prezentowane przez nich tytuły mają charakter zbyt współczesny i uniwersalny, by wymagały specjalnych komentarzy lub wyjaśnień. W taki właśnie sposób wyjaśnia brak podobnych paratekstów w wydawanych przez siebie książkach Julia Różewicz, założycielka wydawnictwa Afera: „Wstępów i posłowi nie robimy, bo nie wydaje mi się, żeby literatura współczesna tego potrzebowała. Bo po co jest wstęp? Od tłumacza albo autora, żeby wytłumaczyć jakieś skomplikowane zabiegi – ale jeśli żaden z nich nie ma takiej potrzeby, to po co?”[728].

8.3. Noty wydawnicze

W następnej kolejności warto przyjrzeć się treści tworzonych przez wydawców paratekstów w postaci not wydawniczych oraz biogramów autorów – i sprawdzić, czy w obrębie tych tekstów pracują z pewnymi wyobrażeniami na temat Czech i czeskiej kultury.

Z analizy wynika, że standardową praktyką, zarówno wśród dużych, jak i mniejszych wydawców, jest porównywanie nowych, wprowadzanych dopiero na polski grunt autorów, z najbardziej rozpoznawalnymi czeskimi nazwiskami. Przykładowo na okładce *O rodzicach i dzieciach* Emila Hakla wydanego nakładem wydawnictwa Pogranicze znalazła się informacja: „Hakl to nowe wcielenie haszkowsko-hrabalowskiej tradycji w literaturze czeskiej”[729]. Niekiedy wydawca odwołuje się w paratekstach zarówno do kultury wyjściowej, jak i docelowej. W przypadku dzieła Green Scuma *Nuselski punk*, wydanego nakładem oficyny Prószyński i S-ka, już na pierwszej stronie okładki wyeksponowany został tekst: „Historie i historyjki o ludziach z praskich nizin to mistrzowskie skrzyżowanie prozy Grzesiuka, Haszka i Hrabala”[730]. Czasem porównań dokonuje w tekstach zamieszczonych na okładce sam tłumacz – jak Andrzej S. Jagodziński w przypadku *Mówić prawdę* Josefa

[728] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz (rozmawia A. Maślanka), Wrocław, 1.02.2024.

[729] Okładka: E. Hakl, *O rodzicach i dzieciach*, przeł. J. Stachowski, wyd. Pogranicze, Sejny 2007.

[730] Online: https://www.proszynski.pl/product/nuselski-punk-2 (dostęp: 28.08.2024)

Formánka: „To książka niezwykła – (…) jest (…) zapisem tak bardzo wstrząsającym, że w literaturze czeskiej mogą się z nim równać chyba tylko trzy arcydzieła: *Obsługiwałem angielskiego króla* i *Zbyt głośna samotność* Bohumila Hrabala oraz *Przypadki inżyniera ludzkich dusz* Josefa Škvoreckiego”[731]. Również wydawnictwo W.A.B. na okładce powieści Tomáša Zmeškala *List miłosny pismem klinowym* decyduje się na porównanie z głośnymi nazwiskami: „[Krytyka] stawia autora w jednym rzędzie z takimi sławami jak Topol, Hrabal czy Škvorecký”[732]. Fakt, że Jáchym Topol pojawia się tu jako punkt odniesienia (obok sław „pokolenia lat 60.”) świadczy o jego szczególnej, bliskiej już klasykom pozycji w Polsce. Dzięki temu on sam nie wymaga porównań – ten sam wydawca, warszawskie W.A.B., promuje jego książki bez odniesień do prozy innych czeskich autorów.

Z powyższych przykładów wynika, że w przypadku porównań szczególnie chętnie eksponowani są Bohumil Hrabal i Jaroslav Hašek. Niekiedy przywoływane jest nazwisko Milana Kundery – na książce Ivana Klímy wydanej przez Wydawnictwo Literackie pojawia się uwaga: „Pisarz stawiany w jednym rzędzie z Kunderą, Havlem i Kohoutem”[733] zaś na okładce *Sprawy niewiernej klary* Michala Viewegha (wyd. Zysk i S-ka) cytat Jana Čulika: „[Viewegh] niemalże po kunderowsku zbija czytelnika z tropu”[734]. Biorąc jednak pod uwagę skalę popularności Milana Kundery w Polsce, zwraca uwagę stosunkowo niewiele odwołań do jego nazwiska. Przyczyną może być fakt, że jego twórczość nie wpisuje się w standardowy zestaw wyobrażeń na temat literatury czeskiej, nośny z punktu widzenia marketingowego i chętnie w tym kontekście wykorzystywany.

Niekiedy zamiast nazwisk w paratekstach pojawiają się pewne atrybuty literatury czeskiej. Opis zbioru opowiadań *Zdrowych i wesołych… Czeskie opowieści* otwiera zdanie: „To, co najbardziej lubimy w czeskiej literaturze: humor, dystans i refleksyjna nuta, tym razem pobrzmiewająca kolędą”, zaś kończą odwołania do niezwykle popularnego w Polsce w momencie wydania książki (2008 rok) czeskiego kina: „Historie pełne rodzinnego ciepła, bohaterowie rodem z »Samotnych« czy »Butelek zwrotnych«, odkrywają prawdy stare jak

[731] Okładka: J. Formánek, *Mówić prawdę*, przeł. A.S. Jagodziński, wyd. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2019.

[732] Okładka: T. Zmeškal, *List miłosny pismem klinowym*, przeł. D. Dobrew, wyd. W.A.B., Warszawa 2011.

[733] Okładka: I. Klíma, *Ani święci, ani anioły*, przeł. J. Stachowski, wyd. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.

[734] Okładka: M. Viewegh, *Sprawa niewiernej Klary*, przeł. M. Lemańczyk, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2007.

świat, że żyjąc »pod jednym dachem« czeskiego nieba, »musimy sobie pomagać«”[735]. Świat Literacki na okładce *Wychowania dziewcząt w Czechach* Michala Viewegha zauważa, że autor wpisuje się „w bogatą tradycję sarkastycznych obserwatorów czeskiej rzeczywistości”[736]. Na okładce *Patriarchatu dawno minionej chwały* Pavla Brycza (wydawnictwo Atut) pojawia się zdanie: „Co charakterystyczne dla literatury czeskiej, Brycz spogląda na sprawy wielkie i ważne poprzez wydarzenia codzienne, tak aby wskazać na ich magiczną, a zarazem naturalną koegzysencję. Dzieje jego bohaterów to egzemplifikacja »wielkiej historii«, »małego heroizmu« i »zwyczajnego życia«”[737]. Kiedy indziej twórcy paratekstów okładkowych ujmują dany tekst szerzej, wpisując go wręcz w kontekst słowiański – jak pisze Piotr Kofta na okładce *Wrażliwego człowieka* Jáchyma Topola: „Czechy we *Wrażliwym człowieku* są lunatyczne, podświadome, turpistyczne, pijane – innymi słowy, bardzo słowiańskie”[738].

Zwyczajowe wyobrażenia o czeskiej kulturze bywają też traktowane jako negatywny punkt odniesienia. Piotr Kępiński rekomenduje *…będzie gorzej* Jana Pelca słowami: „Tutaj nie ma udawania i teatru. Nie ma Hrabala i nie ma Seiferta. Jest Jan Pelc, który napisał tę powieść, żeby wzburzyć czeski spokój, czeską literaturę, czeskich mieszczan”[739].

Pozostaje przyjrzeć się pod tym kątem paratekstom małych wydawców istniejących w polu od kilkunastu lat. Wydawnictwa Afera, Książkowe Klimaty, Amaltea, Stara Szkoła w początkach swojej działalności również wykorzystują czeskie skojarzenia, by przyciągnąć uwagę odbiorców. W opisie *Gówno się pali* Petra Šabacha, pierwszej książki wydanej nakładem Afery, czytamy: „Wszystko opowiedziane z typowo czeskim, słodko-gorzkim humorem”[740]. Pewną grą z czeskimi konotacjami jest też polskie wydanie *Plastikowego M3* Petry Hůlovej w wydawnictwie Afera – przede wszystkim za sprawą dodanego podtytułu *Czeska pornografia*. W przypadku tej pisarki ważną rolę odgrywa również prowokacyjna oprawa graficzna polskich wydań jej dzieł, o czym mowa była w rozdziale 6. Także

[735] Okładka: M. Viewegh, P. Šabach, M. Šmaus, I. Obermannová, I. Pekárková, J. Balabán, E. Hauserová, J. Rudiš, D. Fischerová, *Zdrowych i wesołych… Czeskie opowieści*, przeł. K. Dudzic, T. Grabiński, J. Stachowski, wyd. Good Books, Wrocław 2008.

[736] Okładka: M. Viewegh, *Wychowanie dziewcząt w Czechach*, przeł. J. Stachowski, wyd. Świat Literacki, Izabelin 2005.

[737] Okładka: P. Brycz, *Patriarchatu dawno miniona chwała*, przeł. A. Car, wyd. Atut, Wroclaw 2008.

[738] Online: https://czarne.com.pl/katalog/ksiazki/wrazliwy-czlowiek (dostęp: 28.08.2024)

[739] Online: https://czarne.com.pl/katalog/ksiazki/bedzie-gorzej (dostęp: 28.08.2024)

[740] Okładka: P. Šabach, *Gówno się pali*, przeł. J. Różewicz, wyd. Afera, Wrocław 2011.

wprowadzając na rynek nową serię kryminalną, Afera posłużyła się czeskimi skojarzeniami – w nocie wydawniczej *Mężczyzny na dnie* Ivy Procházkovej pada wzmianka o „nieodzownym czeskim humorze”[741]. Z kolei w przypadku polskiego wydania *Pod śniegiem* Petry Soukupovej Afera wykorzystuje grę z elementami kultury docelowej, przytaczając fragment recenzji Łukasza Modelskiego opublikowanej na łamach „Twojego Stylu”: „Taka trochę czeska Masłowska”[742]. Porównania z autorami polskimi pojawiają się jednak w paratekstach literatury czeskiej wydawanej w Polsce zdecydowanie rzadziej.

Odwołania do czeskiego humoru widnieją również na okładce *Ostatniej arystokratki* Evžena Bočka, z którym to tytułem na polski rynek weszła w 2015 roku Stara Szkoła: „Witamy w Czechach i u Czechów, którym niezmiennie dopisuje dobry humor. Dowód? *Ostatnia arystokratka* Evžena Bočka”[743]. Także w opisie wydanego rok później *Młynu do mumii* Petra Stančíka zamieszczona jest wzmianka o pobrzmiewającym w tle „czeskim śmiechu”[744]. Z kolei wydanie opublikowanej również w początkach działalności wydawnictwa *Siekiery* Ludvíka Vaculíka opatrzone jest uwagą: „Ludvík Vaculík należy obok Milana Kundery i Bohumila Hrabala do najważniejszych czeskich prozaików”[745], co prawdopodobnie umotywowane jest niemal zupełną nieznajomością twórczości pisarza (oraz brakiem wiedzy o jego kapitale kulturowym i symbolicznym w kulturze wyjściowej – zgodnie z cytowanym stwierdzeniem Monik Gawlak) na polskim gruncie.

Porównaniami z twórczością dobrze znanych w Polsce pisarzy posługiwało się także, wchodząc na polski rynek, wydawnictwo Amaltea. Cytowane już w rozdziale 5 hasło wydawnictwa odnoszące się do prozy Ivana Binara pojawia się również na okładce książki: „Ivan Binar to pisarz, po którego prozę powinni sięgnąć miłośnicy twórczości Haška, Čapka czy Hrabala”[746]. Z kolei pierwsza wydana po polsku powieść Jaroslava Rudiša, jeszcze pod szyldem wydawnictwa Good Books (później przekształconego w Książkowe Klimaty) odwołuje się zarówno do czeskich skojarzeń literackich, jak i filmowych:

> *Grandhotel* nawiązuje do najlepszych tradycji czeskiej literatury – twórczości Bohumila Hrabala i Josefa Škvoreckiego. W oryginalny sposób łączy lekkość stylu, humor

[741] Okładka: I. Procházková, *Mężczyzna na dnie*, wyd. Afera, Wrocław 2016.

[742] Okładka: P. Soukupová, *Pod śniegiem*, przeł. J. Różewicz, wyd. Afera, Wrocław 2016.

[743] Okładka: E. Boček, *Ostatnia arystokratka*, przeł. M. Śmigielski, wyd. Stara Szkoła, Wołów 2015.

[744] Okładka: P. Stančík, *Młyn do mumii*, przeł. M. Śmigielski, wyd. Stara Szkoła, Wołów 2016.

[745] Okładka: L. Vaculík, *Siekiera,* przeł. M. Śmigielski, wyd. Stara Szkoła, Wołów 2015.

[746] Okładka: I. Binar, *Siedem rozdziałów z życia Václava Netušila albo rowerem dookoła świata,* przeł. D. Dobrew, wyd. Amaltea, Wrocław 2016.

i anegdotyczność narracji z trudną tematyką dwudziestowiecznej historii środkowoeuropejskiej (…). Historia Fleischmana powstała na potrzeby filmu *Grandhotel* (2006) w reż. Davida Ondříčka (autora m.in. kultowych *Samotnych*)[747].

W przypadku kolejnego wydanego po polsku tytułu Rudiša, *Koniec punku w Helsinkach*, czeskie skojarzenia eksponowane są w sposób bardziej dyskretny – brak ich w nocie wydawniczej, za to na trzeciej, ukrytej za skrzydełkiem stronie okładki pojawia się rysunek dwóch kufli piwa opatrzony podpisem „Sznyt z każdego piwa" oraz krótkim cytatem, wyjaśniającym, czym jest sznyt – „czeska specjalność"[748]. Z kolei z przewrotnym wykorzystaniem czeskich konotacji spotykamy się w paratekście do *Alei Narodowej* (co wynika również z wydźwięku samej noweli oraz faktu, że sam Jaroslav Rudiš często podejmuje grę z powszechnymi skojarzeniami na temat czeskiej kultury): „Myślisz, że wiesz, co to czeski humor? Cały świat kocha czeskie piwo i czeski humor! Myślisz, że wszędzie wojna, a w Czechach ciepełko, knedliki, pokój i spokój? Spoko"[749].

W kolejnych latach działalności, posiadając już pewną pozycję w polu oraz grupę wyrobionych czytelników, wydawcy ci w mniejszym stopniu odwoływali się do polskich wyobrażeń o czeskiej literaturze. W ostatnim czasie pojawiły się pewne wyjątki od tej reguły, być może wynikające z omówionych już w poprzednich rozdziałach trudnych warunków na rynku oraz bardziej konserwatywnych i nastawionych na zysk strategii wydawców. W 2023 roku Afera ponownie odwołuje się do „słodko-gorzkiego czeskiego humoru" na okładce *Opowiadań i wiersza* Zdeňka Svěráka[750], zaś w roku 2021 Stara Szkoła na polskim wydaniu *Miłości w czasach globalnych zmian klimatycznych* Josefa Pánka cytuje werdykt kapituły nagrody Magnesia Litera, którego ostatnie zdanie brzmi: „Wprawdzie porusza większość aktualnych kwestii, takich jak ksenofobia, rasizm i inne globalne zjawiska społeczne, ale robi to z klasą, humorem i swadą bliską Hrabalowi, Haškowi czy Demlowi"[751]. Niektóre parateksty pochodzące od pisarzy czy krytyków mogą jednak świadczyć o tym, że doszło mimo wszystko do pewnej subtelnej zmiany postrzegania czeskiej literatury i „czeskiego humoru" (przynajmniej wśród czytelników profesjonalnych): „Odrobina gorzkiego humoru.

[747] Okładka: J. Rudiš, *Grandhotel*, przeł. K. Dudzic, wyd. Good Books, Wrocław 2011.

[748] Okładka: J. Rudiš, *Koniec punku w Helsinkach*, przeł. K. Dudzic, wyd. Czeskie Klimaty / Książkowe Klimaty, Wrocław 2013.

[749] Okładka. J. Rudiš, *Aleja Narodowa*, przeł. K. Dudzic-Grabińska, wyd. Książkowe Klimaty, Wrocław 2016.

[750] Okładka: Z. Svěrák, *Opowiadania i wiersz*, przeł. D. Dobrew, J. Węglowski, wyd. Afera, Wrocław 2023.

[751] Okładka: J. Pánek, *Miłość w czasach globalnych zmian klimatycznych*, przeł. M. Śmigielski, wyd. Stara Szkoła, Wołów 2021.

Czeska melancholia" – pisze na okładce *Ostatniej podróży Winterberga* (pierwszej książki Jaroslava Rudiša napisanej oryginalnie w języku niemieckim) Barbara Sadurska[752], akcentując przede wszystkim refleksyjność oraz głębię powieści czeskiego pisarza.

Na osobne omówienie zasługuje obudowa paratekstowa czeskich książek publikowanych w serii Stehlík wydawnictwa Dowody. W tym wypadku oprawa graficzna oraz notki autorstwa patrona serii, Mariusza Szczygła, tworzą przykuwającą wzrok, integralną całość – zamieszczane są na tekturowych skrzydełkach doklejanych na zewnątrz książki. Również treść wymyka się schematom dotyczącym not wydawniczych, bowiem teksty pisane przez znanego popularyzatora literatury czeskiej stanowią zawsze miniaturowe wprowadzenie, osadzające prezentowany tekst w pewnym czeskim kontekście, ale równocześnie zwracają uwagę luźnym, efektownym stylem oraz nawiązaniem do osobistych doświadczeń i fascynacji. Autor paratekstów odwołuje się przy tym jednak często do rozpowszechnionej w Polsce wizji czeskiej literatury (którą, jak mowa w rozdziale 2, do pewnego stopnia sam wykreował): „Spod czarnej komedii wychodzi DNA. Możliwe tylko w czeskiej literaturze!"[753], niekiedy także traktując ją jako punkt odbicia: „Jest jednym z moich ulubionych czeskich autorów, mimo że wcale nie jest »czeski«. Nie ma u niego typowego dla Czechów humoru czy ironii, są za to nastrój, psychologia i współczesne tematy"[754].

W przypadku omówionej grupy niewielkich wydawców mamy do czynienia z osobami dobrze znającymi kulturę wyjściową, a obecnie również – grupę swoich odbiorców. Warto jednak wspomnieć o przypadku, gdy niedopasowana obudowa paratekstowa zadecydowała o krytycznym odbiorze czytelniczym. Sytuacja taka opisana została w rozdziale 5 i dotyczyła *Klątwy siedmiu kościołów* Miloša Urbana – z opinii czytelników publikowanych w serwisie LubimyCzytać.pl wynika, że opis oraz okładka wywołały w nich oczekiwania, których tekst książki nie spełnił. Mogło to wynikać z braku znajomości kontekstu u wydawcy, niewyspecjalizowanego w literaturze czeskiej, oraz próby wpisania książki w pewną strategię marketingową. Przykład ten pokazuje, jak ważną rolę odgrywają parateksty oraz jak silnie mogą rzutować na recepcję książki.

---

[752] Okładka: J. Rudiš, *Ostatnia podróż Winterberga*, przeł. M. Gralińska, wyd. Książkowe Klimaty, Wrocław 2021.

[753] Okładka: M. Baňková, *Drobiazg. Miłość w czasach genetyki*, przeł. D. Dobrew, wyd. Dowody na istnienie, Warszawa 2019.

[754] Okładka: M. Vopěnka, *Podróżowanie z Beniaminem*, przeł. E. Zimna, wyd. Dowody na istnienie, Warszawa 2016.

Tym, co łączy niemal wszystkich graczy w polu, jest natomiast eksponowanie informacji o uzyskanych przez książkę nagrodach – przede wszystkim Magnesii Literze, która jest już wyróżnieniem rozpoznawanym przez polskich czytelników. To element strategii zarówno małych oficyn (w przypadku tytułów publikowanych przez Starą Szkołę informacja o nagrodzie często pojawia się już na pierwszej stronie okładki), jak i większych wydawnictw, niewyspecjalizowanych w literaturze czeskiej – przy czym zdarza się, że wydawca decyduje się na dopisek dotyczący znaczenia danej nagrody w wyjściowym polu literackim oraz jej polskiego odpowiednika: „*Transport poza wieczność* Františka Tichego otrzymał w roku 2018 najważniejszą czeską nagrodę literacką Magnesia Litera – odpowiednik polskiej Nagrody Literackiej Nike”[755]. Wynika z tego, że mimo krytycznego stosunku do nagród i deklarowanego przypisywanego im niewielkiego znaczenia (rozdział 7), aktorzy w polu uważają je za użyteczne narzędzie przyciągania uwagi odbiorców.

8.4. Podsumowanie

Analiza paratekstów literatury czeskiej wydawanej w Polsce pokazuje więc, że wydawcy – zarówno duzi gracze o ugruntowanej pozycji, jak i aktorzy obecni w polu od niedawna – w warstwie paratekstowej silnie pracują z wyobrażeniami polskich odbiorców na temat tej literatury (a równocześnie bardzo rzadko odwołują się do elementów kultury docelowej, tj. polskiej, np. porównując dzieło prezentowanego autora z twórczością pisarzy polskich). Robią to zwykle w sposób kompetentny, wykorzystując swoją wiedzę na temat czeskiej kultury oraz swojej grupy docelowej. Posługują się przy tym takimi kategoriami jak „czeski humor”, „dystans”, „codzienność”, „refleksyjność”, „subtelność”, „ciepło”, skojarzeniami z czeskim kinem (choć dotyczy to przede wszystkim okresu szczytowej popularności filmów Petra Zelenki i Davida Ondříčka w Polsce) oraz porównaniami z innymi znanymi pisarzami – przede wszystkim Bohumilem Hrabalem, Jaroslavem Haškiem, niekiedy również Josefem Škvoreckim, Milanem Kunderą lub Václavem Havlem. Tendencja ta osłabła pod koniec analizowanego okresu, jednak w ostatnich latach charakterystyczne porównania i nawiązania do „czeskiego humoru” znów są obserwowane. Z punktu widzenia marketingowego jest to z pewnością działanie uzasadnione i skuteczne, sprzyja jednak utwierdzaniu stereotypowego obrazu czeskiej literatury i kultury.

[755] Online: https://www.wydawnictwoemg.pl/ksiazki/nowosci/transport-poza-wiecznosc (dostęp: 28.08.2024).

Równocześnie młodsze pokolenie wydawców i pisarzy rezygnuje z paratekstów w postaci wprowadzeń, przedmów i posłowi, które mogłyby przybliżyć polskim czytelnikom czeski kontekst oraz pozycję prezentowanych w Polsce czeskich autorów, a także sterować recepcją, wychodząc poza rozpowszechnione wyobrażenia o literaturze czeskiej. Brak odpowiednio rozbudowanej oprawy paratekstowej dotyczy również niektórych pisarzy o ugruntowanej pozycji, jak Bohumil Hrabal – nowe, krytyczne wydania jego dzieł mogłyby przyczynić się do ukazania jego twórczości w sposób bardziej wielowarstwowy i mniej obciążony stereotypami.

9. Nowy kanon literatury czeskiej w Polsce[756]

Temat literackiego kanonu – choć przez wiele lat traktowany był z dystansem i wywoływał niezbyt pozytywne konotacje szkolno-lekturowe – w ostatnich latach jest coraz szerzej dyskutowany, zarówno na gruncie akademickim, jak i w literackich mediach.

W roku 2018, w setną rocznicę powstania Czechosłowacji, czeska stacja radiowa Vltava ogłosiła akcję Kánon100, której celem było wybranie – na podstawie głosów badaczy, artystów i publicystów, ale również słuchaczy[757] – najważniejszych czeskich dzieł minionego stulecia (w tym utworów literackich z trzech kategorii: proza, poezja i esej). W tym samym roku 2018 ukazało się specjalne wydanie czeskiego magazynu kulturalno-społecznego „A2", dotyczące kanonu światowego po roku 2000.

Kolejne ważne inicjatywy związane z zagadnieniem literackiego kanonu przyniósł rok 2020. Wspomniany już magazyn „A2" przygotował wówczas wydanie poświęcone czeskiemu literackiemu kanonowi po roku 1989, w którym znalazła się lista najważniejszych czeskich dzieł literatury najnowszej, wybranych przez współpracowników pisma. W Polsce zaś ukazał się numer „Kontekstów Kultury" z podtytułem *Przekłady, kanony, przemieszczenia*, poświęcony m.in. kanonom literatury polskiej poza granicami Polski.

W tekście otwierającym specjalne wydanie „Kontekstów Kultury" Aleksandra Kremer odwołuje się do książki irlandzkiego poety, badacza i krytyka literackiego Justina Quinna

[756] Materiał do opracowania niniejszego rozdziału został zgromadzony w ramach pobytu stypendialnego na Uniwersytecie Śląskim w Opawie, sfinansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (the Polish National Agency for Academic Exchange).

[757] *Kánon100: Hlasujte o nejlepší české umění od roku 1918*, Vltava.rozhlas.cz, 11.09.2018 (online: https://vltava.rozhlas.cz/kanon100-hlasujte-o-nejlepsi-ceske-umeni-od-roku-1918-7576466, dostęp 3.04.2024).

Between Two Fires: Transnationalism and Cold War Poetry. Po przyjeździe do Pragi w 1991 roku Quinn dokonał zaskakujących odkryć dotyczących odmiennej recepcji dzieł konkretnych autorów w środowisku czeskim i anglosaskim. Do najbardziej cenionych wówczas w krajach anglojęzycznych czeskich poetów należał Miroslav Holub, „kanonizowany" przez postaci formatu Seamusa Heaneya i Teda Hughesa; gdy jednak Quinn podjął rozmowę na jego temat wśród praskich znajomych, okazało się, że dla wielu z nich Holub jest twórcą zupełnie nieznanym. „Niewątpliwie przy przejściu z czeskiej kultury do obszaru anglojęzycznego z Holubem stało się coś dziwnego"[758] – pisze Quinn, po czym dodaje, że zagadka nie spoczywa w samym przekładzie, w którym poezja Holuba nie zyskała nic nowego.

Nie do końca zrozumiałe były również dla niego czeskie wybory literatury amerykańskiej. Podczas gdy popularnością cieszyli się tacy autorzy jak Anton Myrer, Upton Sinclair czy William Saroyan, zaś spośród poetów Robinson Jeffers czy Allen Ginsberg, praktycznie nieznani pozostawali w owym czasie Henry James, Vladimir Nabokov, Don DeLillo, Thomas Pynchon, Wallace Stevens czy Elizabeth Bishop. Ostatecznie badacz dochodzi do wniosku:

> Kultury, jak powoli zaczynałem rozumieć, biorą sobie, co chcą i potrzebują od innych kultur, bez oglądania się na dobre maniery (…). W 1965 roku Czechosłowacja nie potrzebowała wyszukanego koktajlu ironii i zniuansowanych pejzaży, w których celowała Elizabeth Bishop; potrzebowała za to Allena [Ginsberga] stojącego nago na barykadzie, głoszącego prawdę niewygodną dla władzy[759].

Jak podsumowuje Aleksandra Kramer, „różne obiegi zagraniczne poszczególnych prac nie są wynikiem samych tylko przypadków, mechanizmów rynkowych, indywidualnych zabiegów i problemów z przekładem. Quinn dostrzega w nich wpływy znacznie większych zjawisk i procesów"[760]. Efektem przesunięć, jakie dokonują się na obcym gruncie, jest formowanie odmiennych kanonów poszczególnych literatur – amerykański kanon literatury czeskiej wygląda zupełnie inaczej niż czeski zestaw rodzimych kanonicznych dzieł, i odwrotnie. Równocześnie zagraniczna recepcja każdej literatury pozwala ją dostrzec w nowej, świeżej perspektywie.

Wynika stąd, że ustalenie kanonicznych czeskich dzieł po obu stronach polsko-czeskiej granicy – oraz ewentualnych przesunięć między tymi dwoma kanonami, w tym

---

[758] J. Quinn, *Poezie v dvojím ohni. Transnacionalismus a studená válka*, przeł. M. Pokorný, Praha 2018, s. 20.

[759] J. Quinn, *Between Two Fires: Transnationalism and Cold War Poetry*, Oxford 2015, s. 11–12 [za:] A. Kramer, *Przekłady, kanony, przemieszczenia*, „Konteksty Kultury", nr 17 (2020), s. 9.

[760] A. Kramer, dz. cyt., s. 9.

odmiennej recepcji pewnych kluczowych twórców – może nam dostarczyć dodatkowej ważnej informacji na temat tego, czego polska kultura potrzebuje od kultury czeskiej i z czego wynika taka, a nie inna recepcja czeskich dzieł w Polsce. Ów kierunek badań wydaje się szczególnie uzasadniony, biorąc pod uwagę wykorzystanie w niniejszej rozprawie teorii Pierre'a Bourdieu, również pracującego z (choć specyficznie rozumianym) pojęciem kanonizacji. W obydwu przypadkach punktem wyjścia jest terminologia religijna – Henryk Markiewicz pisze o Dantem i Szekspirze, że *są* kanonizowani, choć nie przyczynił się do tego żaden papież ani kardynałowie[761].

Już na wstępie rozważań na ten temat napotykamy jednak problem w postaci samego pojęcia kanonu oraz jego kształtu. Toczące się w XX wieku dyskusje wokół literackiej „klasyczności" i „kanoniczności" relacjonuje szczegółowo Vera Kaplická Yakimova[762]. Odwołuje się ona m.in. do wspomnianego już tekstu Henryka Markiewicza, gdzie kanon definiowany jest najogólniej jako autorytatywny zbiór dzieł literackich, których znajomość jest oczekiwana lub zalecana w pewnej grupie odbiorców[763]. Badacz dodaje również, że zamiast konkretnych dzieł w zestawieniu figurować mogą w sposób metonimiczny nazwiska pisarzy. W dalszej części tekstu podkreśla jednak, że w rzeczywistości do czynienia mamy z bardzo wieloma kanonami i wymienia tylko niektóre z nich (kanon akceptowany i realizowany, kanon jakościowy i encyklopedyczny, kanony tworzone wokół różnych grup czytelników, kanony różnych poziomów edukacji w obrębie kanonu narodowego itd.).

Na pluralizm ten zwraca uwagę również Vladimír Papoušek: „Żyjemy w świecie, gdzie nie istnieje jeden, a wiele autorytatywnych kanonów, często obok siebie i często bez świadomości tego, co dzieje się wokół nich"[764]. Dobrava Moldanová pisze o kanonach pokoleniowych i grupowych[765], zaś Jakub Vaníček dodaje: „Kanony nie są już rezerwuarem nieśmiertelnych dzieł, ale środkiem komunikacyjnym w obrębie grupy i sposobem prezentacji względem innych grup (…). Im bardziej swobodne społeczeństwo, tym większy zbiór kanonów"[766].

---

[761] H. Markiewicz, *O literárních kánonech*, przeł. L. Martinek, „Aluze. Revue pro literature, filozofii a jiné", nr 3 (2007), s. 65.

[762] V. Kaplická Yakimova, *Literární kánon a překračování hranic. Formování literárního kánonu v cizím prostředí*, Praha – České Budějovice 2015, ss. 9–73.

[763] H. Markiewicz, dz. cyt., s. 66.

[764] V. Papoušek, *Strategie kanonizace*…, s. 18.

[765] D. Moldanová, *Na okraji kánonu. Literárněhistorické úvahy a studie*, Praha 2021, s. 11.

[766] J. Vaníček, *Jak se staví zepelín*, „A2", nr 21 (2020), s. 18.

Jak jednak zwraca uwagę Kaplická Yakimova, pojęcie kanonu jest wciąż wykorzystywane jako punkt odniesienia przede wszystkim przez szkoły[767], zaś Jakub Vaníček, powołując się na obserwacje Dobravy Moldanovej, według której zapytani o kanon studenci bezrefleksyjnie odtwarzają szkolne listy lektur, stwierdza, że „jedyny obowiązujący i prawomocny kanon nawet po latach jest u nas opatrzony pieczęcią ministerstwa edukacji"[768]. Również według Markiewicza przyjmuje się, że największy wpływ na kanon mają instytucje edukacyjne, a za ich pośrednictwem, zwłaszcza w reżimach totalitarnych, władze państwowe[769]. W tym sensie kanon staje się narzędziem przemocy, jest nośnikiem wartości tylko dominującej grupy społecznej, a zarazem służy interesom konkretnych grup[770].

Pewną formą buntu staje się w tej sytuacji tworzenie alternatywnych kanonów, które to zjawisko obserwujemy obecnie w zintensyfikowanej formie. Na gruncie środkowoeuropejskim nie jest ono jeszcze tak silne jak choćby w literaturze amerykańskiej, zaś czeski kanon mimo upływu lat do dziś pozostaje stosunkowo niezmienny, o czym mogą świadczyć m.in. nazwiska pisarzy pojawiające się w plebiscytach na największego Czecha (Němcová, Čapek, Hašek, a także Hus czy Komenský)[771]. Takie inicjatywy jak wspomniany specjalny numer magazynu „A2" czy też cykl Kánon 2.0, tworzony przez Barborę Votavovą na łamach pisma „Host"/H7O[772], pokazują jednak, że i na czeskim gruncie podejmowane są próby rewizji kanonu i zestawienia go na nowo, z uwzględnieniem aktualnych potrzeb. Dobrava Moldanová stwierdza wręcz, że tradycyjny kanon czeskiej literatury ulega obecnie rozpadowi: „Jesteśmy najwyraźniej świadkami tworzenia nowego kanonu, związanego ze spontaniczną rewizją klasycznych wartości, a więc tego, co Bradbury z Rulandem obserwowali w literaturze amerykańskiej na początku XX wieku"[773]. Badaczka porównuje również obecny moment z tak przełomowym punktem w dziejach literatury czeskiej, jakim było odrodzenie narodowe.

Jak pisze Kaplická Yakimova, „od tego, jaki kanon czy kryterium wybierzemy, zależeć będzie, które dzieła uznamy za wartościowe. Badając kanon, musimy zawsze brać

[767] V. Kaplická Yakimova, dz. cyt., s. 10.

[768] J. Vaníček, dz. cyt., s. 18.

[769] H. Markiewicz, dz. cyt., s. 67.

[770] Tamże, s. 69.

[771] D. Moldanová, dz. cyt., s. 11.

[772] Zob. B. Votavová, *Kánon 2.0: Zabíjení zombie s Rebeccou Solnit*, h7o.cz, 22.01.2022 (online: https://www.h7o.cz/clanky/13240-kanon-2-0-zabijeni-zombie-s-rebeccou-solnit, dostęp: 5.04.2024).

[773] D. Moldanová, dz. cyt., s. 18.

pod uwagę nie tylko efekt w postaci listy dzieł czy definicje granic kanoniczności i niekanoniczności, ale również to, jaką miarę stosujemy”[774]. Dlatego też przyglądając się kanonowi literatury czeskiej w Czechach oraz temu, w jaki sposób przenika on na polski grunt, pod uwagę weźmiemy zarówno nazwiska kanonizowane przez szkołę, reprezentujące tradycyjny kanon, jak i te pojawiające się w plebiscytach i zestawieniach definiujących nowy kanon literatury czeskiej. Oczywiście dopuszczamy się tym samym pewnego uproszczenia; jak bowiem zauważa za Guillorym Kaplická Yakimova, kanon nie jest „konkretną listą utworów (tym są poszczególne sylabusy), ale konstruktem, wyobrażoną całością wszystkich kanonicznych dzieł”[775]. Ramy niniejszej rozprawy nie pozwalają nam jednak przyjrzeć się współczesnemu czeskiemu kanonowi i jego odpowiednikowi po polskiej stronie w sposób bardziej dogłębny. Z tych samych powodów ograniczymy się do dzieł powstałych w XX i XXI wieku. Równocześnie czeskie kanony literatury czeskiej będą traktowane jako punkt wyjścia, „orientacyjna mapa dla kanonu w obcym środowisku, tworzącego nową mapę, którą następnie przyłożyć możemy z powrotem do pierwotnego środowiska”[776].

W kontekście tworzenia się kanonu danej literatury w obcym środowisku nie sposób nie wspomnieć o zjawiskach tak ważnych jak przekład (jego motywacje, wybory i strategie przyjęte przez tłumaczy), a następnie – sposób wydania, rozpowszechniania i promowania utworów literackich. Jak stwierdza za André Lefeverem Věra Kaplická Yakimova, tłumacze i inni „przepisywacze” „uczestniczą w procesie literackim w sposób dużo aktywniejszy, niż się uważało i uważa. To właśnie ci pośrednicy są w stanie przeformułować reprezentację danego dzieła, autora lub całej literatury w obcym kontekście. Tłumacze są więc wpływowymi i bardzo istotnymi ogniwami procesu formowania literackiego kanonu”[777]. Dlatego też zagadnienia przekładu i wydania zostaną uwzględnione w ramach poniższej analizy, także z wykorzystaniem terminologii opracowanej przez Kaplicką Yakimovą w oparciu o dzieła zagranicznych (Guillory, Lefevere) i czeskich (Levý) badaczy.

[774] V. Kaplická Yakimova, dz. cyt., s. 10.

[775] Tamże, s. 114.

[776] Tamże, s. 91.

[777] Tamże, s. 107.

9.1. Przenikanie kanonu

Literacki kanon stacji radiowej Vltava powstał w ramach zorganizowanego z okazji stulecia powstania Czechosłowacji wielkiego plebiscytu „Kánon100". Oprócz dzieł literackich (podzielonych na trzy kategorie: proza, poezja oraz dzieło krytyczne i eseistyczne) wybierane były w nim również najwybitniejsze czeskie filmy, kompozycje muzyczne, opery, budowle, dzieła teatralne, plastyczne i obiekty designerskie powstałe w latach 1918–2018. Swoje propozycje przesyłali eksperci we wszystkich wymienionych dziedzinach. Głos oddano również słuchaczom stacji – na podstawie ich wyborów wyłoniono po trzy najważniejsze dzieła, zjawiska lub osobistości w każdej z dziedzin. W głosowaniu udział wzięło ok. 3500 osób[778].

Trzy najlepsze czeskie dzieła prozatorskie minionego stulecia wybrane przez słuchaczy to *Inwazja Jaszczurów* Karla Čapka, *Przygody dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška oraz *Żart* Milana Kundery. W kategorii poezji zwyciężyły tomiki *Być poetą* Jaroslava Seiferta i *Magorovy labutí písně* [Łabędzie pieśni Magora] Ivana Martina Jirousa oraz poemat *Noc z Hamletem* Vladimíra Holana, zaś w kategorii eseju – *Siła bezsilnych* Václava Havla, *Eseje heretyckie z filozofii dziejów* Jana Patočki i *Marsjasz* Karla Čapka. W dyskusji na temat tych wyborów powraca poruszany już wielokrotnie w ramach niniejszej rozprawy temat literackiej „światowości". Pavel Janáček zwrócił uwagę na zasięg światowy wyróżnionych twórców i podkreślił, że może być on dla słuchaczy i ekspertów istotnym kryterium branym pod uwagę: „Wybór autorów Seifert – Havel – Čapek pokazuje nam, że ich dzieła potwierdzają wartość czeskiej kultury przeniknięciem do globalnego obiegu. To dotyczy także *Inwazji Jaszczurów*, jedynego dzieła, za które Čapek miał realną szansę otrzymać Nagrodę Nobla. W tym dostrzegam pewien klucz: nie szukać typów jedynie w ustalonych warstwach naszego kanonu, ale również tam, gdzie kanoniczność została potwierdzona z zewnątrz"[779]. Potwierdzają to komentarze niektórych ekspertów na temat dzieła Jaroslava Haška („prawdopodobnie najważniejszy czeski wkład w światową prozę", „jedna z najbardziej wyrazistych powieści nie tylko czeskiej, ale i europejskiej literatury") i Milana Kundery („Powieść pozornie związana z konkretnym czeskim kontekstem, który jednak

[778] *Osvobozené divadlo, Ještěd, Válka s mloky. Posluchačské hlasování Kánon100 zná své vítěze*, Vltava.rozhlas.cz, 28.10.2018 (online: https://vltava.rozhlas.cz/osvobozene-divadlo-jested-valka-s-mloky-posluchacske-hlasovani-kanon100-zna-sve-7664133, dostęp: 20.04.2024).

[779] Tamże.

zdołał stać się światowym")[780], a także polska recepcja wyróżnionych tytułów – spośród nich przekładu w całości nie doczekał się tylko jeden, *Magorovy labutí písně*.

Na dłuższych listach, liczących po dziesięć pozycji w każdej kategorii i powstałych w oparciu o rekomendacje ekspertów, znalazły się również nazwiska Josefa Škvoreckiego, Vladislava Vančury, Josefa Jedlički, Bohumila Hrabala, Jakuba Demla, Ludvíka Vaculíka, Jana Zábrany, Jiřiego Koláře, Vítězslava Nezvala, Františka Haasa, Karla Tomana, Jiřiego Ortena, Ivana Blatnego, Josefa Kainara, Pavla Eisnera, F.X. Šaldy, Bedřicha Fučíka, Emanuela Frynty i Sylvie Richterovej. O ile w przypadku dzieł prozatorskich przekładu na język polski doczekało się aż siedem z dziesięciu tytułów (wyjątkiem były utwory Josefa Jedlički, Ludvíka Vaculíka i Jana Zábrany), co świadczy o tym, że prozatorski kanon literatury czeskiej stosunkowo silnie przenika na polski grunt, o tyle już w kategorii poezji w całości przetłumaczone na język polski zostały tylko dwa dzieła, wybrane również przez słuchaczy – Jaroslava Seiferta i Vladimíra Holana – zaś w kategorii eseju tylko cztery, także pokrywające się z wyborami słuchaczy – publikacje Karla Čapka, Václava Havla, Milana Kundery i Jana Patočki. Zdaje się to potwierdzać, że czeska poezja i czeski esej budzą w Polsce mniejsze zainteresowanie (choć pod uwagę wziąć należy również fakt, że wśród wskazań ekspertów znajdują się dzieła o dość hermetycznym charakterze, jak *Chrám i tvrz* [Świątynia i twierdza] Pavla Eisnera – publikacja poświęcona językowi czeskiemu).

Uwagę zwraca fakt, że wśród dwudziestu siedmiu nazwisk (Milan Kundera, Karel Čapek i Josef Jedlička pojawiają się w zestawieniu dwukrotnie – jako prozaicy i eseiści) wskazanych w kanonie Vltavy występuje tylko jedna autorka, ale także że zaledwie trzy spośród trzydziestu wyróżnionych tytułów powstały po roku 1989. Informacji o kanonie literatury czeskiej XXI wieku należy więc szukać w innych źródłach.

Źródłem takim może być wspomniany już kanon literatury czeskiej po roku 1989, opublikowany w czasopiśmie „A2". Lista powstała w oparciu o rekomendacje autorów współpracujących z pismem. Zamieszczony na wstępie i cytowany już tekst Jakuba Vaníčka sugeruje, że możemy się spodziewać zestawienia o dość egalitarnym charakterze: „Wyboru tego co najlepsze szukać więc trzeba gdzieś na pograniczu literatury wyróżnianej przez literackie gremia oraz tej, która budzi zainteresowanie czytelników – już choćby dlatego, że

[780] *Kánon100: Století české prózy, poezie a eseje. Vybíráme kanonická díla moderní české státnosti*, Vltava.rozhlas.cz, 17.04.2018 (online: https://vltava.rozhlas.cz/kanon100-stoleti-ceske-prozy-poezie-a-eseje-vybirame-kanonicka-dila-moderni-7208365, dostęp 20.04.2024).

stanowi ona stabilne zaplecze tutejszej produkcji artystycznej”[781]. W komentarzu poprzedzającym listę redakcja podkreśla, że zaprezentowany kanon nie ma kategorycznego charakteru, nie ma również całościowych ambicji; jest raczej zbiorem rekomendacji czytelniczych: „Trzeba zaznaczyć, że nie traktujemy poniższego zestawienia jako wiążącej listy, a raczej jako zbiór poleceń dobrych książek, a także impuls do literackich dyskusji i być może tworzenia własnych literackich kanonów. Z pewnością przyjdzie państwu do głowy wiele innych »kanonicznych dzieł«, których tu zabrakło”[782].

W zamieszczonych opisach wyróżnionych utworów rzeczywiście na próżno szukać uzasadnień ich kanoniczności – wyjaśniają one głównie, dlaczego dany tytuł jest wart lektury. Niekiedy, jak w przypadku *Cybercomics* Egona Bondy’ego czy *Pavilon číslo 13* Václava Ryčla, podkreślana jest ponadczasowość i aktualność danych tytułów mimo upływu lat. Sama lista liczy 26 publikacji prozatorskich, 16 poetyckich i 16 eseistycznych[783]. W przypadku prozy na 26 wymienionych tytułów w Polsce przekładu doczekało się 8, zaś aż 17 autorów uwzględnionych na liście znanych jest polskim czytelnikom przynajmniej z jednej pozycji książkowej wydanej po polsku. Należy przy tym podkreślić, że w zdecydowanej większości są to inicjatywy niewielkich oficyn, których działalność przybliżono w poprzednich rozdziałach rozprawy – po jednym z ośmiu wydanych dzieł z listy ukazało się nakładem wydawnictw Afera, Atut, Książkowe Klimaty, Pogranicze, Amaltea i Świat Literacki; pozostałe dwa, *Święto nieistotności* Milana Kundery i *Siostra* Jáchyma Topola, zostały opublikowane przez większego gracza, wydawnictwo W.A.B. Pokazuje to wysiłek, jaki mali wydawcy podejmują w zakresie przybliżania polskim czytelnikom nowego czeskiego kanonu, oraz że pozostaje on poza obszarem zainteresowań dużych domów wydawniczych.

Uwagę zwraca również fakt, że większość utworów z listy „A2” to dzieła wymagające, poruszające trudne tematy, takie jak śmierć, żałoba, wojna, holokaust, egzystencjalne lęki. Sugeruje to, że dzieła niewpisujące się w opartą na humorze polską wizję czeskiej literatury mogą mieć trudniejszą drogę do szerszej publiczności w Polsce. Dodatkową barierę dla czytelników stanowić mogą odwołania do czeskiej historii, także tej XIX-wiecznej (*Ten, který bude* Vladimíra Macury, *Poslední tečka za rukopisy* Miloša Urbana), oraz eksperymenty z formą stwarzające dodatkowe trudności przekładowe.

[781] J. Vaníček, dz. cyt., s. 19.

[782] *Český literární kánon po roce 1989. Podzimní literární příloha A2*, „A2”, nr 21 (2020), s. I.

[783] Sama lista opublikowana została w serwisie Wikipedia: https://cs.wikipedia.org/wiki/Český_literární_kánon_po_roce_1989_podle_časopisu_A2 (dostęp: 21.04.2024).

W przypadku poezji i eseju odsetek tytułów wydanych również w języku polskim jest już zdecydowanie mniejszy – w obu kategoriach przekładu książkowego w oryginalnej formie nie doczekał się ani jeden tytuł z listy. Z innych publikacji znanych jest w Polsce zaledwie sześciu spośród 16 wyróżnionych poetów, zaś w przypadku eseistów – tylko czterech. Pozostaje jednak wspomnieć, że jeden z kanonicznych według „A2" poetów, Ivan Wernisch, doczekał się (już w roku 2020) publikacji w serii „Klasycy europejskiej poezji" wydawnictwa Biuro Literackie[784], co stanowi pewną formę uznania jego statusu jako autora klasycznego czy kanonicznego. Nie wydaje się jednak, by przekładało się to na jego pozycję wśród szerokiego grona polskich odbiorców.

Dużo mniejszy stopień przeniknięcia na polski grunt kanonu poetyckiego oraz eseistycznego czasopisma „A2" – podobnie jak w przypadku zestawienia stacji Vltava – można również próbować wyjaśnić w kontekście całościowej recepcji literatury czeskiej w Polsce oraz polskich wyobrażeń na jej temat. Jeżeli polski odbiorca oczekuje od czeskiej kultury przede wszystkim humoru i rozrywki, zaś sama forma poezji i eseju wymaga większej refleksji i skupienia niż proza, czeskie utwory poetyckie i eseistyczne mogą z natury rzeczy nie wpisywać się w polskie oczekiwania.

9.2. Przesunięcia w kanonie

Pozostaje przyjrzeć się bliżej recepcji niektórych kanonicznych czeskich autorów na polskim gruncie i ewentualnym przesunięciom w ich postrzeganiu w stosunku do recepcji na gruncie rodzimym. Punktem wyjścia będą wybrane nazwiska pojawiające się w zestawieniu stacji Vltava, a równocześnie znajdujące się w wymaganiach do czeskiego egzaminu maturalnego[785]. Uwagę zwracać będziemy przede wszystkim na przypadki wskazujące na wypełnienie pewnej luki w rodzimej kulturze; jak bowiem pisał Libor Martinek, odwołując się do stwierdzeń Jana Mukařovskiego, Jiřiego Levego i Gideona Toury'ego, „przekłady literackie mają wpływ na docelową literaturę i kulturę, jeśli spełniony jest przynajmniej jeden z trzech warunków: 1) docelowa kultura jest mniej rozwinięta, 2) docelowa kultura jest

[784] Zob. I. Wernisch, *Pernambuco*, przeł. L. Engelking, Stronie Śląskie 2020.

[785] *Katalog požadavků zkoušek společné části maturitní zkoušky platný od školního roku 2017/2018. Český jazyk a literatura*, Centrum pro zjišťování výsledků vzdělávání, 19.04.2016 (online: https://maturita.cermat.cz/files/files/katalog-pozadavku/katalog-pozadavku-2018-CJL.pdf, dostęp: 21.04.2024).

»słabsza«, 3) w docelowej kulturze istnieje luka, którą przekład wypełnia”[786]. Biorąc pod uwagę, że polską i czeską kulturę możemy uznać za będące na bardzo zbliżonym poziomie rozwoju, w zdecydowanej większości przypadków w grę wchodzić będzie warunek ostatni.

I tak – entuzjastyczna recepcja *Przygód dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška wskazywać może na pojawienie się postaci literackiej reprezentującej podejście do rzeczywistości, jakie w Polsce i polskiej kulturze było i jest raczej niespotykane. Wydaje się, że początkowo ów obraz służył raczej wzmocnieniu negatywnych stereotypów (materialistyczni Czesi vs. idealistyczni Polacy[787]) i naznaczonego wyższością podejścia Polaków do Czechów (wspomniany przez Martinka obraz Czechów jako tchórzliwych i „nierycerskich” żołnierzy, o czym mowa w rozdziale 2). Dopiero gdy w latach 70. i 80. kształtować się zaczął pozytywny stereotyp Czecha w Polsce, zmienił się również polski stosunek do Szwejka – zmęczonym własną martyrologią Polakom zaczął imponować jego stoicyzm oraz nonszalancki stosunek do wojennej rzeczywistości; powieść zaczęła być również czytana przez pryzmat specyficznej polskiej nostalgii za C.K. Monarchią, o czym wspomina Martyna Lemańczyk (patrz: rozdział 2). Bożydar Brakoniecki podsumowuje sytuację słowami:

> Nie jest tajemnicą, że przygody Józefa Szwejka (…) miały wstrząsnąć sumieniami Czechów i sprawić, by na zawsze zapomnieli o czasach, gdy po ojcowsku władał nimi stetryczały starzec uzbrojony w bokobrody (…). Na nic jednak prowokacje Haška (….). Wbrew jego intencjom przez całe dziesięciolecia Szwejk czytany był jako literacki powrót do szczęśliwych czasów, gdy nad Wełtawą panował spokój i porządek, a na wszystko spoglądał bacznie dwugłowy orzeł Habsburgów[788].

W związku z tym w ostatnich latach, także w kontekście możliwych niedociągnięć najstarszego i najbardziej rozpowszechnionego polskiego przekładu (o czym mowa w rozdziale 2), obserwuje się potrzebę prezentowania i dyskutowania dzieła Jaroslava Haška na nowo. Stąd wydanie w kanonizującej serii Biblioteki Narodowej, w nowym tłumaczeniu Antoniego Kroha oraz ze wstępem Jacka Balucha wyjaśniającym wszelkie zawiłości dotyczące przekładu i recepcji powieściowego cyklu Jaroslava Haška. Ten sam przekład Antoniego Kroha (w tym wypadku także pod zmienionym, wierniejszym oryginalnemu tytułem *Losy dobrego żołnierza Szwejka czasu wojny światowej*) wydany został wcześniej

[786] L. Martinek, *Stereotypy, legendy a mýty…*, s. 41.

[787] Tamże, s. 27.

[788] B. Brakoniecki, *Wrócił dzielny wojak Szwejk*, wydawnictwoznak.pl (online: https://www.wydawnictwoznak.pl/recenzja/Wrocil-dzielny-wojak-Szwejk/277, dostęp: 15.09.2024).

nakładem wydawnictwa Znak w serii „50 książek na 50-lecie Znaku", określanej jako „seria, którą trzeba znać" oraz „przewodnik po świecie literatury zawierający ważne dzieła wybitnych artystów"[789]. Potwierdza to zdecydowanie kanoniczną pozycję dzieła Haška na polskim gruncie – wydaje się jednak, że postać Szwejka funkcjonuje już w Polsce w tak silnym oderwaniu od samego tekstu powieści (stając się równocześnie ważnym elementem polskiej mitologii na temat Czech i czeskiej kultury), że podejmowane w ostatnich latach przez ekspertów, tłumaczy i wydawców próby ukazania go w nowych kontekstach nie odnoszą oczekiwanego skutku.

Do pewnych przesunięć na polskim gruncie dochodzi też w przypadku recepcji kanonicznych pisarzy pokolenia debiutującego w latach 60. XX wieku. Powołując się na badaczy cytowanych w rozdziale 2, można stwierdzić, że również niezwykła popularność Bohumila Hrabala jest związana z czytaniem jego tekstów w kontrze do powagi i patosu kojarzonych w Polsce z rodzimą literaturą, zaś bohaterowie jego dzieł przyciągają polską publiczność zdystansowaną (a tym samym w pewnej mierze „szwejkowską") postawą wobec świata, polityki i historii. Wydaje się, że także na tym gruncie szukać należy przyczyn stosunkowo dużej popularności w Polsce Oty Pavla, w Polsce znanego przede wszystkim jako autor *Śmierci pięknych saren* (dopiero po roku 2015 po polsku ukazały się dwa wybory jego reportaży sportowych). Do rozpropagowania tego tytułu wśród polskich odbiorców znacząco przyczynił się Mariusz Szczygieł, który w jednym z poświęconych autorowi tekstów pisał: „»Umieć się cieszyć. Ze wszystkiego. Nie oczekiwać, że w przyszłości zdarzy się coś, co będzie prawdziwe. Możliwe bowiem, że prawdziwe przychodzi właśnie teraz, a w przyszłości nic piękniejszego już nie nadejdzie« – zanotowałem sobie cytat ze ściany z fotografiami, bo najlepiej oddaje on ducha czeskiej literatury"[790].

Większa powaga charakteryzuje twórczość dwóch innych kanonicznych autorów – Milana Kundery i Josefa Škvoreckiego. Ich najchętniej czytane przez polskich odbiorców teksty są jednak przesiąknięte ironią i również prezentują zdystansowaną postawę względem rzeczywistości, zaś wycofanie się w sferę prywatną wobec rozczarowania historią i polityką jest zasadniczą treścią wielu powieści Kundery[791]. Ponadto relacja polskich odbiorców z twórczością Kundery nie jest tak złożona, jak w przypadku Czechów – z jednej strony

[789] *Seria 50 książek na 50-lecie Znaku*, www.znak.com.pl (online: https://www.znak.com.pl/kategoria/literatura/seria-50-ksiazek-na-50-lecie-znaku-14, dostęp: 15.09.2024).

[790] M. Szczygieł, dz. cyt.

[791] R. Kulmiński, Tożsamość *Milana Kundery* [w:] *Problemy tożsamości kulturowej w krajach słowiańskich*, red. J. Goszczyńska, t. 1, Warszawa 2003, s. 225.

uznających jego wielkość jako pisarza i intelektualisty, z drugiej wyrzucających mu porzucenie rodzimego kraju i języka na rzecz kultury francuskiej i szeroko pojętej kultury europejskiej – a sam autor nie jest w Polsce celem tak silnej krytyki, jak dzieje się to w ostatnich latach w Czechach (wydana w 2020 roku książka *Kundera. Český život a doba* Jana Nováka i burzliwa dyskusja wokół niej). W przypadku twórczości obu autorów zwraca się natomiast coraz częściej uwagę na instrumentalne podejście do kobiet (co może być podstawą do kwestionowania ich pozycji we współczesnych literackich kanonach). Przykładem takiego odczytania jest emocjonalna w tonie recenzja zbioru opowiadań *Gorzki świat* Škvoreckiego autorstwa Marii Fredro-Bonieckiej: „Czytajmy Škvoreckego również dlatego, że wielki pisarz, absolutnie nieświadomie, pokaże nam, jak w ciągu ostatnich dekad zmienił się nasz świat i język (…). Gdyż pan Josef był pod tym względem doskonałym macho, chutliwym i seksistowskim”[792].

Być może według klucza ironii i dystansu czytany jest też w Polsce Karel Čapek, choć w przypadku tego autora ważniejszą rolę z punktu widzenia kanoniczności zdaje się odgrywać ponadczasowość jego dzieł. Twórczość pisarza jest w ostatnich latach odkrywana na nowo – po *Listach z podróży* wydanych (w przekładzie Piotra Godlewskiego) w 2011 roku nakładem dużego wydawnictwa W.A.B. na polskim rynku ukazały się dwa wydania *Rozmów z T.G. Masarykiem* (przeł. P. Godlewski, wyd. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014; przeł. A. Czcibor-Piotrowski, L. Engelking, wyd. Książkowe Klimaty, Wrocław 2015), a następnie otwierające serię Stehlík wznowienie *Fabryki Absolutu* (przeł. P. Hulka-Laskowski, wyd. Dowody na istnienie, Warszawa 2015) oraz nowe wydanie *Inwazji Jaszczurów* (przeł. J. Bułakowska, wyd. Dwie Siostry, Warszawa 2021). To ostatnie ukazało się w serii Świeżym Okiem, prezentującej „bogato i wyraziście zilustrowane wydania klasyki literatury pięknej – wyjątkowe opracowania graficzne, które pozwalają odkryć i zobaczyć słynne dzieła literackie na nowo”[793], zaś posłowie Jana Gondowicza wpisuje dzieło Čapka w światowy i europejski kontekst. Potwierdza to kanoniczną pozycję tego autora również na polskim gruncie. Trudno jednak orzec, czy jego polska recepcja jest jakkolwiek specyficzna na tle recepcji w Czechach oraz na innych zagranicznych gruntach.

Wśród najpopularniejszych czeskich autorów w Polsce w analizowanym okresie (według liczby wydań – dane zamieszczone w rozdziale 2) znajdują się także pisarze urodzeni

[792] M. Fredro-Boniecka, *Gorzki świat minionych epok*, Vogue.pl, 10.04.2020 (online: https://www.vogue.pl/a/gorzki-swiat-minionych-epok, dostęp: 16.09.2024).

[793] Online: https://wydawnictwodwiesiostry.pl/katalog/inwazja-jaszczurow.html (dostęp: 16.09.2024).

w latach 60. lub 70. XX wieku – Michal Viewegh, Jaroslav Rudiš i Jáchym Topol. Wydaje się, że wśród nich pozycję najbardziej kanoniczną zajmuje Topol, o czym świadczą również parateksty przytaczane w rozdziale 8. Z kolei twórczość Rudiša można prawdopodobnie zaliczyć do nowego kanonu literatury czeskiej, największe sukcesy bowiem pisarz ten odnosi na polskim gruncie w ostatnich latach (m.in. Nagroda Czytelników Angelus w 2022 roku) i stopniowo zdobywa coraz większą rozpoznawalność. W przypadku Viewegha natomiast obserwowany jest stopniowy spadek zainteresowania, pozycja tego autora w polskim kanonie literatury czeskiej pozostaje więc niepewna. Jak zauważono już w rozdziale 2, u Topola i Rudiša zaobserwować można inspiracje prozą Bohumila Hrabala (sposób narracji, oddanie głosu ludziom ze społecznego marginesu), czym tłumaczyć można po części ich popularność na polskim gruncie.

Wspomnieć należy też o autorach, którzy doczekali się kanonizacji w Czechach – trafiając na listy lektur i pojawiając się w popularnych plebiscytach – jednak w Polsce pozostają dziś stosunkowo słabo znani. Dotyczy to często poetów (Jiří Orten, Ivan Blatný, ale również wydawani po polsku przed rokiem 1989 Vítězslav Nezval, František Halas czy Vladimír Holan), spośród prozaików natomiast – np. Vladislava Vančury czy Ludvíka Vaculíka, o czym decydować może eksperymentalny język i trudności z przekładem ich dzieł na język polski. Potwierdzałoby to tezę, że czeska literatura wysokoartystyczna w swojej intelektualnej i wymagającej językowo odsłonie ma trudności z przeniknięciem do czeskiego kanonu na polskim gruncie – w odróżnieniu od dzieł Haška czy Hrabala nie oferuje już nowej literackiej jakości, wypełniającej lukę w rodzimej kulturze.

9.3. Kanony alternatywne

Ogółem rzecz biorąc, kanoniczne czeskie dzieła powstałe w XX wieku – przede wszystkim reprezentujące prozę – są w Polsce wciąż tłumaczone, wydawane i na nowo odkrywane, przy czym obserwujemy w tym wypadku różne motywacje przekładu, zgodnie z klasyfikacją opisaną przez Kaplicką Yakimovą[794]. W przypadku autorów, którzy z powodzeniem przeniknęli również do polskiego kanonu literatury czeskiej, jak Jaroslav Hašek, Bohumil Hrabal, Milan Kundera, Josef Škvorecký czy Ota Pavel, mamy do czynienia z motywacją „komercyjną" (przy czym badaczka rozumie to pojęcie szeroko, mając na myśli zarówno

[794] V. Kaplická Yakimova, dz. cyt., s. 100.

korzyści ekonomiczne – sukces sprzedażowy – jak i symboliczne[795]). Mowa tu o sytuacji, gdy wydawana pozycja wpisuje się w oczekiwania kultury docelowej i z dużym prawdopodobieństwem wzbudzi zainteresowanie. Jak jednak pisze Kaplická Yakimova: „Pozostaje pytanie, czy twórczość przekładowa powinna kierować się tylko tym, czego aktualnie potrzebuje i oczekuje środowisko docelowe, czy potrzebą zaprezentowania dzieł, które w wyjściowym środowisku są nieodłączną częścią kanonu”[796].

Tu do głosu dochodzi druga kategoria motywacji przekładu, motywacje „reprezentacyjne”, związane przede wszystkim z funkcjonowaniem dzieła w środowisku wyjściowym. Dotyczą one wydawców, którzy podejmują wysiłek zaprezentowania polskim odbiorcom czeskich autorów i dzieł będących nieodłączną częścią czeskiego kanonu oraz nadania im kanonicznego statusu również w Polsce. Przykładem takiego działania są niektóre inicjatywy wydawnicze oficyny Dowody w ramach autorskiej serii Mariusza Szczygła, Stehlík – przede wszystkim nowe wydanie *Zapomnianego światła* Jakuba Demla, ale również wznowienia innych dzieł cenionych w Czechach autorów (Pavel Kohout, Karel Michal, Vlastimil Třešňák). Wydaje się, że działaniom tym przyświeca myśl wyrażona przez Dobravę Moldanovą: „Powroty outsiderów są często inspirujące, proponują inne wartości i inne rozwiązania niż te, które tradycyjnie uznajemy”[797].

Motywacje reprezentacyjne dotyczą również małych wydawnictw, których działalności poświęcono tak wiele uwagi w niniejszej rozprawie, oraz oferujących im wsparcie instytucji po czeskiej stronie. Jak bowiem pisze Kaplická Yakimova: „Motywacjami, które pochodzą z wyjściowego środowiska, są na przykład kanoniczny status dzieła, sukces komercyjny lub wsparcie instytucjonalne. Chodzi więc przede wszystkim o zwiększenie widoczności własnej kultury za granicą”[798]. Wydaje się, że właśnie ci aktorzy w polu, jako opisywani przez Moldanovą outsiderzy, tworzą dziś alternatywne kanony, o których pisał Henryk Markiewcz. Do kanonów tych zaliczyć możemy niektórych autorów wymienionych na liście czasopisma „A2” (Radka Denemarková, Michal Ajvaz, Jan Balabán, Jáchym Topol), ale również i innych, nie uwzględnionej na niej autorów – jak wspomniany już Jaroslav Rudiš, Petra Hůlová, Petra Soukupová, Kateřina Tučková czy Petr Stančík.

[795] Tamże, s. 102.

[796] V. Kaplická Yakimova, dz. cyt., s. 97.

[797] D. Moldanová, dz. cyt., s. 16.

[798] V. Kaplická Yakimova, dz. cyt., s. 100.

Rola wydawców – podmiotów, które odpowiadają za produkcję, ale również dystrybucję dzieł literackich – okazuje się więc istotna również w kwestii formowania literackiego kanonu. Zwraca na to uwagę cytowany przez Kaplicką Yakimovą John Guillory: „Spróbujmy raczej zrekonstruować historyczny obraz tego, jak dzieła literackie są produkowane, rozpowszechniane, reprodukowane, ponownie czytane oraz poddawane ponownej refleksji w kolejnych pokoleniach i epokach”[799]. Nie dziwi więc, że podsumowując swoje ustalenia badaczka jako jeden z kluczowych punktów „historii przekładu” w kontekście przenoszenia kanonicznych dzieł na obcy grunt wymienia „analizę funkcjonowania wydawnictw, które wydają dane teksty i analizę polityki reprezentowanej przez różne organizacje wspierające przekład”[800].

Równocześnie wydaje się, że tylko nieliczni spośród wydawanych przez niewielkie oficyny autorów – jak Jaroslav Rudiš czy bardziej alternatywna, „nietuzinkowa i bezkompromisowa”[801] Radka Denemarková, według Anny Car jedna z najwyrazistszych czeskich prozaiczek[802] – przeniknęli na tyle mocno do świadomości polskich czytelników, że mogą konkurować o kanoniczną pozycję z cenionymi czeskimi autorami tworzącymi w XX wieku. Obecnie jednak nadal pozostają dużo mniej zakorzenieni w świadomości polskich czytelników niż Bohumil Hrabal czy Milan Kundera.

9.4. Co mówi nam kanon?

Pozostaje zadać pytanie, czy w związku z tym i polski kanon literatury czeskiej ulega obecnie tak gwałtownym zmianom, jak te zdaniem Dobravy Moldanovej obserwowanej obecnie na gruncie czeskiego kanonu narodowego.

Wspomniani już czescy autorzy średniego i młodego pokolenia są do pewnego stopnia „kanonizowani” na polskim gruncie i tworzą kanon przeciwstawiający się literackiej klasyce, której obraz konstytuował się w świadomości polskich odbiorców pod wpływem przekładów wydawanych w drugiej połowie XX wieku. Wydaje się jednak, że mimo wszystko nie wystarczy to, by mówić o „rozpadzie” tradycyjnego czeskiego kanonu na polskim gruncie.

[799] J. Guillory, *Cultural Capital: The Problem of Literary Canon Formation*, Chicago 1993, s. 238 [za:] V. Kaplická Yakimova, *Literární kánon a překračování hranic…*, s. 63.

[800] V. Kaplická Yakimova, dz. cyt., s. 115.

[801] A. Car, *Detabuizacja, prowokacja i kontrowersyjność w utworach współczesnych czeskich prozaiczek*, „Konteksty Kultury”, nr 4/19 (2022), s. 496.

[802] Tamże, s. 496.

Mimo inicjatyw wydawców kanon zbudowany przed laty na nazwiskach Hašek, Hrabal, Kundera, Pavel czy Škvorecký sprawia wrażenie stabilnego monolitu.

Jeśli zaś, jak pisze Moldanová, tworzeniu narodowego kanonu towarzyszą pytania takie jak „kim jesteśmy, co w sobie cenimy, kim chcemy być, w czym dostrzegamy rdzeń naszej osobistej i narodowej tożsamości”[803], być może podobne pytania odnieść można do procesu tworzenia kanonu czeskiej literatury w Polsce – kim są dla Polaków Czesi, co w nich cenią, jak chcą ich widzieć, w czym dostrzegają rdzeń ich tożsamości? Wydaje się, że mając w świadomości pewien obraz Czechów i czeskiej kultury, polscy odbiorcy wciąż mają skłonność – podobnie jak to bywa z kanonem rodzimym[804] – do ignorowania alternatywnych prądów, które nie wpisują się w dominującą kanoniczną linię.

[803] D. Moldanová, dz. cyt., s. 12.

[804] Tamże, s. 16.

10. Wnioski i podsumowanie

Celem postawionym w ramach niniejszej rozprawy była weryfikacja powszechnych przekonań dotyczących popularności literatury czeskiej w Polsce i jej postrzegania, a także zbadanie przemian, jakim pole literatury czeskiej w Polsce uległo w analizowanym okresie oraz strategii wydawców, tłumaczy i promotorów w odniesieniu do rozpowszechnionych polskich wyobrażeń na temat czeskiej kultury i literatury oraz sformułowanie potencjalnych scenariuszy na przyszłość.

Z materiału badawczego zgromadzonego i zaprezentowanego w rozprawie wynika, że w ciągu ostatnich trzydziestu lat w polu literatury czeskiej wydawanej w Polsce doszło do wielu godnych uwagi przemian. Dzięki działalności grupy pasjonatów – zaangażowanych tłumaczy (Andrzej Czcibor-Piotrowski, Piotr Godlewski, Andrzej S. Jagodziński, Jan Stachowski, Leszek Engelking), wydawców (Świat Literacki / Czuły Barbarzyńca, Czarne, Pogranicze) i popularyzatorów, dysponujących platformą w postaci ogólnokrajowych mediów (Aleksander Kaczorowski) – w latach 90. XX w. i pierwszych latach XXI w., na przekór powszechnemu zainteresowaniu przede wszystkim zachodnią produkcją literacką, udało się w Polsce podtrzymać kult, jakim literatura czeska cieszyła się jeszcze przed transformacją ustrojową. Oparty był on przede wszystkim na twórczości takich autorów jak Bohumil Hrabal, Milan Kundera, Ota Pavel, Josef Škvorecký czy Václav Havel (których za Bourdieu moglibyśmy nazwać „awangardą konsekrowaną”[805]) oraz specyficznym, ironicznym podejściu do rzeczywistości reprezentowanym przez czeskich pisarzy, praktycznie nieobecnym w rodzimej literaturze. Dzieła wymienionych autorów publikowane były wówczas zarówno przez małe oficyny, jak i duże wydawnictwa, obszerne materiały na ich temat ukazywały się w ważnych krajowych mediach, jak „Gazeta Wyborcza”, „Newsweek” czy „Polityka”, zaś w 2009 roku powieść Josefa Škvoreckiego *Przypadki inżyniera ludzkich dusz* w przekładzie Andrzeja S. Jagodzińskiego została wyróżniona Literacką Nagrodą Europy Środkowej Angelus. Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku wspomniani czescy pisarze zyskali w Polsce kolejnego wielkiego propagatora w postaci Mariusza Szczygła, który popularnym zbiorem reportaży *Gottland* (2006, zdobywca Nike Czytelników w roku 2007)

[805] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 232.

oraz swoimi kolejnymi tytułami o czeskiej tematyce rozbudził w Polakach ogólne zainteresowanie Czechami i czeską kulturą.

Wszystko to pozwoliło literaturze czeskiej docierać do szerokiego grona odbiorców. O skali popularności czeskiej kultury w Polsce pisze w roku 2010 na łamach pisma „Host" Lenka Vítová:

> Wyobraźcie sobie kraj, gdzie większość spotkanych na ulicy przechodniów czytała coś z literatury czeskiej lub widziała jakiś czeski film (przeważnie zresztą kilka dziesiątek filmów), (…) gdzie na porządku dziennym można natknąć się na cytaty z książek Kundery czy wystąpień Havla, gdzie główny dziennik do wielu wydań swego liczącego kilkaset tysięcy nakładu dodaje czeskie książki i filmy na płytach kompaktowych (…). To nie fantazja, znajdujecie się w Polsce, gdzie wszystko powyższe jest ostatnimi czasy prawdą[806].

Równocześnie jednak w dużej mierze pomijane były nurty literatury czeskiej niewpisujące się w wykształcone w ten sposób wyobrażenia polskich czytelników, a dzieła czeskich pisarzy zaczęły być postrzegane w kategorii „feel-good" literatury (posługując się również terminem Lenki Németh-Vítovej). Słabo prezentowana na polskim rynku była także najnowsza czeska literatura – co, jak wynika z przeprowadzonych wywiadów, związane było po części z przekonaniem wydawców, tłumaczy i promotorów starszego i średniego pokolenia (Tomasz Brzozowski, Aleksander Kaczorowski, Elżbieta Szymańska), że nie jest ona wystarczająco interesująca, by zasługiwała na przybliżenie polskiemu odbiorcy.

Nadejście heretyków

Sytuację tę zaczęły zmieniać powstałe na fali zainteresowania Czechami nowe, małe oficyny zorientowane na literaturę czeską (Afera, Książkowe Klimaty, Stara Szkoła, Amaltea) oraz nowe pokolenie utalentowanych – o czym świadczą przyznawane im literackie nagrody i nominacje do nich – tłumaczy. Niekiedy, jak w przypadku Afery czy Starej Szkoły, na czele wydawnictwa stanęli dyplomowani bohemiści i tłumacze, dobrze zorientowani we współczesnej czeskiej produkcji literackiej. O ile ich pierwsze wydawnicze wybory często miały charakter rozrywkowy i humorystyczny oraz odpowiadały pewnym oczekiwaniom polskich czytelników (Petr Šabach w wydawnictwie Afera, Evžen Boček w wydawnictwie Stara Szkoła), kolejne prezentowane przez tych aktorów tytuły podważały już stereotypowe

[806] L. Vítová, *Země zaslíbená. Jak se daří české literatuře a kultuře v Polsku po roce 1989*, „Host", nr 4 (2010), s. 94. [Tłumaczenie za: K. Kardyni-Pelikánová, *Czesko-polski kalejdoskop literacki. Problematyka tożsamości, recepcji oraz dialogu międzykulturowego*, Warszawa 2023, s. 187].

wyobrażenia. Jak pisze – w odniesieniu do działalności dwóch spośród wymienionych oficyn – Dorota Żygadło-Czopnik:

> Wydawcy Afery i Książkowych Klimatów zwracają uwagę na to, czy książka wnosi coś nowego do literatury lub do stereotypu postrzegania kultury czeskiej w Polsce. Zadaniem, jakie stawiają przed sobą te młode wydawnictwa, jest promocja literatury małych narodów, najczęściej nieobecna w księgarniach, mało widoczna, pomijana i wciąż w pełni nierozpoznana[807].

Dochodziło tu także do pewnej homologii strukturalnej – publikowani przez nowych wydawców autorzy, dążący dopiero do zdobycia ugruntowanej pozycji, zajmowali we własnym polu (czeskim polu literackim) pozycję zbliżoną do pozycji ich polskich wydawców w polu literatury czeskiej wydawanej w Polsce[808]. Działania owego młodego pokolenia wydawców i tłumaczy można porównać z działaniami aktorów pola, którzy w latach 70. i 80. XX wieku zaczęli prezentować polskim odbiorcom twórczość Bohumila Hrabala, Milana Kundery, Václava Havla czy Josefa Škvoreckiego, dążąc zmiany polskiego obrazu Czecha jako postaci niezbyt rozgarniętej, biernej i tchórzliwej oraz pragnąc ukazać polskim czytelnikom rysy oraz zjawiska nieobecne w literaturze polskiej. Jak bowiem zauważa Bourdieu: „Herezja literacka czy też artystyczna tworzy się przeciwko ortodoksji, ale też wraz z nią, w imię tego, czym ta ostatnia była”[809].

Należy przy tym podkreślić, że działalność wymienionych wydawnictw w dużej mierze umożliwił powstały pod koniec lat 90. XX w. prowadzony przez Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej program wsparcia przekładu literatury czeskiej za granicą, finansujący przede wszystkim przekład i publikację wysokoartystycznych dzieł literatury współczesnej. Jak bowiem pisze Bourdieu, „udana rewolucja (…) jest wynikiem spotkania między dwoma relatywnie niezależnymi procesami, które zachodzą w polu oraz poza nim”[810], zaś wszelka transformacja pola musi znaleźć oparcie w przemianach zewnętrznych[811].

Wskutek tych działań oblicze literatury czeskiej prezentowanej w Polsce znów zaczęło się zmieniać. Z badań przeprowadzonych w ramach niniejszej rozprawy wynika jednak, że zmiany, o których tu mowa, nie mają charakteru tak rozległego, jak wcześniejsza fala zainteresowania twórczością czeskich autorów debiutujących w latach 60. XX wieku. Jak

[807] D. Żygadło-Czopnik, *„Refrakcje” literatury czeskiej…*, s. 155.

[808] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 330.

[809] Tamże, s. 392.

[810] Tamże, s. 388.

[811] Tamże, s. 198.

pokazuje analiza treści publikowanych w mediach (tygodnik „Polityka", oceny i opinie publikowane w serwisach LubimyCzytać.pl i Biblionetka, portal Booklips, blogi literackie), nowi gracze mają problemy z dotarciem do szerszej publiki – co jest związane z brakiem dużego kapitału ekonomicznego i strategią opartą na działaniach na małą skalę (festiwale, targi książki) – zaś recepcja wydawanych przez nich tekstów pozostaje naznaczona stereotypowym postrzeganiem Czech i czeskiej kultury („czeski humor", prosty język, lekki styl, subtelne literackie środki wyrazu, melancholia).

Sytuację wydawców, jak wynika przede wszystkim z przeprowadzonych wywiadów, utrudniają również przemiany rynku książki – wysokie marże dystrybutorów, rosnące koszty, monopolizacja władzy, komercjalizacja mediów, malejące wsparcie czeskiego ministerstwa. Przemiany te pogłębiają przepaść między dużymi graczami (obecnie na ogół niezainteresowanymi wydawaniem czeskiej literatury) a niezależnymi oficynami. Duzi wydawcy ze względu na swój większy kapitał ekonomiczny mają większe możliwości narzucania korzystnych dla siebie warunków dystrybutorom, a ponadto ich oferta jest dużo szerzej prezentowana w mediach oraz bibliotekach.

Dodatkowo, jak wynika z wywiadów, marginalizowana jest działalność aktorów pola działających poza największymi ośrodkami wydawniczymi i medialnymi, takimi jak Warszawa czy Kraków. Opisane zjawiska składają się na to, co Przemysław Czapliński dostrzegł już w 2007 roku i określił mianem powrotu centrali:

> Społeczeństwo, które ogranicza wymianę między marginesami a centrum, wcale nie broni zasadniczych wartości, rzekomo atakowanych przez obrzeża; jest wręcz przeciwnie: zwężenie i stężenie centrum powoduje, że społeczeństwo staje się bardziej zależne od środków masowej komunikacji (…). Powrót centrali w odniesieniu do owej szczególnej relacji pomiędzy komunikacją społeczną i literaturą oznacza, że niemal cały układ pracuje na społeczny konserwatyzm, na dezaprobatę dla innowacji i różnicy[812].

Warto zauważyć, że są to przemiany zgodne ze światowymi trendami: „Liczne studia wykazały, że pole wydawnicze jest coraz bardziej zdominowane przez ogromne przedsiębiorstwa biznesowe, które mają skłonność do narzucania kryteriów dochodowości oraz działania o charakterze komercyjnym ze szkodą dla logiki literackiej i kulturalnej"[813]. Zdaniem respondentów w warunkach tak silnych nacisków ekonomicznych jedynym, co może jeszcze uratować rynek książki, jest mądra polityka kulturalna – cytując wydawcę Tomasza Brzozowskiego: „Jedyną nadzieją wydaje mi się jakiś absolutyzm oświecony –

[812] P. Czapliński, *Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości*, Kraków 2007, s. 183–184.

[813] J. Heilbron, G. Sapiro, dz. cyt., s. 98.

mocny minister, jak minister Lang we Francji w latach 80., który forsowałby pewne rozwiązania, nawet na przekór niektórym środowiskom”[814].

Oprócz czynników ekonomicznych respondenci, zarówno polscy jak i czescy, zwracali uwagę na (choć obecne w dużo mniejszym stopniu niż ekonomiczne) czynniki polityczne, zwłaszcza związane z rządami Prawa i Sprawiedliwości w Polsce – polityczne kryteria przyznawania dofinansowań oraz prezentacji literatury w mediach. Na upolitycznienie życia literackiego w Polsce zwracają uwagę też badacze – zdaniem Grzegorza Niecia jest to związane z faktem, że rolę kulturalnych i literackich periodyków, przyznających status literackiej gwiazdy, przejęły dziś dzienniki i tygodniki opinii, które są silnie spolaryzowane politycznie[815]. Towarzyszy temu postępujący kryzys krytyki literackiej, która – jak wynika również z wywiadów – jest wypierana przez krótkie materiały tekstowe, graficzne oraz wideo publikowane w prasie oraz Internecie. Wydawczyni Julia Różewicz przyznaje: „Dlaczego mnie nie cieszą pozytywne recenzje? Bo prawie zawsze mam pozytywne recenzje (…). Żyjemy w czasach, w których rzadko ktoś pisze złe recenzje. Krytyki jako takiej nie ma, nie ma też dyskusji”[816]. Obserwujemy więc zjawiska sygnalizowane również przez Pierre’a Bourdieu – na znaczeniu tracą osoby i instytucje zdolne przeciwstawić się porządkowi ekonomicznemu i politycznemu: „Zagrożone zostały najcenniejsze, kolektywne zdobycze intelektualistów, poczynając od nastawienia krytycznego, które było zarazem wytworem, jak i gwarancją autonomii tej grupy”[817].

Od herezji do ortodoksji

Pola literatury czeskiej w Polsce i literatury polskiej w Czechach znajdowały się więc w analizowanym okresie, a zwłaszcza w ostatnich jego latach, w momencie działania silnych czynników heteronomizujących. W warunkach tych utrzymanie autonomii jest szczególnie trudne, co wymusza na wydawcach literatury czeskiej bardziej zachowawcze decyzje z naciskiem na potencjał komercyjny. Możliwe również, że bardziej konserwatywny sposób działania wynika do pewnego stopnia z naturalnych przemian zachodzących w polu zgodnie z teorią Bourdieu – w efekcie „zużycia” efektu herezji wydawcy niezależnie od warunków na

[814] Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim…

[815] G. Nieć, J. Trávníček, dz. cyt., s. 259.

[816] Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz…

[817] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 507.

rynku książki zaczynają czerpać ze zgromadzonego już kapitału i stawać się nową ortodoksją. Jak bowiem pisze francuski socjolog, „dalsze sukcesy zaowocować mogą swoistym przedłużeniem trajektorii i ostatecznym ulokowaniem się podmiotu na granicy z sektorem komercyjnym”[818]. Świadczyć o tym może również podkreślane przez wydawców duże znaczenie sprzedaży (które według Bourdieu jest wyznacznikiem pozycji blisko heteronomicznego bieguna pola[819]) oraz stosunkowo rzadko deklarowane w wywiadach poczucie misji w odniesieniu do własnych działań wydawniczych.

Działalność oficyn wyspecjalizowanych w literaturze czeskiej zaczyna więc w ostatnich latach nosić znamiona charakterystyczne dla podmiotów bliższych biegunowi heteronomii – obok nowatorskich propozycji wydają utwory wpisujące się w polskie wyobrażenia o czeskiej literaturze, prezentują bardzo różnorodny wybór tytułów (także pozycje nieliterackie lub literaturę gatunkową preferowaną przez szersze grono odbiorców) oraz skupiają się na sprawdzonych nazwiskach. Zbliżają się tym samym do bieguna komercyjnego w sensie opisywanym przez Bourdieu: „odpowiadają *wcześniej istniejącym oczekiwaniom* oraz w *formach uprzednio ustalonych*”[820]. Pośredniość ich strategii dotyczy również działań promocyjnych i dystrybucyjnych, na co zwraca uwagę Dorota Żygadło-Czopnik[821]. Sytuacja ta wywołuje pewne tarcia z tłumaczami, którzy pozostają na swoich heretyckich pozycjach i starają się zainteresować wydawców wyszukiwanymi przez siebie nowymi zjawiskami literackimi. Tarcia te wynikają również z faktu, że w polu literatury przekładowej tłumacze reprezentują pole artystyczne, którego przedstawiciele według Bourdieu wchodzą z pośrednikami między polem artystycznym a ekonomicznym (do których należą wydawcy) w relacje naznaczone często „skrywaną bądź jawną przemocą”[822].

Warto przy tym podkreślić, że poszczególne wydawnictwa obierają nieco odmienne strategie poruszania się w polu. Choć niemal wszyscy wydawcy, z którymi przeprowadzono wywiady w ramach niniejszej rozprawy, w odpowiedzi na pytanie o „stawkę w grze” podają przede wszystkim sprzedaż i recepcję czytelniczą, większość z nich – Afera, Książkowe Klimaty, Amaltea – opiera swoje działania na zgromadzonym kapitale społecznym oraz symbolicznym (nagrody), prezentując swoje książki na różnego rodzaju wydarzeniach, festiwalowych i targowych, dążąc do ich zaistnienia w mediach głównego nurtu, a także

[818] T. Warczok, A. Palęcka, P. Marecki, dz. cyt., s. 104.

[819] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 229.

[820] Tamże, s. 220.

[821] D. Żygadło-Czopnik, *Polskie wybory czeskiej prozy kobiecej…*, s. 237.

[822] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 109.

nawiązując współprace z tłumaczami starszego pokolenia. Skutkiem tych dążeń jest zdobycie pewnego statusu w środowisku.

Zupełnie inną ścieżkę obiera wydawnictwo Stara Szkoła, skupiając swoje działania w mediach społecznościowych; jego założyciel Mirosław Śmigielski z pewną niechęcią wypowiada się na temat środowiska literackiego, instytucji konsekrujących i mainstreamowych mediów, co – jak wynika z wypowiedzi cytowanych w rozdziale 7 – może być efektem wcześniejszego przez nie wykluczenia. W efekcie aktor ten, nawet mimo deklarowanej niechęci do powszechnych polskich wyobrażeń o czeskiej literaturze i literackich reprezentacji utwierdzających stereotypy, osiągnął prawdopodobnie największy zasięg swoich działań – jego strategia okazała się więc najbardziej skuteczna w docieraniu do szerszego grona odbiorców. Równocześnie wydawca ten (i zarazem tłumacz) doczekał się także innych, niezwiązanych z uznaniem środowiska literackiego i bohemistycznego, form konsekracji – w postaci wpisania jednego z jego tytułów (*Wron* Petry Dvořákovej) na listę lektur szkolnych w Polsce. Odniesiony przez niego sukces ma więc inny charakter niż te odnoszone przez pozostałych wspomnianych aktorów. A ponieważ elementem tego sukcesu jest zainteresowanie szerszej czytelniczej publiki – tymczasem cieszący się szczególną popularnością w Polsce tytuł wydawnictwa Stara Szkoła, którym są wspomniane już *Wrony*, w żaden sposób nie wpisuje się w stereotypowe wyobrażenia o czeskiej kulturze i jako taki był również promowany zupełnie w oderwaniu od potencjalnych czeskich skojarzeń – być może w działaniach tego aktora poszukiwać należy inspiracji pod kątem potencjalnej zmiany obrazu literatury czeskiej w Polsce oraz obalania istniejących stereotypów.

Wydawcy vs. stereotypy

Z przeprowadzonych analiz wynika również, że mimo swoich początkowych „heretyckich" motywacji, idących pod prąd utartym polskim wyobrażeniom o czeskiej kulturze, wydawcy, tłumacze i promotorzy stale z tymi wyobrażeniami pracują. Wydaje się to nieuniknione – analiza treści publikowanych w mediach i Internecie świadczy o tym, że określone konotacje u polskich odbiorców wciąż są bardzo żywe i narzucają pewien sposób interpretacji nowych czeskich tytułów (nawet jeśli bowiem literackie obrazy nie wpisują się w wizję świata czytelnika, z punktu widzenia systemu poznawczego działaniem bardziej ekonomicznym jest

przyswajanie tych ich elementów, które są z nią zgodne, niż całkowita zmiana dotychczasowych przekonań[823]).

Przedstawiciele literackiej ortodoksji, gracze o dużym kapitale i ugruntowanej pozycji w polu, podejmują zachowawcze decyzje i wybierają zasadniczo tytuły wpisujące się w funkcjonujące wyobrażenia. Publikują przede wszystkim pisarzy, którzy – co potwierdzają m.in. ilości wzmianek w ogólnokrajowych mediach głównego nurtu, wypowiedzi osób zajmujących się promocją literatury w Polsce (m.in. Waldemar Mazur), a także opinie czytelników, dla których nazwiska te stanowią punkt odniesienia w dyskusji o literaturze czeskiej – są powszechnie rozpoznawani, także wśród osób niezwiązanych z czeską kulturą. Prezentując nowe nazwiska, dokonują zaś (np. w treści paratekstów) porównań ze znanymi autorami, zarówno czeskimi jak i polskimi. Heretycy w polu, do których zaliczyć można wymienione niewielkie oficyny, wykazują się większą odwagą w prezentowaniu polskim odbiorcom nowych literackich zjawisk, jednak, jak wynika m.in. z analizy paratekstów, w ramach działań promocyjnych również nierzadko opierają się na porównaniach do twórczości znanych już w Polsce autorów (Hrabal, Hašek, Škvorecký), odwołują się do kategorii „słodko-gorzkiego humoru" oraz wykorzystują czeskie symbole.

Można więc uznać, że w związku z brakiem konsekwencji aktorów oraz silną presją, jakiej poddawani są oni w ostatnim czasie w polu, próby zmiany postrzegania literatury czeskiej w Polsce podejmowane przez małych wydawców powiodły się tylko częściowo i na mniejszą skalę.

Po obu stronach granicy

Zjawiskom tym warto przyjrzeć się również, dokonując porównania z sytuacją literatury polskiej wydawanej w Czechach. Wydaje się, że pod pewnymi względami obydwa pola rozwijały się w analizowanym okresie w podobny sposób. Wnioski takie przynosi zwłaszcza spojrzenie na ostatnie kilkanaście lat – także w Czechach do głosu doszło w tym czasie nowe pokolenie utalentowanych tłumaczy, aktywnie promujących najnowszą literaturę polską, zaś ich aktywność zbiegła się w czasie z powstaniem programu wsparcia przekładów literatury polskiej za granicą (Program Translatorski ©POLAND) umożliwiającego prezentację na czeskim gruncie mniej znanych polskich autorów.

[823] J. Zając, *Nowe perspektywy w badaniach nad recepcją – przypadek portalu lubimyczytać.pl* [w:] red. P. Bogalecki, J. Zając, *Wiedza niezdyscyplinowana: meandry międzyobszarowości*, Katowice 2017, s. 92.

Podobnie jednak jak współczesna literatura czeska w Polsce, nowa literatura polska dociera do stosunkowo wąskiego grona czeskich odbiorców. Z wywiadów przeprowadzonych w Republice Czeskiej wynika, że i w tym wypadku przyczyną mogą być do pewnego stopnia trudna sytuacja wydawców oraz ich ograniczone możliwości w zakresie promocji. W odróżnieniu jednak od literatury czeskiej w Polsce, literatura polska w Czechach nie jest w aż tak dużym stopniu domeną małych oficyn, zaś na tle twórczości współczesnych czeskich pisarzy w Polsce wydaje się silniej reprezentowana w mediach, także głównego nurtu. Tym, co negatywnie obciąża jej recepcję – skutkując słabym lub krytycznym odbiorem – jest natomiast, jak również wypływa z wywiadów, brak zainteresowania polską kulturą oraz określone wyobrażenia na jej temat (wymagająca, przeintelektualizowana, emocjonalna, silnie osadzona w polskiej rzeczywistości), niekiedy obciążone stereotypami na temat samych Polski i Polaków („naród handlarzy", „naród robotników", bieda, zacofanie, dewocja religijna) lub kształtowane przez doniesienia medialne. Dyrektor praskich targów książki Svět knihy Radovan Auer w wywiadzie przeprowadzonym na potrzeby niniejszej rozprawy podsumowuje sytuację następująco:

> Po rewolucji nie było tu chęci, by interesować się środkową i wschodnią Europą (…). Widać tu pewien despekt względem Polski, ogólnie. Trzeba powiedzieć wprost: Czesi mają poczucie, że są kimś lepszym od Polaków. Bo Polacy mają tę niedobrą żywność, są z nich handlarze i tak dalej (…). Fenomen tanich zakupów też sprawił, że ludzie przyzwyczaili się do Polski jako miejsca, gdzie jeździ się na targ. Tak się jeździło przez całe lata 90. (…) I tak powstał obraz Polski jako kraju, gdzie stoją te stragany, gdzie się sprzedaje tanie dżinsy, a przez to zaczęto też traktować z góry polską kulturę[824].

Wynika z tego, że wzajemne wyobrażenia Polaków i Czechów na swój temat w dużej mierze wpływają na wzajemny odbiór swoich literatur. W obu przypadkach odbiór ten zostaje spłycony, przy czym po stronie polskiej czeskość wywołuje pozytywne skojarzenia i w większym stopniu skłania do sięgnięcia po dany tytuł, zaś wśród Czechów (pomijając kręgi intelektualne) polskość budzi częściej konotacje negatywne. Patrząc wzajemnie na siebie, oba narody – na co zwracają uwagę także respondenci – dostrzegają przede wszystkim różnice: Polacy – czeski humor, dystans i ironię, które czynią czeską kulturę atrakcyjną w ich oczach, Czesi zaś – polską powagę, patos i religijność sprawiające, że Polacy postrzegani są jako konserwatywni i anachroniczni. Potwierdzeniem takiego spojrzenia wydają się negatywne autostereotypy Polaków – w badaniu CBOS na ten temat, przeprowadzonym w roku 2015, drugą najczęściej wymienianą cechą charakterystyczną Polaka (po pozytywnej

[824] Wywiad przeprowadzony z Radovanem Auerem (rozmawia A. Maślanka), Praga, 2.02.2022.

– pracowitości, na którą wskazało 25% respondentów) było malkontenctwo (17%). „Badani mówili w tym kontekście, że Polacy wciąż narzekają, lubią czy wręcz uwielbiają narzekać, są smutni, pesymistyczni, sfrustrowani, niezadowoleni z życia, są wiecznie niezadowolonymi marudami i malkontentami”[825].

Równocześnie wydaje się, że otwartość polskich odbiorców na literaturę czeską nie jest jednoznaczna z otwartością na jej różnorodność tematyczną, gatunkową i formalną – literackie reprezentacje niewpisujące się w powszechną wizję czeskiej kultury jako przesiąkniętej łagodnym humorem, zdystansowanej i ironicznej niekoniecznie przyczyniają się do zmiany obrazu tej kultury i literatury, lecz są często odrzucane i krytykowane lub interpretowane w sposób wybiórczy, dostosowujący je do owej wizji (o czym świadczą m.in. opinie internautów).

Należy też zauważyć, że odbiorem literatury polskiej w Czechach i czeskiej w Polsce rządzą pewne paradoksy, utrudniające działanie tych literatur na rzecz przełamania stereotypów i lepszego wzajemnego porozumienia. Polskie teksty silnie osadzone w polskiej rzeczywistości i obfitujące w „polskie” wątki nie mają potencjału, by zainteresować szersze grono odbiorców; jednak polskie dzieła o tematyce bardziej uniwersalnej również na ogół nie są dla tego grona tak atrakcyjne jak popularna literatura z Zachodu, a równocześnie nie budzą one już dużego zainteresowania polonofilów, szukających w polskiej literaturze również polskich realiów. Pewnym wyjątkiem od tej reguły wydaje się twórczość Olgi Tokarczuk (choć, jak zauważają respondenci w rozdziale 3, pisarka ta też odwołuje się do kontekstów lokalnych i środkowoeuropejskich). Z podobnym problemem spotykamy się po drugiej stronie granicy – wydaje się, że niektóre wydane w ostatnich latach czeskie tytuły, w Polsce przyjęte wyjątkowo entuzjastycznie (przykładowo przywoływane już kilkukrotnie *Wrony* Petry Dvořákovej), w związku z uniwersalnością poruszanych problemów są często czytane w oderwaniu od czeskiego kontekstu. Ich potencjał w kontekście zmiany postrzegania czeskiej kultury i literatury staje więc w związku z tym pod znakiem zapytania.

Pozostaje na koniec wrócić do trudności, z jakimi mierzyć muszą się wszystkie literatury środkowoeuropejskie w starciu z zachodnią produkcją literacką. O tym, że literatura polska w Czechach i literatura czeska w Polsce nie są z nią w stanie konkurować, mówią respondenci po obu stronach granicy. Potwierdzają to również dane zamieszczane w raportach dotyczących czytelnictwa, choć tendencja ta zaznacza się silniej po czeskiej

[825] M. Omyła-Rudzka, *Autoportret Polaków i postrzegany dystans kulturowy wobec sąsiadów. Komunikat z badań nr 126/2015*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2015, s. 1.

stronie. Czytelnicy polscy pozostają silniej przywiązani do literatury rodzimej – podczas gdy wśród 10 najpopularniejszych autorów w Polsce w roku 2023 połowa to pisarze polscy (a pozostałą, zagraniczną połowę tworzą wyłącznie autorzy reprezentujący literaturę anglojęzyczną), w analogicznej dziesiątce w roku 2023 w Czechach pojawia się tylko jeden pisarz czeski (Vlastimil Vondruška) – reszta to autorzy anglo-, niemiecko-, francusko- lub norweskojęzyczni[826]. Równocześnie obie listy, polska i czeska, kształtują się bardzo podobnie pod względem stosunku literatury rozrywkowej do wysokoartystycznej (z przewagą tej pierwszej), co świadczyłoby o tym, że zgodnie z obserwacjami wydawców zarówno Czesi, jak i Polacy poszukują w literaturze przede wszystkim rozrywki i oderwania od problemów.

Przyszłość literatury czeskiej w Polsce

Odnoszące się do wydawnictw Afera i Książkowe Klimaty stwierdzenie Doroty Żygadło-Czopnik, że oficynom tym „udaje się zmienić spojrzenie polskiego czytelnika na czeską kulturę”[827], wydaje się więc w pewnym stopniu dyskusyjne.

Z jednej strony – wydarzenia targowe, takie jak targi książki w Warszawie w roku 2021, gdy gościem honorowym były Czechy, pokazują, że czeska kultura i literatura wciąż cieszy się w Polsce dużą popularnością. Oznaki zainteresowania są przyjmowane z dużym entuzjazmem zarówno przez czeskich, jak i polskich popularyzatorów literatury. Martin Krafl ocenia tę sytuację jako bezprecedensową (ale równocześnie dostrzega element bezkrytyczności polskich odbiorców względem Czech i czeskiej kultury):

> [Biorąc udział w organizacji targów książki w Warszawie] uświadomiliśmy sobie, że Polacy niezwykle lubią Czechy, to było czuć na wszystkich płaszczyznach. Wydawało mi się wręcz, ze są wręcz bezkrytyczni względem niektórych zjawisk – trudno mi powiedzieć, z czego to wynika. Ja z kolei jestem z rodzinnych powodów związany z państwami niemieckojęzycznymi (…) i muszę powiedzieć, że tam jest zupełnie inaczej. To zaskoczyło mnie (…).

[826] W dziesiątce najpopularniejszych autorów w roku 2023 w Polsce znaleźli się: Remigiusz Mróz, Stephen King, Henryk Sienkiewicz, Harlan Coben, Katarzyna Bonda, J.K. Rowling, Agatha Christie, Joseph Murphy, Andrzej Sapkowski i Adam Mickiewicz. W Czechach w tym samym roku byli to: E.M. Remarque, Jo Nesbø, Stephen King, Agatha Christie, Jules Verne, Vlastimil Vondruška, J.R.R. Tolkien, J.K. Rowling, Robert Bryndza i Terry Pratchett. Zob. Z. Zasacka, R. Chymkowski, I. Kryś, *Stan czytelnictwa książek w Polsce w 2023 roku*, raport Biblioteki Narodowej, Warszawa 2024, s. 81; *Čtenáři a čtení v roce 2023. Výzkum*, Národní knihovna České republiky, Ústav pro českou literaturu AV ČR (online: https://ipk.nkp.cz/docs/TK_Ctenari_a_cteni_Prezentace_2023.pdf, dostęp: 17.09.2024).

[827] D. Żygadło-Czopnik, *„Refrakcje” literatury czeskiej…*, s. 157.

> Zainteresowanie, kolejki po autografy (…), tego w żadnym kraju przy prezentacji literatury czeskiej w przekładzie nie doświadczyłem[828].

Również Dobromiła Jankowska z perspektywy wieloletniej koordynatorki festiwalu literackiego stwierdza: „Uważam, że czeski to jest w tym momencie [w Polsce] trzeci największy język (…), po angielskim i niemieckim, może czwarty po hiszpańskim (…). Ja żyję trochę w bańce festiwalowo-kulturalno-literackiej, ale (…) jak patrzę na księgarnie (…) naprawdę nie wiem, czy zaraz literatura czeska nie wskoczy na pierwsze miejsce i nie pokona angielskiej”[829]. Respondentka jest również przekonana, że odbiorcami literatury czeskiej w Polsce są od kilku lat w dużej mierze przedstawiciele młodego pokolenia, którzy „nie są tak zafiksowani na *Szwejku*”[830], a rosnąca różnorodność prezentowanej literatury czeskiej zwiększa jej popularność na polskim gruncie.

Inne wypowiedzi oraz dane liczbowe wskazują jednak, że możliwości docierania z nowatorskimi propozycjami do szerszego grona czytelników – poza organizowanymi w dużych miastach wydarzeniami festiwalowymi i targowymi – są w pewnym stopniu ograniczone. Nowa czeska literatura wydawana w Polsce i polska literatura wydawana w Czechach, które mogłyby wpływać na obraz obu narodów w kraju sąsiadów i rozbijać do pewnego stopnia istniejące stereotypy, nie rozwijają więc w tym zakresie swojego potencjału. Znamienne wydają się w tym kontekście z kolei słowa agentki Dany Blatnej, oparte również na pozyskiwanych od wydawców danych sprzedażowych:

> Gdyby się przejść po ulicy w Polsce i pytać przechodniów (…), nie wiem, czy znaliby współczesnych czeskich autorów. Mówi się, że tak, ale czasem mam wrażenie, że trochę się to wyolbrzymia. Bo skoro jest was o tyle więcej niż nas, i tak bardzo nas kochacie, i tak chętnie nas czytacie, a ci czescy autorzy są tam tak popularni, i niemal wszystko, co wychodzi w Czechach, wydaje się w Polsce – to co się z tym dzieje? Czemu te książki lepiej się nie sprzedają? Nie do końca w to wierzę[831].

Dane zaprezentowane w rozprawie oraz wypowiedzi respondentów pokazują, jak ważną rolę z punktu widzenia propagowania obcej literatury na danym gruncie odgrywają charyzmatyczne jednostki, zaszczepiające odbiorcom własne literackie fascynacje. Rolę tę w kontekście literatury czeskiej w Polsce odegrali Mariusz Szczygieł czy Aleksander Kaczorowski. Swoje najpopularniejsze teksty, publikowane w ogólnopolskich mediach, poświęcali oni jednak przede wszystkim autorom pokolenia debiutującego w latach 60. XX

[828] Wywiad online przeprowadzony z Martinem Kraflem…

[829] Wywiad przeprowadzony z Dobromiłą Jankowską…

[830] Tamże.

[831] Wywiad przeprowadzony z Daną Blatną…

wieku. Choć w Polsce jest dziś wiele osób zaangażowanych w prezentację i promocję literatury czeskiej, wydaje się, że brakuje osobowości formatu Szczygła czy Kaczorowskiego, która stałaby się ambasadorem szeroko pojętej nowej czeskiej literatury, ukazującej mocno odbiegający od stereotypów obraz czeskiej rzeczywistości. Również aktorzy pola literatury polskiej wydawanej w Czechach zwracają uwagę, że brak na czeskim gruncie postaci, która wykonałaby tak spektakularną pracę na rzecz Polski i polskiej kultury, jak Mariusz Szczygieł dla czeskiej kultury w Polsce. Pewnym rzecznikiem Polski i polskiej kultury jest tam Zbigniew Czendlik – katolicki ksiądz, który żyje w Czechach od roku 1992 i zyskał sławę jako postać medialna (występował w licznych programach telewizyjnych, a w roku 2024 w programie ČT2 wyemitowany został dokumentalny cykl *V karavanu po Polsku* [Kamperem po Polsce], w ramach którego prezentuje czeskim widzom wybrane polskie miasta i regiony z ich zabytkami, kulturą i kulinariami[832]). Pomimo silnego zakorzenienia w czeskim środowisku pozostaje on jednak osobą spoza tego środowiska.

Innym, pojawiającym się w wypowiedziach respondentów sposobem na propagowanie czeskiej literatury, a równocześnie przełamywanie za jej pośrednictwem funkcjonujących stereotypów i wyobrażeń o czeskiej kulturze, wydaje się eksponowanie aktualnego i ważnego tematu, często opisanego z użyciem mocnych literackich środków wyrazu. Powieści Petry Dvořákovej, Radki Denemarkovej, Petry Soukupovej czy Petry Hůlovej, poruszające kwestie przemocy psychicznej oraz fizycznej wobec dzieci i kobiet, rozpadu więzi rodzinnych, godzenia macierzyństwa z obowiązkami zawodowymi czy alkoholizmu – i zdecydowanie wychodzące poza powszechne polskie wyobrażenia o literaturze czeskiej jako lekkiej, przystępnej i przesiąkniętej humorem – zdołały do pewnego stopnia wyjść poza wąski krąg czytelników zainteresowanych literaturą czeską. Dopiero wnikliwa analiza opinii czytelniczych tych dzieł pozwoliłaby jednak odpowiedzieć – przynajmniej częściowo – na pytanie, na ile utwory te czytane są w czeskim kontekście, czy sięgają po nie również czytelnicy „wychowani" na Hrabalu i Kunderze i czy w związku z tym rzeczywiście przyczyniają się one do zmiany obrazu czeskiej kultury wśród polskich odbiorców. Ponadto z punktu widzenia zainteresowania czytelników żadna z wymienionych pisarek nie zajmuje jeszcze pozycji w żaden sposób zbliżonej do najbardziej znanych i uwielbianych w Polsce czeskich autorów starszego pokolenia (choć, jak zauważono w rozdziale 5, sposób prezentacji Radki Denemarkovej na literackich festiwalach w Polsce świadczy o wysokim stopniu konsekracji).

[832] Online: https://www.ceskatelevize.cz/porady/15556873703-v-karavanu-po-polsku/ (dostęp: 18.09.2024).

W 2017 roku Krystyna Kardyni-Pelikánová pisała: „Trudno przewidzieć, czy obecne, polskie fascynacje czeską literaturą, przenoszone na czeską kulturę w ogóle, będą miały bardziej trwały charakter niż te sprzed wieku, kiedy to – nie bez zasługi Zenona Przesmyckiego (Miriama) zachwycano się zwłaszcza twórczością Jaroslava Vrchlickiego, Otokara Březiny czy Juliusza Zeyera”[833]. Obecnie, siedem lat później, pokusić można się o stwierdzenie, że mimo wciąż silnych fascynacji literaturą Bohumila Hrabala, Milana Kundery czy Oty Pavla sytuacja nowej czeskiej literatury pięknej w Polsce ulega pogorszeniu. W związku z ograniczonymi możliwościami mali wydawcy wyspecjalizowani w czeskiej produkcji literackiej nie zdołali do końca zmienić rozpowszechnionych wyobrażeń i po pierwszej heretyckiej fazie ich działań zajęli bardziej zachowawcze pozycje w polu, skupiając się na sprawdzonych nazwiskach oraz tytułach o większym potencjale komercyjnym; duże wydawnictwa zaś pozostają konsekwentnie niezainteresowane najnowszą literaturą czeską.

Ze stagnacji, w jakiej znajduje się obecnie pole, mogłoby je wyrwać pojawienie się nowych aktorów; z wypowiedzi niektórych tłumaczy wynika, że rolę tę objąć mogą w najbliższej przyszłości inni mali wydawcy, w ofercie których literatura czeska nie była do tej pory prezentowana. Ze względu jednak m.in. na skromniejsze w ostatnich latach wsparcie ze strony czeskiego Ministerstwa Kultury, ewentualni nowi gracze w polu mierzyć będą się musieli z licznymi wyzwaniami utrudniającymi prezentację nowej, wysokoartystycznej literatury czeskiej wymykającej się stereotypowym ujęciom.

Perspektywy badawcze na przyszłość

Zgromadzone w ramach prac nad niniejszą rozprawą dane zostały z konieczności wykorzystane w ograniczonym zakresie. Stwarzają one jednak możliwość dalszych badań, zaś poruszona w rozprawie tematyka może być rozwijana na wielu różnych polach.

Kwestie postrzegania literatury czeskiej w Polsce i literatury polskiej w Czechach, wynikające ze wzajemnych relacji, ale również odmiennych mentalności oraz kultur literackich obu krajów, z pewnością zasługują na dalsze zgłębianie. W kontekście tym analizowana może być również twórczość poszczególnych pisarzy i pisarek lub konkretnych ich dzieł[834].

[833] K. Kardyni-Pelikánová, *Nie samym śmiechem Czesi żyją…*, s. 25.

[834] Jak uczyniono to w pracy: A. Maślanka, *Tokarczuková. Twórczość Olgi Tokarczuk w kontekście recepcji literatury polskiej w Czechach* [w:] *Ramy odpowiedzialności. Twórczość Olgi Tokarczuk wobec rzeczywistości*,

Na pogłębioną uwagę zasługuje również prezentacja literatury czeskiej w mediach – szczegółowa analiza ilościowa i jakościowa treści publikowanych także w innych periodykach (poza „Polityką"), ale i w zyskujących na znaczeniu mediach internetowych, w tym mediach społecznościowych. Oprócz tekstów analizowane mogą być również inne rodzaje materiałów (obrazy, filmy wideo, podcasty). Ogromnym polem do eksploatacji, jako ważne świadectwo lektury czytelników nieprofesjonalnych, pozostają oceny oraz opinie internautów publikowane w serwisach społecznościowych dla czytelników, takich jak LubimyCzytać.pl. Mogą one posłużyć do analizy polskiej recepcji konkretnych autorów albo dzieł (także np. w zestawieniu z recepcją krytyczną). Istotny materiał badawczy dotyczący odbioru czytelników nieprofesjonalnych, który w związku z ograniczonymi możliwościami czasowymi i logistycznymi został ostatecznie pominięty w niniejszej rozprawie, stanowią także dane dotyczące wypożyczeń czeskich książek z polskich bibliotek.

Nadal eksploatowany może być również temat promocji literatury czeskiej przez polskie instytucje kultury. Na szczegółową analizę zasługują programy festiwali, na których prezentowanych byli czescy autorzy oraz sposoby ich prezentacji w Polsce – z uwzględnieniem informacji z przeprowadzonych wywiadów, z konieczności wykorzystanych w rozprawie w ograniczonym zakresie. Nie bez znaczenia są także działania podejmowane w tym zakresie przez czeskie instytucje kultury jako element czeskiej zagranicznej polityki kulturalnej.

Również wywiady z wydawcami, tłumaczami i promotorami literatury czeskiej w Polsce oraz literatury polskiej w Czechach, omówione tu w zakresie wyznaczonym przez ramy rozprawy, dostarczają obszernego materiału do dalszych badań (np. szczegółowego porównania praktyk wydawców literatury czeskiej w Polsce z praktykami wydawców literatury polskiej w Czechach czy tłumaczy po obu stronach granicy). Rozszerzenie grupy respondentów pozwoliłoby na uzyskanie dokładniejszego i bardziej złożonego obrazu obu pól oraz strategii aktorów.

Dalszym pogłębieniem prac przeprowadzonych w ramach niniejszej rozprawy mogłaby być rozszerzona analiza paratekstów towarzyszących polskim wydaniom literatury czeskiej – w tym również epitekstów, takich jak wywiady z autorami czy recenzje.

Kraków 2023. W przygotowaniu do druku jest obecnie również artykuł *„Já nejsem žádnej nácek…" Polská čtenářská recepce* Národní třídy *Jaroslava Rudiše z hlediska obrazu Čecha v Polsku* [„Nie jestem żadnym naziolem…". Polska recepcja *Alei Narodowej* Jaroslava Rudiša z perspektywy obrazu Czechów w Polsce], który ukaże się w tomie pokonferencyjnym konferencji „V míru i konfliktu – Češi a svět v současné české literatuře" (8–9.11.2022, ÚČL AV ČR, Praga).

Interesujących wniosków dostarczyć mogłaby też analiza paratekstów w postaci projektów okładek oraz całościowej oprawy graficznej czeskich książek wydawanych w Polsce (także jako elementu strategii poszczególnych wydawców).

Zebrane w ten sposób dane mogłyby posłużyć do dalszej, dokładniejszej rekonstrukcji pola literatury czeskiej w Polsce. Poruszona w rozprawie tematyka otwiera więc liczne perspektywy badawcze na przyszłość.

11. Bibliografia

Publikacje książkowe

Baluch J., *Úvodní přednáška o české literatuře* [w:] *Česká literatura: rozhraní a okraje*, red. L. Jungmannová, Praha 2011.

Baluch J., *Wstęp* [w:] J. Hašek, *Przygody dobrego wojaka Szwejka czasu wojny światowej*, przeł. A. Kroh, Wrocław 2017.

Benešová M., Rusin Dybalska R., Zakopalová L., *Fenomén: Polská literární reportáž*, Praha 2016.

Bourdieu P., *Reguły sztuki*, przeł. A. Zawadzki, Kraków 2001.

Bourdieu P., *Teoria obiektów kulturowych* [w:] *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. R. Nycz, Kraków 1998.

Brodacka M., *O pięknie, które boli, i pisaniu, które leczy. Wpływ choroby psychicznej na proces twórczy oraz terapeutyczny wymiar przestrzeni w prozie (auto)biograficznej Oty Pavla* [w:] *Retelling: strategie przestrzenne*, red. D. Ciesielska, M. Kozyra, A. Łozińska, Kraków 2019.

Brzozowski J., *Czytelnik projektowany w przekładzie: problem paratekstu* [w:] *Ślady obecności : księga pamiątkowa ofiarowana Urszuli Dąmbskiej-Prokop przez kolegów, uczniów i przyjaciół*, red. I. Piechnik, M. Świątkowska, Kraków 2001.

Casanova P., *Światowa republika literatury*, przeł. A. Turczyn, E. Gałuszka, Kraków 2017.

Chalupecký J., *Hašek niepospolity*, przeł. A.S. Jagodziński [w:] tegoż, *Czescy ekspresjoniści*, przeł. J. Goszczyńska, A.S. Jagodziński, J. Waczków, Gdańsk 2020.

Champagne P., *Faire l'opinion. Le nouveau jeu politique*, Paris 1990.

Czapliński P., *Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości*, Kraków 2007.

Dlask J., *Dějiny finskošvedské literatury v perspektivě bourdieovské sociologie*, Červený Kostelec 2018.

Dunin K., *Czytając Polskę. Literatura polska po roku 1989 wobec dylematów nowoczesności*, Warszawa 2004.

Engelking L., *Nowe mity. Twórczość Jáchyma Topola*, Łódź 2016.

English J.F., *Ekonomia prestiżu*, przeł. P. Czapliński, Ł. Zaremba, Warszawa 2013.

Friedlaenderová P., Richter V., Trávníček J., *Covidočtení. Co s naším čtenářstvím udělala pandemie*, Brno 2022.

Genette G., *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia*, przeł. A. Milecki [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, red. H. Markiewicz, t. IV, cz. 2, Kraków 1996.

Głowiński M., *Dzieło wobec odbiorcy. Szkice z komunikacji literackiej*, Kraków 1998.

Goszczyńska J., *Przekłady literatury czeskiej w Polsce od roku 1989* [w:] J. Goszczyńska, J. Kubíček, T. Kubíček, *Česká literatura v polských překladech (1989-2020)*, Brno 2021.

Guillory J., *Cultural Capital: The Problem of Literary Canon Formation*, Chicago 1993.

Heilbron J., Sapiro G., *Outline for a sociology of translation. Current issues and future prospects* [w:] *Constructing a Sociology of Translation*, red. M. Wolf, A. Fukari, Amsterdam / Philadelphia 2007.

Hierowski Z., *Literatura czeska i słowacka w Polsce Ludowej 1945–1964*, Katowice 1966.

Jagodziński A.S., *Kilka słów od edytora* [w:] V. Havel, *Utwory sceniczne*, red. A.S. Jagodziński, Warszawa 2016.

Jankowicz G., *Formy heteronomii. Polskie pole literackie po roku 1989 roku i jego relacje z innymi polami społecznymi* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Palęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014.

Jankowicz G., *Piękni wygrani. Wpływ nagród na strukturę pola literackiego* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015.

Jankowicz G., Tabaczyński M., *Socjologia literatury jako nieodzowne źródło cierpień* [w:] *Socjologia literatury. Antologia*, red. G. Jankowicz, M. Tabaczyński, Kraków 2015.

Jaroszewicz-Kleindienst B., *Czechy i Czesi w opiniach polskich pamiętnikarzy XIX wieku (do powstania styczniowego)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985.

Johnson R., *Editor's Introduction* [w:] P. Bourdieu, *The Field of Cultural Production. Essays on Art and Literature*, Cambridge 1993.

Kaplická Yakimova V., *Literární kánon a překračování hranic. Formování literárního kánonu v cizím prostředí*, Praha – České Budějovice 2015.

Kardyni-Pelikánová K., *Nie samym śmiechem Czesi żyją, czyli kłopoty z tożsamością* [w:] *„Čechy krásné, Čechy mé…" Czeska i polska literatura we wzajemnych interakcjach. Miscellanea literaturoznawcze: eseje, studia, krytyki*, Brno 2017.

Kaczor K., *Z „getta" do mainstreamu. Polskie pole literackie fantasy (1982–2012)*, Kraków 2017.

Kowalczyk M., Poslední P., *Čas čtení. Interpretacje polské prózy z let 1990–2015*, Praha 2017.

Kowalczyk M., Poslední P., *Horizont komparace. Česko-polské literární sousedství 1945–2005*, Červený Kostelec 2018.

Králíková A., *Autorské tváře v knižních zrcadlech*, Příbram 2015.

Kroh A., *O Szwejku i o nas*, Warszawa 2002.

Kubíček J., *Tłumaczenia czeskiej literatury pięknej na język polski w latach 1989-2020* [w:] J. Goszczyńska, J. Kubíček, T. Kubíček, *Česká literatura v polských překladech (1989-2020)*, Brno 2021.

Kubíček T., *Wstęp* [w:] J. Goszczyńska, J. Kubíček, T. Kubíček, *Česká literatura v polských překladech (1989-2020)*, Brno 2021.

Kulmiński R., Tożsamość *Milana Kundery* [w:] *Problemy tożsamości kulturowej w krajach słowiańskich*, red. J. Goszczyńska, t. 1, Warszawa 2003.

Leix A., *„Pepiki" i „Pšonci": co u siebie wzajemnie lubią, co ich zaskakuje, czego nie lubią, a co wywołuje ich uśmiech?* [w:] *Sąsiedztwa III RP – Czechy. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wrocław 2013.

Lemańczyk M., *Legendy a mýty české literatury v Polsku přelomu 20. a 21. století* [w:] *Legendy a mýty české a slovenské literatury. 6. ročník studetnské literárněvědné konference*, Ústav pro českou literaturu AV ČR, Praha 2007.

Loewe I., *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice 2007.

Marecki P., *Swoboda i zuchwalstwo. Strategie heretyckie w polu* [w:] *Literatura polska po roku 1989 w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015.

Martinek L., *Polská poezie uváděná do české literatury v překladech* [w:] *Rozumíme si navzájem? Možnosti reflexe minulosti v současnosti v české a polské literatuře, jazyce a kultuře 20. století*, red. M. Martinek, Opava 2011.

Matuchniak-Krasuska A., *Zarys socjologii sztuki Pierre'a Bourdieu*, Warszawa 2010.

Měšťan A., *Czeskie przekłady współczesnej literatury polskiej* [w:] *Przekład literacki: Teoria – Historia – Współczesność*, red. A. Nowicka-Jeżowa, D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 1997.

Moldanová D., *Na okraji kánonu. Literárněhistorické úvahy a studie*, Praha 2021.

Mroczek I., *Czeskie przekłady polskiej prozy ostatnich lat* [w:] *Literatura polska na świecie*, red. R. Cudak, Katowice 2010.

Nawrocki W., Sierny T., *Czeska i słowacka literatura piękna w Polsce w latach 1945-1980. Dzieje recepcji i bibliografia*, Katowice 1983.

Nieć G., Trávníček J., *Doslov* [w:] *Za textem. Antologie polské sociologie literatury*, Brno – Praha 2018.

Nieć G., *Dzieje książki czeskiej do czasów odrodzenia narodowego*, Kraków 2022.

Palęcka A., *Podwójne życie pisarzy i pisarek, czyli pisanie jako praca* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu, Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015.

Papoušek V., *Strategie kanonizace* [w:] *Česká literatura – rozhraní a okraje*, red. L. Jungmannová, Praha 2010.

Pawlak A., *Dlaczego Czesi* [w:] *Banici (Rozmowy z czeskimi pisarzami emigracyjnymi)*, Kraków 1988.

Poslední P., *Hranice dialogu. Česká próza očima polské kritiky 1945–1995*, Praha 1998.

Quinn J., *Poezie v dvojím ohni. Transnacionalismus a studená válka*, przeł. M. Pokorný, Praha 2018.

Rychlewki M., *Książka jako towar, książka jako znak. Studia z socjologii literatury*, Gdańsk 2013.

Soliński W., *Bohumila Hrabala sprawa polska (i inne sprawy)*, Wrocław 2013.

Sosnowska D., *Po co Europie Środkowej komparatystyka?* [w:] *Drogi i rozdroża współczesnej komparatystyki europejskiej*, red. A. Nowicka-Jeżowa, K. Wierzbicka-Trwoga, T. Wójcik, Warszawa 2012.

Sowa J., *Habitus pisarzy i pisarek* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu, Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Palęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2015.

Speller J.R.W., *Bourdieu and Literature*, Cambridge 2011.

Szczerek Z., *Współczesne stereotypy polsko-czeskie* [w:] *Ideologie, państwa, społeczeństwa*, red. R. Żelichowski, Warszawa 2011.

Šebek J., *Literatura a sociálno. Bourdieu, Williams a jejich pokračovatelé*, Praha 2019.

Šimeček Z., Trávníček J., *Knihy kupovati… Dějiny knižního trhu v českých zemích*, Praha 2015.

Trávníček J., *Čtenáři a internauti. Obyvatelé České republiky a jejich vztah ke čtení (2010)*, Brno 2011.

Urbanec J., *Má ve svém vývoji zřetelnější evropskou dimenzi česká nebo polská literatura?* [w:] *Evropská dimenze české a polské literatury = Europejski wymiar literatury czeskiej i polskiej : sborník příspěvků z literárněvědné konference konané v Opavě ve dnech 10. – 11. 11. 2010*, red. L. Martinek, Slezská Univerzita v Opavé, Opava 2011.

Warczok T., *Dominacja i przekład. Struktura tłumaczeń jako struktura władzy w światowym i polskim systemie literackim* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Podręcznik*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński, Kraków 2015.

Warczok T., Palęcka A., Marecki P., *Pole literackie w Polsce po 1989 roku* [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Palęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014.

Zakopalová L., *Český kontext: recepce, překlady a domácí tradice* [w:] M. Benešová, R. Rusin Dybalska, L. Zakopalová, *Fenomén: Polská literární reportáž*, Praha 2016.

Zając J., *Nowe perspektywy w badaniach nad recepcją – przypadek portalu lubimyczytać.pl* [w:] red. P. Bogalecki, J. Zając, *Wiedza niezdyscyplinowana: meandry międzyobszarowości*, Katowice 2017.

Zimna E., *O ludziach, którzy nie potrafili żyć w prawdzie* [w:] V. Havel, *Utwory sceniczne*, red. A.S. Jagodziński, Warszawa 2016.

Artykuły w czasopismach

Baranowska P., Bukłaha M., Smolarczyk A., *Konsument na rynku księgarskim w warunkach pandemii COVID-19*, „Akademia Zarządzania", nr 7/3 (2023).

Bielsa Mialet E., *The Sociology of Translation: Outline of an Emerging Field*, „MonTi Monografías de Traducción e Interpretación", nr 2 (2010).

Boy-Żeleński T., *Nasz żywy Szwejk* [w:] *Dzieła*, t. 23, Warszawa 1956.

Burian V., Škrabal M., *Pořád jen Polsko pro začátečníky*, „Tvar", 13.05.2010

Casanova P., *Światowa przestrzeń literacka*, przeł. J. Misun, „Teksty Drugie", nr 6/2014.

Car A., *Detabuizacja, prowokacja i kontrowersyjność w utworach współczesnych czeskich prozaiczek*, „Konteksty Kultury", nr 4/19 (2022).

Cuber M., *Babska gawęda*, „Polityka", nr 14 (2007).

Ćwikła P., Jabłoński A., *Problem socjologii literatury*, „Roczniki Nauk Społecznych", z. 4 (2017).

Český literární kánon po roce 1989. Podzimní literární příloha A2, „A2", nr 21 (2020), s. I.

Gawlak M., *Wstęp*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 8, cz. 1 (2017).

Gnot A., *Joanna Goszczyńska — Jaromír Kubíček — Tomáš Kubíček: Česká literatura v polských překladech (1989–2020) / Literatura czeska w tłumaczeniach polskich (1989–2020)*, recenzja, „Česká literatura", nr 3/69 (2021).

Hanušová J., *London Book Calling!*, „Tvar", nr 8 (2017).

Hewson L., *Images du lecteur*, „Palimpsestes", nr 9 (La lecture du textes traduit) 2009.

Jauss H.R., *Czytelnik jako instancja nowej historii literatury*, przeł. K. Krzemieniowa, „Pamiętnik Literacki", nr 1/71 (1980).

Jeništa J., *W Czechach bez echa? Tłumaczenia literatury polskiej na język czeski w XXI wieku*, „Prace Polonistyczne", seria LXXV (2020).

Kramer A., *Przekłady, kanony, przemieszczenia*, „Konteksty Kultury", nr 17 (2020).

Królak J., *Paratekst w służbie propagandy. Wprowadzenia w przekładach literatury pięknej na język polski i czeski w latach 50. XX wieku*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 8, cz. 1 (2017).

Markiewicz H., *O literárních kánonech*, przeł. L. Martinek, „Aluze. Revue pro literature, filozofii a jiné", nr 3 (2007).

Martinek L., *Stereotypy, legendy a mýty o české literatuře v Polsku*, „Kwartalnik Opolski", nr 2/3 (2014).

Mroczek I., Gottland *Mariusza Szczygła w czeskim przekładzie i jego czeska recepcja*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 2, cz. 1 (2011).

Mroczek I., *Komentarz do bibliografii przekładów literatury czeskiej w Polsce i literatury polskiej w Czechach w 2015 roku*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 7, cz. 2 (2016).

Mroczek I., *O recepcji tłumaczeń czeskiej literatury bestsellerowej w Polsce (na przykładach tłumaczeń książek Michala Viewegha, Ireny Obermannovej i Haliny Pawlowskiej)*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 1, cz. 1 (2009).

Nawrocki W., *W Polsce o Szwejku i szwejkizmie*, „Dzieje Najnowsze", nr 32/3 (2000).

Németh Vítová L., *Czeski humor po polsku*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 3, cz. 1 (2012).

Németh-Vítová L., *Imagologia a przekład – na przykładzie polskich przekładów literatury czeskiej*, „Porównania", nr 1/22 (2018).

Pavera L., *Tłumaczenia niektórych tekstów współczesnej prozy polskiej na język czeski – przyczynek do dialogu kultur*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 2, cz. 1 (2011).

Rogoż M., *O literaturze czeskiej i jej autorach na łamach „Gazety Wyborczej" w latach 1989-2019*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej", t. XXIV, z. 2/62 (2021).

Skibińska E., *Od redakcji*, „Między oryginałem a przekładem", nr 17 (2011).

Soliński W., *Kundera światowy? Hrabal peryferyjny? Przekład jako forma promocji?*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 10, cz. 1 (2020).

Tokarz B., *Parateksty jako wyraz koncepcji przekładu*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 8, cz. 1 (2017).

Vaníček J., *Jak se staví zepelín*, „A2", nr 21 (2020).

Vidlák P., Řehulková H., *Obtížnost překladu spočívá v míře souznění s autorem*, „Host", nr 5 (2016).

Vítová L., *Współczesna literatura czeska w Polsce (1990–2005)*, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny – Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury", nr 1 (2007).

Vítová L., *Země zaslíbená. Jak se daří české literatuře a kultuře v Polsku po roce 1989*, „Host", nr 4 (2010).

Zakopalová L., *Nenosit těžké vzpomínky a věci*, „Host", nr 6 (2020).

Żygadło-Czopnik D., *„Jesteśmy blisko i coraz więcej o sobie wiemy". Komentarz do bibliografii za lata 2007 – 2013*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 5, cz. 2 (2014).

Żygadło-Czopnik D., *O obecności literatury polskiej w Czechach i czeskiej w Polsce. Komentarz do bibliografii przekładów w roku 2018*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 10, cz. 2 (2020).

Żygadło-Czopnik D., *O* Zapomnianym świetle *Jakuba Demla i jego polskim przekładzie*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 11, cz. 1 (2021).

Żygadło-Czopnik D., *Polskie wybory czeskiej prozy kobiecej w przekładach po 1989 roku*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 9, cz. 1 (2018).

Żygadło-Czopnik D., *„Refrakcje" literatury czeskiej wrocławskich wydawnictw Afera i Książkowe Klimaty*, „Przekłady Literatur Słowiańskich", t. 5, cz. 1 (2014).

Źródła internetowe

Alena Mornštajnová: Nechtěla jsem napsat knihu o holokaustu, vltava.rozhlas.cz (online: https://vltava.rozhlas.cz/alena-mornstajnova-nechtela-jsem-napsat-knihu-o-holokaustu-7734987, dostęp: 25.08.2022).

Ambsador Nowej Europy, ecs.gda.pl (online: https://ecs.gda.pl/ambasador-nowej-europy/, dostęp: 7.09.2024).

Bieg P., *Recenzja „Jezioro" Bianca Bellová*, Melancholia Codzienności, 20.10.2022 (online: http://melancholiacodziennosci.blogspot.com/2018/10/recenzja-jezioro-bianca-bellova.html, dostęp: 26.08.2022).

Brakoniecki B., *Wrócił dzielny wojak Szwejk*, wydawnictwoznak.pl (online: https://www.wydawnictwoznak.pl/recenzja/Wrocil-dzielny-wojak-Szwejk/277, dostęp: 15.09.2024).

Bruin Hüblová M. de, *Ty neobratnosti v textu jsou záměrné*, iLiteratura.cz, 21.09.2020 (online: https://www.iliteratura.cz/clanek/43443-ourednik-patrik, dostęp: 21.09.2024).

Brzozowski T., Jarząb E., *Bohumil Hrabal. Mędrzec nad kuflem piwa*, sfp.org.pl, 6.02.2012 (online: https://www.sfp.org.pl/2016/wydarzenia,155,4976,0,1,Bohumil-Hrabal-Medrzec-nad-kuflem-piwa.html, dostęp: 30.12.2023).

Czapliński P., *W poszukiwaniu suwerenności*, „Tygodnik Powszechny", nr 37 (2014) (online: https://www.tygodnikpowszechny.pl/w-poszukiwaniu-suwerennosci-24040, dostęp: 21.08.2024).

Charlie the Librarian, *Mariusz Szczygieł, „Láska nebeská",* Blog Charliego Bibliotekarza, 10.10.2012 (online: https://charliethelibrarian.com/mariusz-szczygiel-laska-nebeska/, dostęp: 25.08.2022).

Charlie the Librarian, *Petr Šabach, „Masłem do dołu",* Blog Charliego Bibliotekarza, 20.12.2017 (online: https://charliethelibrarian.com/petr-sabach-maslem-do-dolu/, dostęp: 26.08.2022).

Cybulski P., *To seria mojego serca – Mariusz Szczygieł opowiada o "Stehliku" [WYWIAD]*, Przy muzyce o książkach, 13.04.2018 (Online Internet Archive: Wayback Machine, https://web.archive.org/web/20220701115107/https://przymuzyceoksiazkach.com.pl/2018/04/to-seria-mojego-serca-mariusz-szczygiel-opowiada-o-stehliku-wywiad/, dostęp: 14.09.2024).

Czebłakow M., *Zbyt głośna samotność*, Przeczytane.net, 29.07.2019 (online: https://przeczytane.net/zbyt-glosna-samotnosc/, dostęp: 26.08.2022).

Czechowicz J., *„Láska nebeská" Mariusz Szczygieł*, Krytycznym Okiem, 13.03.2012 (online: http://krytycznymokiem.blogspot.com/2012/03/laska-nebeska-mariusz-szczygie.html, dostęp: 25.08.2022).

Czechy gościem honorowym Warszawskich Targów Książki!, targiksiazki.com (online: https://targiksiazki.com/czechy-gosc-honorowy/, dostęp: 7.09.2024).

Czeskie Centrum w Warszawie, Ambasada Republiki Czeskiej w Warszawie, mzv.gov.cz, 23.11.2021 (online: https://mzv.gov.cz/warsaw/pl/zrodlo_informacji/czeskie_centrum_w_warszawie.html, dostęp: 12.07.2024).

Czuły Barbarzyńca Press, czuly.pl (online: http://www.czuly.pl/wydawnictwo.php, dostęp: 30.12.2023).

ČLC podpora autorské mobility, CzechLit.cz, (online: https://www.czechlit.cz/cz/grant/mobilita/, dostęp: 2.01.2024).

Deptuła B., *Literatura od kuchni: światobranie Oty Pavla*, „Dwutygodnik", nr 12/2009 (online: https://www.dwutygodnik.com/artykul/440-literatura-od-kuchni-swiatobranie-oty-pavla.html, dostęp: 28.06.2024).

Diskuze: K čemu je, a k čemu není soutěž Magnesia Litera, art.ceskatelevize.cz, 14.04.2022 (online: https://art.ceskatelevize.cz/inside/diskuze-k-cemu-je-a-k-cemu-neni-soutez-magnesia-litera-XGCOc, dostęp: 25.08.2022).

Festiwal Literatura Nieobca, uwr.edu.pl (online: https://uwr.edu.pl/festiwal-literatura-nieobca/, dostęp: 14.09.2024).

Fredro-Boniecka M., *Gorzki świat minionych epok*, Vogue.pl, 10.04.2020 (online: https://www.vogue.pl/a/gorzki-swiat-minionych-epok, dostęp: 16.09.2024).

Grzesiczak Ł., *Polacy czytają Czechów*, „Przegląd", nr 34/2015 (online: http://novinka.pl/polacy-czytaja-czechow/, dostęp: 14.09.2024).

Grzesiczak Ł., *Stara Szkoła stawia na odlschool* (rozmowa z M. Śmigielskim), Novinka.pl, 29.01.2015 (online: http://novinka.pl/stara-szkola-stawia-na-oldschool-rozmowa-z-miroslawem-smigielskim/, dostęp 25.02.2023).

Grzesiczak Ł., *Taki mały, taki duży [Hrabal i Kundera]*, Novinka.pl, 30.10.2012 (online: http://novinka.pl/taki-maly-taki-duzy-hrabal-i-kundera/, dostęp: 28.06.2024).

Grzesiczak Ł., Różewicz J., *Julia Różewicz z Nagrodą „Literatury na Świecie". Za „ciężkodupiaste schabybaby" i „pałkę samodrgałkę"*, Novinka.pl, 29.10.2014 (online: http://novinka.pl/julia-rozewicz-nagroda-literatura-na-swiecie/, dostęp: 30.12.2023).

Grzywacz M., *Najlepsze czeskie książki z 2019 r. – nie tylko na prezent*, ReadList.pl (online: http://readlist.pl/artykuly/czeskie-najlepsze/, dostęp: 26.08.2022).

Historia wydawnictwa, pogranicze.sejny.pl (online: https://www.pogranicze.sejny.pl/dwor/o-wydawnictwie-pogranicze/historia-wydawnictwa/, dostęp: 21.09.2024).

Jagodziński A.S., Maślanka A., *Tałes, pióro i patelnia. Rozmowa z Andrzejem S. Jagodzińskim o trzech czeskich książkach*, Literackie Skarby Świata Całego, 21.12.2020 (online: https://literackie-skarby.blogspot.com/2020/12/taes-pioro-i-patelnia-rozmowa-z.html, dostęp: 27.06.2024).

Jagodziński A.S., Zaleska Z., *Nic nie zgrzyta*, Dwutygodnik.pl, nr 6/135 (2014) (online: https://www.dwutygodnik.com/artykul/5270-nic-nie-zgrzyta.html, dostęp: 30.12.2023).

Kaczorowski A., *Farsa z szubienicą w tle*, „Rzeczpospolita", 8.06.2013 (online: https://archiwum.rp.pl/artykul/1191193-Farsa--z-szubienica--w-tle.html, dostęp: 28.06.2024).

Kalus A., Mężczyzna na dnie, *Iva Procházková*, Czytam, bo lubię, 7.10.2016 (online: http://www.czytambolubie.com/mezczyzna-na-dnie-iva-prochazkova/, dostęp: 26.08.2022).

Kalus A., Sprawa niewiernej klary, *Michal Viewegh*, Czytambolubie.com, 28.02.2010 (online: http://www.czytambolubie.com/sprawa-niewiernej-klary-michal-viewegh/, dostęp: 25.08.2022).

Kalus A., Sprzedam dom, w którym już nie chcę mieszkać, *Bohumil Hrabal*, Czytam, bo lubię, 27.02.2013 (online: http://www.czytambolubie.com/sprzedam-dom-w-ktorym-juz-nie-chce-mieszkac-bohumil-hrabal/, dostęp: 26.08.2022).

Kánon100: Hlasujte o nejlepší české umění od roku 1918, Vltava.rozhlas.cz, 11.09.2018 (online: https://vltava.rozhlas.cz/kanon100-hlasujte-o-nejlepsi-ceske-umeni-od-roku-1918-7576466, dostęp 3.04.2024).

Kánon100: Století české prózy, poezie a eseje. Vybíráme kanonická díla moderní české státnosti, Vltava.rozhlas.cz, 17.04.2018 (online: https://vltava.rozhlas.cz/kanon100-stoleti-ceske-prozy-poezie-a-eseje-vybirame-kanonicka-dila-moderni-7208365, dostęp 20.04.2024).

Kantaruk A., *Przewodnik po czeskiej duszy*, „Dobre Książki. Magazyn o literaturze", 12.02.2019 (online: https://www.dobreksiazkimag.pl/?p=49672, dostęp: 26.08.2022).

Katalog požadavků zkoušek společné části maturitní zkoušky platný od školního roku 2017/2018. Český jazyk a literatura, Centrum pro zjišťování výsledků vzdělávání, 19.04.2016 (online: https://maturita.cermat.cz/files/files/katalog-pozadavku/katalog-pozadavku-2018-CJL.pdf, dostęp: 21.04.2024).

Kinzetka, *piętnaście moich ulubionych książek a.d. 2009 (1)*, Czytelnia Książek Wszelakich, 27.08.2013 (online: http://kinzetka.blogspot.com/2013/08/pietnascie-moich-ulubionych-ksiazek-ad.html, dostęp: 26.08.2022).

Kowalska O., *Jak zacząć czytać współczesną literaturę czeską?*, Czytaj PL, 9.03.2017 (online: https://czytajpl.pl/2017/03/09/jak-zaczac-czytac-wspolczesna-literature-czeska/, dostęp: 26.08.2022).

Które narody Polacy lubią najbardziej, a które najmniej?, newsletter 7/2024, CBOS (online: https://www.cbos.pl/PL/publikacje/news/newsletter_ver3.php?news_r=2024&news_nr=07, dostęp: 27.06.2024).

Kubíčková K., *Existuje Madonna či Bůh? Tokarczuková se stává novou Woolfovou*, iDnes.cz, 12.02.2014 (online: https://www.idnes.cz/kultura/literatura/recenze-okamzik-medveda.A140212_100423_literatura_ts, dostęp: 10.07.2022).

Kubíčková K., *Vrány Petry Dvořákové bodují v Polsku*, Kavárna Host, 9.04.2024 (online: https://kavarna.hostbrno.cz/clanky/vrany-petry-dvorakove-boduji-v-polsku, dostęp: 29.06.2024).

Kurdupski M., *„Polityka" liderem tygodników opinii, ale sprzedaż spada. Zyskał tylko „Newsweek Polska"*, WirtualneMedia.pl, 22.11.2023 (online: https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/sprzedaz-tygodnikow-opinii-iii-kwartal-2023-polityka-newsweek-polska, dostęp: 2.01.2024).

Literacka Nagroda Europy Środkowej Angelus, Angelus.com.pl (online: https://angelus.com.pl/nagroda-angelus/, dostęp: 7.09.2024).

Maciąg K., *Obsługiwałem angielskiego króla, Bohumil Hrabal*, Klaudyna Maciąg, 11.06.2013 (online: https://klaudynamaciag.pl/2013/06/obslugiwalem-angielskiego-krola-bohumil-hrabal.html, dostęp: 26.08.2022).

Maślanka A., Topol J., *Jesteśmy z gorszego świata*, Wyborcza.pl, 7.02.2020 (online: https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,25668568,jestesmy-z-gorszego-swiata.html, dostęp: 28.06.2024).

Maślanka A., Topol J., *„Widać mam duszę anarchisty". Wywiad z Jáchymem Topolem*, Literackie Skarby Świata Całego, 14.12.2019 (online: https://literackie-

skarby.blogspot.com/2019/12/widac-mam-dusze-anarchisty-wywiad-z.html, dostęp: 28.06.2024).

Maszota A., *10 ciekawostek na temat Bohumila Hrabala, o których mogliście nie wiedzieć*, Booklips, 17.03.2016 (online: https://booklips.pl/zestawienia/10-ciekawostek-na-temat-bohumila-hrabala-o-ktorych-mogliscie-nie-wiedziec/, dostęp: 26.08.2022).

Matuszewska M., *Targi książek: święto literatury w Hali Ludowej*, Dolnoslaskie.naszemiasto.pl, 14.11.2017, (online: https://dolnoslaskie.naszemiasto.pl/targi-ksiazek-swieto-literatury-w-hali-ludowej/ar/c13-4311964, dostęp: 26.08.2022).

Misja i zakres działań, InstytutKsiążki.pl (online: https://instytutksiazki.pl/o-nas,11,misja-i-zakres-dzialan,41.html, dostęp: 2.01.2024).

MK ČR program podpory vydávání překladů původní české literatury v zahraničí, CzechLit.cz (online: https://www.czechlit.cz/cz/grant/preklad/, dostęp: 14.12.2021).

O Nagrodzie, europejskipoetawolnosci.pl (online: https://europejskipoetawolnosci.pl/o-nagrodzie/, dostęp: 7.09.2024).

O nás, CzechLit.cz (online: https://www.czechlit.cz/cz/ceske-literarni-centrum/o-nas/, dostęp: 7.09.2024)

O nas, info.piw.pl (online: https://info.piw.pl/o-nas, dostęp: 8.09.2024).

O nas, Novinka.pl (online: http://novinka.pl/o-nas/, dostęp: 14.09.2024).

O nas, warsaw.czechcentres.cz (online: https://warsaw.czechcentres.cz/pl/o-nas, dostęp: 12.07.2024).

O nas, wydawnictwoafera.pl (online: https://www.wydawnictwoafera.pl/o-nas,p3.html, dostęp: 30.12.2023).

O rodzicach i dzieciach, Emil Hakl, oficyna.pogranicze.sejny.pl (online: https://oficyna.pogranicze.sejny.pl/?39,o-rodzicach-i-dzieciach-emil-hakl, dostęp: 30.12.2023).

Osvobozené divadlo, Ještěd, Válka s mloky. Posluchačské hlasování Kánon100 zná své vítěze, Vltava.rozhlas.cz, 28.10.2018 (online: https://vltava.rozhlas.cz/osvobozene-divadlo-jested-valka-s-mloky-posluchacske-hlasovani-kanon100-zna-sve-7664133, dostęp: 20.04.2024).

O wydawnictwie, ksiazkoweklimaty.pl (online: https://ksiazkoweklimaty.pl/cms/5, dostęp: 11.07.2024).

Podpora vydání české literatury v překladu, mk.gov.cz (online: https://mk.gov.cz/podpora-vydani-ceske-literatury-v-prekladu-cs-517, dostęp: 22.12.2023).

Program Translatorski ©Poland, InstytutKsiążki.pl (online: https://instytutksiazki.pl/pl/zagranica,4,program-translatorski-©poland,29.html, dostęp: 14.12.2021).

Rachid Chehab M., *Koniec z zasłużonym wydawnictwem? PIW walczy, ale Skarb Państwa swoje wie*, wyborcza.pl, 9.05.2015 (online: https://wyborcza.pl/7,75410,17721702,koniec-z-zasluzonym-wydawnictwem-piw-walczy-ale-skarb-panstwa.html, dostęp: 8.09.2024).

Robert M., *„Opłaca się robić dobre rzeczy". Wydawnictwa w niszy*, Xiegarnia.pl, 26.04.2013 (online: https://xiegarnia.pl/artykuly/felieton/oplaca-sie-robic-dobre-rzeczy-wydawnictwa-w-niszy/, dostęp: 26.08.2022).

Robert M., Rudiš J., *Pociągi, pogoda, pogranicze*, „Dwutygodnik", nr 80/2012 (online: https://www.dwutygodnik.com/artykul/3390-pociagi-pogoda-pogranicze.html, dostęp: 28.06.2024).

Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 28 czerwca 2024 r., Dz.U. 2024 poz. 1019, Warszawa, 10.07.2024 (online: https://dziennikustaw.gov.pl/D2024000101901.pdf, dostęp: 19.08.2024).

Różewicz J., *Julia Różewicz: Jest boom na literaturę czeską!*, wroclaw.pl, 17.11.2017 (online: https://www.wroclaw.pl/dla-mieszkanca/julia-rozewicz-jest-boom-na-literature-czeska, dostęp: 2.06.2024).

Rudnicki J., *Bohumil Hrabal wlecze się do nieba. Rudnicki o biografii autora „Postrzyżyn"*, „Gazeta Wyborcza", 7.06.2016 (online: https://wyborcza.pl/7,75517,20203172,bohumil-hrabal-wlecze-sie-do-nieba-rudnicki-o-biografii-autora.html, dostęp: 26.08.2022).

Schwarz J., *Bibliografie překladů české literatury podpořených Ministerstvem kultury ČR v letech 1998–2018* (online: https://www.mkcr.cz/doc/cms_library/bibliografie_podporenych_prekladu_19982018-10169.doc, dostęp: 14.12.2021).

Seria 50 książek na 50-lecie Znaku, www.znak.com.pl (online: https://www.znak.com.pl/kategoria/literatura/seria-50-ksiazek-na-50-lecie-znaku-14, dostęp: 15.09.2024).

Sławiński J., *Socjologia literatury* [w:] *Encyklopedia PWN* (online: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/socjologia-literatury;3977141.html, dostęp: 12.12.2021).

Sobieralski J., *Jaroslav Rudiš – Cisza w Pradze*, Oczytany Facet, 8.08.2015 (online: https://www.oczytanyfacet.pl/jaroslav-rudis-cisza-w-pradze/, dostęp: 26.08.2022).

Staszczyszyn B., *W chmurze – jak pandemia zmieniła rynek książki*, Culture.pl, 6.05.2020 (online: https://culture.pl/pl/artykul/w-chmurze-jak-pandemia-zmienila-rynek-ksiazki, dostęp: 16.09.2024).

Szczygieł M., *O tym, że życie można przeżyć jak święto*, Wyborcza.pl, 1.05.2012 (online: https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,11648711,o-tym-ze-zycie-mozna-przezyc-jak-swieto.html, dostęp: 28.06.2024).

Śmigielski M., Viewegh M., *Pisarz o wielkiej skali głosu. Rozmowa z Michalem Vieweghiem*, Novinka.pl, 12.06.2012 (online: http://novinka.pl/pisarz-o-wielkiej-skali-glosu-rozmowa-z-michalem-vieweghiem/, dostęp: 28.06.2024).

Váňa J., *Sociologie (z) literatury? Aneb historie oboru ukrytá v názvu*, H7O.cz, 2.04.2024 (online: https://www.h7o.cz/clanky/13878-sociologie-z-literatury-aneb-historie-oboru-ukryta-v-nazvu, dostęp: 20.08.2024).

Wiki, *"Masłem do dołu", czyli na czym polega czeski humor*, Literatorumania, 30.06.2013 (online: https://literaturomania.blogspot.com/2013/06/masem-do-dou-czyli-na-czym-polega.html, dostęp: 26.08.2022).

Wydawnictwo, wydawnictwowarstwy.pl (online: https://wydawnictwowarstwy.pl/content/13-wydawnictwo, dostęp: 7.09.2024).

Wydawnictwo Warstwy, literatura.wroclaw.pl (online: https://literatura.wroclaw.pl/wroclawski-dom-literatury/wydawnictwo-warstwy/, dostęp: 7.09.2024).

Wyzujak A., *Zestaw początkującego czechofila – czeskie książki, które trzeba znać*, Allegro, 17.07.2015 (online: https://allegro.pl/artykul/zestaw-poczatkujacego-czechofila-czeskie-ksiazki-ktore-trzeba-znac-65625, dostęp: 26.08.2022).

Raporty

Dawidowicz-Chymkowska O., *Ruch wydawniczy w liczbach LIX: 2013*, Warszawa 2015.

Omyła-Rudzka M., *Autoportret Polaków i postrzegany dystans kulturowy wobec sąsiadów. Komunikat z badań nr 126/2015*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2015.

Omyła-Rudzka M., *Jak Polacy postrzegają swoich sąsiadów*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2015.

Omyła-Rudzka M., *Stosunek do innych narodów rok po wybuchu wojny w Ukrainie*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2023.

Zasacka Z., Chymkowski R., Kryś I., *Stan czytelnictwa książek w Polsce w 2023 roku*, raport Biblioteki Narodowej, Warszawa 2024.

Opinie z serwisów społecznościowych dla czytelników

czytamcałyczas, LubimyCzytać.pl, 29.01.2019 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/klatwa-siedmiu-kosciolow/opinia/50205978, dostęp: 25.08.2022).

Dot59, *Kropla reportażu, szczypta refleksji, morze pustej gadaniny*, Biblionetka.pl, 20.01.2009 (online: https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=84448, dostęp: 25.08.2022).

Goldilox, LubimyCzytać.pl, 24.11.2013 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/plastikowe-m3-czyli-czeska-pornografia/opinia/15344277, dostęp: 25.08.2022).

iridius9373, Databazeknih.cz, 10.09.2020 (online: https://www.databazeknih.cz/knihy/beguni-16023, dostęp 10.07.2022).

iselin, LubimyCzytać.pl, 18.10.2017 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/mlyn-do-mumii/opinia/37352599, dostęp: 25.08.2022).

Kasikowykurz, LubimyCzytać.pl, 29.06.2021 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/mlyn-do-mumii/opinia/65995541, dostęp: 25.08.2022).

Kasiulek, LubimyCzytać.pl, 05.02.2013 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/aniolowie-dnia-powszedniego/opinia/7906255, dostęp: 25.08.2022).

Klajner, LubimyCzytać.pl, 28.05.2022 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/piaty-wymiar/opinia/71129348, dostęp: 25.08.2022).

Lottie, LubimyCzytać.pl, 02.07.2019 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/zelary/opinia/46430915, dostęp: 25.08.2022).

MałaMi, LubimyCzytać.pl, 26.04.2018 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/mlyn-do-mumii/opinia/45863516, dostęp: 25.08.2022).

M-E, LubimyCzytać.pl (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/gowno-sie-pali/opinia/43753333, dostęp: 25.08.2022).

Michał, LubimyCzytać.pl, 28.03.2017 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/klatwa-siedmiu-kosciolow/opinia/38942836, dostęp: 25.08.2022).

ReBella, LubimyCzytać.pl, 16.04.2015 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/gowno-sie-pali/opinia/25538298, dostęp: 25.08.2022).

reniferze, Biblionetka.pl, 05.06.2017 (online: https://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=98781, dostęp: 25.08.2022).

Sahara9, LubimyCzytać.pl, 29.06.2018 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/aleja-narodowa/opinia/46756089, dostęp: 25.08.2022).

urszula_gala, LubimyCzytać.pl, 28.06.2020 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/wypedzenie-gerty-schnirch/opinia/58954371, dostęp: 25.08.2022).

vandenesse, LubimyCzytać.pl, 19.01.2021 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/piaty-wymiar/opinia/62921055, dostęp: 25.08.2022).

Via, LubimyCzytać.pl, 07.09.2021 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/dziennik-kasztelana/opinia/67097806, dostęp: 25.08.2022).

Queequeg, LubimyCzytać.pl, 14.03.2020 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/wypedzenie-gerty-schnirch/opinia/53650709, dostęp: 25.08.2022).

zaczytanaOna, LubimyCzytać.pl, 03.10.2021 (online: https://lubimyczytac.pl/ksiazka/hana/opinia/66643876 , dostęp: 25.08.2022).

Wywiady

Wywiad przeprowadzony z Olgą Czernikow, Wrocław, 2.02.2024.

Wywiad przeprowadzony z Julią Różewicz, Wrocław, 1.02.2024.

Wywiad przeprowadzony z Mirosławem Śmigielskim, Brno, 29.01.2024.

Wywiad przeprowadzony z Andrzejem S. Jagodzińskim, Warszawa, 18.01.2024.

Wywiad przeprowadzony z Anną Wanik, Wrocław, 23.11.2023.

Wywiad przeprowadzony z Ludmiłą Kozą, Wrocław, 23.11.2023.

Wywiad przeprowadzony z Aleksandrą Ziemlańską, Wrocław, 22.11.2023.

Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Zaródem, Wrocław, 22.11.2023.

Wywiad przeprowadzony z Agnieszką Witczak, Katowice, 11.11.2023.

Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Babuchowskim, Katowice, 10.11.2023.

Wywiad przeprowadzony z Anną Radwan-Żbikowską, Warszawa, 5.10.2023.

Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Zimną, Warszawa, 5.10.2023.

Wywiad przeprowadzony z Tomaszem Brzozowskim, Warszawa, 4.10.2023.

Wywiad przeprowadzony z Aleksandrem Kaczorowskim, Warszawa, 3.10.2023.

Wywiad przeprowadzony z Daną Blatną, Brno, 24.05.2022.

Wywiad online (via Zoom) przeprowadzony z Martinem Kraflem, 19.05.2022.

Wywiad przeprowadzony z Radovanem Auerem, Praga, 2.02.2022.

Wywiad przeprowadzony z Radimem Kopáčem, Praga, 13.01.2022.

Wywiad przeprowadzony drogą e-mailową z Janą Velíškovą, 26.10.2021.

Wywiad przeprowadzony drogą e-mailową z Františkiem Mikšem, 19.10.2021.

Wywiad przeprowadzony z Petrem Minaříkiem, Brno, 7.10.2021.

Wywiad przeprowadzony z Tomášem Reichelem, Brno, 29.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Janem Jeništą, Ołomuniec, 28.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Jiřim Trávníčkiem, Brno, 27.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Klárą Soukupovą, Praga, 20.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Zofią Bałdygą, Praga, 17.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Tadeášem Dohňanskim, Praga, 17.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Danielą Lehárovą, Praga, 17.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Martinem Veselką, Praga, 16.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Kateřiną Čopjakovą, Praga, 16.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Heleną Stachovą, Praga, 15.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Michaelem Alexą, Praga, 14.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Barborą Gregorovą Kolouchovą, Praga, 13.09.2021.

Wywiad przeprowadzony drogą e-mailową z Lucie Zelinkovą, 9.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Lucie Zakopalovą, Praga, 9.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Jiřim Macháčkiem, Tábor, 3.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Maciejem Ruczajem, Praga, 2.09.2021.

Wywiad przeprowadzony z Edytą Elizą Bojanowską, Warszawa, 20.08.2021.

Wywiad przeprowadzony z Elżbietą Szymańską, Warszawa, 19.08.2021.

Wywiad przeprowadzony z Dobromiłą Jankowską, Wrocław, 17.08.2021.
Wywiad przeprowadzony z Waldemarem Mazurem, Wrocław, 16.08.2021.

Parateksty – opisy wydawnicze

Baňková M., *Drobiazg. Miłość w czasach genetyki*, przeł. D. Dobrew, wyd. Dowody na istnienie, Warszawa 2019.

Binar I., *Siedem rozdziałów z życia Václava Netušila albo rowerem dookoła świata*, przeł. D. Dobrew, wyd. Amaltea, Wrocław 2016.

Boček E., *Ostatnia arystokratka*, przeł. M. Śmigielski, wyd. Stara Szkoła, Wołów 2015.

Brycz P., *Patriarchatu dawno miniona chwała*, przeł. A. Car, wyd. Atut, Wroclaw 2008.

Formánek J., *Mówić prawdę*, przeł. A.S. Jagodziński, wyd. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2019.

Green Scum, *Nuselski punk*, przeł. K. Rejmer, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2019.

Hakl E., *O rodzicach i dzieciach*, przeł. J. Stachowski, wyd. Pogranicze, Sejny 2007.

Hrabal B., *Auteczko*, przeł. J. Pacześniak, wyd. Znak, Kraków 2009.

Hrabal B., *Wesela w domu*, przeł. P. Godlewski, wyd. PIW, Warszawa 2000.

Klíma I., *Ani święci, ani anioły*, przeł. J. Stachowski, wyd. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.

Pánek J., *Miłość w czasach globalnych zmian klimatycznych*, przeł. M. Śmigielski, wyd. Stara Szkoła, Wołów 2021.

Pelc J., *...będzie gorzej*, przeł. J. Stachowski, wyd. Czarne, Wołowiec 2014.

Procházková I., *Mężczyzna na dnie*, wyd. Afera, Wrocław 2016.

Rudiš J., *Aleja Narodowa*, przeł. K. Dudzic-Grabińska, wyd. Książkowe Klimaty, Wrocław 2016.

Rudiš J., *Grandhotel*, przeł. K. Dudzic, wyd. Good Books, Wrocław 2011.

Rudiš J., *Koniec punku w Helsinkach*, przeł. K. Dudzic, wyd. Czeskie Klimaty / Książkowe Klimaty, Wrocław 2013.

Rudiš J., *Ostatnia podróż Winterberga*, przeł. M. Gralińska, wyd. Książkowe Klimaty, Wrocław 2021.

Soukupová P., *Pod śniegiem*, przeł. J. Różewicz, wyd. Afera, Wrocław 2016.

Stančík P., *Młyn do mumii*, przeł. M. Śmigielski, wyd. Stara Szkoła, Wołów 2016.

Svěrák Z., *Opowiadania i wiersz*, przeł. D. Dobrew, J. Węglowski, wyd. Afera, Wrocław 2023.

Šabach P., *Gówno się pali*, przeł. J. Różewicz, wyd. Afera, Wrocław 2011.

Tichý F., *Transport poza wieczność*, przeł. A. Wanik, wyd. EMG, Kraków 2019.

Topol J., *Wrażliwy człowiek*, przeł. D. Dobrew, wyd. Czarne, Wołowiec 2019.

Vaculík L., *Siekiera*, przeł. M. Śmigielski, wyd. Stara Szkoła, Wołów 2015.

Viewegh M., *Sprawa niewiernej Klary*, przeł. M. Lemańczyk, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2007.

Viewegh M., *Wychowanie dziewcząt w Czechach*, przeł. J. Stachowski, wyd. Świat Literacki, Izabelin 2005.

Viewegh M., Šabach P., Šmaus M., Obermannová I., Pekárková I., Balabán J., Hauserová E., Rudiš J., Fischerová D., *Zdrowych i wesołych… Czeskie opowieści*, przeł. K. Dudzic, T. Grabiński, J. Stachowski, wyd. Good Books, Wrocław 2008.

Vopěnka M., *Podróżowanie z Beniaminem*, przeł. E. Zimna, wyd. Dowody na istnienie, Warszawa 2016.

Zmeškal T., *List miłosny pismem klinowym*, przeł. D. Dobrew, wyd. W.A.B., Warszawa 2011.

12. Spis wykresów

Wykres 1. Najpopularniejsi autorzy literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie (uwzględniając liczbę wydań).

Wykres 2. Najpopularniejsi autorzy literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie (uwzględniając liczbę nowych wydanych tytułów).

Wykres 3. Liczba przekładów z języka czeskiego wydanych w Polsce w latach 2004-2019 wg raportów Biblioteki Narodowej.

Wykres 4. Porównanie liczby przekładów literatury pięknej z języka czeskiego wydanych w Polsce w latach 2004-2019 według dwóch źródeł – Biblioteki Narodowej oraz bibliografii publikowanych w piśmie „Przekłady Literatur Słowiańskich".

Wykres 5. Porównanie liczby przekładów z języka czeskiego na polski oraz liczby przekładów z języka polskiego na czeski w okresie 2004–2019 zgodnie z danymi polskiej i czeskiej Biblioteki Narodowej.

Wykres 6. Porównanie liczby przekładów literatury pięknej z języka czeskiego na polski i z języka polskiego na czeski zgodnie z bibliografiami publikowanymi w piśmie „Przekłady Literatur Słowiańskich".

Wykres 7. Liczba czeskich książek wydanych w Polsce przy wsparciu czeskiego Ministerstwa Kultury.

Wykres 8. Procentowy udział książek wydanych przy wsparciu czeskiego Ministerstwa Kultury w liczbie wszystkich czeskich książek wydanych w Polsce w danym roku.

Wykres 9. Polscy wydawcy najczęściej korzystający ze wsparcia czeskiego Ministerstwa Kultury w analizowanym okresie.

Wykres 10. Czescy autorzy najczęściej wydawani ze wsparciem czeskiego Ministerstwa Kultury w Polsce w analizowanym okresie.

Wykres 11. Liczba wzmianek o czeskich pisarzach w tygodniku „Polityka" w okresie 1993–2019.

Wykres 12. Liczba czeskich autorów wzmiankowanych na łamach „Polityki" w analizowanym okresie.

Wykres 13. Najczęściej wzmiankowani na łamach „Polityki" w analizowanym okresie czescy autorzy.

Wykres 14. Najczęściej wzmiankowani na łamach „Polityki” czescy autorzy od roku 2010 do 2019.

Wykres 15. Liczba wyników w wyszukiwarce Google w poszczególnych latach po wpisaniu hasła „literatura czeska” (dane na dzień 15.08.2022).

Wykres 16. Procentowy udział materiałów z tagiem „literatura czeska” we wszystkich materiałach opublikowanych w dziale „Proza obca” portalu Booklips.pl w latach 2011–2019.

Wykres 17. Czescy pisarze najczęściej wzmiankowani na łamach portalu Booklips.pl w latach 2011–2019.

Wykres 18. Łączna liczba czeskich gości na wydarzeniach Conrad Festival, Big Book Festival, Międzynarodowy Festiwal Opowiadania oraz Bruno Schulz. Festiwal.

Wykres 19. Pisarze i pisarki z Czech najczęściej goszczący na analizowanych wydarzeniach.

Wykres 20. Polscy eksperci w dziedzinie literatury czeskiej, występujący na analizowanych wydarzeniach.

Wykres 21. Polscy wydawcy o największej liczbie wydań literatury czeskiej w analizowanym okresie.

Wykres 22. Polscy wydawcy o największej liczbie wydanych czeskich tytułów w analizowanym okresie.

Wykres 23. Najaktywniejsi tłumacze literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie (uwzględniając liczbę wydań).

Wykres 24. Najaktywniejsi tłumacze literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie (uwzględniając liczbę nowych przetłumaczonych tytułów).

Wykres 25. Ukazanie zmiany pokoleniowej w grupie tłumaczy literatury czeskiej w Polsce w analizowanym okresie.

13. Spis tabel

Tabela 1. Liczba przekładów z języka czeskiego i polskiego w bazie Index Translationum na dzień 19.09.2024.

Tabela 2. Przekłady literatury czeskiej w Polsce wg raportów Biblioteki Narodowej.

Tabela 3. Przekłady literatury czeskiej w Polsce według wielotomowej bibliografii publikowanej w czasopiśmie „Przekłady Literatur Słowiańskich".

Tabela 4. Porównanie liczby przekładów z języka czeskiego na język polski i liczby przekładów z języka polskiego na język czeski w okresie 2004–2019 zgodnie z danymi polskiej i czeskiej Biblioteki Narodowej.

Tabela 5. Polskie projekty, które otrzymały najniższą ocenę (C) i nie uzyskały dotacji czeskiego Ministerstwa Kultury w roku 2018.

Tabela 6. Najpopularniejsze tytuły z tagiem „literatura czeska" w serwisie LubimyCzytać.pl wydane lub wznowione w analizowanym okresie według liczby dodanych ocen (dane na 15.08.2022).

Tabela 7. Najlepiej oceniane książki z tagiem „literatura czeska" w serwisie LubimyCzytać.pl wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Tabela 8. Najgorzej oceniane książki z tagiem „literatura czeska" w serwisie LubimyCzytać.pl wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Tabela 9. Najpopularniejsze czeskie książki w serwisie Biblionetka.pl według liczby dodanych ocen (dane na 15.08.2022). Podano wydawcę i tłumacza najpóźniejszego wydania z analizowanego okresu.

Tabela 10. Najlepiej oceniane przez użytkowników Biblionetka.pl czeskie książki wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Tabela 11. Najgorzej oceniane przez użytkowników Biblionetka.pl czeskie książki wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Tabela 12. Najlepiej oceniane przez recenzentów Biblionetka.pl czeskie książki wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Tabela 13. Najgorzej oceniane przez recenzentów Biblionetka.pl czeskie książki wydane lub wznowione w analizowanym okresie (dane na 15.08.2022).

Tabela 14. Statystyki dotyczące wszystkich gości, gości zagranicznych oraz gości z Czech na międzynarodowych wydarzeniach Conrad Festival i Big Book Festival.

Tabela 15. Wydawcy i tłumacze najczęściej goszczących na festiwalach literackich w Polsce czeskich pisarzy.

14. Spis ilustracji

Rys. 1. Jaroslav Hašek. Źródło: AnonymousUnknown author, Public domain, via Wikimedia Commons.

Rys. 2. Bohumil Hrabal. Źródło: fot. Hana Hamplova, CC BY-SA 3.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0>, via Wikimedia Commons.

Rys. 3. Milan Kundera. Źródło: fot. Elisa Cabot, CC BY-SA 3.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0>, via Wikimedia Commons.

Rys. 4. Michal Viewegh. Źródło: fot. Jindřich Nosek (NoJin), CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

Rys. 5. Karel Čapek. Źródło: National Library of the Czech Republic, Public domain, via Wikimedia Commons.

Rys. 6. Źródło: fot. Rafał Komorowski, CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

Rys. 7. Andrzej Sapkowski. Źródło: fot. Niccolò Caranti, CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

Rys. 8. Olga Tokarczuk. Źródło: fot. Harald Krichel, CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

Rys. 9. Okładka książki Plastikowe M3, czyli czeska pornografia Petry Hůlovej projektu Alberta Blackinga. Źródło: wydawnictwo Afera.

Rys. 10. Okładka książki Krótka historia Ruchu Petry Hůlovej projektu Kasi Michałkiewicz-Hansen. Źródło: wydawnictwo Afera.

Rys. 11. Polska okładka książki Grandhotel Jaroslava Rudiša projektu Justyny Tarkowskiej-Boguś – Mile Widziane. Źródło: wydawnictwo Książkowe Klimaty.

Rys. 12. Okładka książki W ciemność Anny Bolavej projektu Justyny Tarkowskiej | Mile Widziane. Źródło: wydawnictwo Książkowe Klimaty.

Rys. 13. Okładka książki Przyczynek do historii radości Radki Denemarkovej projektu Pauliny Zielonej. Źródło: wydawnictwo Amaltea.

Rys. 14. Okładka książki Białe zwierzęta są bardzo często głuche Ivany Myškovej projektu Kateřiny Sidonovej. Źródło: wydawnictwo Dowody.

Rys. 15. Schemat pola literatury czeskiej wydawanej w Polsce zgodnie z założeniami teorii Pierre'a Bourdieu.

Rys. 16. Mariusz Szczygieł. Źródło: Damian Maliszewski, CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0>, via Wikimedia Commons.

Rys. 17. Andrzej S. Jagodziński. Źródło: Adrian Grycuk, CC BY-SA 3.0 PL <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/deed.en>, via Wikimedia Commons.